POLSKI ZWIĄZEK
BODOWCÓW KONI
ul. Świętokrzyska 20
00-002 Warszawa
tel. kom. 28-25-08, 26-30-08
w. 482, tel. 777

634

SPIS RZECZY

ILUSTRACJE

	Str.
Tetratema	1
Widok toru wyścigowego i trybun w Ascot	3
Soukne	6
Tacheron	7
Virtuose	9
Abbot's Trace	13
Klacze bulońskie	15
Typowy 3 l. anglo-norm. ogier	17
Sysaki stada Vallcanhuanca	19
Gaisnsborough	25
Damoiseau de Maurevert	28
Expres	29
Marius	31
Craig na Eran	37
Graf Ferry	41
Mersuch I	43
Siglavy Bagdady	44
Kenier	45
O'Bajan	47
Gazal II	49
Mr. Jinks	53
Stado w Babolnie	57
Piątka klaczy arabskich	59
Furioso XXXVIII	61
Gray Crusader	65
Ryszard Zoppi	67
Kozienice, klacze na pastwisku	68
Janów, stajnia czołowa	69
6 klaczy „Nonius" w zaprzęgu	72
Tiffin	77
Lafleur	80
Nicea, Prix de Monte Carlo	82
Cannes, Grand Prix du Casino Municipal	83
Bankar öcscse	91
Widok ogólny toru w Cannes	93
Cannes widok na trybuny	95
Cote d' Ivoire	97
Ś. p. Fr. Jurjewicz powraca z Rosji	101
Fryderyk Jurjewicz	106
Wyniesienie zwłok ś. p. Fr. Jurjewicza	106
Ś. p. Fr. Jurjewicz na łożu śmierci	107
Ś. p. Fr. Jurjewicz otwiera tory wyścigowe	107
Podobizna medalu w Wielkiej Nagrodzie Warszawskiej	109
Felstead	115
Toboggan	117
Newbury, Fragment	119
Aragwa	127
Costaki Pasha	129
Arabella	132
Trening nad morzem	132
Ranny galop nad morzem	133
Hig Time	139
Fils du Vent	139
Gatwick, Fragment wyścigu	142
Lingfield, Fragment steeplu	143
Fatalny upadek	144
Miss Muffit	145
Papyrus	153
Dictateur X	157
Ś. p. Marszałek Ferdynand Foch i ś. p. Fryderyk Jurjewicz na trybunie członkowskiej	159
Karykatura Grand National	160
Pałac w Berszadzie	167
Flying Orb	167
The Arrow wygrywa Handicap Optional	169
Prix Omnium II, finish	171
Circarcienne	173
„Zeskok"	179
Lemonora	179
66 koni na starcie	181
Gregalach	183
Grand National, pierwsza przeszkoda	184
Start w Lincoln	
Finish w Lincolnshire Handicap	
Zaleta nowej start maszyny	

5, 276, 277.

Str.

Sansovino 195
Elton 197
Finish w Queens Prize 198
Grand National w Liverpool'u 199
Grand National w Liverpool'u (ostatnia przeszkoda) . . . 201
Finish w Prix de Paques 203
Ellangovan 207
Ekipa polska w Nicei 209
Martial III 211
Reigh Count 212
Australijska start maszyna 213
Finish w Lingfield Park Spring Stakes 216
Franklin 224
Otwarcie sezonu w Warszawie: Fordon 225
Finish w Handicapie Otwartym: An De 226
Fragment z Prix des Sablons 229
Finish w Prix des Sablons 231
Finish w Newbury Spring Cup 232
Poświęcenie sztandaru 234
Wymarsz z toru na poświęcenie sztandaru 235
Harrier 239
Fragment z toru w Warszawie 241
Sztandar trenerów i żokieji 243
Tiszavirag 244
Fragment z wyścigu w Gibraltarze 245
Athford 247
Latawiec 255
Sandomierzak 257
Sandomierzak bije Floridę II 258
Z konkursów hippicznych w Nicei 260
Herkules bije Ghazi 261
Fagas 263
Egmont bije Edynburga 265
Figaro II 267
Verdi 271
Finish w Nagrodzie A. Wotowskiego 265
Karol Zdziechowski 274
Finish w Nagrodzie J. hr. Zamoyskiego 275
Finish w Nagrodzie Rulera 278
Nagroda Honorowa Zw. H. L. K. Szl. 279
Fagas 287
Alembik 289
Menzalaric 290
Fragment z toru 291
Farmazon 293
W Prix Hocquart prowadzi Meeting 294
Finish w City and Suburban 297
Finish w Chester Vase 298
Finish w Great Jubilee Handicap 299
Fragment w Prince of Wales Stakes 301
Parada przed Derby 307
Przybycie pana Prezydenta Rzeczypospolitej na tor . . . 309
Grupa sportsmanów 311
L. bar. Kronenberg i S. ks. Lubomirski 312
Przedstawiciele armji zagranicznych 315
Finish w Derby 316
Prezes dekoruje Madryta 317
Finish w Nagrodzie Prezydenta 319
Rotm. Lequio na Galantinie 327
Dziwo II bije Dollara 329
Madryt 331
Start w Newmarket Stakes 333
Finish w Newmarket Stakes 336
Finish w Davis Stakes 338
Fergana 347
Finish w Nagrodzie Jubileuszowej 349
Finish w Nagrodzie XIV p. Ułanów Jazłowieckich . . . 351
Fragment z Derby w Epsom 352
Finish w Derby angielskiem 354
Bajgo 355, 364
Wyścigi we Lwowie: Dywersja 365
Wyścigi we Lwowie: Dekorowana Dywersja 367

Str.

Pennycomequick 369
Sandomierzanka 372
Mah Jong 379
Czart bije May Rose 381
Gereza bije Hermosę 383
Egmont bije Etyla 385
Stajnia p. Łaszcza, Lwów 387
Karykatura angielska na Ascot 395
Palü 399
Finish w Handicapie Chambery 401
Finish w Handicapie Kordjana 402
Finish w Handicapie płotowym Gentlem. 403
Pan Minister Prystor na torze 405
Na paddocku 406
P. W K. — Państwowe Zakłady Chowu Koni . . . 415
P. W. K. — Klacze Ordynatowej Twardowskiej . . . 417
P. W K. — Klacze St. hr. Czackiego 418
P. W. K. — Wieszczka 419
P. W. K — Klacze St. Gałowo 421
P. W. K. — Stadnina Antonińska 422
P. W. K. — Ogier hucuł 423
P. W. K. — Fragment pawilonu „Jeźdźca i Hodowcy" . 425
P. W. K. — Stajnia hr. Kwileckiego 431
Inż. Jan Grabowski Dyr. Depart. Chowu Koni . . . 433
P. W. K. — Stadnina Posadowo 434
P. W. K. — Wałach Alaric 435
P. W. K. — Klacze p. Hollatza 437
P. W. K. — Klacz Fryga 439
P. W. K. — Klacz Świtezianka 440
P. W. K. — Ballila 440
P. W. K. — Fragment pawilonu T. H. K. Arabskiego . . 443
Łódź, nowa trybuna członkowska 451
Finish w Wielkiej Łódzkiej Nagrodzie Międzynarodowej . 453
Finish w Steeplu gentl. w Łodzi 454
Berszada bije Irlandję 546
P. W. K. — Wnętrze stajni hr. Jezierskiego . . . 457
P. W. K. — Pawilon hr. Kwileckiego 459
Por. K. Gzowski na Raedgletcie 467
Fragment z gonitwy płotowej w Łodzi 469
Łódź — Na paddocku 470
Z Międzynarodwych Konkursów Hippicznych w Budapeszcie 472
Rakieta 473
P. W. K. — Grupa stadniny Stawiany 475
Stawka arabów ks. Sanguszki 483
Piotrków, wygrywa Wiedenka 485
Piotrków, finish w Nagr. Próbnej arab. 486
Piotrków, fragment wyścigu płotowego 488
Kinmal 491
Dyr. Dep. inż. J. Grabowski w Piotrkowie 495
Piotrków, Edynburg i Ekstaza 497
Piotrków, Caraibe wygrywa steeple 499
Piotrków, Elf 504
Piotrków, Golf 506
Harlekin 511
Państwowe Stado Ogierów, Sieraków 513
Mazepa 514
Sieraków, stajnie letnie 514
Sieraków, 316 Schagya 518
Sieraków, Dom Kierownika Stada 520
Grażyna 523
Haga 527
Finish w Nagrodzie Próbnej 525
Dick bije Magnolję 529
Irlandja 539
Irlandja bije Iwę 541
Egmont bije Pana Prezesa 543
Kobey Han 546
Negdy 547
Granada II 555
Seminora 557
Medja 560
Abarlin 561

Str.

Mont Saint Cricq 562
Belle Donne 564
Osoba z Inteligencji 573
Grom II 573
Osoba z Inteligencji wygrywa 575
Fidelja 576
Kain 577
Egmont bije Colonela 579
Douceur de Vivre 587
Finish w Produce dla 2 l. 589
Grom II 590
Colombo bije Szeryfa 592
Gozdawa 594
Ile de France 603
Na paddocku przed Wielką Warszawską 605
Finish w Nagrodzie Widzowa 607
Grupa uczestników biegu Śmiłowskiego 608
Grażyna 611
Fragment Dorocznej Licytacji 619
Osoba z Inteligencji bije Giewonta 621
Promyczek bije Gini 622
Fotografja z obrazu Pilattiego 626
Nasza ekipa jadąca do Ameryki 627
Odsłonięcie popiersia ś. p. Fr. Jurjewicza 635
Prezes T-wa hr. Wielopolski przemawia 637
Grupa gości przy odsłonięciu popiersia 638
Trenerzy, żokieje u stóp popiersia 640
Casanova 642
Colombo 651
Start w Nagrodzie hr. Krasińskiego 653
Finish w Nagrodzie hr. Krasińskiego 655
Giewont 657
Głuszec 658
Huk 667
Douceur de Vivre bije Głuszca 669
Hrabianka 671
Press Gang 673
West Wicklow 674
Marjan Wiśniewski 675
Beduin 683
Beduin bije Grzelę 685
Gini 686
Ganelon 688
Colonel 695
The Cheetah 697
Sysaki na paddocku 698
Albula 699
Diamantine 701
Plan paddocków w stadzie Grabowo 702
Faust 707
Arrow 709
Arrow bije Fanfarę 711
Projekt toru na Służewcu (wkładka) . . . . . .
P. W. K. — 3 klacze hr. Żółtowskiego 713
Ortello 719
Haga bije Monte Carlo 721
Ferro 722
Wallenstein 724
Laland 725
Oszczep 731
Egmont 734
Ironja bije Granadę II 735
Szampioni angielscy 1929 r. 737
Wyjazd na polowanie w Ord. Łańc. 743
W oczekiwaniu na bieg 745
Fragment z biegów „par force“ 747
Z polowań „par force“ w Łańcucie 749

ARTYKUŁY.

Str.

Rok 1928. *Inż. Jan Grabowski.* 2, 3, 4, 5
Na tle dorocznej wystawy koni w Paryżu. *Witold Poklewski-Koziełł.* 6, 7, 8, 9, 14, 15, 16, 17, 18, 28, 29, 30, 31, 32
Tetratema. *Janusz Włodzimirski.* 9, 10
Nie zapomnijmy i o nich. *W. Zakrzewski.* 14
Abbot's Trace. *Janusz Włodzimirski.* 20
O treningu konia wyścigowego. *Józef Szemplińsk*i. 26, 27, 40, 41, 42, 43, 56, 57, 58, 67, 68, 69, 81, 82, 83, 84
Gainsborough. *Janusz Włodzimirski.* 32
Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą (Anglja). *Janusz Włodzimirski.* 38, 39, 40, 54, 55, 66, 78, 79, 80, 81, 90, 91, 92, 93, 94, 116, 117, 118
Wrażenia z Węgier. *Bogdan Ziętarski.* 44, 45, 46, 47, 59, 60, 61, 70, 71, 72, 73
Witaminy, awitamozy i choroby infeekcyjne u zwierząt według Walter Frei — Zurych. *płk. Hofman.* 85, 86, 96, 97, 98, 188, 230, 231, 232
Z toru Wyścigowego. *Old Joe.* 94, 95, 96
Ś. p. Fryderyk Jurjewicz. *J. G.* 102, 103
Wyścigi w Polsce i innych krajach Europy. 103, 104, 105
Kilka słów o ś. p. Fr. Jurjewiczu. 106, 107, 108
Działalność ś. p. Fryderyka Jurjewicza. *Stanisław Szuch.* 108, 109, 110
Ś. p. Fryderyk Jurewicz. *Ign. Oszmanowicz.* 110, 111.
Udział ś. p. Fryderyka Jurjewicza w organizacji sportu Jeździeckiego. *Tadeusz Michalski* ppłk dypl. 112
Pogrzeb ś. p. Fryderyka Jurjewicza. 112, 113, 114
Po pierwszych zimowych zawodach hipicznych w Zakopanem. *Karol Kwaśniewski.* 118, 119, 120, 121
Polski Związek Jeździecki. *Tadeusz Machalski* ppłk. dypl. 128, 129, 130, 131
Krajowa hodowla i zbyt jej produkcji. *Mjr. Chodowiecki.* 131, 132, 142, 143
Szlakiem Riviery. *Zbigniew Dobiecki* 132, 133, 134, 147, 148
Rekordowe ilości uczestnikow w wyścigach angielskich. *Janusz Włodzimirski* 134, 135
Przegląd Wyścigów 1928 roku zagranicą (Francja). *Janusz Włodzimirski.* 140, 141, 156, 157, 158, 168, 169, 170, 180, 181, 182, 197, 198, 199, 200, 210, 211, 212, 213, 214, 225, 226, 227
Przegląd wyścigów przeszkodowych 1928 r. w Polsce. *Kazimierz Rojowski* . . . . . — — 144, 145, 146, 147
O związku klasy wyścigowej i klasy hodowlanej klaczy pełnej krwi. *Henryk Woźniakowski.* 158, 159, 160
Szlakiem Włoch. *Zbigniew Dobiecki.* 161, 162
Hodowla Arabów w Wielkiej Brytanji. *Józef Potocki.* 170, 171, 172.
Pielęgnacja kopyt u koni. *Mrj. Chodowiecki.* 172, 173
Rozwój Wyścigów przeszkodowych w Polsce w świetle statystyki. *Tadeusz Gabowski* 183, 184, 185, 186
Kilka słów o rozwoju hodowli. *Wacław Jezierski.* 186, 187
Z zagranicznej prasy hipologicznej. *Paweł Popiel.* 196, 197
Listy z Francji. *W. ks. Wiaziewski.* 200, 201, 233, 263, 264, 339, 340, 370, 371, 403, 404, 441, 442, 528, 529, 561, 562, 593, 625, 626, 674
Przed otwarciem sezonu. *Józef Szemplińsk*i. 208, 209, 210, 277, 278
Z zagadnień fizjologicznych. *S. Wotowski.* 216, 217,
Kategorje. 217, 218, 219
Otwarcie sezonu. *Józef Szemplińsk*i. 224, 225
Koń i zimno. *Prof. R. Prawocheński.* 229, 230
Poświęcenie sztandaru. 233, 234
Z tygodnia. *Józef Szemplińsk*i. 240, 241, 242
Międzynarodowe Zawody konne Wojskowe w Nicei 1929 r. *Józef Breza.* 242, 243, 244, 259, 261
Two Thousand Guineas 1929 r. *Janusz Włodzimirski.* 244, 245, 246
Stan hodowli konia arabskiego w Polscee i wytyczne jej rozwoju. *Dr. Edward Skorkowski.* 246, 247, 248, 296, 297, 353, 354, 355, 490, 492, 505, 506, 507, 529, 530, 531.
Z tygodnia. *Józef Szemplińsk*i. 256, 257, 258, 259, 272, 273, 274, 275, 288, 289, 290, 291, 292, 328, 329, 330, 348, 349, 350, 364, 365, 366
One Thousand Guineas 1929 r. *Janusz Włodzimirski.* 262, 263
Premjowanie ogierów. *Witold Pruski.* 275, 276, 277.

Str.

Przed Derby i Nagrodą Prezydenta. *Old Joe.* 288
Gudbrandsdale. *Jan Grabowski.* 292, 293, 294
Ustawa o opłatach od ogierów, nie posiadających świadectw uznania. *Witold Pruski.* 294, 295, 296
Z tygodnia: Derby i Nagroda Prezydenta. *Józef Szemplíński.* 308, 309, 310, 311
Polski Oaks 1929 roku. *Jan Łaszkiewicz.* 312, 313, 314
Międzynarodowe Zawody Konne 1929 r. w Warszawie. *Leon Koń.* 314, 315, 316, 317, 335, 336, 337, 338, 339, 350, 351, 352, 353
Derby w Epsom. *J. N.* 317, 318, 319.
Trigo i jego zwycięstwo w Derby angielskiem 1929 roku. *Janusz Włodzimirski.* 330, 331, 332
Trigo, derbista roku pańskiego 1929. *Jan Łaszkiewicz.* 332, 333, 334
Po Derby w Epsom. *Janusz Włodzimirski.* 366, 367, 368
Wystawy i pokazy koni w 1929 roku. *Witold Pruski.* 368, 369, 370, 383, 384, 404, 405, 406, 473, 474, 475
Z tygodnia. *Józef Szemplíński.* 380, 381, 382, 524, 525, 526, 540, 541, 542, 556, 557, 572, 573, 574, 588, 589, 591, 604, 605, 606, 620, 621, 622, 623, 636, 637, 638, 639, 652, 653, 654, 671, 672, 673
Jubileusz Piotrkowskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni. *M. Radwan.* 401
Otwarcie sezonu wyścigowgo w Łodzi. *Józef Szemplíński:* 401, 402, 403.
Konie na powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. *Witold Pruski.* 416, 417, 418, 419, 420, 436, 437, 438, 439, 440, 441.
Wyścigi w Łodzi. *Józef Szemplíński.* 421, 422, 434, 435, 454, 455
Inż. Jan Grabowski Dyr. Dep. Chowu Koni w Ministerstwie Rolnictwa 432, 433
Muchy, jako wróg konia. *Mjr. Chodowiecki.* 442, 443, 444
Kongres Międzynarodowego Związku Jezdzieckiego w Paryżu w 1929 roku. *Tadeusz Machalski* ppłk. dypl. 452, 453
Koń arabski na powszechnej Wystawie Krajowej. *Dr. Edward Skorkowski.* 455, 456, 457
Wysoka półkrew. *J. Niemczewicz.* 468, 469
Międzynarodowe zawody konne w Budapeszcie i udział w nich jeźdźców polskich. *G.* 470, 471, 472
Jubileusz Piotrkowskiego T-wa Zachęty do Hod. Koni. *Józef Szemplíński.* 484, 485, 486
Nasze dwulatki. *Old Joe.* 486, 487, 488
Kobiety, a wyścigi z przeszkodami. *S. W.* 488, 489
Przed sezonem. *Józef Szemplíński.* 496
Odwołanie Raid'u. *St. Wotowski.* 497, 498
Z dziejów nagród klasycznych na torze mokotowskim. *Witold Pruski.* 498, 499, 500, 501 516, 517, 518, 548, 549 594, 599
Zapalenie ścięgien — nadwerwanie ścięgien — Broken-Down. *Władysław Hofman* płk. lek. wet. 501, 502, 503
Piotrkowskie Derby i Wielki Wojskowy Steeplechase. *Sigma.* 503, 504
Otwarcie jesiennego sezonu. *Józef Szemplíński.* 512 ,513
Stuletnia rocznica państwowego Stada Ogierów w Sierakowie. 514, 515
Faust w Baden-Baden. *Janusz Włodzimirski.* 527, 528
Brûleur i Brûleur'y. *Jan Łaszkiewicz.* 542, 543, 544, 545
Do historji konia arabskiego na obszarze ziem polskich. *Wincenty Kruszewski* 545, 546, 547
Trigo zwycięzcą w Doncaster Saint Leger. *Janusz Włodzimirski.* 558, 559
Notatki z wycieczki po Arabji. *Bogdan Ziętarski.* 359, 360, 361, 576, 577, 578
Rozważania na czasie. *Inż. Witold Pruski.* 574, 575
Wiadomości z Rosji. *Prof. R. Prawocheński.* 591, 592, 593
O francuskich stanówkach słów kilka. *Janusz Włodzimirski.* 606, 607, 608
Zawody konne Sandomierskiego Koła Sportowego w Gierczycach. *Jan Lewandowski.* 608, 609
Kawaleryjski raid na koniu 44-letnim. *Prof. R. Prawocheński.* 609
Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie popiersia ś. p. Fryderyka Jurjewicza. *Janusz Włodzimirski.* 623
Exposé hr. *Józefa Brezy* w sprawie konkursów. 624, 625, 656. 657, 658, 659
Pod Wiedniem 1683 r. *St. Wotowski.* 639 640, 641

Str.

Po tegorocznej licytacji. *Jan Łaszkiewicz* 641, 642, 643
Wyścigi w Rosji. *Witold Pruski.* 654, 655, 656
Przed Zjazdem. *J. Niemcewicz.* 1 668, 669, 670, 671
P. Z. J. *Józef hr. Breza.* 684, 685
Stado Grabowo. *Jan Łaszkiewicz.* 685, 686, 687, 688, 689, 690
Po zjeździe. *J. Łaszkiewicz.* 696, 708, 709
Exposé *hr. Józefa Brezy* w sprawie wyścigów prowincjonalnych. 697, 698, 699, 700, 701
Nowy tor w Służewcu. 710, 711, 712, 713, 714
Uchwały Zjazdy. 720, 721
Bilans sportowo-hodowlany 1929 roku. *Józef Szemplíński.* 721, 722, 723, 733, 734, 735, 736, 744, 745
Kilka słów o reproduktorach stada „Erlenhof" (Niemcy) *Paweł Popiel.* 724, 725
Rewindykacja Stadniny Beberbeck. *Witold Pruski.* 732, 733
Znamienny głos zagraniczny o polskiej hodowli. *Paweł Popiel.* 736, 737, 738
Utylizacja klaczy na torze. *Zbigniew Dobiecki.* 746, 747
Znakomite przedwojenne konie pół krwi angielskiej Państwowej Stadniny Koni w Janowie Podlaskim. *R. Zoppi.* 748, 749, 750, 751
Halali w Łańcucie. *Eeska.* 751, 752

RODOWODY:

Abbots Trace 20
Alembik 290
Amorina 170
An De 224
Ann Hathaway 462
Antonia 344
Arabella 78
Arbaletrier 193
Atalante 551
Athford 282
Bakarat 672
Balmoral 212
Beaupréau 324
Bois Josselyn 227
Bonny Boy II 534
Brienz 40
Bubbles 200
Calandria 567
Casanova 636
Cavendo 54
Charlemagne 521
Chateau Bouscaut 464, 508
Clear Cash 477
Colombo 604
Colonel 620
Confiserie 181
Cordial 157
Costaki Pasha 38
Craig an Eran 50
Cri de Guerre 211
Diademe 479
Dictateur X 156
Double Life 678
Drift 80
Durbar 739
Ellangowan 220
Elton 165
Fairway 90
Felstead 92
Fergana 273
Faust 27

Str.

Falada 25
Ferro 725
Finglas 227
First Flight 267
Flamingo 92
Fleeting Memory 477
Florio 141
Flying Orb 176
Forward 256
Franklin 236
Furioso XXXVIII 71
Gainsborough 32
Gay Crusader 74
Gay Day 39
Gazal 8 59
Gidran I 71
Godiche 631
Giewont 512
Gozdawa 540
Graf Isolani 323
Grand Terrace 39
Grażyna 512
Gregalach 166
Grock 157
Grom II 652
Harmonia 298, 313
Herkules 588
Hootweed 324, 545
Huk 435
Hunter's Moon 283
Ile de France 525
Inversbin 375
Kaim 577
Kantar 198
Kantara 181
Kassala 181
Kemir 46
Knight of the Grail 463
Kopi 393
Lady Abbess 342
Ladro 535
La Fayette 141
Laland 725
La Voulzie 693
Le Correge 211
Lemonora 191
Madryt 308
Mary Legend 214
Meeting 141
Mellifus 599
Menzalaric 224
Mersuch I 46
Monsieur de Marechal 662
Mon Talisman 226
Mr. Jinks 55, 246
Mysarch 156
Necklace 170
Nino 226
Oberwinter 446
Old Orkney 478
Oleander 428
Ortello 376, 614
Osmunda 413
Palais Royal 200
Papyrus . . . . .
Parwiz . . . . .
Pennycomequick . . . . .
Poesie . . . . .
Point Dutty . . . . .
Poor Man . . . . .
Press Gang . . . . .
Promptitude . . . . .
Queen of the Nore . . . . .
Queskella . . . . .
Reedsmouth . . . . .
Reigh Count . . . . .
Rialto 227
Roahouga 214
Rollybuchy 192
Roral 534
Royal Minstrel 446
Sabotiere 180
Siglavy-Bagdady II 46
Sir Joshua 706
Songe 374
Stingo 463
Taj Mah 251
Take it Easy 180
Tanais 214
Tetratema 10
The Black Abbot 40
The Cheetah 687
The Mokawk 693
Tiffin 78
Toboggan 116
Torbuie 79
Trigo 319, 334
Trincomalee 79
Ukrania 344
Vatout 284
Wallenstein 725
West Wicklow 646

KRONIKA.

Str. 10, 11, 12, 20, 21, 22, 23, 24, 33, 34, 35, 36, 47, 48, 49, 50, 51, 61, 62, 63, 64, 73, 74, 75, 76, 86, 87, 88, 98, 99, 100, 123, 124, 125, 126, 135, 136, 138, 148, 149, 150, 152, 153, 162, 163, 164, 165, 166, 174, 175, 176, 177, 178, 190, 191, 192, 193, 194, 201, 202, 203, 204, 205, 219, 220, 221, 222, 235, 236, 237, 238, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 407, 408 409, 410, 411, 412, 413, 414, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429 444, 445, 446, 447, 448, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 492, 493, 494, 507, 508, 509, 520, 521, 522, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 595, 596, 5097, 598, 599, 601, 602, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 627, 628, 629, 631, 632, 633, 634, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 659, 660, 663, 664, 665, 666, 675, 676, 678, 679, 680, 681, 682, 690, 691, 693, 694, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 714, 715, 716, 717, 718, 727, 728, 729, 730, 738, 739, 740, 741, 742, 752, 753, 754.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

JEŹDZIEC i HODOWCA

TYGODNIK SPORTOWO-HODOWLANY

ROK VIII

WARSZAWA
—
1929

Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 2 stycznia 1929 r.** **Nr. 1**

TREŚĆ Nr. 1: Rok 1928, inż. Jan Grabowski. — Na tle dorocznej wystawy koni w Paryżu, Witold Poklewski-Kozieł. — Tetratema, Janusz Włodzimirski. — Kronika: krajowa i zagraniczna.

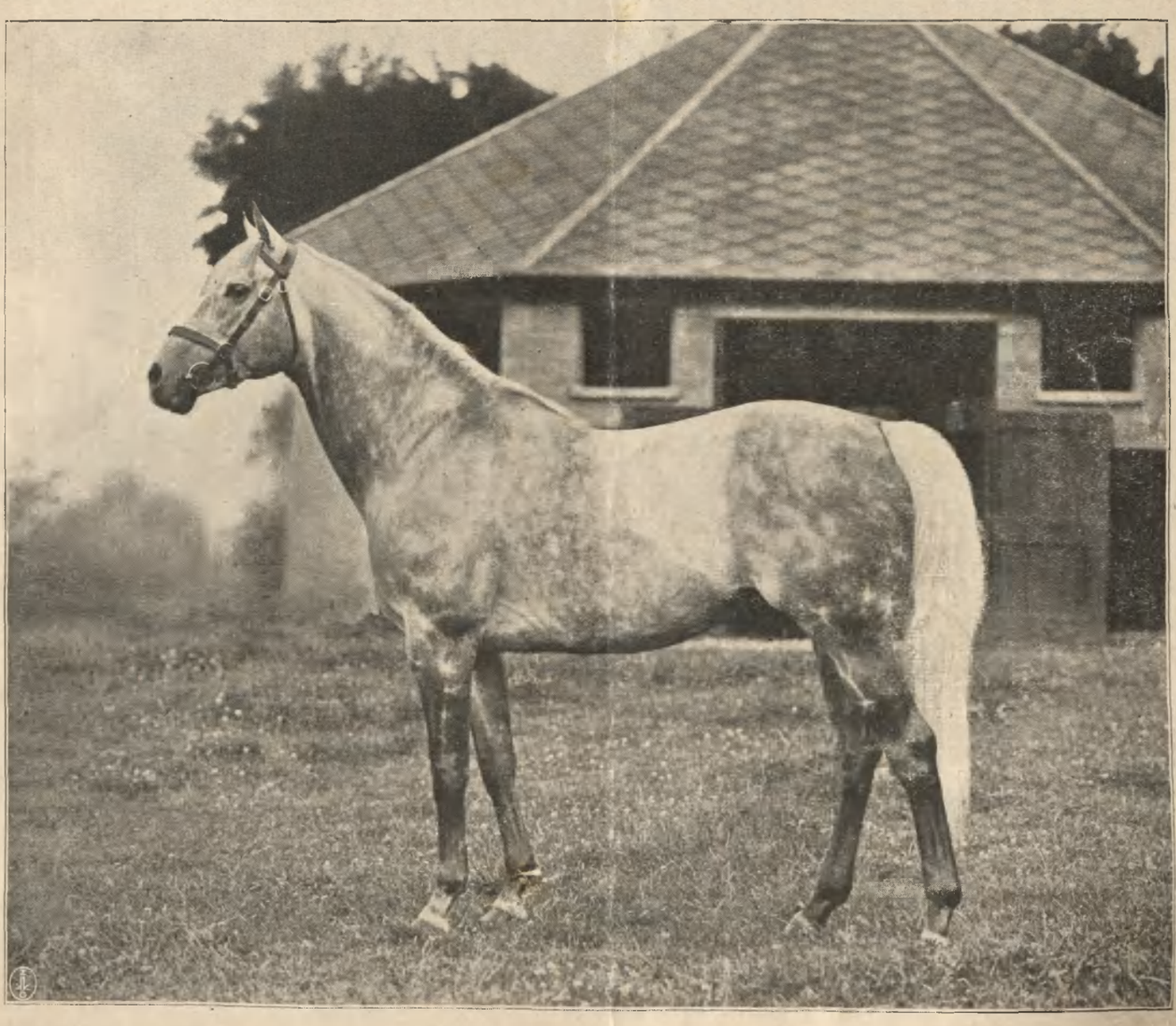

TETRATEMA og. siwy ur. w 1917 r. (The Tetrarch—Scotch Gift) jeden z czołowych reproduktorów 1928 r. w Anglji (vide str. 9).

Wszystkim naszym Prenumeratorom i Czytelnikom zasyłamy POWINSZOWANIE NOWOROCZNE!

Redakcja.

ROK 1928.

Rok 1928 był dalszym etapem twórczej, organizacyjnej pracy w dziedzinie hodowli koni.

W zakresie ustawodawstwa nie doczekaliśmy się wprawdzie ustawy o podatku od ogierów nieuznanych, przygotowania wszakże do uchwalenia jej posunęły się na tyle, że już w pierwszych miesiącach 1929 roku ustawę tę powinniśmy uzyskać.

Nie potrzebuję chyba dowodzić jak wielkie jest znaczenie tej ustawy i jak liczą na nią wszystkie czynniki, którym idzie o dobro hodowli krajowej.

Dalsza **organizacja i rozwój stadnin państwowych** były w pełnym toku.

W Kozienicach kontynuowano meljoracje, zmierzające do uregulowania stosunków wodnych i możliwie wydatnego zwiększenia paddock'ów.

W Białce rozpoczęto budowę państwowego stada ogierów, która będzie ukończona w r. 1929.

Stado to, obliczone na 200 ogierów, ma obsługiwać województwo Wołyńskie i południową część woj. Lubelskiego.

Z chwilą powstania stada w Białce zostaną znacznie odciążone stada w Janowie i Sądowej Wiszni i w ten sposób, po pewnem zwiększeniu ilości ogierów w tych stadach, zostanie rozwiązana kwestja zaopatrzenia w ogiery państwowe takich okręgów wschodnich, które mogą być aktywne w produkcji konia uszlachetnionego.

W dniu 1 listopada r. 1928 została otwarta w Racocie trzecia państwowa stadnina koni, celem której jest wychów reproduktorów artyleryjskich, typu szlachetnego.

W tym celu zostało nabytych w Niemczech w drodze rewindykacji kilkadziesiąt klaczy hanowerskich i holsztyńskich, które będą krzyżowane z ogierami orjentalnymi.

Departament Chowu Koni spodziewa się, że tą drogą wyhoduje konie kościste, rosłe, a przytem z piętnem orjentalnem, które jest nietylko wyrazem zewnętrznych kształtów, ale i gatunku konia.

W Racocie urządzono już połowę potrzebnych budynków i przygotowano część pastwisk; prace te będą kontynuowane równolegle z rozrostem stadniny w latach następnych.

W roku minionym stadniny państwowe wzbogaciły się trzema reproduktorami, które za czołowe uważać należy. Są to Mah Jong, Palü i Büvesz.

Mah Jong i Palü są końmi, wnoszącymi w pierwszorzędnych rodowodach krew Dark Ronalda i Isonomy'ego, jakiej w Polsce brakuje, i w wyścigach niewątpliwie klasowymi — wzbudzają przeto uzasadnione nadzieje.

Derbista węgierski Büvesz, koń o typowym austrjacko-węgierskim rodowodzie, był wyścigowcem bardzo szybkim i jest synem jednej z najlepszych matek stada rządowego w Kisber. Jest przytem koniem prawidłowym i urodziwym — jeśli przeto klasę swą potwierdzi w stadzie, można się po nim spodziewać szeregu dobrych ogierów do pół krwi.

Tymi trzema ogierami zostały zastąpione cztery stare ogiery stadne, a mianowicie Mości Książe i Newminster II, które padły, oraz Carabas i Dealer, nie mogące już z powodu podeszłego wieku odegrać większej roli w hodowli pełnej krwi.

Ilość ogierów w stadach państwowych w roku minionym zwiększyła się o 54 sztuki, dzięki tym samym czynnikom, co w roku minionym t. j. bardzo małemu ubytkowi ogierów w stadach, produkcji ogierów pół krwi w kraju oraz rewindykacji z Niemiec.

W kraju nabyto ogierów 69 (w r. 1927 — 70), stadniny i źrebięciarnie państwowe dostarczyły 21 (28), rewindykacja 30 (19), razem 120 ogierów. Ubyło 66 sztuk, co stanowi 5% ogólnej ilości ogierów państwowych, przyrost przeto wynosi 54 (60) głów.

Przyrostem tym wypełniono najbardziej dotkliwe luki, uwzględniając z jednej strony potrzeby województw wschodnich, z drugiej zaś obesłanie ogierami cennych okręgów hodowlanych.

Zanotować też trzeba pierwszy w r. 1928 import ogierów szwedzkich „gudsbrandal" dla województw półn. wschodnich.

W dniu 1.I 1929 r. poszczególne stada posiadały następujące ilości ogierów:

Bogusławice	150
Gniezno	250
Janów	218
Drogomyśl	170
Łąck	144
Sądowa Wisznia	161
Sieraków	167
Starogard	136
Stadniny	14
Razem	1410

W r. 1928 zastosowano pierwsze premjowanie ogierów prywatnych, na razie na terenie 8 województw wschodnich.

Premjowano 101 ogierów — sumą 100.000 zł.

Pęd do hodowli koni wzmógł się wydatnie, nawet w porównaniu z rokiem minionym, który już należało uznać za dodatni.

Czynnikiem, który zdecydował o tej poprawie, okazały się, jak to było do przewidzenia, podniesienie cen na konie remontowe, które na rok przyszły mają być jeszcze podwyższone do poziomu, zupełnie odpowiadającemu kosztom produkcji. Pod tym względem polityka obecnego szefa remontu jest celowa, wyraźna i zdecydowana, to też rezultat nie dał długo czekać na siebie. W roku minionym remont zakupił w kraju zgórą 5.500 koni, znacznie lepszej jakości niż dotychczas, jak zapewniają fachowcy wojskowi.

Formułka: lepsze ceny — lepsze żywienie — lepsze konie i możność stawienia większych wymagań jest w danym wypadku niezawodna.

Prócz tego za dużą zasługę płk. Rozwadowskiego poczytać należy wprowadzenie do armji t. zw. obniżonego typu konia artyleryjskiego, który się rekrutuje z pośród hodowli włościańskiej. W roku minionym nabyto takich koni 650, z czego 500 w województwach b. Kongresówki i 150 w pozostałych, przeważnie Poznańskiem, Pomorskiem i Krakowskiem.

Ten zakup koni typu krępych, przysadzistych mierzynów niewątpliwie ożywi włościańską hodowlę koni, armji zaś przysporzy materjału, który w naszych warunkach nieskończenie więcej wytrzyma, niż zagraniczne konie ras ciężkich, przyzwyczajone do dobrych dróg i wygód.

Wymienione wyżej pomyślne dla hodowli koni warunki wyraziły się w dalszem podwyższeniu przeciętnej stanówki ogierów państwowych, która w roku minionym wyniosła 52 klaczy na 1 ogiera (w r. 1927 — 45), dochodząc do pożądanej normy w tym względzie.

Hodowla prywatna ożywiła się znacznie. W dziale pełnej krwi angielskiej dokonano szeregu importów klaczy stadnych, że tylko wymienimy najważniejsze:

Spółka Kresowa:

1. Buttercup (Dairy Bride—Campanala) odch. Zerdust s. Sans Souci,

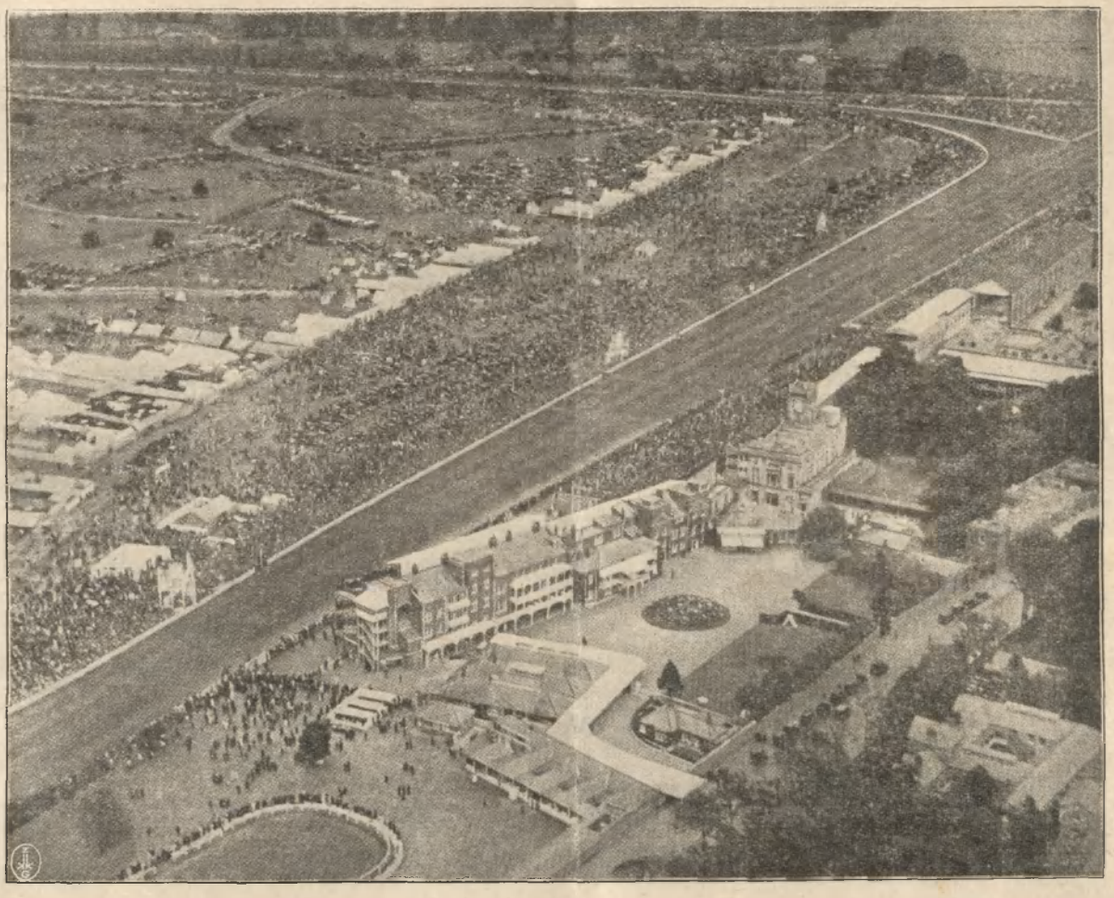

WIDOK TORU WYŚCIGOWEGO I TRYBUN W ASCOT.
Na torze tym rozgrywają się największe dystansowe gonitwy Anglji. Zdjęcie z samolotu.

2. Cloccina (Sea Sick—Clochette), odch. Zerdust s. Sans Sousi,

3. Malle (Jus d'Orange—Innovation), odch. Tapin, s. La Farina,

4. Marionette (Cicero—Mira II), odch. Tapin, s. La Farina,

5. Politik (Dark Ronald—Persicot) odch. Landgraf,

6. Ronaldine (Dark Ronald—St. Olive), odch. Mc Kinley,

7. Tresoriere (Volta—Tresenda), odch. Tapin,

8. Wehrplicht (Lycaon—Williamina) odch. Admiral Hawke.

H. Woźniakowski, Starzawa:

1. Akaczfa, odch. Öreg lak,
2. Blonde, odch. Öreg lak,
3. Varazsfeny, odch. St. Becan,
4. Sabaria, odch. Bony.

E. Grzybowski, Słubice.

1. Luftlinie (Dark Ronald), odch. Flüchtling.
2. Edesbabam (Pazman) odch. St. Becan.

J. hr. Czarnecki, Golejewko.

1. Reichsgräfin (Over Norton), odch. Hampelman,
2. Caffetante (Canopus), odch. Fairy King

M. hr. Zamoyski, Klemensów.

1. Carpette (Prestige — Capella),
2. Bicheselle (Sandy Hook — Bikanis),
3. Grivette (Vervood — Grabette) .

J. Olszowski.

1. Cassiopea (Elopement—Cassablanca), odch. Admiral Hawke.

J. Biedrzycki — Sekursko.

1. Negation — (Falb—Geständniss) odch. Laveddel II,
2. Kicsi Babam (Szargarigo—Kiszmuri),
3. Citera (Gascony—Cimbalom).

Prywatnie zakupiono również ogiery stadne; hr. Konstanty Zamoyski, — L'Aretina we Francji, p. H. Woźniakowski—Öreg-lak'a na Węgrzech, p. Eugenjusz Grzybowski wydzierżawił — Ariela z Niemiec.

Znacznego importu koni arabskich z Jugosławji dokonał ks. Roman Sanguszko dla swej stadniny w Gumniskach, zaś młodzi i żywotni hodowcy bracia Mencel — sprowadzili z Weil cenne konie arabskie dla stada w Niskołyzach.

Wreszcie hr. Adam Branicki sprowadził z Węgier kilkanaście klaczy czystej i pół krwi arabskiej i założył w dobrach swych Roś w pow. wołkowyskim wzorową stadninę.

Pan Zygmunt Chłapowski ze Stawian w Wielkopolsce importował z Prus Wschodnich elitową stawkę młodzieży, pragnąc odświeżyć swą stadninę nowymi prądami krwi.

Te i tym podobne importy, które obecnie dotyczą wyłącznie koni zarodowych, są zjawiskiem znamiennem, wskazującem na wyjście hodowli z okresu bierności i wyrazem zaufania do polityki końskiej, prowadzonej przez władze kierownicze.

W dziedzinie wyścigów konnych należy zanotować rozwój i postępy organizacyjne.

Frekwencja publiczności na torze stołecznym w stosunku do r. 1927 wzrosła o 63.505 i wynosiła 678.871 osób.

Sumę nagród i premji w porównaniu z r. 1927 podwyższono o 978.202 zł., nagrody te i premje w r. 1928 wyniosły zł. 3.507.652, z czego Warszawa — 2.576.046 zł. i tory prowincjonalne 1.011.606 zł.

W Warszawie ilość gonitw zwiększyła się o 11%, suma zaś wypłaconych nagród i premji o 21%, co jest wyrazem właściwego i zdrowego rozwoju wyścigów konnych.

W r. 1928 urządzono, otwarto i poświęcono tory w Bydgoszczy, Lwowie i Ciechocinku, oraz rozpoczęto budowę wielkiego i nowocześnie zaprojektowanego toru stołecznego na Służewcu.

W roku minionym dokonano ogrodzenia całego terenu parkanem betonowym, oraz rozpoczęto prace niwelacyjne i wodociągowe-kanalizacyjne.

Pod względem wyścigowym rok miniony nie należy do najwybitniejszych. Dał on wprawdzie dobry poziom trzylatków, ale crack'a odbiegającego wyraźnie od przeciętnej nie przysporzył.

Wśród koni dwuletnich wybiły się na czoło — Arrow (Manton-Zeyneb), chowu hr. Alberta Wielopolskiego, Falada (Harlekin-Graise), chowu hr. Janusza Czarneckiego, obie w barwach mrg. i hr. Wielopolskich, oraz Faust (King's Idler—Bomba), chowu ks. Czartoryskiej, w barwach p. Bronisława Szwejcera.

Z koni starszych utrzymał znaczną przewagę płn. Forward, któremu sekundował dzielny towarzysz stajni Granat.

Właściciel tych wybitnych racer'ów p. Eugenjusz Grzybowski zaryzykował nawet ich udział w wyścigu międzynarodowym — Nagroda Austrji w Wiedniu; był to godny uwagi występ polskich koni zagranicą.

W roku 1928 przybył do Polski pierwszy raz po wojnie koń francuskiego właściciela, Chow, aby wziąć udział w Nagrodzie Wielkiej Warszawskiej. Wypadek na rannej robocie nie pozwolił mu wziąć udziału w tej gonitwie, zaś startując w nagrodzie im. Krasińskiego przegrał wyścig do Galante.

W wykazie reproduktorów, których potomstwo wygrało w Polsce powyżej 25.000 zł. pierwsze miejsce zdobył Harlekin, przy stosunkowo małej ilości koni, gdyż tylko 12; nieżyjący już Morganatic, oraz Manton i Fils du Vent zajęły kolejne miejsca za nim. Na piątem i szóstem miejscu stoją King's Idler i Balthazar, które wydają się być reproduktorami z przyszłością.

Bardzo dobrze się zarekomendował Bankar öcscse; jest to ogier, z którym się liczyć trzeba.

Wyścigi koni arabskich rozwijają się doskonale. Ilustruje to najlepiej zestawienie zamieszczone w Nr. 47 Jeźdźca i Hodowcy, które częściowo powtarzamy tutaj.

Wyścigi koni arabskich 1927 i 1928 r. w cyfrach.

	1927	1928
Ilość dni	20	28
Ilość gonitw	37	53
Ilość koni	34	43
Ilość startów	142	248
Wypłacono nagród	43.220,— zł.	103.320,— zł.
Wypłacono premji hodowlanych	4.322,— zł.	10.332,— zł.
Wygrana na konie (średnia)	1.397,70 zł.	2.643,07 zł.
Startów w gonitwie (średnio)	3,8	4,7
Ilość stajen	8	11
Ilość hodowców, których przychówek startował	8	12
Ilość reproduktorów, których potomstwo startowało	12	19
Najwyższa suma wygrana przez stajnię	16.760 zł. („Janów")	38.830 zł. („Janów")

Wyścigi te odbywały się we Lwowie i Piotrkowie. Z reproduktorów Bakszysz utrzymał pierwsze miejsce, wyróżnił się też Wallis II stada hr. St. Czackiego w Porycku.

Między końmi 4 let. i starszymi za prawdziwą klasę należy uznać Flisaka wł. Stadniny Janowskiej, syna Bakszysza i Elstery, który wygrał Derby arabskie, w czasie o 14 sek. lepszym od zeszłorocznego.

Wszyscy synowie Bakszysza, a więc Flisak, Fetysz, Fakir i Floks okazali się doskonałymi wyścigowcami, że zaś przytem są dobrego eksterjeru — po skończonych próbach zajmą boksy najwybitniejszych stadnin arabskich i orjentalnych w Polsce.

Jeśli siła ich dziedziczna okaże się równie wielka jak ojca, na co są wszelkie dane, Bakszysz stworzy nowy ród koni arabskich, ród cenny, gdyż wypróbowany przy celowniku.

Wśród koni 3 letnich klasową okazała się Dywersja, wł. R. i J. hr. Potockich, córka Wallisa II i Lutecji.

Z koni 4 let. bardzo dobrze jeszcze biegał Aghil (Aghil Branka-Bystra) p. A. Wołk-Łaniewskiego, zaś z 3 let. Poryck (Wallis II-Flora) i Ibrahim (Narzan-Lida) ks. R. Sanguszki.

Dziś już można powiedzieć, że wyścigi zdecydują o rozwoju hodowli konia arabskiego w Polsce i, że Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego odegra w tym względzie doniosłą rolę.

W dziedzinie konkursów hippicznych zaszły przedewszystkiem ważne posunięcia organizacyjne.

Tymczasowy Komitet międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie przekształcił się w Towarzystwo międzynarodowych i krajowych zawodów konnych.

Towarzystwo to urządziło w roku minionym w Warszawie okolicznościowe zawody na cześć króla Amanullaha, wielkie wiosenne zawody konne między 2 — 6.VI, oraz wielkie międzynarodowe zawody konne między 16—26.IX. Na ostatnie konkursy zjechali najlepsi jeźdźcy włoscy, francuscy, czechosłowaccy i finlandzcy, których konkurencja z polakami nie była wszakże łatwą.

Prowincja interesuje się coraz bardziej zawodami konnymi, czego wyrazem jest budowa nowego stadjonu konkursowego w Gnieźnie przez T-wo Targów Końskich, a także budowa toru konkursowego w Gdyni, dokonana przez Pomorskie T-wo Wyścigów Konnych.

Nasi jeźdźcy pod przewodnictwem ppłk. Rómmla uczestniczyli, po za Warszawą, w konkursach hippicznych w Nicei i New Yorku, oraz w zawodach olimjpijskich w Amsterdamie, zdobywając puhary narodów w Nicei i Warszawie, 2-e miejsce w Prix des Nations i 3-e miejsce w Concours complet d'equitation w Amsterdamie, oraz szereg zaszczytnych nagród.

Działalność instytucji społeczno-hodowlanych, poza zwykłemi pracami rejestracyjnemi i instruktorskiemi wyraziła się szeregiem wojewódzkich wystaw koni, które odbyły się w Białymstoku, Grudziądzu, Lublinie, Łucku i Wilnie.

Targi końskie na Ś-tego Wojciecha w Gnieźnie były ożywione i miały na celu głównie eksport koni, targi we Lwowie nosiły zwykły charakter remontowy.

W dziedzinie piśmiennictwa urzędowego należy zanotować wydanie przez T-wo Zachęty do Hodowli Koni „Zbioru ustaw rozporządzeń i przepisów, dotyczących hodowli i publicznych prób koni", który stanowić będzie pożyteczny podręcznik ustawodawstwa końskiego dla wszystkich hodowców, hippologów i miłośników konia.

T-wo Hodowli Konia Arabskiego wydało II dodatek do I tomu Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich.

Z książek wyszły: nakładem Ministerstwa Rolnictwa „Chów koni" prof. dr. Z. Moczarskiego, doskonały podręcznik hodowli koni, oraz inż. J. Grabowskiego: „Pokrój konia". Centralne T-wo Rolnicze wydało broszury popularne inż. Jana Grabowskiego: „Najważniejsze błędy gospodarskiej hodowli koni i sposoby jej podniesienia", oraz inż. J. Grabowskiego i inż. St. Szucha „Pastwiska kulturalne" w II-gim wydaniu.

W prasie zagranicznej p. Paweł Popiel z Kurozwęk drukował propagandowe prace w Rundschau für Volbl. Bunsowa: „Sprawozdanie o przebiegu wyścigów konnych w Polsce", oraz w Le Sport Universel: „Wpływ importu francuskiego na polską hodowlę" i „Hodowla konia arabskiego w Polsce".

Oryginalne i cenne prace hippologiczne w „Jeźdźcu i Hodowcy" drukowali dyrektor Fryderyk Jurjewicz: „Nagrody klasyczne w Anglji", p. Jan Ursyn Niemcewicz: „Studja hodowlane", p. Witold Pruski: „Pierwsze wyścigi konne w Królestwie Polskiem (do r. 1841)" i „Z dziejów wyścigów warszawskich (lata 1842—1845)", nie mówiąc o innych artykułach opisowych i kronikarskich.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się bilans pracy sportowo-hodowlanej w r. 1928.

inż. Jan Grabowski.

Na tle dorocznej wystawy koni w Paryżu.

Widać jakoweś dobre losy zrządziły, iż bawiąc w Paryżu przejazdem na kurację, natrafiłem na odbywający się tam corocznie t. zw. „Concours central d'animaux reproducteurs des espèces chevaline et asine".

Było to 4 lipca, właśnie wystawę otwierano, na placu przy Porte de Versailles.

Dla miłośnika końskiego nie byle okazja — zgromadzonych na jednem miejscu przeszło 1400 koni, przedstawiających w doborowych jednostkach prawie wszystkie różnorodne rasy, hodowane na francuskiej ziemi.

Kuracyjne zamierzenia na razie poszły w odwłokę. Zamiast przenudnego zażywania wód i kąpieli, trzy dni wiernie między końmi spędziłem — dni niezwykle długich, gdyż sędziowskie komisje o bardzo wczesnych godzinach rozpoczynały swe ciekawe i pożyteczne dla widza czynności, zaś przy niestrudzonem słońcu lipcowem oględziny przeciągały się do późnego wieczora.

Materjał koński na tym wszechstronnie zakrojonym pokazie znalazł pomieszczenie w trzech halach stajennych, budynkach bardzo wysokich o wiązaniach znacznej rozpiętości z lekkiego żelaza. Ściany z cienkich desek, dachy w znacznej części szklane, dające dużo światła górnego, zdrowego dla końskich oczu, miłego dla zwiedzających. Przejścia między stanowiskami bardzo szerokie, wyłożone gliną, tym najprostszym, a najbardziej odpowiednim materjałem dla końskich pomieszczeń.

Dwie ze wspomnianych stajen przeznaczono dla ogierów. Jedną z nich zajęły szlachetne reproduktory, drugą wyłącznie pociągowe typy. Trzeci olbrzymi gmach pomieścił wszystkie klacze, wraz z tegorocznym przychówkiem.

Ogiery arabskie i kłusaki, oraz matki ze źrebiętami korzystają z oddzielnych boksów, reszta koni przy żłobach na uwięzi. W ogierowych stajniach przegrody z desek, klacze jałowe poprzedzielane tylko drążkami. Gmachy stajenne naogół czyste, przewiewne. Zarzucić by się dało zbytnią lekkość materjału użytego na boksy i przegrody. Za często dawało się widzieć odlatujące w strzępach filigranowe niespełna calówki sosnowe z pod kopyt koni, podrażnionych odbytą podróżą, szalonym ruchem Paryża i całą nowością otoczenia. Z drugiej jednak strony podnieść należy wielki spokój i jeśli się tak można wyrazić — obycie koni francuskich. Do widoku i dźwięków samochodowych są tak przyzwyczajone, iż mało który z koni choćby zastrzygł uchem, gdy korytarze stajenne skrapiał hałaśliwie przejeżdżający tuż obok stanowisk polewacz motorowy.

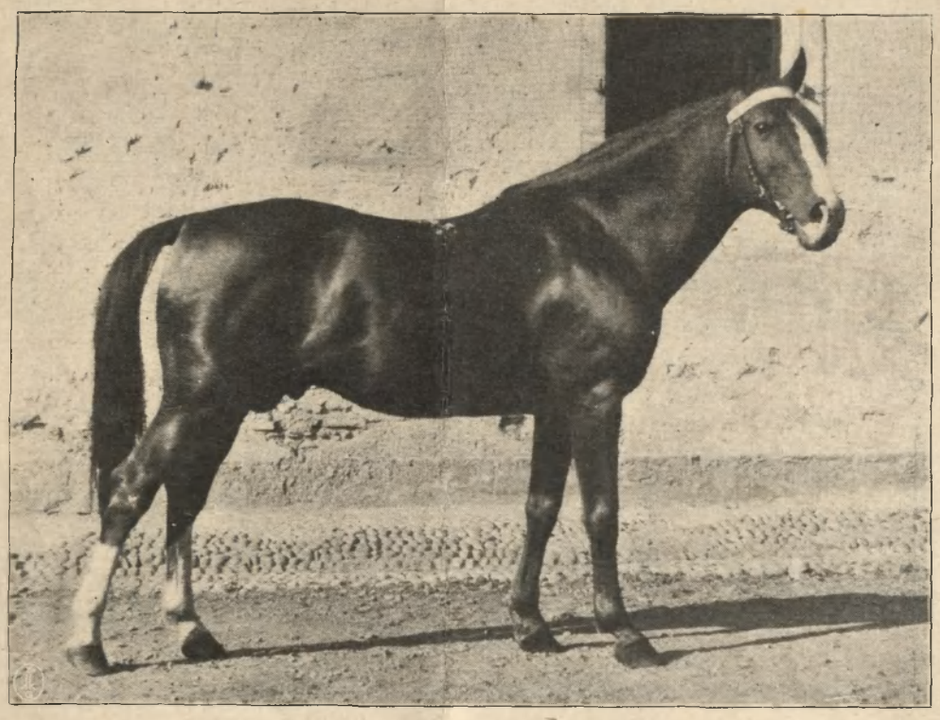

SOUKNÉ złoto-kasztan. ogier czystej krwi arabskiej stada Tarbes importowany w 1925 r. z Syrji.

Sądzenie tak dużej ilości sztuk, należących do przeróżnych odmian i odcieni ras końskich, zajęło całe półtora dnia. Czynnych było 18 „jury". W komisjach sądzących przyjmowały udział różnorodne czynniki fachowe, a nawet polityczne. Obok urzędników Głównego Zarządu Stadnin Państwowych, (Direction des Haras), kierowników stad i stadniny państwowej, lub ich zastępców, występują przewodniczący komisyj remonto-

wych, lekarze weterynarji, przedstawiciele związków hodowlanych, poszczególni hodowcy, wreszcie posłowie i senatorowie.

Wydaje się, że względy techniczne nie wymagałyby aż tak wielkiej liczby Komisji i tak dużego ich składu. Prawdopodobnie odgrywają tu rolę okoliczności poboczne natury taktycznej.

Godność zwierzchniego prezesa wszystkich komisyj sądzących piastuje dyrektor Zarządu Stadnin Państwowych Vicomte de Tonnac-Villeneuve. Komisje pracowały w warunkach dogodnych. Każda z nich miała do rozporządzenia mniejszą lub większą, lecz zawsze wystarczającą przestrzeń, oddzieloną barjerą od publiczności. Natomiast uderzał brak cokolwiek rozległego terenu, nadającego się do przejeżdżania koni pod siodłem, lub w zaprzęgu. To też nie widziałem przez cały czas ani jednego konia, prezentowanego w ruchu w inny sposób, niż w ręku.

mu się nie sprzeciwiają, mimo iż tak bardzo utrudnia prawidłową ocenę oglądanego konia.

Muszę przyznać, iż napróżno wyczekiwałem na wystawie prób użytkowości w zastosowaniu do ras cięższych, które nie mają możności zakwalifikowania się, jak szlachetne na publicznych próbach wyścigowych w galopie, lub kłusem. Dawniej, za czasów rozkwitu hodowli średnio ciężkiego perszerona — typu używanego ongi w omnibusach paryskich—poddawano go surowemu egzaminowi dzielności. Dla uzyskania przywileju reproduktorskiego, każdy ogier tej rasy musiał wykazać możność przebycia po twardej drodze w cięższym zaprzęgu 15 kilometrów w ciągu godziny. O tym dobrym, starym obyczaju teraz niestety nic mi się nie dało słyszeć.

Organizacja wystawy, odbywającej się pod protektoratem Ministra Rolnictwa, od początku do końca spoczywa w ręku Zarządu Stadnin. Poświęcają jej czas swój i pracę, zarówno wyżsi i niżsi urzędnicy centrali,

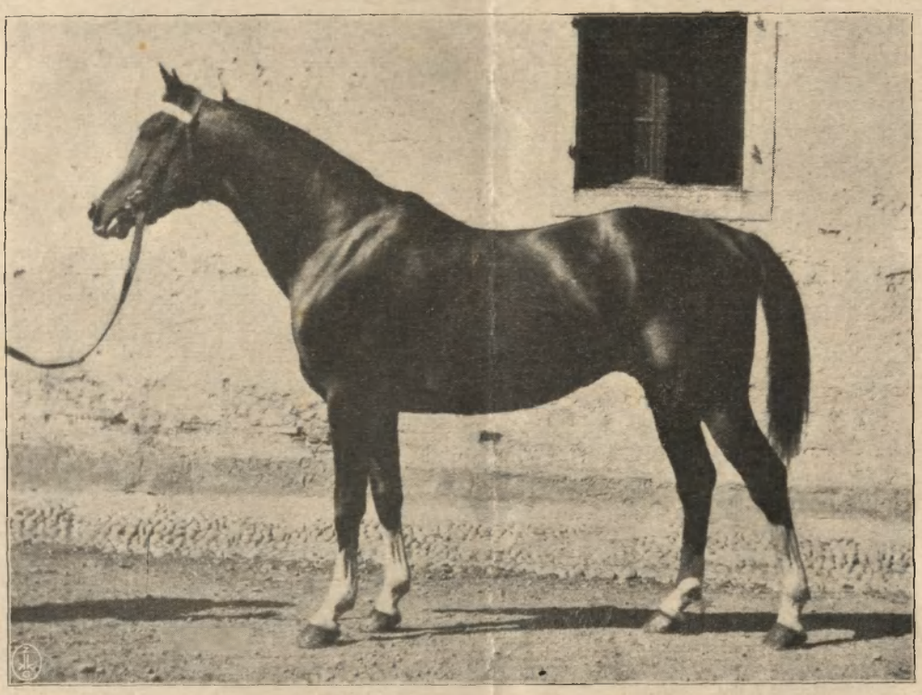

TACHERON og. kaszt. pół-krwi anglo-arabskiej (Stado Tarbes).

Sam system pokazywania koni we Francji nam się wydaje zupełnie obcym. To, do czego u nas uciekają się tylko drugorzędni handlarze i to możliwie niepostrzeżenie, francuzi stosują jawnie, w sposób jaknajbardziej bezceremonjalny. Mam na myśli środki drażniące — pieprz, imbir. Konie, w ten sposób przygotowane, pojawiają się przed jury z nienaturalną, nadmierną odsadą ogonów, niepokoją się, nie chcą chwili ustać na miejscu. Nie dość na tem roznamiętnione otoczenie strzela z batów w szczególny sposób, zacięcie przytupując, klaszcze w ręce, chrapie, bębni po barjerach i melonikach. Nie dziw, że koń nabiera bajecznie efektownych, lecz całkiem sztucznych chodów, które nieraz bardzo niewiele mają wspólnego z jego przyrodzonemi zdolnościami ruchowemi. Widocznie głęboko to zakorzeniony obyczaj, kiedy komisje

jak i kierownicze siły prowincjonalnych placówek. Z każdego państwowego stada ogierów, jak również jedynej istniejącej Stadniny, musi być obecny i czynny na konkursie dyrektor lub vice-dyrektor. W praktycznem wykonaniu, zazwyczaj szef zakładu hodowlanego ze swym zastępcą kolejno, co drugi rok się zmieniają.

Przy tej sposobności może nie od rzeczy będzie zaznaczyć, iż we Francji w każdem z państwowych stad istnieje etat trzech wyższych urzędników. Są to: directeur, sous-directeur i t. zw. surveillant, innemi słowy młody człowiek, odbywający praktykę po ukończeniu, jedynego bodaj w swoim rodzaju w Europie, wyższego instytutu hipologji w Le Pin — przy tej samej nazwy Stadzie Państwowem.

Dla nadania wystawie jeszcze większej wagi i uro-

czystości, z chwilą ukończenia czynności sędziowskich, na defiladę nagrodzonych sztuk i zespołów przybywa Prezydent Republiki. Zarząd stadnin in corpore w galowych mundurach, naczelny dyrektor przy szpadzie w stosowanym kapeluszu. Dużo publiczności, w przeciwieństwie do nader skąpego napływu zwiedzających w codzienne dni wystawowe. Pan Prezydent ze swej trybunki od początku do końca śledzi końską elitę, przewijającą się sprawnie, lecz z szybkością kinematograficznego obrazu. Co pewien czas tylko zatrzymuje jakiegoś konia, czy grupę, podkreśla swe zainteresowanie, wyraża słowa zachęty. W niezmiernie oryginalny, malowniczy sposób przeprowadzane są nagrodzone grupy ras ciężkich. Jednolicie zebrane, świetnie wyszkolone czwórki, szóstki, czy nawet ósemki wporęcz, przebiegają energicznie wśród nawoływań prowadzących je właścicieli, przybranych w barwne, narodowe stroje.

Szkoda tylko, że wjazd głowy państwa na doroczne święto francuskiej hodowli, pomiędzy tyle zgromadzonych koni, odbywa się najzwyklej — samochodem. Czegoś brak, coś nawołuje o powóz, o konie, choć odrobinę otoczenia, tradycyjnego przepychu w obrazie. Dla kontrastu napotykam w przypadkowym numerze ilustracji angielskiej zdjęcie z pokazu bydła opasowego w prowincjonalnem szkockiem miasteczku. Król i królowa zaszczycają swą obecnością wystawę. Karosjerów siwych para w prześlicznym powozie, styl i piękno chwili wjazdu Najwyższego Dostojnika w pełni utrzymane. Mimo, że dokoła tylko towar dla rzeźnika, nie zaś przegląd najrasowszych rumaków, atrybutu odwiecznego Władców i Monarchów.

Zanim bliżej zatrzymam się nad oddzielnemi rasami i grupami wystawowemi, pragnąłbym zwrócić uwagę na orjentacyjną tabelkę, wykazującą liczebność poszczególnych działów i wysokość przewidzianych nagród.

RASA LUB ODMIANA	Przewidziane do rozdania						
	Ilość koni	Przedm. wartościowe	Medale			Ilość nagród	Nagrody pieniężne
			Złote	Srebrne	Bronzowe		
Pełna krew angielska	—	1	12	—	—	—	—
Czysta krew arabska	26	1	4	5	10	19	52.000 fr.
Czyste anglo-araby	24	1	3	4	12	20	53.000 „
Pół krew anglo-arabska	39	1	3	4	25	32	63.000 „
Kłusaki	69	1	3	4	39	46	80.000 „
Pół krwi normandy	330 w tem typu cob 73	1	6	13	151	170	265.000 „
Pół kr. bret. vendeen et charentais	51 w tem typu cob 22	1	5	5	24	34	62.000 „
Pół. krwi du Centre	87	1	3	4	48	55	85.000 „
Pół krwi z różnych okolic	7	1	3	2	2	7	10.000 „
Razem materjału szlachetnego	633	9	42	41	312	383	670.000 fr.
Ardeny	119	1	5	6	84	95	102.000 fr.
Race d'auxois	23	1	3	5	5	13	18.900 „
Boulonais'y	73	1	5	5	49	59	66.000 „
Bretony postier	62	1	6	8	40	54	62.500 „
„ de trait	73	1	8	10	51	69	78.500 „
Race du Maine	52	1	4	4	24	32	36.000 „
Race mulassiere	18	1	4	4	9	17	19.900 „
Race nivernaise	28	1	3	5	4	12	14.000 „
Race du Nord	85	1	5	5	55	65	71.000 „
Perszerony	248	1	14	16	124	154	180.000 „
Cały materjał pociągowy	781	10	57	68	445	570	648.800 fr.
Osły	21	—	2	5	12	19	21.900 fr.
Łącznie wszystkie działy	1435 sztuk i 189 sys. pod matkami	19	101	114	769	972	1.340.700 fr.
			984				

Preliminowanie w budżecie francuskiego Zarządu Stadnin, w przeliczeniu na złote, blisko 450.000 na nagrody na jednej wystawie — poza licznemi złotemi, srebrnemi i bronzowemi medalami — mówi samo za siebie. Nikt już wątpić chyba nie może, iż czynniki państwowe we Francji należycie doceniają ważność końskiej sprawy dla kraju i pamiętają o niezbędności popierania chowu konia, tej z reguły najmniej opłacalnej gałęzi produkcji zwierzęcej.

(D. c. n.). *Witold Poklewski-Koziełł.*

Tetratema.

Siwy ten ogier zajął w roku obecnym drugie miejsce po Phalarisie na liście angielskich reproduktorów. Jest to imponujący wynik, zważywszy, że w trzech ostanich latach (1925, 1926 i 1927) nie znajdował się on między czołowymi reproduktorami. W roku 1925 wygrało pierwsze jego potomstwo (dwulatki) 3.137 Ł, w 1926 r. wygrywa już 14.226 Ł, a w roku 1927 spada

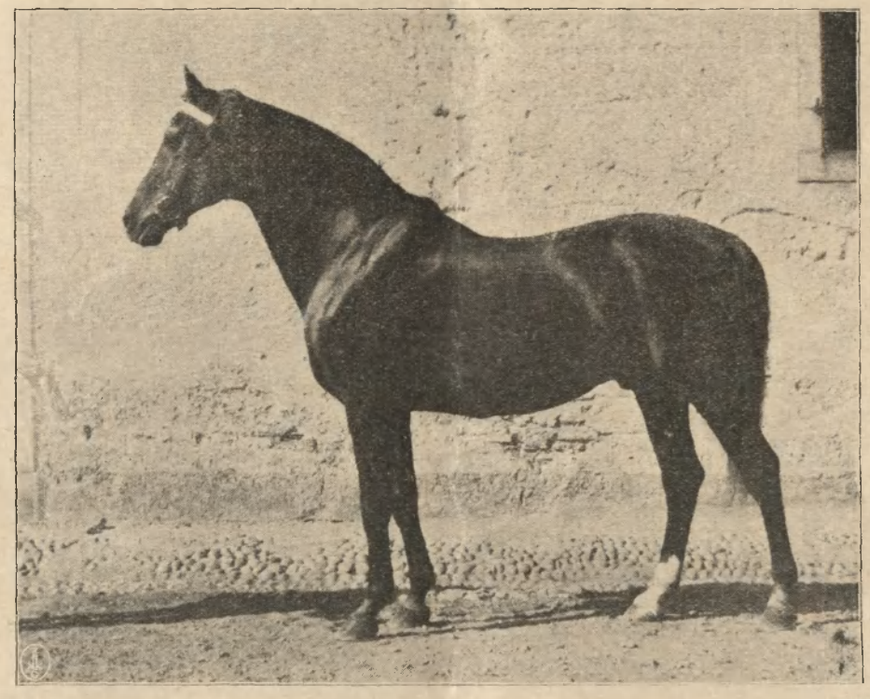

VIRTUOSE, br.-kaszt. ogier czystej krwi anglo-arabskiej stada Tarbes. Ojciec czystej krwi arab, matka pełnej krwi angielskiej.

suma, przez potomstwo jego wygrana, na 8.342 Ł; w roku ubiegłym natomiast wysunął się najlepszy ten syn wielkiego, choć jako reproduktor niestety mało płodnego The Tetrarch'a, z sumą wygranych 36.788 Ł na drugie miejsce. Tetratema posiadał w roku ubiegłym trzech pierwszorzędnych potomków na torach angielskich: trzyletniego Royal Minstrel, zwycięzcę Craven Stakes i Saint James Palace Stakes, który jak wiadomo tylko o łeb przegrał 2000 Gwineji do Flamingo,, tudzież znakomite dwulatki Tiffin i Mr. Jinks. Tiffin wygrała przy pięciu startach pięć wyścigów i jest jedynym dwulatkiem niepokonanym w Anglji, a Mr. Jinks wygrał pięć wyścigów i dwa razy zajął drugie miejsce. Obydwa te dwulatki należą do elity młodzieży angielskiej i możnaby im śmiało wielką przyszłość rokować, gdyby nie znany ogólnie fakt, że Tetratema obdarza potomstwo swe przeważnie nadzwyczajną tylko szybkością. Również i znakomity Royal Minstrel czuje się najlepiej na dystansie mili ang., a ostateczną granicą zdolności jego to 2.000 m. Z pośród potomstwa Tetratema wyróżnił się jedynie czteroletni Toureen zdolnościami stayerskiemi, jest on przeto przysłowionym wyjątkiem, stwierdzającym regułę. Ten brak staminy u jego potomstwa jest też powodem, że fachowe koła w Anglji nie rokują trzechletniej karjerze tak Tiffin jak i Mr. Jinks'a jednomyślnie klasycznych sukcesów, utrzymując, że tylko w gonitwach krótkodystansowych dominujące swe stanowisko, które w wieku dwuletnim posiadały, utrzymać zdołają. Prócz Tiffin i Mr. Jinks wyróżniły się jeszcze z dwuletniego potomstwa Tetratema: Trincomalee i 40 Winks.

Najlepsze produkty Tetratema w 1928 roku:

2 l. Tiffin (National Breeders Produce Stakes 7.102 Ł., Ham Stakes 2.871 Ł, Cheveley Park Stakes 1.780 Ł).

2 l. Mr. Jinks (New Stakes 2.770 Ł, July Stakes 1.670 Ł. Lavant Stakes 1.610 Ł, Prendergast Stakes 1.250 Ł, Hurst Park Great Two Year Old Stakes 1.600 Ł).

3 l. Royal Minstrel (Craven Stakes 975 Ł, drugie miejsce w 2000 Gwineji, St. James Palace Stakes 4.400 Ł).

2 l. Trincomalee (Clearwell Stakes 1.012 Ł).

2 l. 40 Winks (Newmarket Stakes 770 Ł), tudzież według sum wygranych 3 l. China Tea, 2 l. Floribella, 3 l. Lundy Lingt, 2 l. Protractor, 3 l. Radio, 4 l. Sapor, 3 l. Stadacona, 3 l. Tetrill, 4 l. Toureen, 4 l. Trafad, 2 l. Stutter, 2 l. Trochee i 3 l. Yoho.

Ogółem wygrało w 1928 r. 19 potomków Tetratema w 35 wyścigach 36.788 Ł.

Karjera wyścigowa Tetratema:

2 l. National Breeders Produce Stakes, Molecomb Stakes, Champagne Stakes, Imperial Produce Plate, Middle Park Plate. Niepobity!

3 l. „2000 Gwineji" Fernhill Stakes, King George Stakes, Kennet Stakes. Bez miejsca w Derby i Eclipse Stakes!

4 l. King Stand Stakes, July Cup, King Georg Stakes, Snailwell Stakes. Niepobity!

Ogółem wygrał na torze: 21.778 Ł.

Janusz Włodzimirski.

TETRATEMA og. siwy ur. w 1917 r.	The Tetrarch	Roi Herode	Le Samaritain	Le Sancy
				Clementine
			Roxelane	War Dance
				Rose of York
		Vahren	Bona Vista	Bend'Or
				Vista
			Castenia	Hagioscope
				Rose Garden
	Scotch Gift	Symington	Ayrshire	Hampton
				Atalanta
			Siphonia	St. Simon
				Palmflower
		Maund	Tarporley	St. Simon
				Ruth
			Janthe	The Miser
				Devonshire Lass

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Stado Ostromecko** J. hr. Alvensleben Schönborna wzbogaciło się poważnym nabytkiem we Francji cennej krwi klaczy Knepp po Bridaine i Kipton Belle, urodzonej w 1926-ym r. Knepp jako roczniaka w swoim czasie na licytacji w Etablissement Cheri kosztowała 250.000 fr. Ojciec Knepp, Bridaine (Gorgos i Bitter Orange) jest również ojcem czołowej francuskiej dwulatki Amoriny, zwyciężczyni Grand Criterium w Bois de Boulogne, Knepp, jako dwulatka nie biegała, widocznie nie wytrzymywała treningu, w każdym razie dla stada powinna być bardzo cennym nabytkiem.

— **Komunikat Lubelskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni.**

Zarząd Towarzystwa podaje do wiadomości pp. Hodowców i Sportsmenów, że od roku 1929 rozgrywany będzie na torze lubelskim wyścig o nagrodę Próbną dla przychówku pół krwi.

Wyścig przeznaczony jest dla 3 l. og. i kl. urodzonych w kraju, udowodnionego pochodzenia nie wyżej niż 31/32 krwi angielskiej i rozgrywany będzie na dystansie 2100 mtr. pod wagą normalną wieku. Do wyścigu tego obowiązują wczesne meldunki według § 53 Prawideł Wyścigowych.

Nagroda wynosić będzie niemniej jak 3000 zł. (w r. 1929 — 3000 zł.) a do nagrody dołączone będą wszystkie stawki i przepadki, które dzielą się między właścicielami i hodowcami koni, zajmujących płatne miejsca w wyścigu, w takim samym stosunku jak i zasadnicza nagroda. Do nagrody, tej dopóki wysokość jej nie zostanie podwyższona, obowiązują przepadki następujące:

I przepadek 10 złotych, drugi — 15 zł., trzeci — 25 zł.

Do dnia 31 stycznia 1929 r. przyjmowane będą w kancelarji Towarzystwa (Lublin, Krakowskie Przedmieście 64) wczesne meldunki z załączeniem należnych przepadków:

I. Meldunek na rok 1932 klaczy stanowionych w 1928 r. przepadek 10 zł.

II. Meldunek na rok 1931 źrebiąt urodzonych w 1928 r. przepadek 15 zł. (bez pierwszego).

II. Meldunek na rok 1931 źrebiąt urodzonych w 1928 r. przepadek 20 zł. (zamiast dwuch pierwszych w terminach normalnych).

III. Meldunek na rok 1929 koni urodzonych w 1926 r. przepadek 25 zł. (bez pierwszych dwuch).

Odpowiednie blankiety otrzymać można w kancelarji Towarzystwa.

— **Linotte,** kl. gn. Stanisława hr. Korzbok-Łąckiego w Posadowie, woj. Poznańskie ur. 1909 r. importowana z Anglji (P. K. S. I. str. 67) jest córką John o'Gaunt z kl. Gelinatte. Podajemy to celem sprostowania zamieszczonej w Nr. 50 z 1928 r. str. 726 wiadomości, jakoby klacz Jone, znajdująca się w Kozienicach, była jedyną w kraju córką tego ogiera.

— **Z walnego Zgromadzenia Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie.**

W poniedziałek dnia 17 b. m. po poł. odbyło się walne zgromadzenie Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie. Ze względu na prace około renowacji Starostwa, stałej siedziby Komitetu, zebranie odbyło się w mieszkaniu członka Komitetu, p. Edwarda Grabskiego. Obecni byli następujący członkowie: p. radca Czapski z Modrza, p. Zygmunt Chłapowski ze Stawian, p. dr. Land, dyr. Państwowego Stada Ogierów, p. rtm. Kliński z Poznania, p. prezydent Kasprowicz, p. radca K. Żychliński z Twardowa, prezes Wlkp. Tow. Wyścigów Konnych, p. gen. Dzierżanowski dowódca Okr. VII z Poznania, p. prezydent Barciszewski, p. starosta Słaby, p. E. Grabski, radca wojewódzki p. Łyskowski, p. pułk. Więckowski, p. por. Szystowski, jako zastępca p. gen. Sachaczewskiego i przedstawiciele prasy.

Zebranie zagaił około godz. 5 prezes Komitetu p. radca Łyskowski przedłożeniem porządku obrad, stwierdzeniem listy obecnych i ogólnem sprawozdaniem z działalności Zarządu za r. 1928. Rok sprawozdawczy, będący już rokiem 3-im w rozwoju Komitetu, obejmuje okres czasu od 1 października 1927 r. do końca września 1928 r. W roku ubiegłym ustąpili z Komitetu wskutek przeniesienia na inne stanowisko p. dr. Prądzyński i p. gen. Taczak; ich miejsce zajęli z urzędu p. dr. Land i płk. s. g. Dzierżykraj-Stokalski. Z urzędu wchodzi tak samo w skład Komitetu p. starosta Słaby.

Następuje szczegółowe sprawozdanie o stanie majątkowym i kasy Komitetu, które zdaje sekretarz Komitetu p. Gramse. Stan majątkowy przedstawia się korzystnie; aktywa wynoszą ca 50.000 zł. z loterji końskiej sprzedano w ostatnim roku 90%.

W dalszym ciągu odczytano protokuły komisji rewizyjnej, która w osobach p. prezydenta Kasprowicza i p. E. Grabskiego odbyła dwie szczegółowe rewizje.

W nawiązaniu do sprawozdań komisji rewizyjnej, która znalazła wszystkie kwity w porządku, wyłoniła się ożywiona dyskusja

na temat, w jaki sposób zapobiec wyzyskowi ze strony handlarzy przy aukcji koni, pozostałych z loterji, lub sprzedawanych przez wygrywających. Omawiano także obszernie kwestję reklamy na rzecz Targów Końskich przez film, radjo i prasę, przyczem prasie wyrażano podzięki za bezinteresowne poparcie i postanowiono także na przyszłość korzystać z propagandy radjowej i filmowej.

Po udzieleniu absolutorjum Zarządowi przystąpiono do omówienia sprawy najważniejszej, a mianowicie sprawy własnego toru wyścigowego. Dzięki życzliwości i ofiarności p. E. Grabskiego uzyskano na bardzo dogodnych warunkach stosowny teren, obejmujący 23 morgi. Teren ten dotyka z jednej strony szosy wrzesińskiej, od ostatniej willi miejskiej aż do toru kolejki powiatowej, a z drugiej strony graniczy z terenem parafji św. Wawrzyńca. Na tej przestrzeni zostanie urządzony tor długości 200 m. i szerokości 115 m. Prace niwelacyjne, na wysokości 119.50 m. (t. j. mniejwięcej poziom szosy), zostały już częściowo wykonane. Teren ten zostanie zakontraktowany na 20 lat. Po zapoznaniu się obecnych z planem tego terenu, referuje p. prezes Żychliński sprawę oparkanienia tego terenu i budowy trybuny. W rezultacie dyskusji preliminowano na oparkanienie, długości 890 mtr., kwotę 15.000 zł., a na budowę trybuny, mającej tymczasem pomieścić 1000 osób, lecz z pozostawieniem możliwości szerszej rozbudowy kwotę 30 — 35.000 zł. Obok trybuny ma być także urządzone biuro, restauracja i szatnia dla pań i panów.

W dalszym ciągu komunikuje Zarząd, ze poczynił kroki celem uzyskania członkostwa Polskiego Związku Jeździeckiego, oraz poczynił starania, mające na celu zainteresowanie włościaństwa imprezami Komitetu. P. radcę Łyskowskiego, który wskutek przeniesienia zadeklarował gotowość do ustąpienia z Komitetu, pozyskano z powrotem na członka, na członków honorowych wybrano p. wojewodę poznańskiego i p. gen. Taczaka, poczem przystąpiono do wyborów nowego Zarządu.

W skład nowego Zarządu weszli: p. dyr. Land w miejsce p. dyr. Prądzyńskiego i p. E. Grabski w miejsce p. gen. Taczaka; na prezesa wybrano powtórnie p. radcę Łyskowskiego; wicepr. pozostali nadal p. prezydent Barciszewski i p. prezes Żychliński; do komisji rewizyjnej weszli p. prezydent Kasprowicz, p. starosta Słaby i p. płk. Więckowski, którego może zastąpić każdorazowy dowódca pułku artylerji, komisje loteryjną i propagandową stanowią p. hr. Mielżyński, p. r. Czapski i p. prezydent Barciszewski; komisję zakupu koni tworzą p. prezes Żychliński, p. radca Czapski i p. Zygmunt Chłapowski.

Termin imprez na św. Wojciecha ustalono na czas od 21 — 23 kwietnia, zakup koni w sobotę, dnia 20 kwietnia, ciągnienie loterji na 24, a sprzedaż pozostałych koni na 30 kwietnia. Szczegóły imprez ustali Zarząd.

W końcu zabrał głos p. por. Szystowski z Poznania przedstawia w zastępstwie p. gen. Sochaczewskiego życzenia Polo-Klubu. Czyniąc zadość tym życzeniom postanowiono oddać puhar wędrowny Komitetu na rozgrywkę polomatchom, które się mają odbyć w Poznaniu w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej i uchwalono kwotę 600 zł. na zakup dalszych puharów, przeznaczonych na ten sam cel. Ustępstwo to uczyniono w tym roku ze względu na Powszechną Wystawę Krajową.

Na tem wyczerpały się tematy obrad i prezes p. radca Łyskowski solwuje zebranie, które trwało około 2½ godzin.

— **Wczesne meldunki 1928 r.**

Nr	Nazwisko i Imię	Derby		Kruszyny			Grabowskiego		
		1929	1930	1929	1930	1931	1930	1931	1932
1	Sztremer Aleksander	—	—	—	—	1	—	—	1
2	Wężyk Franciszek	—	—	—	2	3	—	2	4
3	Walicki Bronisław	—	—	—	—	4	—	—	8
4	Berson Michał	3	4	5	7	8	5	7	3
5	Budny Antoni	—	—	1	3	3	1	3	3
6	Zamoyski hr. Władysław	—	—	—	1	3	—	1	1
7	Morzycki Lucjan	—	—	—	1	1	—	1	1
8	Karski Aleksander	—	—	1	1	1	1	1	3
9	Czartoryski ks. Adam	—	—	—	9	11	—	9	11
10	Żółkiewski Jerzy	—	1	—	—	—	—	—	—
11	Lubomirski ks. Hieronim	—	2	2	2	3	2	2	3
12	Dydyński Lesław	4	4	—	2	2	—	1	2
13	Państwowa Stadnina	—	—	—	14	18	—	14	18
14	Maryewski Stanisław	—	—	—	1	2	—	—	2
15	Olszowski Janusz	—	—	—	—	1	—	—	1
16	Zamoyski hr. K. i Radwan M.	—	4	4	—	—	4	—	—
17	Zamoyski hr. Konstanty	—	—	—	2	5	—	2	5
18	Krzyżanowski Adam	—	—	—	1	1	—	1	1
19	Komorowski Stanisław	—	—	—	—	1	—	—	1
20	Róg Michał	3	5	4	4	5	4	4	5
21	Biedrzycki Jan	—	—	—	—	2	—	—	2
22	Płachecki Janusz	—	—	—	—	1	—	—	1
23	Bronikowscy Adam i Józef	—	1	1	—	3	—	—	3
24	Babeccy M. i T.	2	1	—	—	—	—	—	—
25	Mielżyński hr. Ignacy	—	1	1	1	1	1	1	1
26	Rüdiger Leon	1	—	—	—	—	—	—	—
27	Jaśkiewicz Władysław	—	3	3	—	—	3	—	—
28	Cichowski Henryk	2	1	1	2	2	1	2	3
29	Przyłęcki Tadeusz	—	3	1	—	—	1	—	—
30	Szwejcer Michał	—	—	1	1	1	1	1	1
31	Dobiecki Zbigniew	1	1	—	2	2	—	2	2
32	19 Pułk Ułanów	—	1	1	—	—	1	—	—
33	Szwejcer Bronisław	6	3	2	3	2	2	3	2
34	Łempicki August	—	—	—	1	—	—	1	—
35	Morstin hr. Andrzej	4	5	5	2	1	5	2	1
36	Ktery-Szepietów	5	3	2	3	8	2	3	8
37	Baczyński Czesław	—	3	3	1	3	3	1	3
38	17 Pułk Ułanów	—	4	—	—	—	—	—	—
39	Lubomirski ks. Stanisław	—	—	—	2	2	—	2	2
40	Heydel bar. Wojciech	—	—	—	—	1	—	—	1
41	Wydżga Bohdan	1	1	—	1	2	1	1	2
42	Woźniakowski Henryk	—	—	—	3	10	—	3	10
43	Święcicki Witold	—	1	—	—	2	—	—	2
44	Wojtowicz Helena	—	2	—	—	1	—	—	1
45	Alvensleben Schönborn hr. Joachim	3	—	—	2	7	—	3	7
46	Hessen Borys	1	—	—	—	—	—	—	—
47	Janasz Stanisław	—	—	—	2	2	—	2	2
48	Skarbek hr. Karol	—	1	1	—	—	1	—	—
49	I Pułk Szwoleżerów	1	3	3	—	—	3	—	—
50	Szwejcer Ludwik	1	1	1	—	—	1	—	—
51	Olszowski Aleksander	3	4	3	7	9	2	6	9
52	Daszewski Adam	—	1	—	—	—	—	—	—
53	Kronenberg bar. Leop. J.	3	7	—	—	3	—	—	3
54	Plisowski Kazimierz	1	1	1	—	—	1	—	—
55	Andrycz i Woliński	2	4	2	—	—	2	—	—
56	Mroczkowski Stanisław	3	5	3	—	—	3	—	—
57	Dzierzbicki Kazimierz	2	5	6	6	6	6	6	6
58	Kresowa Spółka Hodow.	—	—	—	3	11	—	3	11
59	Biskupski Konstanty	—	—	—	—	2	—	—	2
60	Wielopolscy Marg. i A.hr.	4	4	3	2	4	3	2	4
61	Czaykowski Roman	—	1	—	—	—	—	—	—
62	Freytag Stanisław	—	—	—	—	2	—	—	2
63	Grzybowski Eugenjusz	2	2	1	3	3	2	5	3
	Razem . .	58	93	62	97	166	63	97	167

STAJNIE TRENINGOWE.

Stajnia Margr. i A. hr. Wielopolskich.
Trener Stefan Michalczyk, żokiej Józef Dorosz.

1) 4 l. og. kary Erudyt (Harlekin i Malaga),
2) 4 l. og. kary Episod (Harlekin i Combress),
3) 4 l. og. kaszt. Andiamo (Manton i Guadiana),
4) 4 l. kl. kara Extaza (Harlekin i Corine),
5) 3 l. og. kaszt. Florimond (Fils du Vent i Reine Fiammette),
6) 3 l. og. kaszt. Fandango (Harlekin i Beate),
7) 3 l. og. gn. Flibustier (Harlekin i Lotos),
8) 3 l. og. gn. Hong Kong (Manton i Cylicja),
9) 3 l. og. kaszt. Ascia (Fils du Vent i Nedjide),
10) 3 l. kl. kaszt. Arrow (Manton i Zeyneb),
11) 3 l. kl. gn. Falada (Harlekin i Graisse),
12) 3 l. kl. kaszt. Fidelia (Harlekin i Cerateé),
13) 2 l. kl. kaszt. Grandezza II (Corolianus i Reine Fiammette),

14) 2 l. kl. kaszt. Granada (Coriolanus i Beate),
15) 2 l. kl. kaszt. Il de France (Mości Książe i Dunkierka),
16) 2 l. kl. c.gn. Irlandja (Manton i Riga),
17) 2 l. kl. gn. Brawura (Manton i Zeyneb),
18) 2 l. kl. gn. Berszada (Manton i Benora).

Stajnia H. ks. Lubomirskiego.
Trener Stanisław Żuber, żokiej Aleksander Fomienko.

1) pełn. og. kaszt. Boruta (Oszczep i Hekata),
2) 4 l. kl. c. gn. Fergana (Witeź i Bourgogne),
3) 4 l. og. gn. Fantomas (Oszczep i Desmira),
4) 2 l. og. c.gn. Hardwar (Ballyheron i Baratarja),
5) 2 l. kl. c.gn. Hegira (Ballyheron i Bourgogne),
6) 2 l. kl. gn. Hikora (Ballyheron i Another Attempt).

ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

— Statystyka francuskich wyścigów płaskich na rok 1928.

Właściciele stajen (do 300.000 fr.)

Ogden Mills	1.873.328
Cte. de Rivaud	1.827.559
Ed. de Rothschild	1.532.022
M. P. Moulines	1.400.643
M. Boussac	1.377.559
E. Martinez de Hoz	1.216.690
J. Wittouck	1.145.751
Ed. Esmond	1.078.325
J. D. Cohn	968.140
J. Stern	956.812
Max de Rivaud	789.616
M-me Ed. Blanc	695.451
J. Hennessy	681.860
Pierre Wertheimer	486.463
O. Smets	477.380
G. Wildenstein	458.702
A. Fould	446.815
J. E. Widener	431.911
Pierre Thomas	426.820
F. Lieux	422.291
E. Veil-Picard	402.790
Marquis de Llano.	400.903
Comte d'Estourmel	391.650
Octave Homberg	363.959
J. Prat	363.476
S. J. Unzue	347.160
Lady Mortimer Davis	342.700
L. Olry-Roederer	335.089
Psse. de Faucigny-Lucinge	324.859
E. Marchand	322.276
H. Ternynck	321.760
Baron Maurice de Nexon	321.230
Comte de La Cimera	319.775
R. Mac Creery	315.830
F. Adda	309.945
Paul V. Perrin	307.085
Comte G. de Chavagnac	303.150
Duc Decazes	301.685

Konie.

3 Cri de Guerre po Martial III—Cruseilles	847.800
3 Kantar po Aleantara II—Karabé	767.950
3 Le Corrège po Dominion—La Campanilla	668.200
4 Nino po Clarissimus—Azalée	483.250
3 Bubbles po La Farina—Sping Cleaning	404.750
3 Balmoral po Sardanapale—La Bahia	394.300
5 Rialto po Rabelais—La Grélée	392.200
3 Cacao po Bay Cherry—Coronilla	371.350
3 Ivanoe po Cannobie—Yveline	363.750
3 Guy Fakwes po Tracy le Val—La Curieuse	357.675
5 Bois Josselyn po Ayala—Puntarenas	355.250
3 La Futelaye po Collaborator—La Francaise.	354.970
3 Mary Legend po Dark Lagend—Conressiste	342.700
4 Mon Talisman po Craig an Eran—Ruthene	329.000
3 Motrico po Radames—Martigues	325.225
2 Neckklace po Lemberg—Straitlace	311.150
3 Roahouga po Rabelais—La Grélée	300.190
3 Palais Royal po Bruleur—Puntarenas	269.150
4 Bouda po Zerdust—Bouche Close	265.825
3 Dark Lantern po Dark Lantern—Shiming Way	262.700
3 Rovigo po Faucheur—Ramondie	246.420
2 Amorina po Bridaine—Aqua Viva	239.875
3 Tanais po Antivari—Tic Tac	229.075
4 Lafleur po Yverdon—Linaigrette	223.550.
5 Soubadar po Bridaine—Soumission	220.350
5 Javelot po Fitz Herbert—La Lance	219.900

Żokeje

			Zwycięstw
C. H. Semblat	113	J. Hanson	19
A. Esling	87	J. Le Forban	19
F. Hervé	63	M. Toussaint	19
C. Bouillon	45	J. Lamoure	18
G. Vatard	43	R. Roche	18
W. Sibbritt	42	F. Keogh	17
E. Chancelier	41	J. Rosso	17
G. Garner	39	A. Sharpe	17
M. Chancelier	33	J. Andouard	16
W. Lister	33	C. Bouchet	16
A. Rabbe	31	A. Gordon	15
J. Frigoul	30	M. Mac Gee	15
A. Dupuit	29	J. Peckett	15
E. Goldin	28	R Ferré	14
R. Vellay	26	A. Palmer	14
M. Allemand	25	H. Toche	14
R. Barboyon	25	P. Vespirini	14
F. Rochetti	25	A. Chevalme	13
G. Duforez	24	L. Fitan	13
D. Torterolo	23	D. Jaffex	13
J. Jennings	22	R. Kaiser	13
C. Maubert	22	R. Roueille	13
M. Dallery	21	P. Baratelli	12
C. Herbert	21	G. Felbert	12
F. Bourdely	20	H. Le Guehennec	12
J. Crockett	20	A. Meunier	12
C. Massardier	20	C. Mascala	12
A. Crockett	19	R. Toche	12

— Marsylja, 23 grudnia.

Prix de la Madrague, 40.000 fr. — Steeple- chase 3400 mtr.

1. Quomodo 5 l. og. (Isard II — Queen Elizabeth II), O. Homberg 63½, ż. G. Lester.
2. Saint Bernard 8 l. wał., A. Veil-Picard 65, ż. J. Belmondo.
3. Marchal French 4 l. og., M. de Rivaud 63, ż. M. Frühinsholtz.

Bez miejsca: Barbeseshe,, Fulgurant, Justifacateur, Razzia II.

Wygrane o ½ dł. — III dł. Tot.: 39, 16, 19 : 10.

30 grudnia.

Prix Parc Borely, 60.000 fr. — Płoty 3300 mtr.

1. Lafleur 4 l. og. (Yverdon — Linaigrette), A. Veil-Picard 65½, ż. J. Bedeloup.
2. Labiche 3 l. og., A. Veil-Picard 61½, ż. G. Hamel.
3. Grandee 4 l. wał, J. Racine 70, ż. A. Kalley.

Bez miejsca: Le Bouif, King Arthur, Triple Haleine, Vieux Soundre.

Wygrane o 2½ dł. — ½ — ¾ dł. Czas nie mierzony. Tot.: 22, 36, 35 : 10.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 z ., ⅛ strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 9 stycznia 1929 r.** **Nr. 2**

TREŚĆ Nr. 2: Nie zapomnijmy i o nich, W. Zakrzewski. — Na tle dorocznej wystawy w Paryżu (Ciąg dalszy), Witold Poklewski-Kozieł. — Abbot's Trace, Janusz Włodzimirski. — Kronika: krajowa i zagraniczna.

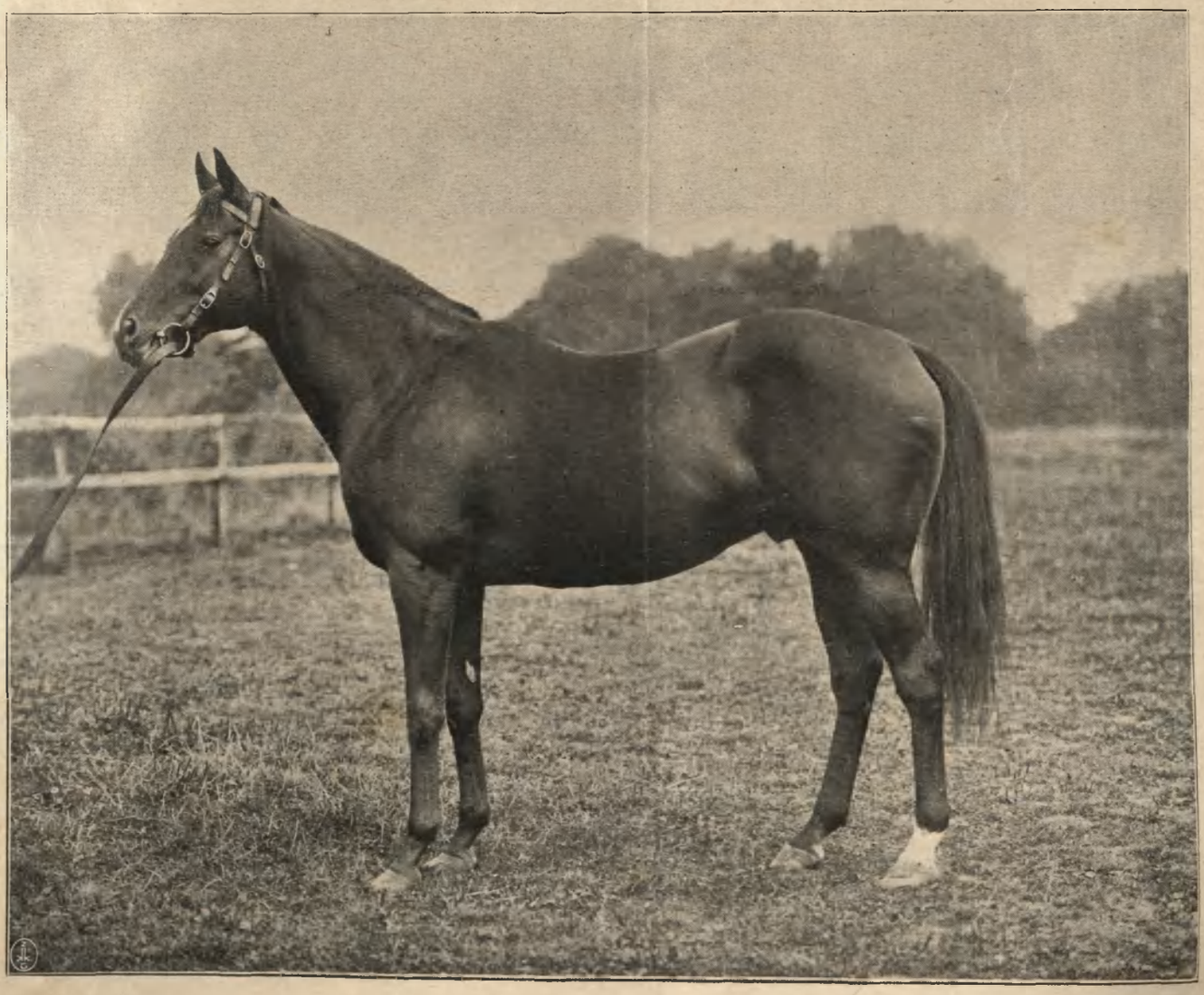

ABBOT'S TRACE og. kaszt. ur. w 1917 r. (Tracery — Abbot's Anne) jeden z czołowych angielskich reproduktorów 1928 r. (vide str. 20).

Nie zapomnijmy i o nich!

Do tego czasu nasze sportowe wydawnictwa nie poruszały sprawy udziału naszej hodowli koni i połączonego z nią konnego sportu, w mającej się odbyć Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Pytanie to jest szczególnie ważne dla kraju, w którym znaczna większość ludności trudni się rolnictwem, to też dział rolniczy, w szerokiem znaczeniu tego słowa, powinien być reprezentowany szczegółowo we wszystkich swoich działach.

W danym wypadku mam na myśli dział koni. Nie ulega wątpliwości, że będą wystawione lepsze egzemplarze naszych koni pełnej krwi, araby i różne pół krwi.

Wszystkie te rodzaje oczywiście są niezbędne na wystawie dla scharakteryzowania całości stanu hodowli naszego kraju. Należy jednak spodziewać się, że na cudzoziemcach, zwiedzających wystawę, konie te nie wywrą specjalnego wrażenia, gdyż ten rodzaj koni mamy we wszystkich mniej lub więcej kulturalnych państwach.

Zabierając głos w tej sprawie, mam zamiar powiedzieć kilka słów o naszych „mierzynach" i koniach rasy huculskiej. Mam wrażenie, że ten typ koni, dobrze i licznie zaprezentowany na wystawie, mógłby rzeczywiście zrobić dobry efekt i zainteresować wielu gości zagranicznych.

O typie tych koni wspomniałem już w swym artykule: „Wrażenia z licencji ogierów" („Jeździec i Hodowca" Nr. 8, 1928 r.). Mierzyn, jak wiadomo, jest to koń małego wzrostu, dość szeroki, na krótkich bardzo mocnych nogach, o dobrym grzbiecie, silnie związany i nadzwyczaj wytrwały w robocie, przy bardzo skromnych wymaganiach w pokarmie. W małem chłopskiem gospodarstwie taki koń jest nieoceniony.

Ten typ konia jest rodzimym polskim i nigdzie się go w Europie nie spotyka. Koń ten bezwzględnie zrobi dobre wrażenie, zwłaszcza przy jednoczesnem zademonstrowaniu jego siły roboczej. Para takich mierzynów pociągnie dobrze naładowany wóz nie gorzej od rosłych i tęgich roboczych koni. Jestem przekonany, że konie te znajdą licznych nabywców wśród zwiedzających gości, tem bardziej, że mierzyn jak również i koń rasy huculskiej, prócz wyżej wymienionych zalet, jest prawie niezastąpiony przy pracach w różnego rodzaju kopalniach, a także w miejscowościach górzystych, gdzie trzeba wspinać się po wąskich drogach i ścieżkach i przewozić ciężary na grzbiecie zwierzęcia.

Podczas licencji ogierów w województwie Kieleckiem w roku 1926, takich mierzynów dużo było zaliczonych do III kat. Wykazy wszystkich zalicencjonowanych ogierów można znaleźć w Kieleckim Związku Kół Rolniczych, z jednoczesnem uwzględnieniem właściciela, wsi i gminy. Odszukanie i zebranie tych ogierów nie przedstawia wobec tego większej trudności. Przypuszczam, że wykazy takie powinny również być w C. Z. K. R. w Warszawie. Chciałbym nadmienić, że podobny typ konia można łatwo nabyć na targach tygodniowych w Kielcach, jak również w każdem mieście powiatowem wojew. Kieleckiego.

Gdyby zadecydowano typ ten zaprezentować na Powszechnej Wystawie, należałoby już teraz nabyć odpowiednią ich ilość, podkarmić, dobrze podkuć, doprowadzić do porządku zewnętrzny ich wygląd i wysłać w możliwie jaknajlepszym stanie.

Co się zaś tyczy końskiego sportu, pożądanem by było pokazać go na Pow. Wyst. możliwie efektownie, tem bardziej, że posiadając jeźdźców amatorów o wszechświatowej sławie mamy czem się popisać. Jeżeliby trudno było urządzić międzynarodowy konkurs hippiczny, to w każdym bądź razie powinno się urządzić go dla lepszych jeźdźców krajowych. Pożądanem byłoby, aby w roku 1929 rozegrać Wielki Steeple Chase Wojsk. na Poznańskim torze, jak również wyznaczyć kilka większych nagród, które mogłyby zachęcić właścicieli lepszych klasowych koni z toru stołecznego do wzięcia udziału w wyścigach w Poznaniu.

W tej krótkiej notatce wypowiedziałem swe myśli możliwie w ogólnych zarysach. Co się zaś tyczy detali, winni zająć się niemi ludzie więcej kompetentni i bezpośrednio zainteresowani.

W. Zakrzewski.

Na tle dorocznej wystawy koni w Paryżu.

(Ciąg dalszy).

Na pierwszem miejscu katalogu wystawy rubryka koni pełnej krwi angielskiej pozostała pusta, albowiem w tym roku nie zapisano ich wcale. Podobnie zresztą dzieje się mniej więcej wszędzie, iż na wystawach, nawet dużych, rasa ta nieporównana w swej wartości, a w rozpowszechnieniu po kuli ziemskiej jedyna, liczbowo słabo bywa reprezentowana. Szereg przyczyn się na to składa. Dwu, trzy, czterolatki, a nieraz i starsze konie pozostają w treningu, biegają. Z pomiędzy pełnoletnich czołowe sięgają w cenie sum zawrotnych. Ryzyko przy większem skupieniu koni musi zawsze istnieć, nagrody wystawowe, o ile wogóle nie ograniczają się na honoro-

wych, przedstawiają się niewspółmiernie nisko. Co było do zdobycia pod względem wyróżnień zaszczytnych, a materjalnie wydatnych, osiągnięte już zostało przez młode konie na torze. To też właścicielom stadnin pełnej krwi nie zależy na zapoznaniu szerszych sfer hodowlanych z materjałem, będącym w kondycji stadnej. Czy jest to zupełnie słuszne, z głębiej ujętego punktu widzenia pożytku dla ogólnej hodowli szlachetnej — śmiem powątpiewać. Wprawdzie, niezaprzeczenie, dla oceny wewnętrznej wartości konia celownik, jako surowy, a najbardziej bezstronny sędzia, daje prawidłową odpowiedź, zupełne jednak niezwracanie uwagi na pokrój i usterki budowy w doborze hodowlanym, nie należy na dłuższą metę do najbezpieczniejszych przeoczeń.

Zbyt nikły odsetek nadających się do chowu ogierów, wychodzących z treningowych stajen, jest w całej Europie objawem zastraszającym. Rzetelna klasa danego konia pełnej krwi jest w stanie, rzecz prosta, zrównoważyć niejedną z jego wad.

Co czynić jednak z całym legjonem drugo i trzeciorzędnych szermierzy torowych, które, nie wykazawszy klasy, są przytem w budowie wadliwe. Przeznaczeniem ogierów tej miary wyścigowej winna być rola reproduktorów dla chowu półkrwi, krzyżówek, uszlachetnienia ras innych. Tu się dopiero zaczyna wypełnianie ostatecznego zadania, do jakiego powołaną jest rasa pełnej krwi, będąca bodaj czy nie najwyższym dorobkiem genjuszu ludzkiego w całej hodowlanej dziedzinie. Warunkiem jednak nieodzownym, by sprostać temu podstawowemu zadaniu, jest exterieur, odpowiadający potrzebom praktycznej hodowli.

Nigdy nie można za często powtarzać i demonstrować szerokiemu ogółowi, między innemi choćby przy okazji wystaw, że wyścigi to nie cel, jeno środek. Że służą one dla otrzymania reproduktorów, niezastąpionych w swej wypróbowanej dzielności. Oko ludzkie, sądząc jedynie z kształtów i widzialnych pozorów, częstokroć błądzić musi w ciemnościach, opieranie się jednak wyłącznie na kalendarzu wyścigowym w końcu na bezdroża prowadzi. Dopiero umiejętne podsumowanie danych, dotyczących pochodzenia, karjery, oraz pokroju, zbliżać może do istotnej prawdy.

Nasza hodowla znajduje się o tyle w pomyślnych warunkach, że polskie decydujące w tych sprawach czynniki państwowe, przy zakupach i importach, poszukując klasy, jednocześnie z całem głębokiem zrozumieniem i surowością przestrzegają wymagań prawidłowości i harmonijnej budowy.

Francuska zasobna hodowla konia pełnej krwi miałaby możność pokazania typów, przez wieloletnie doświadczenie uznanych za właściwe do półkrwi, jak również klaczy angielskich, używanych do jedynej w swoim rodzaju produkcji czystych angloarabów. Tembardziej, że w przeciwieństwie do Niemiec, gdzie folbluty do chowu półkrwi obecnie prawie wcale nie bywają używane i gdzie przez to wyścigi stają się niejako sztuką dla sztuki, francuska hodowla pełnej krwi jest ściśle żywotną, integralną częścią krajowej hodowli. Hodowcy półkrwi w tym kraju od lat, nieustannie ze źródeł wyścigowych

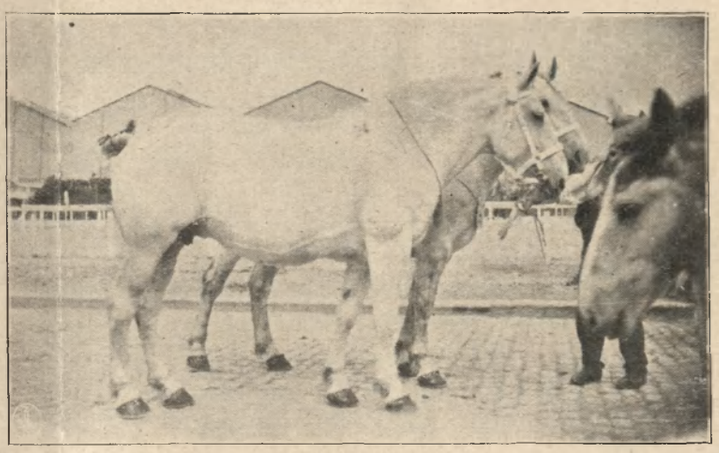

Klacze bulońskie.

czerpią obficie i bezpośrednio, z wynikami jaknajlepszymi.

Grupa czystych arabów na wystawie, w stosunku do ich liczebności w całej Europie — znaczna. Klaczy matek: 10, trzylatek: 6, trzyletnich ogierów 10.

Jako pierwsze wrażenie stawki uderza zupełny brak siwej maści. W ciągu ostatniego piętnastolecia siwiznę wytępiono we Francji doszczętnie zarówno u arabów, angloarabów, jak i pozostałych odmian półkrwi. Na całej wystawie, między kilkuset końmi należącymi do wspomnianych działów, napotkałem jedną jedyną klacz szpakowatą.

Dzieje się to, jako bezpośrednie następstwo rozkazu Ministerstwa Wojny, zabraniającego nabywania remontów tej maści. Z kolei Zarząd Stadnin zaprzestał kupować siwe ogiery.

Jak w wielkiej większości hodowli orjentalnego konia po świecie, również i we Francji przed decydującym dekretem, siwa maść należała do najczęstszych objawów i to nieraz wśród czołowego materjału. Jeszcze przed pięciu, sześciu laty hodowcy wyprzedawali nieraz najcenniejsze rodowe sztuki tylko dla ich wyklętej białej koszułki. Dobrą mieliśmy wówczas sposobność nabycia najcenniejszego zarodowego materjału. Uprzedziła nas Argentyna, wykupując wszystko, co na tej przypadkowej drodze było do zdobycia we Francji.

Zapanowała moda kasztanów — liczebnie też mają znaczną przewagę. Dlaczego właśnie tę maść wybrano, nie jest łatwem do odgadnięcia. O ile wierzyć dawniejszej literaturze hipologicznej i licznym opisom Arabji, poza końmi siwemi napotykano w pustyni więcej gniadych, niż kasztanów.

Selekcja na ubarwienie w każdej hodowli, wobec prawdopodobieństwa mimowolnego usuwania na plan dalszy innych, nieraz bardziej istotnych wartości przy doborze, należy do niebezpiecznych i niepożądanych zjawisk.

Trudno powiedzieć, ile Francja pod względem klasy swych arabów stracić mogła dzięki tej reformie. Prawdopodobnie niemało. Już podnoszą się poważne głosy, nawet wśród wojskowych francuskich, potępiające niecelowość tego zarządzenia. Niedaleka może jest chwila, kie-

dy we Francji orjentale o dawniejszej, typowej siwej maści, zaczną być znów poszukiwane.

Czy wówczas rola rozpowszechnienia jej nie przypadłaby czasem w udziale i któremuś ze znakomitych potomków naszego sławuckiego Bakszysza?

Starszych klaczy pokazano wiele pięknych, o naprawdę macierzyńskiem wyglądzie, na suchych, mocnych spodach. Kaliber conajmniej dostateczny, niezawsze tylko dosyć typu pustyni.

Wśród trzylatek kilka całkiem obiecujących, sporo jednak płaskich, jakby wybujałych nadmiernie, niezawsze na dostatecznie prawidłowych nogach. Kondycja często niepodobna do praktykowanej zazwyczaj na wystawach, raczej wysuszenie, nawet przeciągnięcie treningowe.

Wszystko to samo naogół możnaby powtórzyć o trzyletnich ogierach, z użyciem wzmocnionych określeń krytycznych. Czołowego ogiera napróżnoby poszukiwać w tej grupie. Parę ogierków, coprawda z pomiędzy nienagrodzonych, nadawało się, przy zupełnym braku kości, chyba do wywoływania efektów na cyrkowej arenie. Zaczynałem już nieledwie wątpić i pesymistyczne pytania sobie stawiać na temat poziomu głośnych francuskich arabów. Postanowiłem dotrzeć do źródła.

Po paru tygodniach udałem się na południe Francji, w okolice Pompadour, Tarbes, Pau, St. Palais. Zwątpienia prysły, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Najwidoczniej niezawsze wszystko co najlepsze w kraju widuje się na wystawach. Nie mówiąc już o klaczach w państwowej stadninie Pompadour, można i u prywatnych hodowców na południu napotkać pierwszorzędny materjał w matkach i młodzieży. Pozatem szereg wybitnych reproduktorów arabskich uderza za bytnością w Depôts: Pompadour, Tarbes, Pau.

Śmiało rzec to można, zarówno o ogierach z pomiędzy siedmiu importów z Syrji z 1925 r. jak i o niejednym z paru dziesiątków urodzonych we Francji reproduktorów czystej rasy.

Z pomiędzy importowanych największe wrażenie stylem swym, przy zachowaniu przedziwnej harmonji w budowie, czyni złoty kasztan „Djin" w państwowem stadzie Pau. Na drugiem miejscu postawiłbym prezentowanego w Tarbes, bardzo szerokiego, choć niewielkiego, o potężnych partjach, również kasztanowatego z odcieniem złocistym ogiera „Soukné", wreszcie brudnego kasztana, pokrywającego państwowe klacze w Pompadour „El Sbaa". Mimo dużej rasowości zarzuciłbym mu nieco angielski pokrój, nienajkrótszą nogę i przy krowiem postawieniu zadu niezupełnie dostateczne chody.

Różnica pomiędzy importami, a francuskiemi arabami polega przedewszystkiem na innych rozmiarach. Już w pierwszem pokoleniu przychówek o wiele przerasta wywodowych rodziców i to nietylko pod względem wzrostu, lecz ogólnego kalibru w szkielecie i szerokości budowy. Dzieje się to jednak nierzadko z pewnym uszczerbkiem suchości i stylu, szczególniej, jeżeli materjał na francuskiej ziemi zrodzony, niema za sobą przebytych prób wyścigowych.

Sfery hodowlane we Francji nie uganiają się bynajmniej za wzrostem u arabów, jak to u nas nieraz się dzieje. Przeciwnie, dużych boją się nieskończenie bardziej, niżeli za małych, a to w przeświadczeniu, iż z przyrostem centymetrów najistotniejsze walory arabów — odporność, suchość, harmonijność poczynają zawodzić.

Importy mierzą od 145—149 cm. stojącej miary *), potomstwo, urodzone w nowej ojczyźnie, wykazuje skłonność sięgania 152—156 cm. Dzieje się to nietylko z produktami połączeń z krwią angielską, coby się samo przez się rozumiało, lecz dotyczy również czystego przychówku na orjentalnych klaczach. Uderzającem jest, iż nasze araby Dzieduszyckie, a nieraz i sławuckiego pochodzenia, w szeregu pokoleń, szczególniej w linjach macierzystych na naszej ziemi chowane, zachowują nieskończenie więcej stylu i gatunku od francuskich. Prawdopodobnie nasza gleba, klimat, a może i rozległość pastwisk sprzyjały utrzymaniu typu. Nie pozostaje bez znaczenia może i ta okoliczność, że niektóre z importów z przed lat, że tylko wspomnę ekspedycję wschodnią rzadkiego znawcy, ś. p. Juljusza Dzieduszyckiego, lub Emira Rzewuskiego, należały pod względem klasy do wyjątkowo udanych.

Sądzę, iż sprowadzanie do nas arabów z Francji, legitymujących się obustronnie w niedalekiem pokoleniu od przodków wywodowych, niebyłoby niebezpieczne, dzięki znanej skłonności naszych przyrodzonych warunków hodowlanych do obsuszania koni ras obcych, dostających się na naszą ziemię. Przy wzrastającem u nas w kraju zainteresowaniu wyścigami arabskiemi i temsamem arabem, a wobec niezwykłych trudności i kosztów zdobycia oryginalnego materjału na Wschodzie, nie odrzeczy będzie, myślę, zwrócić uwagę na ten rynek.

Francja pozostała jedynem źródłem w Europie, gdzie araby czyste w większej ilości przez prywatnych hodowców są chowane. Przytem ceny, nawet wobec ustabilizowanego franka, są względnie umiarkowane.

Czyste araby we Francji, jak zresztą wszędzie na naszym kontynencie, chowane są głównie nie dla celów użytkowych, lecz jako pierwiastek hodowlanej elity. We Francji służą przedewszystkiem dla produkcji wszechwładnie panującego w południowych departamentach angloarabskiego konia.

Około osiemdziesięciu lat trwa i rozwija się ta hodowla. Remontują się końmi tego typu wszystkie lżejsze pułki jazdy. Angloaraby, jak również ich dalsze, powstałe z krzyżówek w innych prowincjach produkty pół krwi, uczestniczą po całym kraju w raidach, championatach konia wojskowego, konkursach hippicznych. Czołowych miejsc we wszystkich tych rodzajach prób zajmują bez liku tak dalece, iż prawie do wyjątków należy poważniejszy zwycięzca pozbawiony krwi tej zupełnie.

Francuskie angloaraby, zarówno w praktyce hodowlanej, jak i w klasyfikacji na wystawie, dzielą się na czyste i pół krwi. W rzeczywistości różnice pomiędzy temi działami są znikome. Tak zwana pół krew, na południu chowana, zazwyczaj tylko w bardzo odległych pokoleniach wykazuje jakiegoś nieudowodnionego, lub obcego pochodzenia przodka. Jeszcze jedno co zbliża i łączy obie grupy, to wspólny przepis, wymagający nie mniej, niż 25% krwi arabskiej w rodowodzie. Niezadośćuczynienie

*) Mówiąc o wzroście, mam na myśli zawsze stojącą miarę.

temu warunkowi usuwa konia całkowicie poza prawny nawias angloarabskiej rasy. Wobec istniejących we Francji wyścigów dla angloarabów, ograniczenie to uważać należy jako podstawowe, dotyczące wogóle możności trwałego utrzymania rasy.

Gdyby ograniczenie to nie istniało, przy oczywistej przewadze na torze nad wszystkiemi innemi rasami świata krwi angielskiej, dolewanoby jej prawdopodobnie ad infinitum, aż do skutecznego zagubienia w posiadanym materjale wszelkiej angloarabskości.

W historji naszej hodowli dobrze znany jest ten objaw. Rody w rodzaju sławnych linji Polmoodie, Agraffe i wielu innych są tego najlepszym dowodem. Gdyby zostały utrzymane w ramach właściwego ustosunkowania między krwią jedną a drugą, przy wybitnej dzielności i wyróżniającej budowie, mogły były odegrać te rodziny dużą rolę w szerszej krajowej produkcji. Skoro jednak zostały potraktowane jednostronnie, dosiągnąwszy swych 63/64, 127/128, lub jeszcze wyższego odsetku pełnej krwi angielskiej, stały się de facto folblutami, tylko częstokroć o wiele mniejszej wartości od swych pobratymców, naprawdę czysto angielskich.

Dogmat Janowsko - Polskiej szkoły, utarty w Kongresówce za przedwojennych lat, dowodzący, że koń szlachetny, nawet w najszerszej hodowli tem bliższy jest ideału, im więcej posiada krwi angielskiej — grzeszył krańcowością. Przy głębszem przemyśleniu praktycznem musiał z czasem upaść i przejść do przeszłości.

W ostatniej dobie gruntownie sobie uświadomiono, iż ogier angloarabski, lub dobrej półkrwi posiada pełne prawo obywatelskie, nawet w wysokiej hodowli.

Pełna krew, należy pragnąć gorąco, by się u nas rozwijała jakościowo i mnożyła liczebnie jaknajbardziej. Za mało posiadamy jej dotychczas w stosunku do naszych potrzeb ogólno hodowlanych. Pół krew jednak pozostanie sobą. Ostrożnie z przekraczaniem w przeciętnej hodowli stosunku 3/4 krwi angielskiej u przychówku, by nieopatrznie nie uronić praktycznych wartości, winnych cechować konia pół krwi w jego budowie i codziennej wytrwałej, a spokojnej użytkowości. Tem więcej ostrożności byłoby do zalecenia, im ekstenzywniejszy wychów młodzieży jest zastosowany.

Iść wciąż w krew angielską, aby w rezultacie i tak podążać tylko w ogonie folblutów, wydaje się dążeniem conajmniej bezcelowem.

Stosując angloaraba można posuwać się w kierunku krwi nieskończenie dalej. Pierwiastek bowiem arabski zawiera czynnik wrodzonej odporności na mniej sprzyjające warunki wychowu i otoczenia, niewybredność w paszy, choćby trochę gorszej, lub skąpiej podanej. Anglik, jako produkt systemu znakomitego żywienia i prawidłowego treningu, — gdy mu ich zbraknie w paru pokoleniach, wiele rychlej przestaje być sobą.

Wracając do wystawy, widzimy czystej krwi anglo-

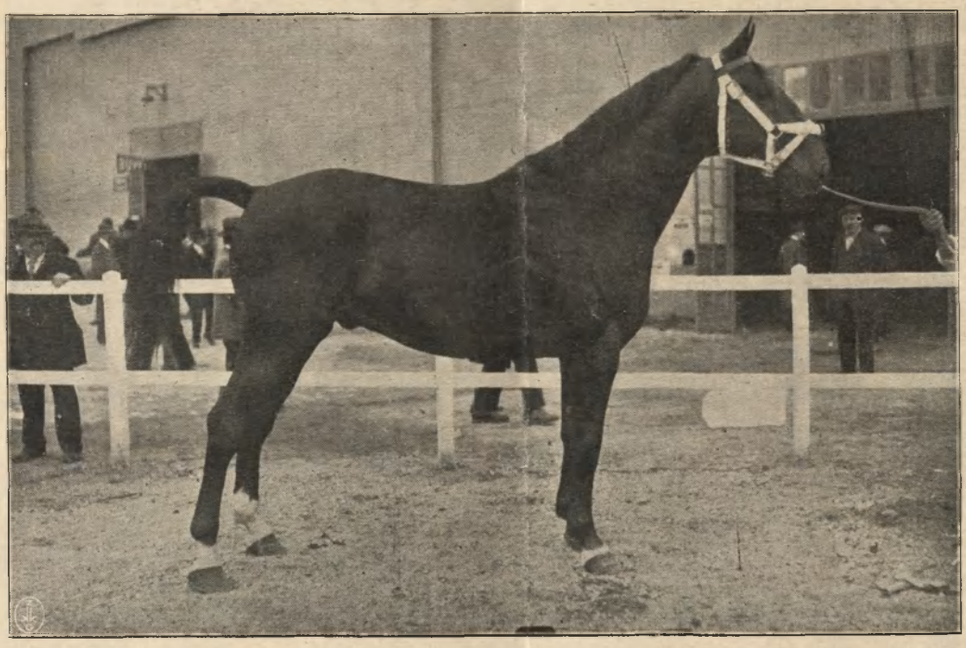

Typowy 3-letni anglonormandzki ogier.

arabów 24 sztuki, pół krwi — 39. Kombinacje hodowlane w łączeniu elementu angielskiego z orjentalnym — różnorodne.

Wszędzie obowiązujące dwudziestopięcioprocentowe minimum arabskie, sięga nieraz 50%, rzadziej jednak wyższego odsetku krwi wschodniej. Najczęściej spotykany jest przychówek od obojga angloarabskich rodziców. Nierzadko jednak występuje arab w jednej tylko połowie rodowodu, tak dobrze wyłącznie po stronie matki jak i ojca.

Szczególniej dodatnie wrażenie pod względem typu odniosłem z połączeń ostatniego rodzaju, t. j. czystej krwi araba, najczęściej importu z pustyni, na folblutce. Z takiego właśnie połączenia powstały ogier, w całem tego słowa znaczeniu piękny, okazały „Virtuose" z Dépot Tarbes, należy do najświetniejszych w swej rasie. W każdej, szlachetnej, najpoważniejszej państwowej stadninie pół krwi mógłby śmiało zajmować boks reproduktora.

Niemniej dobrze prezentują się produkty obustronnie angloarabskiego pochodzenia. Zazwyczaj zrównoważeniem w swej budowie odpowiadają harmonijności rodowodu. W praktyce cenią francuscy hodowcy może najwyżej stosunek 75% anglika, przy 25% araba.

Czy tak, czy inaczej zostały wyprodukowane, ruszają się wszystkie angloaraby nadzwyczajnie. Zaiste trudno pojąć, skąd biorą się w tej rasie tak niezwykłe kłusowe talenty. Arab w swej ojczyźnie zna albo stępa, albo galopa. Kłus należy do wyjątków. U pełnej krwi ruchem klasycznym też jest galop. Najniespodziewaniej zaś z połączenia obu ras pojawiają się zdolności chodu nieledwie kłusackiej natury.

Dojrzałych reproduktorów nie przyprowadzono w tym roku wcale na wystawę. Trzylatków szereg bardzo pożytecznych, jak między czystemi, tak i wśród przedstawicieli pół krwi. Czechosłowacka rządowa komisja, na czele ze znanym dobrze i dodatnio z pierwszych lat niepodległości w Polsce, pułkownikiem Koeplem, poszukiwała angloarabskiego pepiniera dla swojego kraju. Po długich wahaniach nie zdecydowała się na żadnego kandydata. Zarzucano to niedostateczny wzrost, (jednak powyżej 150), to jakoby za mało kalibru. Różne bo są wymagania stawiane reproduktorom na świecie.

Hodowcy francuscy w kłopocie się nie znaleźli, Argentyna kupiła wszystkie najlepsze, płacąc dobrze.

Charakterystyczne jest, iż na początku obecnego stulecia Niemcy, nie obawiając się, z natury rzeczy, drobniejszych wymiarów konia tej rasy, nabyli w okolicach Tarbes siwego angloarabskiego Nana Sahiba. Przeznaczony został do trakeńskiego stada, znanego z produkcji rosłego, masywnego materjału. W spuściźnie pozostał po tym koniu w Trakenach, do dziś dnia, jeden z najcenniejszych, twardych rodów, wcale przytem nie o za lekkim kalibrze.

Klacze typowo angloarabskiego pokroju w obu grupach. Stają mimowoli w oczach obrazy Juljusza Kossaka, sylwetki pełne przedziwnej suchości, wyrazu, o nieporównanie elastycznych ruchach. Na polskim hodowcy czynią wrażenie czegoś jakby znanego, rodzimego. Przypominają się tereny przedwojennej wschodniej Małopolski, dawne zawody szlachetnego konia na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, wreszcie typy napotykane gdzieniegdzie w południowej Kongresówce.

Uderzyły mnie jaskrawo te wrażenia, utwierdzając tembardziej w słuszności mniemania, że dla niektórych okolic Polski jedynym przyrodzonym i właściwym jest angloarabski kierunek. Tam gdzie od szeregu pokoleń w żyłach pogłowia końskiego, mimo, że bez systemu, przewijają się stale prądy krwi, zarówno arabskiej jak angielskiej, nie dziw, że dobry reproduktor angloarab musi przynieść jaknajlepsze wyniki. Ma szanse natrafienia na krew sobie pokrewną, a trzeba nie zapominać, iż ta okoliczność należy do liczby kamieni węgielnych hodowlanego powodzenia.

Wiadomo jest, iż Polska, będąc krajem rozległym, posiada bardzo różnorodne warunki hodowlane. Wszelki szablon w propagowaniu jednych i tych samych ras na zgoła odrębnych terenach, o innym miejscowym końskim podkładzie byłby błędem niemałym.

Posiadamy w Polsce w dużej ilości konia poznańskiego, niezastąpionego dla naszych zachodnich i północno-zachodnich stosunków.

Jego wzrost i pokaźne wymiary chronią przed zapanowaniem na tych ziemiach ciężkich ras pociągowych. Dążenie do zachowania znacznego kalibru u swych koni pół krwi jest tu usprawiedliwione i konieczne.

Pochodzenie poznańskiego materjału opiera się na hanowerskiej i wschodnio-pruskiej odmianach. Koń to bezwątpienia rzetelnie dobry i nie żaden „zimnokrwisty", co po niektórych umysłach dotychczas jeszcze najfałszywiej pokutuje.

Wydaje mi się jednak, że reproduktory tej rasy, zastosowane na naszem południu i południowym wschodzie, dałyby na dłuższą metę rezultaty jaknajgorsze.

Tak jak jest teraz, na przeciętnej, byle prawidłowej, suchej, niedużej, włościańskiej — proszę mi darować wyrażenie — „torbie" krajowej, nic bardziej możliwego, jak z przeciętnym folblutem lub angloarabem z naszych stad państwowych, przy znośnem żywieniu, wyprodukować konia pokroju remontowego. Wymiary niewiadomo skąd się pojawiają, nieledwie półtora raza wydatniejsze od matczynych.

Coś wręcz przeciwnego dzieje się w Hanowerze, Wschodnich Prusach, czy w naszym byłym zaborze Pruskim. Kto miał tam sposobność widzieć rezultaty większej ilości połączeń z pełną krwią, przekonał się, ile produktów, tą drogą otrzymanych, wychodzi z drobną kością, na wysokich nogach, przy ogólnej płaskości i zamazanych linjach. Nie można się też dziwić bardzo panującej nieufności u tamtejszych hodowców do średniego folblutażu.

Rzeczywiście okazuje się, że do grubszej, wytworzonej na niemiecką modłę pół krwi, nadają się ogiery pełnej krwi tylko wyjątkowej jakości i wyrazistości w budowie. Gdy uda się natrafić na takiego, można zbierać istotnie owoce wspaniałe.

Niektórzy próbują układać pociągającą w swej pozornej prostocie receptę celem poprawiania lekkiego materjału na naszem południu i południowym wschodzie. Naprzód pogrubić poznańczykiem, potem anglika zastosować i będzie nieomal uniwersalny koń!

Otóż w rozumowaniu tem tkwi kardynalne nieporozumienie i niebezpieczeństwo.

Przy połączeniu z genetycznie obcym, a z natury miększym niemieckim, lub niemiecko-polskim koniem, wrodzona twardość i odporność ulegnie obniżeniu. Kaliber poznański w nowych warunkach, szczególniej bez nadzwyczajnego forsowania w karmieniu młodzieży, po największej części długo się nie utrzyma. Lecz co może najważniejsze, to to, że przedziwna zdolność do dawania doskonałych rezultatów w połączeniu z krwią ściśle szlachetną, przy nowej domieszce może być silnie zachwiana.

(Dok. nast.) *Witold Poklewski-Koziełł.*

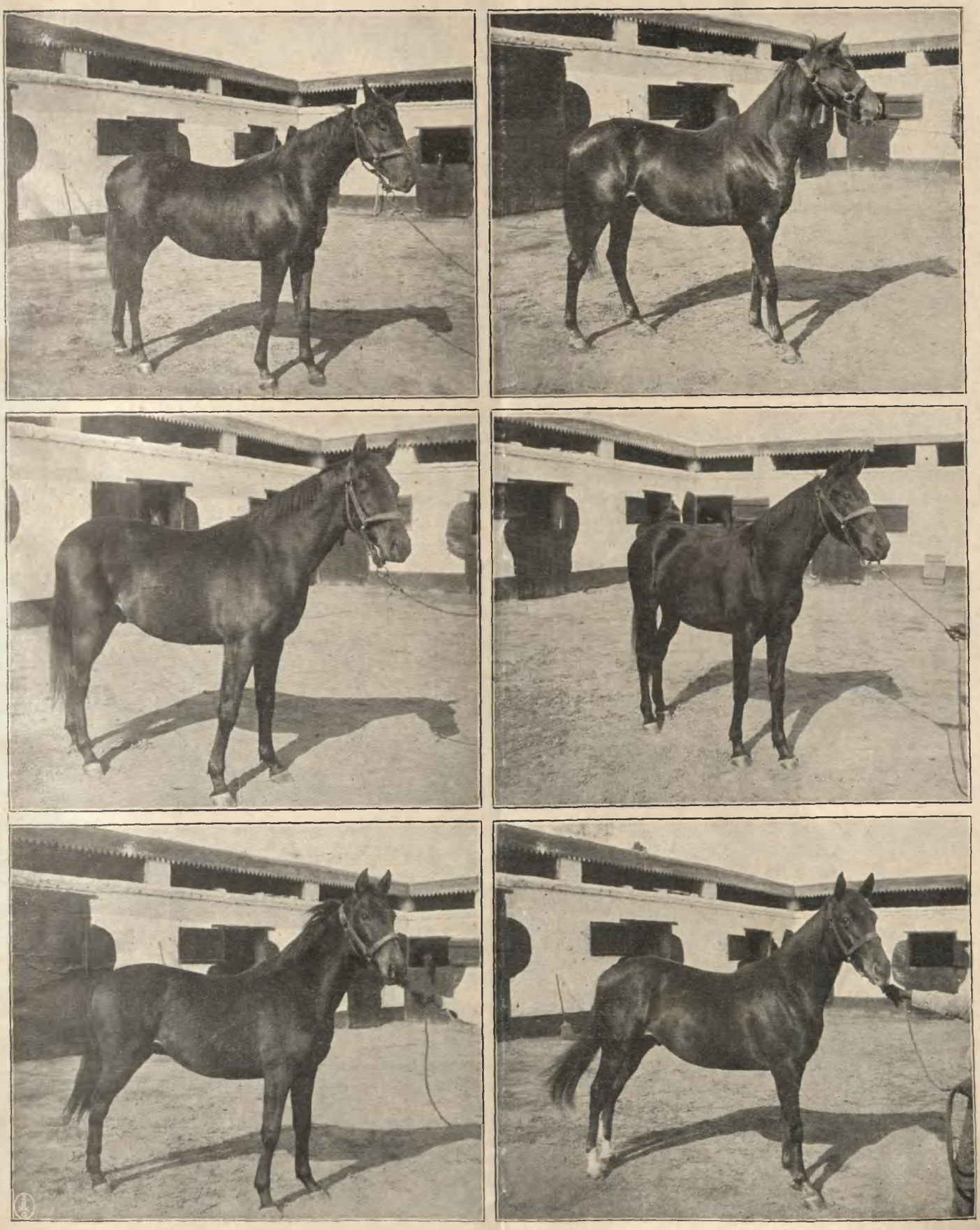

SYSAKI stada „Valcanhuanca" Prezydenta Republiki Peru, Don Augusto Leguia.

Abbot's Trace.

Ogier ten, ur. w 1917 r. stał w roku 1927 z wygraną kwotą 21.353 Ł na piątem miejscu wśród angielskich reproduktorów; w roku ubiegłym produkty jego wygrały 25.340 Ł i zajął on czwarte miejsce na liście, mając tak pod względem jakości, jak i ilości dobrych stosunkowo przedstawicieli. Wprawdzie zawiodły nadzieje pokładane w dwóch bardzo dobrze zapowiadających się trzylatkach, a mianowicie kl. Jurisdiction, która zajęła drugie miejsce w 1000 Gwineji i Sunny Trace; wyróżniły się zato ze starszych koni Abbot's Speed (Kempton Park Great Jubilee Handicap), O'Curry i Marconigram. Bardzo dobrze zapowiada się należący do elity dwulatków ogierek The Black Abbot, zwycięzca Gimcrack Stakes. Również pięknie zapowiada się klacz Jonah's Trace. Możliwe jest, że Sunny Trace, który trzylatkiem był nieszczęśliwym koniem, w roku obecnym więcej pokaże. Sądząc po czteroletnich wynikach potomstwa Abbot's Trace, przypuścić należy, że produktom jego odpowiada najlepiej średni dystans.

Najlepsze produkty jego w 1928 r.:

5 letni Abbot's Speed (Kempton Park Great Jubilee Handicap 2.450 Ł); 3 letni O'Curry (Royal Plate 1.260 Ł, Ribblesdale Stakes 1.800 Ł); 3 letni Sunny Trace (Midsummer Stakes 940 Ł); 2 letni The Black Abbot (Gimcrack Stakes 1.507 Ł); 2 letni Jonah's Trace (Great Surrey Foal Plate 940 Ł); 3 letni Marconigram (Sussex Stakes 1.357); tudzież 5 l. Abbot's Pride, 3 l. Aberdovey, 4 l. Chichester Gross, 2 l. East Grinstead, 4 l. Golden Chalice, 2 l. Gun Carriage, 3 l. Idealist, 3 l. Inchcape Bell, 4 l. Inquisite, 2 l. Merton Abbey, 4 l. Midsummer, 3 l. Monastic Haste, 4 l. St. Mary Abbots, 4 l. Tracite, 2 l. Vestalin, 3 l. Vestry.

Ogółem wygrało 25 produktów jego w 45 wyścigach 25.340 Ł.

ABBOT'S TRACE og. kaszt. ur. w 1917 r.	Tracery	Rock Sand	Sainfoin	Springfield
				Sanda
			Roquebrune	St. Simon
				St. Marguerite
		Topiary	Orme	Ormonde
				Angelica
			Plaisanterie	Wellingtonia
				Poetess
	Abbot's Anne	Rightaway	Wisdom	Blinkhoolie
				Aline
			Vanish	Honiton
				Retreat
		Sister Lumley	St. Honorat	Hermit
				Devotion
			Lady Lumley	Sea Saw
				LadyAliceHawthorn

Karjera wyścigowa Abbot's Stakes:

2 l.: Michaelmas Stakes.

3 l.: Union Jack Stakes, Newmarket St. Leger, Derbyshire Plate.

4 l.: Liverpool Cup, tudzież drugie miejsca w Coronation Cup, Duke of York Stakes, Doncaster Cup i Churchill Stakes.

Ogólna suma na torze wygrana: 5.473 Ł.

Janusz Włodzimirski.

K R O N I K A.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa. Dep. Chowu Koni.

INSTRUKCJA

dla właścicieli klaczy pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej, czystej i pół krwi arabskiej, umieszczonych w Państwowej Stadninie w Kozienicach lub Janowie w r. 1929 celem odchowania przez ogiery czołowe.

Ministerstwo Rolnictwa podaje do wiadomości, że w roku 1929 przyjmowane będą do Państwowej Stadniny Koni w Kozienicach i Janowie prywatne klacze pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej, oraz czystej i pół krwi arabskiej, celem odchowania przez ogiery pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej.

Fils du Vent Mah Yong Palü Villars		w Kozienicach
Manton Bakszysz Koheilan Farys	araby	w Janowie
Schagya X	3 pół arab.	

1) Hodowcy, pragnący korzystać z ogierów wyżej wymienionych, winni złożyć deklarację (wzór poniżej) do Kierownictwa Państwowej Stadniny Koni w Kozienicach lub Janowie nie później jak do dn. 15 lutego 1929 r. z wyszczególnieniem klaczy do odchowania, ich pochodzenia, wieku, nazwy ogiera, który ostatnio klacz odchował, daty ostatniego skoku, jak również wykazać ogiery z jakimi klacze mają być odchowane.

2) Klacze, z wyjątkiem tych, które mają źrebić się w styczniu 1929 r. nie mogą być sprowadzone do Państwowej Stadniny przed dniem 1 lutego 1929 r.

3) Pasza dla klaczy dostarczona będzie przez Administrację Stadniny według cen kosztu w dniu płatności. Hodowca winien wskazać normy dziennej paszy, jaką ma otrzymywać klacz względnie źrebię.

W razie niewskazania przez hodowcę tych norm, konie będą otrzymywać dawki paszy w/g. uznania Kierownictwa Stadniny.

Hodowcy, życzący sobie tego, mogą przesłać paszę razem z klaczami w stosunku do wyznaczonej przez nich normy dziennej.

4) Ze względu na brak pomieszczeń dla służby prywatnej i trudności w zaprowiantowaniu jej, nadesłane klacze obsługiwane będą przez służbę Stadniny, za co pobierana będzie opłata po 1 zł. dziennie od klaczy.

5) Przed sprowadzeniem klaczy, właścicieli ich obowiązuje

wniesienie lub nadesłanie do Kierownictwa Państwowej Stadniny Koni w Kozienicach lub Janowie następujących sum:

a) *opłaty za stanowienie klaczy podług ustanowionej taksy,*

b) 200 zł. tytułem awansu, na należność za paszę, jaką koń spożyje w przeciągu dwuch miesięcy.

Przed otrzymaniem tych sum i podpisanej deklaracji w/g. poniższego wzoru, klacze w żadnym razie przyjęte do Stadniny nie będą.

Ministerstwo Rolnictwa zastrzega sobie prawo podwyżki opłat, przewidzianych w pozycji 4 i za stanówkę.

6) Po upływie pierwszego miesiąca właściciel klaczy obowiązany jest płacić regularnie co miesiąc wystawiony mu rachunek za ubiegły miesiąc za utrzymanie klaczy, tak aby zawsze należność za dwa miesiące naprzód była opłacona.

7) Przyprowadzone do Państwowej Stadniny klacze mają być bezwarunkowo zabrane przed 15 czerwca 1929 roku, w przeciwnym bowiem razie, a także w wypadku niezapłacenia przez właściciela klaczy rachunku za utrzymanie ich w przeciągu piętnastu dni od daty wystawienia, na zasadzie posiadanej przez Kierownictwo Państwowej Stadniny Koni i podpisanej przez hodowcę deklaracji, klacze sprzedane będą przez publiczną licytację bez wyroku sądowego i uprzedzenia, w terminie, oznaczonym przez Ministerstwo Rolnictwa.

8) Ministerstwo Rolnictwa ma prawo zażądać w każdej chwili i bez podania przyczyn zabrania powierzonych mu klaczy za 15-to dniowym wypowiedzeniem.

W wypadku niezabrania klaczy w dni piętnaście od daty otrzymania wezwania z równoczesnem całkowitem uregulowaniem należności — Ministerstwo Rolnictwa, na zasadzie podpisanej przez właściciela deklaracji — ma prawo sprzedać klacze drogą publicznej licytacji, bez wyroku sądowego i uprzedzenia, dla pokrycia należności z uzyskanej ze sprzedaży sumy.

9) Klacze, podejrzane o choroby zaraźliwe, w żadnym wypadku przyjęte nie będą — Ministerstwo Rolnictwa zastrzega sobie również prawo nieprzyjęcia klaczy bez podania przyczyny.

10) W razie, gdy klacz zachoruje w Państwowej Stadninie, będzie ona leczona na miejscu na koszt właściciela.

11) Skarb Państwa nie będzie ponosił żadnej odpowiedzialności za klacze nadsyłane lub pozostające w Państwowej Stadninie dla odchowu ich ogierami rządowymi w razie kalectwa, padnięcia, bez względu na przyczynę i w razie kradzieży.

Warszawa, dn. 29 grudnia 1928 r.

Dyrektor Departamentu Chowu Koni.

DEKLARACJA.

Wzór.

Zgłaszając niżej wymienione klacze do ogiera, niniejszym zobowiązuję się wypełnić wszystkie warunki wyłuszczone w „Instrukcji dla hodowców klaczy pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej czystej i pół krwi arabskiej z dn. 29.XII 1928 r., w związku z ich odchowaniem".

Warunki te czytałem i przyjąłem do wiadomości i wykonania.

Niniejszem potwierdzam, że wiadomo mi jest, iż w roku 1926 panowały w Państwowej Stadninie Koni w Kozienicach ostre zołzy, wskutek których kilka sztuk koni padło, oraz, że pewna ilość klaczy poroniła i że rozumiem i uznaję ryzyko możliwości dalszych takich wypadków.

Deklaruję następujące klacze . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

do odchowania przez ogiera . . . . . .

. . . . . .

W razie niezastosowania się do warunków, wymienionych we wspomnianej instrukcji t. j. nieuiszczenia należności podług rachunków, przedstawianych każdomiesięcznie przez Kierownictwo Państwowej Stadniny Koni w Janowie (w Kozienicach) oraz niezabrania klaczy w przepisanym terminie t. j. przed dniem 15 czerwca 1929 r. lub za 15-to dniowym wypowiedzeniem, upoważniam Kierownictwo Państwowej Stadniny do sprzedaży klaczy wraz z ich przychówkiem . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

przez publiczną licytację bez wyroku sądowego i uprzedzenia mnie, w terminie, oznaczonym przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, *stosownie do p. 7 i 8 wspomnianej instrukcji i żadnych* z tego powodu pretensji rościć nie będę.

O ile Kierownictwo Państwowej Stadniny Koni w Janowie (w Kozienicach) zgodzi się na przetrzymanie wyżej wymienionych klaczy i ich przychówku po terminie 15.VI 1929 r. upoważniam Kierownictwo Państwowej Stadniny do sprzedaży rzeczonych klaczy i ich przychówku przez publiczną licytację, w razie gdy w 15 dni od terminu wezwania do zabrania klaczy z Janowa (Kozienic) nie będą one zabrane lub o ile w 15 dni od daty wysłania rachunku za utrzymanie takowy nie będzie uregulowany.

Zamieszkanie prawne dla tego zobowiązania obieram sobie

. . . . . .

. . . . . .

(podpis)

(Data)

KRAJOWA.

— **Tow. Sportu Konnego w Warszawie.**

Dowiadujemy się, że w Komisarjacie Rządu zatwierdzony został statut powstającego Towarzystwa Sportu konnego w Warszawie, mający na celu krzewienie i rozwój jazdy konnej w sferach cywilnych, oraz wśród młodzieży akademickiej.

Walne organizacyjne zebranie zwołane zostanie w początkach lutego r. b. w Warszawie, o czem nastąpią osobne zawiadomienia. Tymczasowa siedziba T-wa mieści się w Tatersalu p. A. Konopnickiego, Warszawa, Aleja Szucha Nr. 11, telefon 165-82.

— **Konkursy hippiczne w Nicei.**

Redakcja otrzymała program i propozycje międzynarodowych wojskowych i cywilnych konkursów hippicznych w Nicei na rok bieżący. Jak zawsze jest to wydanie gustowne, świetnie opracowane i bogato ilustrowane.

Sezon trwać będzie od 17-go do 28-go kwietnia. Oprócz honorowych będą wypłacone nagrody na sumę 189.750 fr.

Po raz pierwszy do programu włączono trzy mecze indoor—polo, w których mogą brać udział zespoły różnych narodowości, lecz poza liczbą biorących udział w konkursach przeszkodowych.

Jako inowację wprowadzono specjalne premje pieniężne dla koni, urodzonych we Francji, lecz należących do *oficerów armji cudzoziemskich.*

W układzie prawideł znać tendencję do obostrzenia karności wśród uczestniczących.

— **Sprostowanie.** W artykule „Siodłanie" (Nr. 52 r. 1928) mylnie wydruk. został 1-szy wiersz. Zamiast: siodłanie norowych wierzchowców powinno być: siodłanie naszych wierzchowców.

— **Royal Function** po Royal Lancer (Spearmint i Royal Favour po White Eagle) i Lady in Waiting (San Souci II i Lady Moira po Sir Visto) urodzoną w roku 1926-ym w stadzie E. bar. Rothschilda, nabył redaktor M. Radwan dla stajni wyścigowej K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana. Trzyletnia klacz ta jako dwulatka nie biegała, lecz była w treningu i obiecywała wiele. Po skończonej karjerze wyścigowej Royal Function ma według umowy pójść do stada Kresowej Spółki Hodowlanej.

— **Do stada Ordynata M. hr. Zamoyskiego** nabył p. K. Zdziechowski we Francji dwie nowe matki stadne, a mianowicie Beg Meil urodzoną w 1924 r. po Prestige i Bridge of Thomond źrebną z Cid Campeadorem, oraz jej półsiostrę o rok starszą Baby Daisy po Gave i tejże Bridge of Thomond, źrebną z The Irishmanem.

— **Ze słynnym Mon Talismanem** zwycięzcą Derby francuskiego i innych klasycznych gonitw, a obecnie reproduktorem stada p. Martinez de Hoz, udało się uzyskać stanówkę p. K. Zdziechowskiemu dla matki stadnej Gaf, Kresowej Spółki Hodowlanej. Mon Talisman ma w r. b. odchować tylko 15 matek, co wobec tak ograniczonej liczby tem więcej godnem jest zanotowania.

— **P. Lesław Dydyński** nabył do stajni treningowej następujące konie:

1 roczną kl. „Ever-Ready" po Vadi Halfa i Teddy,

1 roczną kl. „Krasnoludkę" po Vadi Halfa i Kołatka od p. A. Youngi.

1 roczną kl. Galette po Harrier i Glaneuse od J. hr. Alvensleben-Schönborna,

1 roczn. og. Pecavi po Carabas i Pallas Athene od C. hr. Mycielskiej,

1 roczn. og. Cri-de Coeur po Harrier i Crève Coeur od p. J. Hulewicza,

1 roczną kl. Falsette po Carabas i Złota od p. A. Ostaszewskiej,

2 letnią kl. Złotówkę po Oszczep i Złota od p. A. Ostaszewskiej,

3 letn. og. Ugly-Prince po Mości Książe i Very Ugly od p. Verkaya.

Do stada zakupił:

Sysaka po Palatin i Pexi od p. B. Ziętarskiego,

Sysaka po Parther i Coal od p. J. Popiela,

Klacz stadną „Niniche" po Mindig i Nizette, źrebną z og. Bobem,

i klacz stadną „Parmę" po Prestige i Parisia, źrebną z og. Bobem od p. W. Daszewskiego.

— **Sprawozdanie za 1928 rok Publicznej Stajni Treningowej Leona Rüdigera w Warszawie.**

		WYGRANE				
		Grajewo	Lwów	Łódź	Warszawa	Razem
1	H. Cichowski A. i J. Bronikowscy	—	—	700	63 328	64.028
2	St. Maryewski	—	—	—	13.290	13.290
3	A. Budny	—	—	3.000	2.700	5.700
4	J. Budny	—	—	1.140	1.950	3.090
5	B. Karwowski	—	—	—	4.000	4.000
6	A. Gniazdowski	—	—	—	2.590	2.590
7	S. Gruszczyński	—	—	—	3.460	3.460
8	B. Kraiński	—	—	—	2.970	2.970
9	Cz. Baczyński	—	—	—	2.460	2.460
10	L. Dydyński	—	—	—	1.260	1.260
11	M. Wiśniewski	—	—	—	90	90
12	L. Rüdiger	450	500	—	6.520	7.470
	Zł.	450	500	4.840	104.618	110.403

Koni biegało 31
Startów 299

WIOSENNE WCZESNE MELDUNKI DO DERBY 1929 R.

J. hr. Alvensleben-Schönborna.
BOHUN og. sk. gn. po Harrier i Barbara Belle,
SZERYF og. kaszt. po Harrier i Szerena
HAJDUK og. gn. po Harrier i Hajadon.

L. Andrycza i A. Wolińskiego.
HORA kl. gn. po King's Idler i Saffi
HAZA kl. gn. po Manton i Szegély

M. i T. Babeckich.
HAGA kl. gn. po Stavropol i Riga
CIOCIA MÜLLER kl. kaszt. po Ballyheron i Harfe

M. Bersona.
COLOMBO og. gn. po Fils du Vent i Poinsettia
CYKLON og. gn. po Fils du Vent i Alpha
CZART og. c. gn. po Arak i Antinea

H. Cichowskiego.
FIJOŁEK og. gn. po Coriolanus i Rózga
FAUSTINE II kl. gn. po Huszar II i Faustine

Z. Dobieckiego.
AWIATOR og. sk. gn. po Carabas i Jersey Lilly

L. Dydyńskiego.
VALIBAL og. c. gn. po Ballyheron i Valailles
JEGOMOŚĆ og. kaszt. po Bob i Praga
HERSZT og. kaszt. po Manton i Circe
VADI GALFA og. sk. gn. po Vadi Halfa i Galfa

K. Dzierzbickiego.
AURELIUS og. gn. Stavropol i Dźwina
DZIK og. kaszt. po Neil Desmond i Rola

E. Grzybowskiego
JASZCZUR II og. gn. po As-des-As i Patty
JAREMA II og. kaszt. po King's Idler i Etus

B. Hessena.
GERAZ og. kaszt. po Manton i Desmira

L. J. bar. Kronenberga.
ACAN og. gn. po Coriolanus i Ruta
AIDA kl. sk. gn. po Coriolanus i Rose de l'Enfer
AN DE kl. gn. po Obertas i Moja Luba

Stajnia Ktery Szepietów.
EWIATR og. kaszt. po Fils du Vent i Ewa
EKRAN og. gn. po Fils du Vent i Enigma
M-ME BOVARY kl. kaszt. po Morganatic i Bursa
MAUR og. kaszt. po Morganatic i Gloria
MONTE CARLO og. kaszt. po Morganatic i Riviera

A. hr. Morstina.
HARPAGON og. gn. po Manton i Habe
HARAKIRI og. gn. po Manton i Rossadana
HURYSA og. gn. po Manton i Rara Avis
BASCULE og. gn. po King's Idler i Kentucky

St. Mroczkowskiego.
FILUT og. gn. po Fils du Vent i Reni
MADRYT og. kary po Morganatic i Sevilla
HERMES og. kary po Morganatic i Helenka

A. Olszowskiego.
ALI BABA, og. c. gn. po Illuminator i Polmoodie VI
ARCONIA kl. gn. po Illuminator i Tilly II
ARANKA kl. sk. gn. po Illuminator i Newa

K. Plisowskiego.
HARMONIA kl. gn. po Stavropol i Gamma

1-go Pułku Szwoleżerów.
PRIAM og. kaszt. po Dealer i Palmyra

M. Róga.
LATAWIEC og. gn. po King's Idler i Lytta
GOROT og. gn. po Manton i Galachat
KONSULTANTKA kl. gn. po Manton i Conselatrice

L. Rüdigiera.
FIRCYK og. sk. gn. po Carabas i Red Start

B. Szwejcera.
FAUST og. gn. po King's Idler i Bomba.
FORDON og. gn. po Parachute i Strypa
FENOMEN og. c. gn. po Parachute i Braga
FIGARO II og. kaszt. po Parachute i Marichette.
FANFARA kl. gn. po Parachute i Blameless
FARANDOLA ki. sk. gn. po Parachute i Iskra

Pułk. L. Schwejcera
AVIATA kl. kaszt. po Balthazar i Aurea

Margr. i A. hr. Wielopolskich.
FLORIMOND og. kaszt. po Fils du Vent i Reine Fiammete
HONG KONG og. gn. po Manton i Cylicja
ARROW og. kaszt. po Manton i Zeyneb
FIDELJA kl. kara po Harlekin i Ceratée

B. Wydżgi.
TERCYNA B. W. kl. gn. po Stavropol i Topola

Tym sposobem z 89-ciu w pierwszym terminie zameldowanych w roku zeszłym koni do tegorocznego Derby, w r. b. utrzymano prawo startu w drugim terminie tylko dla 58-miu koni.

Dołączone do nominalnej nagrody 75.0000 zł. przepadki w obu terminach wynoszą 11.600 zł., czyli że nagroda Derby w całości wraz z nagrodami dla drugiego i trzeciego konia, oraz premjami dla hodowców wynosi tymczasem 129.850 zł., do czego dojdą jeszcze stawki w przeddzień gonitwy.

STAJNIE TRENNINGOWE.

Stajnia K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana.
Trener Stanisław Żuber, żokiej Aleksander Fomienko.

1) 5 l. og. kaszt. Egmont (Oszczep i Roli Poli II),
2) 4 l. og. kaszt. Huk (Mości Książe i Hugenottin),
3) 4 l. kl. kaszt. Fabiola (Oszczep i Rózga),
4) 4 l. og. gn. Gralath (Manton i Pilica),
5) 3 l. og. gn. Gargaron (Manton i Pożoga),
6) 3 l. kl. gn. Grangarda (Manton i Ruń),
7) 3 l. kl. gn. Gereza (Stavropol i Uciecha),
8) 3 l. kl. gn. Tabu II (Balthazar i Tovirag),
9) 2 l. og. kaszt. Irydjon (Fils du Vent i Fantazja),
10) 2 l. kl. kaszt. Douceur de Vivre (Fedorius i Elaunay),
11) 2 l. og. gn. Hariman (Ballyheron i Czarnobrewa),
12) 2 l. og. kaszt. Hospodar (Ballyheron i Batuta),
13) 2 l. kl. kaszt. Gardenia (Manton i Marichette).

Stajnia M. Bersona.
Trener Antoni Cieślak, żokiej Stanisław Pasternak.

1) 5 l. og. kary Alembik (Alaric Victor i Electra),
2) 5 l. og. gniady Ataman (Alaric Victor i Kaśka),
3) 5 l. og. c.gn. Armagnac (Alaric Victor i Nabotoris),
4) 4 l. og. kaszt. Batjar (Alaric Victor i Electra),
5) 4 l. kl. gn. Birma (Arak i Alpha),
6) 3 l. og. gn. Colombo (Fils du Vent i Poinsetia),
7) 3 l. og. gn. Cyklon II (Fils du Vent i Alpha),
8) 3 l. og. c.gn. Chevalier (Alaric Victor i Nabotoris),
9) 3 l. og. c.gn. Czart (Arak i Antinea),
10) 3 l. og. gn. Centaur (Alaric Victor i Electra),
11) 3 l. kl. kaszt. Ceres II (Alaric Victor i Esneh),
12) 2 l. og. kaszt. Derkacz (Manton i Angara),
13) 2 l. og. gn. Dr Oskar (Alaric Victor i Nabotoris),
14) 2 l. og. kaszt. Lutin (Harsona i Lagyad),
15) 2 l. kl. gn. Drzazga (Alaric Victor i Poinsetia),
16) 2 l. kl. gn. Diane de Poitiers (Arak i Assiout),
17) 2 l. kl. gn. Pythia (Balthazar i Pexi),
18) 2 l. kl. gn. Gizela (Coriolanus i Corina),
19) 2 l. kl. gn. Irade (Manton i 41 Czerkies),

ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

— **Marsylja,** 1 stycznia.
Prix Marsilia, 100.000 fr. — Steeple-chase 4500 mtr.
1. Soleil Levant 7 l. wał. (Mont Saint Eloi — Sfumata), A. Veil-Picard 70, ż. P. Hamel.
2. Saint Bernard wał. pełn. (po Val Suzon), A. Veil-Picard 70, ż. J. Belmondo.
3. Don Zuniga.
Bez miejsca: Quomodo, Marshal French.
Wygrane o 3 dł. — 5 dł. Tot.: 17, 47, 15 : 10.

— **Nicea,** 3 stycznia.
Prix Honore Sauvan 50.000 fr. Płoty, 3000 mtr.
1. Yarlas 4 l. og. (Antivari—Yane) F. Lieux, 60, ż. C. Nervo.
2. Vieux Refrain 4 l. og. Yves Perdoux, 69, ż. J. Biarotte.
3. Croissant 4 l. og. Jules Fribourg, 62, ż. J. Faucon.
Bez miejsca: Ferular, Jane Grey, Esclave, Prince du Sang II, Automate.
Wygrane o 4 dł. — 5 — łeb. Czas 3 : 37.
Tot.: 95, 24, 20, 18 : 10.

6 stycznia.
Grand Prix de Monaco, 100.000 fr. Steeplechase, 3500 mtr.
1. Grandee 5 l. wał. (Alcantara II—Confection) J. Racine, 69, ż. G. Lester.
2. Petit Bob 5 l. og. J. Fribourg, 70, ż. J. Faucon.
3. Yarlas 4 l. og. F. Lieux, 61, ż. C. Nervo.
Bez miejsca: Cote d'Ivoire, Sorrento, Le Hic, Reichoffen, Lembeye, Xavier de Savoie, Danain.
Wygrane o 5 dł. — 3 — 4 dł. Czas 4 : 24.
Tot.: 47, 17, 17, 20 : 10.

— **Societe des Steeples Chases** ustaliło swój tegoroczny budżet w wysokości 12.893.085 fr., t. j. o 2.075.665 fr. więcej, niż w roku zeszłym. Na główny tor, Auteuil, przypada z tego 8.921.150 fr. i 863.775 fr. premji hodowlanych, czyli, że podwyżka wyniesie tutaj 1.675.665 fr. Z wielkich nagród podwyższono:
Grand Steeple Chase z 400.000 fr. na 500.000 franków.
Grande Course de Haies z 150.000 fr. na 250.000 franków.
Prix des Drags z 75.000 fr. na 100.000 franków.
Grand Prix d'Autonne z 75.000 fr. na 100.000 franków.
Prix Montgomery z 75.000 fr. na 100.000 franków.
Prix La Haye Jousselin ze 100.000 fr. na 125.000 franków.

— **Ivanoe** (Cannobie—Yveline), znakomity czteroletni ogier Mons. Martinez de Hoz zakończył już swą karjerę wyścigową; odesłano go do stada Montgeroult, gdzie będzie pełnił funkcje reproduktora. Ivanoe należał do pierwszej klasy trzylatków francuskich, wygrał Prix Juigné i Prix Greffulhe, a w Prix Lupin zajął drugie miejsce. W Derby i Grand International d'Ostende zajął trzecie miejsce.

— **Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego** otrzymało przez Ambasadę Polską w Paryżu wiadomość, że stado p. Denys-Rey (majątek La Rue, Rocamadour, Lot.) wyprzedaje następujący materjał hodowlany:

Klacze: 1) „Berouyane", cz. kr. 8 l., po El-Hassan od Berouyette, po Cengis-Khan, stanowiona w 1928 r. og. Diab, import. z Arabji. 2) „Kalouga", cz. kr. 4 l., po Melius od Kioumi, po Nibeh, stanowiona w 1928 r. og. Diab. 3) „Gafla", cz. kr. 4 l., po Cherine od Negouda, po Ghazi, stanowiona w 1928 r. og. Diab. 4) „Guenina", cz. kr. 4 l., po Cherine od Thalouba, po Ghazi, stanowiona w 1928 r. og. Diab.

Przychówek: 1) „Daria", kl. cz. kr. ur. 1928 r., po El-Sbaa od Kalouga (og. El-Sbaa niezwyciężony na wyścigach w Kairze, o wybitnym exterieurze). 2) „Satar-Khan", og. cz. kr. ur. 1928 r., po Diab od Berouyane.

Ceny powyższych koni wahają się pomiędzy 5.000 a 10.000 fr.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można w Towarzystwie Hodowli Konia Arabskiego, Warszawa, Wiejska 13 m. 6, tel. 124-29.

CZECHOSŁOWACJA.

— **Stajnia Cechoslavia** nabyła w Paryżu następujące konie: 5 l. og. gn. Teddy Bear, 5 l. og. gn. Croquembouche (Antivari — La Ripaille) i 3 l. og. gn. Castel Sardo (Verwood—La Carpe). Castel Sardo wygrał w ubiegłym roku w Baden-Baden Fürstenberg Rennen, a we Francji Grand Prix de Lyon (100.000 fr. 2500 mtr.) i Prix des Tribunes (2100 mtr.) tudzież zajął płatne miejsca w Grand Prix du Conseil General (2000 mtr.), Prix Lagrange (2000 mtr.) i w Prix Saint Simon (2200 mtr.).

ANGLJA.

— **Zapisy** do wielkich angielskich wyścigów na rok 1929 wypadły bardzo dobrze i przewyższają ilościowo zeszłoroczne. I tak zapisano do:

Lincolshire Handicap	77 koni (w roku ubiegłym 45)
Liverpool Spring Cup	46 koni (w roku ubiegłym 30).
Manchester Cup	51 koni (w roku ubiegłym 38).
Ascot Gold Cup	56 koni (w roku ubiegłym 52).
Coronation Cup	57 koni (w roku ubiegłym 53).
Queens Price	51 koni (w roku ubiegłym 44).

— **Grand National.** Do największego steeplechase świata, Grand National Steeple-Chase w Liverpoolu zapisano na rok obecny rekordową liczbę uczestników, bo 120. Wszystko lepsze steeplery Anglji, zostały naturalnie zapisane. Wyścig rozegra się dnia 22 marca b. r. na tradycyjnym torze Aintree koło Liverpoolu. Ogłoszenie wag nastąpi 17 stycznia. Z zapisanych koni należy wymienić: Tipperary Tim, Billy Barton, Master Billie, Spring, Brights Boy, *Mount Etna*, Sandy Hook, Gregalach, Easter Hero, Maguelonne, Koko, Great Span, Trump Card, Knight of the Wildernes, The-Ace II, Carfax i Patron Saint.

INDJE.

— **Ks. Aga Khan wygrywa Derby w Indjach.** Do największych stajen wyścigowych świata należy stajnia tego magnata, którego konie biegają w Anglji, Francji i Indjach. Od lat siedemnastu marzył on o wygraniu Derby w ojczyźnie swej, aż nareszcie obecnie ziściły się jego życzenia. Ogier jego, A s t r e d'O r, wygrał obecnie Coupe du Vice - Roi, która to nagroda w Indjach odpowiada europejskim Derby. Astre d'Or (Souviens Toi—Mon Etoile) pochodzi ze stada Duc Decazes, a urodził się w 1923 roku.

Na licytacjach roczniaków w Deauville nabył go Aga Khan za 85.000 fr. Trzylatkiem wygrał dwa wyścigi w Anglji, a w 1927 r. wygrał Astre d'Or dwa wyścigi w Poona (Indje).

Jockey-Club Czechosłowacki

ogłasza propozycje na wielkie swe międzynarodowe wyścigi 1929 i 1930 roku. Największym wyścigiem tego meetingu jest **„Wielka Nagroda Czechosłowacji"**, która będzie rozegraną w Pradze — Kuchelbad dnia 26 maja 1929 r. Dokładny tekst propozycji tego wielkiego wyścigu brzmi: „Wielka Nagroda Czechosłowacji", 505.000 Kcz. (około 130.000 zł.), z czego 400.000 zł. Kcz. pierwszemu, 60.000 Kcz., drugiemu, 30.000 Kcz. trzeciemu i 15.000 Kcz. czwartemu koniowi. Dla 3 l. i starszych koni wszystkich krajów. Dystans około 2400 mtr. Wagi: 3 l. — 50 kg., 4 l. — 59 kg., 5 l. i starsze 61 kg. Zwycięzca w latach 1928 — 1929 wyścigu wartości 80.000 Kcz. + 1½ kg., wartości 120.000 Kcz. albo łącznie 200.000 Kcz + 3 kg., wyścigu wartości 160.000 Kcz. albo łącznie 300.000 Kcz. + 4½ kg., wartości 250 000 Kcz. albo łącznie 500 000 Kcz. + 7 kg. Konie, które w latach 1928 — 1929 nie wygrały żadnego wyścigu wysokości 50.000 Kcz. niosą 2½ kg. mniej. Wpisowe 2.500 Kcz., dalsze 2.000 Kcz. za konie pozostałe na liście po 15 marca 1929, dalsze 1.500 Kcz. za konie pozostałe na liście po 1 maja 1929, dalsze 1 000 Kcz. za konie pozostałe na liście po 1 czerwca 1929 r. **Zamknięcie zapisów: 15 stycznia 1929 roku.**

Ta sama nagroda została również na rok 1930 rozpisana, a zamknięcie zapisów nastąpi również 15 stycznia 1930 roku.

Przy obliczeniu wysokości wygranych obowiązuje relacja 1 zł. = 3 Kcz.

Zapisy przyjmuje Red. „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 32.

DO SPRZEDANIA

1) og. **BUŃCZUK** wys. ½ krwi angielskiej po Sadko i Ostatnia Chaminade

2) kl. **ZORZA** or. krwi arabskiej po Almanzor I i Zuzia I, z rodowodami

Wiadomość: por. Goszczyński, Kraków, ul. Szczepańska 9.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 z ., ⅛ strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 16 stycznia 1929 r.** **Nr. 3**

TREŚĆ Nr. 3: O treningu konia wyścigowego, Józef Szempliński. — Na tle dorocznej wystawy w Paryżu (Dokończenie), Witold Poklewski-Koziełł. — Gainsborough, Janusz Włodzimirski. — Kronika: krajowa i zagraniczna.

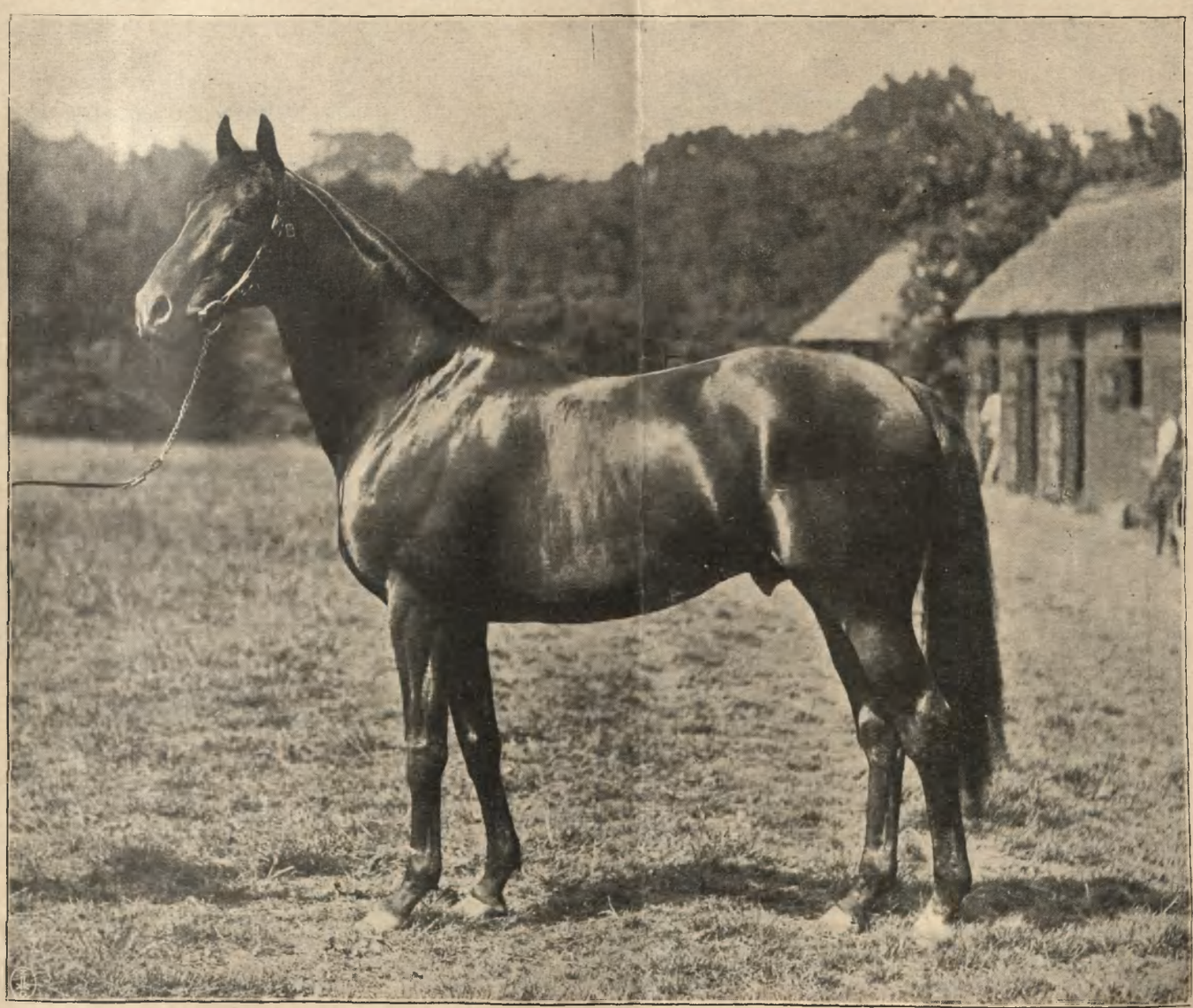

GAINSBOROUGH og. gn. ur. w 1915 r. (Bayardo — Rosedrop), należący do czołowych reproduktorów angielskich 1928 r. (vide str. 32).

O treningu konia wyścigowego.

Cały świat hodowlany doszedł do niezbitego przekonania, że celownik jest jedynym miarodajnym sprawdzianem wartości przyszłego materjału stadnego i dlatego też próby wyścigowe zjednały sobie prawo obywatelstwa na całej kuli ziemskiej, a Tow. Wyścigów Konnych przestały być uważane za kluby towarzyskie uprawiające „pańską zabawkę", a wprost przeciwnie, są popierane najusilniej przez swoje Rządy, od najautokratyczniejszych począwszy, kończąc na najdemokratyczniejszych. Nawet Rządy, wyłaniające się z haseł najbardziej wywrotowych, którym zupełnie nie chodzi o zadowolenie burżujskich fantazji, wiele dokładają starań, by odrodzić dawną hodowlę, by próby hodowlane u celownika doprowadzić do dawnej świetności.

Podstawę zupełnej miarodajności selekcji materjału stadnego u celownika stanowi dobry trening, każde więc zdanie, wygłoszone w tej sprawie, oparte na dłuższej praktyce, lekceważone być nie powinno.

U starych doświadczonych trenerów gruntowną wiedzę w tym kierunku często zastępuje duża rutyna, zmysł spostrzegawczy, dar obserwacji, oraz owo przeczucie konia, które polega na wzajemnem porozumieniu się trenera ze swym pupilem, co razem wzięte stanowi sekret powodzenia, popularnie „szczęściem" zwanego. Dla młodych zaś kandydatów, na zawodowych trenerów, lub też początkujących amatorów korzystniej będzie wyciągać kasztany z pieca cudzymi, opalonymi już w popiele rękoma, niż na własnej skórze zdobywać bolesne często doświadczenie; w tym też kierunku pragnąłbym skierować moją skromną pracę.

W pierwszych dniach listopada kończymy okres prób hodowlanych, w tej też porze mniej więcej zachodzą wszelkie personalne zmiany w stajniach, organizacje nowych stajen, likwidacje starych, kupna i sprzedaże, i konie w przeciągu 6-ciu prawie miesięcy muszą dostać przedewszystkiem zupełnie zasłużony odpoczynek, który powinie trwać 6 do 8-miu tygodni, czyli do 1-go stycznia w przybliżeniu; odtąd już nasi pupile winni być wzięci napowrót w coraz forsowniejszą, a systematyczną robotę przygotowawczą, by wolnymi cantrami, na stopniowo coraz dłuższych dystansach, w przeciągu znowu jakichś 6-ciu do 8-miu tygodni, wypoczęte mięśnie nabrały dawnej jędrności i tym sposobem przygotowane zostały do ostrej roboty, mającej na celu rozwinięcie pracy płuc i serca, co razem wzięte stanowić będzie pełnię kondycji konia wyścigowego, czyli ostateczne przygotowanie go do szeregu wyścigów, których sezon rozpoczyna się około 1-go maja; dalej następuje już ostatni okres treningu: utrzymanie owej wysokiej kondycji konia przez czas jaknajdłuższy, lub też, jeżeli chodzi o jednostki wybitne, o doprowadzenie kondycji danego wyścigowca do kulminacyjnego punktu na termin, w jego karjerze decydujący.

Tym więc sposobem praca przygotowawcza konia wyścigowego, czyli trening dzieli się w naszych warunkach klimatycznych na trzy okresy, które poprzedza okres wstępny (wypoczynek). Naturalnie mówimy tu o treningu koni 3-letnich i starszych, trening zaś młodzieży omówimy oddzielnie.

W okresie wstępnym, który trwa zwykle od pierwszych dni listopada, w miarę różnych końskich indywidualności nieraz do końca grudnia nawet, zarówno robota koni, jak i podstawowy czynnik treningu żywienie, przybrać powinny mniej intensywne formy, gdyż jednocześnie z mięśniami powinien wypocząć również żołądek, pracujący forsownie w przeciągu 10-ciu miesięcy. Cantrów w tym okresie wstępnym należy zupełnie zaniechać, ograniczając się stępem, lub krótkimi kłusami dla powietrza, zdrowia i apetytu na dystansach, odpowiadających poszczególnym końskim organizmom, a zmniejszoną conajmniej do połowy dawkę owsa, czyli pokarmu treściwego, uzupełnić odpowiednią ilością odżywczych kalorji pokarmów więcej objętościowych, jako to: zwiększoną dawką dobrego siana, dobrze wypłókanej, nienadmarzniętej marchwi, a nawet drobno rzniętej sieczki z żytniej, pogodnie sprzątniętej słomy, dwa razy tygodniowo przytem konieczne jest zadawanie „maschu" z przewagą otrąb nad owsem, z dodatkiem zdwojonej porcji lnianego siemienia. Zalecanej przez niektórych trenerów sieczki z siana przymięszywać do owsa stanowczo bym odradzał, gdyż w najlepszem nawet sianie znajduje się zwykle pewna ilość szkodliwych, trujących traw, które w całości są przez konie nadzwyczaj umiejętnie wyławiane i wyrzucane w ściółkę, podczas gdy w sieczce są do wybrania niemożliwe, a dla organizmu końskiego szkodliwe. W tym też wstępnym okresie powinno się odbywać wszelkiego rodzaju leczenie: nadwyrężonych kończyn, chorób kopyta, łopatek, przemęczenia mięśni, usuwanie martwiaków, o ile one są usadowione na ścięgnach i t. p. dolegliwości.

W tym miejscu trzebaby wspomnieć o kulawiźnie łopatkowej, tak często stawianej jako diagnoza przez naszych domorosłych trenerów. Otóż śmiało twierdzić można, że na 100 wypadków podobnej kulawizny, przyczyn dolegliwości w 90% gdzieindziej zupełnie szukać należy. Łopatka jest to jedna z najodporniejszych części organizmu końskiego i choroba ta jest niezmiernie rzadka, a sztywność, czyli owa mniemana kulawizna łopatkowa jest to zwykle, albo usterka w kopycie, albo też formowanie się jakiegoś martwiaka, naciskającego na ścięgno, a częściej jeszcze przemęczenie muskułów, nabyte wskutek zasadniczo wadliwego treningu, czyli zbyt pobieżnego i niesystematycznego przygotowania organów ruchu konia, t. zn. muskułów do ostrzejszej roboty, gdyż muskuły powinny pracować w ścisłym związku i pełnym kontakcie z pracą płuc i pracą serca, by organy powyższe w całkowitej harmonji dały koniowi możność wykazania bez większego wysiłku całego zasobu swych wyścigowych zdolności.

Przemęczenie mięśni jest to choroba ciężka i do wyleczenia niezmiernie trudna, a trudność polega głównie na możliwości recydywy. Objawia się ta przykra dolegliwość w większości wypadków tem, że wyścigowiec,

najwięcej nawet zrównoważony w ruchach, zaczyna się w galopie trącać nogą o nogę, a często wyżej, pod kolano nawet, zaczyna się „ścigać" lub, „strychować", w ruchach robi się sztywny, nerki funkcjonują gorzej, mocz nabiera ciemniejszej barwy oraz woni kwasów. Na zwykłą ranną robotę koń taki wychodzi niechętnie, opiera się, a nawet zarzuca przy zachodzeniu na tor roboczy, a oko robi mu się mniej żywe; apetytu zaś przeważnie nie traci, lecz trawi fatalnie, kłusuje niechętnie, starając się zmieniać często kłus na krótki galop, lub przeciwnie. Są to niezawodne objawy tej ciężkiej i uporczywej dolegliwości, która uchwycona w zarodku, a dobrze leczona, może przejść całkowicie bez narażenia na większe, a nawet w razie zaniedbania, zgubne następstwa. Najpewniejszym zabiegiem w wypadku przemęczenia mięśni u naszego pupila jest dłuższy wypoczynek, gdyż przemęczenie mięśni jest to choroba, nabyta wskutek pewnego zatrucia organizmu kwasem mlecznym, który nagromadził się nadmiernie w organizmie konia, biegającego przedtem w wyścigach bez należytego przygotowania. Nadmiar zaś kwasu mlecznego może być usunięty li tylko przez nerki, a na to potrzeba dłuższego czasu. Wypoczynek powinien być początkowo kompletny, następnie zaś, by system galopowych mięśni wypoczął dłużej, pracować konia można tylko stępem i kłusem, aż do zupełnego uzdrowienia. Bardzo by dobre było zastosowanie również jakiegoś środka przyśpieszającego i ułatwiającego działalność nerek, co jednak bez lekarza weterynarji stosować niebezpiecznie.

Najlepiej starać się do tej przykrej choroby nie dopuścić, a uniknąć jej można tylko przez bardzo intensywne wypracowanie naszych koni wolnymi cantrami na dłuższych dystansach, szczególniej w pierwszym okresie treningu.

Często niezbyt doświadczeni trenerzy w okresie wstępnym, a i potem w pierwszym okresie treningu zapasają konie, ciesząc się i radując ich wspaniałym wyglądem i błyszczącą sierścią. Bardzo mylne jest takie zapatrywanie, gdyż owe o błyszczącej zimą sierści wyścigowce bardzo smutny wygląd mają w lecie, podczas, gdy mocno wypracowane konie nie robią sobie nic z ostrej roboty, a nawet z wyścigów i wówczas dopiero nabierają wyglądu ze śpiżu ulanych, z bogatą, obciągniętą błyszczącą sierścią, muskulaturą. Dobrze wypracowany wyścigowiec będzie kondycję utrzymywał bardzo długo, od pierwszych dni sezonu, aż do jego zakończenia, apetyt będzie miał pierwszorzędny, a organizm jego będzie przytem odporny na wszelkie choroby, tak łatwo napastujące jednostki nadwątlone, lub wyczerpane przez niewłaściwą eksploatację. „Zdrów jak koń" mówi stare przysłowie, w ten sposób określa człowiek wszelkie silne i potężne organizmy, i rzeczywiście niema zdrowszego stworzenia nad konia, o ile ten niespożyty organizm przez bezmyślnego człowieka nie będzie zrujnowany.

Gdy zakończony został okres wstępny wypoczynkowy, w końcu którego już powinniśmy zacząć cantrować, powracając jednocześnie stopniowo do normalnego karmienia, z początkiem stycznia przechodzimy do pierwszego okresu, czyli należytego przygotowania wypoczętych muskułów, do jaknajidealniejszego wyrobienia, by były w stanie pracować w ostrzejszej robocie w owej pełnej harmonji z płucami i sercem, gdyż wówczas tylko system nerwowy konia nie będzie na szwank narażony. Konie więc powinny wtedy pracować dużo, bardzo dużo nawet, a im bardziej będą wyrobione w tym okresie, tem mniej potrzebować będą ostrych galopów, a w każdym razie będą odporniejsze na błędy trenera w okresie drugim, tem trudniej je będzie przetrenować, a prędzej ujdzie bezkarnie dla organizmu wyścigowca wystawianego do startu bez należytej kondycji, lub dochodzenie do takowej wyścigami, jak u nas przeważnie się praktykuje. Koń bardzo wypracowany wolnymi cantrami jest przytem mniej narażony w ostrych galopach na ową „piętę Achillesa" konia wyścigowego „brockendown'", który w stajni myślącego trenera zdarza się w 80-ciu %% rzadziej, niż u zarozumiałego dyletanta.

Koń mało wypracowany w pierwszym okresie przygotowawczym, często łatwo dochodzi do pozornej kondycji, lecz tu tkwi właśnie poważne niebezpieczeństwo, gdyż owa pozorna kondycja będzie bardzo krótkotrwała, a koń nasz, zrobiwszy jakiś jeden lub dwa doskonałe ostre galopy, lub wyścigi, spadnie z mięsa, nie nabierając muskułów, przestanie wyjadać, a upodabniać się będzie do szkieletu i na bardzo długi czas straci pośpiesznie otrzymaną, fałszywą kondycję.

Znamienny jest strach naszych niektórych trenerów przed wolnymi cantrami na dłuższych dystansach. Canter 4 — 5 kilometrów ma być zbyt długi i zbyt męczący dla konia, podczas gdy ci sami wychowawcy końskich organizmów stosują ostre galopy na dystansach 2800—3000 mtr., nieraz kilkakrotnie je powtarzając i za zbyt uciążliwe dla swych pupilów tego nie uważają.

Duża ilość wolnej roboty, dostateczna do wypracowania mięśni, czyli przygotowania konia do następnego drugiego okresu otrzymuje się w naszych warunkach klimatycznych i atmosferycznych drogą zastosowania stępa, kłusa, lub wolnych amerykańskich cantrów, przytem robota wstępna od roboty zasadniczej powinna być przedzielona przynajmniej 15-to minutowym stępem, by koń po dłuższym nocnym wypoczynku mógł należycie wypróżnić żołądek oraz odprostować i odprężyć swe pozostające przez dłuższy czas bez ruchu mięśnie i stawy; w ten sposób robota zasadnicza, polegająca na cantrze, lub kłusie na dłuższym dystansie, nie będzie mu robić najmniejszej różnicy.

D. c. n. *Józef Szempliński.*

Na tle dorocznej wystawy koni w Paryżu.

(Dokończenie).

Posiadamy liczną kawalerję, potrzebującą stale znacznej liczby koni wierzchowych. Ludność rolnicza z tych stron przyzwyczajona jest od wieków do pracowania ciężko lekkim, lecz energicznym koniem. Ileż to buraków, nieraz z rozmiękniętej roli, ile kloców drzewa po bezdrożach leśnych wyciąga się corocznie za pomocą tej mało okazałej na pozór siły pociągowej. Odległość kilku dziesiątków kilometrów, gdy trzeba je nawet szybko przebyć, też nie przeraża tam nikogo.

Pragnąćby też bardzo należało, by pewne rejony pozostały dla ściśle szlachetnego chowu, opierającego się na krwi angielskiej i arabskiej, i co właściwie na to samo wychodzi, angloarabskiej, w pojęciu czystej, lub luźniejszej miejscowej pół krwi.

DAMOISEAU DE MAUREVERT arden, og. kaszt. ur. w 1925 r. miary stojącej 152 ctm po Virgile albo Voluptueux i Thérèse, własność p. Rene Michel.

Znajdujemy się w tem szczęśliwem położeniu, że poza pożądanem może sprowadzeniem jednego, drugiego czołowego reproduktora o ustalonych prądach krwi angloarabskiej, nie potrzebowalibyśmy uciekać się do importów. Pod warunkiem naturalnie, że własna produkcja zostanie w pewien określony system wprowadzona.

Własne araby posiadamy nie gorsze, a częstokroć znacznie lepsze, od spotykanych zagranicą. Liczba materjału pełnej krwi, aczkolwiek jeszcze niedostateczna, szybko w Polsce wzrasta. Można sądzić, iż nadszedł czas, że nie przyniosłoby uszczerbku tej hodowli przeznaczenie pewnej ilości prawidłowych klaczy, nie mających zadatków na klasę wyścigową, pod araba. W nienajdłuższym czasie, poszedłszy drogą skonsolidowania angielsko-arabskich i arabsko-angielskich połączeń, zmierzyć byśmy się napewno byli w stanie z niejednym czołowym reprezentantem rasy, jakie możemy napotykać, i narazie tylko zazdrośnie podziwiać, w stadach południowej Francji.

Śmiało i uporczywie oddawna powtarzam, że jeżeli czem, kiedy, w dziedzinie koni możemy świat zainteresować i zadziwić, to jedynie arabem, czy to w czystości, w grubszej pół krwi orjentalnej, czy w angloarabach.

Odrębną grupę na wystawie stanowią kłusaki, według nomenklatury katalogowej „race trotteuse". W przeciwieństwie do stosunków, panujących na innych hipodromach europejskich, gdzie uczestniczy w biegach prawie wyłącznie materjał amerykańskiego pochodzenia, Francja może się poszczycić swemi rodzimemi kłusakami. Wywodzą się z anglo-normandzkiej rasy, przy domieszce dawniejszemi czasy szybkiego norfolka. Przez trening w ciągu pokoleń, oraz umiejętną selekcję stały się o wiele suchsze, bardziej wyraziste w mięśniach od reszty niepoddawanych próbom normandów.

Pięknym, estetycznym pokrojem i prawidłowością niezmiernie górują nad kłusakami innych ras. Porównanie to przedewszystkiem dotyczy amerykańskich, gdzie normalny exterieur należy do wyjątków. W stosunku do rysaków rosyjskich, francuskie przewyższają je znacznie brakiem limfy i prawidłowością chodu. Przypuszczam, że do pomyślnych warunków ich rozwoju należy okoliczność, że większość gonitw we Francji rozgrywana bywa pod siodłem, nie zaś w nic prawie nie ważących dwukółkach. Nie wiem, czy w tem szukać przyczyny, że koń łęgowaty nie byłby w stanie dźwigać jeźdźca, lecz wśród kilkudziesięciu sztuk wystawionych, ani jednego słabszego grzbietu nie napotkałem.

Grupa „demi-sang normand" liczebnie ogromna, w wyglądzie imponująca. Wzrost przeważnie ponad 160 cmt. przy odpowiednich proporcjach klatki piersiowej i wymiarów piszczeli, ruchy swobodne nad wyraz efektowne. Dosyć często atoli spotyka się cofnięte kolano i niezawsze dostatecznie harmonijnie rozwinięte partje zadu. Z bogactwem żeber także różnie bywa. Sprawiedliwie przyznać trzeba, że widziało się jednak i sztuki bez najmniejszego zewnętrznego zarzutu.

Jako pochodzenie, dużo koni tej grupy bezpośrednio wywodzi się po ogierach pełnej krwi. Czasem niełatwo się tego domyślić, tak nieobniżone pozostają w potędze budowy. Również wiele w rodowodach spotyka się imion francuskich kłusaków, wydatnie podnoszących w rasie zasoby dzielności.

Naogół normandy w typie zbliżone są, szczególnie w swej żeńskiej połowie, do hanowerskiego konia, w szlachetniejszych jednostkach raczej wschodnio-pruskiego przypominają. Rasa ta, dająca doskonałego kirasjerskiego konia remontowego, dostarcza jednocześnie materjału myśliwskiego i sportowego pod ciężką wagę. Sama w sobie bardzo cenna, wydaje się jednak być za bardzo wyłącznie produktem wyjątkowo sprzyjającego

nadmorskiego klimatu i przedziwnego normadzkiego pastwiska. Ta okoliczność zapewnia wspaniały rozrost kostny, przy zachowaniu wystarczającej szlachetności. Przeniesione w inne warunki, normalny wykazują skłonność do szybkiej degeneracji, szczególniej w krzyżówkach. Jako zwykłe objawy występują: długonożność, brak żeber, płaskie kształty i cienkie kończyny. Na eksport do hodowli normandy też poza nielicznemi wyjątkami się nie nadają.

Świeżo spotkałem się w praktyce z próbą hodowlaną na tle żeńskiego materjału normandzkiego, wprowadzonego w obce warunki. Dotyczy to państwowej stadniny w Flyinge, położonej w południowej Szwecji, obok Malmö. Użyto do chowu grupę okazałych, drogo zapłaconych we Francji normandek. I rok za rokiem, mimo, że klacze rozporządzają pastwiskiem na wcale żyznej glebie, gdzie doskonale aklimatyzują się hanowery i konie wschodnio-pruskie, zawód za zawodem. Przychówek — najwyżej niezłe użytkowe konie — nic więcej. Zato dwie importowane trotteurki, mające za sobą przebyte poważne walki torowe, rokują w dorastającej progeniturze jaknajlepsze nadzieje.

Coś podobnego, choć w nieco innym układzie, miałem możność zobaczyć w Trakenach. Gdy po ukończonej wojnie zapanował w Niemczech wszechładnie prąd pogrubienia ½ krwi w związku z nagłem, a ostrem zmniejszeniem się zbytu na remonty, sprobowano użyć w odwiecznem stadzie trakeńskiem masywnego, normandzkiego ogiera.

Cóż się okazało. Skarogniady ten kolos pozostawił po sobie około 80-ciu sztuk potomstwa. W rezultacie, pozwoliłem sobie w przybliżeniu to głośno przepowiedzieć jeszcze przed urodzeniem pierwszego źrebięcia, ani jedna z jego córek do liczby matek wcielona nie została. Co się tyczy męskiego przychówku, został pod postacią wałachów zbyty na przetargach, lub wprzęgnięty do miejscowych fornalek. Dwa ogiery wszystkiego poszły do reprodukcji, do bezwartościowego rejonu mieszanej hodowli na dolnym Śląsku.

Lepiej powiodło się z normandami w dawnej Państwowej hodowli Radowieckiej i na Węgrzech. W początkach XIX stulecia zdobyty na wojnie ogier tej rasy, zwany Nonius, stworzył ród znakomity, trwający do dnia dzisiejszego, mogący mieć zastosowanie i u nas na najbogatszych gliniastych buraczanych glebach, przedewszystkiem w Małopolsce. Pozatem jeszcze kilka innych imion normandzkich przewija się już mniej zaszczytnie w niektórych rodowodach ½ krwi orjentalnych i ½ krwi angielskich koni z dawnej Austro - Węgierskiej Monarchji.

Nie mniej, w niektórych razach bardziej jeszcze obawiałbym się normandów z niedawno zaprowadzonego we Francji działu „type Cob". Nieraz coprawda głównym, jeżeli nie jedynym szczegółem, którym cob'y różnią się od reszty współbraci normandzkich, jest kurtyzowany ogon, dający złudzenie znaczniejszej szerokości zadu. W rzeczywistości bywają trochę mniejszego wzrostu i nieco rozłożystsze w budowie, co często zwykło w parze chodzić. Zdarzają się jednak wypadki, gdzie można się

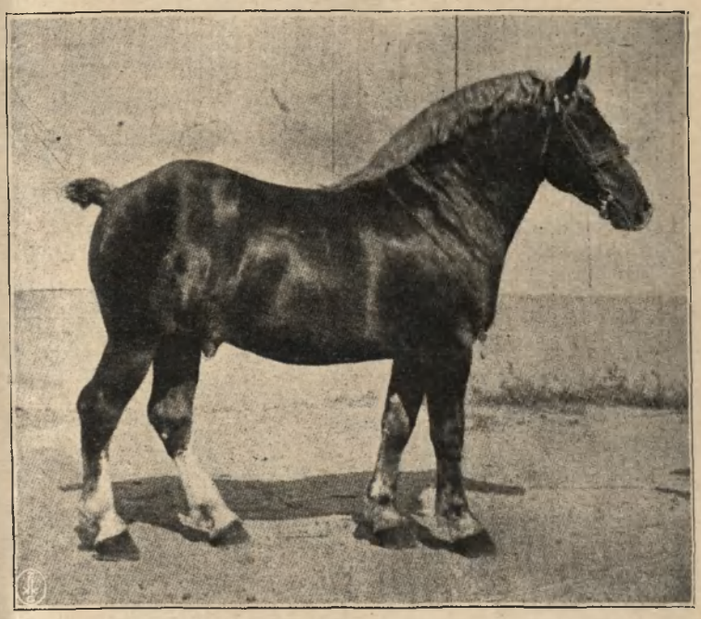

EXPRES breton (pocztowy) og. kaszt. ur. w 1925 r. stojącej miary 155 ctm. po Sauteur i Coquette własność p. Jean Pierre Cueff.

obawiać przymieszki ciężkiego konia w bliższem lub dalszem pokoleniu.

Jeżeli mówię tu o przypuszczeniu czy obawie, to co się tyczy cob'ów, należących do grup ½ krwi „bretons vendéen et charentais", są one poprostu mieszańcami. Wspomniany przed chwilą ½ krwi materjał, za wyłączeniem owych cob'ów, jest szlachetny, poprawny w formach, zbliżony wyglądem do anglo-normandów. Pochodzenie zato cob'ów, podane oficjalne w katalogu, jest naprawdę interesujące. Prawie regularnie jedno z rodziców należy do pociągowej rasy, drugie do pół krwi. Z niemałem zdziwieniem ujrzałem podobne produkty nagradzane jako ogiery. W swej kwalifikacji hodowlanej mogłyby właściwie prędzej być przyrównane do mułów, tylko że tym ostatnim na szczęście natura odmówiła płodności.

Sceptycyzm mój w traktowaniu modnych ogierów cob'ów, podobną metodą do życia powołanych, podziela zresztą szereg ludzi na odpowiedzialnych końskich stanowiskach we Francji.

Z większych grup ½ krwi figurują jeszcze konie, krótko określone jako pochodzące „du Centre". Pomimo, że stanowiły osobną grupę i sądzone były przez oddzielne jury, typem bardzo niewiele różnią się od anglo-normandów lub wandejczyków. Może trochę mniejszy kaliber, jeszcze krótsze nogi i jakby dokładniejsze wykończenie szczegółów.

Obserwując bliżej przebieg wystawy, doznaje się wrażenia, jakgdyby w jej organizacji najstaranniej unikano narażania na wzajemną konkurencję materjału z różnych prowincji, choćby jaknajbardziej do siebie zbliżonego. To samo zauważyć się daje w ½ krwi, jak i między pociągowemi rasami, wszędzie osobne nagrody i inni sędziowie.

Rasy pociągowe obejmują liczbę blisko ośmiu setek. Na czele stara, wypróbowana rasa ardeńska. Naocznie się przekonałem, iż twierdzenie jakoby niezaduży, śred-

nio-ciężki, t. z. u nas górski arden przestał istnieć, nie odpowiada rzeczywistości. Może przekonano się o małej przydatności typów przesadnie ciężkich, limfatycznych, nazbyt powolnych, i zawrócono do dawniejszego pokroju. Wiele koni nie przekracza 154 cm., budowa szeroka, przyziemna i harmonijna, nogi względnie suche, szczególniej u klaczy, grzbiety, jak na „zimną krew" bardzo poprawne, wyrównanie uderzające. Biegunowo przeciwne wrażenie czynią zbliżone do poprzednich wymiarami bretony. Od pierwszego rzutu oka znać, iż należą do produktów mieszanych. Obok poszczególnych, wzorowych jednostek, szereg typów zupełnie odmiennych, niezrównoważonych, o karykaturalnie wyniesionych w górę zadach, oraz wielkim braku żeber. Dużo mięsa, treści zato w nich się czuje niewiele. Wystawiono aż sto trzydzieści kilka przedstawicieli tej rasy, w tem blisko połowa t. z. „postier". Energicznie są reklamowane, prawie hałaśliwie, przedewszystkiem na zagranicę. Mają być wyrazem dążenia i tęsknoty do czegoś pośredniego, na kształt dawnego perszerona — silnego pociągowca z dużym ruchem.

Spróbowano uciec się w tym celu do krzyżówek, zamierzenia się nie spełniły, gdyż jednolitości nie dało się osiągnąć w Bretanji.

Mam wrażenie, iż wiele skuteczniejsze byłoby wyszukanie wśród ardenów bardziej chodliwych rodów z jednoczesnem poddaniem ich twardej selekcji na dzielność. Przy czystości i wrodzonych zaletach tej rasy najprawdopodobniej udałoby się tą drogą otrzymać konia wystarczająco ciężkiego, a twardego i naprawdę trzymającego dystans i tempo.

Do francuskich ciężkich odmian, znanych dawnemi laty u nas dość szeroko, należą — użyję tu popularnego spolszczenia — perszerony i bulony. Jedne i drugie, z liczebną przewagą pierwszych, pokaźnie reprezentowane na wystawie.

Równie potężne i rosłe, ponad 160 cm., z zewnętrznego wyglądu zbliżone do siebie, nie wyłączając dominującej siwej maści.

Przed wojną, przy dodawaniu masy perszeronon na żądanie amerykańskiego rynku, który płacił dosłownie za kilogramy żywej wagi, w przedwojennej generacji pojawiło się dużo karych koni. Powstało to z krzyżówek z kruczo-karym „trait nivernais".

Miałem sposobność zapoznać się z tą rasą na wystawie. Są ogromnych rozmiarów, wszystkie kare, bez odmian, o okrągłych, miękkich linjach. Ogólnym ustrojem z gruba przypominają fryzy w powiększeniu, szczególniej, gdyby tym ostatnim odpuszczono długie ogony.

Jak z wielu modnych inowacji na krótką metę w hodowli, tak i tu rychło uleczono się z obcej perszeronom krwi oraz maści. Teraz same szpaki, jak jeden. Pokrojem powrócono też możliwie do czasów z przed reformy.

Dla wymagań naszych bardziej pociągające, budzące hodowlane zaufanie, są bulony. Przy zbliżonej masie górują nad perszeronami szlachetniejszym wyglądem, lepszem zharmonizowaniem budowy i jakby suchszą tkanką, wyróżniają się pozatem większą żywością i energją w ruchach.

Zastanawiającem jest, że Anglja przeciwnie, zainteresowała się bliżej perszeronem i wybrała go dla siebie. Ma już dużo koni tej rasy w swym kraju i chowa je w czystości, wypełniając w ten sposób coraz liczniejsze luki, powstające przez szybkie wymieranie własnych clydesdale'i.

Na ulicach Paryża, gdzie przestały istnieć lekkie ekwipaże, spotyka się dużo masywnych, trochę karykaturalnych wozów na dwuch kołach do przewożenia ciężarów. Pracują w nich najczęściej perszerony i bulony. I co bardzo charakterystyczne dla kraju, tak ściśle przestrzegającego przepisów o licencji, gdzie nie jest do pomyślenia, by ogier, który nie został „approuvé" lub „autorisé" mógł pokrywać klacze, nie mniej połowy spotykanych na ulicach pociągowych koni, to ogiery. Wśród piekła samochodowego ruchu, coraz to gdzieś mile się rozlega rżenie wesołe, lub w gorącej nucie utrzymane.

Do mniej znanych odmian dla zagranicy, należy „race du Maine", pokrewna perszeronom. Tak samo konie „de trait du Nord" ściśle belgijskiego pochodzenia, duże, limfatyczne, przypominające odmianę reńsko-belgijską w Niemczech. Wyjątki trafiają się bardzo udane.

Pozostaje wreszcie „race de l'auxois" bliska belgom, niewyróżniająca się niczem bardziej odrębnem.

Mówiąc o wszystkich rasach nie sposób zamilczeć o jednej jeszcze, szczególnej odmianie, jakby już nawpół tylko końskiej. Mam na myśli „race mulassière". Używana prawie wyłącznie do produkcji mułów, podtrzymywana jest tylko o tyle i łączona we własnym gatunku, by nie uledz wymarciu i by nie zabrakło właściwych klaczy do połączeń z osłem.

Mulassiery mierzą 164 — 170 cmt., ogromnej kości, o obrośniętych nogach, długie w budowie grzeszą często krótkiem tylnem żebrem. Przypominają sylwetki pinzgauerów, chowanych na terenie Bawarji.

Wychów mułów dużą rolę odgrywa w produkcji siły pociągowej Francji. Na wystawie widzimy przeszło dwadzieścia osłów, olbrzymów swego rodu. Wzrostem dosięgają czasem 150 cmt. Sam podobnego „Marius'a" widziałem. Ośli syn jego do dalszej reprodukcji został sprzedany za 40.000 fr. t. j. znacznie wyżej od cen płaconych za wiele dobrych ogierów. Hiszpanja przy swym, w niektórych miesiącach tropikalnawym klimacie i stromych górskich drogach jest stałym i poważnym odbiorcą na muły silnej budowy. Płaci drogo, więc produkcja tych ogromnie brzydkich zwierząt silnie się rozwija. Nawet w Tarbes, w stadzie o najszlachetniejszem materjale ogierów w całej Francji, zastałem dwa hałaśliwe, oślego rodu reproduktory.

Każda dobrze pomyślana wystawa, dająca szeroki obraz dobobku tej, lub innej specjalności, jest dużem polem do studjów dla wszystkich, interesujących się daną dziedziną. Do tej kategorji wystaw ma wszelkie prawo zaliczać się doroczny Concours Central w Paryżu.

Rzecz ciaśniej ujmując, w tej chwili pragnę z pomiędzy ras kultywowanych we Francji podkreślić raz jeszcze te, które mogą mieć wartość dla naszej hodowli.

Nad pełną krwią angielską, niezmiennie kwitnącą we Francji, niema potrzeby dłużej się zatrzymywać. Ciesząc się u nas w kraju zasłużonem zaufaniem, przysporzyła zarówno w dawniejszych czasach jak w dobie powojennej wiele najcenniejszego wyścigowej hodowli w Pol-

sce. Wobec konieczności co jakiś czas odświeżania krwi nowemi, wybijającemi się na czoło prądami, z pewnością jeszcze nie koniec na dotychczasowych importach.

Doświadczeń z francuskiemi arabami nasza hodowla nie zna prawie wcale. Jak wspominałem, źródło to wydaje się ponętnem do zaczerpnięcia zeń i pożądanem. To samo tyczy się anglo-arabów. Pierwszą próbą, może nie w zupełności udaną, odstraszać by się nie należało, sądzę. Istnieją w ojczyźnie tych koni typy o wiele bardziej naszym potrzebom odpowiadające, choć ma się rozumieć nie łatwo o nie, jak zresztą o wybitne reproduktory w każdej z ras.

Nie mogę zamilczeć o francuskich „trotteurs". Nie traktuję możliwości ich sprowadzania zbyt poważnie, że jednak bywają tacy, co upierają się przy importach, wyrażam przeświadczenie, że w przeciwieństwie do normandów, mogą nadawać się u nas do produkcji koni myśliwsko konkursowego rodzaju. Trąci to może paradoksem, mówić w ten sposób o kłusakach, matki jednak tej rasy doskonale łączą się z krwią angielską i wykazują znaczne zdolności do galopowania i brania przeszkód.

ciągowych na terenie hodowli pół krwi wyczerpywałaby zagadnienie.

Pozostaje warunek drugi — oparcie się na rasach właściwych. Pół ciężki koń już został zaprowadzony w północno-wschodnich powiatach Rzeczypospolitej pod postacią nabytych przez Zarząd Stadnin, ogierów ze Skandynawji Gudbransdalskiej rasy. Z odmian ciężkich, znanych szerzej w Europie, arden wydawałby się jeszcze powołanym dla naszych celów najzupełniej. Czysty w pochodzeniu, gwarantuje jednolite dziedziczenie bez odskoków, nieuniknionych u mieszanych ras. Z natury twardy, niezbyt wymagający, o ile należy do typu właściwego, średnich wymiarów. Takiego zresztą jedynie mam na względzie, w całem swem rozumowaniu. Aklimatyzuje się dobrze, co jest pierwszorzędnym szczegółem, a co nie należy do cech powszechnych u ciężkich ras Zachodu, przedewszystkiem angielskich.

Arden przyjął się w wielu krajach Europy. W Niemczech — w całej Nadrenji, częściowo w Westfalji, w odłamku Hanoweru i nawet na kawale Wschodnich Prus (Aermländery) zadomowił się zupełnie. W szweckich

MARIUS słynny osioł reproduktor wzrost 150 cm. stojącej miary.

Z pomiędzy ras pociągowych, w pierwszej linji może nam być bliski koń ardeński. Własnego ciężkiego materjału hodowlanego prawie nie posiadamy. Trudne jest do pomyślenia, aby kraj wielki jak Polska, przy wszechstronnych potrzebach życia ekonomicznego, był pozbawiony chowu pociągowego konia typu miejsko-fabrycznego, oraz do ciężkiej artylerji.

Przy dokładnem zachowaniu dwuch warunków pojmowałbym ugruntowanie się podobnej hodowli u nas bez groźby niebezpieczeństwa. Po pierwsze, by rejony ciężkiej hodowli były ograniczone i zamknięte przed możliwością przenikania pociągowego gatunku do okolic o odmiennym przeznaczeniu. Jeśli prawo o licencji zostanie do końca w szczegółach doprowadzone i należycie przestrzegane, stanowcza odmowa uznania ogierów posurowych warunkach zyskał na dzielności i stał się silnie poszukiwanym na eksport. W Rosji w swych typach niedużego wzrostu, zapisał się też doskonale w pamięci w swoim czasie. Nawet na Węgrzech na wyspach Dunaju chowa się szczep koni doskonałej budowy również ardeńskiego pochodzenia.

O ile by tak wypadło, że dla którejś z okolic naszego kraju okazałby się potrzebny koń jeszcze roślejszy, a potężny, wybrałbym boulonais'a chętniej niźli perszerona. Motywowałem to już wcześniej przy omawianiu szczegółowem ras.

Przed wojną sporo importowano do nas ogierów bulońskich, nieraz umiejętnie dobranych. Stały rozrzucone chaotycznie po większych majątkach w różnych okolicach, stanowiąc wielkie niebezpieczeństwo, dla szlachet-

nej, lecz częstokroć bezkrytycznej sąsiedzkiej hodowli. Więcej uczyniły zła, niż dobrego dzięki bezplanowości w ich zastosowaniu. Zgromadzone w ciaśniejszym okręgu, właściwie chowane, mogły się były stać trwałem źródłem pociągowego towaru.

Inna rzecz, że indywidualnie czy to w Trzebieniu, Podzamczu, Siedzowie, Sobieniu, Wierzbiu, czy przeniknąwszy nawet do Kruszyńskich dóbr, bulony dały dużo drogich koni rynkowych, silną fornalkę, czasem artyleryjską remontę. Zasłużyły się swym producentom w każdym razie lepiej, niżeli przez niektórych z tych samych hodowców w następstwie sprowadzone norfolk-bretony.

Dobre wyniki z perszeronami widywałem w swoim czasie w Borownie i Cieleśnicy nad Bugiem. Fornalki po ogierach tej rasy były wyjątkowo silne, a nawet wytrwałe, jak się o tem przekonałem naocznie w Cieleśnicy podczas ewakuacji przymusowej w 1915 roku.

Reszta ras francuskich, chociaż na własnym gruncie nieraz wartościowych, hipologicznie interesujących niezmiernie, jednak dla nas, z tych czy innych przyczyn nie do zastosowania, a przez to gospodarczo dla Polski bez znaczenia.

Naśladowanie, przy własnych odmiennych warunkach, czegoś choćby najlepszego u obcych, na ślepo, bez przemyślenia i rozwagi — jest lekkomyślnością. Możność atoli korzystania z cudzego doświadczenia, jak osiągnąć najwyższe wyniki, a uniknąć błędów, wydaje się do niepogardzenia nigdy.

W tem przeświadczeniu pozwoliłem sobie podzielić się z Szanownymi Kolegami po fachu i zamiłowaniu z tą garścią uwag, które mi się nasunęły w zetknięciu z zagraniczną hodowlą.

Uważam, iż mamy prawo do pociechy, my wszyscy końskiem manjactwem obciążeni, my, jak nam podpowiadają nieraz, — morituri. Bo mimo, iż po Europie całej rozbrzmiewa coraz to więcej dziesiątków tysięcy trąbek samochodowych, tętno zainteresowania na szerokim świecie koniem, znajdujące swój wyraz w popycie i cenach, pulsuje w całej pełni — nieugasłe.

Trwajmy więc.

Witold Poklewski-Koziełł.

Gainsborough.

Dobry bardzo miał ubiegły sezon „triple-crown hero" Gainsborough, który zasłynął jako reproduktor szczególnie przez wielkiego syna swego Solario.

Gainsborough, który zazwyczaj potomstwo swe obdarza staminą, poszczycić się może w ubiegłym sezonie synem swym Costaki Pasha, zwycięzcą Middle Park Stakes, uchodzącym ogólnie za najlepszego dwuletniego ogiera w Anglji i faworyta zimowego na Derby. Koła fachowe wróżą też źrebcowi temu znakomitą przyszłość. Prócz niego należy wymienić z zeszłorocznych dwulatków Artist's Proof, późnego, ale wielce obiecującego Tom Peartree, tudzież zwycięzcę Prince of Wales Stakes, Le Voleur. Ze starszych koni odznaczyły się szczególniej Sir Joshua, Exeter i Pictoralas.

Najlepsze produkty Gainsborough w 1928 r.:

7 l. Sir Joshua (Newbury Autumn Handicap 1038 Ł), 3 l. Exeter (Royal Stakes 750 Ł), 3 l. Pictoralas (Breeders St. Leger 1038 Ł), 2 l. Costaki Pasha (Chesham Stakes 2125 Ł, Hopeful Stakes 1165 Ł, Middle Park Stakes 3610 Ł), 2 l. Artist's Proof (Rous Memorial Stakes 1610 Ł), 2 l. Le Voleur (Prince of Wales Stakes 3000 Ł), 2 l. Tom Peartree (Houghton Stakes 650 Ł); wymienić dalej należy: 3 l. Bagatalle, 6 l. Bessborough, 2 l. Barbizon, 4 l. Gainsharp, 3 l. Gillary, 2 l. Greuse Paint, 4 l. Hafiz, 5 l. Monetize, 4 l. Picture, 2 l. Regained, 3 l. Springkell, 5 l. Still Life.

Ogółem wygrało 18 produktów Gainsborough'a w 34 wyścigach 22.328 Ł.

GAINSBOROUGH og. gn. ur. w 1915 r.	Bayardo	Bay Ronald	Hampton	Lord Clifden
				Lady Langden
			Black Duchess	Galliard
				Black Corrie
		Galicia	Galopin	Vedette
				Flying Duchess
			Isoletta	Isonomy
				Lady Muncaster
	Rosedrop	St. Frusquin	St. Simon	Galopin
				St. Angela
			Isabel	Plebeian
				Parma
		Rosaline	Trenton	Musket
				Frailty
			Rosalys	Bend'Or
				Rosa May

Karjera wyścigowa Gainsborough:

2 l. Autumn Stakes.

3 l. „2000 Gwineji", New Derby (w roku 1918 w Newmarket), Newmarket Gold Cup, September Stakes (wojenny St. Leger) i drugie miejsce w Jockey Club Stakes.

Ogólna suma na torze wygrana: 9.809 Ł.

Janusz Włodzimirski.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Komisja, opracowująca Tablice Genealogiczne** koni pełnej krwi z ramienia Towarzystwa Zach. do Hod. Koni w Polsce, o czem czytelników naszych już w swoim czasie zawiadomiliśmy — przystąpiła obecnie do drukowania przygotowanego materjału. Całość interesującego wydawnictwa pojawi się w ciągu wiosennego sezonu wyścigowego i obejmie przeszło 200 str. formatu 63×54 ct. w trwałej, ozdobnej oprawie.

Redaktor naszego pisma, bawiąc ostatnio zagranicą, wszedł w porozumienie, w imieniu Tow., z firmą A. Reher w Berlinie i „Etablissements Chéri" w Paryżu, celem rozsprzedaży wydawnictwa w Niemczech, Francji i Anglji.

W związku z tem gazety sportowe francuskie „Auteuil Longchamp" i „Le Jockey" z dn. 10 b. m. podały obszerne zawiadomienie o doniosłej pracy, przedsięwziętej z ramienia Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce. Omówiwszy szczegóły wydawnictwa i przedstawicielstwa sprzedaży, gazety piszą: „Tablice te, oparte na zasadach Bruce Love'a, różnią się pod wielu względami od wszystkich, które dotychczas pojawiły się w Europie. Konie podane są tak w linjach żeńskich, jak i męskich. Oddzielne wzmianki zaznaczają pochodzenie amerykańskie. Tablice doprowadzone są do końca 1928 r. i poprzedzone wstępem w językach angielskim, francuskim, niemieckim i polskim, wraz z objaśnieniami, ułatwiającemi odnalezienie konia... Można tylko powinszować Towarzystwu Zach. do Hodow. Koni w Polsce przedsięwzięcia dzieła tak ważnego i tak potrzebnego, jak również zamierzenia na przyszłość stałego dopełniania tych cennych dokumentów".

— **Sprostowanie:** .W Nr 1 na str. 10 w Komunikacie Lubelskiego Tow. Zachęty do Hodowli Koni zamiast: II Meldunek na rok 1931 źrebiąt urodzonych w 1928 r. przepadek 20 zł. (zamiast dwuch pierwszych w terminach normalnych) powinno być:

II Meldunek na rok 1930 koni, urodzonych w 1927 r. przepadek 20 zł. (zamiast dwuch pierwszych w terminach normalnych).

W Nr. 2 na str. 22 zakradł się przykry błąd zecerski, a mianowicie Hurysa i Bascule stajni A. hr. Morstina są klaczami, a nie jak mylnie wydrukowano ogierami.

WCZESNE MELDUNKI DO DERBY 1930 R.

L. Andrycz i A. Woliński.

GONIEC II og. kary po Coriolanus i Malaga II
GIEWONT II og. kary po Coriolanus i Graisse
ITALIA kl. gn. po Mości Książe i Cylicja
IGŁA kl. gn. po Manton i Blaustrumpf

M. i T. Babeccy.

OSOBA Z INTELIGENCJI kl. kaszt. po Fils du Vent i Pergettyü

Cz. Baczyński.

ESPER og. gn. po Promień i Esperance
PIRUET og. kaszt. po Promień i Pirouetka
SANDOMIERZANKA III kl. siwa po Promień i Sandomierzanka

M. Berson.

DR. OSKAR og. gn. po Alaric Victor i Nabotoris
DERKACZ og. kasz. po Manton i Angara
LUTIN og. kaszt. po Harsona i Lagyad
GIZELA kl. gn. po Coriolanus i Corine

A. i J. Bronikowscy.

GOZDAWA og. kaszt. po Wily Attorney i Red Start

H. Cichowski.

GRZYBEK PIERWSZY og. j. kaszt. po Wily Attorney i Rózga

R. Czajkowski.

LOCARNO og. kaszt. po Harsona i Lavenda

Ad. Daszewski.

BURZA II kl. gn. po Bob i Perła

Z. Dobiecki.

BENEFIS og. kaszt. po Wily Attorney i La Renteria

L. Dydyński.

CRI DE COEUR kl. gn. po Harrier i Crève Coeur
PECAVI og. c. gn. po Carabas i Pallas Athene
GALETTE kl. gn. po Harrier i Glaneuse
FALSETTA kl. kara po Carabas i Złotka

K. Dzierzbicki.

BLUE BOY og. gn. po Manton i Dźwina II
HOLGER og. c. gn. po Balthazar i Happy Star
ROI BARDE og. kaszt. po Barde i Reine d'Eté
DAM og. kaszt. po Schlingel i Radiation
DYANA kl. kaszt. po Harrier i Lanoline

E. Grzybowski.

HARAP og. gn. po Ballyheron i Medora
KUWERA kl. kaszt. po As des As i Etus

W. Jaśkiewicz.

GIEWONT og. gn. po Fils du Vent i Blameless
GRAŻYNA kl. gn. po Parachute i Błyskawica
GAZELLA kl. kaszt. po Parachute i Lexavis

L. J. bar. Kronenberg.

BACHMAT og. gn. po Harrier i Karabela
BARD og. gn. po Ballyheron i Osa
BIMBUS og. gn. po Ballyheron i Maleńka
BRANKA II kl. c. gn. po Harrier i Rose de l'Enfer
BASIA II kl. kaszt. po Harrier i Legja
BURZA kl. kaszt. po Harrier i Orlica
BIZUN og. gn. po Mości Książe i Parodja

Stajnia Ktery Szepietów.

BURŁAJ og. ciemn. gn. po Manton i Bursa
REKORD og. gn. po Manton i Rybitwa
SENATOR og. gn. po Wily Attorney i Sonya

H. ks. Lubomirski.

HARDWAR og. ciem. gn. po Ballyheron i Baratarja
HEGIRA kl. ciem. gn. po Ballyheron i Bourgogne

I. hr. Mielżyński.

DZIECINA kl. kaszt. po Dealer i Dichtung

A. hr. Morstin.

IMPAS II og. kaszt. po Mości Książe i Rara Avis
IKAR og. sk. gn. po Manton i Rossadana
ISTWAN og. gn. po Fils du Vent i Draga
IDYLLA kl. ciemn. kaszt. po Mości Książe i Rusałka
IZYDA kl. gn. po Fils du Vent i Pieszczotka

St. Mroczkowski.

GROM II og. ciem. gn. po Oszczep i Gioconda wys. ½ krwi
HEKTOR og. gn. po Oszczep i Helenka
SEMINORA kl. kaszt. po Oszczep i Sevilla wys. ½ krwi
KOKIETKA kl. gn. po King's Idler i Kathleen
GRANADA kl. sk. gn. po Parachute i Braga

A. Olszowski.

BEN HUR og. gn. po Illuminator i Szanaszet
BELLE ANERI kl sk. gn. po Illuminator i Newa
VENDETTA kl. ciem. gn. po Balthazar i Valailles
BEBE kl. siwa po Barde i Bodrog

K. Plisowski.

IRONIA kl. gn. po Fils du Vent i Dryada

1 Pułk Szwoleżerów.

INTERIM og. ciem. gn. po Fils du Vent i Dagmara

INFANT og. gn. po Manton i Donna Rosa
IŁŻA kl. gn. po Mości Książe i Azalja

17 Pułk Ułanów.

BRYLANT og. kaszt. po Albula i Diamantine
BEJRUT og. gn. po Albula i Mea II
BEDUIN og. sk. gn. po Albula i Mia May
BRAWURA kl. kaszt. po Albula i Lalissa

19 Pułk Ułanów.

BACARAT og. gn. po Manton i Regina.

T. Przyłęcki.

GONG og. sk. gn. po Madjar i Lex
GRAN CHUCKLE og. gn. po Wily Attorney i Chucle
GWIAZDA kl. gn. po Parachute i Pera

M. Róg.

KONSUL og. gn. po Fils du Vent i Consolatrice
PUCK og. gn. po Manton i Lytta
GDYNIA kl. kaszt. po Fils du Vent i Menzala
JASTARNIA kl. gn. po Fils du Vent i Armantine
PEGGY kl. kaszt. po Fils du Vent i Perichole

Pułk. L. Schwejcer.

AZAIS kl. kaszt. po Balthazar i Aurea

K. hr. Skarbek

BRESTOVAN og. sk. gn. po Manton i Krajczanka

W. Święcicki.

ILBIT og. gn. po Illuminator i Bithur

B. Szwejcer.

TYR og. kaszt. po Fils du Vent i Pantera
SKIRON og. gn. po Mości Książe i Bajka pół krwi
OPERA kl kara po Manton i Kalaena

Margr. i A. hr. Wielopolscy.

ILE DE FRANCE kl. kaszt. po Mości Księże i Dunkierka
IRLANDJA kl. c. gn. po Manton i Riga
GRANADA II kl. kaszt. po Coriolanus i Beate
GRANDEZZA II kl. kaszt. po Coriolanus i Reine Fiammette

Z. Wojtowicz.

CUDNA kl. kaszt. po Harsona i Csacsi
DOBRA WRÓŻKA kl. kaszt. po Harsona i Déli Szél

B. Wydżga.

BIAŁOZÓR B. W. og. kaszt. po Manton i Topola

K. hr. Zamoyski i M. Radwan.

IRYDION og. kaszt. po Fils du Vent i Fantazja
HARRIMAN og. gn. po Ballyheron i Czarnobrewa
DOUCEUR DE VIVRE og. kaszt. po Fedorius i Elaunay
HOSPODAR og. kaszt. po Ballyheron i Batuta

P. J. Żółkiewski.

MINDOWE og. ciem. gn. po Balthazar i Mia Cara

Razem za 93 zameldowanych w pierwszym terminie koni wniesiono przepadków na ogólną sumę 9300 zł.

STAJNIE TRENINGOWE.

A. hr. Morstina.
Trener Wincenty Gawron, żokiej Marjan Kucharski.

1) 4 l. og. c. gn. Gasparone (Manton i Rosamunda),
2) 4 l. kl. gn. Balsamina (Ballyheron i Tillery),
3) 3 l. og. gn. Harpagon (Manton i Habe),
4) 3 l. kl. gn. Bascule (King's Idler i Kentucky),
5) 3 l. kl. gn. Hurysa (Manton i Rara Avis),
6) 3 l. kl. c.gn. Betina (Fils du Vent i Lepante),
7) 3 l. kl. gn. Hamada (Fils du Vent i Amhara),
8) 3 l. og. gn. Harakiri (Manton i Rossadana),
9) 2 l. og. kaszt. Impas (Mości Książe i Rara Avis),
10) 2 l. og. gn. Istwan (Fils du Vent i Draga),
11) 2 l. og. kary Ikar (Manton i Rossadana),
12) 2 l. og. kaszt. Nil (Namorob i Perła),
13) 2 l. kl. gn. Izyda (Fils du Vent i Pieszczotka),
14) 2 l. kl. c. kaszt. Idylla (Mości Książe i Rusałka),
15) 2 l. kl. gn. Magnolia (Manton i Tillery).

Stajnia publiczna pod kierunkiem p. L. Rüdigera.
Trener Michał Malenda, żokiej vacat.

P. St. Cichowskiego.

1) 4 l. og. gn. Ghazi (Manton i 41 Czerkies),
2) 4 l. kl. sk. gn. Ekstaza (Carabas i Red Start),
3) 3 l. kl. sk. gn. Furja (Carabas i Chuckle),
4) 3 l. og. gn. Fijołek (Coriolanus i Rózga),
5) 3 l. kl. gn. Faustine II (Huszar II i Faustine),
6) 5 l. kl. siwa Buława (Rattlejack i Bodrog),
7) 2 l. og. kaszt. Grzybek pierwszy (Wily Attorney i Rózga),
8) 2 l. og. kaszt. Gozdawa (Wily Attorney i Red Start),
9) 2 l. kl. kaszt. Fanfara (Illuminator i La Fille du Vent pół krwi).

P. W. Jaśkiewicza.

10) 2 l. og. gn. Giewont (Fils du Vent i Blameless),
11) 2 l. kl. gn. Grażyna (Parachute i Błyskawica),
12) 2 l. kl. kaszt. Gazella (Parachute i Lexavis),

Z. bar. Horocha.

13) 3 l. og. gn. Fricandeau (Carabas i Risotta),

P. Wł. Vetesco.

14) 3 l. og. gn. Ałławerdy (Manton i Resolute),
15) 3 l. kl. szpak. Haiti (Ganges I i Ameryka),

P. G. Janasza.

16) 2 l. kl. kaszt. Halka (Fils du Vent i Wojna),

P. W. Święcickiego.

17) 2 l. og. gn. Ilbit (Illuminator i Bithur),

E. hr. Raczyńskiego.

18) 2 l. og. c. gn. Control (St. Louis i Bongo),

P. A. Gniazdowskiego.

19) 4 l. og. gn. Goniec (Manton i Kerdes),

P. Czesława Baczyńskiego.

20) 3 l. og. kaszt. Sandomierzak (Promień i Sandomierzanka),

P. St. Maryewskiego.

21) 6 l. og. kaszt. Eldorado (Morganatic i Rodja),

Rtm. Janusza Płacheckiego.

22) 5 l. kl. kaszt. Frasquita II (Mości Książe i Szegely),

P. St. Gruszczyńskiego.

23) 3 l. og. gn. deresz. Promyczek (Promień i Esperance),

P. Romana Kraińskiego.

24) 3 l. og. kaszt. Mamut II (Balthazar i Mia Cara),

P. L. v. Rüdigera.

25) 3 l. og. sk. gn. Fircyk (Carabas i Red Start),
26) 3 l. kl. gn. Cyranka (Manton i Alcantara),
27) 2 l. og. kaszt. Intrygant (Wily Attorney i Cyganka pół krwi),
28) 5 l. kl. gn. Korea (King's Idler i My Baby).

— Wymiary i waga w dniu 1 stycznia 1929 roku roczniaków *Państwowej Stadniny Koni Pełnej Krwi Angielskiej w Kozienicach.*

	wzrost	obwód		
	m. st.	m. taśm.	kl. pierś.	nadp.	waga
	w cent.	w cent.	w cent.	w cent.	w kg.
1) **Jasiołda** kl. gn., 11.II (Villars—Simplicité)	145,5	— 150	— 152	— 17,8	— 308
2) **Jasieńczyk** og. gn. II.II (Manton—Cylicja)	143,2	— 152,5	— 155	— 18,2	— 308
3) **Jontek** og. c.-gn., 18.II (Manton—Cis Mol)	143,5	— 150	— 149,5	— 17,5	— 285
4) **Jarema** og. gn. 22.II (Fils du Vent—Dryada)	145,2	— 154,5	— 153	— 18,5	— 333

	wzrost		obwód		
	m. st.	m. taśm.	kl. pierś.	nadp.	waga
	w cent.	w cent.	w cent.	w cent.	w kg.
5) **Jokohama** kl. gn., 1.III (Manton—Dunkierka)	141,5	149,5	148	18	291
6) **Jordan** og. c.-gn., 4.III (Fils du Vent—Chorok-Bridge)	142	148	149,5	17,2	290
7) **Jonatan** og. c.-gn., 11.III (Fils du Vent—Jone)	141,2	150	144	17,5	264
8) **Jeziorna** kl. kaszt., 19.III (Fils du Vent—Rodja)	145	151	151	17,5	285
9) **Janczar** og. j.-gn., 20.III (Fils du Vent—41 Czerkies)	140	145,5	140	16,5	248
10) **Jatagan** og. gn., 24.III (Manton—Vola)	138,2	147	146	17,2	275
11) **Jawor** og. c.-gn., 26.III (Fils du Vent—Azalja)	142,2	149,5	148	17	284
12) **Jaxa** og. sk.-gn., 7.IV (Manton—Donna Rosa)	138,2	146	145	17,2	262
13) **Jora** kl. kaszt., 12.IV (Manton—Blaustrumpf)	144	151,5	151	17,8	283
14) **Japonja** kl. kaszt., 2.V (Manton—Saffi)	137,1	144	137	16,5	232
15) **Jacht** og. gn., 4.V (Manton—Szegély)	138,5	144	140,5	17	256

Kozienice, 5 stycznia 1929 r.

R. Zoppi.

ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

— **Comte de Rivaud,** 13 stycznia zmarł po krótkiej chorobie w Cannes Comte de Rivaud, znany francuski finansista i właściciel słynnej stajni wyścigowej. Śmierć jego jest ciężkim ciosem dla francuskiej hodowli i wyścigów, bo zmarły należał do ludzi, którzy cenią konia pełnej krwi bardzo wysoko, a w ostatnich właśnie latach, nie szczędząc miljonowych nakładów rozszerzył swą stajnię, znajdującą się pod opieką trenera Lucien Robert, do tego stopnia, że zaliczano ją do największych i najpoważniejszych we Francji. Nic należy się tedy dziwić, że praca jego, w stajnię wyścigową włożona, nie poszła na marne; w roku ubiegłym zajął zmarły z wygraną 1.827,559 franków drugie miejsce na liście zwycięskich właścicieli stajen. Ogier jego, Le Correge, wygrywa Derby francuskie, Balmoral „Prix du Conseil Municipal", a Diplomate, Orange Pip i Le Pallet przysporzyły w zeszłorocznej zimowej kampanji na Riwierze barwom zmarłego wiele zaszczytnych zwycięstw.

Z powodu śmierci właściciela konie jego nie biorą obecnie udziału w wyścigach w Cannes, dalsze losy stajni nie są narazie wiadome.

— **Handicap Optional.**

Oficjalna ocena francuskich dwulatków ukazała się obecnie. Jest to t. zw. Handicap Optional, a mianowicie Premier Handicap Optional 1600 mtr. w Maisons Laffite 15 marca. Deuxième Handicap Optional 1600 mtr. będzie rozegrany w Saint Cloud 18 marca b. r.

	I hand.	II hand
Meeting	60	65
La Faytte	59½	64½
Necklace	59	64
Amorina	58	63
Florio	57½	62½
Take it Easy	57	62
Gay Lord	56½	61½
Mysarch	56½	61½
Taj Mah	56	61
Calandria	55½	60½
Echappade	55½	60½
Poesie	55½	60½
Confiserie	55	60
Cordial	55	60
Grock	55	60
Madame Récamier	55	60
Madre	55	60
Sabotière	55	60
Vatoutare	55	60
Verdi	55	60
Dictateur X	54½	59½
Koenigsmark II	54½	59½
Madame Pompadour	54½	59½
Rol du Maquis	54½	59½
Touchaud	54½	59½
Yarmouth	54½	59½
Argonaute	54	59
Clarawood	54	59
Flèche d'Or	54	59
Kassala	54	59
Netherby	54	59
Talavera	54	59
The Arrow	54	59
Controverse	53½	58½
Effulgent	53½	58½
Negron	53½	58½
Sediranda	53½	58½
The Briton	53½	58½
The Trail	53½	58½
Alma Savoia	53	58
Claudine	53	58
Mandragore II	53	58
Mar Saba	53	58
Porridge	53	58
Rosolio	53	58
Fête Royale	52½	57½
Kantara	52½	57½
Queskella	52½	57½
Telles	52½	57½
Tivoli	52½	57½

— **Nicea,** 13 stycznia.

Prix de Monte Carlo, 150.000 fr. Płoty 3.500 mtr.

1. Lafleur 5 l. og. (Yverdon — Linaigrette), A. Veil-Picard, 69, ż. J. Bedeloup.

2. Le Bouif 5 l. og. (po Roskilde), A. Veil-Picard, 69, ż. J. Belmondo.

3. Silksun 7 l. wał. F. Lieux, 67, ż. C. Nervo.

Bez miejsca: Labiche, Grandee, Reichoffen, King Arthur, Jo's Laddie, Pomerol, Vieux Rafrain, Jane Grey.

Wygrane o 2½ dł. — 2 — 1½ dł. Czas 4 : 03,2. Tot.: 16, 23, 46, 41 : 10.

ANGLJA.

— **Wielkie mrozy i śniegi,** które również i Anglję nawiedziły, przeszkadzają wielce odbywającym się tam obecnie wyścigom przeszkodowym; niedawno n. p. odwołano z tego powodu meeting w Birmingham.

— **Najświeższe notowania** bookmacherów angielskich na dwa pierwsze wielkie wyścigi przedstawiają się następująco:

Lincolnshire — Hand. 1600 mtr., 20 marca.

16 Fohanaun
18 Pondicherry
18 Grotesque
20 Guards Parade
20 Orbindos
20 Reigh Count
25 Philammon, Capture Hün, Nestorian, Norwest, Parwiz, Songe, Tackeray, Trelawny

Grand National Steeple Chase 7250 mtr. 22 marca.

10 Billy Barton, Great Span, Master Billie
20 Knight of the Wilkerness, Koko, Spring, Trump Card
30 Brights Boy, Carfax, Easter Hero, Grackle
40 Tipperary Tim

AUSTRJA.

— **Statystyka wyścigów** w Austrji za rok 1928.

Właściciele:	szylingów	Ilość zwycięstw	koni zwycięzkich
Hr. Dionys Wenckheim	144.533	37	26
Bar. S. A. von Oppenheim	100.000	1	1
Dr. bar. Alf. Rothschild	84.925	25	26
Ernest Janotta	53.100	9	3
Mr. Sillery	43.300	17	9
Hr. A. Seilern	40.966	11	14
Lesvari ménes	39.350	12	12
Hr. Jerzy Festetics	38.400	1	2
Oswald Schiller	36.850	17	11
Ludwik Urban	34.400	16	14

Ogólna suma nagród wynosiła 1,163.803 szylingów i dwie nagrody honorowe; rozegrano w ciągu ubiegłego roku 337 gonitw. Udział w tych gonitwach wzięło 276 koni.

Konie:

		wygrana	
4 l.	Oleander po Prunus	100.000	szyling.
2 l.	Auf zum Runden po Javornik	39.500	„
3 l.	Link po Lavendel II	38.000	„
4 l.	Lavina po Craig an Eran	26.600	„
3 l.	Banat po Nubier	22.400	„
2 l.	Corvus po Dagor	19.400	„
5 l.	Träumer po The Story	17.200	„
4 l.	Dark Story po Dark Legend	16.000	„
4 l.	Safar po Soldau	15.200	„
5 l.	Gömör po Pazman	15.000	„
5 l.	Rajna po Rascal	15.000	„
3 l.	Tiszavirag po Pazman	15.000	„
6 l.	Lügner po Javornik	13.000	„
2 l.	Alinari po Light Hand	11.000	„
4 l.	Schönbrunn po Hapsburg	10.300	„
4 l.	Bandi II po Dolomit	10.000	„

Reproduktory

	szyling.	zwycięstw	ilość bieg. koni
Prunus po Dark Ronald	100.000	1	1
Wool Winder po Mortagon	76.425	34	27
Pazman po Pardon	75.800	18	16
Icy Wind po Laveno	70.675	33	24
Javornik po The Story	69.650	15	6
Dagor po Flying Fox	65.875	21	19
Nubier po Dark Ronald	59.000	16	14
Rascal po Raeburn	52.575	15	16
Lavendel II po Wool Winder	42.300	4	4
Light Hand po Sunstar	32.700	7	8
Einsiedler po Dark Ronald	28.691	10	9
Ossian po Le Sagittaire	27.551	10	10
Slieve Gallion po Gallinule	26.900	11	8
Craig an Eran po Sunstar	26.600	4	1
The Story po Sundridge	25.500	8	4
Dolomit po Ard Patrick	25.000	6	14
Soldau po Dark Ronald	23.283	8	5
Prince po William Rufus	23.183	8	8
Balbinus po Horkay	22.800	8	10
Sanskrit po St. Frusquin	21.450	7	13
Ossian po Fels	19.250	8	12
Kokoro po Raeburn	17.750	7	6
Wallenstein po Dark Ronald	17.525	8	6

Żokeje:

Schejbal	37	zwycięstw
St. Takacs II	28	„
Jan Takacs	26	„
Schilagyi	26	„
L. Szabo II	22	„
Stiglitz	21	„
Rojik	16	„

DO SPRZEDANIA

1) kl. gn. **PRIMAVERA** płn. krwi ur. w 1925 r. (po Harsona—Podmelec)
2) kl. gn. **GLÜCKSKIND** płn. krwi ur. w 1916 r. (po St. Maclou—Happines II)

Wiadomość Ludwik Hamnicki w Łysowie, poczta Łysów

Związek Hodowców Lubelskiego Konia Szlachetnego w Lublinie, Krak.-Przedm. 64 II p.

OGŁASZA KONKURS

na posadę Inspektora chowu koni

O warunkach wynagrodzenia poinformować się można listownie w kancelarji Związku , Lublin, skrzynka poczt 55.
Wymagane złożenie odpisów świadect, curiculum vitae i wykazanie się pracą hodowlaną.

Termin nadsyłania zgłoszeń do dnia 1-go marca 1929 r.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 z ., 1/8 strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 23 stycznia 1929 r.** **Nr. 4**

TREŚĆ Nr. 4: Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą, Anglja, Janusz Włodzimirski. — O treningu konia wyścigowego (Ciąg dalszy), Józef Szempliński. — Wrażenia z Węgier, Bogdan Ziętarski. — Kronika: krajowa i zagraniczna.

CRAIG AN ERAN og. gn. ur. w 1918 r. (Sunstar — Maid of The Mist), wybitny reproduktor angielski (vide str. 50).

Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą.

ANGLJA.

Wyścigi w Anglji, macierzystym kraju sportu wyścigowego, śledzi cały świat sportowy z największem zainteresowaniem. Wszystkie wydarzenia w Anglji, z wyścigami związane, zajmują koła sportowe świata całego i są przez całą prasę fachową szeroko komentowane, a szczytem marzeń każdego hodowcy jest posiadanie ogiera reproduktora, który wygrał w Anglji klasyczny wyścig.

Uważam tedy, że szersze traktowanie przebiegu wyścigów zeszłorocznych w Anglji będzie na miejscu i nie znudzi czytelników, zajmujących się dorobkiem sportowo-hodowlanym zagranicy.

Nagród rozegrano w Anglji w roku ubiegłym wartości 744.511 funtów szterlingów, t. zn. około 35 miljonów złotych. W porównaniu z rokiem 1927 jest to nadwyżka 21.000 Ł. Z tej olbrzymiej sumy przypadło na wyścigi dwulatków 221.518 Ł, na wyścigi klasyczne i pół klasyczne dla 3-latków i wyścigi mieszane 403.394 Ł, na handicapy 278.757 Ł i na wyścigi sprzedażne (bez handicapów) 62.360 Ł. Wyścigów rozegrano ogółem 1947, z czego 594 dla dwulatków, t. zn. przeszło czwarta część gonitw była dla najmłodszej generacji zarezerwowana.

Dwuletnie ogiery.

Zagadnienie, kto jest najlepszym dwuletnim ogierem roku 1928, a tem samem i faworytem zimowym na Derby, zdaje się być w tym roku dość dokładnie rozwiązane. Gniady ogier COSTAKI PASHA (Gainsborough—Cos) ks. Aga Khan'a wysunął się swym zwycięstwem w klasycznym Middle Park Stakes (1200 mtr.) bezspornie na pierwsze miejsce wśród rówieśników. Na ciężkim torze pobił on swego towarzysza stajni Grand Terrace i Brienz, którzy zajęli w wyścigu tym drugie i trzecie miejsce, podczas gdy dalsze miejsca zajęli: bardzo w stajni wysoko ceniony Gay Day, Reesmouth, The Black Abbot, bezimienny jeszcze ogierek po Reef i Reflector. Bez miejsca skończyła również ten wyścig niepokonana w czterech uprzednich gonitwach Arabella, którą już uznano za „cudowną klacz". Podczas gdy Reedsmouth i Arabella startowały jako faworyci, notował przy starcie Costaki Pasha, mimo swych uprzednich dobrych wyścigów jako outsider 12½ : 1. Costaki Pasha wygrał lekko o ½ długości. Cała jego karjera wyścigowa dowodzi, że jest on koniem pierwszorzędnym. Źrebiec ten, którego trenuje R. Dawson, debiutował 14 czerwca w Newbury w Berkshire Foal Plate (840 Ł — 1000 mtr.) zajmując dobre drugie miejsce za bezimiennym ogierem po Spion Kop—Sword Play; następne swe trzy wyścigi wygrał: pierwszy 20 czerwca w Ascot Chesham-Stakes (2.125 Ł — 1000 mtr.), bijąc o 5 długości Empire Builder i 18 innych koni. Po tym zwycięstwie chorował dłuższy czas i zjawił się dopiero 3 października na torze w Newmarket, gdzie wygrał Hopeful-Stakes (1.165 Ł — 1000 mtr.), bijąc lekko Inchmarlo i Winter Queen. Następnie wygrał w imponującym stylu Middle Park Stakes (3.610 Ł — 1200 mtr.), bijąc elitę swych rówieśników. Po tych pierwszorzędnych sukcesach został źrebiec ten, który i exterieurowo jest wielce obiecujący, ogólnym faworytem zimowym na Derby. Costaki Pasha urodził się w Irlandji w stadzie swego właściciela ks. Aga Khan, pochodzenie jego jest rzeczywiście pierwszorzędne. Ojciec jego, Gainsborough, jest jednym z niewielu „triple-crown-hero" i pochodzi po zwycięzcy Saint Leger, Bayardo z Rose Drop, która wygrała Oaks. Zajmująca jest linja matki. Prababkę jego Rinovata kupił ongi lord Scarborough jako źrebię za 65 gw., rocznikiem sprzedał ją później za 300 gw. Rinovata nie odegrała na torze większej roli, przy 16 startach wygrała jedynie jako czteroletnia w Newmarket Heath Stakes, następnie odesłano ją do stada. W stadzie dała prócz kilku zwycięzców mniejszych wyścigów w 13-tym roku życia Donnetta'ę, a dwa lata później prababkę Costaki Pasha Renaissance. Obydwie klacze nabył w 1904 roku na lipcowych licytacjach za 450, wzgl. 350 gw. lord D'Abernon. Donnetta wygrała 15 wyścigów wartości 8.835 Ł, a w stadzie dała szereg koni klasowych jak Diadumenos, Diadem i Diophon. Renaissance odniosła mniej sukcesów na torze wyścigowym; wygrała jedynie 2 wyścigi wartości 1.215 Ł, w stadzie natomiast jak dotąd okazała się wielce pożyteczną. Z produktów jej wygrała Eos 3.233 Ł, którą sprzedano następnie za 11.000 Ł na matkę stadną, a Cos którą Aga Khan nabył za 5000 gw. wygrała na torach wyścigowych 9.604 Ł; w stadzie wsławiła się obecnie swym synem Costaki Pasha.

COSTAKI PASHA og. gn. ur. w 1926 r. u ks. Aga Khan.	Gainsborough	Bayardo	Bay Ronald	Hampton
				Black Duchess
			Galicia	Galopin
				Isoletta
		Rosedrop	St. Frusquin	St. Simon
				Isabel
			Rosaline	Trenton
				Rosalys
	Cos	Flying Orb	Orby	Orme
				Rhoda B.
			Stella	Necromancer
				Hollyleaf
		Renaissance	St. Serf	St. Simon
				Feronia
			Rinovata	Wenlock
				Traviata

Czy utrzyma Costaki Pasha swe czołowe stanowisko jako trzylatek? Zdania w tej kwestji są bardzo podzielone. Pewna grupa fachowców angielskich twierdzi, że będzie on koniem, któremu więcej będą odpowiadały średnie

dystanse, a to z tego powodu, że matka jego wytrzymywała ledwie dystans 1600 mtr. To też ich zdaniem najodpowiedniejszą będzie dla niego nagroda „2000 Gw.", w Derby może jedynie wysoka jego klasa przyczynić się do odegrania większej roli, w St. Leger jednak odmawiają mu już zgoła szans. Styl atoli, w jakim na b. ciężkim torze wygrał Middle Park Stakes, przemawia jednakowoż zatem, że jest on obdarzony większą dozą wytrzymałości; zawdzięcza on ją ojcu swemu Gainsborough, który przecież dał szereg dobrych stayerów jak np. Solario, Vermilion Pencil, Chantrey, Lightning Artist, Tournesol i w. inn.

Na wszelki wypadek posiada ks. Aga Khan drugą broń w stajni w postaci ogiera Grand Terrace (Grand Parade—Teresina). Wielu fachowców jest zdania, że ogier ten, w pełni jeszcze nie tak rozwinięty, jak Cosatki Pasha, na wiosnę prześcignie swego towarzysza stajennego. Wyścig jego w Middle Park Stakes wskazuje w każdym razie na wysoką klasę, ogólnie jednak biorąc karjera jego tegoroczna ustępuje karjerze omówionego już towarzysza stajni. Syn Grand Parade debiutuje w maju w Spring-Stakes (450 Ł — 1000 mtr.), zajmując drugie miejsce w polu złożonem z 14-tu przeciwników. Następnie biega bez miejsca w July Stakes (1670 Ł—1100 mtr.), za Mr. Jinks i Reflector'em. Bibury-Campagne Stakes (1.510 Ł — 1000 mtr.), wygrywa lekko, bijąc 16-tu przeciwników. W klasycznych National Breeders Produce Stakes (7.102 Ł — 1000 mtr.) zajął on za niepokonaną Tiffin, Mr. Jinks i ogierkiem po Waiontha czwarte miejsce. W Prince of Wales Plate (890 Ł — 1000 mtr.) w York kończy bez miejsca za Torbuie, Sister Anne i Rampart, by następnie zadziwić wszystkich swym znakomitym wyścigiem w Middle Park Stakes. Ostatni swój tegoroczny wyścig Great Two Years Old Stakes (1200 mtr.) w Hurst Park przegrał zupełnie do Mr. Jinks, Welcome Gift i Bosworth. Pochodzenie Grand Terrace jest pierwszorzędne. Ojciec jego, Grand Parade, jest derbistą 1919 roku, a matka Teresina jest córką Tracery i Blue Tit; jest ona półsiostrą klasowej Blue Dun, oraz półsiostrą rekordowych roczniaków Westward Ho (11.500 gw.) i Blue Ensign (14.500 gw.).

Teresinę nabył Aga Khan za 7.600 gw. Suma nagród przez nią zdobytych wynosi 10.994 gw; wygrała ona Jockey Club Stakes i Goodwood Cup, zajęła trzecie miejsce w Oaks i St. Leger, a drugie miejsce w Eclipse Stakes, tudzież przegrała Cesarewitch tylko o krótki łeb do Rose Prince. Klacz takiej klasy może być śmiało matką zwycięzcy klasycznych gonitw. W każdym razie zaliczyć należy Grand Terrace do trzylatków najwięcej obiecujących.

Gay Day og. gn. (Gay Crusader—Silver Tag) własność Sir V. Sassoon, trener Crawford, zajął w Middle Park Stakes czwarte miejsce. Źrebcowi temu wielce opóźnionemu w rozwoju, przepowiadają koła fachowe wybitniejszą karjerę. W klasycznych Champagne Stakes (2.995 Ł — 1200 mtr.) zajął również czwarte miejsce za kończącymi o łeb—łeb—szyję Arabella, Reedsmoth i The Black Abbot, bijąc przytem dobrze wypróbowane konie, jak Artist's Proof, Reflector i bezimiennego ogiera po Reef. Przy dwuch pierwszych występach nie odznaczył się szczególnie; przypisać to jednak należy wspomnianemu już opóźnieniu w rozwoju. Dwa ostatnie jednak wyścigi wskazują na to, że w późniejszym wieku należy się z nim poważnie liczyć.

GRAND TERRACE og. gn. ur. w 1926 r. u ks. Aga Khan	Grand Parade	Orby	Orme	Ormonde
				Angelica
			Rhoda B.	Hanover
				Margerine
		Grand Geraldine	Desmond	St. Simon
				Ł'Abbesse de Jouarre
			Grand Marnier	Friar's Balsam
				kl. po Galopin
	Teresina	Tracery	Rock Sand	Sainfoin
				Roquebrune
			Topiary	Orme
				Plaisanterie
		Blue Tit	Wildfowler	Gallinule
				Tragedy
			Petit Bleu	Eager
				Letterewe

GAY DAY og. gn. ur. w 1926 r. u Sir V. Sassoona	Gay Crusader	Bayardo	Bay Ronald	Hampton
				Black Duchess
			Galicia	Galopin
				Isoletta
		Gay Laura	Beppo	Mario
				Pitti
			Galeottia	Galopin
				Agave
	Silver Tag	Sundridge	Amphion	Speculum albo Roseb
				Suicide
			Sierra	Springfield
				Sanda
		Silver Fowl	Wildfowler	Gallinule
				Tragedy
			L'Argent	Jacobite
				Aura

Brienz sk. gn. og. (Blink—Blue Lake) właściciel S. Tattersall, trener Lawson, zaznaczył trzecim miejscem w Middle Park Stakes również swą przynależność do pierwszej klasy. Debiutując 4 lipca w Newmarket w Stud Produce Stakes (927 Ł — 1000 mtr.) zajmuje w licznem polu piąte miejsce; z końcem lipca zajmuje w Goodwood w Ham Stakes (2.871 Ł — 1200 mtr.) za znakomitą Tiffin i Bulwarkiem trzecie miejsce, wygrywając następne swe dwa wyścigi. W połowie września wygrywa w Doncaster Rous Plate (420 Ł — 1200 mtr.) bijąc po walce dobrego Empire Builder, który mu wprawdzie wiele wagi cedował i 17 innych koni, a w swym ostatnim wyścigu przed Middle Park Stakes wygrywa 3 października w Newmarket Boscawen Stakes (1.300 Ł— 1100 mtr.) bijąc o łeb Rampart'a i Sorolla. Rampart wykazał uprzednio dobrą formę. Po swym znakomitym wyścigu w Middle Park Stakes potwierdza Brienz swą wysoką klasę wygrywając 1 listopada klasyczne Dewhurst Stakes (1.590 Ł — 1400 mtr.) gdzie pobił po walce o pół długości bezimiennego ogiera po Chaucer—Reef, tudzież osiem innych koni, a między nimi dobrych Le Voleur i Reflector'a.

Ojciec jego Blink, syn zwycięzczyni „1000 Gw." Win-

kipop, obecnie już nie żyjący, był trzecim w „2000 Gw.", drugim w Derby za Gainsborough i wygrał Princess of Wales Stakes. Matka jego Blue Lake wygrała dwulatką Criterion Stakes bijąc St. Germans, a nie wygrawszy jako trzylatka żadnego wyścigu, poszła do stada.

BRIENZ og. sk.-gn. ur. w 1926 r.	Blink	Sunstar	Sundridge	Amphion
				Sierra
			Doris	Loved One
				Lauretta
		Winkipop	William the Third	St. Simon
				Gravity
			Conjure	Juggler
				Connie
	Blue Lake	Gainsborough	Bayardo	Bay Ronald
				Galicia
			Rosedrop	St. Frusquin
				Rosaline
		Miss Cobalt	Pride	Merry Hampton
				Superba
			Silver Wing	Silvester
				Moorhen

Do pierwszej również klasy należy gn. og. The Black Abbot (Abbot's Trace—Lady Juror), własność lorda Dewara, trener F. Darling. Wprawdzie źrebiec ten zajął w Middle Park Stakes tylko szóste miejsce, nie należy jednak faktu tego brać tragicznie, gdyż w wyścigu siodło mu się obsunęło. W uprzednich swych wyścigach biegał znakomicie. Debiutując w połowie sierpnia wygrywa Maiden Plate, bijąc b. lekko 19 przeciwników. Następnie wygrywa klasyczne Gimcrack Stakes (1.507 Ł — 1200 mtr.), bijąc lekko Roigrey i Buland Bala. W Champagne Stakes (2.995 Ł — 1200 mtr.) w Doncaster ulega tylko o łeb—krótki łeb Arabelli i Reedsmouth, bijąc jednak Gay Day, Artist's Proof, Reflectora i ogierka po Reef. 31 października przegrywa Moulton Stakes (975 Ł — 1000 mtr.) o szyję do Ellenborough, któremu dał 1 stone wagi. Była to zatem honorowa porażka. Jest on rodzonym bratem kl. Jurisdiction, która w „1000 Gw." drugie zajęła miejsce. Należy się spodziewać, że stajni swej więcej szczęścia ogierek ten przyniesie w klasycznych gonitwach, niż Sunny Trace, nieszczęśliwy ostatni derby-crack tej stajni. Najważniejszym warunkiem powodzenia źrebca tego będzie kwestja, czy potrafi trzymać dystans.

THE BLACK ABBOT og. gn. ur. w 1926 r. u lorda Dewara	Abbot's Trace	Tracery	Rock Sand	Sainfoin
				Roquebrune
			Topiary	Orme
				Plaisanterre
		Abbot's Anne	Right away	Wisdom
				Vanish
			Sister Lumley	St. Honorat
				Lady Lumley
	Lady Juror	Son-in-Law	Dark Ronald	Bay Ronald
				Darkie
			Mother in Law	Matchmaker
				Be Cannie
		Lady Josephine	Sundridge	Amphion
				Sierra
			Americus Girl	Americus
				Palolta

(D. c. n.) *Janusz Włodzimirski.*

O treningu konia wyścigowego.

(Ciąg dalszy).

Zastrzegając się raz jeszcze, że ilość zadawanej roboty powinna być zależna w zupełności od różnych końskich indywidualności, zaś jakość (kłus, czy canter) oprócz tego jeszcze od warunków miejscowych, a głównie pogody i stanu torów roboczych, jakie mamy do rozporządzenia, przechodzimy do omówienia pierwszego okresu przygotowawczego, który w dalszym treningu konia, jak również w całej jego karjerze wyścigowej, odgrywa bardzo poważną rolę.

Okres pierwszy.

Pod koniec grudnia, czyli wstępnego okresu wypoczynkowego, powracamy stopniowo do normalnego żywienia, powiększając jednocześnie systematycznie ilość zadawanej roboty, tak by w pierwszych dniach stycznia dojść już do normalnych norm pokarmu i pracy. Powiększane stopniowo dawki owsa, zmniejszyły mechanicznie obfitsze porcje siana . Sieczki i marchwi dawać zaprzestajemy, a zadawany dwa razy tygodniowo „masch", znowu powraca do dawnego unormowania, czyli do 1-go garnca owsa dodajemy tylko ½ garnca otrąb, i jedną garść lnianego siemienia. Wypoczęte mięśnie i organy trawienia pracują ze zdwojoną energją i w pierwszej połowie stycznia robotę koni, za wyjątkiem jakichś nielicznych, pojedyńczych egzemplarzy, zbyt wyczerpanych w ubiegłym sezonie wyścigowym, możemy śmiało stopniowo doprowadzić do normalnej pracy.

Szablon pracy konia w pierwszym okresie treningu, w przybliżeniu tak się powinien przedstawiać: wyjeżdżamy ze stajni około południa, gdy już słońce operuje mocniej. Konie spacerują około 15 minut stępa, poczem przechodzą 1 klm. drobnego kłusa i znowu 15 m. stępa; na tem kończymy robotę wstępną, przechodząc do zasadniczej, która będzie się wyrażać w 4-ch klm. kłusa, potem 2 klm. stępa, czyli około 20-tu minut i znowu 4 klm. kłusa, poczem jeszcze 3 — 4 klm. stępa, co będzie już zakończeniem codziennej roboty. W razie dużego mrozu, lub

wiatru ostatni stęp powinien być pod koniec przedzielony przynajmniej dwukrotnie krótkimi, po 100 mtr. drobnymi kłusami, by rozgrzane szybszą robotą muskuły nie zastygły, co mogło by wywołać zupełnie niepożądane przeziębienie. Ostrożność ta jest niezbędna szczególniej wówczas, gdy konie pracują bez derek.

W tem miejscu wspomnieć należy, że kłus, stosowany w robocie koni wyścigowych, powinien być drobny, gdyż kłus wyciągnięty, jako chód sztuczny, wpływa ujemnie na wyrobienie muskułów w kierunku galopowania.

O ile teren jest odpowiedni, pożądane byłoby stopniowo przechodzić z ostatnich dwóch kłusów na amerykańskie wolne cantry, które, rzecz naturalna, szczególniej na dobrym terenie, wyrabiają muskuły znacznie prędzej i lepiej niż najsystematyczniejsza robota kłusem. Cantry takie z początku powinny być stosowane na dystansie nie dłuższym niż 1 klm., zwiększając je stopniowo do 2-ch, 3-ch a nawet 4-ch klm.

P. Fr. Jurjewicz w swej cennej pracy „Trening koni wyścigowych" (Nr. 3 — Jeźdźca i Hodowcy z 1924 r.) pisze: *Trening wyrabia i utrwala zalety konia i równocześnie ujawnia wady, do których organizm ma skłonność, a które bez treningu pozostałyby ukryte".* To też konie, gorące z natury, lub przez wadliwy trening w młodym wieku zepsute, ze zrujnowanym systemem nerwowym, tak dużo roboty nie potrzebują, gdyż wyładowując zbytnią energję „trenują się same", ale na wyścigowce powyższe w ich przyszłej karjerze wyścigowej wiele liczyć nie można i w większości wypadków korzystniej dla właściciela byłoby się pozbyć ich wcześniej. Za takie niezupełnie wycieńczone konie można jeszcze osiągnąć możliwą cenę, sprzedając je jako użytkowe, do remontu, lub do wierzchu, gdzie pracując w terenie, uspakajają się znakomicie i okazują się zwykle wielce użyteczne.

GRAF FERRY og. gn. ur. w 1918 r. (Fervor — Grave and Grey) własność pp. A. i C. v. Weinberg, jeden z czołowych reproduktorów stada Waldfried w Niemczech. Wygrał na torach 25 wyścigów.

Konie ekspansywne, lecz z niezupełnie jeszcze zepsutym systemem nerwowym, cantrując na długich dystansach, często uspakajają się, znoszą doskonale trudy forsownego treningu i w szrankach walczą następnie ze znacznem powodzeniem.

Ogółem robota koni powinna trwać około 2-ch godzin, w przeciągu których zrobią one 15 — 18 klm., resztę czasu t. j. 22 godziny w przeciągu doby poświę-

camy na wypoczynek, karmienie i oprzęt. Czas ten powinien być podzielony na możliwie równe pomiędzy sobą odstępy.

W naszym zmiennym klimacie, w razie wielkiego mrozu, wiatru, lub słoty, robota koni trwa zwykle znacznie krócej, i stępy i kłusy powinny być krótsze, a częstsze, gdyż o zdrowie konia dbać trzeba przedewszystkiem, a kondycję lepiej otrzymać później, niż nigdy.

Podany powyżej szablon roboty koni w pierwszym okresie treningu nie może być ściśle stosowany do wszystkich koni jednakowo. Różne odchylenia w tę, lub inną stronę pozostawiamy spostrzegawczości trenera, który po każdej robocie wieczorem i na drugi dzień rano powinien najuważniej śledzić i badać jak wpłynęła zadana robota na apetyt, humor i ogólny psychiczny nastrój powierzonego mu pod opiekę wyścigowca i do swych spostrzeżeń w tym kierunku zastosować następną robotę. Koń wogóle, a pełnej krwi w szczególności, jest to zwierzę do tego stopnia szczere i nie umiejące nic ukryć przed uważnym wychowawcą, że najdrobniejsza niedyspozycja, najmniej nawet uchwytna, odbije się jak w zwierciadle w jego żywych oczach, w energji ruchów, spokoju i pewności siebie. Jak dziecko, niemowlę, gdy mu nic nie dolega z uśmiechem na usteczkach zasypia i śmiejąc się, ze snu się budzi, tak i nie umiejący mówić koń szlachetny wykaże swój dobry, lub zły nastrój, zależnie od tego, czy zadana robota przyniosła mu pożytek, czy była szkodliwa.

Gdy więc koń nasz, lub nam do treningu powierzony, został wolnymi amerykańskimi cantrami w przeciągu 6 — 8 tygodni, należycie wypracowany, czyli przygotowany do ostrzejszej roboty, przystępujemy do drugiego okresu przygotowania do prób wyścigowych.

Okres drugi.

W pierwszej połowie marca w przybliżeniu, o ile naturalnie sprzyjały nam atmosferyczne warunki zimy, zaczynamy mieć na względzie zbliżający się sezon wyścigowy. To też nasi wychowankowie powinni zacząć pracować ostrzej. Zbadawszy więc drobiazgowo poszczególne końskie indywidualności, pewną część stajni, a mianowicie konie lżejsze w treningu, o charakterach więcej ekspensywnych przeznaczamy do przygotowania na pierwsze dni sezonu wyścigowego, pozostawiając jeszcze na pewien czas trudniejsze konie w wolniejszej robocie pierwszego okresu. „Festina lente" mówi stare przysłowie, w dosłownem tłomaczeniu brzmiące: „spiesz się powoli", i przysłowie to trudno lepiej zastosować, niż w treningu, szczególnie do koni trudnych, potrzebujących masy roboty, by „oddać się" trenerowi całkowicie. Nie znam jednakże wypadku, by stracił, kto czekał, gdyż najczęściej ta kategorja koni są to przeważnie konie klasy, a dłuższe wypracowanie wolną robotą na większych dystansach ułatwi im znacznie opóźnioną nieco ostrzejszą robotę.

W niezmiernie pożytecznej pracy pod tytułem „Z biologji hodowlanej", pomieszczonej w Nr. 26 Jeźdźca i Hodowcy z 1926 roku, którą przetłomaczył z niemieckiego i streścił ceniony ogólnie hippolog, p. Paweł Popiel, czytamy: *„muskuły stayer'ów dojrzewają później jak flyer'ów i jeżeli koń w treningu długo nie nabiera muskułów, jest to znak ostrzegawczy, że koń potrzebuje czasu, że robota musi być powolniejsza i mniej intensywna"*.

Zdanie to, poparte bardzo logicznemi wywodami, powinno służyć za cenną wskazówkę dla początkującego trenera, tembardziej, że w praktyce stwierdzało się ono wielokrotnie, a cierpliwość w takich razach dawała zawsze najdodatniejsze rezultaty. Jaskrawy przykład wyżej przytoczonego, nie szukając w starych kalendarzach, mieliśmy już w czasach powojennych: Atina, klacz dobrego pochodzenia, zdradzając duże zdolności wyścigowe, pracowała nieźle, lecz swym wyglądem w pierwszym okresie ostrzejszej roboty nie zdradzała wielkiego porządku. „Coś jej jest" pomyślał sobie uważny trener tej klaczy i pomimo, iż była ona crackiem jego stajni, uzbroił się w cierpliwość, przedłużając znacznie okres powolniejszej roboty. W początkach maja klacz zaczęła uwypuklać muskuły, nabierać humoru i apetytu, na forsowniejszą pracę reagowała doskonale i stanąwszy po raz pierwszy w szrankach 22-go czerwca dopiero, zdążyła na 6 startów tyleż razy zwyciężyć, stając jednocześnie w r. 1924-ym na czele zwycięzkich trzylatków i wygrywając między innemi nagrodami mniejszego znaczenia handicap Chambery pod „top weight'em", oraz zaszczytną nagrodę St. Leger. Jako 4-ro letnia, 5-cio letnia wygrała Atina: oprócz innych, dwukrotnie nagrodę im. J. hr. Zamoyskiego, nagrodę Jubileuszową i Janowską, wynagradzając sowicie swego trenera za spostrzegawczość i cierpliwość. A ileż to koni wskutek pośpiechu w treningu schodzi z toru nie potwierdziwszy, lub nie ujawniwszy swej prawdziwej wartości?

Termin przejścia do drugiego okresu — ostrzejszej roboty, ściśle określić się nie da, a że jest to moment bardzo ważny w przyszłej karjerze konia wyścigowego, winniśmy przystępować do niego z wielką ostrożnością. Najmniej ryzykowne wskazówki będą tego rodzaju: gdy widzimy, że koń na zadawaną mu pracę w końcu pierwszego okresu reaguje doskonale, apetyt ma znakomity, muskuły jędrnieją, a ogólny nastrój i wygląd nie pozostawia nic do życzenia, co nastąpić powinno w pierwszych dniach marca, pozostawiając robotę wstępną jak przedtem, drugi canter skracamy do 2-ch klm., pozwalając koniowi ostatnie 500 mtr. przejść ostro, lecz „w ręku". Tego rodzaju robotę powtarzamy w przeciągu 2-ch tygodni 4 razy. Wypracowany w pierwszym okresie treningu powolnymi cantrami na długich dystansach koń powinien robotę tę traktować z widoczną przyjemnością, muskuły powinny się uwypuklać, apetyt winien być bardzo dobry, oddech coraz czystszy, sierść zaś nabierać połysku. Wysuszony, czyli odtłuszczony wewnętrznie, zewnętrznie powinien nasz wychowanek przybierać na oko kształty zaokrąglone, jak gdyby poprawiał się w oczach. Będą to wskazówki dla trenera, że powierzony mu koń na zadawaną pracę reaguje znakomicie i wtedy można przystąpić do dalszej ostrzejszej roboty, która już będzie się odbywać na dłuższych dystansach: 1000 mtr. początkowo (dwa razy w tygodniu), potem 1300, a następnie już 1600 mtr. Gdy

po powtórnym galopie na dystansie 1600 mtr. koń będzie miał oddech czysty, a nogi w galopie nie zmieni, będzie on „fit" na każdy dystans i trudy wyścigu nie będą dla niego uciążliwe. Jeżeli gonitwa, w której pupil nasz ma uczestniczyć, ma się odbyć na dłuższym dystansie, trener, by sprawdzić stayer'skie zdolności swego wychowanka, daje mu zwykle na 7—10 dni przed wyścigiem jeden ostry galop na pełnym dystansie, z mocnym początkiem i wyjechanym końcem, a gdy robota wypadnie korzystnie, powodzenie będzie miał zapewnione.

Przyzwyczajanie konia do dystansu szeregiem ostrych galopów, na dłuższych dystansach, tak często stosowane przez naszych powojennych trenerów, uważam za zupełnie bezcelowe, gdyż flyer'a na stayer'a przerobić niepodobna. Jest to kwestja ustroju włókien mięśniowych, indywidualne zdolności więc odgrywają tu decydującą rolę.

Jako ostateczne dociągnięcie do kondycji uważałbym więc za najcelowsze zastosowanie ostrego galopu na dystansie 1300—1600 mtr., co bezwarunkowo lepiej otworzy oddech koniowi, niż ostra robota na pełnym dystansie, a zachowa w nim świeżość i chęć do pracy, argument którego również lekceważyć nie wolno.

Najtrudniejszy jest trening młodego konia, a zwłaszcza trzylatka. Konie starsze, wypracowane już rzetelnie w przeciągu lat kilku i wybiegane, znacznie prędzej dochodzą do kondycji i na błędy trenera są mniej wrażliwe.

Nie można pominąć milczeniem olbrzymiej różnicy warunków treningu, jaka zachodzi pomiędzy przygotowaniem koni do wyścigów u nas i zagranicą. Zagranicą jedną wygraną gonitwą koń okupuje nieraz najdalej idące wymagania materjalne swego właściciela, gdyż wygrane zakłady przewyższają często kilkakrotnie wartość znaczniejszej nawet nagrody, tam więc przygotowuje się konia przeważnie do upatrzonego w programie wyścigu, u nas zaś, gdy przeciętny grupowy koń może się opłacić tylko wówczas, gdy wygra szereg gonitw, musi on być przygotowany nie do poszczególnego wyścigu, lecz do sezonu wyścigowego. Jest to różnica znaczna, która od pierwszych posunięć w treningu musi być uwzględniona i wskutek tego system treningu u nas wyrobił się zupełnie swoisty. Był czas, że przed wojną trening stał u nas na bardzo wysokim poziomie, co niejednokrotnie stwierdzali wybitni hippologowie, goście zagraniczni. Trenowali anglicy, po nich przyszli amerykanie, myśmy umieli wyłowić od jednych i od drugich, co było najgodniejsze uwagi, a dla konia najpożyteczniejsze zastosowaliśmy do naszych warunków, wkładając w tę sprawę niemało energji, badawczości, spostrzegawczości, oraz przyrodzonej, lub nabytej inteligencji i otrzymaliśmy w sumie całość, która dawała wyniki tak pomyślne, że rutyna ich zastąpić nie była wstanie.

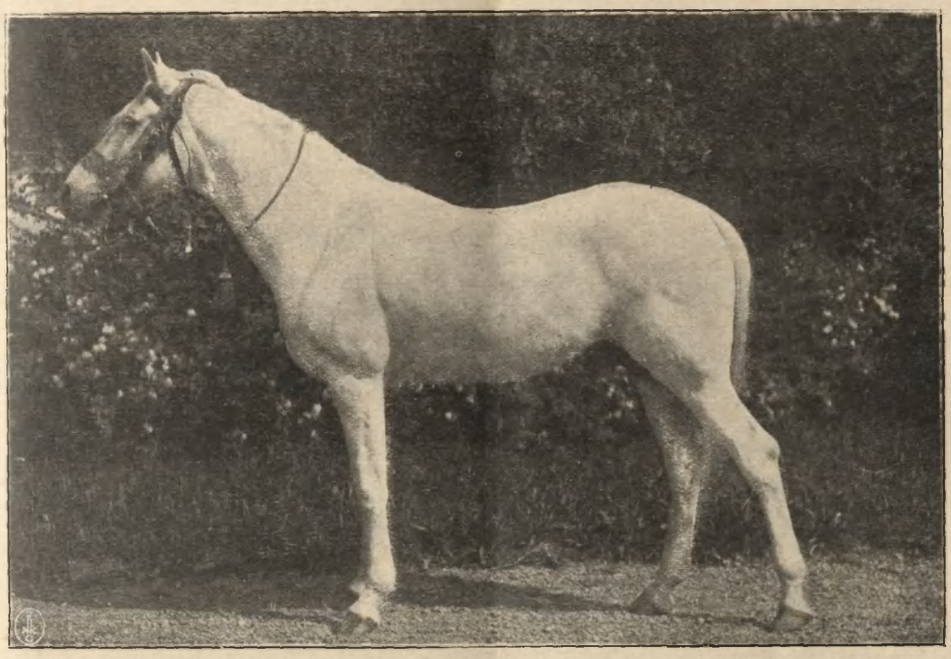

MERSUCH I (Stado Babolna).

D. c. n. *Józef Szempliński.*

Wrażenia z Węgier.

Z początkiem listopada r. u. wybrałem się na Węgry, by po kilku latach znów zwiedzić tutejszą hodowlę.

W zarządzie stadnin państwowych w Min. Rol. zostałem bardzo gościnnie i serdecznie przyjęty.

Sekretarz stanu p. Pols i radca ministerstwa p. Szczytowski poczynili mi wszelkie możliwe ułatwienia i we wszystkiem ukazali mi jak największą pomoc, bym mógł *jak najdokładniej zwiedzić nietylko stada państwowe*, ale i stada ogierów. Kierownicy stad zostali zawiadomieni i marszruta ustalona.

Piękna pogoda również dopisała. Zwiedzanie rozpocząłem od stada w Kisber. Stado to składa się z dwu oddziałów, w pierwszym są klacze pełnej krwi 17 sztuk, z których pochodzeniem najbardziej się wyróżnia Mont St. Jean po John O'Gaunt od Montem zaś szczególnie wpada w oko piękny exterieur klaczy Buvette matki sprowadzonego do Polski Büvesza; klacz ta na torze wyróżniła się wyjątkową szybkością. Prócz tych dwu są jeszcze:

Bog-Daj po og. Bogdány z kl. Duczi.
Princess-Pretty po og. Llangibby z kl. Pretiva.
Lady Cupid po og. White Eagle z kl. Diamantéé.
Homing Pigoon po og. Gallinule z kl. Message.
Pomona po og. Pommern z kl. Mount of Pridge.
Stefania po og. Stetfast z kl. Starwort.
Silver Queen po og. Silvern z kl. Scotchlike.

Perilla po ogierze Adam z klaczy Perfidy.
Fallachy po ogierze Falb z klaczy Useful.
Dáridó po ogierze Ossian z klaczy Dolly-R.
Ossijek po ogierze Öreglak z klaczy Odább.
Halavány po ogierze Mokan z kl. Homing-Pigeon.

Do hodowli pełnej krwi są używane następujące ogiery:

Skarogniady Tamar (Tracey—Hamoaze) pochodzący w linji żeńskiej od słynnej Sceptre. Ogier ten, importowany przed 4 laty z Anglji, wyróżnia się wielką szlachetnością, oraz doskonałą budową zadu, natomiast z przodu wolałbym, by miał wyższy kłąb i przy doskonałej łopatce lepsze przednie nogi.

Bardzo typowe jego potomstwo widziałem później w Training-etablissement w Alagu, co zrobiło mi miłą niespodziankę, gdyż przeważnie lepsze w przodzie od ojca.

Caissot, ogier kasztanowaty, wychowany w stadzie lorda Derby, po Gay Crusader z klaczy Keysoe, odznacza się przedewszystkiem dobrem pochodzeniem, o jego działalności w stadzie nic nie można powiedzieć, gdyż dopiero w tym roku przybył do Kisber.

Rascal jest jeszcze w stadzie, ale klaczy pełnej krwi już nie dostaje, może jeszcze pokryje w przyszłym roku kilka klaczy pół krwi.*) Natomiast derbista Kokoro jest jeszcze czynny.

Slieve Gallion został zastrzelony w zeszłym roku.

Jest jeszcze pełnej krwi Ossian po Le Sagittaire, który w pełnej krwi dał dużo użytecznych koni, dla pół krwi, mam wrażenie, że się nie nadaje.

Do tych ogierów na sezon kopulacyjny przybywa co roku około 100 klaczy, które w obszernych stajniach doskonałe znajdują pomieszczenie. Klacze stadne i konie wyścigowe mają w całych Węgrzech i w Austrji 80% zniż-

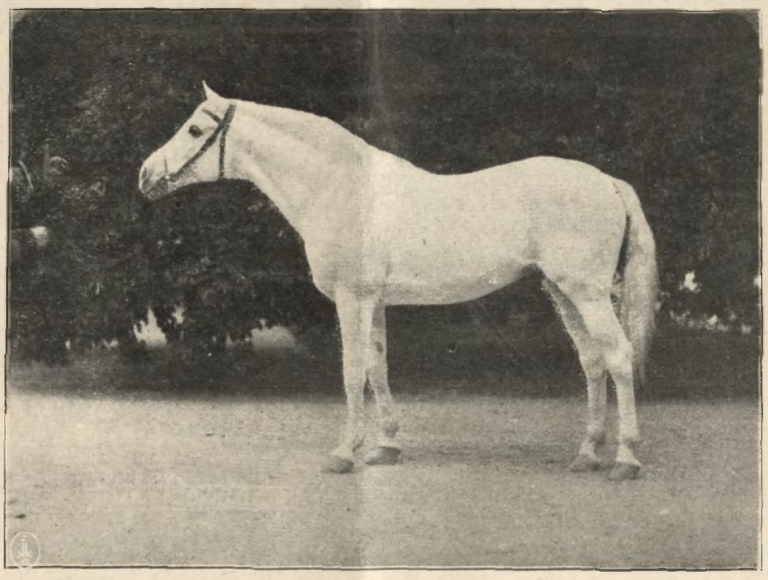

SIGLAVY BAGDADY (Stado Babolna).

*) Został obecnie sprzedany do Jugosławji i będzie w stadzie Topolya p. Juljusza Lelbach'a pełnił funkcję reproduktora, (Przyp. Redakcji).

ki kolejowej, co bardzo ułatwia wysyłanie klaczy, jak też przeprowadzenie koni wyścigowych z toru na tor.

Drugi oddział mieści około 70 klaczy pół krwi, wszystkie w typie konia wierzchowego myśliwskiego, przeważnie maści kasztanowatej. Widzi się tam wspaniałe okazy matek w wieku od 10 lat w górę, młodsze są mniej wyrośnięte i gorsze w typie, trafiają się płaskie i o szyjach krótkich, często na niezupełnie prawidłowych nogach. Są to skutki zbyt gwałtownego przejścia z obsługi wojskowej na cywilną, którą na Węgrzech trzeba było szkolić, a także braku paszy, wynikłego z powodu rewolucji Beli Kuhna i splądrowania kraju przez Rumunów.

Na przychówku też znać brak odpowiednich ogierów np. przychówek po Maximie, już nieżyjącym, jest o bardzo pięknych linjach, doskonały w ruchach, ma dużo szyji, ale przeważnie o słabych stawach skokowych i niezupełnie poprawnych przednich nogach.

Za to już trzyletnie klacze, w tym roku wcielone do stada, wytrzymują śmiało porównanie z przedwojennym materjałem stadnym.

Zasadą hodowli pół krwi jest krzyżowanie klaczy pół krwi, o ile możności po ojcu i matce, z ogierami pełnej krwi, a z takiej krzyżówki wychowane klacze są znów kryte ogierami pół krwi, mającymi odpowiednie prądy krwi.

Przed wojną starano się utrzymać maść kasztanowatą, obecnie już do maści kierownictwo stada nie przywiązuje wagi i pomimo, że jeszcze przeważa maść kasztanowata, są już reprezentowane i inne maści, prócz siwej.

Do hodowli pół krwi są używane następujące ogiery: kary Fenek IV po Fenek II z kl. History pół krwi, silnego kalibru i bardzo prawidłowego exterieuru.

Gniady Dunur III po Dunurze I z kl. 81 Fenék pół krwi o olbrzymich ramach, poza nieznaczną usterką w zadnich nogach bardzo prawidłowy i daje potomstwo również o dużych linjach.

Kasztanowaty Maxim II po Maxim z kl. 74 Fenék I pół krwi, piękny z łysiną, dużo szyji, doskonała łopatka i wierzch, lecz przednie nogi niezupełnie poprawne.

Gniady Tank pełnej krwi, krępy, prawidłowy, lecz o niewielkich linjach po Royal Lancer z kl. Tante-Agnes.

Na ogół jednak ogiery pół krwi są bardzo dobre i biorąc pod uwagę wytężoną pracę i zamiłowanie, z jakiem hodowla jest prowadzona, należy przypuszczać, że stado w Kisber niedługo dojdzie do takich koni, jakie były przed wojną. Tembardziej, że wychów jest surowy, konie przez cały dzień na dworze, a prócz tego codziennie młodzież a nawet matki używają 2 godzinnego ruchu kłusem i stępem, popędzane po specjalnie urządzonych torach długości około 800 mtr., przez konnych czikosów.

Po zwiedzeniu Kisber pojechałem czwórką gniadych klaczy, typowym węgierskim zaprzęgiem do stada orjentalnego w Babolnie.

KEMIR importowany z Weil (Stado Babolna).

Cały czas po stosunkowo ciężkiej drodze na przestrzeni 18 kilometrów szły klacze te jednem tempem wyciągniętego kłusa. Przybywszy na miejsce, oglądałem je dokładnie, prócz lekkiego zapocenia na szyji i zadzie nieznać było na nich żadnego zmęczenia, pomimo, że przebyły drogę w przeciętnym czasie 3 minuty kilometr. W Babolnie z miejsca bardzo wesoły nastrój, serdeczne powitanie, wzajemne przedstawienie, kierownik stada pułk. rez. Hamorszky Artur, pochodzący z polskiej rodziny dawno osiadłej na Węgrzech, serdeczny i gościnny, obiad z pośpiechem się odbywa, by coś jeszcze zdążyć oglądnąć, nim zmrok zapadnie, chaotyczne wzajemne opowiadania, co słychać w hodowli konia arabskiego na Węgrzech, co w Polsce. Gęsto przeplatamy węgrzynem doskonałym, wreszcie kawa i wypadamy z klubu wprost do stajen, zaczynamy od ogierów. Najpierw przechodzimy przez stajnię, oglądam konie w boksach.

Za stajnią ujeżdżalnia i tu wychodzą po koleji: Bardzo typowy czystej krwi piękny stary biały Mersuch.

MERSUCH I 1904	Mersuch or. ar.	Schmed Kohejlan		
		Hamdani Semvi		
	37 Jussuf	Jussuf	Mahmaud Mirza or. ar.	
			113 Aghil-Aga	Aghil-Aga or. ar.
				104 Korcischan
		60 Adjuze	Kohejlan-Adjuze or. ar.	
			Schecha or. ar.	

Siglavy Bagdady również biały o pięknych linjach i szlachetnej głowie.

SIGLAVY — BAGDADY II 1908

216 Semric		Siglavy — Bagdady or. ar.	
Em — Argub or. ar.	Kohejlan or. ar.	Siglavy—Iidran	Siglavy

i sprowadzony z Weil gniady Kemir. Ten zdaje się nie stanowi nabytku szczęśliwego do kontynuowania hodowli czystej krwi, największą jego zaletą jest gniada maść, mało ma typu szlachetnego konia arabskiego, a przytem w budowie zupełnie przeciętny. Przednie nogi dużo pozostawiają do życzenia.

Z pół krwi ogierów skarogniady typowy o cudownej szyi i głowie, ale za to płytki i trochę przebudowany w zadzie, na niezbyt poprawnych nogach O'Bajan, pomimo wszystkich usterek, daje potomstwo dobre o szlachetnym typie.

Wspaniały 24 letni gniady O'Bajan jest tak prawidłowy, że za model może służyć, głęboki o doskonałych krótkich nogach, pod kolanem co najmniej 20 cm. o pięknych ruchach, niestety już prawdopodobnie w przyszłym roku klaczy nie dostanie z powodu starości. Prócz tych pokazano jeszcze kilka dobrych siwych Lipicanerów i jednego skarogniadego, który najmniej jest typowy, jednak bardzo piękny i prawidłowy z wyjątkowo dobrym grzbietem i nie tak rozciągnięty jak zwykle lipicanery. Nakoniec wyszedł 7 letni pół krwi jabłkowaty szpak, Gazal, niemający jeszcze przydziału, bardzo szlachetny o pięknych ruchach, może trochę jak na ogiera pół krwi za lekki, ale zupełnie prawidłowy. Prawdopodobnie pozostanie w Babolnie jako pepinier.

Oglądając ogiery, ani się spostrzegłem jak zmierzch zapadł. Żal było jednak rozstawać się z końmi, więc poszliśmy do stajni mieszczącej 3 letnie klacze, wcielone ze stada do stajni użytkowej, jako też klacze jałowe, które chodzą albo pod wierzchem, albo w zaprzęgu, 3 l. tylko pod wierzchem. Stajnie jasno oświetlone elektrycznie. Najpierw zwróciła moją uwagę dziesięcioletnia bardzo szlachetna klacz gniada, wierzchowa kierownika, który z żalem mi opowiada, że po niej nie może się nic dochować, bo albo jałowa, albo źrebak padnie, słowem nieszczęśliwa klacz a bardzo piękna: 19 Mersuch z klaczy 20 Gazal. Następnie przykuwa uwagę 3 letnia klacz miodowa szpaczka Mersuch I z klaczy Kohejlan IV, głęboka na doskonałych suchych nogach, z doskonałą górą i łopatką, szyja może trochę krótka, ale zakończona głową suchą typową o dużych oczach.

KEMIR (Weil) 1905	Sonakim or. ar.				
	Sylphide I	Amurath	Tajar	Tajar	Tajar
					Daria
				O-beja	Gadir
					Elkanda
			Koheil III	Mehamed-Ali	Mahmaud-Mirza
					104 Korischam
				Selma V	Seglavy
					Koreja
		Saida	Djerid or. ar.		
			Sabal	Seglavi	Bourmi
					Hamdany III
				Ibamma II	Gadir
					Hamma I

Po niej ciemna szpaczka z dużą łysiną: Kohejlan IV z kl. 17 Mersuch, ta większa od poprzedniej z dużą wyniosłą szyją, również doskonała w linjach, ale mniej sucha i nie na takich stalowych nogach jak poprzednia. W całej stajni jest klaczy z górą 30, stoją tu i Schagie i lipicanerki, chodzące w zaprzęgu. Oglądam jeszcze kilka przeciętnych klaczy czystej krwi, jedną kasztankę mało typową i trzeba wracać, by się trochę przebrać po całodziennym ruchu i porobić choć pobieżne notatki.

Kolacja w Klubie, węgrzyn doskonały i ożywiona pogawędka, z której zapamiętane bliższe dane o stadzie w Babolnie podaję:

Stado składa się z trzech grup, w pierwszej grupie są same klacze czystej krwi w liczbie 21, z których najlepsze, kryte ogierami czystej krwi, mają za zadanie utrzymanie hodowli czystej krwi, zaś niektóre mniej cenne są kryte w rzadkich wypadkach i to właściwie tylko dla eksperymentu ogierami pełnej krwi z Kisber, takie anglo

araby, o ile nadadzą się na reproduktorów, idą do depot, o ile udane klacze, to idą do Kisber, gdzie do dalszej hodowli pół krwi służą. Inne, kryte ogierami pół krwi Schagia, dają potomstwo do nowych krzyżówek z Schagiami.

Druga grupa obejmuje klacze Schagia i pół krwi orjentalne.

Ttrzecia Lipicanery, przeniesione przed 6 laty z Fogarasz. Zasadniczo wszystkie trzyletnie klacze są na wiosnę kryte i o ile zostaną źrebne, wracają do stada, jałowe pozostają do użytku. Czteroletnie po odkarmieniu źrebaka idą do pracy i są wszystkie trenowane do biegów dystansowych. Arabki wszystkie pod siodłem, Schagie przeważnie także, zaś Lipicanerki w zaprzęgu. W jesieni odbywa się bieg dystansowy siedemset kilometrów w dziesięciu dniach. W ostatni dzień robią już tylko 40 kilometrów, a pozostałe 30 kilometrów rozgrywa się dnia jedenastego na szybkość. Która klacz tej próby nie wytrzyma, zostaje wybrakowana, zwykle jeszcze kilka z tych, które zdały egzamin, idą pod wierzch na polowania za psami.

(D. c. n.). *Bogdan Ziętarski.*

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Doroczne posiedzenie Komitetu Wyścigowego** odbędzie się w sobotę, dnia 26 b. m. w Ministerstwie Rolnictwa.

— **Batiar** po Alaric Victor i Electra, zeszłoroczny crack stajni p. M. Bersona i jeden z najwybitniejszych w roku ubiegłym trzylatków, który wskutek uszkodzenia w robocie w jesiennych wielkich gonitwach udziału nie przyjmował, obecnie pracuje zupełnie prawidłowo i jest nadzieja, że w nadchodzącym sezonie ujrzymy go u startu w znaczniejszych nagrodach przeznaczonych, dla koni 4-ro letnich i starszych.

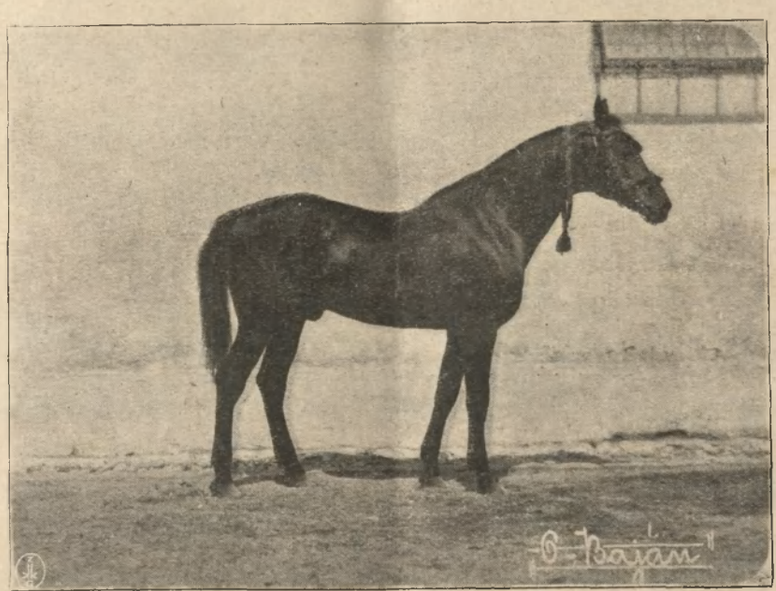

O'BAJAN (Stado Babolna).
(Do artyk. p. Ziętarskiego).

— **Towarzystwo Sportu Konnego w Warszawie** zawiadamia nas, że Walne Zebranie Członków-Założycieli odbędzie się w dniu 3 lutego r. b. o godz. 16-tej (4-tej po połud.) w sali T-wa Ubezpieczeń „Port", w Warszawie, Krak. Przedm. 59. Na zebranie to proszeni są wszyscy pp. sportsmani i hodowcy, interesujący się nową placówką sportu konnego.

— **Mah Jong,** po Prunus i Maja, czołowy reproduktor Państwowej Stadniny Koni Pełnej Krwi w Kozienicach, według otrzymanych przez nas z bardzo poważnego źródła wiadomości, zaczął nabierać wyglądu ogiera stadnego i zmienił się na korzyść do niepoznania. W tych dniach w Kozienicach oczekiwany jest pierwszy tegoroczny przychówek, szczególniej zaciekawiają nas pierwsze dzieci Villarsa.

— **Ze stada w Natalinie K. hr. Zamoyskiego.** Według udzielonych nam uprzejmie wiadomości og. L'Aretin po Dominion i La Campanilla, reproduktor stada, doskonale zimuje i wygląda pięknie. Potężny ogier ten ma otrzymać w tym roku wszystkiego 10—13 matek do pokrycia. Klacz stadna Egaree po Oszczep i Waćpanna przyprowadziła w tych dniach gniadą klaczkę po Blue Danube. Pilica po Sac à Papier i Jara poroniła bliźnięta po tymże ogierze.

— **Cymbarka** po Oszczep i Prawda, zwyciężczyni nagród Borowna, Sernickiej i Widzowa, źrebna z Villarsem weszła w skład stada Natalin K. hr. Zamoyskiego.

— **Ariel** po Ard Patrick i Ibidem, ogier stadny S. A. bar. Oppenheima, wydzierżawiony przez p. E. Grzybowskiego do stada Słubice, jako reproduktor, przybył tam we czwartek 17-go b. m. i będzie stanowił w bieżącym sezonie kopulacyjnym.

— **Royal Funkcion** po Royal Lancer i Lady in Wajting 3 l. kl. nabyta niedawno we Francji do stajni wyścigowej K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, pozostaje tam w treningu u trenera Cartera i przyjdzie do Warszawy dopiero w pierwszych dniach kwietnia.

— **Pirat** wybitny zeszłoroczny trzylatek, crack stajni I-go pułku Ułanów Krechowieckich, według otrzymanych przez nas wiadomości, pracuje prawidłowo w Augustowie, gdzie stajnia zimuje, mamy więc nadzieje, że ujrzymy dzielnego syna Balthazara i Perły IV-ej w zbliżającym się sezonie w szrankach w wielkich gonitwach dla czteroletnich i starszych koni.

— **Polski Związek Jeździecki.**

W połowie grudnia odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Pułk. S. G. Brochwicz-Lewińskiego, plenarne posiedzenie Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego. Sprawy bieżące referował sekretarz ppłk. S. G. Tadeusz Machalski. Obrady Zarządu dotyczyły dwóch zagadnień.

Po pierwsze rozpatrywano sprawy unifikacji i kodyfikacji sportu konkursowego na obszarze Państwa. W tym celu uchwalono po wyczerpującej dyskusji przepisy dla członków Jury, sędziów i jeźdźców obowiązujące w czasie publicznych zawodów konnych w roku 1929. Po ustaleniu definicji konkursów prywatnych i konkursów publicznych i przeprowadzeniu całego szeregu poprawek przyjęto w całości przedłożony projekt przepisów.

Następnie uchwalono terminy konkursów hippicznych w roku 1929. Do najważniejszych należy zaliczyć konkursy międzynarodowe, które odbędą się z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej z końcem maja w Poznaniu i następnie międzynarodowe konkursy Hippiczne o Puhar Narodów, które odbędą się z początkiem czerwca w Warszawie. Wreszcie ustalono sfery działania poszczególnych klubów na całym obszarze państwa.

Po drugie rozpatrywano sprawy olimpijskie. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie pułk. S. G. Andersa, delegowanego z ramienia Polskiego Związku Jeździeckiego na igrzyska olimpijskie do Amsterdamu. Bardzo ożywiona dyskusja, która przeciągnęła się do późna w nocy, dotyczyła warunków i systemu przygotowania przyszłej drużyny olimpijskiej. Po przyjęciu całego szeregu wniosków i ustaleniu ogólnej linji wytycznej działania postanowiono definitywne uregulowanie tych spraw na następnem posiedzeniu.

W końcu załatwiono cały szereg spraw administracyjnych z których wymienić należy przyjęcie jako członków Związku: Bydgoski Klub Jazdy Konnej, Sandomierskie Koło Sportowe, Związek Jeździecki 5-tej Brygady K. O. P.

Na posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego zatwierdzono następujące terminy zawodów konnych w roku 1929.

Styczeń.—Luty.

17, 18, 20, 21, Zakopane, (Małopolski Klub Jazdy Konnej).

Marzec. — Kwiecień.

20, 21, 22, 23, Gniezno, (Komitet Targów Końskich w Gnieźnie).

Maj.

Początek maja, Radom, (w czasie wyścigów konnych).

1—15, Lwów, Małopolski Klub Jazdy Konnej.

17, 19, 21, 22, 23, 25, 27, Poznań, (międzynarodowe) Wielkopolski Klub Jazdy Konnej.

15, 18, 29, 31, Poznań, (Polo) Wielkopolski Klub Jazdy Konnej.

30, 31, Warszawa, (Szampionat) Tow. Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce.

Czerwiec.

1, 2, 3, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, Warszawa, (międzynarodowe) Tow. Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce.

5, 7, 8, 10, 12, 14, 15, 17, 26, Poznań, (Polo) Wielkopolski Klub Jazdy Konnej.

2—7, Wilno, Wileńskie Tow. Zachęty do Hodowli Koni.

15—31, Równo, Wołyńskie Tow. Zachęty do Hodowli Koni.

Lipiec.

1—15, Truskawiec, Przemyski Klub Jazdy Konnej.

1—15, Iwonicz, Małopolski Klub Jazdy Konnej.

2, 3, 4, 11, Poznań, (Polo) Wielkopolski Klub Jazdy Konnej.

15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 25, 27, Poznań, (Polo, międzynarodowe) Wielkopolski Klub Jazdy Konnej.

19, 20, 21, Gdynia, Pomorskie Tow. Zachęty do Hodowli Koni.

21—24, Poznań, Mistrzostwo Armji Polskiej.

Koniec lipca, Kielce, (w czasie wyścigów konnych).

Sierpień.

5—10, Ciechocinek, Koło Sportowe Kujawsko-Mazowieckie.

6, 7, 8, 9, 10, Poznań (Polo) Wielkopolski Klub Jazdy Konnej.

Wrzesień.

12, 14, 16, 17, 18, 27, Poznań, (Polo) Wielkopolski Klub Jazdy Konnej.

15—30, Bielsk, Małopolski Klub Jazdy Konnej.

Październik. — Listopad. — Grudzień.

WCZESNE MELDUNKI DO NAGRODY KRUSZYNY (2 LET. PRODUCE) 1929 R.

L. Andrycz i A. Woliński.

ITALIA kl. gn. po Mości Książe i Cylicja,
IGŁA kl. gn. po Manton i Blaustrumpf.

Cz. Baczyński.

ESPER og. gn. po Promień i Esperance,
PIRUET og. kaszt. po Promień i Piruetka.

M. Berson.

DR. OSKAR og. gn. po Alaric Victor i Nabotoris,
DERKACZ og. kaszt. po Manton i Angara,
LUTIN og. kaszt. po Harsona i Lagyad,
IRADE kl. gn. po Manton i 41 Czerkies,
DRZAZGA kl. gn. po Alaric Victor i Poinsetia.

A. i J. Bronikowscy.

GOZDAWA og. kaszt. po Wily Attorney i Red Start,

A. Budny.

RINALDO og. gn. po Der Sogenannte i Fetisaora.

H. Cichowski.

GRZYBEK PIERWSZY og. j. kaszt. po Wily Attorney i Rózga

K. Dzierzbicki.

BLUE BOY og. gn. po Manton i Dźwina II,
HOLGER og. c. gn. po Balthazar i Happ Star,
ROI BARDE og. kaszt. po Barde i Reine d'Eté,
DYANA kl. kaszt. po Harrier i Radiation,
CASANOWA og. gn. po Balthazar i Crescantic,
MINDOWE og. ciem. gn. po Balthazar i Mia Cara.

E. Grzybowski.

HARAP og. gn. po Ballyheron i Medora.

W. Jaśkiewicz.

GIEWONT og. gn. po Fils du Vent i Blameless,
GRAZYNA kl. gn. po Parachute i Błyskawica,
GAZELLA kl. kaszt. po Parachute i Lexavis.

A. Karski.

ROMA II kl. po Oszczep i Renia.

Stajnia „Ktery Szepietów".

BURŁAJ og. ciem. gn. po Manton i Bursa,
REKORD og. gn. po Manton i Rybitwa.

H. ks. Lubomirski.

HARDWAR og. ciem. gn. po Ballyheron i Baratarja,
HEGIRA kl. ciem. gn. po Ballyheron i Bourgogne.

I. hr. Mielżyński.

DZIECINA kl. kaszt. po Dealer i Dichtung.

A. hr. Morstin.

IMPAS og. kaszt. po Mości Książe i Rara Avis,
IKAR og. kary po Manton i Rossadana,
ISTWAN og. gn. po Fils du Vent i Draga.

IDYLLA kl. ciem. kaszt. po Mości Książe i Rusałka,
IZYDA kl. gn. po Fils du Vent i Pieszczotka.

St. Mroczkowski.
HEKTOR og. gn. po Oszczep i Helenka,
SEMINORA kl. kaszt. po Oszczep i Sevilla pół krwi,
GRENADA kl. sk. gn. po Parachute i Braga.

A. Olszowski.
BEN HUR og. gn. po Illuminator i Szanaszet,
BELLE ANERI kl. sk. gn. po Illuminator i Newa,
VENDETTA kl. ciem. gn. po Balthazar i Valailles.

K. Plisowski.
IRONJA kl. gn. po Fils du Vent i Dryada.

1 pułk Szwoleżerów.
INTERIM og. ciem. gn. po Fils du Vent i Dagmara,
INFANT og. gn. po Manton i Donna Rosa,
IŁŻA kl. gn. po Mości Książe i Azalja.

19 pułk Ułanów.
BACARAT og. gn. po Manton i Regina.

T. Przyłęcki.
GWIAZDA kl. gn. po Parachute i Pera.

K. hr. Zamoyski i M. Radwan.
HARIMAN og. gn. po Ballyheron i Czarnobrewa,
HOSPODAR og. kaszt. po Ballyheron i Batuta.
IRYDJON og. kaszt. po Fils du Vent i Fantazja,
GARDENIA kl. kaszt. po Manton i Marichette

STAJNIE TRENINGOWE.

Stajnia p. K. Dzierzbickiego.
Trener Stanisław Balcer, żokej vacat

1) płn. og. c. gn. Dziryt (Bob i Belgja),
2) 4 l. og. kaszt. Bakarat (Harsona i Balata),
3) 4 l. og. gn. Dziedzic (Manton i Radiation),
4) 4 l. og. gn. Mag (Ratlejack i Mia Cara),
5) 4 l. kl. gn. Dziwo II (Morganatic i Gaff),
6) 3 l. og. kaszt. Aurelius (Stavropol i Dźwina II),
7) 3 l. og. kaszt. Dzik (Neil Desmond i Rola),
8) 3 l. kl. kaszt. Dzida (King's Idler i Belgja),
9) 3 l. og. gn. Jaszczur (Maaz i Erato),
10) 2 l. og. kaszt. Dam (Schlingel i Radiation),
11) 2 l. kl. kaszt. Dalja (Schlingel i Remiza),
12) 2 l. kl. kaszt. Dama (Schlingel i Rola),

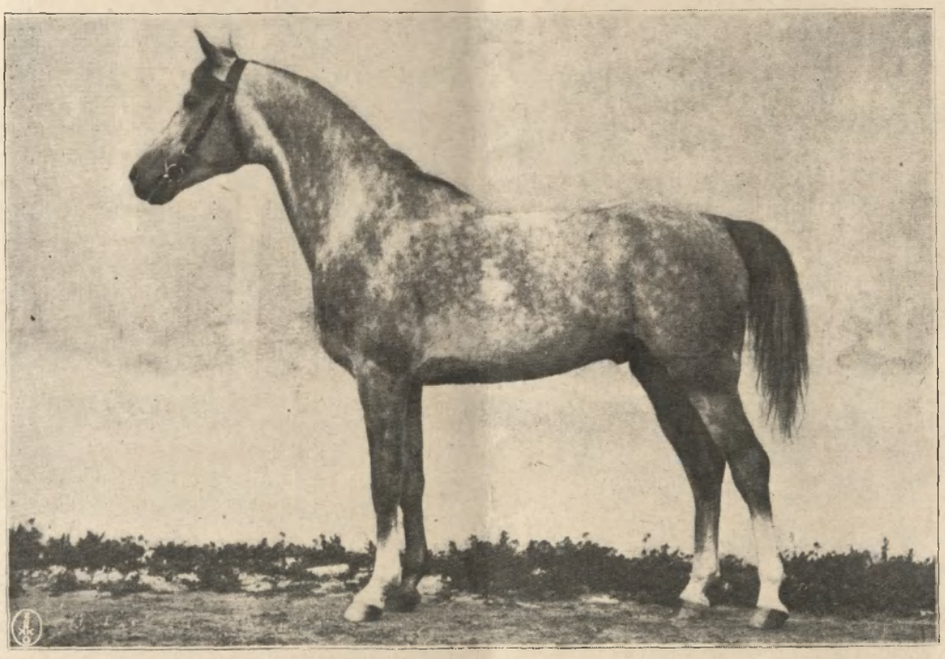

GAZAL II (Stado Babolna).
(Do artyk. p. Ziętarskiego).

M. Róg.
KONSUL og. gn. po Fils du Vent i Consolatrice,
JASTARNIA kl. gn. po Fils du Vent i Armantine,
PEGGY II kl. kaszt. po Fils du Vent i Perichole,
GDYNIA kl. kaszt. po Fils du Vent i Menzala.

K. hr. Skarbek.
BRESTOVAN og. sk. gn. po Manton i Krajczanka.

B. Szwejcer.
TYR og. kaszt. po Fils du Vent i Pantera.
OPERA kl. kara po Manton i Kalaena.

M. Szwejcer.
BILITIS II kl. gn. po Manton i Nedjide.

Margr. i A. hr. Wielopolscy.
ILE DE FRANCE kl. kaszt. po Mości Książe i Dunkierka,
IRLANDJA kl. c. gn. po Manton i Riga,
BRAWURA kl. gn. po Manton i Zeyneb.

B. Wydżga.
BIAŁOZOR og. kaszt. po Manton i Topola.

13) 2 l. kl. kaszt. Djana (Harrier i Lanoline),
14) 2 l. og. gn. Blue Boy (Manton i Dźwina II),
15) 2 l. og. gn. Holger (Balthazar i Happy Star),
16) 2 l. og. kaszt. Roi Barde (Barde i Reine d'Eté),
17) 2 l. og. gn. Casanowa (Balthazar i Crescentic),
18) 2 l. og. gn. Mindowe (Balthazar i Mia Cara),
19) 2 l. kl. gn. Marta (Manton i Beluga),
20) 2 l. kl. gn. Bara (Vadi Halfa i Bajka pół krwi).

P. Br. Szwejcera.
Trener A. Zasępa, żokej K. Jagodziński.

1) 3 l. og. gn. Faust (King's Idler i Bomba),
2) 3 l. og. gn. Fagas (Manton i Sobótka),
3) 3 l. og. gn. Fenomen (Parachute i Braga),
4) 3 l. og. gn. Fordon (Parachute i Strypa),
5) 3 l. og. kaszt. Figaro II (Parachute i Marichette),
6) 3 l. kl. gn. Fanfara (Parachute i Blameless),
7) 3 l. kl. sk. gn. Farandola (Parachute i Iskra),
8) 3 l. kl. kaszt. Fama II (Parachute i Blondyna),
9) 3 l. kl. gn. Florida (Parachute i Desdemona),

10) 3 l. kl. gn. Fuga II (King's Idler i Lexavis),
11) 4 l. kl. gn. Rista (Manton i Bajka pół krwi),
12) 2 l. og. kaszt. Tyr (Fils du Vent i Pantera),
13) 2 l. og. kaszt. Skiron (Mości Książe i Bajka pół krwi),
14) 2 l. kl. gn. Opera (Manton i Kalaena),
15) 2 l. og. kaszt. Grzela (Wily Attorney i Sucha),
16) 3 l. kl. gn. Pandataria (Stavropol i Durna pół krwi),
17) 4 l. kl. gn. Runa (King's Idler i Kalaena),
18) płn. og. kaszt. Hugo (Vadi Halfa i Hugenottin).

P. M. Szwejcera.
Trener A. Zasępa, żokej K. Jagodziński.
1) 2 l. kl. gn. Bilitis II (Manton i Nedjide).

Stajnia p. A. Olszowskiego.
Trener Stanisław Kowalski, żokej vacat.
1) płn. og. kaszt. Tamerlan (Huszar II i Tilly II),
2) 3 l. og. gn. Ali Baba (Illuminator i Polmoodie),
3) 3 l. kl. gn. Arconia (Illuminator i Tilly II).

Stajnia W. Zakrzeńskiego.
Trener Stanisław Kowalski, żokej vacat.
1) płn. og. kaszt. Dollar (Dealer i Delightful Morning),
2) 5 l. kl. gn. Aurora II (Kentish Cob i Sveet Bee),
3) 4 l. og. gn. Zygfryd (Balthazar i Tilly II),
4) 3 l. og. kaszt. Kinesör (Balthazar i Krieau),
5) 3 l. kl. c. gn. Aranka (Illuminator i Newa),
6) 3 l. Aksamitna Polmoodie (Huszar II i Polmoodie Moda pół krwi),
7) 3 l. kl. kaszt. Matala (Manton i Atala),
8) 2 l. og. gn. Benthur (Illuminator i Szanaszet),
9) 2 l. kl. gn. Vendetta (Balthazar i Valailles),
10) 2 l. og. kaszt. Impas (Vily Attorney i Aline),
11) 2 l. kl. c. gn. Belle Aueri (Illuminator i Newa),
12) 2 l. kl. siwa Bebe (Barde i Bodrog),
13) płn. og. ciem. gn. Aral (Aral i Alcantara),
14) płn. wał. gn. Wildgraf II (Dagor i Willkür),
15) płn. wał. gn. Naughty Boy (Nubier i Flavia),
16) płn. kl. gn. Gini (Nubier i Guernakczak).

STAJNIE TRENINGOWE KONI ARABSKICH

Publiczna stajnia treningowa koni arabskich.
Kazimierza Łaszcza we Lwowie.
Trener: F. Sikorski.
Romana i Józefa hr. Potockich.
1) 5 l. og. siwy Koral (Mustafa i Koncha) dz. II
2) 4 l. og. kaszt. Poryck (Wallis II i Flora)
3) 4 l. kl. kaszt. Dywersja (Wallis II i Lutecja)
4) 4 l. kl. siwa Watacha (Wallis II i Potyczka)
5) 3 l. og. siwy Abdel-Krim (Kafifan i Eskadrilla)
6) 3 l. og. siwy Marokko (Kafifan i Potyczka)
7) 3 l. kl. siwa Girlanda (Kafifan i Flora)
8) 3 l. kl. siwa Mattaria (Kafifan i Kancha)
9) 3 l. kl. siwa Urga (Kafifan i Lutecja)

Antoniego Wołk-Łaniewskiego.
1) 6 l. og. siwy Aghil (Aghil-Branka i Bystra) dz. II
2) 5 l. og. kaszt. Aga (Aghil-Branka i Bystra) dz. II
3) 4 l. og. c. siwy Ali II (Aghil-Branka i Bystra)
4) 4 l. kl. siwa Branka (Aghil-Branka i Arabja)
5) 3 l. og. gn. Książe (Aghil-Branka i Łyska)
6) 3 l. og. c. siwy Mechmet (Aghil-Branka i Dahomanka) dz. II
7) 3 l. kl. siwa Thuja (Pielgrzym-Thuja i Arabja)

Teresy Raciborskiej.
1) 3 l. og. c. siwy Schach-Senan (Dzsingiskhan II i Mersucha),
2) 3 l. kl. izabel Hanum (Dzsingiskhan II i Złota-Bajka) dz. II.

Władysława Dunka de Sajo.
1) 5 l. og. gn. Hajastan (Pielgrzym i Kadisza III) dz. II.
2) 3 l. og. gn. Aghil-Aga (Haik i Ulana I) dz. II.

Czesława Łopuskiego.
1) 4 l. kl. siwa Leila (Junak i Sierotka),
2) 3 l. og. c. siwy Szeik (Muezin i Sierotka).

Braci Mencel.
1) 4 l. kl. siwa Salome (Koheilan IV i Sardine),
2) 3 l. kl. c. siwa Bermina (Koheilan IV i Bahra).

Romana Kuźmicza.
1) 4 l. kl. gn. Pielgrzymka (Ricordo i Zorza II) dz. II.

Stajnia wyścigowa Romana ks. Sanguszki w Gumniskach.
Trener: Mikołaj Czyż.
1) płn. og. gn. Kaby (Kawakab or. ar. i Khiva),
2) 5 l. og. siwy Hedżar (Mahomet i Lida),
3) 4 l. og. siwy Ibrahim (Narzan i Lida),
4) 4 l. og. kaszt. Ibn-Mahomet (Mahomet i Sułtanka),
5) 4 l. og. gn. Kaim (Gazal i Kalga),
6) 4 l. kl. siwa Izis (Narzan i Sahara),
7) 3 l. og. c. siwy Karnak (Muezin i Dyska),
8) 3 l. og. c. siwy Kasz-Ibrin (Muezin i Sułtanka),
9) 3 l. kl. c. siwa Kadysza (Muezin i Jerychonka),
10) 3 l. kl. gn. Kalifa (Mahomet i Muszka),
11) 3 l. kl. kaszt. Kassyda (Mahomet i Sahara).

Państwowa Stajnia wyścigowa w Janowie - Podlaskim.
Trener: Stanisław Offman.
1) 4 l. og. siwy Golf (Burgas i Elstera),
2) 4 l. kl. siwa Gawęda (Burgas i Białogródka),
3) 4 l. kl. siwa Gitana (Burgas i Hebda),
4) 4 l. kl. siwa Grenada (Burgas i Hezafi) dz. II.
5) 3 l. og. gn. Hardy (Ganges i Gazella II),
6) 3 l. og. siwy Haszysz (Ganges i Siglavi-Bagdady),
7) 3 l. og. kaszt. Hejnał (Ganges i Fontanna),
8) 3 l. og. siwy Hamilkar (Abu Mlech i Koalicja),
9) 3 l. kl. gn. Habanera (Ganges i Hermitka),
10) 3 l. kl. siwa Halina (Abu Mlech i Kalina),
11) 3 l. kl. siwa Huryska (Abu Mlech i Zulejma),
12) 3 l. kl. siwa Hebe (Abu Mlech i Hezafi) dz. II.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Craig an Eran.**

Wstawił się przedewszystkiem jako ojciec derbisty francuskiego 1927 r. wielkiego Mon Talismana. W roku ubiegłym biegało w Anglji 10 jego potomków, wygrywając w 13-tu wyścigach 9.859 Ł.

CRAIG AN ERAN og. gn. ur. w 1918 r.	Sunstar 5	Sundridge 2	Amphion 12	Speculum alboRosebery 1	22
				Suicide	12
			Sierra	Springfield	12
				Sanda	2
		Doris	Loved One 1	See Saw	6
				Pilgrimage	1
			Lauretta	Petrarch	10
				Ambuscade	5
	Maid of the Mist 16	Cyllene 9	Bona Vista 4	Bend'Or	1
				Vista	4
			Arcadia	Isonomy	19
				Distant Shore	9
		Sceptre	Persimmon 7	St. Simon	11
				Perdita II	7
			Ornament	Ben d'Or	1
				Lily Agnes	16

Najlepsze produkty Craing an Erana w 1928 roku: 4 l. Eagle Rock (Royal Standard Stakes 3.467 Ł), 3 l. Sea Crag (Esher Cup 896 Ł, Britannia Handicap 1.795 Ł), 2 l. Engelberg (drugie miejsce w Prince of Wales Stakes), 2 l. Cragadour (drugie miejsce w New Stakes), 2 l. Nuwara Eliya (Alington Stakes 635 Ł).

Karjera wyścigowa Craig an Eran'a:

„2.000 Gwineji" bijąc o ¾ dł. Lemonora (Grand Prix de Paris) i o 1½ dł. Humorist'a (Derby). Eclipce Stakes o 5 dł. pod najwyższą wagą. St. James Palace Stakes w Ascot. Drugie miejsce o szyję za Humorist'em w Derby.

— W **Lincolnshire Handicap** otrzymali amerykański 4 l. og. Reigh Count i 6 l. og. Fohanaun 58 kg., t. zn. topweight, 77 koni zostało shandikapowanych w skali od 58 do 38 kg.

— **Pierwszy produkt Coronach'a,** derbisty i zwycięzcy St. Leger 1926 roku, oczekiwany jest w najbliższym czasie. Matką spodziewanego źrebięcia jest zwycięzczyni Great Metropolitain Stakes Kwanuon (po Kwang Su—Osaka) Mr. J. A. de Rothschilda.

FRANCJA.

— **Do Prix du Cadran** zapisano 52 koni. Między zgłoszonemi końmi znajdujemy Kantar'a, Palais Royal, Balmoral i Cri de Guerre.

— **Wyścigi w Lyonie** zostały od 1 kwietnia b. r. zakwestjonowane przez upór pewnego wieśniaka, do którego część toru wyścigowego (5 ha) należy..

— **Nicea,** 20 stycznia.

Grand Prix de la Ville de Nice, 500.000 fr. Steeple Chase 4400 mtr.

1. Lafleur 5 l. og. (Yverdon—Linaigrette) A. Veil - Picard, 70½ kg., ż. J. Bedeleup.
2. Saint Bernard wał. płn. (po Val Suzon) A. Veil - Picard, 71½ kg., ż. J. Belmondo.
3. Colombo 4 l. og. (po Jus d'Orange) Rene Guittet, 62 kg., ż. M. Frühinsholz.

Bez miejsca: Silksun, Durglass, Nearque, Le Hic, Kakimono.

Wygrane o 2 dł.—2½—2 dł. Czas: 5:23,8.

Tot.: 23, 15, 12, 12 : 10.

— **Société d'Encouragement** ustaliło budżet tegoroczny w wysokości 19.649.900 franków, t. zn. o 2.516.800 fr. więcej niż w roku ubiegłym. Rozdzielona została kwota ta następująco:

	Kwota prelimin. na 1928 r.	Kwota prelimin. na 1929 r.	Zwyżka
Longchamp	8.689.000	9.909.000	+ 1.220.000
Chantilly	2.324.000	2.542.000	+ 218.000
Deauville	2.686.000	3.302.000	+ 616.000
Prowincja i kolonje	3.234.100	3.621.900	+ 387.800
Różne subwencje	200.000	275.000	+ 75.000
Razem:	17.133.100	19.649.900	2.516.800

Ogólna wysokość nagrody „Grand Prix de Paris" wyniesie w roku obecnym potężną kwotę 1 miljon franków, a mianowicie 800.000 fr. dla zwycięzcy i 60.000 fr. dla hodowcy zwycięzcy, 90.000 fr. dla drugiego i 60.000 fr. dla trzeciego konia, czyli razem 1.010.000 fr. W każdą niedzielę będzie rozgrywana w Longchamp nagroda wysokości 100.000 franków, lub więcej.

EGIPT.

— **Derby w Kairo** wygrała stajnia Mohamed Sultan Bey'a. Zwycięstwo odniosła Nani (ż. F. Rochetti) bijąc o łeb towarzysza stajni Seigneur (ż. E. Allenmand). Trenerem stajni jest Ch. Hobbs.

NIEMCY.

— **Według oficjalnych źródeł** niemieckich pokryły w 1928 roku reproduktory w Niemczech 1.029 klaczy, dając 612 źrebiąt. Villars, czołowy dzisiaj ogier Państwowego Stada w Kozienicach wykazał według tych źródeł 83,5% płodności, a Ariel znajdujący się obecnie w Słubicach u p. E. Grzybowskiego 89%.

AMERYKA.

— **Wielki pożar** zniszczył niedawno stadninę Erlanger, własność Mr. Laffoon, która należała do najnowocześniej i najlepiej urządzonych w St. Zjednoczonych. Straty oceniają na 200.000 dolarów. W płomieniach zginęło 16 klaczy matek i 6 roczniaków, między nimi też Little Blossom, za którą ofiarowano Mr. Laffoon kilka razy kwotę 20.000 dolarów.

AUSTRJA.

— **220 koni pełnej krwi** przygotowują austrjackie stajnie wyścigowe na sezon bieżący; większa część, a mianowicie 167 koni znajduje się w centralach treningowych Markhof - Oberweiden-Salmhof, podczas gdy reszta, t. zn. 53 konie znajdują się w stajniach na torze wyścigowym we Freudenau.

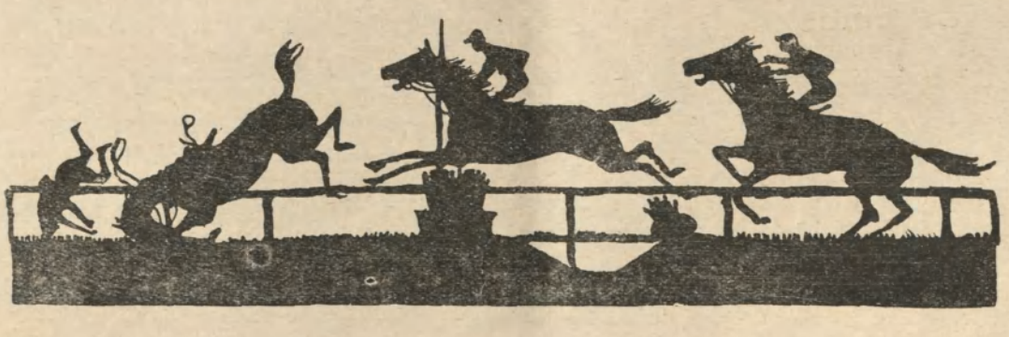

OGŁOSZENIA.

DO SPRZEDANIA

1) Ogierek roczniak **„Endek“** po Nowello i Sara wys. pół krwi ang.
2) Ogierek 2 latek **„Dybuk“** po Dark-Dawn i Sara wys. pół. krwi ang.
3) Klacz 4-ro letnia **„Barwena“** po Parther i Rena wys. pół krwi ang.

Wiadomość: **Maciej ks, Radziwił maj. Słupia p. Pacanów woj. Kieleckie**

Rodowody w Redakcji „Jeźdźca i Hodowcy“

BAKSZYSZA potomstwo z kilku lat do sprzedania zwolennikom arabskich wyścigów w Szumsku, p. Raków K. Staszowa

Związek Hodowców Lubelskiego Konia Szlachetnego w Lublinie, Krak.-Przedm. 64 II p.

OGŁASZA KONKURS

na posadę Inspektora chowu koni

O warunkach wynagrodzenia poinformować się można listownie w kancelarji Związku , Lublin, skrzynka poczt 55.
Wymagane złożenie odpisów świadect, curiculum vitae i wykazanie się pracą hodowlaną.

Termin nadsyłania zgłoszeń do dnia 1-go marca 1929 r.

Roczniki Tygodnika Ilustrowanego

„JEŹDZIEC i HODOWCA“

za rok 1928

SĄ DO NABYCIA W REDAKCJI

po cenie 75 zł. za rocznik w ozdobnej oprawie

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 z , 1/8 strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 30 stycznia 1929 r.** **Nr. 5**

TREŚĆ Nr. 5: Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą, Anglja (Ciąg dalszy), Janusz Włodzimirski. — O treningu konia wyścigowego (Ciąg dalszy), Józef Szempliński.—Wrażenia z Węgier (Ciąg dalszy), Bogdan Ziętarski.—Kronika: krajowa i zagraniczna.

MR. JINKS og. deresz ur. w 1926 r. (Tetratema — False Piety) własność majora Mac Calmont'a, jeden z czołowych dwulatków angielskich ubiegłego sezonu (ż. H. Beasley).

Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą.

ANGLJA, DWULETNIE OGIERY

(Ciąg dalszy).

Reedsmouth og. kaszt. (Somme Kiss—Down Stream) własność lorda Wyfold, trener Persse, należy również do pierwszej klasy. Karjera wyścigowa źrebca tego byłaby bezwątpienia pierwszorzędną, gdyby również nie zawiódł w Middle Park Stakes, w których zajął za Costaki Pasha, Grand Terrace, Brienz i Gay Day tylko piąte miejsce; tłomaczą to ogólnie bardzo ciężkim i mokrym torem, którego ogierek ten nie znosi. Debiutując 22 czerwca w Ascot, wygrywa Windsor Castle Stakes (2.195 Ł — 1000 mtr.), bijąc o szyję og. Nijinski. W pobitem polu byli m. in. Ellenborough, który wówczas biegał jeszcze jako bezimienny ogierek po Waiontha, dalej Cavendo i Engelberg. Następnie wygrywa Reedsmouth w lipcu w Newmarket Chesterfield Stakes (1.050 Ł — 1000 mtr.), bijąc lekko Scribble i Orcella i ulega w końcu we wrześniu w klasycznych Champagne Stakes (2.995 Ł—1200 mtr.) tylko o łeb niepobitej podówczas jeszcze Arabelli, bijąc jednak The Black Abbot, Gay Day, Artist's Proof, Reflector'a i og. po Reef. Wszystkie te wymienione konie łącznie z Arabellą były w Middle Park Stakes za Costaki Pasha, Grand Terrace i Brienz i należy, opierając się na wyniku tej klasycznej gonitwy, te trzy ogiery postawić na czele dwulatków angielskich. Rodowód Reedsmouth'a, a zwłaszcza w linji matki jest nieco niemodny. Prababka jego została importowana ze Stanów Zjednoczonych A. P. Na rodzeństwo szczególniej się odznaczające nie może się powołać. Rodzona jego siostra, Kiss the Rod, wygrała handicap na krótkim dystansie, a półsiostra Downcast wygrała dwulatką 3 nagrody sprzedażne, w wieku lat trzech biegała bez powodzenia.

REEDSMOUTH og. kaszt. ur. w 1926 r. u lorda Wyfold				
Somme Kiss	Sunstar	Sundridge	Amphion	
			Sierra	
		Doris	Lovend One	
			Lauretta	
	Stolen Kiss	Best Man	Ormonde alb.Melton	
			Wedlock	
		Breach	Hagioscope	
			Mitrailleuse	
Down Stream	Feather Bed	Ravensbury	Isonomy	
			Penitent	
		Bed of Roses	Dog Rose	
			Light of the Harem	
	Mersey Bank	Ormondale	Ormonde	
			Santa Bella	
		Sandy Bar	Carbine	
			Sanderling	

Koniem, który późną jesienią bardzo się poprawił, a cała karjera jego wskazuje na dobrą klasę, jest znajdujący się w stajni Manton lorda Astora (trener Lawson) og. gn. Cavendo (Gay Crusader—Miss Cavendish). Późno ten rozwinięty ogier debiutował bez miejsca w Windsor Castle Stakes (które wygrał Reedsmouth) następnie we wrześniu zajmuje w Champion Breeders Foal Plate (1.038 Ł — 1000 mtr.) w Derby dobre drugie miejsce za Sister Anne pośród 13 konkurentów i ulega w końcu w Kempton Park w Imperial Produce Stakes (4.122 Ł—1200 mtr.) o szyję znakomitej Arabelli, bijąc jednak Ellenborough, Buland Bala i Empire Builder'a. Po tym wyścigu sądząc, należy go zaliczyć do klasowych dwulatków. Półsiostra jego, Never Cross, była szóstą za Beam w Oaks i czwartą przed Cresta Run w irlandzkim Oaksie, a dwuletnią należała do klasowych źrebic. Rodowód Cavendo jest pierwszorzędny. Krew matki jego wywodzi się w prostej linji od wielkiej Sceptre, a babka jego Sunny Jane jest rodzoną siostrą Craig an Eran'a, ojca Mon Talismana. Ogier o takiej krwi może chyba mieć słuszne pretensje do największych zaszczytów i laurów turfowych.

CAVENDO og. gn. ur. w 1926 r. u lorda Astora.				
Gay Crusader	Bayardo	Bay Ronald	Hampton	
			Black Duchess	
		Galicia	Galopin	
			Isoletta	
	Gay Laura	Beppo	Marco	
			Pitti	
		Galeottia	Galopin	
			Agave	
Miss Cavendish	Chaucer	St. Simon	Galopin	
			St. Angela	
		Canterbury Pilgrim	Tristan	
			Pilgrimage	
	Sunny Jane	Sunstar	Sundridge	
			Doris	
		Maid of the Mist	Cyllene	
			Sceptre	

Mr. Jinks og. deresz (Tetratema—False Picty), właściciel major Mac Calmont, trener Persse, będzie prawdopodobnie, jak większość potomków jego ojca, należał do specjalistów na dystansie 1 mili ang. Wygrał on w Ascot New Stakes (2.770 Ł — 1000 mtr.), bijąc przy swym debiucie olbrzymie pole, następnie wygrywa July Stakes (1.670 Ł — 1100 mtr.), bijąc po walce Reflectora (bez miejsca Grand Terrace), zajmuje w klasycznych National Breders Produce Stakes (7.102 Ł — 1000 mtr.) drugie miejsce za niepobitą Tiffin, bijąc Ellenborough i Grand Terrace, wygrywa Lavant Stakes (1.610 Ł — 1000 mtr.), bijąc Torbuie, ulega po walce Reflectorowi w Buckenham Stakes (1.800 Ł — 1100 mtr.) i wygrywa w połowie października Prendergast Stakes (1.750 Ł — 1000 mtr.), bijąc lekko drugorzędnych przeciwników. O ileby ogierek ten wykazał większą dozę wytrzymałości, należałoby się poważnie w klasowych gonitwach z nim liczyć, ojciec jego, Tetratema, obdarza jednak nadzwyczaj rzadko potom-

stwo swe większą wytrzymałością, dając jedynie specjalistów na krótkie dystanse.

MR. JINKS og. deresz. ur. w 1926 r.	Tetratema	The Tetrarch	Roi Herode	Le Samaritain
				Roxelane
			Vahren	Bona Vista
				Castania
		Scotch Gift	Symington	Ayrshire
				Siphonia
			Maund	Tarporley
				Ianthe
	False Piety	Lemberg	Cyllene	Bona Vista
				Arcadia
			Galicia	Galopin
				Isolletta
		St. Begoe	St. Frusquin	St. Simon
				Isabel
			Alicia	Bend'Or
				Alix

Rampart sk. gn. og. (Sunstar—Fortlet) właściciel J. B. Joel, trener C. Peck należy również do bardzo dobrych dwulatków. Debiutuje on w połowie maja wygrywając Norfolk Stakes (446 Ł — 1000 mtr.) przyczem pobił 18 przeciwników. W Woodcote Stakes zajmuje czwarte miejsce, a w Coventry Stakes, które wygrał Reflector, szóste miejsce pomiędzy 14 konkurentami. W Lavant Stakes ruszył źle od startu i zajął czwarte miejsce. Następnie wygrywa Nottinghamshire Foal Plate, bijąc lekko 12 przeciwników, a w York, w Prince of Wales Plate zajmuje trzecie miejsce za Torbuie i Sister Anne (cedując im przeszło 1 stonę), bijąc jednak Inchmarlo, Grand Terrace i w. in. Boscawen Stakes (1.300 Ł — 1100 mtr.) przegrywa pod równą wagą tylko o łeb do Brienz, który następnie w Middle Park Stakes zajął dobre trzecie miejsce. Według tej formy należałoby zaliczyć Ramparta również do czołowych dwulatków.

Bardzo dobrą również jest ostatnia forma Ellenborough og. gn. (Ellangowan—Waiontha) właściciel E. Esmond, trener J. Jarvis. W drugim swym wyścigu zajął on piąte miejsce w Windsor Castle Stakes (2.195 Ł — 1000 mtr.) za Reedsmouth i Nijinski przed Cavendo i Engelberg. Następnie przegrywa w Newmarket Stud Produce Stakes o łeb do Aesculapius'a, w klasycznych National Breeders Produce Stakes (7.108 Ł — 1000 mtr.) zajmuje trzecie miejsce za Tiffin i Mr. Jinks, bijąc Grand Terrace i przegrywa Imperial Produce Stakes (4.122 Ł — 1200 mtr.) do Arabelli i Cavendo tylko o szyję—krótki łeb. Otrzymał on wprawdzie od Arabelli 12, a od Cavendo 7 funtów, w każdym bądź razie zrobił dobry bardzo wyścig. Formę swą potwierdził następnie w Moulton Stakes (975 Ł — 1000 mtr.), bijąc o szyję The Black Abbot, który mu wprawdzie cedował 12 funtów.

Reflector og. kaszt. (Galloper Light—Double Back), właściciel Mr. A. de Rothschild, trener Watson, należy już do dobrej drugiej klasy. Pierwsze swe dwa wyścigi kończy bez miejsca, wygrywając następnie w Ascot Coventry Stakes (2.250 Ł — 1000 mtr.) gdzie pobił francuskiego La Fayette, tudzież Black Ensign, Ramparta, Artist's Proof i Buland Bala. July Stakes przegrywa o pół długości do Mr. Jinks'a. W Champagne Stakes zajmuje szóste miejsce pośród 10-ciu konkurentów za Arabellą, Reedsmouth i The Black Abbot. Wygrywa następnie Buckenham Stakes, bijąc o $^3/_4$ dł. Mr. Jinks'a,, a w Middle Park Stakes i Dewhurst Stakes biega bez miejsca.

Artist's Proof og. kaszt. (Gainsborough—Clear Evidence), właściciel Mr. H. E. Morriss, trener F. Darling, należy również do dobrej drugiej klasy. Po dwuch niepowodzeniach wygrywa w sierpniu w Goodwood Rous Memorial Stakes (1.610 Ł — 1200 mtr.), bijąc Empire Builder i Nijinski, którzy mu jednak 1 stonę cedowali. W klasycznych Champagne Stakes zajmuje za Arabellą, *Reedsmouth, The Black Abbot i Gay Day piąte miejsce* przed Reflector'em i wygrywa ostatni swój wyścig Nursey Handicap, bijąc pod bardzo wysoką wagą 20-tu przeciwników.

Inchmarlo og. kaszt. (Bachelor's Double—Magnetic), właściciel A. B. Walker, trener Persse, okazał na jesieni wcale dobrą formę. W drugim swym wyścigu zajmuje pod koniec sierpnia w Yorku w Prince of Wales Plate za dobremi klaczami Torbuie i Sister Anne tudzież og. Rampartem w licznem polu czwarte miejsce; następnie biega bez miejsca, a z końcem września wygrywa Maiden Plate, bijąc olbrzymie pole współzawodników. Najlepszy jednak wyścig jego było drugie miejsce w Newmarket w Hopeful Stakes (1.165 Ł — 1000 mtr.), gdzie go pobił Costaki Pasha (+ 6 funtów), późniejszy zwycięzca Middle Park Stakes po walce o pół długości. W klasycznych Dewhurst Stakes biega Inchmarlo za Brienz bez miejsca.

Bezimienny ogier po Chaucer—Reef, właściciel lord Woolavington, trener R. Day, zwrócił ogólną uwagę swem dobrem drugiem miejscem w klasycznych Dewhurst Stakes, w których pod równą wagą walczył zacięcie z klasowym Brienz, ulegając mu tylko o pół długości. Uprzednio zajął w Middle Park Stakes siódme miejsce przed Reflectorem i Arabellą. Champagne Stakes kończy również w pobitem polu. W lipcu wygrał w Goodwood Richmond Stakes (1.225 Ł — 1.200 m.) o łeb od Buland Bala, a przy swym debiucie w Exeter Stakes zajął czwarte miejsce.

Nijinski og. siwy (Hurry On—La Mauri) właściciel ks. Aga Khan, trener R. Dawson, biegał początkowo lepiej niż w ostatnich swych wyścigach. Debiutując w czerwcu zajmuje czwarte miejsce w Kennet Stakes (675 Ł — 1000 mtr.). W Windsor Castle Stakes (2.195 Ł — 1000 m.) zajmuje o szyję za Reedsmouth bardzo zaszczytne drugie miejsce, bijąc m. in. Ellenborough, Cavendo i Engelberg'a. Następnie wygrywa w Newmarket Fulbourne Stakes (900 Ł — 1100 mtr.), bijąc jednak mierne tylko konie. W sierpniu zajmuje w Goodwood w Rous Memorial Stakes za Artist's Prooof i Empire Builder pod wysoką wagą czwarte miejsce. Następnie kończy dwa średnie wyścigi pod wysoką wagą bez miejsca. A zatem już tylko druga klasa.

Do ks. Aga Khana należy również Buland Bala og. gn. (Blandford—Saffian), rodzony brat Buland'a, który jako dwulatek był niepokonany, w roku obecnym jednak należał tylko do dobrej średniej klasy. Buland Bala zajął przy swym drugim starcie w Lancashire Breeders

Produce Stakes (3.518 Ł — 1000 mtr.) czwarte miejsce za Fuzzy Wuzzy, zajmuje w Richmond Stakes w Goodwood o łeb za ogierkiem po Reef drugie miejsce, a w klasycznych Gimcrack Stakes za The Black Abbot i Roigrey trzecie miejsce, wygrywając w końcu w połowie września w Doncaster Tattersall Sale Stakes (1.250 Ł — 1400 mtr.), bijąc Sir Cosmo i 14 dalszych przeciwników. W Kempton Park Imperial Produce Stakes, które wygrała Arabella, bijąc Cavendo i Ellenborough zajął on pod najwyższą wagą szóste miejsce między 11 końmi. Ogólnie biorąc, jest to karjera konia dobrej drugiej klasy.

Empire Builder og. siwy (Son in Law—Fourfold), *własność majora Mac Calmont, trener Persse*, debiutował już w maju w Newmarket, gdzie wygrał Spring Stakes (966 Ł), bijąc 10 przeciwników. W czerwcu zajmuje w Woodcote Stakes za Osiris pod wysoką wagą trzecie miejsce, poczem 4 razy zajmuje drugie miejsca: w Chesham Stakes za Costaki Pasha przed Sir Cosmo, w Exeter Stakes za Sir Cosmo, w Rous Memorial Stakes za Artist's Proof, któremu cedował 1 stone, tudzież w Rous Plate za Brienz, któremu również cedował 1 stone, a uległ tylko o szyję, zostawiając 17 przeciwników za sobą. W końcu biegał 2 razy pod bardzo wysoką wagą bez miejsca.

(D. c. n.) *Janusz Włodzimirski.*

O treningu konia wyścigowego.

(Ciąg dalszy).

Trenerzy-amerykanie, zwabiani do nas z za oceanu ministerskimi pensjami, znacznie inteligentniejsi od zacofanych anglików, zrobili u nas w treningu, w początku bieżącego stulecia, znaczny przewrót, który wywarł na system przygotowania koni przeważnie wpływy dodatnie. Zaprzestano rozdelikacać wyścigowce ogrzewanymi stajniami, przeciwnie, zaczęto boksy wietrzyć, zwracając baczną uwagę na wentylację; zaczęto więcej zwracać uwagi na indywidualność końskich jednostek, zaprzestano sztucznego wysuszania koni środkami przeczyszczającymi organy trawienia, wewnętrzne odtłuszczenie osiągać zaczęto przez powolną na długich dystansach robotę.

W drugim i trzecim okresie treningu amerykanie wprowadzili u nas zwyczaj wyjeżdżania na robotę wprost z kółka przed stajnią, gdzie konie stępowały około ½ godziny, poczem wychodziły na tor, odrabiając każda para, lub trójka robotę wstępną, a po 15-minutowej przerwie i zasadniczą, bezpośrednio po której, konie rozgrzane jeszcze, powracały kłusem do stajni, gdzie oczekiwało na nie dwóch chłopców stajennych z przygotowanymi wiechciami czystej żytniej słomy, by rozetrzeć doskonale i rozmasować całego konia i nakrywszy, w miarę pogody, lekką lub cięższą derką, prowadzać 30—45 minut stępa „w rękach". W razie, gdyby robota konia kończyła się ostrym galopem, oprócz powyższego zabiegu, koń otrzymywał jeszcze t. zw. oświeżającą wannę, która polega na zastosowaniu masażu organów ruchu i kończyn, oraz rozcieraniu tychże specjalnym fluidem (każdy trener ma swoją receptę).

Niezmiernie pożyteczny zabieg ten, mający na celu finezję doprowadzenia konia do szczytu kondycji, wymaga od trenera wielkiej umiejętności, mozolnej pracy, oraz dużego wyszkolenia swych najbliższych pomocników (futtermeistrów), wespół z żelaznym rygorem w stajni, co obecnie do osiągnięcia jest niezmiernie trudne, a że wogóle, a w tym wypadku w szczególności, lepiej jest nie robić nic, niż robić źle, środek ten podlega tak dużemu ryzyku, że lepiej zaniechać go zupełnie. Mając w czasie powojennym coś nie coś bliżej do czynienia z końmi wyścigowemi, rzadko spotykałem w stajni starszego chłopca nawet, któryby umiał zrobić koniowi masaż kończyn, lub mięśni, wskazówki zaś w tym kierunku napotykały na niechęć:

„Dwa lata umiałem wcierać, a teraz nie umiem", była to przeważnie odpowiedź pracownika tej kategorji, z kadrów której rekrutują się przeważnie nasi nowocześni trenerzy.

Małpując amerykanów, lecz nie wiedzęc dokładnie, o co tam chodziło, niektórzy nasi trenerzy stosują często owo wychodzenie wprost z kółka przed stajnią, mniemając błędnie, że jest to sposób do uspokojenia nerwowych koni i cóż z tego wynika: gorący koń w takim razie jest z góry przekonany, że wychodzi na tor specjalnie na galop. Robi się więc mokry odrazu, już przy wsiadaniu, mija w lansadach wjazdową bramę, zarzuca się przy zachodzeniu na właściwy tor, rwie się jak opętany w cantrze, by cały wycieńczony w lansadach znowu, bokiem lub tyłem powrócić na kółko przed stajnią, gdzie rozsiodłany dopiero się uspakaja, wodzony „w rękach".

Na wypadkach tego rodzaju, lub temu podobnych, a liczba ich jest znaczna, polega owo zmanierowanie powojennego treningu, o którem mówiliśmy powyżej.

Robota koni w drugim okresie treningu zaczyna się wcześniej i trwa znacznie krócej (1 g. 15 m. do 1 g. 30 m.), wobec czego wskazanem jest dostosowanie drugiej poobiedniej przejażdżki, trwającej 30—45 m., która powinna się odbywać w 8 g. po rannej robocie, przyczem konie, za wyjątkiem jakichś potrzebujących bardzo dużo ruchu pojedyńczych egzemplarzy, chodzą stępa pod siodłem, lub bywają prowadzane „w rękach", w tej też porze dnia trener uważnie obmacuje kończyny, by się przekonać, czy

ranna robota nie pozostawiła po sobie jakich niepożądanych śladów.

Oprząt i karmienie, jak już zaznaczyliśmy powyżej, powinny się odbywać w możliwie równych odstępach czasu, najpożyteczniej czterokrotnie (godz. 8, 12, 4 i 8), a w nocy w przeciągu 8 godzin koń powinien otrzymać zupełny wypoczynek i spokój. Na ranną robotę konie, szczególnie w okresie ostrzejszej pracy, powinny wychodzić naczczo i dla tego, o ile już długość dnia na to pozwala, godzina 5-ta rano będzie najodpowiedniejszą porą zaczęcia pierwszej przejażdżki, na którą wychodzi ta część stajni, która ma w perspektywie intensywniejszą pracę. Wyjeżdżanie zbyt ranne nie uważałbym za korzystne, ze względu zwłaszcza na zbyt krótki zupełny spoczynek konia. Wyjątek stanowi pora upałów i wówczas z dwojga złego wybiera się mniejsze.

STADO W BABOLNIE.
(Do artyk. p. Ziętarskiego).

Podany powyżej szablon roboty drugiego okresu treningu, rzecz prosta, nie może być zastosowany zupełnie literalnie i do wszystkich koni jednakowo ściśle, jednakże stwiedzić musimy ponownie, że ostre galopy na krótszych dystansach, umiejętnie przeplatane dłuższymi „halfsped'ami", konia, dobrze wypracowanego zimą, przygotują do wyścigu znacznie prędzej, niż ostra robota na pełnych dystansach, w której koń kilkakrotnie łapie oddech. Jednym *„pace'em" 2000—2100 mtr. koń przejść nie jest w stanie*, a ostry galop przygotowawczy nabiera tem większego znaczenia, o ile jest przez niego traktowany chętnie, i jest rzeczywiście ostry, a na całym dystansie równy.

Ostry galop może być stosowany, albo w bardzo zbliżonem do siebie klasą towarzystwie, lub też z leaderem, specjalnie na ten cel przeznaczonym, konie zaś gorące najczęściej galopują „w pojedynkę", by nie traciły zbytniej energji, podpierane przez towarzysza, lecz i w tej regule znajdą się liczne wyjątki: niektóre gorące konie „pullują" jak szalone w pojedynkę, podczas gdy w towarzystwie pracują jaknajspokojniej, „kładąc się w wędzidło" z pełnem zaufaniem. Dobieranie równego klasą towarzysza jest w ostrym galopie bardzo ważne ze względu, iż zwyciężany chronicznie wyścigowiec, widząc stale całą beznadziejność zwycięstwa, traci serce w walce i chęć do pracy.

Dla koni trudnych w treningu, pożyteczne bywa zastosowanie w przeddzień ostrego galopu, wolnego cantra, z ostrą ostatnią pięćsetmetrówką, możliwie po linji prostej, gdyż tu się oddech koniowi najlepiej wyrabia.

Jeżeli gonitwa, w której ma wziąć udział nasz wychowanek, nie zbierze u startu zbyt groźnego towarzystwa i trener nie ma potrzeby osiągnąć ostatecznej „fitness'y", dobrze jest wystawić w szrankach konia w takim stanie, w jakim by można się spodziewać po nim dobrego na rannej robocie ostrego galopu, co w niektórych razach robi doskonały efekt, z końmi lekkimi w robocie zwłaszcza.

W treningu nie egzystują martwe litery prawa i dla tego też, szczególnie w ostatnim okresie, spostrzegawczość, wiodąca do dokładnego zbadania poszczególnych końskich organizmów, stanowi najwyższą finezję doprowadzenia konia do szczytu kondycji, na tem też polega talent trenera.

Trudno więc ściśle ustalić termin ostatecznego ostrego przygotowawczego przed wyścigiem galopu. Niektóre konie lubią biegać tak świeże, że ostry galop na 10 dni przed wyścigiem, poparty w przerwie „halfspeed'em", lub krótką ostrą szprycą, zupełnie im wystarczy, inne znowu potrzebują wyjechanego galopu na 3 lub 4 dni przed wyścigiem, a bywają jednostki, które w przeddzień, lub w dzień wyścigu potrzebują się „przedmuchać", by organy oddechu sprawnie działały.

Okres trzeci.

Gdy koń doszedł do wysokiej kondycji, co stwierdził w wyścigu, wykazując doskonały porządek i formę, następuje ostatni okres treningu, mający na celu utrzymanie osiągniętej kondycji przez czas jaknajdłuższy.

Trudne to zadanie wymaga od trenera dużo finezji, a zostanie znacznie ułatwione, o ile koń, należycie wypracowany, do uzyskanej formy dochodził stopniowo, progressując powoli, lecz systematycznie, podczas gdy znowu każde szarpnięcie w treningu odbija się w najlepszym razie ujemnie na trwałości kondycji konia, a może nawet na całej jego wyścigowej karjerze. To też w drugim i trzecim okresie treningu ogromną rolę odgrywa roztropny żokej, rozumiejący tempo (pace), a dyspozycję dobrego trenera ściśle wypełniający. O ile w gonitwie inicjatywa klasowego żokeja jest wysoko ceniona, gdyż trudno przewidzieć, jak się wyścig złoży, na rannej robocie, w ostrym zwłaszcza galopie, dyspozycja musi być wykonana bez zastrzeżeń, a ostra robota, jako ściśle zastosowana do spostrzeżeń trenera, zgóry przez niego przewidziana.

Koń zrobił doskonały galop! Wykazał znakomite sekundy...

Czy jednakże galop ów można nazwać doskonałym rzeczywiście? Bardzo ryzykowne byłoby stawianie takiemu koniowi różowych horoskopów, o ile się nie widziało poprzednio jego ostrzejszej pracy przygotowawczej. Galop ów wówczas dopiero śmiało można nazwać doskonałym, jeżeli był wynikiem systematycznej, a nie zbyt gwałtownej progresji konia w ostrej robocie.

Gdy koń po ostrym galopie, lub po wyścigu nie „podciągnął się" ani na centymetr, gdy nie stracił dobrego nastroju, a apetyt miał doskonały, będzie to najlepszą wskazówką i zupełną rękojmią, że kondycja jego jest rzeczywiście wysoka, a forma trwała.

Bardzo niebezpiecznym objawem w utrzymaniu trwałości dobrej formy wyścigowca jest tak zwana w języku turfowym „fałszywa kondycja", która jest wynikiem przyśpieszonego treningu przed wyścigiem, bez należytego poprzedniego przygotowania do ostrego galopu, lub też dość często niestety używanego „podciągania" dobrze odżywianych, a mało pracowanych koni, ostrą dopiero robotą. Pierwszemi oznakami objawu tego są: wzrastająca nerwowość, koń szybko spada z mięsa, nie nabierając muskułów, a te, które mu pozostały, zamiast się uwypuklać, zarysowują się zbytnio, więdną jakoby, traci koń apetyt i bardzo źle trawi, a po każdym galopie podkasuje się zupełnie widocznie, i oddech ma coraz więcej utrudniony. Ostatnia okoliczność wprowadza niedoświadczonego trenera w błąd kompletnie. „Nie gotów" myśli i aplikuje mu jeszcze dodatkowy ostry galop, po którym koń zwykle jest już „gotów" zupełnie, lecz w całkiem odwrotnym kierunku i w takim razie najpożyteczniej byłoby dla wszystkich zainteresowanych, nie wyłączając konia samego, by go wycofać zupełnie z treningu.

O ile owa fałszywa kondycja była niezbyt jeszcze posunięta, a została zauważona w porę, koń cofnięty w początkowy okres treningu, po 6-ciu, 8-miu tygodniach może przyjść do siebie, by muskuły, które powinny pracować w pełnej zależności od pracy serca i płuc, były w stanie kontakt i harmonję z tymi organami utrzymać i wówczas koń będzie miał w szrankach zapewnione, odpowiednie do swych zdolności powodzenie.

Forma biję klasę. Z powyższego więc wypada, że doskonały galop jest tylko dowodem klasy danej jednostki wyścigowej i dopiero takiż galop, poprzedzony szeregiem galopów, znamionujących powolną i stopniową lecz stałą progresję konia w ostrej robocie, da poważną rękojmię, że klasa owa u celownika wykazana zostanie.

Wielką pomocą dla trenera na rannej robocie jest dobry zegarek (sekundnik), lecz nie powinien on służyć do mierzenia zawrotnych rekordów, lecz do sprawdzania, czy zadana ostra robota była odpowiednia do tej, jakiej koń w danym dniu potrzebował, gdyż o ile galop wypadł tak, że od poprzedniej ostrej roboty wychowanek nasz zrzucił zbyt wiele sekund, cofnie się on w kondycji niechybnie i w wyścigu zadziwi bywalców torowych, nie wyłączając własnego trenera złą formą, nie licującą z poprzedzającym, doskonałym na zegarku ostrym galopem.

Gdy więc udało się uniknąć wszystkich wyżej przytoczonych niepożądanych konsekwencji i koń, przez nas trenowany, wykazał w pierwszej gonitwie wzorowy porządek i kondycję, powinniśmy starać się jaknajoszczędniej szafować jego siłami, by zbytecznym ostrym galopem, lub niepotrzebnem przyzwyczajaniem do dystansu nie wyładowywał zbytniej energji. To też najważniejszymi czynnikami utrwalenia i utrzymania w wysokiej kondycji konia jest w tym okresie: robota, karmienie i wypoczynek, umiejętnie zastosowane i użyte w treningu w możliwie odpowiedniem wzajemnem ustosunkowaniu. I tu znowu indywidualność konia odgrywa dominującą rolę, dając spostrzegawczości trenera szerokie pole, a dobre wyniki wyrokują o jego talencie.

D. c. n. *Józef Szempliński.*

Wrażenia z Węgier.

(Ciąg dalszy).

Podobnym próbom poddawane są i ogiery z depot, jako 5 letnie, a nawet starsze. Na miłej pogadance czas prędko upłynął i ani się spostrzegłem jak druga w nocy nadeszła. Umawiamy się na 8 rano i idziemy spać.

Rano miły widok: czwórka klaczy białych Shagii, a w drugim powozie para przepięknych klaczy czystej krwi. Jedziemy do matek. Dzień śliczny, słońce przyświeca, konie parskają i raźno idą, a wesoły „koczis" strzela z bata, jak niedawno jeszcze u nas Wojtek lub Bartek, gdy czwórką w krakowskich chomontach pod ganek dworu podjeżdżał. Zajeżdżamy na folwark gdzie w stajniach same klacze stadne się mieszczą. Stajnie jasne, obszerne, powietrza dużo. Zaczynamy oglądać: najpierw w stajni, później wyprowadzają po koleji pojedynczo klacze. Najpiękniejsza ze wszystkich jest czystej krwi stara gniada klacz 20 Gazal 8.

20 GAZAL 8	Gazal 1898	Gazlan I	Gazlan	Gazlan or. ar.
				Groczana
			66 Iussuf	Iussuf
				62 Hammad
		22 O-Bajan	O-Bajan	O-Bajan or. ar.
				Menaghic or. ar.
			30 Bagdady	Bagdady or. ar.
				Nedjime
	1904 84 Schechan-Schamar	Schechan-Schamar	Kohajlan-Adjuze or. ar.	
			Schecha-Gechet el Adjuz or. ar.	
		5 Gazlan I	Gazlan I	Gazlan
				66 Iussuf
			4 O-Bajan	O-Bajan
				81 Kohaila

Po niej już wszystkie czystej krwi siwe:

1) Mersuch I po Mersuch I z klaczy 84 Schechan—Schamar ur. 17 kwietnia 1918 r.

2) Mersuch I—6 po Mersuch I z kl. 3 Siglavy—Bagdady ur. 14 marca 1924 r.

3) Siglavy—Bagdady po Siglavy—Bagdady or. ar. z kl. 42 Hamdani Semie ur. 31 czerwca 1915 r.

4) Koheilan IV po Koheilan IV z kl. 1 Hadban ur. 30 kwietnia 1920 r.

5) Koheilan IV po Koheilan IV z kl. 21 Hamdani Semri ur. 21 stycznia 1922 r.

6) Koheilan IV po Koheilan IV z kl. 216 Semrie oryginalnej arabce po Koheilan z kl. Em Argub ur. 11 marca 1912 r.

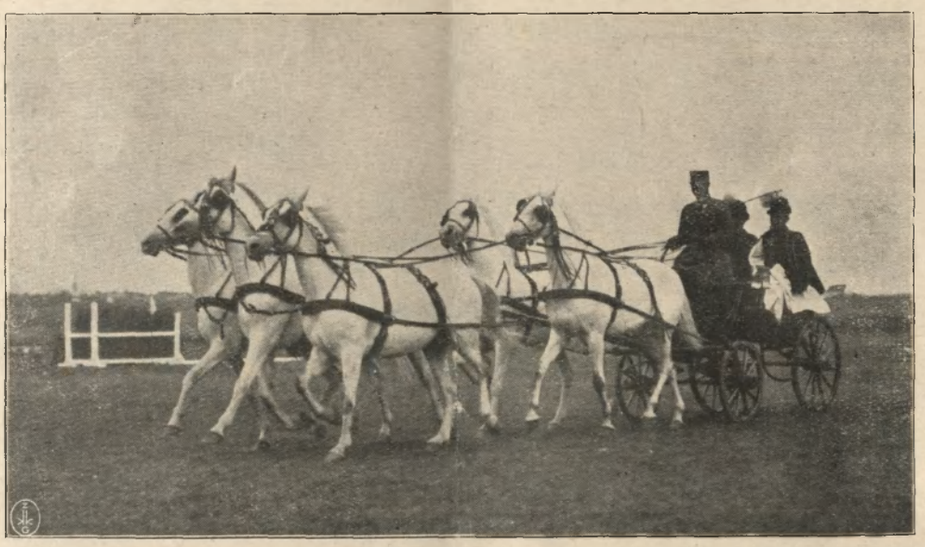

PIĄTKA KLACZY ARABSKICH W ZAPRZĘGU. (Stado Babolna).

7) Siglavy Bagdady I Siglavy Bagdady z kl. 38 Kohailan Raschid ur. 11 lutego 1922 r.

8) Koheilan IV—2po Koheilan IV z kl. 17 Marsuch I ur. 31 grudnia 1923 r.

9) Gazal po Gazal z kl. 8 Dzsingiskhan ur. 9 marca 1909 r

12) Siglavy Bagdady po Siglavy Bagdady I z kl. 10 Gazal 4 ur. 24 marca 1919 r.

15) Koheilan IV po Koheilan IV z kl. 10 Gazal ur. 12 lutego 1921 r.

16) Kismet po Kismet or. ar z kl. 4 HadbanI ur. 20 marca 1916 r.

17) Mersuch I po Mersuch I z kl. 5 Gazal ur. 7 czerwca 1916 r.

19) Mersuch I po Mersuch I z kl. 20 Gazal ur. 21 stycznia 1916 r

20) Gazal po Gazal z kl. 84 Schechan—Schamar ur. 11 lutego 1913 r.

21) Mersuch I po Mersuch I z kl. 117 Hadban I ur. 27 kwietnia 1921 r.

23) Koheilan IV po Koheilan IV z kl. 21 Hamdani Semri ur 19 marca 1913 r.

24) Koheilan IV po Koheilan IV z kl. 38 Kohailan Raschid ur. 13 lutego 1917 r.

114) Gazal po Gazal z kl. 54 Hadban ur. 7 lutego 1914 r.

Dla uzupełnienia podaję jeszcze rodowód dawnego pepiniera, po którym jest stosunkowo najwięcej klaczy.

KOHEILAN IV			
124 O-Bajan		Koheilan II	
145 Gazlan	O-Bajan or. ar.	91 Iussuf po Iussuf or. ar.	Koheilan-Adjuré or. ar.

Po bardzo szczegółowem obejrzeniu klaczy czystej krwi, prześliśmy do drugiego i najliczniejszego oddziału Shagii. Pomiędzy niemi są niektóre klacze tak piękne i szlachetne, że największy znawca nie potrafiłby ich odróżnić od czystej krwi. Prawda, że dużo z nich ma ojca albo matkę czystej krwi arabskiej, co jest konieczne, by uniknąć za bliskiego pokrewieństwa i degeneracji. W ostatniej grupie klaczy lipicańskich są prawie wszystkie matki poprawne, głębokie i dobre w ruchu.

Z tego folwarku przejechaliśmy na drugi, gdzie są umieszczone same dwuletnie klacze. Z tych jedna ciemno szpakowata Koheilan jest tak piękna, że mogłaby Juljuszowi Kossakowi pozować do portretu, a przytem jaka sucha i jak się rusza — trudno opisać. Druga kasztanka Mersuch I z kl. Siglavy Bagdady prawdopodobnie będzie niezła, lecz szpeci ją szeroka łysina i pończochy aż po stawy skokowe i biała plama pod brzuchem—przeznaczona na na sprzedaż. Przychówek po Shagiach duże daje nadzieje, a jedna klacz angloarabka skarogniada pięknością się wyróżnia, są jeszcze zupełnie dobre dwie gniade angloarabki, ale już nie tak piękne jak poprzednie. Lipicanerki liczne obejrzałem zupełnie powierzchownie.

Na następnym folwarku umieszczono 2-letnie ogierki. Pierwsze wrażenie ogierki robią gorsze niż klacze, jeden Mersuch zupełnie przeciętny, a dwa po Memirze, zdaje się, nawet do depot się nie nadadzą. Dalej jednak coraz lepiej, kilka zupełnie dobrych i pięknych Shagii, a jeden to już wyjątkowo dobry, prawidłowy, ładny i rozrośnięty, dziś już ma 20 cm. pod kolanem. Stawkę uzupełniają lipicanery.

Wracamy na obiad, a po obiedzie oglądam jeszcze roczniaki i sysaki. Roczniaki dobrze wyrośnięte i widać, że dużo ruszane. Sysaki doskonale utrzymane. Trzeba się spieszyć, bo noc zapada, wracamy do centrali, przebieram się na gwałt, bo pułkownik zaprosił mnie na herbatę. Podczas herbatki obrabowuję poprostu pułkownika z fotografji i dzięki jego uprzejmości mogę niemi urozmaicić „wrażenia z Węgier".

Pułkownik po herbatce dostaje urlop od bardzo miłej i gościnnej pani Pułkownikowej i idziemy do klubu, by się podzielić świeżo przeżytemi wrażeniami.

Kwintesencja tego dość smutna. W stadzie tem czystej krwi, prowadzonem z wielkiem zamiłowaniem i znawstwem, potrzeba dobrego ogiera jest bardzo nagląca, a w przestrzeń rzucone pytanie, skąd go wziąć, pozostaje na razie bez odpowiedzi.

Stado dusi się już w trzech tylko grupach: Mersuch, Koheilan i Siglavy. Dalsze kombinacje między temi grupami są już prawie że niemożliwe.

Toteż gdy rano z żalem żegnałem gościnnego komendanta, szczerze mu życzyłem, by Babolna wzbogaciła się w najkrótszym czasie importowanym ogierem, który mógłby godnie przejąć rolę swoich poprzedników, a przez wprowadzenie nowych prądów czystej krwi przyczynił się do odświeżenia stada.

Mojem zdaniem Polska powinna nawiązać bliższe stosunki ze Stadem w Babolnie, by w przyszłości, uzupełniając się wzajemnie, uniknąć niebezpieczeństwa przesycenia hodowli jednostronnymi prądami krwi, co w skutkach dla obu stron byłoby nadzwyczajnie korzystne. Pułkownik Hamoroszky ogromnie się zainteresował wyścigami arabów i obiecał przyjechać na jesienne wyścigi do Lwowa. Po wyścigach ma zamiar zwiedzić stado państwowe i o ile możności prywatne.

Z Babolny powróciłem do Pesztu, gdzie odpocząwszy dzień, pojechałem do Mosöhegyesz.

Mosöhegyesz to prostokąt na czarnoziemnej równinie, obejmujący trzydzieści tysięcy morgów ziemi.

Gospodarstwo, bardzo intensywne, posiada silnie rozwinięty przemysł rolniczy, hodowla stoi również wysoko. Stada symentalerów ogromnych, dalej szarego bydła długorogiego, niezliczone ilości owiec, kudłatych świń, małe stadko czarnych bawołów, a nawet własnego chowu muły pracują po folwarkach.

Kierownikiem stada w Mosöhegyesz jest pułkownik Hajny, dawny znajomy z Babolny, który opowiadał mi wrażenia z pobytu we Francji i Anglji, gdzie w tym roku jeździł z panami Plosem i Szczytowskim, szukając odpowiedniego ogiera czystej krwi dla stada w Babolnie, widział jednego bardzo dobrego importowanego dla stada w Pompadour, ale tego nabyć nie mógł, z tych, które można było kupić, żaden się nie nadawał. Rano zaczynamy od ogierów, umieszczonych w centrali. Ogiery zrobiły na mnie wrażenie dużo lepsze, niż te, które widziałem przed 4 latami. Najbardziej zainteresował mnie świeżo importowany z Austrji ze stada Wieselburg 8-letni kasztanowaty Gidran, bardzo zrównoważony, o fenomenalnych wymiarach i doskonały w ruchach. Sądząc z wyglądu, powinien on wpłynąć na odrodzenie szczepu Gidranów, który zdaje się być obecnie w zaniku. Dalej Shanon, stary bardzo piękny i szlachetny gniady ogier, przeniesiony w tym roku z Kisber, gdzie widziałem po nim kilkanaście źrebaków i starszych, mniejszych wprawdzie od rówieśników, ale zdaje mi się najładniejszych, a może i najlepszych. Po nim Nordstar-Shanon, skarogniady, nadzwyczaj prawidłowy, o dobrych wymiarach. Furioso, prawie kary, silnego kalibru typowy koń myśliwski pod ciężką wagę, rusza się lekko i prawidłowo.

W końcu kasztanowaty Gidran I z pończochami i szeroką łysiną, w typie konia pół krwi, ładny górą, na nienadzwyczajnych nogach, najmniej mi się podobał. Po tem kilka głębokich i dużych noniusów, typowych koni artyle-

ryjskich, które pomimo kalibru ruszają się doskonale. Mam wrażenie, że noniusy z każdej próby, współzawodnicząc z norfolkbretonami, wyszłyby zwycięsko.

Po ogierach przechodzimy do stajen, w których umieszczone są klacze trzyletnie, używane pod wierzch i w zaprzęgu przed wcieleniem do stada. Oglądam wszystkie, przechodząc korytarzem, gdyż brak czasu na to, by każdą zobaczyć na wyprowadzeniu. Proszę potem pułkownika, by był łaskaw kilka najlepszych pokazać na dworze.

(Dok. nast.) *Bogdan Ziętarski.*

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **W Stadzie Łopuszno p. Z. Dobieckiego** cennej krwi Roksana (Mości Książe i Zeyneb) dała 25-go stycznia po ogierze Stavropol pięknego gniadego ogierka (typ Carbine'a) nazwanego „D y g n i t a r z", — 20-go stycznia wyźrebiła się również po Stavropolu pół krwi Melodja, dając gniadego ogierka, nazwanego „D y s k".

Źrebnych folblutek (oprócz Roksany) Stado posiada jeszcze tylko sześć (La Renteria, Polette, Intrata, Ciocia Basia, Kaśka, Danae), albowiem jałowią: Telluria, matka Awiatora, Jersey Lilly, oraz Luba. Wymienione matki są źrebne z Stavropolem, który i w tym sezonie kopulacyjnym będzie w stadzie Łopuszno pełnić funkcje stalliona.

na których ustalone zostały: podział typów koni na grupy, oraz skład poszczególnych komisji sędziowskich, które ukonstytuowano jak następuje:

Konie czystej i pół krwi arabskiej..

Prezes: Longin Łoboś — Holeszów p. Bortniki Naddniestrzańskie.

Wice Prezes: Hr. Dzieduszycki Władysław — Jezupol Naddniestrzański.

Poklewski-Koziełł Zdzisław — Kierownik Stadniny Państw. Janów Podlaski.

Mjr. rez. Korbel Tadeusz — Kierownik Państwowego Stada Ogierów Sieraków, pow. Międzychód.

FURIOSO XXXVIII. (Stado Mesöhegyesz).

— **Ze stada w Śmiłowie** p. Czesława Baczyńskiego, według uprzejmie udzielonych nam informacji matki stadne w bieżącym sezonie kopulacyjnym będą odchowane z następującymi czołowymi reproduktorami: Piruetka (Quo Vadis i Piruette), Fils du Vent'em, Sandomierzanka (Habicht i Piruette) Mah Jong'iem Promienista (Promień i Piruetka) Villarsem, a Promienna, oraz Sirdarka — Balthazar'em. Ostatnie dwie klacze są rodzonemi siostrami (Promień i Esperance). Urodzona w Smiłowie Sandomierzanka III przepuszczona została w spisach koni zapisanych do nagrody Kruszyny (2-letnie Produce) na rok 1929.

— **Powszechna wystawa krajowa w Poznaniu.**

Przygotowania do wystawy ożywiają się coraz bardziej. Sekcja koni Głównego Komitetu Wystawy odbyła kilka posiedzeń,

Profesor Moczarski Zygmunt — Poznań, Uniwersytet Poznański.

Konie pełnej krwi angielskiej.

Prezes: Ks. Lubomirski Stefan — Kruszyna, p. Pławno.

Wice Prezes: Szuch Stanisław, Radca Min. Roln., Warszawa.

Kiersnowski Stanisław, Warszawa, Tow. Zach. do Hod. Koni.

Bzowski Władysław, em. pułk., Kraków, Kanoniczna 9.

Konie pół krwi angielskiej, typ lżejszy.

Prezes: Hr. Roztworowski Kaz., Hrehorów, p. Nowosielce.

Wice Prezes: Land Edward, Kierownik Państw. Stada Ogierów, Gniezno.

Nosarzewski Tadeusz, Kierownik Państw. Stada Ogierów, Bogusławice, poczta Wolborz.

Jędrzejowicz Marjan, Dylągówka, p. Hyżne.

Wężyk Józef, Rogaszyce, p. Kochłowy.

Konie pół krwi angielskiej, typ cięższy.

Prezes: Poklewski-Koziełł Witold, Mniszków, p. Sulejów.

Wice Prezes: Prądzyński Kazimierz, Kierownik Państ. Stada Ogierów, Łąck, pow. Gostynin.

Dr. Chosłowski Janusz, Czarnysad, p. Koźmin.

Raszewski Gustaw, Jasień, p. Czempin.

Olszewski Włodzimierz, maj. Grobnik, pow. Tarnów.

Konie szlachetne pół krwi typu cięższego
jak holsztyny, wschodnio-fryzyj. oldb. i t. d.

Prezes: Hr. Sumiński Stefan, Ugoszcz, p. Rypin.

Wice Prezes: Profesor Prawocheński Roman, Kraków Mickiewicza 21.

Hr. Jan Florjan Zamoyski, Trzebień, p. Magnuszew.

Profesor Runge, Poznań, Uniwersytet Poznański.

Hr. Jezierski Władysław, Sobienie, p. Pilawa.

Konie remontowe.

Prezes: Krzymuski Jan, Wierzbie, p. Sompolno.

Wice Prezes: Pułk. Rozwadowski Feliks, Warszawa, M. S. Wojsk.

Pułk. Studziński Zygmunt, Poznań, Wlkp. Izba Rolnicza.

Radca Szczepkowski Władysław, Poznań Bank Ziemstwa Kredytow.

Pułk. Rabiński, Poznań, Komisja Remontowa Nr. 2.

Na Prezesa wszystkich Komisji wybrany został p. Hr. Łącki Stanisław z Posadowa, p. Lwówek, a na Wice-Prezesa — p. Radca Czapski Józef z Modrza.

Komisarzem z ramienia Ministerstwa Rolnictwa będzie Naczelnik Wydziału Stadnin Państwowych — inż. Jan Grabowski.

STAJNIE TRENINGOWE.

Stajnia Ktery Szepietów.
Trener Andrzej Maczak, żokej vacat.

1) płn. og. gn. Invit (Whist i Frau Szerena),
2) 5 l. kl. kaszt. Ententa (King's Idler i Enigma),
3) 4 l. og. kaszt. Bramin (Manton i Bursa),
4) 4 l. og. gn. Ibanez (Illuminator i Dame),
5) 4 l. kl. kaszt. May Rose (Wily Attorney i Elaunay),
6) 3 l. og. gn. Elborus (Liege i Elfrieda pół krwi),
7) 3 l. og. gn. Ekran (Fils du Vent i Enigma),
8) 3 l. og. kaszt. Monte Carlo (Morganatic i Riwiera),
9) 3 l. og. kaszt. Maur (Morganatic i Gloria),
10) 3 l. og. kaszt. Ewiatr (Fils du Vent i Ewa),
11) 3 l. kl. kaszt. M-me Bovary (Morganatic i Bursa),
12) 3 l. kl. gn. Fanfara II (Carabas i Sonya),
13) 3 l. kl. gn. Sumatra (Fils du Vent i Siam),
14) 2 l. og. sk. gn. Burłaj (Manton i Bursa),
15) 2 l. og. gn. Rekord (Manton i Rybitwa),
16) 2 l. og. gn. Senator (Wily Attorney i Sonya),
17) 2 l. kl. kaszt. Roma II (Oszczep i Renia),
18) 2 l. kl. gn. Elekcja (Happy Lover i Elfrieda pół krwi).

Stajnia M. Róga.
Trener st. stajenny B. Gruda, żokej Ignacy Magdaliński.

1) płn. kl. kara Menzalaric (Alaric Victor i Menzala),
2) płn. kl. gn. Bina II (Mości Książe i Galachat),
3) 5 l. og. siwy Oleś (King's Idler i Artémis),
4) 5 l. og. kaszt. Kmicic (Morganatic i Battaglja),
5) 5 l. kl. gn. Łaskawa Pani (Illuminator i Armantine),
6) 4 l. og. kaszt. Waleczny (King's Idler i Soultz),
7) 4 l. og. gn. Remus (King's Idler i Menzala),
8) 4 l. kl. gn. Miss Mistinguett (Manton i Lytta),
9) 4 l. kl. kaszt. Battaliana (Morganatic i Battaglja),
10) 4 l. kl. kaszt. Baletniczka (Ballyheron i Branka),
11) 3 l. og. gn. Latawiec (King's Idler i Lytta),
12) 3 l. og. gn. Gorot (Manton i Galachat),
13) 3 l. og. gn. Bonton (Stavropol i Branka),
14) 3 l. kl. gn. Konsultantka (Manton i Consolatrice),
15) 2 l. og. gn. Konsul (Fils du Vent i Consolatrice),
16) 2 l. og. gn. Puck (Manton i Lytta),
17) 2 l. kl. kaszt. Gdynia (Fils du Vent i Menzala),
18) 2 l. kl. kaszt. Peggy (Fils du Vent i Perichole),
19) 2 l. kl. gn. Jastarnia (Fils du Vent i Armantine).

— Zakup 1000 koni przez Sowiety w Niemczech.

Niemieckie czasopismo „St. Georg-Zeitung" podaje, że Wschodnio-Pruskie T-wo hodowli konia szlachetnego, pochodzenia Trakeńskiego, zawarło ostatnio umowę z przedstawicielami Sowietów na dostawę 1000 koni użytkowych, półkrwi wschodnio-pruskich.

Konie mają mieć minimum 150 cmt. miary laskowej, w wieku od 3 do 6 lat, z wyłączeniem maści siwej i srokatej. Ceny znacznie wyższe od rynkowych. Z powyższych danych wynika, że konie te przeznaczone są do remontu sowieckiej kawalerji.

— Wwóz i wywóz koni w Niemczech.

„St. Georg Zeitung" podaje następujące interesujące cyfry, ilustrujące obroty końmi w Niemczech.

a) W w ó z. W czasie od stycznia do sierpnia 1928 wwieziono 19,389 sztuk, wartości ogólnej 13 miljonów marek. Cyfra wwozu rozkłada się na następujące pozycje:

Lekkie robocze: 89 klaczy z Litwy i Gdańska,
164 ogierów z Litwy, Wschodniej Polski i Gdańska.
Ciężkie robocze: 4441 klacze z Belgji, Danji, Holandji, Luxemburga i Austrji.
9317 ogierów i wałachów z tychże krajów, oraz ze Szwecji.
Lekkich reproduktorów 14.
Ciężkich reproduktorów 52.
Wyścigowych, wierzchowych i powozowych 102, przeważnie z Anglji, Francji i Austrji.
Koni poniżej 140 cmt.: 4920 z Litwy i Polski.
Źrebiąt 286.

Koła hodowlane apelują do władz rządowych o powiększenie cła na ciężkie konie ze 140 na 300 marek„ oraz na małe konie wartości do 300 marek — 30 na 125 marek, gdyż dotychczasowe cło odbija się ujemnie na hodowli.

b) W y w ó z. W tym że czasie wywieziono 8232 sztuk, ogólnej wartości 2.700.000 Mk., w tem 450 sztuk krwi gorącej, 430 szt. krwi zimnej, oraz 7324 sztuk na rzeź. Z 430 sztuk krwi zimnej wywieziono 360 sztuk do Francji w trybie rewindykacji. Konie szlachetne wywieziono głównie do Anglji i Holandji, skąd tamtejsi exporterzy wysyłają je do Ameryki.

Cyfry powyższe przedstawiają się w szczególności następująco:

Lekkie robocze: 80 klaczy, w tem 10 do Polski i 17 do Rosji,
49 ogierów i wałachów do Rosji, Szwecji i Danji.
Ciężkie robocze:: 183 klacze, w tem 33 do Rosji, oraz 227 ogierów i wałachów, przeważnie do Francji.
Lekkie reproduktory: 49, w tem 29 do Zachodniej Polski i 11 do Rosji.
Ciężkie reproduktory 22, głównie do Francji.
Wyścigowe, wierzchowe i powozowe 278, w tem do Anglji 123, do Holandji 20, do Austrji 18, do Wschodniej Polski 15, do Zachodniej Polski 23, do Rosji 38.
Źrebiąt 29.
Koni na rzeź 7324 do Holandji, Szwajcarji, Francji i Belgji.

Wykazy te są bardzo ciekawe. Ogółem wwieziono 19,400 szt. koni hodowlanych i użytkowych, — wartości 13 milj. mk.; wywieziono zaś tylko 8230 sztuk wartości 2.700.000 Mk. w czem olbrzymią pozycję — 7320 sztuk stanowi materjał na rzeź. Z zestawienia tego wynikałoby, że lwią część produkcji zużywają Niemcy na własne potrzeby, pozbywając się jedynie materjału gorszego, przeznaczonego na rzeź.

Byłoby bardzo pożądane, aby nasze władze podawały do publicznej wiadomości cyfry naszego importu i exportu, co znakomicie obrazowałoby stan naszej hodowli ogólnej, t. j. rasowej i użytkowej.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **W Londynie** w „Royal Agricultural Hall", Islington, odbędą się następujące wiosenne, doroczne pokazy koni:

19, 20 i 21 lutego, pokaz jubileuszowy (z okazji 50-cio lecia), zorganizowany przez „Shire Horse Society", z sumą nagród 2,300 Ł

1 i 2 marca, pokaz zorganizowany przez National Pony Society" i „Arab Horse Society". Dział dla koników obejmuje 50 klas z sumą nagród 1,200 Ł. Klasy hodowlane są przeznaczone dla koników: Polo, Dales, Dartmoor, Exmoor, Fell Highland, New Forest, Shetland i Welsh. Trzy klasy są przewidziane dla koników, jeżdżonych przez dzieci poniżej 14 lat. Każdy dzień kończy się gymkhaną i konkursem dla koni poniżej 15 hands (153 cmt.).

Dział dla ogierów, z sumą nagród 134 Ł i z puharami wartości 65 Gwinei, obejmuje siedem klas: czystej krwi: ogiery stadne, klacze matki, źrebce i źrebice, ogiery, klacze i wałachy pod siodłem; oraz półkrwi: źrebce, źrebice i wałachy, ogiery klacze i wałachy pod siodłem, źrebce i źrebice po ogierze czystej krwi z klaczy pełnej krwi. Na sędziego działów hodowlanych czystej krwi został zaproszony przez Zarząd „Arab Horse Society", Józef hr. Potocki, Wice-prezes Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego, znany w kraju i zagranicą hodowca i właściciel stajni wyścigowej koni arabskich.

— **W Liverpooler Grand National** otrzymały najwyższą wagę następujące konie:

	wiek	waga
Easter Hero	9	79½
Sprig	12	78½
Bright's Boy	10	78
Koko	11	77½
Patron Saint	6	76¼
Great Span	8	76¼
East Galway	10	76¼
Trump Card	11	75¼
The Coyote	9	74½
Grakle	7	[illegible]

— **Reigh Count**, amerykański kandydat na wielkie tegoroczne angielskie wyścigi, został, jak ogólnie przewidywano, skreślony z Lincolnshire Handicap i Liverpool Spring Cup. Bez wątpienia głównym jego celem będzie Ascot Gold Cup.

— **Lord Astor**, właściciel słynnego stada Cliveden, przeznaczył dla swej znakomitej klaczy Book Law (Buchan—Popingaol) jako pierwszego partnera słynnego Colorado (Phalaris—Canyon) lorda Derby.

FRANCJA.

— **Lafleur** 5 l. og. (Yverdon — Linaigrette) Mons. A. Veil-Picarda, zwycięzca tegorocznego Grand Prix de la Ville de Nice (500.000 fr. — 4400 mtr. Steeple Chase) wygrał w wyścigach przeszkodowych ogółem poważną kwotę 773.050 franków. Jest on też jedynym koniem, który zdołał wygrać niesłychanie rzadki double - event, a mianowicie tegoroczny Grand Prix de la Ville de Nice (przeszkody) i zeszłoroczny Grand Prix de la Ville de Nice (wyścig płaski), gdzie pobił Motrico i Daddy. Wygrał on jeszcze jeden piękny double: Prix de Monte Carlo (płoty) i Grand Prix de la Ville de Nice (steeple, debiutując). Zaiste, trener jego Wallace Davis może się swym pupilem poszczycić!

— **W Maisons-Laffitte** przystąpiono po przerwie, trwającej 23 dni wskutek silnych mrozów, znowu do regularnej roboty na torach treningowych.

— **Lincolnshire Handicap** przyjęły wagę z wyjątkiem Pembroke wszystkie francuskie konie. „Le Jockey" wyraża przekonanie, że Orosmade otrzymała bardzo korzystną wagę. (48 kg.).

— **Miła bardzo niespodzianka** spotkała księcia Audiffet-Pasquier, który w listopadzie na licytacjach u Cheri w Paryżu nabył starą klacz Kitali (Rabelais—Kizil Sou) za niską cenę 35.000 fr., jako rzekomo jałową. Obecnie okazało się, że klacz ta jest źrebną z Brûleur'em, przez co naturalnie zyskała wielce na wartości, gdyż w ostatnich dwuch latach płacono za potomstwo po Brûleur'ze na licytacjach po 200 do 300.000 franków. Oczekiwany produkt będzie rodzonym bratem (lub siostrą) dobrego Kilfare.

— **Nicea**, 26 stycznia.

Prix du Palais de la Méditerranée, 100.000 fr., Handicap płoty, 3000 mtr.

1. Irish Laddie 5 l. wał. (Irish Lad—Lady Nell) p. James Schwob, 62 kg., ż. L. Niaudot.

2. Ferular 4 l. og. (po Comrade) p. J. Schwob, 63 kg., ż. A. Kalley.

3. Jane Grey 4 l. kl. (po Serment d'Amour) Mad. M. Chipault, 61 kg., ż. J. Luc.

Bez miejsca: Denain, Cocardasse, Croissant, Dreux.

Wygrane o ½ dł. — ¾ — 2½ dł. Czas 3 : 27,8.

Tot.: 22, 26, 23 : 10.

— **Cannes**, 27 stycznia.

Grand Prix du Casino Municipal, 100.000 fr., Steeplechasse, Handicap, 3400 mtr.

1. Cote d'Ivoire kl. 5 l. (Le Traquet — Divoise), R. Guittet, 65, ż. M. Frühinsholz.

2. Yarlas og. 4 l. (po Antivari), F. Licux, 63, ż. C. Nervo.

3. Souk Ahras og. z l. (po Master Good). J. Fribourg, 67, ż. J. Faucon.

Bez miejsca: Caporal II, Scarabee, Alberon, Le Hic, Marshal French, Kilfare, Kitte, Xavier de Savoie, Lassay, Credo.

Wygrane o krótką szyję — 2 dł. — szyja. Tot.: 89, 26, 17, 24:10. Czas: 4:08.

— **Pau**, 27 stycznia.

Grand Prix de Pau, 125.000 fr. Steeple-chase, 4300 mtr.

1. Le Touquet 7 l. wał. (Marmouset — La Bouggerie), G. Wattinne, 70, ż. L. Duffourc.

2. Tres Sport 6 l. og. (po Oreste II), H. La Montagne, 70, ż. A. Cerez.

3. Sourour 5 l. og. (po Jus d'Orange). G. Wattinne, 65, ż. J. Teasdale.

Bez miejsca: Affectueux, La Fougue, Telegram, Rambour, Aulnay, Man in the Moon, Frise Poulet, Carotard, Le Beau, Cabri.

Wygrane o ¾ dł. — 2 — 2 dł. Tot..: 48, 21, 25, 87:10.

NIEMCY.

— **Antwort** (Ard Patrick—Alveole po Crapton) jedna z najlepszych matek stadnych niemieckich, padła w stadzie Altefeld w 22 roku życia.

WŁOCHY.

— **W Handicap Optional**, który rozegrany będzie 3 marca r. b. w Rzymie na dystansie 1.400 mtr. otrzymał najwyższą wagę 65 kg. Othello (po Teddy) Sign. de Montel, zwycięzca Premio Chiusura. 62 kg. otrzymali Arno, Aruntius i Furlo, 60 kg. Andorno, 59 kg. Serio, 58½ kg. Tarnarix, Scapino, Vilucchio i San Martin.

— **Nadwagę 4 kg.**, którą dotychczas nosiły wszystkie konie urodzone poza granicami Włoch, biorące udział w wyścigach włoskich, zniósł włoski Jockey Club w 12-tu międzynarodowych wyścigach, a między nimi w Omnium (200.000 lirów, 26 maja w Rzymie) w Wielkiej Nagrodzie Włoch (250.000 lirów, 2 czerwca w Medjola-

nie), w Nagrodzie ks. Amadeo (150.000 lirów, 9 czerwca w Turynie) i w Wielkiej Nagrodzie Medjolanu (500.000 lirów, 23 czerwca w Medjolanie). Postanowienie to będzie zachętą, by włoscy właściciele stajen zakupywali dobrej klasy konie we Francji i Anglji.

CZECHOSŁOWACJA.

— **Do wielkiej Nagrody Czechosłowacji** zapisano na rok bieżący 53, a na rok przyszły 64 konie; zgłoszenia oddały Czechosłosłowacja, Francja, Austrja i Węgry.

INDJE.

— **Dark Orient** (po Dark Legend) wygrał w Kalkucie cenny Mayfaul Cup, bijąc 14 przeciwników, totalizator płacił za to zwycięstwo 351:10 rupji. Dark Orient jest własnością Mons. Galstaun, do którego należy również ogier stadny Dark Legend, znajdujący się w stadzie Cheffreville we Francji.

DO SPRZEDANIA

MATKI STADNE

1) kl. gn. **PRIMAVERA** pełnej krwi ur. w 1925 r. (po Harsona—Podmelec)
2) kl. gn **GLÜCKSKIND** pełnej krwi ur. w 1916 r. (po St. Maclou—Happines II)

Wiadomość Ludwik Humnicki w Łysowie, poczta Łysów.

BAKSZYSZA

potomstwo z kilku lat do sprzedania zwolennikom arabskich wyścigów w Szumsku, p. Raków K. Staszowa

DO SPRZEDANIA

1) Ogierek roczniak **„Endek"** po Nowello i Sara wys. pół krwi ang.
2) Ogierek 2 latek **„Dybuk"** po Dark-Dawn i Sara wys. pół. krwi ang.
3) Klacz 4-ro letnia **„Barwena"** po Parther i Rena wys. pół krwi ang.

Wiadomość: **Maciej ks, Radziwiłł maj. Słupia p. Pacanów woj. Kieleckie**

Rodowody w Redakcji „Jeźdźca i Hodowcy"

Roczniki Tygodnika Ilustrowanego
„JEŹDZIEC i HODOWCA"
za rok 1928
SĄ DO NABYCIA W REDAKCJI
po cenie 75 zł. za rocznik w ozdobnej oprawie

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 z , 1/8 strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 6 lutego 1929 r.** **Nr. 6**

TREŚĆ Nr. 6: Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą, Anglja (Ciąg dalszy), Janusz Włodzimirski. — O treningu konia wyścigowego (Ciąg dalszy), Józef Szempliński.—Wrażenia z Węgier (Dokończenie), Bogdan Ziętarski.—Kronika: krajowa i zagraniczna.

GAY CRUSADER og. gn. ur. w 1914 r. (Bayardo — Gay Laura) wybitny reproduktor angielski (vide str. 74).

Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą.

ANGLJA, DWULETNIE OGIERY

(Ciąg dalszy).

Sir Cosmo, og. gn. (The Boss—Ayn Hali), właściciel Sir R. Garton, trener Walters, biegał stale z miejscem. Debiutując, zajmuje w maju w Newmarket w olbrzymiem polu w mniejszej gonitwie drugie miejsce. W czerwcu zajmuje za Costaki Pasha i Empire Builder w Chesham Stakes dobre trzecie miejsce, pośród 16 konkurentów. W lipcu wygrywa Exeter Stakes (1.265 Ł — 1200 mtr.), bijąc Empire Builder, Spanish i ogierka po Reef. We wrześniu przegrywa Tattersall Sale Stakes tylko o szyję do Buland Bala, któremu jednak cedował wagę.

Le Voleur, og. gn. (Gainsborough—Voleuse) należy również do ks. Aga Khan, który jak widać, posiada piękną stawkę dobrych dwulatków. Le Voleur biega początkowo dwa razy bez miejsca, zajmuje jednak w swym drugim wyścigu, w klasycznych National Breeders Produce Stakes, między 13-oma końmi najlepszej klasy, szóste miejsce. W sierpniu wygrywa w Goodwood Prince of Wales Stakes (3.000 Ł — 1200 mtr.), bijąc o szyję Engelberga. W klasycznych Dewhurst Stakes zajmuje dobre czwarte miejsce za Brienz, ogierku po Reef i Barbizon.

Bulwark, og. kaszt. (Beppo—Fretwork), właściciel Sir V. Sassoon, trener Crawford, należy również do lepszych dwulatków. Po dobrym debiucie w Whitsuntide Foal Stakes, w którym zajął czwarte miejsce za Ellanvale, zajmuje dobre trzecie miejsce w Redfern Stakes (1.362 Ł). Ham Stakes (2.871 Ł—1000 mtr.) przegrywa wprawdzie do niezwyciężonej Tiffin, bije jednak Brienz'a o łeb. W Astley Plate biega bez miejsca, wyszedłszy widocznie z formy. Z końcem września wygrywa Newbury Autumn Foal Plate, bijąc Engelberga i 11 innych koni. W Imperial Produce Stakes (4.122 Ł — 1200 mtr.) zajmuje za Arabellą, Cavendo i Ellenborough dobre czwarte miejsce, przed Black Ensign, Empire Builder i Buland Bala.

Lord Derby nie posiadał w roku ubiegłym wybitniejszych dwulatków. Z ogierków jego odznaczył się jedvnie Hunters Moon (Hurry On—Selene), trener F. Butters. Debiutując w Goodwood, zajął w Prince of Wales Stakes (3.000 Ł — 1200 mtr.) za Le Voleur i Engelbergiem trzecie miejsce, a następnie w Gimcrack Stakes (1.507 Ł—1200 mtr.) piąte miejsce, za The Black Abbot, Roigrey, Buland Bala i Karabagh.

Roigrey, og. (Roi Herode—Fordingbridge), właściciel Sir E. Tate, trener Peacock, wygrał, debiutując w czerwcu, mniejszy wyścig bardzo łatwo, a w lipcu wygrywa również lekko takiż wyścig. Pierwsze jego spotkanie z końmi klasowemi wypadło również dobrze, bo zajął on z końcem sierpnia w klasycznych Gimcrack Stakes (1.507 Ł — 1200 mtr.) drugie miejsce za The Black Abbot przed Buland Bala. W Yorku przegrywa Malton Plate (890 Ł — 1000 mtr.) o dwie długości do Star Eyes. Należeć on będzie prawdopodobnie do klasowych flyerów.

Star Eyes, og. sk. gn. (Buen Ojo—Star of Earn) właściciel i trener Persse, wygrał przy swym drugim starcie w Goodwood Findon Stakes. Zająwszy następnie drugie miejsce w mniejszym wyścigu, wygrywa w Hurst Park Robin Hood Stakes (992 Ł — 1000 mtr.), bijąc liczne pole. W końcu wygrał w York Malton Plate, bijąc bardzo łatwo Roigrey. Jest to więc wcale dobra karjera. Ojciec tego źrebca, Buen Ojo, wygrał w Argentynie w 12-tu wyścigach 23.500 Ł; jest on synem Craganour'a, który swego czasu w Derby w Epsom został zdyskwalifikowany.

Aesculapius, og. gn. (Soranus—Gay Girl), właściciel major R. Ratliffe, trener Walter Griggs, zajął w swym czwartym wyścigu w licznem polu czwarte miejsce; wygrywa następnie Warwickshire Breeders Foal Plate (840 Ł — 1000 mtr.) w Birmingham, bijąc łatwo 20-tu przeciwników. W Ascot w New Stakes (2.770 Ł — 1000 metrów), zajmuje czwarte miejsce za Mr. Jinks, Cragadour i Knight Error i wygrywa w końcu w lipcu w Newmarket Stud Produce Stakes (927 Ł — 1000 mtr.), bijąc o łeb Ellenborough.

Cragadour, og. gn. (Craig an Eran—Pompadour), właściciel lord Astor, trener Lawson, biegał raz tylko i zajął w Ascot w klasycznych New Stakes zaszczytne drugie miejsce, za Mr. Jinks przed Knight Error, Aesculapius i 15-tu innymi przeciwnikami. Źrebiec ten o znakomitej krwi ma piękną przyszłość przed sobą.

Bullhead, og. sk. gn. (Phalaris—Cartona), właściciel Cunliffe-Owen, trener F. Leach, kosztował jako roczniak w Doncaster 5.700 gwineji. Startując również tylko jeden raz, wygrał w lipcu w Newmarket Soltvkoff Stakes (847 Ł), bijąc 14 przeciwników. Trudno wydać sąd o nim na podstawie jednego tylko wyścigu, pochodzenie jego jest jednak pierwszorzędne i przemawia za tem, że karjera dalsza źrebca tego nie zawiedzie nadziei p. Cunliffe-Owen.

Czy znajdzie się najlepszy ogier generacji 1926 roku między omówionymi, a mniej lub więcej wypróbowanymi dwulatkami?

Stajnie angielskie posiadają jeszcze wiele obiecujących dwulatków, które w roku ubiegłym wogóle nie biegały.

Większa część drogo na licytacjach 1927 r. w Doncaster nabytych roczniaków w roku ubiegłym nie biegała, a trudno jest przypuścić, by wszystkie te konie zawiodły. Ogólnie jednak biorąc, nie często zdarza się w Anglji, by późniejsi zwycięzcy klasycznych wyścigów jako dwulatki nie biegały.

Reasumując przegląd ogierów dwuletnich, przyjść musimy do przekonania, że największe szanse w klasycznych wyścigach roku 1929 mają źrebce ks. Aga Khan'a: Costaki Pasha i Grand Terrace. Poważne również szanse i widoki posiada słynna stajnia Manton, w której dzielny trener Lawson posiada konie tej miary co Brienz i Cavendo. Gay Day'a Reedsmouth, The Black Abbot i Mr. Jinks'a musimy zaliczyć również do elity dwuletnich ogierów ubiegłego sezonu w Anglji. Faworytem naszym zimowym na Derby jest

COSTAKI PASHA

przed Gay Day, Mr. Jinks, Brienz, Grande Terrace i Cavendo.

(D. c. n.). *Janusz Włodzimirski.*

O treningu konia wyścigowego.

(Ciąg dalszy).

Robota konia wyścigowego, znajdującego się w wielkim porządku i kondycji, winna być ściśle zastosowana do jego apetytu, a wypoczynek powinien być tym balansem, utrzymującym równowagę między poprzednimi dwoma czynnikami treningu. Dlatego też w okresie trzecim, dla utrzymania świeżości konia i trwałości jego wysokiej kondycji, niezbędna jest pewna rozmaitość w zastosowaniu zadawanej roboty, co uda nam się najlepiej przez umiejętne lawirowanie pomiędzy pracą i wypoczynkiem, w stosunku do doskonałego apetytu naszego wychowanka.

Koń miał dobry wyścig, lub zrobił doskonały ostry galop, przypuśćmy, w sobotę. W niedzielę więc cała jego praca redukuje się do prowadzania w ręku w przeciągu godziny. W poniedziałek stęp pod siodłem 1 godz. 15 min. — 1 godz. 30 min., przedzielony na dwie równe części, drobnym kłusem na dystansie około 2000 mtr. We wtorek takaż sama robota, tylko kłus zastępuje wolny, amerykański canter, na dystansie 2000 — 2200 mtr. We środę dwa takież same wolne cantry, przedzielone pomiędzy sobą 15-to minutowym stępem, przyczem pierwszy canter, jako robota wstępna, powinien odbywać się na krótszym dystansie, drugi już, jako robota zasadnicza, na dystansie conajmniej 2100 — 3000 mtr. We czwartek, po 15-to minutowym stępie, wolny canter raz wkoło, i po 15-to minutowej przerwie robota zasadnicza, czyli mocny halfspeed na pełnym dystansie, lub też ostry galop na dystansie 1000 — 1300, a najwyżej 1600 mtr., w zależności od dobrego apetytu, stopnia świeżości i innych najdrobniejszych szczególnych objawów w wyglądzie i ogólnym doskonałym nastroju naszego wychowanka. W piątek rano leciutki canter i o ile koń ma przed sobą odpowiedni wyścig, możemy go do niego zapisać już w sobotę, zadając mu na drugi dzień rankiem znowu leciutki canter.

Robota taka z małemi odchyleniami w kierunku wypoczynku, lub forsowniejszej pracy, normalnemu, a przedtem doskonale wypracowanemu koniowi powinna wystarczyć w zupełności, zachowując równocześnie niezbędne na przyszłość zasoby świeżości. Zapewne, znajdą się pojedyńcze żelazne organizmy, które będą potrzebowały forsowniejszej roboty, jak również spotykamy często tak w treningu lekkie konie, które doszedłszy do kondycji, nie potrzebują od wyścigu do wyścigu w przeciągu tygodnia, 10-ciu dni, a czasami 15-tu dni, nawet więcej, jak dwa, trzy cantry na tydzień, zachowując znakomicie osiągniętą kondycję: czystość oddechu, jędrność muskułów przy doskonałym apetycie. To też, podając powyżej szablon roboty trzeciego okresu treningu, miałem na myśli ów przysłowiowy „złoty środek drogi", którego się trzymając, nie tak łatwo w ciemnościach wpaść do rowu. Dokładne zaś zbadanie poszczególnych końskich jednostek będzie dla nas drogowskazem, który pozwoli nam bezpiecznie kroczyć najkrótszą drogą, wiodącą do upragnionego celu.

Zasłużony Kierownik Stadniny Państwowej w Kozienicach p. RYSZARD ZOPPI.

Im trudniejszy mamy przed sobą wyścig, tem forsowniejsza musi być do niego praca przygotowawcza, gdyż wówczas tylko możemy bezkarnie żądać od konia większego jednorazowego wysiłku, gdy będzie on do niego należycie przygotowany. Zbytnie zaoszczędzanie w treningu w takich razach prowadzi do zguby najzdolniejszego wyścigowca, zarówno jak i zbędne ganianie go ostrymi galopami. O ile oddech konia jest równy i czysty, co znaczy, że muskuły wytrzymują znakomicie przyśpieszoną pracę serca i płuc, koń jest w pełnej kondycji i posunąć się w niej więcej nie może, tu też będzie kres wykazania jego najwyższych zdolności. Gdy wychowanek nasz, wystawiony do startu w takich warunkach, pomimo to gonitwę przegrywa, znaczy, że przeciwnikom

swym ustępuje klasą. Trzeba się więc zrzec wyższych aspiracji, pozostawiając koniowi wykorzystanie swej dobrej formy w odpowiednich dla niego towarzystwach. Tu też kończy się rola dobrego trenera, a racjonalna eksploatacja zostawia szerokie pole działania dobremu „management", od czego odtąd będzie zależne w zupełności mniejsze, lub większe powodzenie naszego wychowanka.

Bardzo złą metodą, prowadzącą do najzgubniejszych następstw, jest zapisywanie do wyścigu konia niegotowego, czyli doprowadzanie do kondycji wyścigami. Bezkarnie może to ujść koniowi wówczas tylko, jeżeli ma bardzo dużą przewagę klasy nad przeciwnikami i nie będzie w gonitwie zmuszony do większego wysiłku. Jedyny w takich razach ratunek, „nie wyjechanie" konia sprzeciwia się etyce wzajemnych zakładów, i bywa przeważnie surowo karany. Prócz tego przyszłe losy konia zbyt już oddaje się w takich razach w ręce dosiadającego go żokieja, jego sumienności, lub umiętności wyczucia sił konia w gonitwie.

chając się należycie zadem, koń zaczyna „rąbać" przodem, co powoduje najczęściej uderzenie jedną nogą o drugą, lub chwycenie zadnią nogą głównego ścięgna przedniej nogi, skutkiem czego — tworzy się mniejszy, lub większy „brockendawn", czyli uszkodzenie ścięgna, a o ile koń nie zostaje przez żokeja w porę zatrzymany, bardzo łatwo następuje zupełne zerwanie ścięgna i karjera obiecującego wyścigowca zakończona zostaje, lub w najlepszym razie na długi przeciąg czasu koń musi być wycofany z treningu. Śmiało twierdzić można że 90% „brockendawn'ów" zaczyna się od uderzenia w ostrym galopie, lub wyścigu, co następuje przeważnie wówczas, gdy koń w treningu był niedość systematycznie do wyścigów przygotowany, a do kondycji dochodził zbyt pośpiesznie.

By praca niniejsza była ściśle zastosowana do naszych specjalnych warunków, musimy mieć na względzie, oprócz innych poważnych różnic, nasze robocze tereny, jakie mamy do rozporządzenia. Otóż w pierwszym okresie treningu, kiedy chodzi przeważnie o to, żeby wypracować

KOZIENICE: Klacze na pastwisku: Fatima, Fala III, Fortuna II, Aragwa.

W dużych stajniach, rozporządzających dobrym i licznym materjałem wyścigowym, gdzie koniowi można zawsze dobrać odopowiednie towarzystwo do ostrego galopu, ewentualność powyższa powinna być całkowicie wykluczona. Trudniej jest dociągnąć konia w małej stajence, zwłaszcza gdy trafi się tam klasowy koń, któremu nie ma skąd dobrać równego choć w przybliżeniu towarzysza. Tu już wystawienie do startu w wysokiej kondycji przedstawia cały szereg trudności, a jedyny na to sposób znaleźć odpowiedniego konia do ostrego galopu w stajni, która się znajduje w podobnych warunkach.

Wystawienie do startu niegotowych koni grozi niebezpieczeństwem kilkorakiem. Popierwsze niweczy system nerwowy wyścigowca, który widząc, że żądają od niego niemożliwego wysiłku, bez odpowiedniego przygotowania, traci chęć do walki. Po wtóre traci koń świeżość, niezbędną do restytucji włókien muskułowych i ścięgnowych, by te były dość odporne w wytężonej ostrej robocie. Po trzecie „skończony" przedwcześnie wyścigowiec, resztę dystansu przechodzi zmęczony, wskutek czego akcja jego w galopie staje się mniej zrównoważona. Nie odpy-

muskuły, wystarczą nam w zupełności tory piaskowy, lub orany, gdzie wskutek ciężkości terenu mięśnie, pracując ze zdwojoną prawie energją, wyrabiają się doskonale. Znacznie mniej odpowiednimi będą orane tory do ostrzejszej roboty, gdyż grząski grunt wpływa ujemnie na elastyczność i rozciągłość akcji w galopie. To też w połowie drugiego okresu, gdy przystępujemy do ostrzejszej roboty, a tembardziej w trzeciem okresie treningu pożyteczniej byłoby stosować ostre galopy po torach zielonych, lekkość których pomaga znakomicie do wyrobienia oddechu i ma dodatni wpływ na rozciągłość akcji konia. Okoliczność powyższa ma tem większe znaczenie, o ile, przygotowujemy zagranego konia odrazu do poważnego wyścigu, gdzie oczekiwana jest konkurencja trudna i koń musi być wystawiony w szranki zupełnie „fit". Z powodu szczupłości terenów, przeznaczonych pod plac wyścigowy, tory zielone nie zawsze mogą być otwierane, trzeba więc, by zło konieczne było stosowane w stopniu możliwie najmniejszym. Jedynym więc wyjściem z tego trudnego położenia, uważam że byłoby: częstsze stosowanie „halfspeed'ów", a zredukowanie ostrych

galopów do dystansów krótszych, t. j. by koń galopując z pełną energją muskułów, nie potrzebował ani na moment skracać swej długiej, a pokrywającej dużo ziemi w galopie akcji.

Metoda powyższa ma dużo przeciwników, głównie dla tego, że w zastosowaniu potrzebuje dużo finezji. Ogólnie przyjęte jest sprawdzić kilkakrotnie konia na pełnym dystansie t. j. takim, na jakim ma biegać i wówczas śmielej się jedzie w wyścigu. Żokieje nawet więcej mają zaufania do konia, który zrobił doskonały galop na pełnym dystansie. Dopiero po wyścigu, zdumieni złem zachowaniem się konia w gonitwie, tłomaczą zdziwionemu również trenerowi, że jest to widocznie fałszywy koń, gdyż w wyścigu idzie znacznie gorzej, niż na rannej robocie. Tymczasem przyczyna znajduje się zupełnie gdzieindziej. Koń na robocie stracił świeżość potrzebną mu do wyładowania pełnej energji organów ruchu, które wskutek tego nie są w stanie zachować ścisłego kontaktu z pracą serca, mózgu i płuc, przez co wytwarza się dysharmonja ruchów i zły obieg krwi, co razem wzięte zmniejsza zdolności końskie do pokrycia w najkrótszym czasie odpowiedniego dystansu i sprowadza jego szanse w gonitwie do minimum. Jeżeli wszystkie konie w danym wyścigu robione były jednakowo to, rzecz prosta, i tak ktoś wygrać musi. Zwycięży organizm najodporniejszy. Jakże inaczej jednak przedstawi się rezultat wówczas, gdy między uczestnikami poważnej gonitwy znajdzie się szermierz odpowiednio przygotowany. Forma nietylko pobiję klasę, lecz utrwali się więcej jeszcze, a w koniu zachowana zostanie świeżość i chęć do pracy.

Ponieważ gonitwy dżentelmeńskie odbywają się na dłuższych dystansach i pod cięższą wagą, wskutek czego tempo wyścigu jest znacznie słabsze, trening konia do gonitw tego rodzaju wymaga również wyrobienia mięśni, podczas gdy oddech nie potrzebuje być doprowadzony do maximum swej działalności. Ten też okres powolnej roboty na dłuższych dystansach powinien być tem dłuższy, a ostre galopy nie tak często stosowane i na dystansach nie przekraczających 1000 — 1100 mtr. Taktyka jazdy w gonitwie na dłuższym dystansie, pod cięższą wagą nie pozwala na rozwinięcie z miejsca jakiegoś zabójczego tempa, to też wyścig rozgrywa się zwykle jakimś „krótkim rzutem", w odpowiedniem dla danego szermierza miejscu. To samo da się powiedzieć o wyścigach z płotami, lub przeszkodami, gdzie oprócz taktyki jazdy wchodzą w grę indywidualne zdolności konia, oraz przyswojona przez niego technika skoku. Jeden koń przy braniu przeszkody łapie oddech i wypoczywa, zachowując na płaski teren, pomiędzy przeszkodami, pewien zapas energji, innego znowu skok tyle kosztuje, że na płaskim terenie dopiero, o ile nie jest wyjeżdżany, staje na nogi i nabiera równowagi ruchów i oddechu, powracając powoli do swych sił nadszarpniętych wysiłkiem. Rzecz prosta, że ostatnia kategorja nieprędko wyrówna swe szanse z poprzednią, lecz między niemi znajdą się często egzemplarze, które wyrobią się na doskonałych skoczków.

W treningu koni dżentelmeńskich, dla których przeznaczone meetingi trwają krótko, lecz wypada biegać dość często, świeżość konia odgrywa tem większą rolę.

D. c. n. *Józef Szempliński.*

JANÓW. STAJNIA CZOŁOWA.

Wrażenia z Węgier.

(Dokończenie).

Wprost w zachwyt wprowadziła mnie 3-letnia gniada klacz bez odmian, Nordstar Furioso. Tak pięknego konia myśliwskiego nie często się widzi, wspaniały zad, krzyż idealny, łopatka długa, głębokość wprost fenomenalna, noga krótka, piszczel jak u huculа, a przytem szlachetna długa szyja i sucha głowa, tak szlachetna jak u volbluta. Całość robi na mnie wrażenie doskonałego konkursowego konia, przy idealnym temperamencie, którym wszystkie prawie bez wyjątku nordstary się odznaczają. Gdy się napatrzyłem do syta, poprosiłem o pokazanie jej w ruchu, jeszcze bardziej musi się podobać, poprostu ideał, o jakim dobry i zamiłowany sportsman śni nieraz może. Wielki poszukiwacz błędów może zarzuciłby jej trochę cofnięte przednie nogi, tak jednak minimalnie, że przy przepięknej całości nie można nawet na to zwracać uwagi. Zatrzymana, staje odrazu silnie na wszystkich czterech nogach, masztalerz nie potrzebuje sobie trudu zadawać z ustawianiem. Po niej widziałem jeszcze dwie bardzo dobre i piękne kasztanowate klacze gidran, ale po tamtej już nie mogły zrobić wielkiego wrażenia, obie w typie pięknego konia pół krwi, dawnego gidrana nie przypominają. Po nich pokazano mi kilka karych i skarogniadych noniusek, jedna tak dobra w ruchu, że nawet mogłaby służyć jako koń wierzchowy pod ciężką wagę.

Kilka małych noniusek (małe to znaczy 160 cm. miary laskowej) doskonałych. Gdy oglądałem klacze, czas już był na obiad, po którym pod kasyno podjechały dwie czwórki. W pierwszym powozie szły cztery okazałe kasztanowate klacze gidran, w następnym cztery kare noniuski. Wsiadam z pułkownikiem do pierwszego. Mesohegyesz rozległe, folwarki oddalone o kilka kilometrów, a klacze idą ciągle równo tempem doskonałego kłusa. Najpierw dojeżdżamy do źrebnych matek, tutaj jednak wrażenie mam zupełnie chaotyczne. Zebrano bowiem w stajniach klacze wszystkich typów, jakie Mosöhegyesz posiada, ogółem jednak wrażenie podobne, jak w Kisber, stare doskonałe, młodsze gorsze i znów zupełnie młode dużo lepsze. — Od matek jedziemy do odłączonych w tym roku źrebaków, wyglądają jak dobrze wyrośnięte roczniaki, tu znów wszystko razem pomieszane, trudno się zorjentować, a przy tem tak łaskawe, że otaczają zaraz przybyłych ciasnem kołem. Pokazano mi tu niebywały dotychczas wypadek w Mesöhegyesz, mianowicie noniusa ciemno kasztanowatej maści z jasną grzywą i ogonem. Z powodu zapadającej nocy wracamy do centrali. Na herbatce u gościnnego pułkownika zdobywam kilka fotografji i obietnicę dwu rodowodów dokładnych Gidrana i Furioso. Potem kolacja w klubie i termin ustalony z powodu mgły na 8.30 rano dnia następnego. Rano tą samą czwórką jedziemy znów na inny folwark, gdzie są wszystkie roczniaki ogierki. Roczniaki ogromne i pomimo dużego wzrostu suche, dwa noniusy zwracają moją uwagę szlachetnością i mniejszym wzrostem, dowiaduję się, że to Noniuso-araby. Próba hodowlana ciekawa i zdaje mi się, że pomyślnym będzie uwieńczona skutkiem. Następnie przyjeżdżamy na inny folwark, gdzie znów są same klaczki. Właśnie gdy wjeżdżamy, są na torze i kłusują poganiane przez dwu czikosów. Przyjemny widok, trzeba przyznać, że wszystkie mają swobodny ruch i pomimo dużego kalibru są dość szlachetne, tylko u noniusów rażą trochę ciężkie głowy. Na dokładne oglądanie nie ma czasu, gdyż chciałbym go mieć więcej dla dwulatków.

Najpierw dojeżdżamy do klaczy i ze zdziwieniem widzę, że wzrostem i kalibrem prawie się nie różnią od roczniaków i są na ogół gorsze, to samo wrażenie robią dwulatki ogiery. Dowiaduję się, że roczniaki już dostawały większą porcję owsa, gdyż w zeszłym roku racje zostały zwiększone. Ogierki zastaliśmy w stajni, więc dokładnie je oglądałem, ale nic wybitnego nie znalazłem, w stawce roczniaków, zdaje się, dużo więcej wybitnych koni wyrośnie.

Wracamy, po drodze zbieram dane o stadzie. Obecnie w Mesohegyesz jest z górą 700 koni, licząc ogiery stadne, matki i młodzież. Małych noniusów już bardzo mało, a to z tego powodu, że większe są przez hodowców włościan bardziej poszukiwane. Przed przewrotem stado liczyło 1500 do 1600 sztuk. Rumuni uprowadzili przeszło 1200 koni i te prawdopodobnie tam się zmarnowały. Z uratowanych resztek dźwiga się powoli cała hodowla. Najtrudniej idzie z gidranami, bo tych najmniej zostało. Na tem skończyłem i serdecznie żegnany przez kierownika odjechałem, by rozpocząć wędrówkę po stadach ogierów. Przypuszczając, że może kogoś z hodowców zainteresuje budowa rodowodu konia pół krwi, podaję jeden Gidrana i jeden Furioso-Nordstar.

Reasumując wrażenia ze wszystkich stad razem, porobiłem następujące spostrzeżenia. We wszystkich stadach daje się odczuwać brak dobrych i stałych pastwisk, gospodarstwo bowiem prowadzone jest w innym zarządzie, a stado ma tylko budynki i okólniki, a pastwiska przydzielone są po przez dwa lata koszonych lucernach, gdzie lucernę sieją z wysoko rosnącemi trawami. Na takiem polu, gdy z wiosną wyjdą konie, prędko ginie lucerna, a pozostałe trawy jako pasza są nie wielkiej wartości.

Ze wszystkich stad pozostało miłe wrażenie gustownych i bardzo praktycznie wzniesionych budowli, wszędzie dużo miejsca i światła, ładne i czyste mieszkania dla służby. W każdym stadzie w centrali hotel dla przyjezdnych, klub i bardzo porządne mieszkania dla urzędników. Wszędzie pedantyczna czystość. Po powrocie z Mesöhegyesz wybrałem się do stada ogierów w Komaron. Są tam przeważnie duże noniusy, cięższe furiosy, orjentalnych bardzo

| | | |

watego ogiera, ładnego, dość dużego, ale mało typowego, kilka bardzo dobrych furiosów i noniusów.

Największe stado ogierów jest w Debreczynie, liczy około 200 koni, wszystkich na dworze widzieć nie mogłem, ale pokazano mi te, które mnie zainteresowały, a więc dwa stare Gidrany, jeden 20 letni, drugi 24 letni, złote kasztany o doskonałych wymiarach, przyziemne i dziś jeszcze ruszające się tak, jakby po 6 lat miały. Po nich małego 20 letniego noniusa karego, patrząc na tego konia, pomyślałem, czy uda się teraz stadu w Mesöhegyesz wychować jeszcze takiego. Jest to poprostu idealnie powiększony nasz hucuł. Nogi czyste, suche, w ruchu doskonały, proporcjonalna szyja i sucha lekko garbonosa głowa. Jeden również już stary, ogromny, ciemno-gniady furioso robi przy wyprowadzeniu wrażenie bardzo silnego i rozrośniętego konia pełnej krwi. Z Debreczyna pojechałem do Nagy Körös, stado to leży niedaleko Kecskemetu w okręgu lżejszej ziemi, miejscami piaszczystej. Znajduje się w najgorszych warunkach, gdyż pomieszczone jest w wydzierżawionych od miasta koszarach, a pomimo to konie wyglądają doskonale i wszystkie w jednakowej kondycji, znać na nich troskliwe oko zamiłowanego kierownika. Tutaj są umieszczone ogiery lżejsze, przeważnie pół krwi, część zaś orjentalnych. Jeden 16 letni gniady O'Bajan, już lekko przegięty, ale doskonały, na krótkich nogach, ruszający się swobodnie, niema wśród młodych godnego siebie następcy.

Po nim typowy siedmiogrodzki kary anglo-arab, przy doskonałej budowie, głębokości i silnie zarysowanym kłębie, wyniosła szyja i sucha głowa, również 16 letni; były to przed wojną niezdarte konie i bardzo poszukiwane, jako piękne i szybkie jukiery. Te dwa konie najbardziej utkwiły mi w pamięci, pomimo że widziałem tam jeszcze kilkanaście doskonałych anglo-arabów i furiosów o wybitnym typie konia wierzchowego.

W Jászbérény konie mniej więcej w tym samym typie, co w Nagy Körös, pomieszczone w ładnych stajniach, zabudowanych w czworobok z ładnemi w środku okólnikami, ogólnie jednak nie zrobiły tak dodatniego wrażenia, jak w Nagy-Körös. Ztąd pojechałem do Nagykanisza. Część drogi biegnie nad brzegiem jeziora Balatom (Platensee) widok piękny na całe jezioro, którego przeciwny brzeg stanowią niewielkie, ale bardzo malownicze góry, nad jeziorem rozsiane liczne, miłe robiące wrażenie letniska. W Nagy-Kanisza znów przeważają konie ciężkiego typu, pomimo tego pokazano mi doskonałego 13 l. Shagię i 11 letniego o doskonałych wymiarach bardzo pięknego białego Kohejlana, czystej krwi z klaczy Hamdani Semri; z ciekawości zmierzyłem go: 154 cmt. miary laskowej, 182 obwodu, silne 19 pod kolanem; mało tak typowych arabów widziałem, cóż kiedy biedak, przebywszy podczas przewrotu ciężkie chwile u chłopa i jeszcze jakieś wojskowe obowiązki, doczekał się obustronnych szpatów i podobno ma być wybrakowany. Odważny hodowca mógłby jednak takiego osobnika wypróbować, bo gdyby tak chciał dziedziczyć piękność i kaliber, a skłonność do szpata nie, to sądząc z wyglądu, powinienby dać doskonałe konie.

W ZAPRZĘGU 6 KLACZY RASY „NONIUS". (Stado Mesöhegyesz).

Na tem skończyłem objazdy, podam jeszcze w krótkości, co przeszły stada ogierów od przewrotu. Przed 6-ciu mniej więcej latami wyszło rozporządzenie w celach oszczędnościowych, by wszystkie ogiery porozdawać w rodzaj bezpłatnych dzierżaw w zamian za utrzymanie. W stadach pozostawiono tylko po kilka, a najwyżej kilkanaście koni. Skutek był taki, że prawie połowa koni się zmarnowała, a co starsze padły. Groziło to zupełną zagładą ogierów. Przed dwoma latami zmieniono to rozporządzenie i odebrano konie chore, wycieńczone tak, że dużo musiano wybrakować. Słysząc te opowiadania, o których prawdziwości miałem sposobność przekonać się przed 4 latami, pomyślałem: jakie to szczęście dla naszej hodowli, że nie usłuchano głosów, które to samo radziły,

a dla nas było to bardziej niebezpieczne, gdyż nierozporządzaliśmy taką ilością ogierów w stosunku do obszaru, jak Węgry. We wszystkich stadach daje się odczuwać brak młodych ogierów orjentalnych, jak również dobrych gidranów dawnego typu. Hodowla obecnie na Węgrzech również ciężkie przechodzi chwile. Manja wprowadzania zimnej krwi wprawdzie wygasa, ale w okręgach, gdzie posługiwano się zimnokrwistymi ogierami, rzecz przedstawia się opłakanie. Widzi się końskie karykatury wlokące się w wysokokołowych węgierskich wozach, jak smutne memento. Przeważnie posługiwano się belgami, których potomstwo nie mogło się przystosować do surowego wychowu i warunków tutejszych i stworzyło konglomerat bezwartościowy.

Drugi objaw jest może niebezpieczniejszy, to zwijanie stad prywatnych i zmniejszanie się hodowli włościańskiej z powodu utrudnionego zbytu, przez niskie ceny konia remontowego w kraju i wprowadzenie podatku obrotowego, wywozowego, przez co eksport koni zmniejszył się tak znacznie, że w porównaniu do czasu z przed kilku laty prawie nieistnieje.

W Budapeszcie oglądałem stajnię poloponeyów, około 30 sztuk, stajnia ta stoi pod osobistem kierownictwem księcia Mecklemburg Schwerin, zapalonego miłośnika gry w polo i znawcę koni specjalnie tego typu. Zarząd Stadnin Państwowych popiera jego usiłowania i chce na szerszą skalę zorganizować wywóz poloponey'ów za granicę. Pierwsze próby dały, mojem zdaniem, doskonałe rezultaty. W tym roku bowiem sprzedano kilkanaście ujeżdżonych koni w cenie po 200 do 600 Ł za sztukę. Na przyszły rok ma stanąć w stajni około 100 koni. Te, które widziałem, wydały mi się bardzo dobre, wszystkie urodzone na Węgrzech, przeważnie konie pół krwi, kilka bardzo ładnych anglo-arabów. Mając obecnie świeżo w pamięci całą prawie węgierską hodowlę, dwie mi ciągle myśli powracają, a mianowicie, czy nie lepiejby było spróbować raz kupić dla naszych jeźdźców konkursowych, zamiast w Anglji, lub gdzieindziej, stawkę koni na Węgrzech, byłyby napewno tańsze, a pomimo to przypuszczam, że lepsze, a właśnie teraz jest chwila odpowiednia z powodu zmniejszenia się eksportu. Wybitnie dobre konie można kupić, bardzo grymasząc, po kilkaset dolarów.

A druga myśl to zrobienie próby na ciężkich i żyznych ziemiach z noniusami, które, według mego przekonania, powinnyby dać w odpowiednich warunkach doskonałego konia artyleryjskiego; do tego eksperymentu należałoby wybrać ogiery z typu małych noniusów.

Na tem kończę moje notatki i miłe wspomnienia z kilkutygodniowego pobytu na Węgrzech, kraju tem bardziej blizkiego polskiemu sercu, że dziś prawie tak ciężkie przechodzi chwile, jak te, które myśmy w niedalekiej jeszcze przeszłości przetrwać musieli.

Bogdan Ziętarski.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Palü** og. skgn. (Landgraf—Perle), czołowy reproduktor Stadniny Państwowej w Kozienicach, pokrywać będzie klacze w obecnym sezonie kopulacyjnym po 300 złotych.

— **Tow. Hod. Konia Arabskiego.**

Stanowisko sekretarza Towarzystwa hodowli Konia Arabskiego objął p. Wiktor Rokicki, sportsmen i hodowca z Podola, który w swym majątku Mierzwińcach prowadził stadninę, a na torach w Kijowie, Jarmolińcach i Winnicy zdobył wiele nagród na konkursach hippicznych i w biegach myśliwskich.

— **P. Jan Krzymuski** z Wierzbia prosi o sprostowanie mylnej wiadomości zawartej w komunikacie z Powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu odnośnie do składu komisji sędziowskiej koni remontowych, której **Prezesem** został pułk. Feliks **Rozwadowski,** M. S. Wojsk. Warszawa, a **Wiceprezesem** p. Jan. **Krzymuski** z Wierzbia.

— **Zebranie Stewardów,** odbyte w dniu 25 stycznia 1929 roku, uznało zażalenie por. Bukowieckiego, 7 p. s. k. w Poznaniu, jako złożone w terminie niezgodnym z par. 143 Prawideł Wyścigowych, za niepodlegające rozpatrywaniu.

Przewodniczący:
(—) Kronenberg,
(—) Stefan Lubomirski,
(—) Stefan Kindler,
(—) Michał Antoniewicz rtm.
(—) Władysław Rytel.

— **Zebranie Stewardów,** odbyte w dniu 25 stycznia 1929 roku, rozpatrzywszy sprawę protestów pp. Kazimierza Rojowskiego i Józefa Skolimowskiego przeciwko decyzji Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, nadającej koniom „Wichrowi" i „Fabius Cunctator" prawo brania udziału w wyścigach dla koni nizkiej pół krwi, zbadawszy motywy, które kierowały tą decyzją i stwierdziwszy, iż oba konie zapisane są do księgi stadnej nizkiej pół krwi, uznało decyzję Małopolskiego Towarzystwa za prawidłową, a protest za nieuzasadniony.

Przewodniczący:
(—) Stefan Kindler,
(—) Michał Antoniewicz rtm.
(—) Zdzisław Poklewski-Koziełł,
(—) Kronenberg,
(—) Stefan Lubomirski,
(—) Władysław Rytel.

—**Radomskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni.**

Na zasadzie par. 16 Statutu dnia 8 lutego b. r. o godz. 7-ej wieczorem w Hotelu Rzymskim w Radomiu, odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa.

O ile by w pierwszem terminie Zebranie nie doszło do skutku, to Ogólne Zebranie Członków T-wa odbędzie się w drugim terminie w Poniedziałek dnia 18 lutego 1929 r. o godz. 7 wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Porządek dzienny.
1) Odczytanie protokółu poprzedniego zebrania,
2) Balotowanie nowych członków,
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
4) Sprawozdanie Zarządu,

5) Preliminarz budżetowy na rok 1929,
6) Wybór 2 członków Zarządu na miejsce wylosowanych,
7) Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1929,
8) Utworzenie Komitetu Klubowego,
9) Wnioski i zapytania.

STAJNIE TRENINGOWE.

Stajnia L. J. bar. Kronenberga.
Trener Stanisław Żuber, żokiej vacat, jeździec krajowy Franciszek Lipiński, chł. st. Jan Tobiasz.

1) płn. og. gn. Tuhaj Bej (Liège i Krosta), pół krwi,
2) 6 l. og. gn. Urwipołeć (Blue Danube i Karabela),
3) 5 l. og. gn. Komtur (Melk i Cyganka),
4) 4 l. og. gn. Zbir (Ballyheron i Maleńka),
5) 4 l. og. gn. Zagończyk (Manton i Moja Luba),
6) 3 l. og. gn. Acan (Coriolanus i Ruta).
7) 3 l. kl. gn. An De (Obertas i Moja Luba),
8) 3 l. kl. gn. Aida (Coriolanus i Rose de l'Enfer),
9) 3 l. kl. sk. gn. Ale Baba (Coriolanus i Maleńka),
10) 3 l. kl. kaszt. Antypka (Obertas i Parisia),
11) 3 l. kl. gn. Aśćka (Blue Danube i Osa),
12) 2 l. og. sk. gn. Bimbus (Ballyheron i Maleńka),
13) 2 l. og. gn. Bachmat (Harrier i Karabela),
14) 2 l. og. gn. Bard (Ballyheron i Osa),
15) 2 l. kl. gn. Branka II (Harrier i Rose de l'Enfer),
16) 2 l. kl. kaszt. Basia (Harrier i Legja),
17) 2 l. kl. kaszt. Burza (Harrier i Orlica),
18) 2 l. kl. kaszt. Bujda (Blue Danube i Molly Malone),
19) 2 l. kl. kaszt. Będzie Jutro (Obertas i Kromka ½ krwi),
20) 2 l. og. gn. Bizun (Mości Książe i Parodja),

Stajnia Grona Oficerów 1-go Pułku Ułanów Krechowieckich.
Trener Michał Modzelewski.

1) płn. og. gn. Bagnet II (Huszar II i Lola Beth),
2) płn. kl. gn. Jemioła III (Lotos i L'Ensorcellée),
3) 5 l. og. kaszt. Amor (Morganatic i Koralis),
4) 4 l. og. gn. Pirat (Balthazar i Perła IV),
5) 4 l. kl. gn. Irish Bee (Balthazar i Irish Dancer),
6) 4 l. kl. kaszt. Czataldża (Balthazar i Crescentic),
7) 3 l. kl. gn. Łowczanka (Stavropol i Eloe),
8) 3 l. og. kaszt. Łucznik (Manton i Nemezis),
9) 2 l. og. c. gn. Dick (Arak i Platina),
10) 2 l. og. gn. Czyn (Robin Adair i Dzi Dzi),
11) 2 l. kl. gn. Miriam (Fils du Vent i Hera),
12) 2 l. kl. gn. Moza (Fils du Vent i Nemezis).

— **Dnia 28 i 29 grudnia 1928 r.** odbyło się w majętności Chobienice polowanie na zające i bażanty.

Ubito ogółem 1.050 zajęcy, 57 bażantów i 26 królików, przy udziale 12 strzelb.

Królem polowania był Wiktor hr. Szołdrski z Żydowa, mając na rozkładzie 114 zajęcy, 6 bażantów i 3 króliki.

Wicekrólem była p. Adolfowa hr. Bnińska z Gułtów, z rozkładem 102 zające, 8 bażantów i 5 królików.

Pozatem byli obecni p. hr. Zygmunt Kurnatowski, z rozkładem 115 sztuk, p. Zygmunt hr. Mielżyński-Kurnatowski, z rozkładem 111 sztuk, p. hr. Bniński, z rozkładem 106 szt., p. Wichliński, z rozkładem 105 sztuk, p. Andrzej hr. Kurnatowski, z rozkładem 98 szt., p. Jerzy hr. Mielżyński, z rozkładem 92 szt., ks. Czartoryski, z rozkładem 89 sztuk, p. Sczaniecki, z rozkładem 82 sztuk, p. Jelski, z rozkładem 63 sztuk i p. gen. Unrug, 58 sztuk.

Świetny wynik polowania, który uważać należy za jeden z najlepszych w łowiskach Wielkopolskich w zeszłym roku, zawdzięczać należy troskliwości właściciela p. Ignacego hr. Mielżyńskiego około rozwoju i pielęgnacji zwierzostanu.

Corocznie sprowadza się w majątkach p. Ignacego hr. Mielżyńskiego Iwno i Chobienice po 100 sztuk zajęcy z najlepszych terenów łowieckich Węgier i Czech.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Gay Crusader,** derbista 1917 r. należy również do znakomitości turfu angielskiego jako „potrójnie koronowany". W roku ubiegłym sprzedano na licytacjach w Doncaster 8 jego potomków za kwotę 28.970 Ł, t. zn. przeciętnie 3.621 Ł za roczniaka.

Stanowi on w roku obecnym po 400 Ł w Manton House Stud, Marlborough, Wilts.

Najlepsze produkty Gay Crusader'a w 1928 roku: 3 l. Saracen (Manchester November Handicap 1.500 Ł), 3 l. Ranjit Sing (Dee Stakes 964 Ł), 2 l. Cavendo (drugie miejsce w Champion Breeders Foal Plate i drugie miejsce za Arabellą w Imperial Produce Stakes) i 2 l. Gay Day. Ogółem wygrało w 1928 roku 11 jego produktów w 14-tu wyścigach 8.827 Ł.

Karjera wyścigowa Gay Crusadera:

2 l. Criterion Stakes.

3 l. drugie miejsce w Column Produce Stakes, wygrywa 2000 Gwineji, „New Derby" (bijąc Dansellon, Dark Legend, Diadem i t. d.), September Stakes (wojenny St. Leger), Newmarket Gold Cup, Champion Stakes, Lowther Stakes i Limekiln Stakes.

Ogółem wygrał na torze wyścigowym 11,246 Ł. W hodowli dał m. innemi: Bright Knight (6.092 Ł), Gay Angela (2,746), Hurstwood (5,588 Ł), Daimyo (3,794), Caissot (4,355), Legatte (2,916), Gross Bow (6,044 Ł), Hot Night (1,026 Ł) i t. d.

GAY CRUSADER og. gn. ur. w 1914 r.	Bayardo 10	Bay Ronald 3	Hampton 10	Lord Clifden 2
				Lady Langden
			Black Duchess	Galliard 13
				Black Corrie
		Galicia	Galopin 3	Vedette 19
				Flying Duchess
			Isoletta	Isonomy 19
				Lady Muncaster
	Gay Laura 1	Beppo 2	Marco 3	Barcaldine 23
				Novitiate
			Pitti	St. Frusquin 22
				Florence
		Galeottia	Galopin 3	Vedette 19
				Flying Duchess
			Agave	Springfield 12
				Wood Anemone

FRANCJA

— **Mr. Ogden Mills** zmarł w Nowym Jorku w 72-gim roku życia. Zmarły był do spółki z lordem Derby właścicielem jednej z największych stajen wyścigowych we Francji, a w roku ubiegłym zajął pośród zwycięzkich właścicieli stajen pierwsze miejsce z wygraną 1,873.328 franków. Do tej poważnej kwoty przyczynili się przedewszystkiem og. Cri de Guerre (874.800 f.), zwycięzca Grand Prix de Paris i og. Kantar (767.950 fr.), zwycięzca Prix de l'Arc de Triomphe. Mr. Ogden Mills odgrywał i w turfie amerykańskim poważną rolę.

— **Statystyka sezonu w Nicei.** Właściciele stajen (do 30.000 fr.).

Arthur Veil — Picard	821.775
J. Racine	128.100
James Schwob	124.050
Max de Rivaud	97.050
F. Lieux	89.025
J. Fribourg	81.025
M-me M. Chipault	65.650
A. Deleau	50.975
R. Bédel	30.075

— **Société Sportive,** podobnie jak niedawno Société d'Encouragement, opublikowało obecnie swój tegoroczny budżet, który wynosi 17.895,000 fr., t. zn. podwyżka wykazuje 1,399,000 franków.

(Własnością Société Sportive są tory wyścigowe w Maisons-Laffitte, Saint Cloud i przeszkodowy w Enghien).

— **Cannes, 3 lutego.**

Grande Course de Haies de Cannes, 125.000 fr. Płoty 3.000 mtr.

1. Ferular 4 l. og. (Comrade — Ferula), p. James Schwob, 60 kg., ż. A. Kalley.
2. Dictateur VIII 5 l. og. (po Ukko), p.L. Olry-Roederer, 71 kg., ż. R. Petit.
3. Faquin 4 l. og. (po Grazing), p. R. Guittet, 61½ kg., ż. R. Dornaletche.

Bez miejsca: Labiche, Le Bouif, Esclave, Silksum, Montezuma II.

Wygrane o 3 dł. — 4 — 3 dł. Tot.: 43, 19, 23, 52. Czas: 3:30.

— **Pau,** 3 lutego.

Grande Course de Haies de Pau, 75.000 fr. Płoty 3.300 m.

1. Hazar 4 l. og. (po Hasawat — Immortelle), p. G. Denayer, 62 kg., ż. P. Riolfo.
2. Crayfish 4 l. og. (po Romagny), p. A. Fould, 62 kg., ż. J. Crockett.
3. Aigoual płn. wał. (po Nuageux), p. G. Maux, 72 kg., ż. R. Tastet.

Bez miejsca: Houblon, Tres Sport, Olive Noire, Garbure.

Wygrane o 3 dł. — 3 — 8 dł. Tot.: 19, 16, 31. Czas nie mierz.

NIEMCY

— **W spisach stajen treningowych** niemieckich znajdujemy stajnię znanego u nas sportmana p. Jerzego **Sosnowskiego,** którego konie znajdują się w centrali treningowej Karlshorst k. Berlina. Posiada on 6 koni, a mianowicie:

Tippel, płn. skgn. wał. (Calveley—Thisbe),
Fehrbellin 6 l. gn. og. (Dark Ronald albo Nuage—Fleurette),
Tuberose 6 l. kara kl. (Bachelors Knight—Taube),
Venezianerin 6 l. skgn. kl. (Herrenmeister—Venus),
Feinsliebchen 5 l. kaszt. kl. (Goldgulden—Libelle),
Lago 5 l. skgn. og. (Goldgulden—Lady Festa).

AMERYKA.

— **Futurity Stakes,** największy wyścig dla dwulatków Ameryki i świata wogóle, otrzymały na rok 1931 2.139 zgłoszeń. Zgłoszenia następują dla matek pokrytych. (I tak np. zgłosił hodowca pewien z Virginji 81 klaczy).

Wysokość nagrody Futurity Stakes zależy od ostatecznej ilości konkurentów, którzy muszą jeszcze ostatnią stawkę w wysokości 1000 dolarów uiścić. Według obecnych obliczań wyniesie wysokość tej nagrody w 1931 roku 125 — 135.000 dolarów.

— **Mike Hall** 5 l. wał. Hourless po Négofol i Clonakilty po Catmint), który w Ameryce wygrał około 100.000 dolarów, przybędzie do Anglji we wrześniu, i ma wziąć udział w wielkich jesiennych gonitwach, przedewszystkiem w Cesarewitch i Cambridgeshire.

— **Po 2000 dolarów** stanowią w Ameryce reproduktory pełnej krwi: Black Toney, Buhbling Over, North Star III i Sir Gallahad III.

— **4.450 źrebiąt** pełnej krwi, urodzonych w roku zeszłym, zarejestrowano w Ameryce.

— **W stanie Kentucky** sprzedano w roku ubiegłym na publicznych licytacjach za 1.700.000 dolarów koni pełnej krwi angielskiej. W stanie tym odgrywa hodowla koni pełnej krwi poważną bardzo rolę; oceniają wartość obszaru, należącego do stad, na 16 miljonów dolarów, a wartość koni, znajdujących się w tych stadach, na 60 miljonów dolarów.

— **Statystyka wyścigowa** Stanów Zjednoczonych A. P. za rok 1928:

Właściciele stajen: powyżej 200.000 dolarów.

E. B. Mc. Lean	234.540 dolarów
Whitney	206.674

Reproduktory:

	Ilość koni	Ilość zwycięstw	wygrana dolarów
High Time	59	109	307.631
Man o'War	41	87	303.533
Whisk Broom II	31	66	210.467
John P. Grier	36	97	204.041
Pennant	32	47	201.021
Sun Briar	34	88	193.229
Upset	42	97	188.420
The Porter	32	73	181.396
Light Brigade	53	114	173.162
Hourless	32	87	163.131
Sweep	76	147	160.704
Fair Play	34	65	152.457
Omar Khayyam	62	138	139.264
Polymelian	53	119	130.282
Seth	58	162	127.814
Sir Martin	54	106	125.576
Hüon	41	97	124.923
Chicle	41	76	121.526
Donnacona	69	108	120.898
Wrack	72	102	118.516

AMERYKA POŁUDNIOWA.

— **Ceny osiągnięte** za roczniaki na licytacjach w Południowej Ameryce są bardzo wysokie. Najdroższym roczniakiem roku ubiegłego był ogierek po Craganour—Omega (po Your Majesty), nabyty za 32.000 pesetów, hodowli p. Martinez de Hoz, znanego i we Francji sportsmana. Dobre również ceny osiągnęły produkty Picacero (po Bridge of Canny), za które zapłacono 27.000, względnie 25.000 pesetów. Za roczniaka po Rico (po Picacero) zapłacono 31.000 pesetów.

HOLANDJA.

— **Statystyka wyścigowa** za rok 1928:

W roku ubiegłym rozegrano w Holandji 47 wyścigów, suma nagród wynosiła 13.850 guldenów.

Właściciele stajen:

	Ilość startów	I	II	wygrana guldenów
W. Jochems	51	27	13	7.250
Mevr. A. van Wieringen	25	8	7	2.325
H. Perny	17	4	8	1.425
M. J. v. d. Velde	14	4	6	1.200
Aug. Rasse	19	2	7	875
A. G. van Tol	7	2	2	575
D. Mitchell	4	—	3	150
A. B. Vlielander	1	—	1	50

Żokieje:

	Ilość startów	I	II	wygrana guldenów
J. C. Kuiper	31	15	10	4.225
J. C. v. d. Vaart	24	11	8	3.025
A. v. Wieringen	61	5	3	1.400
H. Luke	9	5	4	1.350
H. Perny	20	3	10	1.275
J. Brackeleer	7	7	—	1.000
G. J. Riem	7	1	2	350
J. Hopper	3	1	2	350
A. Leleux	3	1	—	250
F. Mew	3	—	2	100

Konie:

	Ilość startów	I	II	wygrana guldenów
Clairefontaine	10	8	2	2.100
Myrrhine	16	7	3	1.875
Hellebore	13	6	3	1.650
Histoire d'Or	8	6	2	1.575
Kingston Hill	17	4	8	1.425
Santiago	5	3	1	800
Cassard	9	4	4	1.000
Santiago	5	3	1	800
Flagnac	8	3	2	750
Jacasse	16	1	7	625
Syracuse	7	2	2	575
La Pretentaine	9	1	4	450
Pommard	4	1	3	375
Camain	3	1	—	250
Mange Tout	2	—	2	100
Je Sais Tout	4	—	1	50
Lady Ansley	2	—	1	50
Tarqui	1	—	1	50
Pantruche	1	—	1	50

WĘGRY

Statystyka reproduktorów węgierskich za rok 1928.

	Ilość potom.	I	II	III	wygrana pengö
Pazman	36	56	41	40	250.256
Light Hand	16	28	25	20	104.964
Oereg lak*)	12	15	21	22	100.367
Nubier	26	32	37	29	91.855
Dagor	7	13	8	9	91.166
Ossian	23	37	32	26	89.106
Kokoro	10	22	15	22	85.851
Balbinus	14	20	22	22	83.860
Rascal	29	31	32	47	83.806
Dolomit	15	29	32	24	67.172
Slieve Gallion	14	22	18	20	45.172
Sargarigo	7	20	19	11	38.603
Lavendel II	13	10	8	7	35.862
Icy Wind	7	10	12	14	35.234
Basa	5	10	6	4	33.156
Tamar	9	11	7	12	31.394
Morpeth	5	10	7	8	29.892
Soldau	8	13	9	12	28.881
Prince	12	15	20	11	28.612
Maxim	10	10	17	12	25.717
Stedfast	1	1	1	3	21.990
Bony	8	7	16	11	17.373
Daimio	9	9	13	13	14.954
Hapsburg	3	5	2	2	14.720
Sandor	1	4	1	2	14.485
Romanelli)**	1	5	3	1	14.010
Blink	2	3	2	1	13.557
Internationale	5	5	8	9	12.740
Wool Winder	8	8	10	5	11.548
Viceroy	2	2	1	—	8.875
Beregvölgy	2	5	2	4	7.114
Vogelhupp	1	4	2	2	7.112
Craig an Eran	1	1	1	—	6.940
Bamschabl	2	4	8	1	6.683
Rocketter	1	1	1	5	6.005
Einsiedlesr	1	3	3	2	5.959
Korom	3	2	4	4	5.925
Simson	5	2	3	4	5.738
David	2	5	2	3	5.380
Feldmarschall	4	3	1	4	3.324
Rock Flint	1	2	1	3	3.506
Potiron	2	2	3	1	3.036
Boysie	1	1	—	—	3.000

*) **Oereg lak,** nabyty przez p. Henryka Woźniakowskiego, znajduje się w stadzie Starzawa koło Mościsk (Małopolska).

) **Romanelli znajduje się również w Polsce w stadzie hr. A. Ledóchowskiego, w Ostrożcu na Wołyniu.

DO SPRZEDANIA

MATKI STADNE

1) kl. gn. **PRIMAVERA** pełnej krwi ur. w 1925 r. (po Harsona—Podmelec)

2) kl. gn. **GLÜCKSKIND** pełnej krwi ur. w 1916 r. (po St. Maclou—Happines II)

Wiadomość Ludwik Humnicki w Łysowie, poczta Łysów.

Ogier arab, szpak lat 8, licencjonowany II kl. do sprzedania

Potomstwo do obejrzenia na miejscu.

Siniarzewo p. Żabieniec, stacja Nieszawa i kolejką Ujma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 z , 1/8 strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 13 lutego 1929 r.** **Nr. 7**

TREŚĆ Nr. 7: Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą, Anglja (Ciąg dalszy), Janusz Włodzimirski. — O treningu konia wyścigowego (Dokończenie), Józef Szempliński. — Witaminy, awitaminozy i choroby infekcyjne u zwierząt według Walter Frei — Zurych, płk. Hofman. — Kronika: krajowa i zagraniczna.

TIFFIN kl. gn. ur. w 1926 r. (Tetratema — Dawn Wind) niepobita w ubiegłym sezonie dwulatka w Anglji.
Właściciel lord Ellesmere.

Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą.

ANGLJA.

(Ciąg dalszy).

KLACZE DWULETNIE.

Do elity dwuletnich klaczy w ubiegłym sezonie należy zaliczyć mimo tak niespodziewanej i nieoczekiwanej przez nikogo klęski w Middle Park Stakes A r a b e l l a'ę, kl. gn. (Buchan — Polly Flinders), właściciel G. Loder, trener P. Gilpin. Wnuczka ta wielkiej Pretty Polly, uchodziła ogólnie aż do swej klęski za „cudowną klacz".

W maju debiutuje w Windsor w Speedy Plate, które wygrywa w kantrze o 6 długości, bijąc 22 koni.

W Ascot wygrywa klasyczne Queen Mary Stakes (3.270 Ł — 1000 mtr.) bijąc bardzo łatwo znakomitą Necklace, najlepszą dwulatkę francuską, tudzież 23 innych klaczy, a między nimi Marsh Maiden, Ellanvale, Belle Mere, Jonah's Trace i t. d.

W Champagne Stakes (2.995 Ł — 1200 mtr.) spotyka się po raz pierwszy z elitą ogierów i bije o łeb — łeb Reedsmouth'a i The Black Abbot; bez miejsca kończą ten wyścig m. in.: Gay Day, Artist's Proof, Reflector i t. d. Następnie wygrywa w Kempton Park Imperial Produce Stakes (4.122 Ł — 1200 mtr.) bijąc o szyję — łeb Cavendo i Ellenborough'a, za którymi bez miejsca byli Bulwark, Buland Bala, Empire Builder. Następuje teraz zupełnie niezrozumiała porażka w Middle Park Stakes, w których biega bez miejsca. Trener i właściciel podają za przyczynę tej porażki nadzwyczaj ciężki i mokry tor, na którym ten wyścig rozegrano.

Rodowód Arabelli jest o tyle ciekawy, że matka jej jest córką wielkiej Pretty Polly, a ojciec Buchan, który i tym razem potwierdził swą ustaloną już sławę ogiera dającego przeważnie znakomite klacze, posiada za prababkę wielką Sceptre. Dwie zatem „cudowne klacze" w rodowodzie tłumaczą zrozumiale wysoką klasę Arabelli.

ARABELLA kl. gn. ur. w 1926 r. u Mr. G. Loder.	Buchan	Sunstar	Sundridge	Amphion
				Sierra
			Doris	Lovend One
				Lauretta
		Hamoaze	Torpoint	Trenton
				Doncaster Beauty
			Maid of the Mist	Cyllene
				Sceptre
	Polly Flinders	Polymelus	Cyllene	Bona Vista
				Arcadia
			Maid Marian	Hampton
				Quiver
		Pretty Polly	Gallinule	Isonomy
				Moorhen
			Admiration	Saraband
				Gaze

Sławę niepokonanej w pięciu wyścigach posiada lorda Ellesmere kl. gn. T i f f i n (Tetratema—Dawn Wind), trener F. Darling. Źrebica ta jest typową córką swego ojca, t. zn. niezwykle szybką, flyerką wysokiej klasy. Obawiać się jednak należy, że w wieku lat trzech, podobnie jak większość potomstwa Tetratemy, nie będzie trzymać dystansu i w lepszych kompanjach a zwłaszcza w klasycznych wyścigach nie odegra takiej roli, jakiejby po jej dwuletniej karjerze oczekiwać należało. Już 2 maja debiutuje w Newmarket, wygrywając Wilbraham Stakes (658 Ł — 1000 mtr), bijąc cantrem o 8 długości 28 przeciwników. Następnie startuje w lipcu i wygrywa najcenniejszą nagrodę Anglji dla dwulatków: National Breeders Produce Stakes (7.102 Ł — 000 mtr.), bijąc łatwo Mr. Jinks'a Ellenborough, Grand Terrace, Le Voleur i w. in. Zwycięstwo to postawiło ją odrazu na równi z Arabellą. W Ham Stakes (2.871 Ł — 1200 mtr.) bije Bulwark'a i Brienz łatwo o 4 długości. Convivial Plate (890 Ł — 1000 mtr.) wygrywa bijąc pod wagą 60¼ kg. łatwo wał. Fuzzy Wuzzy, cedując mu 10 funtów. W Cheveley Park Stakes (1.780 Ł — 1200 mtr.) bije znowu z wagą 60¼ kg. łatwo dobrą Torbuie i Premiere Danseuse. Jest to zatem rzeczywiście pierwszorzędna karjera, która charakteryzuje Tiffin jako źrebicę bardzo wysokiej klasy. Handicapper angielski postawił ją też jako niepobitą na pierwszym miejscu „Free Handicap" dla dwulatków z wagą 60¼ kg.

TIFFIN kl. gn. ur. w 1926 r. u Sir John Rutherford.	Tetratema	The Tetrarh	Roi Herode	Le Samaritain
				Roxelane
			Vahren	Bona Vista
				Castania
		Scotch Gift	Symington	Ayrshire
				Syphonia
			Maund	Tarporley
				Janthe
	Dawn Wind	Sunstar	Sundridge	Amphion
				Sierra
			Doris	Lovend One
				Lauretta
		Pretty Dark	Dark Ronald	Bay Ronald
				Darkie
			Pretty Quick	Eager
				Cydaria

Kilka znakomitych klaczy posiada i w tym roku trener Lawson w stajni Manton. Zaliczyć do nich przedewszystkiem należy T o r b u i e, kl. sk. gn. (Friar Marcus—Brack Buie) własność Mr. S. Tattersall'a. Debiutując w sierpniu w Goodwood przegrywa źrebica ta o krótki łeb Lavant Stakes (1.610 Ł — 1000 mtr.) do najszybszego ogiera Mr. Jinks'a. Następnie wygrywa w Yorku Prince of Wales Plate (890 Ł — 1000 mtr.) bijąc o szyję Sister Anne; w pobitem polu znajdowali się m. in. Inchmarlo, Rampart i Grand Terrace, niosący jednak wyso-

ką wagę. W Rous Memorial Stakes (1.050 Ł—1000 mtr.) zajmuje drugie miejsce za Fuzzy Wuzzy przed Jonah's Trace i Tom Peartree, a to samo drugie miejsce zajmuje również w klasycznych Cheveley Park Stakes (1.780 Ł — 1200 mtr.) o dwie długości za niepobitą Tiffin przed Premiere Danseuse, Middle East i inn.

TORBUIE kl. sk. gn. ur. w 1926 r. u Mr. F. Straker.				
Brack Buie	Friar Marcus	Cicero	Cyllene	Bona Vista
				Arcadia
			Gas	Ayrshire
				Illuminata
		Prim Nun	Persimmon	St. Simon
				Perditta II
			Nunsuch	Nunthorpe
				La Morlaye
	Brack Buie	White Eagle	Gallinule	Isonomy
				Moorhen
			Merry Gall	Galopin
				Mary Seaton
		Barbed Wire	Spearmint	Carbine
				Maid of the Mist
			Petit Bleu	Eager
				Letterewe

Point Duty kl. skgn. (Grand Parade—Pinprick), właściciel lord Astor, trener Lawson, należy również do pierwszej klasy młodych „ladies"; jest ona półsiostrą wysokocenionego Twinkler'a, który dwulatkiem padł po dobrym debiucie. Point Duty debiutowała 20 czerwca w Ascot, zajmując w Chesham — Stakes (2.125 Ł — 1000 m.) zaszczytne czwarte miejsce za Costaki Pasha, Empire Builder i Sir Cosmo przed 12 innymi przeciwnikami. Następnie wygrywa 3 października w Newmarket Linton — Stakes (737 Ł — 1000 m.), bijąc po walce Barrack Law i Lambin. 18 października wygrywa Bretby Stakes (1.205 Ł — 1200 m.), bijąc w dobrym stylu Buctouche i Fille d'Amour. Fachowe koła angielskie przepowiadają jej piękną przyszłość. Pochodzenie ma znakomite; matka jej Pinprick pochodzi z rodzonej siostry Pilliwinkie, znanego we Francji reproduktora, i zwycięzczyni 1000 Gwinei, Winkipop, matki Blink'a. Rodowód wykazuje też przewagę krwi stayerskiej, co wielce przyczynić się powinno do sukcesów jej w klasycznych wyścigach dla klaczy.

POINT DUTY kl. sk. gn. ur. w 1926 r. u lorda Astora.				
Pinprick	Grand Parade	Orby	Orme	Ormonde
				Angelica
			Rhoda B.	Hanover
				Margerine
		Grand Geraldine	Desmond	St. Simon
				L'Abbesse de Jouarre
			Grand Marnier	Friar's Balsam
				kl. po Galopin
	Pinprick	Torpoint	Trenton	Musket
				Frailty
			Doncaster Beauty	Sheen
				Doncaster Belle
		Third Trick	William the Third	St. Simon
				Gravity
			Conjure	Juggler
				Connie

Do lorda Astora należy również Pennycomequick, kl. skgn. (Hurry On — Plymstock), która raz tylko startując wygrała 30 października w Newmarket Dalham Stakes (1.200 m) bijąc cantrem o 5 długości Scroll, Gay Light i 15 innych konkurentów.

Styl tego zwycięstwa był tak imponujący, że bezwarunkowo rokują źrebicy tej piękną przyszłość, zwłaszcza, że i rodowód posiada pierwszorzędny. Matka jej Plymstock, córka zwycięzczyni „1000 Gwinei" Winkipop dała już dobrego Eagle Rock, zwycięzcę Royal Stakes. Również Plimsol, pierwszy produkt Plymstock był dobrym koniem; w 1926 roku wygrał Sussex States bijąc m. inn. Caissot'a i Panterę. Nie należałoby się zatem zbytnio dziwić, gdyby Pennycomequick odegrała w większych konkurencjach dla klaczy poważniejszą rolę.

PENNYCOMEQUICK kl. sk. gn. ur. w 1926 r. u lorda Astora.				
Plymstock	Hurry On	Marcovil	Marco	Barcaldine
				Novitrate
			Lady Villikins	Hagioscope
				Dinah
		Tout Suite	Sainfoin	Springfield
				Sanda
			Star	Thurio
				Meteor
	Plymstock	Polymelus	Cyllene	Bona Vista
				Arcadia
			Maid Marian	Hampton
				Quiver
		Winkipop	William the Third	St. Simon
				Gravity
			Conjure	Juggler
				Connie

Trincomalee kl. gn. (Tetratema — Dinner), właściciel G. H. Deane, trener Lawson, jest czwartą wielce obiecującą źrebicą stajni Manton. Biega ona początkowo nieźle w dwuch mniejszych wyścigach, nie zajmując jednak miejsca. 16 października wygrywa w Newmarket Clearwell — Stakes (1.012 Ł — 1.100 m) bijąc lekko Daumont i Sister Anne, które uprzednio wygrały dobre wyścigi. Sister Anne pobiła n. p. dobrego ogiera Cavendo. 21 października wygrywa Trincomalee w Wolvenhampton Dunstall Plate (1000 m) bijąc w cantrze 17 przeciwników. Rodzony jej brat Treat był również do-

TRINCOMALEE kl. gn. ur. w 1926 r. u Mr. J. P. Arkwright.				
Dinner	Tetratema	The Tetrarch	Roi Herode	Le Samaritain
				Roxelane
			Vahren	Bona Vista
				Castania
		Scotch Gift	Symington	Ayrshire
				Siphonia
			Maund	Tarporley
				Janthe
	Dinner	Dinneford	Dinna Forget	Lovend One
				Barometer
			Gracie	Arbitrator
				Sylva
		Pernelle	Persimmon	St. Simon
				Perditta II
			Nuneaton	Bend'Or
				Capucine

brym koniem i wygrał dwulatkiem dwa większe wyścigi; w wieku lat trzech atoli okazał brak wytrzymałości i nie mógł się szczególniej wyróżnić. Obawiać się należy, że i Trincomalee, jako córka Tetratemy odziedziczy po ojcu ten fatalny brak staminy.

W zasobnej w wielce obiecujące dwulatki stajni Manton znajduje się również kl. gn. Nuwara Eliya (Craig an Eran — Alista), właściciel G. Deane, która przy drugim swym starcie wygrała 16 października w Newmarket Alington Stakes (635 Ł — 1200 mtr.), bijąc bardzo łatwo 16 przeciwników. Debiutując, zajmuje w Maiden Plate czwarte miejsce w polu o 19-tu konkurentach. Ostatni swój wyścig, Criterion Stakes (1200 mtr.), 30 października w Newmarket przegrywa o łeb do Daumont w zaciętym finishu; ta właśnie szalona jej walka o zwycięstwo przemawia za nią bardzo korzystnie.

DRIFT kl. sk. gn. ur. w 1926 r. u lorda Derby.	Swynford	John o'Gaunt	Isinglass	Isonomy
				Deadlock
			La Fleche	St. Simon
				Quiver
		Canterbury Pilgrim	Tristan	Hermit
				Thrift
			Pilgrimage	The Palmer
				Lady Audley
	Santa Cruz	Neil Gow	Marco	Barcaldine
				Novitiate
			Chelandry	Goldfinch
				Illuminata
		Santa Brigida	St. Simon	Galopin
				St. Angela
			Bridget	Master Kildare
				Violet Melrose

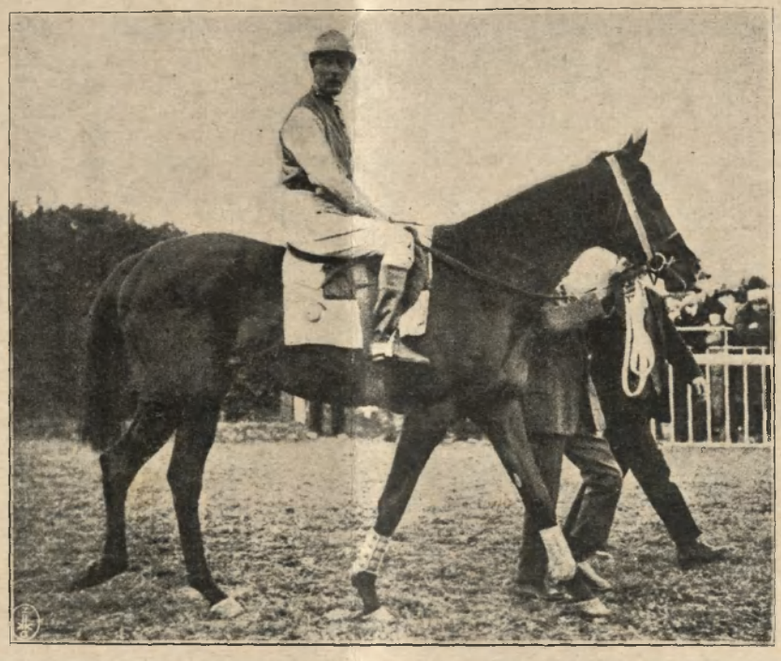

LAFLEUR 5 l. og. gn. (Yverdon — Linaigrette)
własność Mr. Arthur Veil-Picard'a zwycięzca Grand Prix de la ville de Nice (500.000 fr.) (żok. J. Bedeloup).

Lord Derby, który w 1928 roku był szampionem wśród właścicieli stajen i hodowców, posiada sk. gn. kl. Drift (Swynford—Santa Cruz). Opóźniona w rozwoju, jak większość produktów jej ojca, doszła źrebica ta późną jesienią do kondycji, aczkolwiek już debiutowała w kwietniu, zajmując czwarte miejsce w licznem polu Maiden Plate. W następnych swych dwuch wyścigach biega bez miejsca, a w lipcu przegrywa w Liverpoolu Mersey Stakes (880 Ł — 1000 mtr.) o łeb do Pure Gem. We wrześniu zajmuje w Doncaster w Rous Plate (1200 mtr.) dobre piąte miejsce za Brienz i Empire Builder, między 19 końmi, a 30 października wygrywa w Newmarket Old Nursey Stakes (469 Ł — 1600 mtr.), bijąc bardzo łatwo 17 przeciwników, którym nawet częściowo cedowała wagę. Pozostawiła zwycięstwem tem wrażenie konia, który rokuje większą przyszłość. Rodowód ma Drift pierwszorzędny; jest ona półsiostrą dobrego Conquistador'a; matka jej Santa Cruz jest siostrą klasowych flyerów Bridge of Canny i Bridge of Earn.

Własnością lorda Derby jest również kl. gn. Pladda (Phalaris — Rothesay Bay), która podobnie jak i Drift jest u trenera Frank Butters. Pladda wygrała przy swym drugim starcie w lipcu w Newmarket Princess Stakes (630 Ł — 1000 mtr.), bijąc 23 konkurentów i wygrywa w tymże samym miesiącu mniejszy wyścig w Liverpoolu, bijąc pod ciężką wagą dwuch przeciwników gorszej klasy. W Kempton Park przegrywa w sierpniu International Plate (392 Ł — 1000 mtr.) o łeb do dobrego og. Merton Abbey, bijąc jednak kilka dobrych koni jak np. Daumont. W końcu zajmuje w październiku w Nursey Handicap piąte miejsce między 23 końmi. Należy zatem już do drugiej klasy.

Dobrą formę ogólną posiada kl. gn. Daumont (Diligence—Tillywhim), właściciel lord Lonsdale, trener F. Darling. W maju w Doncaster zajmuje drugie miejsce w Salisbury Foal Stakes; w sierpniu zajmuje czwarte miejsce w Kempton Park w International Plate za Merton Abbey, Pladda i Ensoleillee, wygrywa Manchester

Autumn Breeders Foal Plate, bijąc cantrem Lambin, Ann Hathaway i Silver Circle i zajmuje, następnie w Clearwell Stakes (1.012 Ł — 1100 mtr.) drugie miejsce za Trincomalee, której cedowała 1 stone, bijąc jednak Sister Anne. Ostatni jej wyścig był również dobry: w Newmarket pobiła dobrą Nuwara Eliya po walce w Criterion Stakes (691 Ł — 1200 mtr.).

Jonah's Trace, kl. gn. (Abbots Trace—Ninevah) właściciel lord Dewar, trener F. Darling, wygrała przy dziewięciu startach 4 wyścigi. Drugi raz startując, wygrywa Maiden Plate; w Sandown Park Stud Produce Stakes zajmuje czwarte miejsce za Organic, Ellanvale i Forage. Następnie wygrywa May Stakes, bijąc olbrzymie pole, a w czerwcu wygrywa w Epsom Great Surrey Foal Plate. W Queen Mary Stakes kończy za Arabellą, Necklace i Marsch Maiden bez miejsca; również bez miejsca biega w Hurstbourne Stakes. W sierpniu wygrywa w Sandown Park mniejszy wyścig w cantrze, a w Newmarket zajmuje w Rous Memorial Stakes trzecie miejsce za Fuzzy Wuzzy i Torbuie. Zaliczyć ją zatem należy do lepszej drugiej klasy.

Ellanvale kl. sk. gn. (Ellangowan—Valini), właściciel Sir G. Bullough, trener J. Jarvis, zajmuje w swym drugim wyścigu drugie miejsce w Ashley Stakes w Newmarket; drugie również miejsce zajęła w Sandown Park Stud Produce Stakes za Organic. W maju wygrywa w Newmarket Breeders Stakes (636 Ł — 1000 mtr.), a wkrótce potem w Manchester Whitsuntide Foal Stakes (818 Ł — 1000 mtr.), bijąc bardzo łatwo dobrych przeciwników. W Ancorn Plate zajmuje trzecie miejsce, a w klasycznych Queen Mary Stakes między 25 końmi czwarte miejsce za Arabellą, Necklace i Marsh Maiden.

Z lepszych dwuletnich klaczy wymienić jeszcze należy:

Sister Anne, kl. gn. (Son in Law—Dutch Mary), trener Gilpin. Wygrała ona Champion Breeders Foal Plate bijąc klasowego og. Cavendo i zajęła trzecie miejsce za Trincomalee i Daumont w Clearwell Stakes.

Belle Mere, kl. sk, gn. (Son in Law—Cinna), trener F. Leach, zwycięzczyni Molecomb Stakes (1.450 Ł — 1200 mtr.).

Ann Hathaway, kl. sk. gn. (Stratford—Flying Home), trener F. Butters; wygrała cztery lepsze wyścigi.

Premiere Danseuse, kl. gn. (Phalaris—Queen of the Ballet), trener J. Dawson. Wygrała Severn Stakes i zajęła trzecie miejsce za Tiffin i Torbuie w Cheveley Park Stakes.

Fille d'Amour, kl. gn. (Hurry On — Friar's Daughter), trener R. Dawson; wygrała Prince of Wales Nursey Handicap (890 Ł — 1600 mtr.), bijąc Belle Mere i zajęła trzecie miejsce w Bretby Stakes za Point Duty i Buctouche.

Golden Silence, kl. kaszt. (Swynford—Molly Desmond), trener Gilpin; zajęła trzecie miejsce za Reedsmouth i Nijinski w Windsor Castle Stakes (2.195 Ł — 1000 mtr.) przed konkurentami, należącymi do pierwszej klasy i wygrała trzy wyścigi.

Sargo, kl. kaszt. (Rochester—Merry Orb), trener J. Lowe, zwycięzczyni Liverpool Autumn Foal Stakes.

Klasyfikując ostatecznie dwuletnie angielskie klacze, należałoby wybierać tylko między niepobitą Tiffin, i klasową Arabellą. Handicaper angielski rozstrzygnął tę kwestję jasno, stawiając niepobitą TIFFIN na pierwszem miejscu we „Free Handicap" dwulatków z wagą 60¼ kg., podczas gdy Arabella zajmuje 5-te miejsce z wagą 57½ kg. Ponieważ atoli Tiffin jako typowa córka Tetratema'y, będzie w roku obecnym najprawdopodobniej tylko klasową flyerką, należałoby podług karjery ogólnej postawić z nią na równi znakomitą ARABELLĘ, która pochodzeniem swem daje gwarancję, że w roku obecnym w gonitwach klasycznych odegra pierwszorzędną rolę. Po tych czołowych źrebicach najlepsze rokują nadzieje Pennycomequick, Torbuie i Point Duty, najlepsze trzy młode źrebice stajni Manton.

(D. c. n.) *Janusz Włodzimirski.*

O treningu konia wyścigowego.

(Dokończenie).

Trening młodzieży.

Wyścigi dla trzylatków mają na celu rzetelne wypróbowanie prawdziwej wartości konia wyścigowego, gonitwy mieszane wypróbowanie różnych końskich generacji między sobą, a specjalne dla starszych koni sprawdzenie wykazanych przedtem zdolności wyścigowych, oraz odporności do znoszenia większych wysiłków przez dłuższy czas, co oznacza zdrowie, tak niezbędną zaletę zwłaszcza dla ogierów, przyszłych reproduktorów.

W naszych warunkach klimatycznych, gdzie wskutek długotrwałej zimy, młody koń rozwija się i formuje znacznie później, niż na zachodzie, lub tembardziej w ojczyźnie hodowli konia pełnej krwi Anglji, celem gonitw dla dwulatków przeznaczonych jest, a przynajmniej być powinno sprawdzenie: czy, i w jakim stopniu, możemy liczyć w przyszłości na naszego wychowanka, czy jego praca przygotowawcza osiągnęła pożądane wyniki, czy młody koń rozwinął się i sformował należycie.

Różne cele wywołują różne też metody treningu.

To też cała praca przygotowawcza młodzieży powinna być zwrócona w kierunku rozwoju młodocianego

organizmu, by doszedłszy do trzyletniego wieku wychowanek nasz mógł zostać koniem zupełnie sformowanym, zrównoważonym i doskonale zahartowanym do łatwego znoszenia ciężarów poważnego już wówczas treningu.

Źrebię pełnej krwi, będąc jeszcze w stadzie, zaraz po odsadzeniu od matki, na paddocku już podlega ze strony swych wychowawców pewnym zabiegom w kierunku rozwoju fizycznego, otrzymując przedsmak przedszkola, co przechodzi jakby w naukę czytania, gdy źrebię dochodzi do wieku półtorarocznego, kiedy następuje zajeżdżanie młodzieży i z niem związane w alfabetycznej kolejności drobne ćwiczenia: obeznanie z uzdeczką, wędzidłami, popręgiem, siodłem, ciężarem jeźdźca na grzbiecie, aż do spokojnego spacerowania źrebięcia stępem, pod lekkim chłopcem włącznie.

Na tem kończy się domowa freblówka i źrebię przechodzi pod opiekę specjalisty pedagoga — trenera.

Zmiana warunków życia i otoczenia zwykle początkowo działa deprymująco na psychikę półtorarocznego źrebięcia, to też konieczne jest wówczas ze strony wychowawcy uzbrojenie się w tem większą cierpliwość, łagodność i spokój, by źrebię nabrało jaknajwiększego zaufania do pedagoga, i do stosowanych przez niego zabiegów, by odrazu się nie zraziło. Wędzidło powinno być grube, najlepiej amerykańskie, które nie szczypie konia przy kółkach, lub też na zwyczajne wędzidła trzeba nakładać gumowe kółeczka, zapobiegające szczypaniu, popręgi powinny być dostatecznie szerokie i miękkie, by nie obtarły nieprzyzwyczajonej do nich skóry, siodło wygodne, by nie odgniotło grzbietu źrebięciu. W tym czasie trzeba bardzo uważać na wszelkie odgniecenia, obtarcia, lub odparzenia, pomimo największych ostrożności, prawie nieuniknione przy zajeżdżaniu, stosując w leczeniu jaknajłagodniejsze środki, by nowego bólu źrebięciu nie sprawiać.

Gdy tak powoli i cierpliwie, przyuczony do spokojnego spacerowania pod jeźdźcem, młody koń nabiera do niego zaufania, co będzie widocznem przez dłuższy czas, możemy przystąpić do prób przekłusowania za starym spokojnym koniem, na jakichś niewielkich początkowo dystansach, bacząc uważnie, by źrebięta nie były szarpane przez dosiadających je chłopców, a tem bardziej bite, lub pobudzane piętami. Kłus przytem powinien być drobny tak, jakby źrebię przerzucało ciężar własnego ciała wraz z jeźdźcem z nogi na nogę. Wyciągnięty kłus, jako chód sztuczny powinien być, jak już zaznaczyliśmy powyżej, zupełnie w treningu nie stosowany, gdyż psuje akcję konia w galopie, co w treningu młodzieży ma tem większe znaczenie. Robota taka nie powinna trwać zbyt długo, i resztę czasu, potrzebnego dla ruchu i powietrza młodemu organizmowi, skuteczniej znacznie będzie zamienić prowadzeniem w ręku z obluźnionymi popręgami, co dla źrebięcia będzie stanowić pewną rozmaitość w pracy i przez to mniej go znuży.

Dalej następuje już przyuczanie nawykłego do posłuszeństwa jeźdźcowi, naszego wychowanka do galopowania, co najlepiej udaje się w taki sposób: stary koń, prowadzący młodzież z kłusa przechodzi w canter, rusza za nim, jednocześnie cantrem młodociane towarzystwo, trzymając odpowiedni pomiędzy sobą dystans, by nieobliczalne w swych figlach dziecko końskie nie skoczyło w bok i nieoczekiwanie nie naskoczyło na któregokolwiek ze swych towarzyszów stajni. Taka robota powinna być stosowana stale do nastąpienia mrozów, które mogą przerwać naukę galopowania na dłuższy przeciąg czasu. Gdy konie nauczą się równo i spokojnie cantrować, wskazanem byłoby zaprzestać cantrowania na jakieś dwa tygodnie, by zmienić system ruchów młodego konia, który później galopuje chętniej jeszcze, lecz w naszym kapryśnym klimacie przeważnie i bez tego przychodzi przymusowa przerwa, cantrujemy więc dopóki stan gruntu i pogoda na to pozwala, bacząc jaknajuważniej, by nasz wychowanek nigdy, ani na moment nie uczuł przemęczenia, gdyż wówczas tylko będzie orga-

NICEA, 13 stycznia. Konkurenci Prix de Monte Carlo (150.000 fr. — 3.500 mtr.) mijają pierwszy raz trybuny. Prowadzi King Arthur.

nizm jego rozwijał się należycie. Zbytecznem byłoby dodawać, że młody koń powinien dostawać ad libitum owsa, obfite porcje którego będą znakomicie regulować ilość dobrego siana, dwa razy zaś tygodniowo powinien być zadawany mash. Ogromny apetyt ma młody koń wówczas, gdy formuje się i rośnie.

Od początku treningu trzeba zwracać baczną uwagę, by nie obsuszać zbytnio młodego konia, któremu pewna ilość tłuszczu potrzebna jest koniecznie do dalszego rozwoju, a zimą oprócz tego do samoobrony przed mrozem i zimnem. Przez cały okres treningu, a nawet w czasie wyścigów, dwulatek powinien być nieco w ciele i gdy zaczyna się zbytnio obsuszać będzie to najlepszą wskazówką, że jego dwuletnia karjera powinna być zakończona, że więcej biegać nie powinien.

wanie pracy przez młodego konia przez co nie nuży go i uspakaja budzące się nerwy.

Przejażdżka dwulatków w okresie tym o ile pogoda na to pozwoli powinna trwać przynajmniej 1½ godziny, gdyż koń by rósł i formował się, potrzebuje dużo powietrza i ruchu. Ruch powinien wyrażać się w kłusie i wolnych cantrach, przedzielanych pomiędzy sobą częstszymi stępami, gdyż pamiętać musimy o tem, że dwulatek, jest to samo, co dorastające dziecko, które może bardzo dużo biegać bez zmęczenia, o ile będzie miało częstsze, krótkie choćby wypoczynki, do dłuższej, bez przerwy pracy jednakże bez szkody dla zdrowia jest nie zdolne. To też kłus na dystansie 1000—1600 m., canter na 800—1000 m. w okresie tym będzie zupełnie dostatecznym.

W połowie marca zwykle, lub nieco później, w za-

CANNES, 27 stycznia. Fragment z Grand Prix du Casino Municipal (100.000 fr. — 3.400 mtr. Steeple Chasse).

Takie prace przygotowawcze nad wyszkoleniem młodego konia trwają zwykle do pierwszej połowy stycznia i kończą się w przybliżeniu równocześnie z okresem wypoczynkowym starszych koni. W połowie stycznia, o ile teren jest odpowiedni, a pogoda dopisuje możliwa, przystępujemy już do pewnego zorganizowanego systemu treningu, mając jednakże stale na względzie nieprzemęczanie młodego organizmu nużącą, lub zbyt ciężką pracą. To też robota dwulatka odtąd powinna być ujęta w karby pewnego regime'u, nie przekraczające jednak sił młodocianych.

Młody koń, podczas zimowych miesięcy rozwija się znacznie powolniej niż latem, jesienią, a zwłaszcza wiosną, możemy więc stosować w tym okresie robotę prawie dla wszystkich naszych dwulatków jednakową, wskutek czego w tym czasie prędzej niż kiedykolwiek robota da się ująć w pewien utarty szablon. Urozmaicenie roboty będzie tu miało ogromny wpływ na chętne traktoleżności od wcześniejszej, lub późniejszej wiosny zaczynamy stosować dwa razy tygodniowo, ostrzejszą robotę na dystansach nie przekraczających 500 mtr. W początkach będą to halfspeedy, później jeden halfspeed, drugi ostry galop „w ręku", następnie zaś dwa ostre galopy w tygodniu, zawsze jednak w ręku. Ostrzejsza robota na takich dystansach będzie dla młodego konia zabawką prawie, tak jakgdyby on brykał sobie w paddocku, będzie więc przez niego traktowana chętnie, a równocześnie powoli lecz systematycznie będą mu się wyrabiały organa ruchu i oddechu.

W tym też czasie młody koń zdwojonem tempem rośnie i formuje się, do czego ostrzejsza robota „w rękach" na krótkich dystansach, pomaga mu znakomicie.

Podczas ostrzejszej roboty w okresie tym dwulatek nigdy nie powinien być wyjeżdżany, a tembardziej w jakikolwiek sposób pobudzany. Gdy młody koń galopuje niezbyt chętnie, znaczy, że trzeba czekać cierpliwie. Bie-

gać będziemy nim później, lecz dobrze. Wśród tego rodzaju młodzieży trzeba szukać przyszłych znakomitości turfowych, z ich szeregów wyszły Alaric, Karolyi, Culloden, Sirdar, Ryś, Forward, Atina, Fergana, Galante, a zagranicą Mon Talisman i Felstead, które w dwuletniem wieku nie rokowały wielkich nadziei, lub nie biegały wcale, a w najlepszym razie oddawały się w treningu znacznie później od swych współbraci domniemanych cracków w rodzaju Bengali, Almavivy, Brave Boy'a, Hery, Cymbarki, Voleuse, Cylicji, Umizga, Walkirji lub Etyla, które dokonywały swej późniejszej karjery wyścigowej w najniższych grupach, i to bez większego powodzenia. Do tej kategorji zaliczyć możemy również fenomenalną dwulatkę niemiecką Contessa Maddalena, której w trzyletniej karjerze wiele do fenomenu brakowało.

Zjawiska takie nierzadkie w hodowli koni pełnej krwi tłomaczą się tem, że młodzież dojrzewa i rozwija się fizycznie nie jednocześnie, gdyż po pierwsze pomiędzy dwulatkami znajdującymi się treningu bywa często poważna różnica w datach urodzenia, dochodząca czasami do kilku miesięcy, co z wiekiem się łatwiej wyrównuje, niż u dwulatka, tembardziej w naszym klimacie. Powtóre jak już pisaliśmy powyżej „muskuły flyerów dojrzewają znacznie wcześniej, niż steyerów", wskutek czego i w rozwoju fizycznym przyszłego steyera bywa znaczna zwłoka, co nie pozwala mu wykazać narazie przyszłych wysokich zalet. Potrzecie, niektóre prądy krwi dają dziedziczne własności wcześniejszego rozwoju źrębięcia.

Dobrze sformowany dwulatek, zrównoważony w ruchach, i w budowie zupełnie harmonijny, odegra już w dwuletnim wieku odpowiednią do swego talentu rolę, lub nie odegra jej nigdy, to też czekać z nim byłoby conajmniej lekkomyślnem.

Mając wszystko wyżej przytoczone na względzie, uważny trener, śledzący bacznie za rozwojem i formowaniem się swoich wychowanków w końcu kwietnia powinien zrobić plan przyszłej batalji wyścigowej, przeznaczając pewną część młodzieży, znajdującej się pod jego opieką na pierwsze próby sezonu jesiennego, który się zaczyna w końcu sierpnia, bacząc by między nimi nie znalazł się dwulatek znajdujący się w stadjum rozwoju. Pozostawiając ostatnie w poprzednim okresie treningu, z pierwszymi przechodzimy stopniowo i systematycznie do więcej intensywniejszej roboty, by we właściwym czasie zostały odpowiednio do wyścigów przygotowane.

Dla dwulatka przeznaczonego na pierwsze dni sezonu z końcem kwietnia następuje okres intensywniejszej roboty, która jednak będzie dla niego tem łatwiejsza, im systematyczniej będzie w treningu stosowana i możliwie urozmaicana umiejętnem lawirowaniem znowu pomiędzy pracą, wypoczynkiem i odpowiedniem karmieniem. Praca będzie zasadzać się na ostrych galopach i halfspeedach stosowanych już na nieco dłuższych dystansach 800—1000—1100 mtr., wypoczynek zaś wyraża się w wolnych cantrach, kłusowaniu, stępie aż do prowadzania w ręku włącznie, które powinno w treningu młodego konia zajmować przynajmniej połowę czasu na przejażdżkę przeznaczonego. Przejażdżka ranna nie powinna trwać dłużej, jak 1½ godziny, by nie nużyła młodego konia, a brakujące ½ godziny prowadzania w ręku uzupełnić lepiej w godzinach popołudniowych.

Szablon roboty dwulatka w tym okresie treningu podobnym będzie do takiego szablonu roboty koni starszych, a cała różnica polega na tem, że dystanse ostrzejszej roboty, jak również i wolniejszych cantrów powinny być odpowiednio krótsze.

Młode konie podlegają dość często nieszkodliwej, lecz bolesnej bardzo dolegliwości, zwanej bukszynami, które dziś trenerzy usuwają rozmaitymi dość łagodnymi środkami, w leczeniu prawie nie wymagającymi dłuższego zatrzymania w robocie. Mając więc bardzo dużo czasu do przygotowania naszych wychowanków do gonitw jesiennych (około 4-ch miesięcy) śpieszyć się nie potrzebujemy. Pamiętać musimy, że o ile kondycja dobrze wypracowanego trzylatka lub starszego konia powinna być długotrwałą, w najwyższej kondycji trzymać przez długi czas dwulatka bardzo jest niebezpiecznie, ze względu na jego dalszy rozwój fizyczny. To też wysiłki trenera powinny być skierowane w kierunku systematyczności pracy i powolnej, stopniowej progresji w ostrzejszej robocie. W takich warunkach treningu, zdarzają się wypadki, że nawet dwulatek trzyma swą wysoką kondycję od pierwszych dni sezonu do listopada, co mu na przyszłość nie szkodzi.

Szablon ostatniego okresu treningu dwulatka, czyli utrzymania osiągniętej kondycji, niewiele się również różni, od tegoż okresu roboty starszego konia; cała różnica polega na krótszych dystansach ostrzejszej pracy.

Kończąc pracę niniejszą radbym przyjąć udział w tak często toczącej się dyskusji na temat o mniejszej lub większej eksploatacji dwulatków na torze. Otóż z punktu widzenia trenera odpowiem: sformowany dwulatek może biegać tyle razy ile sam sobie tego życzy, a życzenie swoje wypowie wówczas, jeżeli trener umie się z nim porozumieć. Niesformowany dwulatek może przebiegać raz jeden, dwa, w możliwie najsłabszych kompanjach, lub biegać nie powinien wogóle, co mu nie przeszkodzi na przyszłość, że może pójść w ślady Karolyi, lub Mon Talismana i zostać w swej ojczyźnie derbistą.

Józef Szemplíński.

Stajnia Cz. Mroczkowskiego.

13) 3 l. og.gn. Askald (Stavropol i Krajczanka),

ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

— **W spisie francuskich stajen treningowych** figuruje między największymi stajnia bar. Ed. de Rothschilda, trener W. Barker jr. w Chantilly, posiadająca 95 koni; w olbrzymiej tej liczbie znajduje się 52 dwulatków.

— **Lady Granard,** córka zmarłego Mr. Ogden Mills'a prowadzi nadal stajnię swego ojca z lordem Derby.

— **Cannes,** 10 lutego.

Grand Steeple Chase de Cannes, 200.000 fr. — 4000 mtr.

1. Ferular 4 l. og. (Comrade — Ferula) Mr. James Schwob 66, ż. A. Kalley.
2. Saint Bernard płn. wał. (po Val Suzon) A. Veil-Picard 70, ż. J. Belmondo.
3. Yarlas 4 l. og. (po Antivvari) F. Lieux 62, ż. C. Nervo, b. m. Alberon, Justificateur, Romancero, Souk Ahras, Faquin, Bolivar.

Wygrane o ¾ dł. — szyja — 1 dł. Czas: 4 : 44.

Tot.: 56, 14, 12, 14 : 10.

AUSTRJA.

— **Jockey Club austrjacki** przeznaczył na rok obecny kwotę 1.123.800 szylingów na nagrody. Dni wyścigowych ustanowiono 43, a sezon trwać będzie od 14 kwietnia do 16 listopada.

— **Icy Wind,** czołowy reproduktor stada Kottingbrunn padł licząc 22 lat. Icy Wind (Laveno — Cauld Blast po St. Frusquin z kl. Lass o Springfield po Springfield), urodzony u Mr. Wallace w Anglji, sprowadzony został źrebięciem z matką w 1907 na kontynent i biegał w Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie wygrywając m. in. Graf N. Esterhazy Memorial, Königin Elisabeth Preis, Jockey Club Preis, Fenek Rennen i Grosser Preis von Berlin. W hodowli dał m. inn. następujące konie: Pythia, Paranoia, Willibirg, Reinfall, Schalk'a (ojca Pana Prezesa) Swastika, Ancilla, Traumdeuter, Trojaner, Galeere, Heribert, (og. państw. stadn. w Janowie), Vorwitz, Ganges, Sirocco (derbista austrjacki 1925 r.), Halina, Marya II, Parvus, Eisberg, Gallione, Nordwind, Passat i t. d.

WĘGRY.

— **Ostatnie notowania** bookmacherów w Budapeszcie:

	Milleniums—Preis	**Szechenyi—Memorial**
4	Alinari	
		1½ Baldoyle
	Ibikus	2½ Aranyvar
5	Tiszavirag	4 Harmonie
	Benvenuto	

Derby austrjackie	**Derby węgierskie**
Auf zum Runden	3 Alinari
4 Corvus	4 Corvus
Alinari	

ANGLJA.

— **Pierwszy produkt Weissdorna** (Prunus—Wiener Mädel) og. stadnego bar. S. A. v. Oppenheima ze Schlenderhan, który od roku ubiegłego stanowi w Anglji, urodził się 28 stycznia. Jest to piękny, dobrze rozwinięty źrebiec kaszt. po Coronella (Captivation—Welsh Rarebit po Llangibby). Coronella dała już w stadzie dobrego King Alan i trzyletniego obecnie Pure Gem.

— **Zakłady** na Derby przedstawiają obecnie następujący obraz:

7	Costaki Pasha	14	Cragadour
	Mr. Jinks		Rattlin the Reefer
			Reflector
10	Gay Day		The Black Abbot
	Reedsmonuth		
12	Brienz		

16 : 1 i więcej reszta.

— **Z Ascot Gold Cup** skreślono z powodu śmierci Mr. Ogden Millsa znakomite jego czterolatki Cri de Guerre i Kantar'a.

— **Mr. James Melrose** umarł licząc 100 lat. Zmarły był 54 lat przewodniczącym komitetu wyścigowego w Yorku; był on też jedynym żyjącym świadkiem najsłynniejszego matchu w dziejach turfu angielskiego, rozegranego w 1851 roku między Voltigeur i Flying Dutchman, któremu przyglądało się 100.000 widzów.

— **Na Lincolnshire Handicap i Grand National** poczyniono obecnie wiele double-eventów u największych londyńskich bookmacherów; kombinowane są przeważnie: Orbindos—Maguelonne, Fohanaun—Master Billie, Grotesque—Mount Etna, Garnock—Brights Boy, Mail Fist—Sprig. Ostatnie notowania przedstawiają następujący obraz:

Grand National:

14	Great Span		Beech Martin
			Ballystockart
16	Billy Barton		Easy Virtue
	Master Billie		Gay Dog
			Knight of the Wilderness
	Easter Hero	33	Mount Etna
20	Maguelonne		Rathowen
	Skrun Prince		Ruddyman
			The Coyote
	Carfax		Lloydie
	Grakle		Tipperary Tim
25	Koko		
	Lordi		
	Sprig		
	Trump Card		

			Ardeen
			Darracq
			Hawker
			Herberts Choice
			Low Tide
		40	Newsboy
			Richmond
			Rathory
			The Ace II
			Woodhill

50 do 100 : 1 reszta.

Lincolnshire Handicap:

12	Fohanaun		Caporal		Athford
14	Songe	25	Irish Romance		Aurelian
			Tommy Atkins		Caballero
16	Scintillation		Orbindos		Garnock
	Umslopagaas				Grotesque
					Nestorian
	Baytown	28	Mail Fist	33	Parwiz
	Capture Him		Yosemite		Playboy
20	Guards Parade		Norwest		Residue
	Orosmade				St. Corinthian
	Philammon				Thackeray
					Voltero

40 do 100 : 1 reszta.

ROSJA.

— **Do Moskwy** wysłano ostatnio z Niemiec 10 koni pełnej krwi angielskiej, a mian.: Arcadius, Ariadne, Coran, Fastnacht, Feuerstein, Herzog Christoph, Hochachtungsvoll, Ohne Sorge, Per Dark i Saladin.

WŁOCHY.

— **Cło na konie we Włoszech.** Rząd włoski obniżył cło wwozowe z 225 na 112,50 lirów na konie krwi szlachetnej i na 90 lirów na konie zimnokrwiste. Zniżka ta nastąpiła od listopada r. z., na mocy handlowej umowy, między Włochami a Węgrami. Ze zniżki tej mają korzystać także konie niemieckie.

AUSTRALJA.

— **Sposoby zakładów na wyścigach** są różne w poszczególnych częściach Australji. I tak w Południ. Australji działa tylko totalizator, w Zachodniej Australji, Nowej Południowej Walji i Ziemi Królowej totalizator i bookmacherzy, a w Wiktorji tylko bookmacherzy. Państwo ma z wszystkich tych zakładów poważne dochody. W ubiegłym roku dały dochód: Południowa Australja 81.634 Ł, Zachodnia Australja 59.792 Ł z totalizatora i 6.885 Ł od bookmacherów, Ziemia Królowej 63.421 Ł i 34.975 Ł, Nowa Południowa Walja 201.008 Ł i 41.391 Ł a Wiktorja 135.000 Ł.

NIEMCY.

— **Leczenie koni lampą kwarcową.** „Aachener Anzeiger" podaje wiadomość o bardzo skutecznem zastosowaniu leczenia i konserwacji koni promieniami sztucznego górskiego słońca. Mianowicie znana w Niemczech klacz 6-letnia Bandola, jedna z najlepszych steeplerek i zwycięzczyni w biegach płotowych, własność p. Baumgärtnera, poddawana jest stale od kilku lat kuracji wspomnianem światłem. W stajni p. Baumgärtnera umieszczony jest w powale aparat z lampą, pod światłem której przebywają konie przez dłuższy czas. Rezultaty okazują się wspaniałe, gdyż klacz Bandola, nigdy nie zapada na żadne choroby, ani przemęczenia, mimo forsownego treningu i udziału w trudnych wyścigach. Prócz słońca, w stajni p. Baumgärtnera szeroko stosowane jest leczenie i konserwacja ścięgien za pomocą bieżącej wody.

EGIPT.

W Egipcie jak wiadomo biorą w zimie, w tamtejszych wyścigach udział najlepsi francuscy żokeje. W połowie lutego wracają już do Cannes, gdzie niebawem rozpoczyna się sezon wyścigów płaskich. Z francuskich żokeji odnieśli zwycięstwa w Egipcie:

E. Allemand	18	H. Marsh	6
F. Garcia	16	J. Maiden	5
A. Sharpe	13	F. Rochetti	2
W. Lister	10	J. Lepinte	2
H. Semblat	10	M. Allemnad	1
V. Deforge	6		

AMERYKA.

— **Senator Ch. Curtis,** który został obrany Wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych, a zatem piastuje po Prezydencie Hoover najwyższy urząd w Państwie, był w młodości swej — żokejem. Brzmi to wprost nieprawdopodobnie, a jednak jest faktem. 61 lat minęło od czasu kiedy dzisiejszy Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, jako ośmioletni chłopiec rozpoczął swą karjerę jeździecką. Osiem lat był on żokejem i pracował w wielkich stajniach, na żądanie rodziny porzucił jednak później swój zawód. Przez cały dalszy ciąg swego życia był dzisiejszy Wiceprezydent gorącym zwolennikiem i przyjacielem wyścigów, a i obecnie bywa regularnie na wyścigach.

— **Kentucky Derby** odbędzie się w roku obecnym 18 maja; będzie to jubileuszowe Derby, bo rozegrane będzie po raz 50-ty od czasu istnienia tej nagrody.

Jednym z faworytów na to największe amerykańskie Derby jest Blue Larkspur (Black Servant—Blossom Time) należący do pułk. Bradley. Pułkownik jest o nadzwyczaj wysokiej klasie swego ulubieńca tak przeświadczony, że oświadczył przyjąć match o 25.000 dolarów z każdym koniem na dystansie 2000 mtr.

— **13 miljonów** dolarów wynosiły w roku ubiegłym nagrody w wyścigach koni pełnej krwi angielskiej w Stanach Zjednoczonych.

OGIER **TYTAN**

PEŁNEJ KRWI ANGIELSKIEJ KASZTANOWATY, URODZONY W ROKU 1917 PO FILS DU VENT OD ROSALINDY JEST DO SPRZEDANIA.

POTOMSTWO DO OBEJRZENIA NA MIEJSCU.

ZARZĄD DÓBR BUŻANY POCZTA I STACJA KOL. STOJANÓW.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 z ., 1/8 strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 20 lutego 1929 r.** **Nr. 8**

TREŚĆ Nr. 8: Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą, Anglja (Ciąg dalszy), Janusz Włodzimirski. — Z toru wyścigowego, Old Joe. — Witaminy, awitaminozy i choroby infekcyjne u zwierząt według Walter Frei — Zurych (Ciąg dalszy), płk. Hofman.— Kronika: krajowa i zagraniczna.

Ś. P.

FRYDERYK JURJEWICZ

Z BERSZADY

Dyrektor Departamentu Chowu Koni M. R.,
Prezes Komitetu do Spraw Wyścigów Konnych,
Członek Honorowy i b. długoletni Prezes
Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce,
Członek Honorowy licznych Towarzystw Wyścigowych,

w dniu 21/II 1929 r. zakończył życie.

Cześć Prochom
Wskrzesiciela Polskiej Hodowli Koni.

Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą.

ANGLJA.

(Ciąg dalszy).

Trzyletnie ogiery.

W roku 1928 zmieniono w Anglji dotychczasowy zwyczaj oficjalnego klasyfikowania dwulatków z końcem października w t. zw. „Free Handicap", gdyż handicap ten z natury rzeczy bywał nieścisły i niezupełnie dokładny dawał obraz młodej generacji; wiele bowiem dobrych dwulatków biegało jeszcze od połowy października do połowy listopada, których we Free Handicap nie można było uwzględnić. Nowy sposób ogłaszania tej oficjalnej klasyfikacji jest o wiele praktyczniejszy. Free Handicap dla dwulatków ukazuje się począwszy od ubiegłego roku po zakończeniu sezonu płaskiego, a trzylatki klasyfikuje angielski handicapper w październiku, po rozegraniu St. Leger raz jeszcze oficjalnie w Free Handicapie dla trzylatków.

W ubiegłym roku zdarzył się rzadki i ciekawy zarazem wypadek, że zimowy faworyt na Derby angielskie Fairway, chociaż Derby nie wygrał, stanął na czele Free Handicapu trzylatków, podobnie, jak figurował na pierwszym w tym handicapie miejscu, będąc dwulatkiem. I słusznie sklasyfikował handicapper syna Phalarisa lorda Derby, jako najlepszego ogiera trzyletniego, bo udowodnił on swym zwycięstwem w St. Leger dobitnie, że miano to mu się bezsprzecznie należy. Z powodu lekkiej niedyspozycji nie brał Fairway udziału w „2000 Gwineji". Debiutuje przeto w Newmarket Stakes (2.266 Ł — 2000 m.), które wygrywa bijąc łatwo The Weedler, Lodore, Cyclonic i Black Watch. Jako pierwszy faworyt startuje następnie w Derby, w którem jednakowoż zupełnie zawiódł, kończąc za outsiderem Felstead, Flamingo i Black Watch w bardzo ostrym wyścigu bez miejsca. Tę niespodziewaną porażkę gorącego faworyta, który w wyścigu właściwie nigdy nie był, tłumaczą niesłychaną wrzawą i hałasem na torze w dniu Derby; Fairway nadzwyczaj podniecony przegrał już Derby na starcie. Tłumaczenie to zdaje się odpowiadać prawdzie, bo stajnia po porażce poczyna przyzwyczajać cracka swego do wrzawy na torze, oprowadzając go po paddocku, choć nie bierze udziału w wyścigu; w ten sposób starano się uodpornić system nerwowy Fairwaya i osiągnięto świetny rezultat, bo crack lorda Derby nie zaznał w trzech swych następnych wyścigach porażki. Również i teorja, głosząca, że jako syn Phalaris'a nie wytrzymał dystansu została zupełnie obalona. W Eclipse Stakes (13.306 Ł—2.000 mtr.), bije specjalistę na dystansie mili angielskiej Royal Minstrel'a, który zajął drugie miejsce w 2000 Gwineji, wielką Book Law i dziewięć innych przeciwników w cantrze o 8 długości. W Saint Leger (12.495 Ł — 2.900 m) dowiódł ostatecznie, jak fałszywą była jego porażka w Derby; pobił on pewnie w tej klasycznej gonitwie jesiennej znakomitego francuskiego Palais Royal, późniejszego zwycięzcę Cambridgeshire Handicap, tudzież Cyclonic'a i Flamingo, który w Derby zajął drugie miejsce. Ten wyścig rozwiał też ostatecznie wątpliwości, co do wytrzymałości Fairwaya. W połowie października wygrywa Champion Stakes (1.640 Ł — 2.000 m) bijąc pewnie o szyję 5-cio letnią klasową klacz Foliation, irlandzkiego derbistę Baytown i zwycięzcę Ascot Gold Cup Inversbin. W dotychczasowej swej karjerze okazał Fairway, że jest koniem nadzwyczaj wysokiej klasy. Dwulatkiem przegrał tylko debiutując, dalsze swe wyścigi wygrał, a między nimi Coventry Stakes i Champagne Stakes. Jako trzylatek przegrał Derby, ale dalsze jego wspaniałe zwycięstwa zatarły w zupełności tę niezasłużoną porażkę. Tegoroczna jego karjera wyścigowa budzi naturalnie ogólne zainteresowanie; do Ascot Gold Cup nie został zapisany, bo stajnia obawia się, by ten absolutnie długi dystans (4.000 m) nie stał się przyczyną jego ewentualnej porażki w walce z elitą angielskich, francuskich i amerykańskich stayerów. W każdym bądź razie nie należy zapominać, że owa zbyt ostrożna „polityka" w menagement przyprawiła już cracka tego o utratę nagrody „2000 Gwineji", któreby najprawdopodobniej wygrał, gdyby zbyt ostrożna stajnia nie pozostawiła go w domu. W każdym razie Fairway jest pierwszorzędnym koniem, który stanowi klasę dla siebie i zupełnie słusznie sklasyfikował go handicapper jako najlepszego zeszłorocznego trzylatka Anglji.

FAIRWAY og. gn. ur. w 1925 r. u lorda Derby.	Phalaris	Polymelus	Cyllene	Bona Vista
				Arcadia
			Maid Marian	Hampton
				Quiver
		Bromus	Sainfoin	Springfield
				Sanda
			Cheery	St. Simon
				Sunrise
	Scapa Flow	Chaucer	St. Simon	Galopin
				St. Angela
			Canterbury Pilgrim	Tristan
				Pilgrimage
		Anchora	Love Wisely	Wisdom
				Lovelorn
			Eryholme	Hazlehatch
				Ayrsmoss

Derbista Felstead, og. gn. (Spion Kop — Felkington), właściciel Sir H. Cunliffe-Owen, trener O. Bell, nie biegał niestety więcej po swym niespodzianie odniesionym zwycięstwie w Derby. Miał startować w Saint Leger, z powodu jednak niedyspozycji musiał przerwać trening. A wielka to szkoda, bo widzielibyśmy go raz

jeszcze w walce z Fairway'em i Flamingo i byłoby to najlepszym sprawdzianem jego klasy, czego zwycięstwo w Derby niestety niedało, gdyż jak już zaznaczyliśmy, Fairway biegał daleko od swych rzeczywistych zdolności. Również i stosunek Felsteada do Flamingo nie został dostatecznie wyjaśniony, ponieważ Flamingo miał w Derby nadzwyczaj nieszczęśliwy wyścig, prowadząc w morderczym tempie i przyjmując następnie od Sunny Trace to szalone tempo, gdy tymczasem Felstead spokojnie prowadzony zdołał go w końcowej fazie wyścigu pewnie pobić. Że syn ten Spion Kopa wygra Derby nikt nie śmiał nawet przypuszczać. Jako typowy steyer bieg tego sensacyjnego Derby, w którym faworytami byli Fairway 3:1, Flamingo 9:2 i Sunny Trace 5:1, przedstawiał się pokrótce następująco: Flamingo poprowadził szalonem tempem, tuż za nim Ranjit Singh. Po 800 metrach wysuwa się na czoło Sunny Trace i razem z Flamingo zaostrzają jeszcze to zabójcze tempo. Przy Tattenham Corner prowadzi Flamingo przed wyczerpanym walką Sunny Trace a za nimi trzeci Felstead. H. Wragg, żokej Felsteada oświadczył po wyścigu, że po wyjściu na prostą zauważył u idącego przed nim Flamingo oznaki znużenia; natychmiast też pobudził energicznie oszczędnie dotychczas jechanego Felsteada; po krótkiej walce mija też

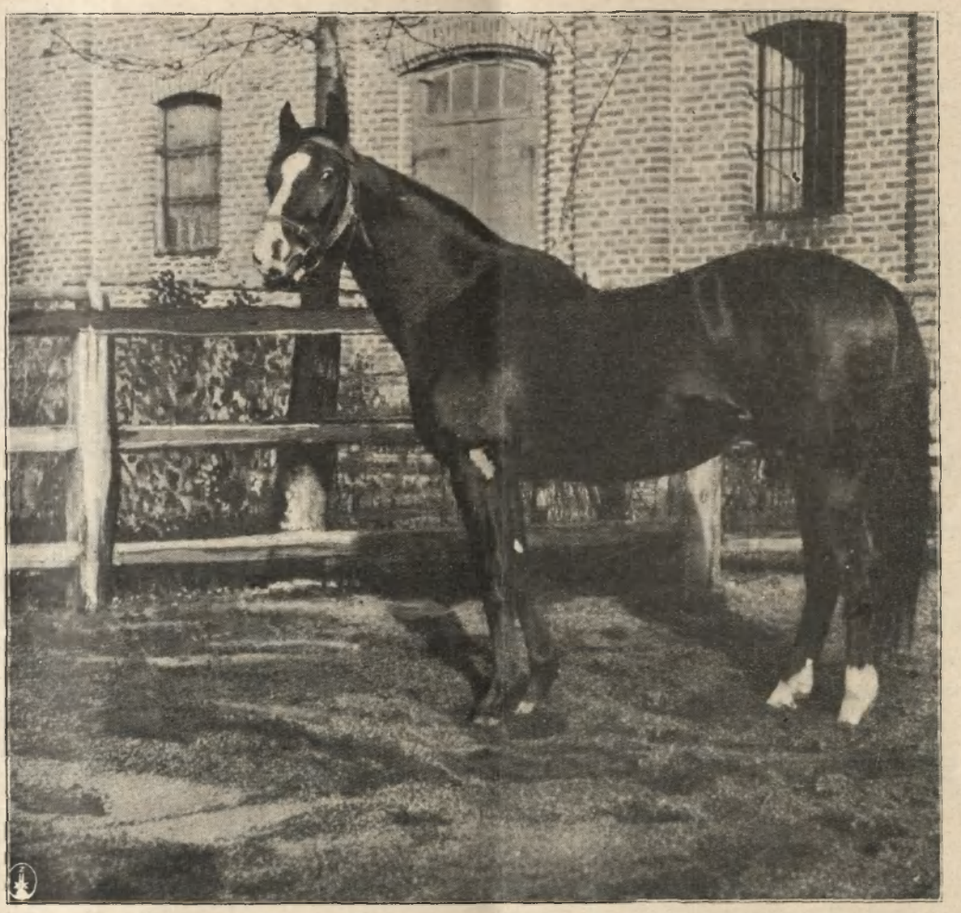

BANKAR ÖCSCSE og. gn. ur. w 1913 r. (Falb — Fecske po Whittier)
reproduktor stada Ostromecko J. hr. Alvensleben-Schönbor a.
Ojciec derbisty 1928 r. Karata, znakomitej trzylatki Galante, Goliatha i t. d.

nie miał w uprzednich wyścigach sposobności okazania swych zdolności; dopiero zabójcze tempo w rekordowym czasie 2:34,4 rozegranego Derby dało mu sposobność ku temu. Dwulatkiem startował Felstead cztery razy, zajmując raz tylko drugie miejsce w małym wyścigu. W wieku lat trzech wygrywa w kwietniu pierwszy swój wyścig, Maiden Plate na dystansie 1600 mtr. Następnie zajmuje w 1400 metrowym handicapie trzecie miejsce. W 2.000 Gwineji zajmuje za Flamingo, Royal Minstrel, O'Curry, Pharamond i Fernkloof piąte miejsce. Z końcem maja wygrywa w Hurst Park Davis Stakes (599 Ł — 2.000 mtr.), bijąc łatwo przeciwników średniej klasy. 6 czerwca odnosi największy tryumf swego życia: wygrywa Derby w Epsom, jako jeden z największych outsiderów (33:1). Przewyczerpanego w uprzednich zmaganiach z Sunny Trace syna Flamboyanta i wygrywa o 1½ długości Derby angielskie 1928 roku! Mądra taktyka żokeja i wielka wytrzymałość Felsteada — oto przyczyna zwycięstwa. Po rozegraniu wyścigu orzekli zgodnie doświadczeni żokeje jak Steve Donoghue i J. Childs, że nigdy jeszcze w życiu nie brali udziału w Derby o tak szalonem tempie. Ogólnie zarzucano Elliott'owi, żokejowi Flamingo fałszywą jego taktykę w wyścigu. W każdym bądź razie zwycięstwo Felsteada należy również przypisać szczęśliwie się dlań złożonym okolicznościom, bo i groźny Fairway nie był dnia tego sobą. Nie należy z drugiej atoli strony umniejszać zwycięstwa syna Spion Kopa, bo wygrał on wyścig rzetelny, rozegrany w takiem tempie, że całe prawie pole było już

przy Tattenham Corner wyczerpana i niezdolne do walki.

Rodowód Felsteada wykazuje, jak już zaznaczyliśmy wiele bardzo najlepszej krwi stayerskiej. Ojciec jego Spion Kop jest też derbistą (1920) i synem kapitalnego stayera Spearmint'a (Epsom Derby i Grand Prix de Paris 1906). Matka Spion Kopa Hammerkop, była znakomitym wyścigowcem i żelazną stayerką. Matka Felsteada Felkington wygrała na torach około 2.000 Ł, była więc pożytecznym koniem; ojciec jej Lemberg jest derbistą (1910) tudzież zwycięzcą Eclipse Stakes i Doncaster Cup. Matka Felkington Comparison $^3/_4$ — siostra Land League (zwyc. Cambridgeshire) dała już w Carpathus'ie dobrego wyścigowca. Jak z rodowodu widać, jest Felstead zimbredowany na wielkiego stayera Carbine. Nie jest tedy zbyt dziwnem, że koń posiadający w swym rodowodzie tak cenne prądy krwi, przesycone zdolnościami stayerskiemi wygrał w wyścigu zabójczym, rozegranym na śmierć i życie Derby. Z zainteresowaniem najwyższem oczekują też wszyscy występów Felsteada w wieku czteroletnim w wielkich długodystansowych gonitwach. Po Derby Feldstead więcej jako trzylatek nie biegał, a właściciel jego odrzucił z oburzeniem propozycję postawioną przez pewne konsorcjum amerykańskie, nabycia derbisty za fantastyczną cenę 100.000 funtów szterlingów (4.330.000 złotych!)

FELSTEAD og. gn. ur. w 1925 r. u Sir Cunliffe-Owen.	Spion Kop	Spearmint	Carbine	Musket
				Mersey
			Maid of the Mint	Minting
				Warble
		Hammerkop	Gallinule	Isonomy
				Moorhen
			Concussion	Reverberation
				Astwith
	Felkington	Lemberg	Cyllene	Bona Vista
				Arcadia
			Galicia	Galopin
				Isoletta
		Comparison	William the Third	St. Simon
				Gravity
			Combine	Carbine
				Molly Morgan

Flamingo, og. gn. (Flamboyant—Lady Peregrine) Sir Lawrence Philipp'a, należałoby z pewnością wyżej ocenić, niż to handicapper uczynił we „Free Handicap" trzylatków. Zdaniem naszem należałoby go również na dystansie 2000 mtr. postawić przed Royal Minstrel, którego dwa razy pobił i Dark Lantern II, zwycięzcą francuskiego Poule d'Essai. Dzielny ten małego wzrostu ogierek był, posiadając nieprzeciętne zdolności galopowania, typowo nieszczęśliwym koniem, a zwłaszcza w Derby. Flamingo urodził się w stadzie Worksop Manor Sir John Robinsona. Obecny jego właściciel nabył go na licytacji w Doncaster za 1.800 gwineji i powierzył trenerowi J. Jarvis, który z małego, lecz nadzwyczaj harmonijnie zbudowanego źrebca zrobił konia klasowego.

Dwulatkiem wygrywa Flamingo Spring Stakes, Fulbourne Stakes i klasyczne National Breeders Produce Stakes. Jako trzylatek wygrywa w kwietniu pod wysoką wagą w Newmarket Column Produce Stakes (920 Ł — 1600 mtr.), następnie wygrywa 2.000 Gwineji, bijąc po zaciętej walce specjalistę na dystansie mili ang., znakomitego Royal Minstrel (po Tetratema) o łeb, podczas gdy trzecie miejsce zajął O'Curry przed Pharamond'em, Fernkloof i Felstead. Nieszczęśliwy jego wyścig w Derby opisaliśmy już wyżej, mówiąc o Felstead'zie. Żokej Ch. Elliott, który zbytnio w wytrzymałość syna Flamboyanta wierzył, zużył przedwcześnie w Epsom siły swego konia i to mu przyniosło porażkę w Derby. Mały ten ogierek walczył w obu klasycznych gonitwach jak lew — to też nadzwyczaj ciężkie te gonitwy pozostawiły swe ślady na jego ustroju nerwowym. Wysłano go do Paryża, na Grand Prix de Paris powodując się i tym faktem, że klasowe francuskie trzylatki Palais Royal i Bubbles w Derby angielskiem zawiodły. Sądziła więc stajnia, że ręką tylko sięgnie, a zerwie dojrzały dla niej owoc w Paryżu. Ale Flamingo zawiódł zupełnie. Podróż, zmiana klimatu i ciężki wyścig w Epsom pozostawiły ślady po sobie; na starcie był już nadzwyczaj podniecony, a w wyścigu nie odegrał żadnej roli. W sierpniu startuje w Yorku w Great Yorkshire Stakes (1732 Ł — 2400 mtr.) i wygrywa je, bijąc o szyję Hartford'a, któremu cedował przeszło 1 stone wagi. W Saint Leger (12.495 — 2900 mtr.) zajmuje za Fairway'em, francuskim Palais Royal, i Cyclonic czwarte miejsce pośród 13-tu konkurentów; 200 metrów po starcie był już pobity, a wyścig od tego dystansu rozgrywał się tylko pomiędzy znakomicie się trzymającym francuzem Palais Royal i Fairway'em, który stale górował nad swymi współziomkami i tylko francuski ogier zdołał mu pewien opór stawić. Flamingo nie robił wrażenia już tego konia, który biegał w Derby; zauważyć było można i brak chęci w walce. Że nie był tym samym koniem co w Derby, dowiódł ostatecznie w Limekiln Stakes (570 Ł — 2000 mtr.) w których pokonał go łatwo Hartford (otrzymał od Flamingo 14 funtów). Derby jak widać złamało serce małego Flamingo, i po tym najnieszczęśliwszym wyścigu swego życia nie mógł już powrócić do swej formy wiosennej. Miejmy nadzieję, że jako czterolatek okaże jeszcze swą klasę, przyszedłszy do siebie i uspokoiwszy się po swej ciężkiej karjerze trzechletniej.

FLAMINGO og. gn. ur. w 1925 r. u Sir John Robinson.	Flamboyant	Tracery	Rock Sand	Sainfoin
				Roquebrune
			Topiary	Orme
				Plaisanterie
		Simonath	St. Simon	Galopin
				St. Angela
			Philomath	Philammon
				Chrysalis
	Lady Peregrine	White Eagle	Gallinule	Isonomy
				Moorhen
			Merry Gal	Galopin
				Mary Seaton
		Lisma	Persimmon	St. Simon
				Perditta II
			Luscious	Harpender, albo Royal Hampton
				Alveole

Ojciec Flamingo, Flamboyant znajduje się dziś w Niemczech w stadzie Röttgen w Nadrenji. Był on klasowym steyerem i wygrał m. i. Prince Edward Handicap (3200 mtr.) i Doncaster Cup (3400 mtr.) trzylatkiem, a w wieku lat czterech Goodwood Cup (4200 mtr.). Ascot Gold Cup przegrał po walce do Golden Myth. Lady Peregrine, matka Flamingo jest półsiostrą Omar Khayam, zwycięzcy Kentucky Derby (Louisville, 1917); sama była koniem lepszej klasy, wygrała trzy dobre wyścigi, okazując dużo speedu. Wywodzi się w prostej linji ze słynnej Alveole.

Resztę ogierów trzyletnich należy już postawić poniżej opisanego tercetu, chociaż w oficjalnym handicapie ta różnica nie jest dosyć widoczna.

Syn Tetratema'y Royal Minstrel jest znakomitym na dystansie mili ang., a 2000 mtr. to już granica jego zdolności. Wygrał Craven Stakes (975 Ł — 1600 mtr.), zajmuje o łeb drugie miejsce w 2.000 Gwineji, a w Derby biega bez miejsca. W Ascot wygrywa St. James Palace Stakes (4.400 Ł — 1600 mtr.), zajmuje drugie miejsce za Fairway'em w Eclipse Stakes (13.306 Ł — 2000 mtr.). przegrywa Sussex Stakes (1.047 Ł—1600 mtr.) do Marconigrama i biega w październiku w Newmarket w Royal Stakes (750 Ł — 2000 mtr.) za Exeter'em bez miejsca, pod bardzo jednakowoż ciężką wagą. Ogólnie biorąc, przedstawia Royal Minstrel na swym dystansie wysoką klasę i jest godnym potomkiem swego również nadzwyczaj szybkiego ojca Tetratema.

We Francji urodzony Dark Lantern II (Dark Legend—Shining Way), wygrał w Anglji, gdzie stale przebywa w treningu, debiutując, Maiden Plate. W kwietniu wygrywa Tudor Stakes (1.040 Ł — 1600 mtr.) a następnie we Francji klasyczne Poule d'Essai (1600 mtr.), bijąc łatwo dobrego Motrico i Rovigo. W następnych swych trzech wyścigach w Anglji zawiódł. W Cambrigdeshire zajął pod wysoką wagą siódme miejsce między 26 konkurrentami. Średnie dystanse odpowiadają mu widocznie najlepiej i należy się spodziewać, że jako czterolatek odznaczy się w większych handicapach.

Cyclonic (Hurry On—Volcanic), rokował piękne nadzieje na jesieni i brano go nawet poważnie w rachubę w St. Leger. Debiutując zajmuje trzecie miejsce w Spring Stakes; w maju wygrywa Hastings Stakes (750 Ł — 2000 mtr.), bijąc Pictoralas i 11 dalszych przeciwników. W Newmarket Stakes zajmuje czwarte miejsce za Fairway'em, The Wheedler i Lodore. W Ascot wygrywa King Edward Stakes (2.475 Ł — 2400 mtr.), bijąc pewnie Sunny Trace i Black Watch, który był trzecim w Derby, a w Goodwood Gordon Stakes (1.120 Ł — 1600 mtr.), bijąc Hartforda. W Saint Leger zajmuje za Fairway'em i Palais Royal zaszczytne trzecie miejsce przed Flamingo; w Jockey Club Stakes biega bez miejsca za Toboggan, Bonny Boy II i Baralong. Pomimo tej ostatniej porażki należy go postawić na dłuższych dystansach zaraz za Flamingo i zaliczyć do najlepszej drugiej klasy, prawie z pierwszą graniczącej.

Widok ogólny toru wyścigowego w Cannes.

Baytown og. siwy (Achtoi—Princess Herodias) znalazłby z całą pewnością więcej uznania u handicappera, gdyby „Free Handicap" trzylatków ukazał się po Cambridgeshire, w którym zajął przecież Baytown zaszczytne drugie miejsce za Palais Royal, drugim z St. Leger. Baytown jest najlepszym irlandzkim trzylatkiem; w ojczyźnie swej wygrał 2.000 Gwineji i Derby, a w irlandzkim St. Leger zajął za Law Suit, któremu 6 funtów cedował, drugie miejsce. W Anglji zajął za Fairway'em i Foliation w Champion Stakes dobre trzecie miejsce przed Invershin ulegając tylko o szyję — $^3/_4$ długości. W Cambridgeshire zajmuje z wagą $47^3/_4$ kg. zaszczytne drugie miejsce za Palais Royal (50½ kg.) i wygrał kilka dni później Free Handicap trzylatków (2000 mtr.). Należy zatem do najlepszej drugiej klasy.

Parwiz, og. gn. (Phalaris—Waffles) rodzony brat derbisty 1925 roku Manna, zajął drugie miejsce w Kemp-

ton Park w Prince of Wales Stakes (1.297 Ł — 2000 m.) za Fernkloof. Gratwicke Stakes (2.227 Ł — 2400 mtr.) wygrywa, bijąc Miscou, The Wheedler, Tourist i inn. W Great Yorkshire Stakes zajmuje dobre trzecie miejsce pod wagą 63$^{3}/_{4}$ kg. za Flamingo 61$^{1}/_{4}$ kg. i Hartford 54 kg.

Sunny Trace og. gn. (Abbots Trace — Sunny Moya) sprawił może z koni trzyletnich największy zawód Po znakomitej karjerze dwuletniej faworyzowano go ogólnie i rokowano mu poważne szanse w klasycznych gonitwach, zwłaszcza po znakomitym debiucie w Lingfield Park Spring Stakes (1600 mtr.), które łatwo wygrał. W 2.000 Gwineji zawiódł kompletnie. W Gatwick wygrywa następnie Home Bred Cup (2000 mtr.) bardzo łatwo i znowu zyskał zwolenników na Derby, w którem jednakowoż zawiódł. Wprawdzie przyjął szalone tempo Flamingo i wytrzymał je do wyjścia na prostą, tu jednakowoż odpadł pobity. Ta zmienność formy u niego powtarza się następnie, bo King Edwards Stakes (2400 mtr.) przegrywa po zaciętej walce do Cyclonic'a, bijąc jednak Black Watch, który był trzecim w Derby. Welsh Derby (2400 mtr.) przegrywa tylko o łeb do Ox and Ass; następnie wygrał mniejszy wyścig, bijąc Guard's Parade. W Cambridgeshire, na które był długi czas faworytem, zawiódł znowu zupełnie, kończąc bez miejsca.

O'Curry, og. kaszt. (Abbots Trace—La Paloma), należy do dobrej drugiej klasy. Zajął on za Flamingo i Royal Minstrel trzecie miejsce w 2.000 Gwineji i wygrał Royal Plate (1.260 Ł — 2000 mtr.), Ribblesdale Stakes (1.800 Ł — 1600 mtr.), Lingfield Park Plate (915 Ł — 1600 mtr.) i Duke of York Plate (865 Ł — 2000 mtr.). Na średnich dystansach odegra z pewnością dobrą rolę.

Ox and Ass og. gn. (The Vizier—Caltha), wygrał Botesdale Handicap (510 Ł — 2000 mtr.), Sandringham Foal Plate (890 Ł — 2000 mtr.), Welsh Derby (1.630 Ł — 2400 mtr.), bijąc po walce Sunny Trace, John Porter Stakes (1.462 Ł — 2600 mtr.) i Welsh St. Leger (840 Ł — 2400 mtr.), bijąc Bulanda.

Sea Crag, og. gn. (Craig an Eran—Seabloom), wygrał Esher Cup (896 Ł — 1600 mtr.), bijąc olbrzymie pole dobrych przeciwników, Britannia Handicap (1.795 Ł — 1600 mtr.), bijąc pod wagą 57$^{1}/_{4}$ kg. bardzo łatwo 23 przeciwników, tudzież dwa mniejsze wyścigi.

(D. c. n.) *Janusz Włodzimirski.*

Z toru wyścigowego

Obfite opady śnieżne sprawiły, że konie zimujące w Warszawie na polu mokotowskim, pomimo niezwykłych mrozów, pracują zupełnie normalnie i są w przygotowawczej robocie zimowej bardzo posunięte. Wielkie uznanie należy się inspektorjatowi placu wyścigowego za utrzymanie torów we wzorowym porządku. Śnieg jest bronowany tak dokładnie, że stanowi doskonały teren do pracy koni, które cantrując bez przerwy już od dwóch prawie miesięcy, są tak zaawansowane w zimowej robocie, że pracują już halfspeed'ami.

Chcielibyśmy dać czytelnikom naszym jakieś szczegółowsze wiadomości o koniach w treningu pozostających, zwłaszcza o wybitniejszych między nimi jednostkach, przystępujemy do tego jednakże z dużem zastrzeżeniem. Druga połowa grudnia, styczeń i luty są to w naszym klimacie miesiące najmniej sprzyjające rośnięciu, rozwojowi, oraz formowaniu się młodego konia, a od dwóch prawie miesięcy trwające srogie mrozy zjawisko to jeszcze potęgują. Na mniej, lub więcej korzystny wygląd w porze obecnej wpływają czynniki całkiem uboczne, z rozwojem konia mające bardzo niewiele wspólnego. Najbardziej radują oko dziś konie, które miały mniej uciążliwy sezon wyścigowy, lub też z innych powodów zdołały nabrać więcej od innych tłuszczu, służącego im do samoobrony przed mrozami (do samoogrzewania) i wskutek tego sierść na nich błyszczy, sprawiając wrażenie łudząco podobne do pełni rozwoju. Sądzić więc z obecnego pięknego wyglądu o koniu na przyszłość, a tembardziej wyprowadzać stąd jakiekolwiek wnioski byłoby wielką nieostrożnością, gdyż w przeciągu półtora miesiąca sytuacja znacznie się zmieni.

Bardzo dobrze zimują konie stajni A. margr. i A. hr. Wielopolskich. Doskonale wygląda Arrow, która po dość ciężkich wyścigach dwuletnich zupełnie przyszła do siebie i na oko przedstawia się na przyszłość również groźną jak w przeszłości współzawodniczką. Piękniej jeszcze wygląda jej klasowa również towarzyszka stajni Falada, która od córki Mantona i Zeyneb miała lżejsze wyścigi. Bardzo dobrze pracują Fidelja, Hong Kong i Flibustier, dla których dłuższe dystanse powinny być więcej odpowiednie. Po dłuższej kuracji zaczął prawidłowo pracować bardzo obiecujący w ubiegłej jesieni Florimond, syn Fils du Vent'a i Reine Fiammette. Kasztanowaty źrebiec ten, aczkolwiek w roku zeszłym niezbyt jeszcze sformowany, na robocie zdradzał duże zdolności wyścigowe, których wskutek pewnych dolegliwości wykazać nie mógł. Dziś stan jego obaw, zdaje się, nie budzi, powinien więc okazać się na przyszłość poważnym szermierzem. Doskonale zimuje zwycięzca Wielkiej Warszawskiej im. Fr. Jurjewicza nagrody Erudyt, bardzo dobrze Extaza. Stan nóg Episoda budzi pewne obawy. Wśród pięknej stawki dwulatków tej stajni wyróżniają się wychowanki Państwowej Stadniny w Kozienicach Ile de France i Irlandja, szczególniej pierwsza córka wysokoklasowej Dunkierki rokuje najlepsze nadzieje.

W stajni A. hr. Morstina doskonale zimuje klasowa Bascule, chociaż narazie piękniej od niej wygląda Hury-

sa, która w stosunku do wykazywanych na robocie zdolności nie miała zbyt uciążliwego sezonu.

Z dość licznej stawki dwulatków tej stajni rzuca się w oczy kasztanowaty Impas po Mości Książe i Rara Avis, zupełnie do ojca podobny. Ogier ten powinien wynagrodzić swemu właścicielowi i hodowcy poważną stratę, jaką stajnia poniosła z powodu iż padła w tych dniach bardzo obiecująca dwulatka Idylla po Mości Książe i Rusałka, czyli rodzona siostra zwyciężczyni nagrody Rulera Elmy II, i Figaro, zwycięzcy nagrody Borowna.

Bardzo dobrze zimuje zwyciężczyni Produce, St. Leger i Janowskiej nagrody klasowa Fergana H. ks. Lubomirskiego, która zakończywszy swą piękną trzyletnią karjerę już w pierwszej połowie jesiennego sezonu otrzymała dłuższy wypoczynek. Z wielką energją pracuje stary Boruta, który z wiekiem nie traci swego pięknego „strid'u". Z dwulatków zwraca na siebie uwagę elastyczną akcją w galopie Hardwar (Ballyheron i Baratarja), linjami zaś wyścigowymi przyrodnia siostra Fergany Hegira (Ballyheron i Bourgogne).

W stajni Publicznej wśród dość licznego, a bardzo różnorodnego towarzystwa wyróżniają się Ghazi p. H. Cichowskiego i Frasquita II rtm. J. Płacheckiego, chociaż i reszta koni wygląda zdrowo i dobrze. Z dwulatków najlepszym będzie zapewne Grzybek Pierwszy (Wily Attorney i Rózga), dobrze się również prezentuje Gozdawa (Wily Attorney i Red Start).

Konie ze stajni „Lubicz" wyglądają bardzo „w ciele" lecz zimują doskonale, zwłaszcza Haza pracuje bardzo dobrze. Wśród obiecujących dwulatków tej stajni wychowanki Państwowej Stadniny w Kozienicach Italia (Mości Książe i Cylicja) oraz Igła (Manton i Blaustrumpf), rokują duże nadzieje. Bardzo ciekawa będzie przyszła karjera synów mało wyprobowanego reproduktora, pięknej krwi Coriolanusa — Gońca II i Giewonta II, ze stada J. hr. Czarneckiego z Golejewka, których matki Malaga (po niej Erudyt) i Graisse (po niej Falada), zdawało by się, powinny gwarantować im piękną przyszłość.

Doskonale zimują konie stajni pp. A. Olszowskiego, oraz W. Zakrzeńskiego, zwłaszcza stare Dollar, Tamerlan.

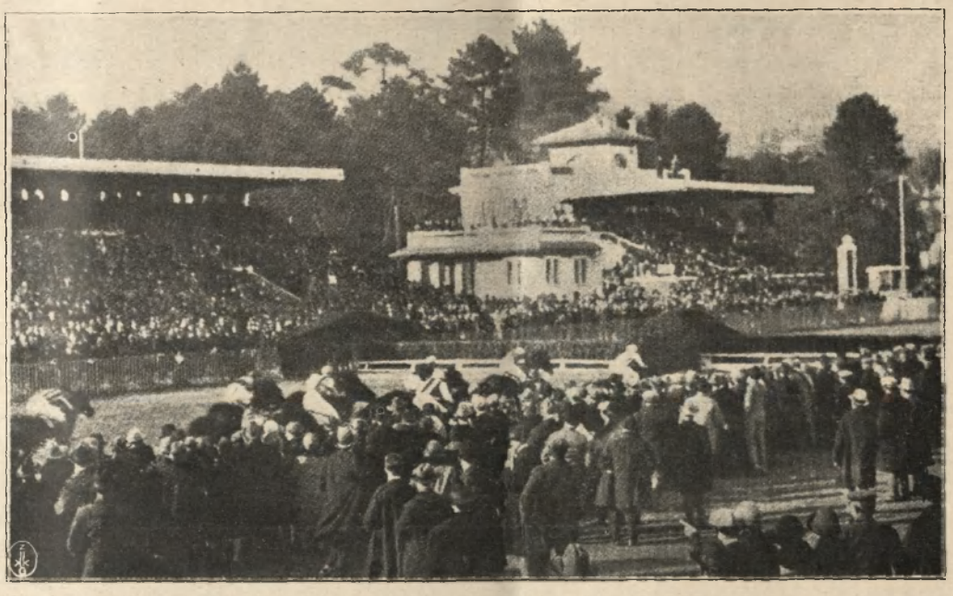

CANNES. Widok na trybuny.

W stajni K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana zimują konie doskonale, zwłaszcza zdolny, lecz delikatny Huk, który tak łatwo wychodzi z formy, łatwo również przychodzi do siebie, galopuje z dużą energją. Po operacji zaczął w tej stajni prawidłowo pracować Gralath, który zwracał uwagę swymi galopami w ubiegłym jesiennym sezonie. Potężny syn Mantona i Pilicy, nawpół rozbity wygrał jednakże jako dwulatek mały wyścig, o ile więc zdrowie mu dopisze, powinien być poważnym współzawodnikiem. Z dwulatków tej stajni ruchami wyróżnia się rosły Douceur de Vivre (Fedorius i Elaunay), pół brat po matce May Rose.

Zdrowo i dobrze zimują konie ze stajni p. B. Szwejcera z zimowym faworytem na Derby Faustem na czele. Fordon, Fagas, Fenomen, Fanfara, Farandola, Figaro II pracują bardzo dobrze. Pomiędzy dwulatkami tej stajni dobre wrażenie robi Opera (Manton i Kalaena).

Aurora II oraz trzyletnia Aranka wyglądem swym budzą duże zaufanie. Z dwulatków wyróżnia się potężnymi dźwigniami Vendetta (Balthazar i Valailles), oraz piękna Bebe (Barde i Bodrog).

Bardzo dobrą na oko stawkę dwulatków posiada stajnia 1-go pułku Szwoleżerów, wśród których jednakże znacznie wyróżniają się wychowanki Państwowej Stadniny w Kozienicach Infant (Manton i Donna Rosa), Iłża (Mości Książe i Azalja), oraz Interim (Fils du Vent i Dagmara), klaczka zwłaszcza zwraca uwagę pięknymi linjami wyścigowymi.

W stajni p. Mroczkowskiego bardzo zdrowo zimuje i doskonale pracuje Herkules, dobrze Madryt i Filut. Z dwulatków tej stajni zwracają uwagę doskonałem wychowem młodzież ze stada w Nosowie p. Fr. Wężyka. Bardzo ładnie się rusza Seminora (Oszczep i Sevilla) pół siostra Maskarady i Samsona.

W stajni trenera J. Paszkiewicza doskonale zimują Wulkan, Dukat, Estramadura stajni Topór, oraz Mah Yongg i Guardi p. B. Hessena.

W stajni trenera St. Gruszki dobrze i zdrowo zimuje Awiator p. Z. Dobieckiego, oraz Ponteba i Con Amore p. T. Przyłęckiego. Z dwulatków dobrze się ruszają Benefis p. Z. Dobieckiego (Wily Attorney i La Renteria), oraz p. T. Przyłęckiego Gwiazda (Parachute i Pera) i Globtroter (Wily Attorneny i Risotta).

Przybyłe z Francji konie płk. L. Schweizera doskonale się aklimatyzują i znoszą naszą surową zimę; bardzo smacznym dwulatkiem robi się importowany Prunus (Sandy Hook i Quetshe).

Doskonale zimuje stajnia p. Br. Peretjatkowicza, a szczególniej Resonnance i Georgina.

Stajnia p. M. Róga zaraz po Nowym Roku wyszła do Moczydeł, niewiele więc o niej powiedzieć możemy, zwracała uwagę tegoroczna stawka dwulatków tej stajni hodowli własnej.

Bardzo zdrowo wyglądają i dobrze zimują p. M. Butkiewicza Parnas i Niobe.

Old Joe.

Witaminy, awitaminozy i choroby infekcyjne u zwierząt według Walter Frei — Zurych.

(Ciąg dalszy).

II. Awitaminozy.

Brak witamin w pokarmie prowadzi po kilku tygodniach do zaburzeń we wzroście i stanie zdrowia, do stałych chorób, dających się ściśle określić i w końcu do śmierci. Przy tem spotykamy się z wielkiemi różnicami co do wrażliwości u rozmaitych gatunków zwierząt, jak również ze znacznemi różnicami indywidualnemi w obrębie jednego gatunku. Możliwie, że w organizmie zachodzi pewnego rodzaju magazynowanie, czyli nagromadzanie witamin, tak, że następnie organizm może istnieć przez pewien dłuższy czas przy pokarmie ubogim lub nawet pozbawionym witamin— bez szkody dla stanu jego zdrowia. Doświadczenia wykazały, że jeden i ten sam pokarm ubogi lub pozbawiony witamin wywołuje u jednego gatunku zwierząt taką, a u drugiego gatunku inną chorobę. I tak po skarmianiu gołębi i kur ryżem polerowanym (pozbawionym witamin B) powstaje choroba Beri-Beri, u świnek morskich natomiast zależnie od okoliczności — skorbut.

Tak, jak witaminy, możemy też podzielić i choroby niedomogowe na A, B i C i następnie mówić o awitaminozach A, B i C.

Awitaminozy — A.

Przy karmieniu młodych szczurów oczyszczoną kazeiną, oczyszczoną skrobią ryżową, oczyszczonym olejem — zredukowanym — roślinnym, wyciągiem drożdżowym, sokiem z jabłek i mięszaniną soli, w ciągu mniejwięcej 10—14 dni następuje zahamowanie wzrostu. Można też użyć innych mieszanin spożywczych, pozbawionych witamin A, przyczem zwierzęta ustają we wzroście i stają się rachityczne. Przy pokarmach, pozbawionych witamin A, mogą wystąpić tak u szczurów, jak też u ludzi — choroby oczu — xerophtalmja, wrzodziejący rozpad rogówki — keratomalacja. Niektórzy autorzy starali się podzielić czynnik A i oddzielić czynnik antixerophtalmji od czynnika antirachitycznego i powodującego wzrost tak, że dziś nie ma jeszcze uzgodnienia w tym przedmiocie, czy witaminy A przedstawiają się jako jednolite, czy też jako zbiór dwu lub więcej czynników o różnem działaniu. Żeby sprawy nie komplikować, będziemy więc uważali czynnik A jako jednolity, jednak wyposażony w różne działania. Witaminy A prawdopodobnie mają znaczenie w przyswajaniu (assymilacji) wapnia (Hart, Steenbook i Huppert). One umożliwiają przyswajanie i wpływają korzystnie na nie, zatem wykazują podobną czynność, jak hormony, wytwarzane przez gruczoł przytarczykowy (i promienie ultrafioletowe). Przy danej średniej ilości wapnia w pokarmie powstaje daleko łatwiej krzywica przy pokarmie ubogim w witaminy A, lub całkowicie pozbawionym tychże, niż przy pokarmie o dostatecznej ich zawartości. Czyli innemi słowy: pewien brak wapnia może być do pewnego stopnia skompensowany pokarmem, bogatym w witaminy A. Z drugiej strony powstałaby krzywica nawet przy obfitych dawkach wapnia, jeżliby źródła witamin A zupełnie odpadły. W Kalifornji w roku 1919 została zaobserwowana przez Haring'a, Beach'a i Jaffa choroba u kur, bardzo podobna do dyphterji drobiu, odznaczająca się śluzowo-surowicznym wypływem z nosa, białemi serowatemi, pęcherzykowatymi nalotami na błonie śluzowej gardła i przełyku, conjunctivitis, wychudzenie, osłabienie i w końcu śmierć. Badania systematyczne J. R. Beach'a (o wyniku których podał C. M. Haring na sekcji weterynaryjno-biolog. na zebraniu towarzystwa szwajcarskich przyrodników w Lucernie — 1924 r.) wykazały stanowczo jako przyczynę tej choroby — brak witamin A w pokarmie. Wszystkie te objawy można usunąć, względnie im zapobiedz ciałami zawierającemi witaminy A jak np. tran lub świeża trawa. Temi samemi środkami można też leczyć xerophtalmję u szczu-

rów i ludzi, jak również krzywicę, względnie zapobiedz powstaniu tejże.

Awitaminozy — B.

Typowa awitaminoza B jest to ta, która głównie występuje na wschodzie — w formie choroby Beri-Beri, uznana pierwsza jako awitaminoza. W istocie rzeczy Beri-Beri jest to Polyneuritis z następującymi objawami:

I. Zaburzenia nerwowe: W zmysłach czucia: (uczucia chodzących mrówek po ciele, drętwienie rąk i nóg, wrażliwość na ucisk skóry i mięśni, u psa i kury anaesthesis, zaburzenia ruchowe (motoryczne), początkowo wzmożenie się, później zwolnienie wrażliwości odruchowej, często chód sztywny, skurcze, kontraktury, ruchy zmuszone, nystagmus, ruchy maneżowe i kołowe, szczególnie u gołębi, kur, kóz, świń i kotów; osłabienia, niedowłady, porażenia, często porażenia—początkowo kończyn tylnych, potem przednich i skrzydeł. Porażenia są u podzwrotnikowych Beri-Beri najbardziej rozpowszechnionym objawem.

II. Zaburzenia w krążeniu krwi: również pochodzenia nerwowego w formie tętna wolnego, następnie obrzęku (oedema) kończyn, u gołębi i kur hydropericardium i obrzęków skórnych (oedema cutis).

III. Zaburzenia w trawieniu: brak apetytu, u gołębi nieżyt jelit.

IV. Zaburzenia w przemianie materji: spadek ciepłoty wewnętrznej, obniżenie się aspiracji tkankowej, ujemny bilans azotowy.

Wszystkie objawy Beri-Beri można tak u człowieka, jak też u zwierząt bardzo łatwo i szybko usunąć podawaniem suchych drożdży lub otrębów ryżowych.

Awitaminozy — C.

1. Prawdziwa krwawa diathesis: Przekrwienie i wybroczyny na dziąsłach, wyjątkowo wrzody na nich, wybroczyny na granicy kości i chrząstek, części miękkich otaczających żebra, to samo na kończynach, wybroczyny pod—okostne, wybroczyny na granicy nasad (epiphisis) kości długich, następnie, ale już rzadziej krwawienia w skórze; pozatem apatja, posmutnienie, osłabienie mięśni, lekka duszność, osłabienie serca, zanik mięśni, puchlina wodna (ascites), obrzęki, surowiczokrwawe wylewy w worku osierdziowym, w opłucnej lub nawet w jednym z dużych stawów. W dalszym ciągu surowiczo-krwawa biegunka.

Stare małpy, odżywiane mlekiem kondensowanem, zapadają na ciężki skorbut z wrzodziejącem zapaleniem jamy gębowej (stomatitis ulcerosa). Schaumann obserwował u psów — po kilkutygodniowym odżywianiu tychże denaturowanem mięsem końskim — wrzody na języku i podniebieniu, obrzmienie dziąseł zaczerwienionych i lekko krwawiących, ecchymozy na podniebieniu i śmierć wśród porażenia, wyjątkowo śmierć wśród skurczów. Obraz ten ma wielkie podobieństwo do stuttgartskiej zarazy psów (tyfus). U świń — po skarmianiu tychże przez 4—6 tygodni suchym chlebem lub krupami ryżowemi z dodatkiem mięsa, ryby lub kartofli, powstaje typowy skorbut, częściowo krwawienia w częściach miękkich (mięśnie, tkanka łączna), przytem jednak bardzo często obraz—polyneuritis, którą zresztą chociaż rzadko zaobserwować można u świnek morskich chorych na skorbut.

2. Zaburzenia w przemianie materji kości: Rozluźnienie zębów, odłączanie się nasad kości piszczelowych (krwawienia podokostne i krwawienia szczególnie u zwie-

COTE D'IVOIRE 5 l. kl. siwa (Le Traquet — Divoise)
własność Mr. René Guittet zwyciężczyni Grand Prix du Casino Municipal
(100.000 fr. — 3.400 mtr.) w Cannes (żok. M. Frühinsholtz).

rząt młodszych na granicy nasad kości długich i granicy chrząstek żebrowych. Osteoporosis — i zanik — osteoblastów (komórek kostnych). Zmiana normalnego lymphoidalnego szpiku na końcach nasad na szpik jasny, ubogi w komórki, siatkowaty lub nitkowy (u świnek morskich, u młodych psów — odżywianych mąką owsianą i u świń chorych na skorbut).

Eijkman zauważył rzadkie złamania u królików, karmionych sterylizowanym owsem. Fröhlich wywoływał u świnek morskich przez jednostronne odżywianie mlekiem krowiem — obojętnie czy przegotowanem czy też surowem — łamliwość kości i zmiany wsteczne lymphoidalnych komórek kostnych, przyczem ani wybroczyny, ani też zmiany w uzębieniu nie występowały.

Schaumann stwierdzał rarefactio (rozrzedzenie) substancji kostnej u królików, odżywianych kukurydzą bez oznak skazy krwawej (diathesis haemorrhagica), keratomalację stwierdzano u dzieci obficie żywionych mąką (awitaminosis — A).

Ogólnie odznacza się awitaminosa — A — w najszerszem pojęciu — zahamowaniem wzrostu i krzywicą (rachitis), natomiast awitominosa B czyli choroba niedomogowa typu Beri-Beri—zaburzeniami nerwowemi w jednej formie, obrzęki (oedema) hydropsje, i redukcja w przemianie materji w drugiej formie. Awitominosa C czyli choroba niedomogowa typu — skorbut — skazami krwawemi i zaburzeniami we wzroście części kostnych.

Przytem jednak występuje też cały szereg form mieszanych lub atypowych chorób niedomogowych.

(D. c. n.) płk. *Hofman.*

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— W ostatniej chwili nadeszła żałobna wiadomość, że Dyrektor Departamentu Chowu Koni, Fryderyk Jurjewicz zakończył życie w dniu 21 b. m.

Życiu i dziełom Wielkiego budowniczego polskiej hodowli koni poświęcimy specjalny numer naszego pisma.

— **Termin zgłoszeń** do handicapów otwarcia upływa dnia 1 marca b. r. Ogłoszenie wag nastąpi dnia 1 kwietnia b. r.

— **Kapitan 10 D.A.K. Mrowek Wacław,** nabył płn. wał. **Nikanor** (Littoral — Eberesche) od p. maj. Toczka.

— **Stajnia A. hr. Morstina** poniosła dotkliwą stratę. Padła na zołzy obiecująca dwulatka Idylla (Mości Książe i Rusałka), czyli rodzona siostra Elmy II-ej, zwyciężczyni między innymi nagrod. Rulera z 1926-go roku.

— **Żokej E. Dugan,** jak nas informują podpisał umowę na drugie jazdy ze stajnią J. hr. Alvensleben Schönborna.

— **Do stajni Jacentów, oraz p. W. Zakrzeńskiego** zaangażowany został na drugą rękę żokej K. Chatisow.

— **A. Fomienko,** żokej stajni K. hr. Zamoyskiego i p. M. Radwana otrzymał engagement na drugie jazdy od stajni Ktery Szepietów.

— **J. Szyszkowski** w nadchodzącym sezonie będzie dosiadać oprócz koni płk. K. Rómmla, jeszcze koni ze stajen p. Z. Dobieckiego i T. Przyłęckiego.

— **Acan** (Coriolanus i Ruta) L. J. bar. Kronenberga, według otrzymanych przez nas wiadomości zimuje bardzo dobrze. Bardzo niesformowany w roku zeszłym dwulatek ten powinien się jako trzylatek znacznie poprawić.

— **Wiadomości z Kozienic.**

W rozpoczętym dnia 15 lutego sezonie kopulacyjnym, cztery ogiery czołowe będą miały do pokrycia następujące mniej więcej klacze:

1) *FILS DU VENT.* Klacze Państwowej Stadniny w Kozienicach: *Chorok Bridge, Circe, Cis Mol, Donna Rosa, Dryada, Fala III, Fatima, Fortuna II, Garonna, Simplicité.*

Klacze pół krwi angielskiej Państwowej Stadniny w Janowie Podlaskim: *Gwiazda, Balbina, Delja, Dzierlatka, Gymhana.*

Klacze właścicieli prywatnych: Margrabiego i A. hr. Wielopolskich *Resolute,* i *Nedjide II;* B. Wydżgi *Ira, Tęcza B. W.* i *Mokka B. W.;* E Grzybowskiego *Sanda;* J. Łaszkiewicza *Ordensband;* C. Baczyńskiego *Pirouetka;* F. Wężyka *Helenka(?);* Jana Florjana hr. Zamoyskiego *Fuga;* S. hr. Komorowskiego *Manitoba;* S. Janasza *Berceuse;* Z. Rojowskiego *Vetsera;* L. Trylskiego *Italienne;* Stada Kruszyna *Eskorta II;* 1 klacz L. Dydyńskiego; S. hr. Czackiego *Bajaderka.*

Razem 10 kozienickich; 5 janowskich i 17 prywatnych = 32, oprócz jeszcze kilku klaczy pół krwi z okolicy.

2) *VILLARS.* Klacze Państwowej Stadniny w Kozienicach: *Azalja, Blaustrumpf, Chrysothemis, Draga, Eleonora, Fanaberja, Habe, Kérdés, Szegély.*

Klacze właścicieli prywatnych. Margrabiego i A. hr. Wielopolskich *Benora* i *Astarte;* W. hr. Zamoyskiego *Kentucky* i *Lépante;* A. hr. Morstina *Rara Avis;* A. Marylskiego *Riga;* B. Wydżgi *Queen Championess* i *Topola;* B. Ziętarskiego *Pexi;* J. Łaszkiewicza *Lotosblume* i *Salome;* K. Dzierzbickiego *Lanoline* i *Belgja;* H. Wojtowiczowej *Tanina;* C. Baczyńskiego *Promienista;* W. bar. Heydla *Celia;* C. Hincza *Madame de Pompadour;* A. Karskiego *Renia;* F. Wężyka *Sevilla* i *Flora;* A. Krzyżanowskiego *Mur;* Z. Skolimowskiego *Elipsa;* S. hr. Komorowskiego *Nau;* A. Olszowskiego *Tilly II, Prim Lass* i *Irish Dancer;* S. Janasza *Dyletantka;* K. Rojowskiego *Bettina;* S. Maryewskiego *My Baby;* E. hr. Henckel v. Donnersmarck *Lipka;* Stada Kruszyna *Bourgogne;* K. hr. Zamoyskiego *Ruń* i *Cymbarka;* W. Mirnego *Molly Clarc* i *Bonny Betty;* A. Budnego *1 klacz;* L. Dydyńskiego *1 klacz;* S. hr. Czackiego *Bagatela.*

Razem państwowych 9, prywatnych 38 = 47.

3) *MAH JONG.* Klacze Państwowej Stadniny w Kozienicach: *Cylicja, 41 Czerkies, Vola* i *Weltesche.*

Klacze właścicieli prywatnych: Margrabiego i A. hr. Wielopolskich *Fryne;* W. hr. Zamoyskiego *Nuit de Mai;* A. Krzyżanowskiego *Aurea;* H. Wojtowiczowej *Fama* i *Kasztelanka;* C. Baczyńskiego *Sandomierzanka;* M. Szwejcera *Fantazja;* A. Karskiego *Lanca;* F. Wężyka *Gioconda* i *Maskarada;* S. hr. Łąckiego *Digne;* S. hr. Komorowskiego *Saffi;* W. Iłłakowicza *Emaille;* A. Olszowskiego *Torpeda* i *Bodrog;* S. Maryewskiego *Assiout;* E. hr. Henckel v. Donnersmarck *Bibiella;* E. Endera *Madelon II, Malaga, Eleonore* i *Nicely;* A. Budnego *1 klacz;* L. Dydyńskiego *1 klacz.*

Razem państwowych 3, prywatnych 23 = 26.

4) *PALÜ.* Klacze Państwowej Stadniny w Kozienicach: *Aragwa, Dunkierka, Dagmara, Emisja, Ione, Rodja, Rusałka.*

Klacze właścicieli prywatnych: Margrabiego i A. hr. Wielopolskich *Dimple;* A. hr. Morstina *Rossadana;* Księdza J. Kocięckiego *Hugenottin;* F. Wężyka *Conzonette* i *Alma III;* W. Iłłakowicza *Dźwina II;* A. Olszowskiego *Walkirja;* S. hr. Czackiego *Nimfa;* Stada Kruszyna *Czarnobrewa;* A. Budnego *1 klacz;* L. Dydyńskiego *1 klacz.*

Razem państwowych 8, prywatnych 9 = 17.

Do dnia 15 lutego urodziły się w Kozienicach następujące źrebięta:

1) 18 stycznia Państwowej stadniny *kl. gn.* Villars—Rusałka. Padła 20 stycznia, (w typie Villars).

2) 21 stycznia Państwowej Stadniny *kl. kaszt.,* Fils du Vent—Draga, (w typie Stockwell).

3) 26 stycznia W. hr. Zamoyskiego *og. kaszt.,* Fils du Vent—Nuit de Mai, (w typie Wildfovler, Rataplan).

4) 28 stycznia Państwowej Stadniny *kl. gn.,* Villars—Aragwa, (w typie Aboyeur).

5) 28 stycznia Państwowej Stadniny *og. c.-gn.,* Villars—Dryada, (w typie Villars, Isonomy).

6) 30 stycznia Państwowej Stadniny *og. gn.,* Villars—Simplicité, (w typie Villars, Sunstar).

7) 31 stycznia Heleny Wojtowiczowej *og. kaszt.* Ballyheron—Fama, (w typie Enthusiast).

8) 1 lutego Państwowej Janowskiej Stadniny *kl. gn.* (pewnie będzie siwa) Kohejlan (cz. kr. arab) — Balbina, 27/32 kr. ang.

9) 2 lutego C. Hincza *kl. kaszt.,* Lotos—Madame de Pompadour, (w typie może Fierra Morena).

10) 6 lutego Państwowej Stadniny *og. kaszt.,* Mości Książe—Weltesche, (w typie George Frederick).

11) 6 lutego Państwowej Stadniny *og. gn.* Mości Książe—Cylicja, (w typie Hampton Melbourne).

12) 7 lutego J. Łaszkiewicza *kl. gn.* Villars—Lotosblume, (w typie Ladas, Isonomy).

13) 8 lutego K. Dzierzbickiego *og. gn.,* Villars—Belgja, (w typie Lord Clifden, Isonomy).

14) 11 lutego W. bar. Heydla *og. gn.,* Villars—Celia, (w typie Sunstar).

15) 13 lutego A. hr. Morstina *kl. kaszt.,* Mości Książe—Rara Avis, (w typie Mości Książe).

16) 13 lutego K. Dzierzbickiego *og. gn.,* Villars — Lanoline, (w typie See Saw, Buccaneer).

R. Zoppi.

STAJNIE TRENNINGOWE.

Stajnia Lubicz.
Trener st. st. Jan Błaszczak, żokej E. Dugan.

1) 5 l. og. kaszt. Figaro (Mości Książe i Rusałka),
2) 5 l. og. kaszt. Farmazon (King's Idler i Blitzmädel),
3) 5 l. kl. szpak. Faszoda (Illuminator i Amhara),
4) 4 l. og. gn. Ammon (Ballyheron i Kentucky),
5) 3 l. kl. gn. Haza (Manton i Szegely),
6) 3 l. kl. gn. Hora (King's Idler i Saffi),
7) 3 l. og.gn. Hołubiec (Morganatic i Mazurka) pół krwi,
8) 3 l. kl. gn. Algazella (Stavropol i Lotosblume),
9) 2 l. kl. gn. Igła (Manton i Blaustrumpf),
10) 2 l. kl. gn. Italja (Mości Książe i Cylicja),
11) 2 l. og. kary Giewont II (Coriolanus i Graisse),
12) 2 l. og. kary Goniec II (Coriolanus i Malaga II).

Stajnia B. Hessena.
Trener Jan Paszkiewicz, jeździec chł. st. Józef Matuszewski.

1) płn. og. kaszt. Guardi (Prestige i La Gange),
2) 4 l. og. kaszt. Mah Yongg (San Gennaro lub Harsona i Menning Gate),
3) 4 l. og. gn. Kiss me Quick (Harsona i Kitty),
4) 4 l. kl. kaszt. Diana (Harsona i Deli Szcl),
5) 4 l. kl. gn. Galopada (Ballyheron i Galahat),
6) 3 l. og. kaszt. Geraz (Manton i Desmira),
7) 3 l. kl. gn. Gruna (Stavropol i Medora),
8) 3 l. kl. kaszt. Hárda (Fils du Vent i Fantazja).

Stajnia „Topór".
Trener Jan Paszkiewicz.

1) płn. kl. gn. Alfa III (Krasnoludek i False),
2) 5 l. og. kaszt. Dukat (Morganatic i Wiosna),
3) 5 l. og. kaszt. Wulkan (Balthazar i Zeyneb),
4) 4 l. kl. sk. gn. Estramadura (Harlekin i Cosima),
5) 4 l. kl. gn. Ethelred (Ballyheron i Blondyna),
6) 2 l. kl. gn. Frascati (Harlekin i Combres).

Stajnia B. Wydźgi.
Trener Jan Paszkiewicz.

1) 4 l. og. kaszt. Monsieur de Cammors (Mości Książe i Quen Championess),
2) 3 l. kl. gn. Tercyna (Stavropol i Topola),
3) 2 l. og. kaszt. Białozor (Manton i Topola),

Stajnia Z. Dobieckiego.
Trener Stanisław Gruszka, jeździec A. Mugaj.

1) 4 l. kl. c.-gn. Biskra (Alaric Victor i Nabotoris),
2) 3 l. og. gn. Awiator (Carabas i Jersey Lily),
3) 2 l. og. kaszt. Benefis (Wily Attorney i La Renteria).

Stajnia T. Przyłęckiego.
Trener Stanisław Gruszka, ż. J. Szyszkowski.

1) 4 l. og. gn. Saperlot (Bankar öcscse i Szerena),
2) 3 l. kl. kaszt. Dzika (Neil Desmond i Remiza),
3) 3 l. kl. c.gn. Ponteba (Balthazar i Pexi),
4) 3 l. kl. c.-gn. Con Amore (Balthazar i Aquamarina),
5) 2 l. kl. gn. Gwiazda (Parachute i Pera),
6) 2 l. og. kary Gong (Madjar i Lex),
7) 2 l. og. kaszt. (Wily Attorney i Lola Beth),
8) 2 l. og. kaszt. Globtroter (Wily Attorney i Risotta),
9) 2 l. og. gn. Grand Chucle (Wily Attorney i Chucle),

Stajnia Wojciechowskiego.

1) 5 l. og. kaszt. Darius (Harlekin i Berezyna),

Stajnia L. Dydyńskiego.
Trener Wincenty Sudek.

1) 5 l. og. c.-gn. Florestan (Morganatic i Reine-Fiammette),
2) 4 l. og. gn. Ugly Prince (Mości Książe i Very-Ugly),
3) 4 l. og. gn. Fals (Vadi-Halfa i False),
4) 3 l. og. c.-gn. Valibal (Ballyheron i Valailles),
5) 3 l. og. kaszt. Jegomość (Bob i Praga),
6) 3 l. og. c.-gn. Half Teddy (Vadi Halfa i Teddy),
7) 3 l. og. kaszt. Herszt (Manton i Circe),
8) 3 l. og. kaszt. Vadi Galfa (Vadi Halfa i Galfa),
9) 3 l. kaszt. Złotówka (Oszczep i Złota),
10) 2 l. og. c.-gn. Pecavi (Carabas i Pallas-Athene),
11) 2 l. kl. gn. Cri-de-Coeur (Harrier i Creve Coeur),
12) 2 l. kl. gn. Galette (Harrier i Glaneuse),
13) 2 l. kl. kara Falsetta (Carabas i Złota),
14) 2 l. kl. c.-gn. Ever-Ready (Vadi Halfa i Teddy),
15) 2 l. kl. gn. Krasnoludka (Vadi Halfa i Kołatka),

Stajnia pułk. L. Schweizera.
Trener M. Gąsowski, jeździec chł. Rogulski.

1) 5 l. og. sk. gn. Le Merlot (Mazarra i La Mervélle),
2) 4 l. kl. kaszt. Effigie Royal (Prince Chimay i Pile ou Face),
3) 4 l. og. gn. Escalibor (San Souci II i Halte la IV),
4) 3 l. kl. kaszt. Aviata (Balthazar i Aurea),
5) 3 l. og. sk. gn. Biały Murzyn (Carabas i Oval),
6) 2 l. og. gn. Prunus (Sandy Hook i Quetsche),
7) 2 l. kl. kaszt. Azais (Balthazar i Aurea),

U tegoż trenera **Michała Gąsowskiego** są w treningu następujące pojedyńcze konie:

E. hr. Henckel von Donnersmark.

3 l. og. gn Scarlet Pimpernel (Majestic i Sybilla),

T. Dachowskiego.

3 l. kl. gn. Peau de Balle (Ballyheron i M-me Angot),

J. Rosińskiego.

4 l. og. c.-gn. Esperanto (Madjar i Iskra),

S. Gawriołka.

5 l. kl. gn. Erica (As des As i Azyade II),

W. Verkaya.

5 l. og. sk. gn. Arpad (Alaric Victor i Platina),

St. Bronikowskiego.

Trener-żokej Marcin Bryk, jeździec Gajewski.

1) płn. og. gn. Rosenfels (Tuki i Roseninsel),
2) płn. ok. kaszt. St. Bronchit (Paraszt i Korifé) pół krwi,
3) 6 l. og. kaszt. Edynburg (Morganatic i Riga),
4) 5 l. kl. gn. Wenecjanka (Blue Danube i Wenecja),
5) 4 l. og. gn. Hassan (Manton i Zeyneb),
6) 4 l. kl. gn. Droga (Lord Sundridge i Unja) pół krwi,
7) 4 l. kl. gn. Irassati (As des As i Patty),
8) 4 l. og. sk. gn. Giaur (Manton i Aragwa),
9) 4 l. kl. gn. Gizi Langden (Bacarat i Mała Langden),
10) 3 l. og. gn. Gordyos (Manton i Reduta),
11) 3 l. og. kaszt. Bridegroom (Ballyheron i Nuit de Mai),
12) 3 l. kl. kaszt. Jerychonka (As des As i Ambitna),
13) 3 l. kl. kaszt. Tocia (As des As i Tres Chic),
14) 3 l. kl. kaszt. Faza (As des As i Piroc),
15) 3 l. kl. gn. Feerie (Tango i NN) pół krwi.

ZAGRANICZNA.

AMERYKA.

— **Turf Association,** posiada 6 największych torów wyścigowych Stanów Zjednoczonych. Jest to potężny trust, którego kapitał akcyjny podniesiono obecnie z 13 na 15 miljonów dolarów, celem zmodernizowania toru wyścigowego w Chicago.

AUSTRJA.

— **Szampionem trenerów** w Austrji jest krakowianin p. Marjan **Zangen.** Ogólnie ceniony ten gentleman trener i w roku 1927 zajmował to zaszczytne miejsce, a przed wojną należał tak w Austrji, jak i na Węgrzech do wybitnych gentleman-riderów. Trzy stajnie powierzono obecnie jego pieczy, 27 koni posiada w treningu, w tej liczbie 8 dwulatków.

FRANCJA.

— **Z powodu niebywałych mrozów** i opadów śnieżnych odłożono wyścigi w Cannes; również i sezon wyścigowy w Paryżu, który się miał rozpocząć 15 lutego w Enghien (steeple) został z tego powodu odłożony.

NIEMCY.

— **Kilka dat statystycznych** z ubiegłego sezonu wyścigowego w Niemczech. Wysokość nagród wynosiła w 1928 roku 9,839.340 RM., czyli o 700.000 RM. więcej niż w roku 1927. Wyścigi odbywały się na 45 torach. Nagrody rozegrane na torach berlińskich: Grunewald 1,392.100 RM (1927: 1,180.140 RM), Hoppegarten 1,327,190 RM (1,308,330 RM), Karlshorst 1,141,360 RM (1,067,375 RM), Straussberg 366.243 RM (251.470 RM). — Gonitw płaskich rozegrano ogółem w Niemczech w 1928 roku 1570, a startowało w nich 12.432 koni; nagrody w wyścigach płaskich wynosiły 6,842,211 RM. Wyścigów przeszkodowych i płotowych rozegrano 851, a startowało w nich 6.245 koni. Wysokość nagród wynosiła w tych wyścigach 2,997.129 RM.

ANGLJA.

— **Angielska stadnina państwowa,** znajdująca się w Irlandji, miała w ubiegłym sezonie deficyt wynoszący 5.500 Ł.

Są na sprzedaż w stadzie M. Zakrockiego w Chrząstowie per Wieszczyczyn, pow. Srem, woj. Poznań:

Ogier **„Mohort"** siwy, czysta krew arabska, ur. w Sławucie, zapisany w K. S. A. tom I, str 64, Dział I;
Klacz **„Nida"** gniada, czysta krew arabska, ur. w Gumniskach, zapisana w K. S. A tom I, str 48, Dział I;
Klacz **„Nirwana"** siwa, czysta krew arabska, ur. w Chrząstowie, zapisana w K S. A tom I str. 48, Dział I;
Klacz **„Alaska"** siwa, krew arabska, ur. w Szumsku, zapisana w K. S. A. tom I, str. 72, Dział II.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 z ., 1/8 strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 27 lutego 1929 r.** **Nr. 9**

Cieniom ś. p. Fryderyka Jurjewicza numer ten poświęca

REDAKCJA.

TREŚĆ Nr. 9: Ś. p. Fryderyk Jurjewicz, J. G. — Wyścigi konne w Polsce i w innych krajach Europy. — Kilka słów o ś. p. Fr. Jurjewiczu, jako o działaczu w dziedzinie wyścigów i hodowli. — Działalność ś. p. Fryderyka Jurjewicza w zakresie państwowej i krajowej hodowli koni, Stanisław Szuch. — Ś. p. Fryderyk Jurjewicz, jako Prezes Towarzystwa i organizator wyścigów konnych, Ign. Oszmanowicz. — Udział ś. p. Fryderyka Jurjewicza w organizacji sportu jeździeckiego, Tadeusz Machalski ppłk. dypl. — Pogrzeb ś. p. Fryderyka Jurjewicza. — Na zgon ś. p. Fr. Jurjewicza, Gustaw Mucharski. — Od Redakcji.

Ś. P. FRYDERYK JURJEWICZ POWRACA W 1919 R. Z ROSJI I PRZYPROWADZA DO KRAJU 252 KONIE PEŁNEJ KRWI.

Ś. P. FRYDERYK JURJEWICZ.

Dnia 21 lutego odszedł od nas na wieki mąż wielkich zasług — twórca i organizator hodowli koni w odrodzonej Polsce, ś. p. Fryderyk Jurjewicz.

Śmierć Jego odbiła się bolesnem echem i wstrząsnęła do głębi cały kraj — nietylko bowiem hodowla koni, ale i społeczeństwo polskie poniosło niepowetowaną stratę.

Ś. p. Fryderyk Jurjewicz urodził się dn. 14.I.1871 r. w Berszadzie na Podolu, gdzie też gospodarzył i posiadał stadninę koni pełnej i pół krwi angielskiej. Stajnię wyścigową prowadził początkowo sam, a następnie z obecnym Prezesem Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, hr. Albertem Wielopolskim.

Pracę swą na niwie społecznej rozpoczął ś. p. Fryderyk Jurjewicz jako Wice-prezes Odeskiego T-wa Wyścigów Konnych. W r. 1906 został członkiem rzeczywistym T-wa Wyścigów Konnych w b. Królestwie Polskiem.

Ster stołecznego Towarzystwa objął w r. 1911, w okresie niezmiernie ciężkiego przesilenia w tej dziedzinie.

W r. 1914 Towarzystwo Warszawskie pod Jego kierownictwem doszło ponownie do stanu rozkwitu i próby koni zaczęły osiągać poziom, nie notowany od lat kilkunastu wstecz. W r. 1915 z rozkazu władz wojennych zmuszony był ewakuować konie stadne i wyścigowe do Rosji, czyniąc tam olbrzymie, a skuteczne wysiłki, w celu ocalenia znacznej części polskiego konia zarodowego pełnej krwi.

Gdy Polska została wskrzeszona, ś. p. Fryderyk Jurjewicz razem z dywizją generała Żeligowskiego przebył całą kampanję powrotu z Rosji do kraju i w najcięższych warunkach, wobec niewiarogodnych wprost trudów, z największem poświęceniem i niejednokrotnem narażeniem życia, przeprowadził w r. 1919 znaczną ilość, bo 252 konie pełnej krwi, które utworzyły w wyniszczonej wojnami Polsce fundament dla przyszłej hodowli konia szlachetnego.

Po powrocie do kraju, ś. p. Fryderyk Jurjewicz powołany został do służby państwowej polskiej w charakterze Naczelnika Zarządu Stadnin Państwowych, począwszy od 1 sierpnia 1919 r., oraz wybrany na Prezesa Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. Decyzją Pana Naczelnika Państwa z dn. 20 czerwca 1921 r. awansowany został na urząd Dyrektora Zarządu Stadnin Państwowych, zaś w r. 1926, po utworzeniu Departamentu Chowu Koni, został powołany do piastowania najwyższej godności w dziedzinie chowu koni, w charakterze dyrektora tego departamentu.

Po objęciu służby państwowej polskiej ś. p. Fryderyk Jurjewicz w krótkim czasie zorganizował szereg zakładów chowu koni i zaopatrzył je w cenny materjał hodowlany, oraz powołał do życia Wydział Hodowli Koni, wiążący działalność Państwowych Zakładów Chowu Koni w ścisłą harmonję z potrzebami gospodarczemi zainteresowanej ludności, przyczem wykonał najżywotniejszą pracę około organizacji i utrwalenia zasad hodowli koni remontowych. Również w dziedzinie ustawodawstwa polskiego, dotyczącego hodowli koni, wykazał ś. p. Fryderyk Jurjewicz wielką inicjatywę, będąc twórcą trzech ustaw podstawowych: „O nadzorze państwowym nad ogierami i rejestracji klaczy", „O wyścigach konnych" i „O państwowych Zakładach Chowu Koni i premjowaniu ogierów".

Ś. p. Fryderyk Jurjewicz stworzył też pierwsze polskie księgi stadne, które są podstawą hodowli. Powstała więc Polska Księga Stadna Koni Pełnej Krwi Angielskiej, która wyszła w dwóch tomach i 3 dodatkach, powstała Księga Stadna Koni Arabskich, wślad za tem zaś — zostały zorganizowane próby dzielności dla koni arabskich, czynnik, który zniszczoną i zanikającą hodowlę tych koni pchnął na nowe tory.

Jako Prezes Komitetu do Spraw Wyścigów Konnych ś. p. Fryderyk Jurjewicz doprowadził do rozkwitu cały szereg prowincjonalnych Towarzystw Wyścigowych, które coraz skuteczniej zaczynają wpływać na podniesienie się hodowli koni w swoich okręgach.

Oto główne zręby dzieła ś. p. Fryderyka Jurjewicza. Szczegółowem ich omówieniem zajmą się dalsze artykuły, poświęcone Zmarłemu, my zaś tutaj postaramy się skreślić charakterystykę Jego postaci.

Ś. p. Fryderyk Jurjewicz był człowiekiem wielkiego umysłu i serca. Był to rozum wybitny, jasny, niesłychanie praktyczny i przewidujący. Odbiło się to najkorzystniej nie tylko na Jego pracach fachowych, ale znalazło też wyraz w powoływaniu Go na arbitra we wszystkich najzawilszych sprawach majątkowych, honorowych i t. p. Sąd Jego był zawsze trafny i sprawiedliwy, to też w tej dziedzinie był niemal wyrocznią. Z przedziwną mądrością życiową łączył się u Niego dar przekonywania oraz zręczności w załatwianiu trudnych spraw i zagadnień. Taktowny i delikatny, ale gdy trzeba stanowczy i zdecydowany, posiadał nieprzeciętne walory charakteru i woli. Silna Jego indywidualność nie znała przeszkód w dążeniach do obranego celu.

Posiadał też rzadki u nas przymiot — wytrwałość i niezwykłą konsekwencję w przeprowadzaniu swych zamierzeń.

Zdobiło Go wielkie, niecodzienne ukochanie pracy, której życie poświęcił. Nie było Dlań większej radości, jak zwycięstwo, większej przykrości, niż niepowodzenie w tej pracy. Pracował wytrwale i umiejętnie, nie zaznając nigdy wypoczynku. Jeszcze ostatniego dnia życia wydawał swym najbliższym zlecenia, całe przepojone troską o sprawę.

Cechowała ś. p. Fryderyka Jurjewicza wielka prawość i szlachetność charakteru, wspaniałomyślność i oddanie dla tych, których swym surowym sądem wyróżnił.

Nie tylko w zakresie swej pracy, ale i w życiu społecznem odznaczał się ś. p. Fryderyk Jurjewicz odwagą cywilną i stałością przekonań, co często Go narażało, ale też zwykle decydowało o Jego powodzeniu. Nadewszystko wszakże był to człowiek czysty jak kryształ, który żył, pracował i tworzył nie dla siebie, a wyłącznie Pro Publico Bono.

Jako hippolog ś. p. Fryderyk Jurjewicz wybijał się głęboko swą wiedzą i znajomością stosunków hodowlanych całego świata kulturalnego. Specjalnością Jego była hodowla koni pełnej krwi angielskiej, oraz jej organizacja i w tej dziedzinie nie miał sobie równego; w innych działach chowu koni wykazywał również całkowite opanowanie i zrozumienie sprawy.

Wielki zmysł organizacyjny i specjalna umiejętność ujmowania spraw w szerokim, państwowym zakresie, czyniła zeń wielkiego budowniczego odradzającej się hodowli koni w Polsce.

To też dane Mu było z chaosu i zupełnej ruiny zbudować gmach, którego mogą pozazdrościć inne dziedziny naszego gospodarstwa narodowego.

Ś. p. Fryderyk Jurjewicz zostawił nam wielką i szacowną spuściznę. Ale śmierć nieubłagana nie pozwoliła Mu doprowadzić dzieła swego do końca.

Na tych przeto, którzy głęboko przemyśleli i przyswoili sobie ideje Zmarłego, dla których był On Mistrzem, ciąży obowiązek i wielka odpowiedzialność nie tylko nie uronić ani jednej cegiełki ze świeżo wzniesionego gmachu, ale rozbudować go i wykończyć całkowicie.

W pracy tej wodzem duchowym może być tylko On, który tak wysoko wzniósł sztandar polskiej hodowli koni.

Cześć Jego Dostojnym Cieniom.

J. G.

WYŚCIGI W POLSCE I INNYCH KRAJACH EUROPY*).

W 1928 roku odbywały się publiczne próby koni na siedemnastu torach.

Dni wyścigowych było 206, z których 86 w Warszawie i 120 na torach prowincjonalnych, gonitw rozegrano 1,403, w Warszawie—646 i na prowincji 704 oraz 53 dla koni arabskich, startów było 6.206, w Warszawie 3.312 na prowincji 2.646 i 248 koni arabskich, koni biegało 740, w tem 43 arabskich, nagród i premji wypłacono 3.698.152 złotych, w Warszawie 2.686.546 i 1.011.606 na prowincji.

Od 1925 roku, to jest od uchwalenia i wprowadzenia w życie Ustawy o Wyścigach Konnych, rozwój publicznych prób koni wyraża się następującemi liczbami.

Ilość dni wyścigowych wynosiła:

w 1925 roku — 90, Warszawa — 65, prowincja — 25
w 1926 roku — 148, Warszawa — 83, prowincja — 65
w 1927 roku — 184, Warszawa — 84, prowincja — 100
w 1928 roku — 206, Warszawa — 86, prowincja — 120

Ilość dni przeto zwiększyła się o 108 %, w Warszawie o 32 % i na prowincji o 380 %.

Ilość gonitw wynosiła:

w 1925 roku — 689, Warszawa — 487, prowincja — 202
w 1926 roku — 971, Warszawa — 605, prowincja — 366
w 1927 roku — 1260, Warszawa — 629, prowincja — 631
w 1928 roku — 1403, Warszawa — 646, prowincja — 757

Ilość gonitw przeto wzrosła o 104 %, w Warszawie o 33 % i na prowincji o 275 %.

Ilość startów wynosiła:

w 1925 roku — 3132, Warszawa — 2571, prowincja — 561
w 1926 roku — 4804, Warszawa — 3072, prowincja — 1732
w 1927 roku — 5991, Warszawa — 3303, prowincja — 2688
w 1928 roku — 6206, Warszawa — 3312, prowincja — 2894

Ilość startów przeto wzrosła o 98 %, w Warszawie o 28% i na prowincji o 416 %.

Nagród i premji wypłacono:

w 25 r. 1.220.870, Warszawa 1.109.613, prowincja 111.257
w 26 r. 1.759.768, Warszawa 1.414.396, prowincja 345.372
w 27 r. 2.609.447, Warszawa 1.978.170, prowincja 631.277
w 28 r. 3.698.152, Warszawa 2.686.546, prowincja 1.011.606

Suma przeto nagród i premji wzrosła o 203 %, w Warszawie o 142 % i na prowincji 809 %.

Zestawienie tych liczb potwierdza dalszy rozwój prób wyścigowych. Potwierdza również bardzo wymownie, że Polska Ustawa o Wyścigach Konnych jest celowa i dobra, skoro kilkoletnie jej stosowanie daje coroku stale dodatnie wyniki.

Analizując bliżej przytoczone wyżej liczby, widzimy, że stale z roku na rok coraz to większą i wydatniejszą odgrywają rolę tory prowincjonalne w stosunku do stołecznego i suma nagród na torach prowincjonalnych, która w 1925 roku wynosiła zaledwie 9 % ogólnej kwoty, wynosi w 1928 roku już przeszło 27 %, podobnież średnia wartość nagrody wzrosła na torach prowincjo-

*) **Od Redakcji.** Praca powyższa jest ostatnią, jaka wyszła z pod pióra ś. p. Fryderyka Jurjewicza. Garść cyfr w niej zawarta jest wynikiem paromiesięcznej, wytężonej pracy.

nalnych wydatniej, niż w Warszawie, a jeszcze bardziej wzrósł na korzyść prowincji stosunek liczby gonitw i startów.

Wszystkie powyższe okoliczności stwierdzają, że tory prowincjonalne coraz to skuteczniej przyczyniają się do rozwoju hodowli koni, oraz dowodzą, że stosowane metody są rzeczywiście dobre i celowe.

Porównajmy warunki materjalne naszych prób wyścigowych z zagranicą.

W Anglji za ostatnie cztery lata (1925 — 1928) biegało corocznie 7.317 koni, suma nagród wynosiła 47.709.873 złotych, suma meldunków do nagród 26.329.767 złotych, gonitw było 4.400, roczny koszt utrzymania jednego konia w treningu wynosił według ankiety Lorda Derby 28.275 złotych.

We Francji biegało 5.020 koni, suma nagród wynosiła 26.300.043 złotych, suma meldunków do nagród 3.785.819 złotych, gonitw było 5.311, roczny koszt utrzymania jednego konia w treningu wynosił 7.830 złotych.

W Niemczech biegało koni 2.351, suma nagród wynosiła — 20.519.523 złotych, suma meldunków do nagród 3.551,474 złotych, gonitw było 2.442 roczny koszt utrzymania jednego konia w treningu wynosił 15.120 złotych.

Z cyfr tych widzimy, że średnia kwota nagród na konia wynosiła:

w Anglji	— 6.520	złotych
we Francji	— 5.235	„
w Niemczech	— 8.728	„
w Polsce	— 4.848	„

że średnio każdy koń opłacał meldunków

w Anglji	— 3.598	złotych	(55%)
we Francji	— 754	„	(14%)
w Niemczech	— 1.598	„	(17%)
w Polsce	— 162	„	(3%)

W Anglji rzeczywista kwota nagród na konia wynosiła po odciągnięciu opłat za meldunki 2.922 złotych, we Francji 4.581 złotych, w Niemczech 7.214 złotych i w Polsce 4.686 złotych.

W tym stanie rzeczy zdawałoby się, że warunki materjalne właścicieli koni w Anglji są niezmiernie ciężkie. W rzeczywistości tak jednak nie jest. Anglja eksportuje co roku zagranicę 1.800 — 2.000 koni pełnej krwi, za cenę przeszło 1.200.000 funtów — (52.200.000 złotych) i sumę tę, jako nie pochodzącą ani od hodowców, ani od konsumentów angielskich, można uważać jako premja dodane do nagród, które zasilają kieszenie właścicieli koni.

Zastanawiając się nad konstrukcją programów wyścigowych, widzimy, że programy angielskie są zbudowane typowo wyłącznie na klasę. Programy te zawierają propozycje dwóch tylko typów: nagrody klasyczne i nagrody pocieszenia, te ostatnie składają się prawie wyłącznie z nagród sprzedażnych i handicapów, rozgrywanych przeważnie na bardzo krótkich dystansach i z bardzo skromnemi nagrodami pieniężnemi.

Natomiast nagrody klasyczne są uposażone bardzo hojnie i zawierają bardzo rozległą gamę stopniowanych prób, dającą możność szybkiego i nieomylnego określenia klasy konia.

Wielka bardzo ilość wyścigów dla koni dwuletnich stanowi pierwsze stadjum prób, które już eliminują z torów znaczną ilość, mniej więcej czwartą część koni; niezmiernie surowe próby dla koni trzyletnich, decydujące o klasie i stosunkowo mało prób dla koni starszych, próby te bowiem są raczej dowodem siły i zdrowia niż klasy. — Ciężar ich przerzucony jest przeważnie na wyścigi przeszkodowe.

Hodowla angielska koni pełnej krwi ma na widoku wyłącznie klasę i eksport i w tym celu są skonstruowane angielskie programy, pozostające bez zmiany od 150 lat.

Koniem pełnej krwi, jako reproduktorem do krzyżowań, lub produkcji konia wojskowego, anglicy się specjalnie nie interesują.

Inaczej zupełnie przedstawia się rzecz we Francji. Jako klasa i jako materjał regeneracyjny nie mogą konie francuskie współzawodniczyć z końmi angielskimi. Poważnem natomiast zagadnieniem jest dla Francji sprawa koni pół krwi i koni dla potrzeb armji.

To też programy wyścigowe francuskie są skonstruowane zupełnie inaczej niż angielskie i zawierają trzy rodzaje prób. Próby klasyczne dla kontynuowania i regeneracji rasy; próby na siłę, zdrowie i odporność, selekcjonujące ogiery, przeznaczone dla produkcji konia wojskowego i krzyżowań, oraz nagrody pocieszenia. Selekcja i eliminowanie koni odbywa się dopiero na podstawie prób trzyletnich, a nawet czteroletnich; próby same odbywają się przeważnie na dłuższych niż w Anglji dystansach.

Programy wyścigowe niemieckie nie mają żadnej widocznej przewodniej myśli hodowlanej. Są one zupełnie chaotyczne i dążą zbyt wyraźnie do zbierania jaknajwiększych pól w gonitwach, oraz do jaknajdłuższego wyzyskiwania koni na torach. Są więc w zasadniczej sprzeczności z celem prób wyścigowych.

Nasze programy powinny dążyć do celu przynoszenia stałej i bezpośredniej korzyści hodowli krajowej w tych dziedzinach, których ona najbardziej potrzebuje.

A więc programy te powinny mieć na widoku przedewszystkiem:

a) wydatne zwiększenie ilościowe koni pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej w Polsce,

b) dostarczanie potrzebnej ilości ogierów dla produkcji konia wojskowego i do krzyżowań.

Kwestja klasy w sensie regeneratora rasy będzie na czasie dopiero po całkowitem zadośćuczynieniu pierwszym dwóm postulatom.

Powracając do stosunków pieniężnych i zważywszy, że koszta utrzymania są u nas o wiele niższe, widzimy, że warunki materjalne gonitw są u nas stosunkowo lepsze niż na zachodzie, i że przy pewnym wysiłku mogą dać może nawet całkowite pokrycie kosztów utrzymania.

Według danych, posiadanych przez Ministerstwo Rolnictwa, suma nagród i premji będzie w sezonach 1929 roku znowu znacznie podwyższona, przyczem zostanie to urzeczywistnione prawie wyłącznie przez powiększenie nagród, nie zaś przez zwiększenie ich liczby.

Preliminowane na nagrody i premja w 1929 roku sumy wynoszą około 5.000.000 zł., z których 3.600.000 w Warszawie i 1.400.000 na prowincji.

Trzyletnie doświadczenie, przeprowadzone w warunkach równorzędnych dla wszystkich Towarzystw, daje już możność zdać sobie sprawę z ich działalności i na podstawie uzyskanych wyników osądzić, czy działalność ta i stosowane metody są celowe.

Najbardziej miarodajnym wskaźnikiem będzie tu frekwencja koni, to jest liczba startów w stosunku do ilości gonitw.

Stosując ten wskaźnik, możemy też podzielić Towarzystwa na dwie grupy.

Pierwsza grupa to te Towarzystwa, w których stan rzeczy pozostaje na tym samym pomyślnym i dobrym poziomie stałego rozwoju (Łódź, Piotrków, Tarnowskie Góry, Bydgoszcz, Ciechocinek, Lwów, Radom, Kielce, Łuck, Baranowicze, Wilno), z pośród których niektóre, a mianowicie Tarnowskie Góry, Bydgoszcz, Lwów, Piotrków i Kielce, wobec osiągniętych wybitnie pomyślnych wyników, możnaby wydzielić w osobną nawet grupę.

Druga grupa, to Towarzystwa, które bardzo widocznie i znacznie się cofnęły.

Są to przedewszystkiem: Towarzystwo Lubelskie, w którem frekwencja koni zmniejszyła się o 60% (wskaźnik 6,55 spadł na 2,65), następnie Przemyśl, gdzie frekwencja zmniejszyła się o 51% (wskaźnik 5,24 spadł na 2,55), Grudziądz, gdzie frekwencja zmniejszyła się o 39% (wskaźnik 5,42 spadł na 3,33) i Grajewo, gdzie frekwencja zmniejszyła się o 34% (wskaźnik 3,62 spadł na 2,28).

Przyczynę tego należy przypisać wyłącznie nieodpowiednio zbudowanym programom gonitw wymienionych Towarzystw.

Programy te mają wybitnie typowy charakter ciasnych ograniczeń, przestrzegania lokalnych interesów, uniemożliwiających szersze współzawodnictwo.

Program taki byłby możliwy, gdyby opierał się na szeroko rozwiniętej miejscowej hodowli i równocześnie zaspakajał swem bogactwem wszelkie materjalne potrzeby tej hodowli. Tak jednak nie jest i w rezultacie programy te usuwają normalne współzawodnictwo, nie rozwijając miejscowej hodowli.

Należy mieć na uwadze, że próby wyścigowe mają na celu ogólno-państwowe zadania i interesy, i że lokalne potrzeby mogą być uwzględniane tylko o tyle, o ile nie są z ogólno-państwowemi w sprzeczności.

Konieczne jest, aby wymienione Towarzystwa poddały ścisłej rewizji i rzeczowej krytyce swoje programy i metody działalności.

Z ogólnych uwag, które się jeszcze nasuwają, należałoby wprowadzić jako zasadę:

a) że wyścigi z płotami mogą się odbywać tylko na dystansach nie krótszych od 2.400 mtr.

b) że wyścigi z przeszkodami mogą się odbywać tylko na dystansach nie krótszych od 3.000 mtr.,

c) że począwszy od 1-go lipca konie trzyletnie winne być dopuszczone do wyścigów płotowych.

W gonitwach loteryjnych, urządzanych na wielu torach prowincjonalnych, gonitwy te winne być nazywane: „Loteryjne — sprzedażne".

Warunki nagród winny być określane tak ściśle i wyraźnie, by nie wzbudzały wątpliwości i nie wymagały komentarzy i wyjaśnień.

Wreszcie konieczne jest ścisłe i bezwzględne stosowanie się do Ustawy o Wyścigach Konnych i Prawideł Wyścigowych, co po trzechletniej praktyce winno być bez żadnych wyjątków przestrzegane.

Ubiegły 1928 rok był drugim rokiem gonitw dla koni arabskich w Polsce.

W dziedzinie tej nie możemy liczyć odrazu w pierwszych latach na tak szybki rozwój, jak w dziale koni pełnej krwi. Niepokonaną przeszkodę stanowi tu brak ilościowego kontygentu, zniszczonego burzą wojenną i bezmyślnem, dzikiem niszczycielstwem rewolucji.

Tembardziej przeto należy podkreślić znaczny postęp, osiągnięty w wyjątkowo trudnych warunkach.

W liczbach przedstawiają się wyniki wyścigów dla koni arabskich w 1927 i 1928 roku jak następuje:

Nagrody i premja	— 1927 —	47.542 zł.
	— 1928 —	113.652 zł.
Ilość koni	— 1927 —	34
	— 1928 —	43
Ilość gonitw	— 1927 —	37
	— 1928 —	53
Ilość startów	— 1927 —	143
	— 1928 —	248

Wyniki te są bardzo dodatnie i dają prawo oczekiwać, że ten dział hodowli, rokujący w przyszłości bardzo poważne korzyści nie tylko hodowlane, lecz i eksportowe, będzie się stale rozwijał.

W roku 1929 suma nagród i premji dla koni arabskich będzie podwojona, co da możność znacznego podwyższenia wartości nagród.

Dwuletnie doświadczenie daje już pewne wskazówki, ułatwiające konstrukcję programu, który oczywiście nie może być oparty wyłącznie na wzorach programów dla koni pełnej krwi.

Ministerstwo Rolnictwa jest zdania, że próby wyścigowe dla koni arabskich powinny najdodatniej wpływać na pomyślne rozwiązanie zagadnień i trudności połączonych z rozwojem tej hodowli.

KILKA SŁÓW O Ś. P. FR. JURJEWICZU,
JAKO O DZIAŁACZU W DZIEDZINIE WYŚCIGÓW I HODOWLI.

Szeroki ogół naszych hodowców, właścicieli stajen wyścigowych, jak również sportsmenów i ludzi blizko stojących szlachetnego sportu wyścigowego, dobrze jest obeznany z działalnością ś. p. F. Jurjewicza na polu rozwoju hodowli i z podjętą przez Niego pracą wkrzeszenia nieistniejącego absolutnie po światowej wojnie wysokiej krwi konia w Odrodzonej Ojczyźnie.

W prasie powojennej częstokroć pojawiały się długie artykuły, oddające hołd temu jedynemu człowiekowi, który dzięki swej żelaznej energji i kolosalnej pracy potrafił wytworzyć w krótkim przeciągu czasu tak znaczną dziś gałąź krajowego bogactwa.

Państwu oddał F. Jurjewicz nieobliczalne usługi. Potrafił wyrobić zespół ludzi, którzy zrozumieli doskonale znaczenie racjonalnego prowadzenia hodowli w kraju, potrafił również wytłomaczyć nie-fachowym, jak wielkie znaczenie mają próby wyścigowe.

Naszem zadaniem jest, nie opuszczając rąk, dalej dobrą sprawę i Jego dzieło prowadzić, a w przyszłych pokoleniach wyrabiać ludzi fachowych i zamiłowanych w tej specjalnej dziedzinie. Piszę „specjalnej" — naprzód dlatego, że skupia koło siebie takich ludzi, którzy z pożytkiem dla sprawy pracować potrafią, o ile od najmłodszych lat duszą i sercem z koniem się skują.

Czas oczywiście daje doświadczenie, ale czem większe zamiłowanie dla sprawy, tem i owoc pracy będzie wspanialszy.

Zdaje mi się, że do nikogo lepiej te słowa nie dadzą się zastosować, jak do ś. p. Fr. Jurjewicza. Znając Go od wielu lat, przyglądałem się zbliska Jego pracy i z prawdziwym zachwytem podkreślam, że nie spotkałem nikogo, któryby dzięki temu zamiłowaniu do sprawy końskiej, z taką łatwością, jak On, potrafił usuwać z drogi napotkane trudności.

Dzięki pewności lepszego jutra rozpoczął już w Odesie swe wielkie dzieło. Skupił wokoło siebie ludzi, którzy do pracy się rwali, jeno na przywódcę czekali, a powątpiewających z wrodzoną sobie umiejętnością nawracał.

Po powrocie do kraju rąk nie zakładał — od pierwszego dnia wziął się do pracy, łamiąc napotykane przeszkody. Szedł śmiało naprzód i tworzył swe dzieło. Jego kapitałem obrotowym były: niezłomna wiara, energja i miłość do wytkniętego celu.

Ta wiara, energja i miłość wyrobiły w Nim pewność, a z takim kapitałem w ręku śmiało mógł sugestjonować swe otoczenie.

Każdy, który blisko stał Fr. Jurjewicza, nie powątpiewał, że gdy raz ten człowiek coś postanowił zrobić, to napewno zrobi.

Nie zapomnę Jego słów, gdy w czerwcu 1919 roku, nazajutrz po powrocie z Odesy, na czele rozbitków hodowli polskiej, zapytany kiedy myśli o wskrzeszeniu wyścigów w Warszawie — bez zastanowienia odpowiedział: „oczywiście tej jesieni będziemy biegać". Jesienią plac mokotowski, zrujnowany wojną i postojem nieprzyjacielskich armji, zaroił się od publiczności, tak spragnionej po tylu latach swego ulubionego sportu.

Powtóre nazywam tę dziedzinę „specjalną", bo gdy ktoś się za młodu z nią zwiąże, to do grobu już się nie rozłączy.

I tu żywym przykładem służy ś. p. F. Jurjewicz.

Za młodu już pokochał konia, pokochał go nie dla zabawy: zrozumiał jego potrzebę ogólno-państwową.

Mało spotykałem ludzi w Polsce, którzy by tak głęboko przestudjowali dzieła o koniu, to też niejeden pouczający artykuł i niejedna opracowana statystyka wyszły z pod Jego pióra. Wielkim teoretykiem stał się jedynie dzięki wielkiemu zamiłowaniu dla sprawy końskiej. Bynajmniej jednak nie był suchym teoretykiem, przeciwnie, dowodem tego służą założone przez Niego stadniny państwowe i długoletnia Jego praca, jako Prezesa dwóch Towarzystw na polu czysto wyścigowym, a w końcu własne stado i stajnia wyścigowa.

* * *

Ś. p. F. Jurjewicz staje jako student uniwersytetu na stanowisku sekretarza Odeskiego Tow. Wyścigów Konnych, dzięki czemu zapoznaje się z ówczesną techniką wyścigową i ściśle związanym z nią systemem programowym. Studjuje równocześnie programy i statuty zagraniczne. Objeżdża większe tory w Rosji i zagranicą. Działa powoli, lecz konsekwentnie, poświęcając dużo czasu ukochanemu dziełu. Nareszcie po wielu latach tworzy własny program, który po dziś dzień w Polsce się utrzymał. Również konsekwentnie i powoli poczyna swą pracę na polu hodowli. Zakłada najpierw niewielkie stado w Olszance, a konie Jego biegają do roku 1906 w kolorach obcych. Z czasem przenosi stado swe do własnego majątku Berszady i znacznie rozszerza stajnię wyścigową. W stadzie tym widzimy matki Liny (Mirtalis), Seliki (Malibran), Fosfora (Pandore) i t. d.; ogierami stadnymi są Petros i Splendor. Kupuje i sprowadza z Francji najszybszego syna Flying Foxa, Fils du Vent'a i ustępuje dwie trzecie tego ogiera ks. ks. Lubomirskim do Widzowa.

W 1911 roku zawiązuje spółkę z Albertem hr. Wielopolskim i obaj łączą w jedną swe stajnie wyścigowe (16 koni), w trzy lata później (1914 rok) spółka ta rozszerza się i na stado (13 klaczy).

W trakcie tych trzech lat kupują współwłaściciele konie z Kruszyny, ze stada ś. p. Grabowskiego, jak również u hr. Pahlena.

W czasie wojny część stada Jurjewicz — Wielopolski znajduje się wraz z innemi matkami różnych wła-

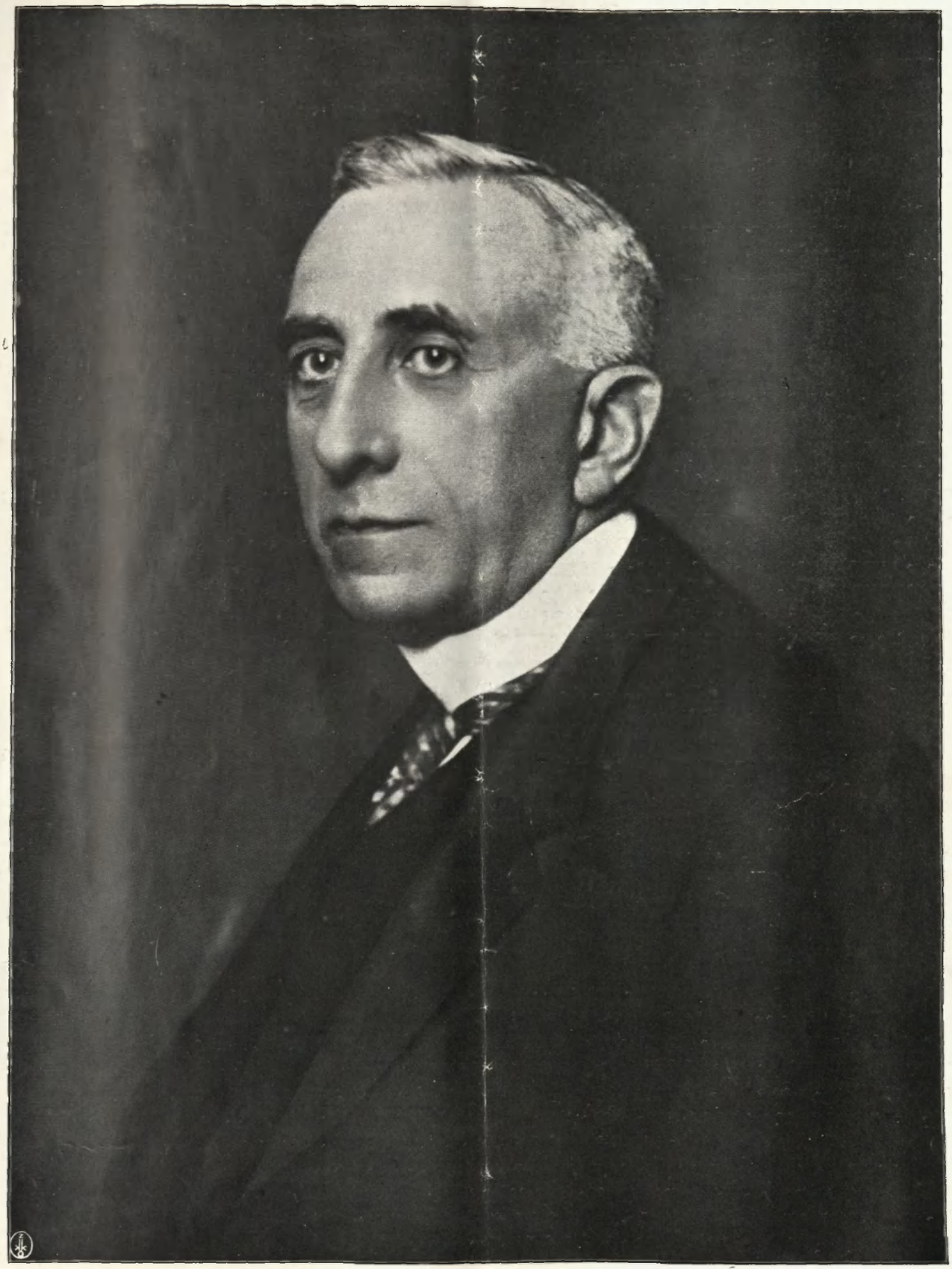

Fryd. Jurjevic

WYNIESIENIE ZWŁOK Ś. P. FR. JURJEWICZA Z KOŚCIOŁA ŚW. KAROLA BOROMEUSZA NA POWĄZKACH.

Ś. P. FRYDERYK JURJEWICZ NA ŁOŻU ŚMIERCI I FRAGMENTY Z POGRZEBU.

ścicieli (około 100 sztuk) w Starej Wsi pod Warszawą. Ewakuacja Warszawy przed najściem niemców zmusza na rozkaz władz rosyjskich i tę część zebranego materjału stadnego wraz ze stajniami wyścigowemi do opuszczenia kraju. Stajnie idą na sezon wyścigowy do Petersburga i Moskwy, a matki częściowo do Derkula, reszta chwilowo do Berszady, by potem skoncentrować się pod Odesą w Ałtestowie. W Ałtestowie znajdujemy również Fils du Vent'a i Splendora.

W czasie pierwszej rewolucji rosyjskiej zastajemy

Ś. P. FRYDERYK JURJEWICZ PRZY OTWARCIU I POŚWIĘCENIU TORÓW WYŚCIGOWYCH W BYDGOSZCZY I WE LWOWIE.

gros polskich stajen w Odesie, a większą część materjału stadnego w Ałtestowie. Obie te grupy oddane są pod opiekę Prezesa Jurjewicza. Jaka to była opieka ojcowska w tych ciężkich czasach, o tem świadczyć mogą najlepiej wszyscy ci, co przeżyli i dzielili z Nim niedolę aż do powrotu do Ojczyzny.

Groźne były chwile, gdy rozeszła się wieść na torze odeskim, że okoliczne wsie chcą napaść i rozgrabić stado w Ałtestowie. Jesienną nocą 1917 roku siada ś. p. F. Jurjewicz na koń i przyprowadza całe stado do Odesy. Parę godzin zwłoki stanowiło o istnieniu tej resztki naszego materjału hodowlanego.

W latach ewakuacji liczba koni w stajni wyścigowej i w stadzie, stanowiącem własność Jurjewicz—Wielopolski, wzrosła do pokaźnej cyfry 52 sztuki. Niestety połowę tylko tego materjału dało się przyprowadzić do kraju.

Po tylu latach tułaczki na czele dziwnego odziału powraca w czerwcu 1919 roku ś. p. Jurjewicz do Warszawy.

Skąd by się wzięło tyle energji u człowieka, już wtedy od szeregu lat schorowanego, gdyby nie wielkie zamiłowanie do tej „specjalnej" dziedziny.

W roku 1925 F. Jurjewicz ostatecznie likwiduje swoją połowę w spółce z A. hr. Wielopolskim, ustępując takową jego starszemu bratu.

Chociaż z bólem serca musiał to uczynić, niemniej jednak cieszył się każdym sukcesem swych byłych wychowanków, które częstokroć zazdrością pałać musiały, gdy również rozradowaną twarz widziały u swego Pana na widok zwycięstw koni ze stada kozienickiego.

Po gruntownem wyspecjalizowaniu się w swym fachu zdecydował się ś. p. F. Jurjewicz stanąć na odpowiedzialnem stanowisku Dyrektora Departamentu Chowu Koni.

Oby tak wszędzie i zawsze było.

Wielkiego rozumu był to człowiek!

Wianek z myśli naszych o Tobie, niechaj grób Twój zdobi.

DZIAŁALNOŚĆ Ś. P. FRYDERYKA JURJEWICZA
W ZAKRESIE PAŃSTWOWEJ I KRAJOWEJ HODOWLI KONI.

Działalność ś. p. F. Jurjewicza jako Przewodnika i Odnowiciela krajowej hodowli koni trwała przez lat prawie dziesięć; cechowała ją, jak wszystkie jego poczynania: świadomość celu, niezmordowana wytrwałość, i głęboka wiedza zawodowa, połączona z doskonałą znajomością ekonomiki i prawa.

Jako Dyrektor Z. S. P., a później Dep. Chowu Koni był Tym, który ożywił Stadninę i Stado Ogierów w Janowie, a powołał do życia: Państw. S. O. w Bogusławicach (1921), P. S. O. w Łącku (1922), Państwową St. koni pełnej krwi w Kozienicach (1924), P. S. O. w Drogomyślu, Państ. St. w Racocie (1928) i rozpoczął tworzenie P. S. O. w Białce. Niezwłocznie po powrocie z historycznej przeprawy z Odesy i po ustaleniu się odpowiedniego organu, kierującego sprawami hodowli koni przy Ministerstwie Rolnictwa (czerwiec — sierpień 1919) — organizuje Stadninę Janowską. Martwa od lat 5 Wygoda ożyła i zaczęła służyć starym i nowym celom.

Stare cele — to produkcja ogierów dla Stad Państwowych na użytek szerokiej hodowli krajowej: nowy cel — to była konieczność utrzymania resztek zniszczonej hodowli koni arabskich i rozwój jej.

Ten cel, między wieloma innemi postawił sobie ś. p. Fryderyk Jurjewicz i dążył konsekwentnie aż do ostatniej chwili do jego zrealizowania. I oto w Janowie pojawiły się sylwetki koni prawie tam dotychczas nieznane — klacze, ogiery arabskie, skrzętnie zbierane niedobitki stad kresowych, pojedyńcze egzemplarze z Babolny, wreszcie kilka klaczy z Jezupola, którym chlubną kartę w rozwoju Stadniny Janowskiej zostawić trzeba. Janowskie „Depo", którego rdzeń w r. 1919 stanowiło przejęte od władz okupacyjnych depo lubelskie — zasilił ś. p. F. Jurjewicz szeregiem ogierów pełnej krwi, które wyratowane zostały z Rosji i odbyły wyścigi na jesieni roku 1919 w Warszawie. W grudniu tegoż roku zorganizował ś. p. F. Jurjewicz pierwszy zakup reproduktorów w kraju, rezultatem czego było zasilenie Stada Ogierów w Janowie i powstającego Stada Ogierów w Bogusławicach kilkoma ogierami nabytemi w Wojsławicach — Bankier, Szkot i Wojsław, to były pierwsze ogiery które nabył Polski zarząd Stadnin od polskiego hodowcy. O ile jednak Janów posiadał stajnie, co wogóle umożliwiło ponowne uruchomienie tam zakładów chowu koni — o tyle cięższe zadanie czekało ś. p. F. Jurjewicza w Bogusławicach, gdzie trzeba było tworzyć dla stada niemal wszystko, prawie od fundamentów. A trzeba było tworzyć Bogusławice szybko — bo władze wojskowe nagliły, aby ogiery opuściły stajnie wojskowe w Piotrkowie, gdzie mieściło się depo austrjackie, tworzyć w najcięższych warunkach, bez pieniędzy — i trzeba

było tych zdolności organizacyjnych, jakie posiadał Zmarły — by tym trudnościom podołać. — Stado w Bogusławicach zasilone zostało przez ś. p. F. Jurjewicza również ogierami ocalonymi z Odesy, następnie ogierami nabywanymi od hodowców z woj. poznańskiego, wreszcie w r. 1924 ś. p. F. Jurjewicz doprowadził do skutku ekspedycję po konie na Węgry, skąd do Bogusławic przybyło kilka cennych ogierów orjentalnych. Od fundamentów stworzono także pod wodzą ś. p. F. Jurjewicza nowe stado ogierów w Łącku, które zaopatrzył w ogiery typu, odpowiadającego kulturalnemu rolnictwu województwa warszawskiego.

Niezmierną też ilość myśli i pracy poświęcił ś. p. F. Jurjewicz utworzeniu Stadniny Państwowej koni pełnej krwi w Kozienicach. Uważając, że wychów koni pełnej krwi różni się zasadniczo od wychowu koni innych— z tego powodu choćby, że już 1½ roczny koń zaczyna — tu ciężką pracę treningową — ś. p. F. Jurjewicz uważał za celowe i wprost niezbędne stworzenie sjecjalnego aparatu do państwowej hodowli koni pełnej krwi. Tylko żelazną wolą doprowadził to dzieło do końca: stadnina tworzyła się w r. 1922, 23 i 24, kiedy fundusze dawane Mu do dyspozycji topniały w rękach wskutek dewaluacji i kiedy trzeba było hartu nie lada, aby znieść przykrości i przeszkody stąd wynikające.

PODOBIZNA MEDALU ZŁOTEGO WYBITEGO NA CZEŚĆ Ś. P. FR. JURJEWICZA JAKO NAGRODY HONOROWEJ W WIELKIEJ NAGRODZIE WARSZAWSKIEJ IM. FRYDERYKA JURJEWICZA.

Ś. p. Fryderyk Jurjewicz postawił stadninie kozienickiej za zadanie wychów koni nietylko na „dzielność" ale i na masę, dobrą budowę. Mawiał On zawsze: „anglicy mogą sobie pozwolić na hodowlę, wyłącznie na klasę — bo mają tysiące klaczy pełnej krwi; my mając ich tylko kilkaset — musimy myśleć o dobrej budowie konia pełnej krwi, starannie usuwając wadliwe folbluty".

Tem się też tłomaczy, że ś. p. F. Jurjewicz polecał komisjom, zakupującym ogiery pełnej krwi zagranicą, zwracać możliwie dużą uwagę na exterieur i nie pozwolił zakupywać tylko „papieru", lub tylko „formy". W tem objawiła się głęboka troska Jego o hodowlę koni pół krwi, o właściwy pokrój konia do najszerszego użytku.

Gdy na żądanie władz wojskowych trzeba było przekazać na potrzeby tychże władz stajnie w Krakowie — stanęła przed ś. p. F. Jurjewiczem nowa konieczność — utworzenia nowego Stada Ogierów dla Małopolski Zachodniej. I oto znowu powstaje nowa placówka hodowli koni w Drogomyślu: stajnie poprzerabiano z budynków gospodarczych, wzniesiono domy mieszkalne dla masztalerzy i oto w rok po rozpoczęciu robót — 156 ogierów znalazło się tym razem na własnym już gruncie.

Ostatnim zakładem chowu koni, który ś. p. Fryderyk Jurjewicz powołał do życia — była Państwowa Stadnina Koni w Racocie, której za cel i zadanie postawił Zmarły, wychowanie reproduktorów, które mogłyby być używane do produkcji koni typu artyleryjskiego unikając b e z p o ś r e d n i e g o u ż y c i a k r w i z i m n e j. Zadanie niezmiernie ważne, które zostało podjęte i z całym wysiłkiem będzie prowadzone dalej — jest zarazem bardzo trudnem, gdyż idzie tu o to, aby wychowem i racjonalną pracą utrzymać odpowiedni kaliber konia.

Ś. p. Fryderyk Jurjewicz rozumiał, że intensywny wychów jest możliwy tylko w intensywnem gospodarstwie. Dlatego wybrany został do wskazanego celu majątek o bardzo wysokiej kulturze, intensywnie prowadzony, wszechstronnie nawożony.

Rezultatów tej pracy nie danem było ś. p. F. Jurjewiczowi oglądać.

*

* *

Specjalną troską ś. p. F. Jurjewicza było uratowanie od grożącej jej zupełnej zagłady po wojnie — hohowli koni arabskich. Dokładał on, jak już wspomniałem, wszelkich starań aby rozwinąć ten dział hodowli w stadninie janowskiej, która też dziś już liczy około 30 klaczy czystej krwi, nie licząc koni pół i wysokiej krwi. On też był inicjatorem i właściwym twórcą prób dzielności konia arabskiego, zorganizowanych w r. 1927 przez *Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego*, którego zmarły był członkiem honorowym.

Próby dzielności muszą wpłynąć na sposób wychowu, co dotychczas pozostawiało wiele do życzenia i powinny wpłynąć na ilościowy rozwój hodowli koni arabskich. W związku z tem już wcześniej zainicjował ś. p. Fryderyk Jurjewicz utworzenie Księgi Stadnej Koni Arabskich, której tom I pod redakcją d-ra E. Skorkowskiego opuścił prasę w r. 1926 w następnych zaś latach wyszły dodatki do tego tomu.

Tutaj też musimy wspomnieć o pracy zmarłego, jako twórcy podstaw prawnych hodowli koni oraz ksiąg stadnych, które stanowią kamień węgielny każdego działu hodowli koni.

Ś. p. Fr. Jurjewicz równocześnie z podjęciem pracy na polu odrodzenia hodowli koni jako takiej, myślał o stworzeniu ustaw, praw i przepisów, któreby tej pracy zapewniały największą skuteczność i trwałość.

Już 29 sierpnia 1919 r. ukazuje się „Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i D. P. w przedmiocie wydawnictwa

urzędowego p. t. „Polska Księga Stadna koni pełnej krwi angielskiej" oraz odpowiednie przepisy dla komisji do spraw tej księgi.

1 maja 1924 r. ukazuje się „Zarządzenie Ministra Rolnictwa i D. P. w przedmiocie wydawnicwa urzędowego p. t. Polska Księga Stadna koni wysokiej pół krwi angielskiej" i tego dnia opublikowane zostaje rozporządzenie o wspomnianej już „Polskiej Księdze Stadnej Koni Arabskich".

Tym księgom poświęcił Zmarły wiele pracy, wiele myśli i wysiłku — dziś mamy już dwa tomy Pol. K. S. koni pełnej (i wysokiej) pół krwi angielskiej wraz z 3 dodatkami oraz jeden tom Pol. K. S. koni Arabskich, wraz z dwoma dodatkami.

W związku z tem opracowane zostały przez ś. p. F. Jurjewicza przepisy obowiązujące o maściach koni, których zadaniem było ujednostajnienie pojęć maści dla komisyj Ksiąg Stadnych.

Olbrzymią zasługą zmarłego było stworzenie i przeprowadzenie „Ustawy o wyścigach konnych", która zapewnia należyte podstawy próbom dzielności i hodowli szlachetnych koni w Polsce.

Od chwili podjęcia pracy w odrodzonej Polsce — Zmarły myślał ciągle o podniesieniu poziomu koni u całej ludności rolniczej kraju i niezmierną wagę przypisywał wprowadzeniu „Ustawy o nadzorze państwowym nad ogierami (licencji), oraz rejestracji klaczy zarodowych". B. zabór rosyjski nie znał wcale podobnej ustawy, a w innych zaborach sprawy te regulowały się rozmaicie. Ś. p. F. Jurjewicz ujednostajnił tę sprawę, stworzył należyte podstawy prawne, przepisy i doniosła ta dla szerokiej hodowli koni Ustawa w dniu 23 stycznia 1925 r. ogłoszona została w organie urzędowym.

Rozumiejąc że Państwo może i powinno dostarczać ludności tylko części reproduktorów odpowiednich przedewszystkiem do hodowli koni wierzchowych — ś. p. F. Jurjewicz dążył usilnie do tego, aby ogół ludności rolniczej korzystał z możliwie najlepszych ogierów. Dlatego, wzorem Anglji, dążył do tego, aby Państwo w granicach sprawiedliwych dopomagało ludności w utrzymaniu odpowiednich ogierów materjalnie, drogą premjowania ogierów zakwalifikowanych przez odpowiednie komisje.

Doniosłe to „Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 17 maja 1927 r. o Państwowych Zakładach Chowu koni i premjowaniu ogierów'" ukazało się w Dzienniku Ustaw Nr. 48 poz. 435 w r. 1927.

W „Prawidłach Wyścigowych", w Statutach Towarzystw Wyścigowych, Towarzystw do Zachęty do Hodowli Koni, w szeregu przepisów i rozporządzeń technicznych — wszędzie odnajdujemy pracę, myśl i twórczość Zmarłego, który potrafił najlepsze zdobycze świata w dziedzinie hodowli koni przetopić na potrzeby przystosowane mądrze do naszych warunków.

Nie odbiegając w organizacji Stadnin Państwowych od systemu przyjętego przez Niemcy, Francję, Włochy, Węgry etc., umiał ś. p. Jurjewicz zastosować i angielskie „King's Premiums" na użytek najszerszej hodowli koni i niemieckie „Erhaltungs Prämien" na użytek hodowli koni huculskich w dalekich Karpatach — ze świetnym skutkiem.

Dzięki bezprzykładnej pracowitości, był w stanie sporządzić szereg niezmiernie pouczających statystyk z zakresu hodowli i techniki wyścigowej, które mu były pomocą w pracy i zbiornikiem argumentów nie odpartych.

Ś. p. F. Jurjewicz współpracował czynnie z hodowcami, nie skąpił nikomu swych rad i uwag i interesował się wszelkimi działami hodowli w kraju i ekonomiczną stroną hodowli. Współpracując z Armją starał się dążyć do pogodzenia interesów producentów z tym konsumentem, jakim jest wojsko i działał wiele w dążeniu do uzyskania przez hodowców takich cen, któreby hodowlę konia umożliwiały.

Gdy ktoś z nas zdawał sprawę z postępów stwierdzonych u jakiegoś hodowcy, czy w stadninie państwowej — stalowe i surowe spojrzenie Jego oczu zaczynało na chwilę łagodnieć i nabierało ciepłego blasku. Z takim promiennym blaskiem w oczach widziałem Go po raz ostatni w styczniu r. b. i takim chcę Go zachować w pamięci na zawsze.

Stanisław Szuch.

Ś. P. FRYDERYK JURJEWICZ,

JAKO PREZES TOWARZYSTWA I ORGANIZATOR WYŚCIGÓW KONNYCH.

Lata po rewolucji rosyjskiej 1905 r. zaznaczyły się powolnym, lecz stopniowym upadkiem sportu wyścigowego w Warszawie. Liczba koni malała, gdyż duża ilość wyhodowanych w Polsce koni zasilała rosyjskie stajnie wyścigowe i biegała w Moskwie i Petersburgu. Skutkiem zmniejszonych pól w wyścigach zmniejszyła się i frekwencja publiczności na polu Mokotowskiem, a co za tem idzie i zmniejszyły się dochody Towarzystwa. Nie rozporządzając odpowiednimi środkami Towarzystwo zmuszone było zmniejszyć nagrody, a to znowu wpłynęło na jeszcze większy exodus koni do Rosji.

Objąwszy w 1911 r., po ustąpieniu Wice-Prezesa Adama Michalskiego, ster rządów Towarzystwa, postanowił ś. p. Fryderyk Jurjewicz wyjść z tego błędnego koła.

Użył do tego radykalnego środka: znacznie zwięk-

szył nagrody wyścigowe. Na następstwa nie należało długo czekać. Wobec zwiększonych nagród, zwiększyły się pola, gdyż opłacało się zatrzymać w Polsce konia, a nie sprzedawać go do Rosji, publiczność liczniej odwiedzała wyścigi, zwiększyły się dochody Towarzystwa. Z roku na rok Towarzystwo zyskiwało coraz lepsze wyniki materjalne i doszłoby wkrótce do świetnego rozwoju, gdyby nie wybuch europejskiej wojny, który zagroził zupełną ruiną polskiej hodowli. Rosyjskie władze zarządziły ewakuację koni pełnej krwi angielskiej do Rosji. Wice-Prezes, szeroko pojmując swoje obowiązki opiekuna polskiej hodowli, nie chciał zdać troski o ewakuowane konie na kogokolwiek i sam podążył z nimi do Rosji. Znając doskonale Odesę, gdyż uprzednio był Wice-Prezesem Odeskiego Towarzystwa Wyścigowego, obrał sobie to miasto za teren działalności. Odesa zobaczyła wtedy wyścigi serjo prowadzone, z szeregiem wybitnych szermierzy torowych. Rozbudzone wkrótce w mieszkańcach miasta zamiłowanie do wyścigów dało w ręce Wice-Prezesa już dość duże środki. Jednak zmuszony pamiętać nie tylko o wyścigowcach, lecz i o materjale stadnym, który ulokował w Ałtestowie w pobliżu Odesy, musiał się oglądać za zwiększeniem środków materjalnych. O to zwiększenie trzeba było kołatać u Rządu, co wcale nie było łatwą rzeczą. Na jednem z posiedzeń w Petersburgu, na którym obradowano nad rozdzieleniem rządowych subsydji, spotkał się np. ze zdaniem: „po co dawać subsydja polskim koniom, przecież, jak tylko okaże się możliwem, udadzą się one do Polski i Rosja nic z tego mieć nie będzie". Zdanie zupełnie racjonalne, którego znaczenie mógł osłabić ś. p. Jurjewicz tylko dzięki swemu dużemu talentowi argumentacyjnemu i oratorskiemu. W rezultacie zmieniały się w Odesie rządy: panował car, była Rzeczpospolita, potem nastali bolszewicy, ukraińcy, Denikin, wszystko się zmieniało, a garstka Polaków, opiekujących się resztkami polskiej hodowli trwała bez zmiany. Zawdzięczali to niezwykłej zręczności, wielkiemu talentowi dyplomatycznemu i wielkiej mądrości życiowej swego Wice-Prezesa. Na utrzymanie polskich koni dawał rząd carski, republikański, dawali ukraińcy, denikińcy, tylko od bolszewików nic się wytargować nie dało, ale i to szczęście, że przed ich zachłannością Wice-Prezes ocalił polskie konie. To prośbą, to datkami„ to groźbą — posługiwał się czem mógł w danej chwili i w danych okolicznościach, a co mu wskazywało Jego duże wyrobienie życiowe, i zawsze udawało mu się wyjść z opałów obronną ręką. Wreszcie nastąpiła chwila opuszczenia Odesy. Polskie konie pełnej krwi angielskiej stworzyły szwadron zapasowy obecnego 14 pułku ułanów Jazłowieckich i ze swym dowódcą szwadronu ś. p. Jurjewiczem na czele wraz z dywizją jen. Żeligowskiego pod gradem kul bolszewickich rozpoczęły z Odesy swą Odyseję, swą długą tułaczkę w powrocie do Ojczyzny. Pamiętna dla wszystkich, którzy w niej brali udział, będzie przeprawa przez Dniestr pod Burgas. Na wysokości kilku pięter, nad wodą, po kładce z dwuch desek, położonych między kolejowemi szynami, trzeba było przeprowadzać całą tę gromadę rumaków gorącej krwi, która nie w jednym z nich żywo grała. A bolszewicy zoddali obstrzeliwali kawalkadę. Jednak przeprawę tę uskuteczniono bez żadnej straty. A wędrówka po Rumunji, gdzie nieraz nie było gdzie na postoju skłonić głowy i trzeba było trwać na deszczu i chłodzie z pustym żołądkiem. Wszystkie te trudy przetrwał, te niewygody zniósł w dostatku wychowany i do zbytków przyzwyczajony Wice-Prezes, dbając zawsze przedewszystkiem o ludzi i konie, a siebie zostawiając na ostatnim planie.

Wreszcie nastał dzień tryumfu: 28 czerwca 1919 r. wkroczył w progi stolicy odrodzonej Polski szary, wychudzony, prawie obdarty szereg jeźdźców składających w ofierze Ojczyźnie zachowaną w niewysłowionych trudach dla niej cząstkę jej majątku: 252 konie pełnej krwi angielskiej. Ta skromna ilość miała być podwaliną polskiej hodowli. Ś. p. Fryderyk Jurjewicz nie uważał swej misji za skończoną, nie odpoczął po trudach, nie założył rąk, lecz natychmiast wziął się znów do pracy organizacyjnej. Już we wrześniu tegoż roku Mokotowski tor wyścigowy otworzył swe bramy, zawrzał życiem i jakkolwiek nagrody były skromne, nie mogły wystarczyć na utrzymanie koni, lecz praca już się rozpoczęła i w serca wstąpiła wiara w lepszą przyszłość. Ta wiara nie zawiodła: wyścigi z roku na rok rozwijały się, przybywało koni. Aby ułatwić utrzymanie stajen, dawniejszy Wice-Prezes, a następnie już Prezes Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce (tak się przemianowało dawniejsze Towarzystwo Wyścigów Konnych Królestwa Polskiego) wymyślił pomoc dla właścicieli stajen: dawał od Towarzystwa służbie stajennej materjał na ubranie, wyznaczył dla tejże służby pewien procent od rozegranych nagród. Aby dać możność mającym chociażby jednego konia wypróbowania go na torze, stworzył stajnię trenera publicznego, subsydjując ją od Towarzystwa. Te starania wkrótce odniosły ten skutek, że wyścigi się rozwinęły i zostały samowystarczalnemi. Aby dać stałą podstawę ich bytowi i rozwojowi przeprowadził Prezes przez Sejm Ustawę Wyścigową.

Po powrocie do kraju Prezesowi Towarzystwa powierzoną została przez Rząd Polski troska o całokształt hodowli polskiej; został on mianowany Naczelnikiem Zarządu Stadnin w Ministerstwie Rolnictwa, a następnie, po przemianowaniu Zarządu na Departament, Dyrektorem Departamentu. Nie mogąc podołać pracy na tych dwuch tak wybitnych placówkach, złożył w 1923 r. Prezesostwo Towarzystwa w młode i energiczne ręce hr. Alberta Wielopolskiego. Wspólna praca Dyrektora Departamentu i nowego Prezesa Towarzystwa doprowadziły hodowlę polską i wyścigi do takiego rozwoju, jakim nie każda gałąź gospodarstwa krajowego poszczycić się może.

Towarzystwo Wyścigowe w uznaniu niespożytych zasług swego Prezesa uczciło ś. p. Jurjewicza w 1920 r. wybraniem go na Członka Honorowego, a największą nagrodę jesiennego sezonu mianowało nagrodą Jego imienia i daje każdorocznemu właścicielowi zwycięskiego konia w tej gonitwie złoty medal z podobizną tego wielkiego obywatela kraju.

Ign. Oszmanowicz.

UDZIAŁ Ś. P. FR. JURJEWICZA W ORGANIZACJI SPORTU JEŹDZIECKIEGO.

W dniu 21 lutego odszedł do wieczności ś. p. Fryderyk Jurjewicz. Śmierć jego okryła całe jeździectwo polskie ciężką żałobą. Polski sport konny traci w nim swego najwybitniejszego znawcę, najwytrawniejszego organizatora i najgorliwszego, wielkiego protektora.

Jego inicjatywie przypisać należy powstanie w Warszawie Towarzystwa Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych.

Jego poparciu przedewszystkiem i niestrudzonej pracy Towarzystwo to zawdzięcza swój szybki rozkwit. Budowie wspaniałego stadjonu w parku Łazienek Królewskich i każdorazowej organizacji i przygotowaniu zawodów konnych poświęcał wiele czasu, jako niestrudzony i gorliwie sprawie oddany kierownik. We wszelkich jego poczynaniach sportowych, cechowała go zawsze gorąca ambicja pracy i wysokie poczucie odpowiedzialności, by godnie zaprezentować polski sport jeździecki na arenie międzynarodowej.

W uznaniu niespożytych zasług dla rozwoju Towarzystwa Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce ś. p. Fryderyk Jurjewicz został jako jeden z założycieli Towarzystwa, wybrany na Członka Honorowego Towarzystwa i Wice-prezesa Zarządu.

Z chwilą powstania w Polsce Polskiego Związku Jeździeckiego ś. p. Fryderyk Jurjewicz został wybrany pierwszym Wice-prezesem Zarządu Związku. W Zmarłym stracił Związek jednego ze swych twórców, który swoim doświadczeniem, głęboką wiedzą i oddaniem się sprawie przyczynił się w znacznej mierze do jego powstania i rozwoju.

Kraj stracił obywatela dobrze zasłużonego Ojczyźnie i gorącego patrjotę. Stratę swojego nieodżałowanego opiekuna i światłego kierownika opłakują wszystkie towarzystwa sportu konnego. Ubyła siła twórcza, oddana całą duszą i sercem pracy mozolnej, cichej, a owocnej, przyczyniającej się w swych niezaprzeczalnych wynikach do sławy dobrego imienia Polski.

Niech mu ta ziemia rodzinna, którą tak ukochał. lekką będzie. Niech życie jego przykładem nam świeci.

Cześć zasługom wielkiego męża.

Tadeusz Machalski, ppł. dypl.

POGRZEB Ś. P. FRYDERYKA JURJEWICZA.

W niezwykle podniosłym nastroju i bardzo uroczyście odbył się w poniedziałek 25-go lutego pogrzeb ś. p. Fryderyka Jurjewicza, którego imię zapisało się złotemi zgłoskami w dziejach polskiej hodowli koni i wyścigów.

Kościół św. Karola Boromeusza na Powązkach, zatopiony powodzią światła, wieńców i kwiecia, wypełniony był po brzegi. Mszę Świętą i pogrzeb celebrował ks. prałat Prądzyński w asystencji licznego duchowieństwa. Pienia religijne wykonali artyści pp. Gruszczyński, Mossakowski, Gołębiowski i Redo. Najwyższych dostojników Państwa Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego reprezentowali ich przyboczni adjutanci. Przedstawicielami rządu byli pan Minister Rolnictwa Niezabytowski, w otoczeniu dyrektorów Departamentów, oraz wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski. Korpus dyplomatyczny przybył prawie w komplecie. Bardzo licznie był reprezentowany Departament Kawalerji z generałem Rómmlem na czele, oficerami, podoficerami do szeregowca włącznie. Osierocony przez Zmarłego Departament Chowu Koni stawił się in gremio, z najbliższym współpracownikiem ś. p. F. Jurjewicza, inżynierem Janem Grabowskim na czele, Zarząd Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce z Prezesem Albertem hr. Wielopolskim, oraz z członkiem honorowym L. bar. Kronenbergiem był również w komplecie. Licznie były reprezentowane także prowincjonalne Towarzystwa Wyścigów Konnych przez swych prezesów lub ich zastępców. Zauważyliśmy Prezesa Wielkopolskiego Tow. Radcę K. Żychlińskiego, Członka Zarządu Małopolskiego Tow. p. T. Babeckiego, Prezesa Piotrkowskiego Tow. Karola hr. Skarbka, Członka Zarządu Przemyskiego Tow. K. hr. Drohojowskiego, Prezesa Tow. Hod. Konia Arabskiego A. hr. Dzieduszyckiego, Prezesa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego W. hr. Dzieduszyckiego, Prezesa Towarzystwa Międzynarodowych i Krajowych Konkursów Hippicznych w Warszawie J. ks. Radziwiłła, Kierownika Państwowej Stadniny w Kozienicach R. Zoppiego, oraz Kierowników wszystkich Państwowych Stadnin i Stad Ogierów, dużo wybitnych hodowców i sportsmanów, oraz przyjaciół zmarłego, nieomal wszystkich trenerów, żokei i służby stajennej.

Przy wyniesieniu Zwłok z kościoła orkiestra 1-go Pułku Szwoleżerów odegrała marsz żałobny, poczem kondukt pogrzebowy, poprzedzony licznemi delegacjami, udał się na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarz Powązkowski.

Nad grobem przemówił p. Minister Rolnictwa Niezabytowski temi słowy:

„Bolesną, niepowetowaną ponieśliśmy stratę. Odszedł od nas człowiek wielkiej miary, człowiek w całem swem życiu poświęcony służeniu ukochanym przez siebie ideałom, realizujący te ideały z niestrudzoną ofiarną pracą i szlachetnym podniosłym wysiłkiem swej wiecznie żywej, nigdy niesłabnącej energji. Jak doniosłą była ta praca, jak wielkimi — osiągnięte przezeń wyniki, wiemy to już dziś, a każdy dalszy dzień, odkąd go wśród nas zabrakło, coraz dobitniej przekonywać nas o tem będzie. Nie jest jednak zamierzeniem mojem szczegółowiej omawiać całą życiową pracę ś. p. Fryderyka Jurjewicza. Niewątpliwie uczynią to inni. Ja natomiast, w imieniu Państwa, któremu ś. p. Fryderyk Jurjewicz złożył ofiarnie ciężką i owocną pracę ostatnich lat swego życia, pragnę podkreślić niezapomniany jego udział w tworzeniu odradzającej się państwowości naszej. Wskrzeszenie Państwa Polskiego zastało ś. p. Fryderyka Jurjewicza w Odesie, gdzie pod jego zarządem i opieką pozostawały konie pełnej krwi, ewakuowane w r. 1915 z Królestwa Polskiego na rozkaz ówczesnych władz rosyjskich. Fakt powstania Państwa Polskiego budzi w nim odrazu myśl oddania tego materjału hodowlanego końskiego, który pod jego pieczą pozostawał — Państwu Polskiemu. I oto w r. 1919 w pierwszych dniach kwietnia ś. p. Fryderyk Jurjewicz przyłącza się do wojsk polskich generała Żeligowskiego i wraz z temi wojskami, konno, na czele 250 koni szlachetnej krwi, odbywa niezapomniany raid z Odessy do Warszawy, ostrzeliwany po drodze przez wojska ukraińskie, przezwyciężając na każdym kroku niesłychane trudności przy zdobywaniu żywności dla koni w kraju, całkowicie spustoszonym przez wojnę. Przybywszy zaś do Warszawy, oddaje sprowadzone konie Państwu, jako zaczątek, na którym w przyszłości miała się oprzeć hodowla koni pełnej krwi w Polsce. Niezwłocznie po przybyciu obejmuje ś. p. Fryderyk Jurjewicz stanowisko kierownicze w dziedzinie hodowli koni, w Ministerstwie Rolnictwa, i od tego czasu w niestrudzonej, twórczej pracy stwarza podwaliny hodowli koni w Rzeczypospolitej Polskiej. Odnawia On istniejące dawniej zakłady chowu koni, tworzy nowe zakłady, opracowuje szereg przepisów, regulujących sprawy hodowli koni w Państwie, tak, że w chwili, gdy schodzi do grobu, cała olbrzymia dziedzina pracy w zakresie hodowli konia szlachetnego w Polsce w zasadniczych zrębach jest zorganizowana. Zadaniem jego następców i nas wszystkich którzyśmy w pracy tej udział brali, będzie jedynie strzec osiągniętego przezeń dorobku i rozwijać go. Wielkiem szczęściem, które niezawsze udziałem naszym się staje, jest spełnić do końca zadanie, jakie postawiliśmy sobie w życiu. Ś. p. Fryderyk Jurjewicz mocą swego ducha cel ten osiąga i dlatego też, żegnając naszego nieodżałowanego kolegę-przyjaciela, jako minister rolnictwa, jako przedstawiciel Państwa, stwierdzić muszę, że ś. p. Fryderyk Jurjewicz dobrze się zasłużył Ojczyźnie".

Na grobie ś. p. Fryderyka Jurjewicza złożyli wieńce:

1) Minister Rolnictwa,
2) Ministerstwo Rolnictwa,
3) Urzędnicy Departamentu Chowu Koni Ministerjum Rolnictwa,
4) Zarząd Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce,
5) Polski Związek Jeździecki,
6) Łódzkie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni,
7) Członkowie Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce,
8) Urzędnicy Zarządu Towarzystwa do Hodowli Koni w Polsce,
9) Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego,
10) Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce,
11) Zarząd Łódzkiego Towarzystwa do Wyścigów Konnych,
12) Piotrkowskie Towarzystwo do Hodowli Koni,
13) Małopolskie Towarzystwo Z. H. K.,
14) Wielkopolskie Towarzystwo Wyścigów Konnych,
15) Wileńskie Towarzystwo Hodowli Koni,
16) Koło Sportowe Kujawsko-Mazowieckie,
17) Wołyńskie Towarzystwo do Hodowli Koni,
18) Wschodnio Kresowy Klub Jazdy,
19) Zarząd Sekcji Chowu Koni C. T. R.
20) Wielkopolska Izba Rolnicza.
21) Zarząd Hodowców Szlachetnego Konia.
22) Centralny Związek Kółek Rolniczych.
23) Klub Ziemiański,
24) Członkowie Klubu Myśliwskiego,
25) Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy".
26) Stado i Dobra Bogusławice,
27) Funkcjonarjusze Państwowego Stada Ogierów w Gnieźnie,
28) Stado, Stadnina i Dobra Janów.
29) Stadnina i Dobra Kozienice,
30) Urzędnicy i Funkcjonarjusze Stada Łąck,
31) Pracownicy Państwowej Stadniny Koni w Racocie,
32) Funkcjonarjusze Państwowego Stada Ogierów w Sierakowie,
33) Stado Sądowa Wisznia,
34) Albertostwo Wielopolscy,
35) Aleksandrostwo Wielopolscy,
36) Rodzina Andryczów,
37) Stanisławowstwo Czaccy,
38) Minister de l'Escaille z małżonką,
39) T. Dachowski,

40) Rodzina Kronenbergów,
41) Minister Pełnomocny Austrji M. Post,
42) Minister Rauscher z małżonką.
43) Augustowa Potocka,
44) Marja i Wacław Szadurscy,
45) Karolowie Skarbkowie,
46) Małżonkowie Żubrowie,
47) Trenerzy i Żokieje.

Prócz tego złożono wiele wieńców i wiązanek bez napisów.

NA ZGON Ś. P. FRYDERYKA JURJEWICZA.

ZAMKNĘŁY SIĘ NA WIEKI, TWE ROZUMNE OCZY,
I SPOCZĘŁY NA ZAWSZE, PRACOWITE RĘCE.
ZA TRUMNĄ TWĄ, TŁUM JEŹDZCÓW I HODOWCÓW KROCZY,
IDĄ, JAKO ZA WODZEM—W SERDECZNEJ UDRĘCE.
PRACOWAŁEŚ DO SAMEJ — ŻYWOTA — RUBIEŻY.

. . . . . .

NA MOGILE TWEJ, KTÓRA WYROSŁA... ZAWCZEŚNIE!
PO ZA SZEREGIEM ZASŁUG — DOPISAĆ NALEŻY:
„PAN WIELKI I ROBOTNIK WIELKI" JEDNOCZEŚNIE.

Gustaw Mucharski.

OD REDAKCJI.

Pragnąc uczcić zasługi ś. p. Fryderyka Jurjewicza trwałą pamiątką, podnosimy projekt ustawienia popiersia Jego w parku służewskim.*) Nie wątpimy, że wśród zwolenników konnego sportu znajdzie się liczne grono gotowych poprzeć projekt, łączący na zawsze imię zasłużonego męża z nowym wyścigowym torem, w wykonanie którego ś. p. Fryderyk Jurjewicz włożył tyle inicjatywy i troskliwych starań.

Składając na ten cel zł. 200 otwieramy łamy Jeźdźca i Hodowcy dla dalszych składek.

Dotychczas złożyli:

Redaktor M. Radwan	zł. 100	Stanisław Szuch	zł. 30
Konstanty hr. Zamoyski	„ 300	Władysław Kowalewski	„ 25
Karol Zdziechowski	„ 300	Janusz Włodzimirski	„ 25
Bronisław Szwejcer	„ 200	Irena Ciechanowiczowa	„ 20
J. Radoński	„ 100	Helena Rowecka	„ 20
Mikołaj Jaworowski	„ 100	Narcyz Pełczyński	„ 20
Ludwik Andrycz	„ 50	Józef Szempliński	„ 20
Jan Grabowski	„ 30	Razem	zł. 1540

*) Redakcja ma nadzieję, że popiersie ś. p. Fryderyka Jurjewicza już w następującym sezonie wyścigowym zostanie wzniesione na dotychczasowym placu wyścigowym, skąd po wykończeniu toru na Służewcu zostanie tam przeniesione.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 6 marca 1929 r.** **Nr. 10**

TREŚĆ Nr. 10: Przegląd wyścigów 1928 roku w Anglji (Dokończenie), Janusz Włodzimirski. — Po pierwszych zimowych zawodach hippicznych w Zakopanem, Karol Kwaśniewski. — Kronika: krajowa i zagraniczna.

FELSTEAD og. gn. ur. w 1925 r. (Spion Kop — Felkington), własność Sir Hugo Cunliffe Owen, derbista angielski 1928 roku (żok. H. Wragg).

Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą.

ANGLJA. Trzyletnie ogiery.

(Dokończenie).

Buland, og. gn. (Blandford—Saffian), jako dwulatek niepobity, debiutuje w 2000 Gwineji bez miejsca. Następnie biega dopiero w sierpniu i wygrywa Richmond Stakes (629 Ł — 2000 mtr.), bijąc po walce Luvaneran i Marconigram. W Saint Leger biega bez miejsca i przegrywa Welsh St. Leger (840 Ł — 2400 mtr.) do Ox and Ass. Sprawił zatem po świetnej swej karjerze dwuletniej wielki zawód. Handicapper ocenił go bardzo wysoko.

Black Watch, og. gn. (Black Gauntlet — Punka III) zajął trzecie miejsce w Derby i trzecie miejsce za Cyclonic i Sunny Trace w King Edward Stakes przed Sea Crag. Karjerę wyścigową zakończył i odesłany został do stada, gdzie będzie pełnił funkcje reproduktora

Bardzo dobrą formę okazał późną jesienią po ogłoszeniu już wag Free Handicapu trzylatków Saracen, og. gn. (Gay Crusader — Love Oil), rodzony brat znakomitego Legatee. Kosztował on na licytacjach w Doncaster w 1926 roku jako roczniak rekordową sumę 12.000 gwineji. W początkach swej karjery nie odznaczył się zupełnie; debiutując wygrał mały wyścig na dystansie 1600 mtr., poczem kilka razy zawiódł. Dopiero w listopadzie wygrał ostatniego dnia meetingu w Newmarket Final Plate, a następnie cenny Manchester November Handicap (1.500 Ł — 2400 mtr.). Jest wielce prawdopodobne, że jako czteroletni okaże się dobrym wyścigowcem.

Trzyletnie klacze.

Pomiędzy klaczami odegrała znakomita Toboggan (Hurry On—Glacier) lorda Derby podobną rolę, jak w roku uprzednim wielka Book Law. Wiele w Anglji na ten temat dysputowano, że ją handicapper, uwzględniwszy różnicę płci, ocenił we Free Handicapie nawet o 2 funty wyżej niż jej znakomitego towarzysza stajni Fairway'a; ogólne mniemanie jest, że powinna na podstawie swej karjery wyścigowej znaleźć się w tym handicapie 4 do 5-ciu funtów poniżej Fairway'a.

Toboggan, która zresztą karjerę swą wyścigową już ukończyła, zajęła wprawdzie w 1000 Gwineji, nie będąc jeszcze „fit", tylko trzecie miejsce za Scuttle i Jurisdiction ale wygrała następnie Oaks (8.745 Ł — 2400 mtr.), bijąc cantrem Scuttle i Flegere. Wygrywa dalej Coronation Stakes (6.100 Ł — 1600 mtr.) i Welsh Oaks (990 Ł — 2400 mtr.) walk over'em. W St. George Stakes (2.779 Ł — 2100 mtr.) zajmuje nie zupełnie zdrowa trzecie miejsce za Plantago i Flegere, rehabilituje się jednak zupełnie w klasycznych Jockey Club Stakes (5.687 Ł — 2800 mtr.), które wygrywa łatwo, bijąc Bonny Boy II, Baralong, Foliation, Cyclonic i w. inn. Zwycięstwem tem zakończyła swą świetną karjerę.

TOBOGGAN kl. gn. ur. w 1925 r. u lorda Derby.	Hurry On	Marcovil	Marco	Barcaldine
				Novitiate
			Lady Villikins	Hagioscope
				Dinah
		Tout Suite	Sainfoin	Springfield
				Sanda
			Star	Thurio
				Meteor
	Glacier	St. Simon	Galopin	Vedette
				Flying Duchess
			St. Angela	King Tom
				Adeline
		Glasalt	Isinglass	Isonomy
				Deadlock
			Broad Corrie	Hampton
				Corrie Roy

Scuttle, kl. gn. (Captain Cuttle—Stained Glass), była z pewnością drugą najlepszą klaczą swego rocznika. Wygrywając 1000 Gwineji miała wiele szczęścia, że Toboggan nie była jeszcze w pełni kondycji; w przeciwnym wypadku byłoby jej zwycięstwo wielce problematyczne. W Oaks ulega o 4 długości Toboggan, która cantrując zaszczytny ten wyścig wygrała. W Coronation Stakes, które Toboggan wygrała, zajęła trzecie, w Falmouth Stakes czwarte za Marą, a w Nassau Stakes drugie miejsce za La Sologne.

Do lepszych klaczy zaliczyć należy: Mara (Alan Breck—Maranon), zwycięzczyni Falmouth Stakes, Leicester Oaks i Great Midland Breeders Plate; Flegere, kl. kaszt. (Grand Parade—Corrie), zwycięzczyni Penrhyn Cup i trzecia w Oaks; La Sologne, kl. sk. gn. (Prince Chimay—Soliste) zajęła czwarte miejsce w Coronation Stakes, trzecie w Park Hill Stakes i wygrała Nassau Stakes; Girandola, kl. sk. gn. (Swynford—Corusca) wygrała Park Hill Stakes (2.900 mtr.), bijąc Haintonette i La Sologne; Romany Queen, kl. kaszt. (Hurry On—Gipsy Queen), zajęła drugie miejsce w Coronation Stakes i wygrała lepsze Maiden Plate i w końcu Haintonette, kl. kaszt. (Hainault—Cherry Hinton), która wygrała Haverhill Stakes i irlandzkie Oaks, tudzież zajęła drugie miejsce w Park Hill Stakes za Girandolą.

Angielski handicapper sklasyfikował w połowie października we Free Handicapie w następujący sposób trzylatki:

Free Handicap. — Dystans 2000 mtr. (podajemy tylko do 54 kg.).

Fairway	61 3/4	Scuttle	55 3/4
Toboggan	61 1/4	Buland	55 1/4
Felstead	60 3/4	Guard's Parade	55
Dark Lantern II	58	Gang Warily	54 1/2
Royal Minstrel	58	Pondicherry	54 1/2
Flamingo	57 1/2	Pictoralas	54 1/2
Cyclonic	57 1/2	Baytown	54 1/2
Parwiz	56 1/4	Ranjit Singh	54 1/2
Sunny Trace	56 1/4	Marconigram	54 1/2
O'Curry	55 3/4	Plantago	54 1/2
Ox and Ass	55 3/4	Yeomanstown	54
Sea Crag	55 3/4	Black Watch	54

wyścigowca jest tak wysoka i ceny stanówki, które może uzyskać są tak wielkie, że wyzyskanie konia takiego w stadzie przedstawia o wiele korzystniejszy interes dla właściciela, niż dalsza karjera wyścigowa konia starszego wysokiej klasy. I to jest też jedną z głównych przyczyn, że w 1928 roku nie biegały starsze konie rzeczywiście pierwszej klasy na torach angielskich, z wyjątkiem włoskiego Apelle i dwu klasowych klaczy Book Law i Foliation.

Ascot Gold Cup, najważniejszą próbę dla koni starszych wygrał 6 l. og. Invershin (Invicible—Ajantia), bijąc nadspodziewanie gorącego faworyta og. francuskiego Finglas, Cinq à Sept i dobrego francusko-belgijskiego og. Bois Josselyn. Invershin wygrał jeszcze Caledonian Hunt Cup; w Champion Stakes atoli wobec Fairway'a,

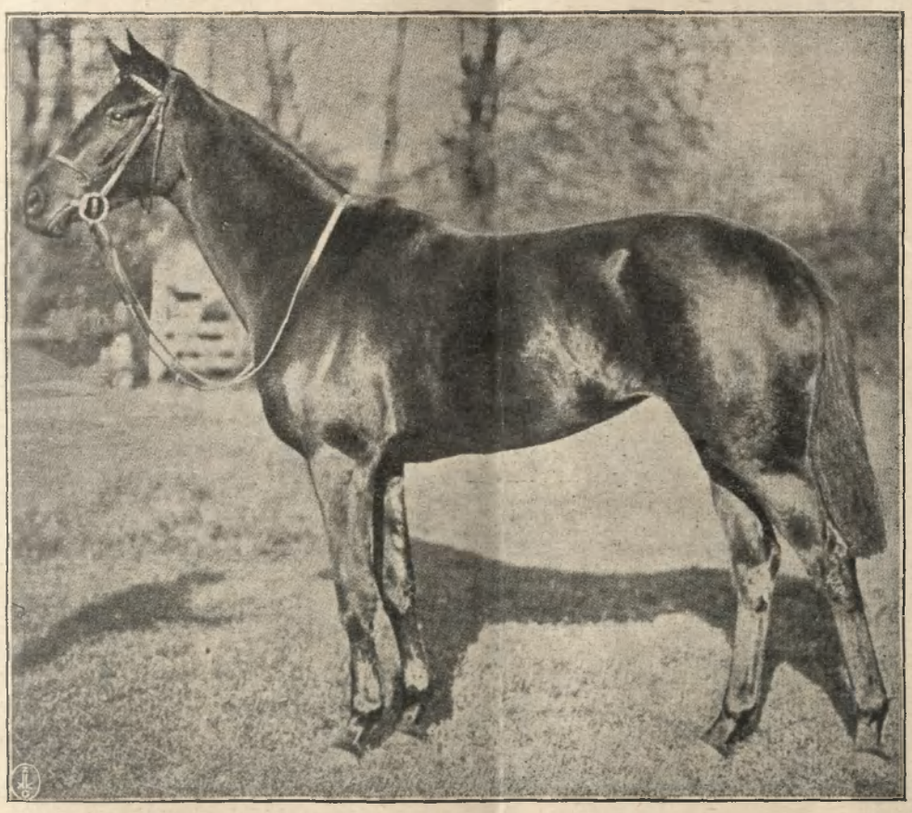

TOBOGGAN 3 l. kl. gn. (Hurry On — Glacier) tegoroczna Oaksistka, własność lorda Derby.

Konie czteroletnie i starsze.

Jest dziwnem zjawiskiem, że w Anglji starsze konie klasowe nadzwyczaj rzadko jeszcze biegają; pierwsza klasa starszej generacji wcześnie bardzo ustępuje w Anglji z widowni i to częściowo dobrowolnie, częściowo zaś zmuszona jest do tego. We Francji np. i w Niemczech przedstawia się ta sprawa zgoła odmiennie; konie starsze, należące do elity, biegają jeszcze w siódmym, ba nawet w ósmym roku życia i wygrywają większe nagrody. Przypomnimy tylko niemieckiego Fervora, który siedem lat licząc brał udział w wielkich wyścigach, tudzież syna jego Lampos'a. Nie należy jednakowoż zapominać z drugiej strony, że wartość hodowlana rzeczywiście pierwszorzędnego angielskiego Foliation i Baytown, nie odegrał żadnej roli. Zaliczyć go należy według ogólnej karjery do dobrej drugiej klasy.

Bez wątpienia o wiele lepszym niż Ivershin jest we Włoszech urodzony 5 l. og. Apelle (Sardanapale—Angelina). Matka jego Angelina znajduje się obecnie w Niemczech i jest własnością p. Oppenheima. Apelle zdał rzeczywiście międzynarodowy egzamin; we Włoszech, ojczyźnie swej wygrał Derby 1926 r., na torach francuskich wygrywał wielkie nagrody, a w Anglji biegał w 1928 roku w trzech wyścigach, nie zaznając porażki. Obecnie pełni już w Anglji funkcje reproduktora, nabyty za cenę 28.000 Ł przez konsorcjum angielskich hodowców. Apelle wygrał w 1928 roku Coronation Cup, bijąc Silverstead i Book Law; następnie wygrywa mniejszy wyścig,

a w lipcu Sandown Anniversary Cup (1.670 Ł — 2000 m.), bijąc łatwo pod wysoką wagą Trelawny i Valois. Jest on jednym z najlepszych synów wielkiego Sardanapale i jest przez hodowców angielskich bardzo ceniony.

Do Francji sprzedano na reproduktorów z lepszych starszych ogierów Pons Asinorum i Abbot's Speed. Pons Asinorum 6 l. og. (Tredennis—Bridge at Midnight) jest stayerem dobrej drugiej klasy; wygrał Manchester Cup (2.070 Ł — 2400 mtr.), bijąc Caporal'a i Talup'a, dalej Newmarket Summer Handicap (835 Ł — 3200 mtr.), bijąc z wagą 60 3/4 kg. Royal Pom'a i Highbury, a w końcu Doncaster Cup (890 Ł — 3600 mtr.), bijąc Silver Hussar i First Flight. W County Cup złamał się i zakończył swą karjerę wyścigową.

Abbot's Speed 5 l. og. gn. (Abbot's Trace—Mary Gaunt) został zakupiony przez barona Ed. de Rothschilda jako reproduktor; z dobrej klasy handicapowej, do której w 1927 roku należał, wyrobił się bardzo i zaliczyć go należy do dobrej drugiej klasy.

Biega początkowo z wagą 57 1/4 kg. w Newbury Spring Cup i w City and Suburban bez miejsca, wygrywa następnie z wagą 53 1/2 kg. Kempton Park Great Jubilee Handicap (2.450 Ł — 2000 mtr.), bijąc bardzo łatwo lekkie wagi Autocrat'a i Uncle Woody; ten sam wyścig wygrał już zresztą w 1927 roku z wagą 48 kg. W Chesterfield Cup zajmuje z wagą 63 1/2 kg. dobre trzecie miejsce za Silver Hussar i Volta's Pride; w Duke of York Handicap biega z wagą 57 1/4 kg. bez miejsca. Należałoby się właściwie dziwić, że baron Rothschild nabył dla stada swego, które jest zaopatrzone w najlepszy i najcenniejszy materjał hodowlany, ogiera tego, należącego bądź co bądź do drugiej tylko klasy.

Z klaczy zawiodła poważnie wielka Book Law (Buchan—Popingaol) w wieku lat czterech. Przechodziła wprawdzie jakąś chorobę i wskutek tego nie będąc w swej najlepszej kondycji, doznała dwóch porażek. Przy swym pierwszym starcie wygrywa zwyciężczyni Saint Leger 1927 r. Burwell-Stakes (2.400 mtr.), bijąc łatwo trzyletniego Guard's Parade; w Coronation Cup zajmuje za Apelle i Silverstead trzecie miejsce; w Eclipse Stakes zajęła również trzecie miejsce za Fairway'em i Royal Minstrel między 12-tu konkurentami. Obecnie znajduje się już w stadzie.

Również i 5 l. kl. Foliation (Son in Law—La Voiture) znajduje się już w stadzie. W ubiegłym sezonie wygrała Hardwicke Stakes (2.830 Ł—2400 m.), bijąc Potocki'ego i Lucca; w Jockey Club Stakes (5.687 Ł — 2800 mtr.), zajmuje czwarte miejsce za Toboggan, Bonny Boy II i Baralong i przegrywa zaszczytnie Champion Stakes (1.640 Ł — 2000 mtr.) z wagą 55 3/4 kg. do zwycięzcy Saint Leger Fairway'a (54 kg.) po zaciętej walce o szyję, co uważać należy za znakomity wynik.

Jako zakończenie przeglądu wyścigów 1928 roku w Anglji podajemy zestawienie głównych wygranych ubiegłego roku koni trzyletnich na torach angielskich (na stronie 122). Zestawienie wygranych przez konie starsze podamy w numerze następnym.

Janusz Włodzimirski.

Po pierwszych zimowych zawodach hippicznych w Zakopanem.

W czasie od 17 do 24 lutego bieżącego roku odbyły się w Zakopanem pierwsze w Polsce zimowe zawody hippiczne na śniegu. Inicjatywę urządzenia tych zawodów dał Małopolski Klub Jazdy, na czele którego jako prezes stoi gen. hr. Lamezan. Przez danie inicjatywy M. K. J. nie tylko że przysłużył się walnie do krzewionej już przezeń od dziesiątków lat idei podniesienia hodowli konia w Polsce, ale także do podniesienia poziomu imprez sportowych w okresie zimowym w Zakopanem, stawiając je pod tym względem na równi z zagranicznemi miejscowościami w rodzaju St. Moritz. Bezsprzecznie, że tegoroczna impreza daleka była od imprez od szeregu lat w St. Moritz urządzanych, niemniej jednak dała ona początek i przy wydatnej pomocy miejscowych czynników, kół sportowych, a przedewszystkiem Rządu, ma wszelkie dane, aby zagranicznym imprezom dorównać, a nawet, ze względu na powszechnie znaną wysoką klasę naszej hippiki, je przewyższyć.

Tegoroczna impreza udała się pod każdym względem w zupełności, a że całą jej słabą stroną, jest nieco mizerny wynik finansowy, wykazujący parotysięczny deficyt, to nic w tem dziwnego — bowiem wszystkie początki bywają ciężkie. Komitet organizacyjny, w skład którego z ramienia Małopolskiego Klubu Jazdy weszli viceprezes płk. Potten i rtm. Gajkowski, składał się na terenie Zakopanego z osób, mających stale duże zrozumienie dla wszystkich poczynań, zmierzających w kierunku utrzymania i podniesienia prestigu letniej stolicy Polski, a to burm. inż. L. Winickiego, komisarza rządu dla uzdrowiska ppłk. Piątkiewicza, marsz. powiatu Jerzego Uznańskiego, inż. Stefana Meyera, prezesa Stow. kupców Krzyżaka, Gen. Lindy, jako prezesa miejscowego komitetu i innych.

Pogoda w ciągu całej imprezy dopisała w zupełności. Publiczności szczególniej w pierwszym dniu zebrało się bardzo dużo. Zainteresowanie wielkie. Wyniki tak sportowe jak i moralne wspaniałe. Tor otoczony wysokim płotem, z trybunami na przeszło tysiąc osób, urządzono w samem centrum Zakopanego na t. zw. Równi Krupowej.

Ponieważ suche dane podawane przez prasę codzienną co do wyników, nie dają dostatecznego obrazu osiągnię-

tych w pierwszej zimowej imprezie konnej rezultatów, przeto w niniejszym artykule pozwalamy sobie, ze względu na ważność tej imprezy, na przedstawienie ich w szczegółowym obrazie, ilustrującym udział w zawodach poszczególnych ekip.

Do tegorocznych konkursów stanęło dziewięć ekip, a to 3 p. uł., (Tarnowskie Góry), 8 p. uł. (Kraków), 14 p. uł. (Lwów), 20 p. uł. (Rzeszów), 5 p. strz. konn. (Tarnów), 7 p. strz. konn. (Poznań), 6 p. art. p. (Kraków), 5 D. A. K. (Kraków) i 2 p. szw. (Starogard).

Udział poszczególnych ekip przedstawia się następująco:

3-ci pułk ułanów. Konie: Matador, Nik, Lancet — jeźdźcy: rtm. Szepietowski i por. Łuszczewski. Jeździł głównie por. Łuszczewski, który stawał do jedenastu rozgrywek, z których bez punktów karnych przeszedł trzy, zakończając wszystkie i zdobywając dwie drugie i jedną trzecią nagrodę. Rtm. Szepietowski stawał do dwu biegów, z których jednego nie ukończył. Najlepszym koniem 3-go p. u. okazał się Lancet, który na siedm biegów, ukończył wszystkie, z tego cztery bez punktów karnych, uzyskując w ogólności we wszystkich biegach w sumie ogólnej 16 punktów karnych, czyli przeciętnie 2.30 punkt. karne na bieg i tem samem w ogólnej kolejności zajmując drugie miejsce. Koń Matador biegał 5 razy, przy ogólnej sumie 43 punkty karne, co średnio czyni na bieg 8.60 p. k., zajmując w ogólnej kolejności koni 20-te miejsce. Koń Nik na trzy starty, ma tylko jedną metę i 9 punktów karnych.

8-my pułk ułanów. Konie: Nirwana, Migdał, Rum, Kartagina, Liwerant, Giermek, Łów, Mama, Łaska, Jędza — jeźdźcy: rotm. Rostowski, por. Skowroński, Szawłoski i Tetmajer. Najwięcej biegów ma por. Skowroński, bo dziewiętnaście, zajmując temsamem drugie miejsce co do pracowitości i ustępując pod tym względem tylko por. Bilińskiemu z 5 D. A. K., który ma na sumieniu aż 30 biegów. Porucznik Skowroński zdobył trzy czwarte nagrody, jedną piątą i dwie wstęgi, przy dziewiętnastu biegach mając jeden bez punktów karnych i jeden niedokończony. Porucznik Tetmajer jeździł dziewięć razy (11-te miejsce co do ilości odbytych biegów), mając dwa biegi bez punktów karnych, a trzy niedokończone. Rtm. Rostowski ma za sobą ośm biegów, z czego dwa niedokończone, por. Szawłowski cztery biegi. Poza nagrodami, zdobytemi przez por. Skowrońskiego, przypadły 8-mu p. uł. jeszcze dwie wstęgi hon. zdobyte przez por. Tetmajera. Konie 8 p. uł. w ogólnej kolejności zdobyły miejsca: 11-te, Nirwana, przy pięciu ukończonych biegach, mająca jeden bieg bez punktów karnych i ogólną sumę tychże 26, co czyni średnio na bieg 5.20 p. k., 14-te, Rum przy czterech ukończonych biegach, mający 28 punktów karnych, co czyni średnio 7.00 p. k., 17-te miejsce w kolejności zajmuje Jędza, mająca biegów ukończonych pięć i 31 punktów karnych, czyli średnio 7.76 za każdy bieg, dalej na 24 miejscu kolejności Migdał z ośmioma biegami, z czego dwa nieukończone i ogólną ilością punktów karnych 57, co czyni średnio 9.50, wreszcie na 26 i 27 miejscu kolejności Liwerant i Łaska, mające średnio po 10 punktów karnych na bieg.

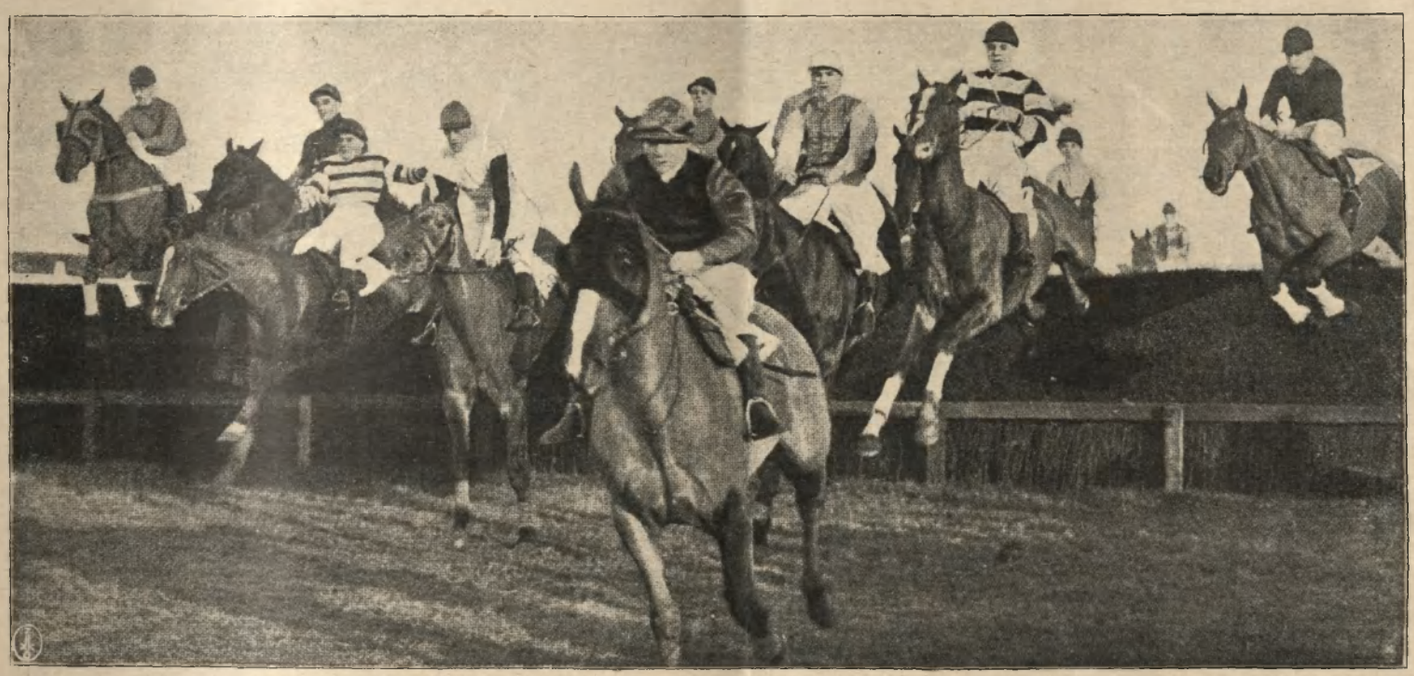

NEWBURY (Anglja). Fragment z The Sefton Steeplechase.

14-ty pułk ułanów. Konie: Ideał, Farsa, Lotos, Indjanin, Kirasjer, Nida — jeźdźcy: Por. Kałusowski, Sobański i ppor. Pohorecki. Najwięcej jeździł w tej ekipie ppor. Pohorecki, mający dwanaście biegów, w czem sześć bez punktów karnych i 6-te miejsce co do ilości biegów. Ppor. Pohorecki zdobył jedną pierwszą i jedną piątą nagrody oraz dwie wstęgi. Po za nim zdobył dla 14-go p. u. jedną pierwszą i jedną drugą nagrodę por. Kałusowski, stawający sześć razy do startu i mający na to trzy biegi bez błędów, a dwa niedokończone. Najlepszym koniem tego pułku okazała się Farsa, która na sześć biegów, ma

dwa bez błędów i jeden niedokończony, przy ogólnej sumie 16 punktów karnych, co czyni na bieg 3.20 p. k. i dało jej piąte miejsce w kolejności. Drugi koń z rzędu tego pułku znajduje się już aż na 21 miejscu kolejności przy średniej karnych 8.88. Innych koni z powodu zbyt małej ilości ukończonych biegów nie należy brać pod uwagę.

20-ty pułk ułanów. Konie: Owoc, Kunerol, Nawrot, Maraton, Najazd, Niemen — jeźdźcy: Por. Kowalewski, Ferenstein i Szumski. Najwięcej pracował por. Szumski, startujący trzynaście razy i kończący biegi bez punktów karnych aż siedm razy i mający tylko jeden bieg niedokończony. Numer kolejny co do odbytych biegów czwarty. Nagród pierwszych trzy, drugich jedna, czwartych jedna. Por. Ferenstein jeździł 11 razy, w kolejności co do biegów ma miejsce siódme, zdobywając jedną trzecią, jedną piątą nagrodę i jedną wstęgę i trzy biegi bez błędów. Por. Kowalewski czynny w dniu pierwszym, w dalszych rozgrywkach z powodu choroby nie brał udziału, a szkoda, gdyż wyniki pierwszego dnia miał bardzo dobre i przez dalszy udział w konkursach byłby 20-ty p. uł. osiągnął jeszcze piękniejsze rezultaty. Najlepszym koniem 20-go p. u. i wogóle najlepszym koniem tegorocznych zawodów zimowych, był śliczny szpak Nawrot, ulubieniec nie tylko trybun, ale i sportsmanów. Biegał on siedm razy, w czem ma biegów bez punktów karnych pięć i ogólną sumę za wszystkie biegi punktów karnych 8, co czyni średnio za bieg 1.14 p. k., a co w wyniku i w ogólnej kolejności dało mu miejsce pierwsze. Po nim dobrym koniem okazał się Owoc, mający na pięć biegów dwa bez błędów i ogólną sumę tychże 12, co czyni średnio 3.00 i daje mu lokatę trzecią. Koń Niemen zajmuje miejsce 9-te przy średniej punktów karnych 5.00, koń Kunerol 22-gi przy 8.88 p. k., koni Maratona i Najazdu nie kwalifikujemy z powodu zbyt małego udziału w biegach.

5-ty pułk strzelców konnych. Konie: Markiz, Łysek, Ordynat, Niniwa — jeźdźcy: por. Dębski, Spyrlak i Szydek. Z tych por. Spyrlak jeździł jedenaście razy, niezakańczając biegu trzy razy i zajmując w kolejności co do odbytych biegów miejsce dziewiąte. Trzynaste miejsce przy siedmiu biegach ukończonych zajmuje por. Dębski, zdobywający jedną drugą nagrodę w biegu pocieszenia. Konie tego pułku nie zajęły zaszczytnych miejsc, gdyż najlepszy z nich Markiz, zdobywa kolejny numer dopiero 28, przy sumie punktów karnych 75 i średniej 10.27, a Ordynat miejsce kolejności 30-te przy średniej karnych 18.20.

7-my pułk strzelców konnych. Konie: Ład i Mościpan — jeździec por. Najnert. Pułk ten nie wysiłił się na liczną ekipę, przysłał jednak za to materjał pod każdym względem pierwszorzędny. Por. Najnert, broniący samotnie honoru barw swego pułku, pracował ponad siły, stając do startu 14-cie razy i zajmując temsamem trzecie miejsce w pracowitości. Na czternaście biegów ma pięć bez punktów karnych. Zasłużenie też bierze w sumie siedm odznaczeń, a mianowicie jedną pierwszą, jedną drugą, dwie trzecie, jedną czwartą nagrody i dwie wstęgi. Z koni jego Mościpan zajmuje w ogólnej kolejności 8-me miejsce przy ogólnej sumie błędów na dziewięć biegów, z których cztery bez punktów karnych, 35 i średniej 4.44. Ład 12-te z ogólną sumą błędów przy sześciu biegach 39 i średnią 6.50.

6-ty pułk artylerji poln. Konie: Hrabia, Lakme, Menteksptus, Ładunek, Lasoń i Jaz — jeźdźcy: por. Cisowski, Turaszwilli i ppor. Boski. Najwięcej w tej ekipie pracował por. Turaszwilli, który w ogólnej kolejności co do odbytych biegów zajmuje 10-te miejsce, z 10-ma biegami, w czem cztery nieukończone, 6 p. a. p. nie miał jakoś szczęścia i nie zdobył żadnych odznaczeń, a konie jego zajmują miejsca dalsze, jak Jaz 15-te z średnią karnych 7.23, Lakme 16-te z średnią 7.50 i Hrabia 23-cie z średnią karnych 9.00.

5-ty D. art. konnej. Konie: Nurka, Incognito, Florek, Lord, Miecz, Faworytka — jeźdźcy: por. Biliński, Jędrzejewski i Zajączkowski. 5-ty D. a. k. dokazywał obok 20 p. u. cudów waleczności, a jego najtęższy jeździec, por. Biliński, zdobył rekord pracowitości, stając do startu 30 razy, kończąc bez punktów karnych cały szereg biegów i zdobywając jedną pierwszą, jedną drugą, dwie trzecie, dwie czwarte, dwie piąte nagrody i trzy wstęgi. Obok niego pracowali również dzielnie por. Jędrzejowski, zdobywca jednej drugiej nagrody i por. Zajączkowski zdobywca jednej pierwszej, jednej trzeciej nagrody i dwóch wstęg. W zwycięstwie jeźdźcom pomagały dzielnie, co się samo przez się rozumie, znakomicie prowadzone konie, z których na pierwsze miejsce wysunęła się Faworytka, mająca czwartą lokatę w ogólnej kolejności z ogólną ilością punktów karnych przy dziewięciu biegach 28, a średnią 3.10, dalej idą: Lord na 7-em miejscu ze średnią 3.55 karnych, Miecz na 10 miejscu z średnią 5.00, Florek na 13-tem z średnią 6.57, Nurka i Incognito mają miejsca dalsze, bo dopiero 25 i 29.

2-gi pułk szwoleżerów. Konie: Luszer i Lesgin — jeździec ppłk. Pragłowski. Podobnie jak przy 7-ym p. s. k. por. Najnert, tak tu ppłk. Pragłowski bronił barw swego pułku i przyznać trzeba, że udało mu się to w zupełności. Pracując za trzech, jeździł ppłk. Pragłowski 12 razy, zajmując pod tym względem piąte miejsce co do odbytych rozgrywek i zdobywając dwie zaszczytne drugie nagrody, jedną trzecią i jedną wstęgę. Z jego koni Lesgin, który okazał się nadzwyczaj równym, zajmuje w kolejności szóste miejsce, z ogólną liczbą punktów karnych przy siedmiu biegach 23 i średnią 3.20 p. k., Luszer miejsce 18-te przy ogólnej liczbie karnych 31 i pół na pięć biegów i średnią karnych 7.87.

Przy ogólnej, przez nas sklasyfikowanej ilości koni 30-tu, ciekawe będzie dla wszystkich, które konie zajęły pierwsze 10 miejsc i które pułki w tejże się znalazły kategorji i w tym celu wymieniamy je poniżej.

1-sze miejsce koń Nawrot, por. Szumski, 20 p. u. 7 biegów, p. k. 8, średnia 1.14.

2-gie miejsce koń Lancet, ppor. Łuszczewski, 3 p. u. 7 biegów, p. k. 16, średnia 2.30.

3-cie miejsce koń Owoc, por. Szumski, 20 p. u. 5 biegów, p. k. 12, średnia 3.00.

4-te miejsce koń Faworytka, por. Biliński, 5 D. A. K. 9 biegów, p. k. 28, średnia 3.10.

5-te miejsce koń Farsa, ppor. Pohorecki, 14 p. u. 6 biegów, p. k. 16, średnia 3.20.

6-te miejsce koń Lesgin, ppłk. Pragłowski, 2 p. Szw. 7 biegów, p. k. 23, średnia 3.20.

7-me miejsce koń Lord, por. Biliński, 5 D. A. K. 9 biegów, p. k. 32, średnia 3.55.

8-me miejsce koń Mościpan, por. Najnert, 7 p. s. k. 9 biegów, p. k. 35, średnia 4.44.

9-te miejsce Niemen, por. Kowalewski, 20 p. u. 5 biegów, p. k. 25, średnia 5.00.

10-te miejsce koń Miecz, por. Zajączkowski, 5 D. A. K. 7 biegów, p. k. 35, średnia 5.00.

W pierwszej tej dziesiątce mamy trzy konie 20 p. u. na 1, 3 i 9 miejscu, trzy konie 5 D. A. K. na 4, 7 i 10 miejscu, przy jednakowo silnej ekipie obu pułków, wynoszącej po sześć koni, co wskazuje, że oba te pułki mają dobry materjał i to nie tylko w koniach, ale i przedewszystkiem w jeźdźcach. Por. Szumski i Ferenstein z 20 p. u., oraz por. Biliński i Zajączkowski z 5 D. A. K. wykazali, że należą do pierwszorzędnych jeźdźców. To samo należy zaznaczyć przy nazwiskach płk. Pragłowskiego i por. Najnerta, którzy obaj mimo, że z pułków swych byli sami i mieli tylko po dwa konie, znaleźli się w pierwszej dziesiątce i to na bardzo zaszczytnych miejscach. Bezwzględnie i bezapelacyjnie jeżeli uwzględni się ilość odbytych biegów, ilość punktów karnych, ilość i jakość zdobytych nagród, w tym roku palma pierwszeństwa należy się 20 pułkowi ułanów i dzielnemu jego reprezentantowi por. Szumskiemu, wraz z jego pięknym i rozumnym koniem Nawrotem.

Na zakończenie pierwszych zimowych zawodów hippicznych, odbyły się w niedzielę 24-go poraz pierwszy również organizowane wyścigi góralskie. Wzbudziły one również wielkie zainteresowanie, a w wynikach wykazały, że konie góralskie posiadają duże zalety. W popisie były biegi płaskie dla I i II klasy koni, do których stanęło dwanaście koni, wyścigi ski-ski joringowe (dwie trójki) i wreszcie konkurs jednokonnych zaprzęgów. Nagród rozdano w tych biegach na około 1.500 zł. Fakt zorganizowania wyścigów góralskich i premiowanie tak koni, jak i pojazdów, należy powitać z wielką radością ze względu na wpływ jaki to wywiera na podniesienie poziomu hodowli konia.

ARAGWA kl. gn. ur. w 1916 r. (Aboyeur — Beatrice po Ruler) jedna z cenniejszych matek Państwowej Stadniny w Kozienicach. Matka Fatimy, zwyciężczyni Wielkiej Warsz. Nagr. Fr. Jurjewicza 1927 r.

Inicjatywie Małopolskiego Klubu Jazdy, popartej przez miejscowe czynniki w Zakopanem, należy przyklasnąć, wyrażając nadzieję, że w roku przyszłym impreza ta dozna jeszcze większego powodzenia, a przedewszystkiem poparcia ze strony sfer miarodajnych, które w wysokim poziomie hodowli konia, są przedewszystkiem zainteresowane. Mamy na myśli ministerstwa rolnictwa i wojskowości, a w pewnym wypadku także i skarbu.

Zakopane, 25 lutego.

Karol Kwaśniewski.

Zestawienie głównych wygranych w wyścigach trzylatków 1928 roku na torach w Anglji.

Miejscowość	Data	Nagroda	Dyst.	Wys. nagrody Ł	Zwycięzca	Pochodzenie	Żokej	II-gi koń	III-ci koń	Czas	Ilość uczestników	Orzeczenie sędziego
Curragh	25/4	Irish 1000 Guineas	1600	915	**Moucheron**	Herodote—Mouchette	J. Doyle	Sweet Wall	Star of Galicia		13	3—6 dł,
Newmarket	2/5	2000 Gwinei	1600	10.945	**Flamingo**	Flamboyant—Lady Peregrine	E. Elliott	Royal Minstrel	O'Curry	1 : 38 4/5	17	łeb—1 1/2 dł.
„	4/5	1000 Gwinei	1600	8.470	**Scuttle**	Captain Cuttle—Stained Glass	J. Childs	Jurisdiction	Toboggan	1 : 44 1/5	14	1—6 dł.
„	16/5	Newmarket Stakes	2000	2.266	**Fairway**	Phalaris—Scapa Flow	T. Weston	The Wheedler	Lodore	2 : 03 3/5	13	2—3 dł.
Curragh	23/5	Irish 2000 Guineas	1600	1.860	**Baytown**	Achtoi—Princess Herodias	F. Fox	Wavetop	Cardinal's Ring		8	1/2—1 1/2 dł.
Epsom	6/6	Derby Stakes	2400	11.605	**Felstead**	Spion Kop—Felkington	H. Wragg	Flamingo	Black Watch	2 : 34 2/5	19	1 1/2—6 dł.
„	8/6	Oaks Stakes	2400	8.745	**Toboggan**	Hurry On—Glacier	T. Weston	Scuttle	Flegere	2 : 37 2/5	13	4—6 dł.
Ascot	19/6	Pce of Wales Stakes	2600	2.200	**Potocki**	Pommern—Tatiana	F. Winter	Sleepy Lad	Sans Changer	2 : 52 4/5	12	2—łeb
„	19/6	St. James Palace Stakes	1600	4.400	**Royal Minstrel**	Tetratema—Harpsichord	J. Childs	Porthole	Gang Warily	1 : 46 4/5	8	3—1 dł.
„	20/6	Coronation St.	1600	6.100	**Toboggan**	Hurry On—Glacier	T. Weston	Romany Queen	Scuttle	1 : 46 4/5	10	1/2—3/4 dł.
„	20/6	King Edward VII St.	2400	2.475	**Cyclonic**	Hurry On—Volcanic	B. Jones	Sunny Trace	Black Watch	2 : 38 1/5	10	3/4—4 dł.
Curragh	27/6	Irish Derby	2400	4.350	**Baytown**	Achtoi—Princess Herodias	F. Fox	Wavetop	Bracknell Home	2 : 46 1/5	10	szyja—4 dł.
Sandown P.	20/7	Eclipse Stakes	2000	13.306	**Fairway**	Phalaris—Scapa Flow	T. Weston	Royal Minstrel	Book Law	2 : 09 3/5	12	8—1/2 dł.
Curragh	25/7	Irish Oaks	2400	2.160	**Haintonette**	Hainault—Cherry Hinton	F. Winter	Maquillage	Sweet Wall		7	łeb—4 dł.
Goodwood	31/7	Stewards Cup	1200	1.435	**Navigator**	Blue Ensign—Chronometer	G. Richards	Endowment	Stranathro	1 : 12 3/5	16	2—1/2 dł.
„	3/8	Nassau Stakes	2000	1.450	**La Sologne**	Prince Chimay—Soliste	J. Sirett	Scuttle	Harmony	2 : 10 3/5	7	2—szyja
York	30/8	Great Yorkshire St.	2400	1.742	**Flamingo**	Flamboyant—Lady Peregrine	C. Elliot	Hartford	Parwiz	2 : 38	8	szyja—1 dł.
Doncaster	12/9	St. Leger Stakes	2900	12.495	**Fairway**	Phalaris—Scapa Flow	T. Weston	Palais Royal	Cyclonic	3 : 03	13	1 1/2—1 dł.
„	14/9	Park Hill Stakes	2900	1.965	**Girandola**	Swynford—Corusca	J. Childs	Haintonette	La Sologne	3 : 06 1/5	8	1 1/2—3 dł.
Curragh	19/9	Irish St. Leger	2800	1.760	**Law Suit**	Son in Law—Swiney	J. Dines	Baytown	Athford	3 : 17 1/5	4	1—1 dł.
Newmarket	4/10	Jockey Club Stakes	2800	5.687	**Toboggan**	Hurry On—Glacier	T. Weston	Bonny Boy II	Baralong	3 : 04 4/5	9	2—2 dł.
„	16/10	Champion Stakes	2000	1.640	**Fairway**	Phalaris—Scapa Flow	T. Weston	Foliation	Baytown		4	szyja—3/4 dł.
„	19/10	Royal Stakes	2000	750	**Exeter**	Gainsborough—Countess Burghley	S. Donoghue	Coster Boy	Saracen	2 : 06 3/5	4	szyja—1 dł.
„	31/10	Cambridgeshire St.	1800	1.735	**Palais Royal**	Brûleur—Puntarenas	M. Allemand	Baytown	Insight II	1 : 54	26	3/4—łeb
Manchester	24/11	Manchester November Handicap	2400	1.280	**Saracen**	Gay Crusader—Leveoil	S. Donoghue	Norwest	Nestorian	2 : 48 2/5	20	1 1/2—15 dł.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Do Handicapów Otwartych,** rozgrywanych w pierwszym dniu sezonu w niedzielę 28 kwietnia, zgłoszonych zostało do dnia 1-go marca: do Handicapu Otwartego Nr. 1 dla trzylatków 92 konie i do Handicapu Otwartego Nr. 2 dla starszych koni 72 konie. Waga ogłoszoną będzie dnia 1go kwietnia.

— **Ze Stada Spółki Krosowej:** kl. stadna Tothpick urodziła gniadą klaczkę po og. Ballyheron w typie ojca, Tresoriere urodziła pięknego gniadego ogierka po Tapin, Gaff urodziła wspaniałą klaczkę po Villarsic.

Zarząd stada Martinez de Hoz w depeszy zawiadamiającej o urodzeniu się ostatniej klaczki zaznacza, iż jest wyjątkowo piękna Gaff, jak już donosiliśmy, będzie w r. b. pokryta słynnym Mon Talismanem.

— **Były starosta gnieźnieński członkiem honorowym 17 p. a. p.**

W ubiegły poniedziałek w salonach kasyna oficerskiego 17 pułku artylerji polnej w Gnieźnie odbyła się w obecności całego korpusu oficerskiego wraz w dowódcą pułku płk. Więckowskim, na czele uroczystość mianowania radcy woj. b. starosty gnieźnieńskiego, p. Tomasza Łyskowskiego z Jelitowa, członkiem honorowym 17 p. a. p. przez nadanie mu odznaki pułkowej w dowód zasług położonych przy rozwoju sportu konnego w pułku. Podczas przyjęcia wygłoszono szereg przemówień, w których mówcy podkreślili serdeczny stosunek, łączący p. radcę Łyskowskiego z pułkiem.

— **Imprezy konne Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie podczas jarmarku końskiego na św. Wojciecha w kwietniu 1929 roku.**

Staraniem ruchliwego i pracującego na szeroką skalę Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie zapowiadają się tegoroczne jarmarki końskie bardzo ciekawie. Clou jarmarku będą wielkie konkursy hippiczne i inne zawody sportu konnego, które odbędą się w czasie od 20 do 23 kwietnia r. b. na własnym terenie konkursowym, położonym przy ulicy Wrzesińskiej. Bogato urozmaicony program imprez przewiduje następujące konkursy:

I. dzień sobota, 20.IV 29 r.: Konkurs ujeżdżania konia — część I. — Konkurs otwarcia dla pp. cywilnych. — Konkurs otwarcia dla wszystkich. — Konkurs parami.

II. dzień niedziela, 21.IV 29 r.: Konkurs ujeżdżania konia — część II. — Konkurs pań. — Konkurs ciężki. — Konkurs powozów i zaprzęgów.

III. dzień poniedziałek, 22.IV 29 r.: Pokaz konia (Hunter Show). — Konkurs amerykański (trójkami). — Konkurs myśliwski (pocieszenia).

IV. dzień wtorek, 23.IV 29 r.: Zawody dla włościaństwa. — Premjowanie klaczy, źrebic i wybitnych okazów własnego chowu, próby siły, energji i odporności konia. — Premjowanie zaprzęgów włościańskich. Gymkhana włościańska.

Ogólna suma wyznaczona na nagrody wynosi 2.000 zł. Prace przygotowawcze Komitetu Targów Końskich dają rękojmię, że imprezy stać będą na wysokim poziomie. Dla miłośników konia i sportu konnego będzie to nielada atrakcja, która wzbudzi zainteresowanie najszerszych warstw społeczeństwa. Wygodne pomieszczenie wszystkim gościom zapewnia Komitet Targów Końskich, projektując okazałe budowle.

Programy, propozycje oraz zaproszenia na jarmarki i konkursy wysyła na życzenie sekretarjat Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie, Hotel Francuski.

— **Węgierskie Krajowe Towarzystwo Rolnicze,** nadesłało Związkowi Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi zaproszenie na Wystawę Rolniczą, które w tłomaczeniu podajemy pp. hodowcom do wiadomości:

ZAPROSZENIE

na „Krajową Wystawę Rolniczą i Targi w Budapeszcie" (XXXVIII Krajowa Wystawa Zwierząt hodowlanych, produktów i maszyn rolniczych od 21 do 25 marca 1929 r.)

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że Węgierskie Krajowe Towarzystwo Rolnicze urządzi w dniach 21 do 25 marca r. b. doroczną wystawę wiosenną zwierząt hodowlanych, produktów i maszyn rolniczych, która obejmuje również wszystkie gałęzie rolnictwa i z tego powodu nosi nazwę „Krajowa Wystawa Rolnicza i Targi".

Wystawa ta, trzydziesta ósma z rzędu, połączona z targiem na inwentarz hodowlany, daje dokładne pojęcie o ogólnym stanie rolnictwa, w szczególności zaś o naszej hodowli zwierząt i zaznajamia z postępem, osiągniętym w latach ostatnich. Nagromadzenie na jednem miejscu najlepszych okazów hodowlanych i produktów rolniczych nastręcza korzystną sposobność do zakupu i sprzedaży materjału hodowlanego, do nawiązania kontaktu z naszymi najwybitniejszymi hodowcami i producentami i daje każdemu zainteresowanemu możność nabycia cennych doświadczeń i pożytecznych wiadomości.

Jednym z najważniejszych działów tegorocznej wystawy jest poraz pierwszy wprowadzony dział koni, który zgodnie z opinją konia węgierskiego, obesłany będzie pierwszorzędnymi okazami. Wnosząc z liczby zgłoszeń tegoroczna wystawa zapowiada się wspaniale, ponieważ z czołowych hodowli naszych zadeklarowano 250 koni, 750 sztuk bydła, 600 owiec, 900 trzody, przeszło 1000 szt. drobiu oraz królików.

Podobnie i w różnych innych działach, jak produkty roślinne, zwierzęce, przemysłowe, maszyny i t. p., wystawiony będzie również i pouczający materjał.

Mamy więc zaszczyt zaprosić WPanów najuprzejmiej na naszą Wystawę, obejmującą wszystkie działy rolnicze i na Targi, jak również prosimy, aby WPanowie zechcieli polecać naszą Wystawę wszystkim, którzy interesują się węgierską hodowlą i stanem rolnictwa węgierskiego, i którzy pragną poznać stan naszego przemysłu, maszyn rolniczych, oraz wyniki naszej pracy.

Osoby przybywające na Wystawę z zagranicy korzystają z ulgowych wiz i biletów kolejowych.

Szczegóły, dotyczące ulgowej podróży, kwater i t. p. podajemy poniżej.

Legitymacje.

Przybywającym z zagranicy Dyrekcja Wystawy wydaje legitymacje, które uprawniają do ulg, odnośnie do wizy, biletów kolejowych i wstępu na Wystawę, a które otrzymać można w Węg. Tow. Rolniczem (Budapest IX, Köztelek — utca 8) w biurach kole-

jowych, w biurach Towarzystw Wagonów Sypialnych i innych, o czem informować będą gazety i plakaty.

Legitymacje kolejowe i uprawniające do wejścia na Wystawę muszą być ostemplowane (tylko w czasie trwania wystawy) a mianowicie: 1) na końcowej stacji kolejowej, 2) na placu wystawowym, 3) przed odjazdem z Budapesztu, na stacji albo w biurze kolejowym. Inaczej są nieważne.

Wizy ulgowe.

Osoby, przybywające na Wystawę, mogą w czasie od 16 — 25 marca przejechać granicę węgierską bez wizy, tylko za okazaniem paszportu i legitymacji wystawowej. Między 21 a 25 marca należy wizę nabyć po uiszczeniu 1/3 taksy w Ekspozyturze Węg. Król. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, która funkcjonuje na placu wystawy od godziny 9 do 1 i od 15 do 18. Przybywający na kilka dni przed otwarciem wystawy winni zgłosić się po ulgową wizę dnia 21 marca. Wiza ulgowa uprawnia do dwumiesięcznego pobytu na Węgrzech. Zagraniczne przedstawicielstwa węgierskie nie mają prawa wydawać wiz ulgowych.

Legitymacja wystawowa daje prawo do 50% zniżki kolejowej na wszystkie klasy i pociągi, prócz pociągów ekspres i luksusowych na czas od 16 do 25 marca, na drogę zaś powrotną od 21 do 30 marca.

Pół bilety węgierskie otrzymać można w zagranicznych biurach kolejowych, albo też na granicy węgierskiej u konduktorów kolejowych, a w drodze powrotnej w węgierskich biurach kolejowych.

Drogę powrotną z Budapesztu można odbyć w dowolnym kierunku i przez jakąkolwiek granicę.

Przedsiębiorstwa komunikacji wodnej (M. F. T. R. i D. D. S. G.) również udzielają zniżek.

Koleje Czecho-Słowacji i Jugosławji przyznają zniżkę 50% w drodze powrotnej, rumuńskie zniżkę 50% w jedną i drugą stronę.

Austrja nie udziela żadnych ulg.

Na odwrotnej stronie legitymacji podajemy, w jaki sposób można sobie zniżki wyrobić.

Bliższych informacji udzielają nasze przedstawicielstwa zagraniczne, biura kolejowe i Węgierskie Towarzystwa Rolnicze.

Ulgi wstępu.

Legitymacja wystawowa uprawnia do dwukrotnego bezpłatnego wstępu na plac wystawy, do miejsca na trybunach prawa nie daje.

Mieszkania.

W sprawie mieszkania należy przynajmniej na tydzień przed przyjazdem zwrócić się do Biura Turystycznego stołecznego miasta Budapeszt (Budapest, Szekesfovaros Idegenforgalmi Hivatalahoz) IX, Deak Ferenc--utca 2., które na skutek pisemnego podania zajmie się bezinteresownie wyszukaniem pokoju. W podaniu należy wymienić: imię i nazwisko, zawód, dokładny adres, termin przyjazdu, jakiego mieszkania się żąda, na jak długo i mniej więcej w jakiej cenie.

Nadesłać należy pocztą 5 pengö zadatku bezzwrotnego, który będzie wliczony do opłat za pokój. Tym, którzy razem z podaniem nadeślą zadatek, biuro turystyczne prześle adres mieszkania, w przeciwnym razie adresu dostarczy Ekspozytura biura turystycznego na dworcu w Budapeszcie. W razie niezamówienia mieszkania, kolejowa ekspozytura biura turystycznego wskaże mieszkania prywatne lub pokoje w hotelach, o ile te ostatnie będą wolne.

Dla wycieczek zbiorowych (najmniej 30 do 40 osób) można zamówić tańsze kwatery na dwa tygodnie przed otwarciem wystawy.

STAJNIE TRENINGOWE.

Stajnia 9-go pułku Strzelc. Konnych.

Trener Józef Kowalski.

1) płn. og. gn. Magnat (Morganatic i Gioconda) pół krwi,
2) 5 l. og. kaszt. Pan Prezes (Schalk i Pergetyl),
3) 5 l. og. gn. Colonel (Fils du Vent i Cytis),
4) 4 ll. og. kaszt. Samson (Morganatic i Sevilla) pół krwi,
5) 4 l. og. gn. Kaprys (Ballyheron i Kathlen),
6) 4 l. og. gn. Herold (Mości Książe i Helenka),
7) 4 l. og. sk. gn. Groźny (Manton i Galatea),
8) 4 l. kl. gn. Igraszka (King's Idler i Wojna),
9) 3 l. og. gn. Giewont II (Witeź i Prawda),
10) 3 l. og. gn. kaszt. Towarzysz (Dark Dawn i To ty),
11) 3 l. og. kaszt. Filip z Konopi (Dark Dawn i Fifi).

Stajnia p. Br. Peretjatkowicza.

Trenuje st. st. B. Stefańczyk, jeździec L. Polesiak.

1) 4 l. kl. gn. Resonnance B. W. (Kings Idler i Ira),
2) 4 l. kl. sk. gn. Georgina (Manton i Azalja),
3) 3 l. og. kaszt. Paroman (Romanelli i Parole),
4) 3 l. kl. gn. Hera II (Romanelli i Hedda Gabler),
5) 3 l. kl. sk. gn. Esterka (Fils du Vent i Astarta),
6) wał gn. pół krwi Kajus (niewiadomego pochodzenia).

Stajnia płk. M. Butkiewicza.

Trener Stefan Włosek.

1) 5 l. kl. gn. Niobe (Parachute i Erika),
2) 4 l. og. kaszt. Parnas (Parachute i Erika),
3) 2 l. kl. gn. Mała Rybka (Rockroi i Mathilde II).

Stajnia płk. M. Karatjejewa.

Trenuje właściciel.

1) 5 l. og. gn. Flos (Balthazar i Saffi),
2) 5 l. og. gn. Byle Jaki (Mości Książe i Durna),
3) 4 l. kl. gn. Mista (Manton i Durna).

Stajnia p. E. Borkowskiego.

Trenuje właściciel.

1) 3 l. og. kaszt. Kings Pear (Kings Idler i Parodja),
2) 5 l. og. gn. Fez (Manton i 41 Czerkies).

Stajnia 17 p. Ułanów.

Trener i żokiej J. Kryśko.

1) pł. og. Fürstenberg (Albula i Fürstin) pół krwi,
2) 4 l. og. kaszt. Karat (Bancar öcsesce i Diamantine),
3) 4 l. og. sk. gn. Dramat (Dry Martini i Nanaśka),
4) 3 l. og. kary Almanzor (Albula i Anita),
5) 3 l. og. sk. gn. Already (Albula i Haselnus),
6) 3 l. og. kaszt. Adonis (Albula i Nina) pół krwi,
7) 2 l. og. kaszt. Brylant (Albula i Diamantine),
8) 2 l. og. gn. Bejrut (Albula i Mea II),
9) 2 l. og. sk. gn. Beduin (Albula i Mia May),
10) 2 l. og. sk. gn. Gryf (Albula i Pepita) pół krwi,
11) 2 l. kl. kaszt. Brawura (Albula i Lalissa),
12) 2 l. kl. gn. Brown-Lady (Albula i Anita).

Stajnia 10-go pułku ułanów.

Trener st. st. Jakób Romanienko.

1) płn. kl. Belladona (Rewera i Graisse).
2) 5 l. wał. Eros (Liège i Warta) pół krwi,
3) 4 l. kl. Hermosa (Albula i Hajadon).

Wykaz dalszych składek na popiersie ś. p. Fryderyka Jurjewicza.

Senator Eryk Kurnatowski	zł.	300
Władysław hr. Zamoyski	„	200
Karol hr. Skarbek	„	200
Kazimierz Wodziński	„	200
Mieczysław Kozicki	„	100
Andrzej Lasocki	„	100
Ignacy Oszmanowicz	„	30
Adolf Woliński	„	30
Stanisław Glass	„	30
Stanisław Żuber	„	20
Jan Tumanowski	„	20
Eugenjusz Orłowski	„	20
Witold Pruski	„	20
Franciszek Poniatowski	„	20
Marja Monasterska	„	15
S. Freund	„	15
Jerzy Kurella	„	15
Romuald Gniazdowski	„	15
Jan Chomiakiewicz	„	15
Józef Wiśniewski	„	15
Bronisław Warmjak	„	15
Franciszek Klimczak	„	10
Marja Beerowa	„	10
Edmund Peszewski	„	10
Kazimierz Domański	„	10
	zł.	1435
W Nr. 9 wykazano	„	1540
	Razem zł.	2975

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Pierwszy totalizator** w Anglji zacznie funkcjonować na torze wyścigowym w Hurst Park. Najniższa stawka (bilet) wynosić będzie 2 szylingi, a najdroższe bilety będą po 100 funtów szterl.

— **Książe Walji,** następca tronu w Anglji zdecydował się sprzedać na oficjalnej licytacji swą stajnię myśliwską, gdyż obowiązki połączone z jego stanowiskiem nie dają mu więcej czasu do zajmowania się sportem konnym w tych samych, co dotychczas ramach. W Leicester sprzedano tedy 12 koni myśliwskich księcia za 4.198 Ł (około 195.000 zł.). Ulubiona klacz księcia Miss Muffin osiągnęła cenę 735 Ł, a za Kind Knight zapłacono 650 Ł.

— **„The Sporting Life"** londyński zamieszcza już listę koni które prawdopodobnie wezmą udział w pierwszych dwu wielkich wyścigach wiosennego sezonu. Angielskie koła obliczają w Lincolnshire udział 24, a w Grand National 39 konkurentów, których jeźdźcy są już ustaleni.

— **Australijska start maszyna** (używana na torach francuskich) została przez angielski Jockey Club ogłoszona za oficjalnie w Anglji wprowadzoną. Jockey Club uprasza zarazem wszystkie towarzystwa, by aparat taki nabyły i zaprowadziły. Zawarł on w tym celu umowę z fabryką, która zobowiązała się dostarczać powyższe aparaty w cenie po 8 gwineji za sztukę, przynależne jednak dodatki do aparatu kosztować będą 58 Ł.

— **Frank Butters,** zeszłoroczny szampion trenerów Anglji, posiada w roku bieżącym 50 koni, z czego 40 należy do lorda Derby. Między 19-toma dwulatkami lorda Derby znajduje się Fair Isle, rodzona siostra Fairway'a.

— **Regularna komunikacja powietrzna** z Londynu na tory prowincjonalne Anglji zostanie tego roku zaprowadzona; już na Grand National w Liverpoolu będzie można udać się z Londynu samolotem.

— **Reigh Count** 4 l. og. (Contessina — Sunreigh), najlepszy zeszłoroczny trzylatek amerykański zadebiutuje na torach angielskich 6 kwietnia w Lingfield Handicap (1600 m.).

— **Mr. Peter Purcell Gilpin,** znany właściciel stajni wyścigowej i trener, który zmarł w listopadzie, pozostawił wdowie majątek wynoszący 50.000 Ł. Zmarły pozostanie zawsze w pamięci sportsmenów w związku z Pretty Polly, która jak wiadomo, była jedną z najsłynniejszych klaczy świata. Do słynnych koni,, które Gilpin trenował, należy Spearmint, derbista 1906 roku i zwycięzca Grand Prix de Paris, derbista 1920 r. Spion Kop i zwycięzca Grand Prix de Paris Camrade.

— **Mr. J. B. Joel** skreślił Playboy'a i Philammon'a z Lincolnshire, wobec czego barwy jego w tym wielkim handicapie nie będą reprezentowane.

— **32 dni wyścigowych,** które przypadały na czas od 10 grudnia 27 lutego i miały być na 13-tu torach rozegrane, musiano z powodu mrozów anulować; właściciele stajen wyścigowych ponieśli wskutek tego stratę wynoszącą 29.072 Ł. Istnieje projekt zwrócenia się do National Hunt Comitee z prośbą o rozegranie tych cofniętych nagród.

FRANCJA.

— **Król duński** zaszczycił swą obecnością niedzielne wyścigi w Cannes.

— **Nino** (Clarissimus — Azalée), niepobity w ubiegłym sezonie zwycięzca Prix des Sablons, Prix du Cadran i Grand Prix du Tremblay, pełni funkcje reproduktora w stadzie des Sablonnets hr. de Talhonet-Roy. Listę stanówek na rok obecny ma już zapełnioną, a nawet na rok 1930 wpłynęło wiele zgłoszeń.

AUSTRJA.

— **Henryk Baltazzi,** słynny były właściciel stajni wyścigowej zmarł niedawno w Wiedniu. Był on wspólnie ze swym bratem Aristiderem twórcą stadniny Napajedl i właścicielem og. Kisbér, który wygrał Derby angielskie i Grand Prix de Paris.

CHILE.

— **Sport wyścigowy** rozwija się coraz pomyślniej w południowo-amerykańskiej republice Chile nad Oceanem Spokojnym. 13 stycznia na stołecznym torze w Valparaiso rozegrano tegoroczne Derby w obecności Prezydenta Chile. Nagroda 78.000 peso — dystans 2400 m. Startowało 8 koni (4 ogiery i 4 klacze). Derby wygrał og. **Ovie to** (żok. V. Jara) w dobrym czasie 2:31.8. Zwycięzca jest własnością stada Kangaroo, i jest synem Brasil II, który w 1912 roku wygrał Derby w Chile. Faworytem był og. Melchor (po Old Boy).

ALGIER.

— **Biegi dystansowe t. zw. „Taoulas"** w Oranie, zorganizowane przez korpus oficerski „Service des Affaires Indigènes" dla miejscowych, odbywają się corocznie w dwuch miejscowościach: w Géryville i w Méchéria na dystansie 20 klm. (10 klm. tam i 10 z powrotem) w terenie falistym i kamienistym.

W roku zeszłym bieg w Géryville w dniu 10 października, zebrał dwunastu współzawodników, a był prowadzony w ostrym tempie, galopem. Wygrała bez konkurencji pospolita klacz, która przybyła wyczerpana do ostateczności. Przestrzeń 20 klm. przebyła w 31 m. (645 mtr. na 1 m.), — drugi w 32 m., trzeci w 33 min., — czwarty w znacznym odstępie.

W Méchéria podobny bieg odbył się 12 października, a zgrupował ośmiu zawodników. Konie ruszyły w tempie, jak na 3000 mtr. Zwyciężyła klacz o lepszym wyglądzie i w lepszej kondycji kończyła. Dystans 20 klm. pokryła w 32 m. 20 s. — drugi w 33 m. 55 s. w dobrej kondycji, — reszta w gorszym stanie.

W roku poprzednim w obu powyższych biegach zwyciężyły także klacze w 33 m. i parę sek. Czas jest zawsze oficjalnie kontrolowany. Waga w biegach dowolna (od 70 — 85 kg.).

Prócz powyższych biegów w Méchéria odbywają się gonitwy płaskie na krótkich dystansach, w których współzawodniczy rokrocznie przeszło 100 koni miejscowych. Przestrzeń bywa przebywana: przez 3 l. 1500 mtr. w 2 m., — przez 4 l. 2000 mtr. w 2 m. 30 s., — przez 5 l. 3000 mtr. w 4 m. 12 s., — a przez 6 l. i st. 3600 mtr. 4 m. 55 sek.

Konie do biegów i gonitw są brane z codziennej pracy, a sam trening trwa zaledwie 20 dni, po dwie godziny rano i wieczorem w pościgu za zającami i gazellami w pustyni. Żywi się koni jęczmieniem, 6 — 7 kg. dziennie, prócz tego otrzymują bardzo ubogie pastwisko. Poi się raz dziennie po wieczornej pracy. Kucie prymitywne na sposób arabski (rodzaj pantofla).

Dr. E. S.

Są na sprzedaż w stadzie M. Zakrockiego w Chrząstowie per Wieszczyczyn, pow. Srem, woj. Poznań:

Ogier **„Mohort"** siwy, czysta krew arabska, ur. w Sławucie, zapisany w K. S. A. tom I, str 64, Dział I;
Klacz **„Nida"** gniada, czysta krew arabska, ur. w Gumniskach, zapisana w K. S. A tom I, str 48, Dział I;
Klacz **„Nirwana"** siwa, czysta krew arabska, ur. w Chrząstowie, zapisana w K S. A. tom I. str. 48, Dział I;
Klacz **„Alaska"** siwa, krew arabska, ur. w Szumsku, zapisana w K. S. A. tom I, str. 72, Dział II.

Rządca administrator

lat 44 z rodziny ziemiańskiej na posadzie samodzielnej jako kawaler pragnie zmienić takową na posadę na ordynarję od każdego czasu.

Referencje znanych i poważnych ludzi.

Łaskawe zgłoszenie pod adresem, Lublin, skrzynka 110, August Jurjewicz.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 z ., 1/8 strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 13 marca 1929 r.** **Nr. 11**

TREŚĆ Nr. 11: Polski Związek Jeździecki (Federation Equestre Polonaise) Warszawa, Tadeusz Machalski płk. dypl. — Krajowa hodowla i zbyt jej produkcji, Chodowiecki mjr. — Szlakiem Riwiery, Zbigniew Dobiecki. — Rekordowe ilości uczestników w wyścigach angielskich, Janusz Włodzimirski. — Kronika: krajowa i zagraniczna.

COSTAKI PASHA og. gn. ur. w 1926 r. (Gainsborough — Cos) ks. Aga Khan, zwycięzca Middle Park Stakes, faworyt zimowy na Derby angielskie 1929 roku.

Polski Związek Jeździecki
(Federation Equestre Polonaise) Warszawa

Skoro tylko ustały działania wojenne, a życie powróciło do normalnego trybu, zaniedbany w czasie zmagań wojennych sport począł budzić się do nowego życia. W całej Polsce, jak długa i szeroka, powstały liczne towarzystwa sportowe, ułatwiające i popierające rozwój sportu. Świetne zwycięstwa naszych jeźdźców zagranicą zwróciły uwagę szerokiego ogółu na ten najszlachetniejszy ze wszystkich sportów, napawając nas słuszną dumą, gdyż nietylko, że właśnie w zawodach konnych wykazaliśmy najlepsze rezultaty ze wszystkich gałęzi sportu, uprawianych w kraju, ale bijąc licznych współzawodników zagranicznych i zdobywając kilka „puharów narodów", staliśmy się groźnymi konkurentami na torach olimpijskich, szeroko roznosząc sławę polskiego jeździectwa.

Nic dziwnego, że w Polsce powstały liczne towarzystwa, zajmujące się sportem konnym. Wytężona i pełna zapału ich praca dała też obfity plon. Dziś cała Polska jest pokryta gęstą siecią towarzystw, uprawiających sport konny w różnych jego odmianach. Coraz liczniejsze powstają tory wyścigowe i konkursowe, coraz częściejsze zawody, coraz liczniejszy udział zawodników i publiczności. Korzystne te i pocieszające objawy miały jednak i swoje ujemne strony. Niektóre towarzystwa poczęły sięgać swoimi wpływami w sferę interesów sąsiednich towarzystw, przeszkadzając im w pracy; nieuzgodnione między sobą terminy zawodów utrudniały licznym zawodnikom udział w konkursach, a co najgorsze, przeróżne warunki zawodów i sposoby oceny wyników uniemożliwiały wprost jakiekolwiek porównanie wartości poszczególnych zawodów, klasyfikację koni i wybór najlepszych jeźdźców. Przeprowadzenie racjonalnego handicapu było wykluczone, jak również sprawiedliwe wyeliminowanie najlepszych jeźdźców do ekipy reprezentacyjnej.

W pełnem zrozumieniu konieczności zaradzenia temu stanowi rzeczy na wielkim zjeździe towarzystw sportowych z całej Polski w dniu 18.II 1928 r. 19 towarzystw, uprawiających sporty konne, zrzeszyło się razem tworząc: „Polski Związek Jeździecki" „Fédération Equestre Polonaise". A mianowicie: „Tow. Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce, Warszawa, „Polo-Klub", Warszawa, „Małopolski Klub Jazdy", Lwów, „Małopolskie Tow. Zach. do Hod. Koni", Lwów, „Wielkopolskie Tow. Wyścigów Konnych", Poznań, „Wielkopolski Klub Jazdy", Poznań, „Wileńskie Tow. Zach. do Hodowli Koni", Wilno, „Pomorskie Tow. Zachęty do Hodowli Koni", Grudziądz, „Klub Miłośników Jazdy Konnej", Kraków, „Przemyski Klub Jazdy Konnej", Przemyśl, „Piotrkowskie Tow. Zachęty do Hodowli Koni", Piotrków, „Radomskie Tow. Zachęty do Hodowli Koni", Radom, „Wschodnio Kresowy Klub Jazdy", Baranowicze, „Wołyńskie Tow. Zachęty do Hodowli Koni", Równe, „Koło Sportowe Kujawsko Mazowieckie", Włocławek, „Tow. Zawodów Konnych Ziemi Kieleckiej, „Kielce, „Koło Sportowo-Hodowlane", Grajewo, „Sport Konny", Związek Oficerów Artylerji Konnej, Warszawa.

Po obszernej dyskusji, omówieniu i zatwierdzeniu statutu towarzystwa przystąpiono do wyboru władz towarzystwa. Wybrano jako prezesa Płk. S. G. Zbigniewa Brochwicz-Lewińskiego, jako wice-prezesów pp.: nieżyjącego obecnie ś. p. dyr. Fryderyka Jurjewicza i Gen. Stanisława Sochaczewskiego, jako skarbnika mecenasa Tadeusza Michalskiego, jako sekretarza ppłk. S. G. Tadeusza Machalskiego, jako członków zarządu: ppłk. S. G. Władysława Andersa, hr. Józefa Brezę, p. Jerzego Ciechomskiego, płk. Dunin-Wolskiego, rtm. Leona Kona, gen. Lamezana-Sallins, płk. Stanisława Skotnickiego.

Po dokonaniu wyboru wśród uroczystego nastroju wszystkich zebranych mecenas Michalski i gen. Sochaczewski w gorących i podniosłych słowach podkreślili doniosłe znaczenie tej chwili dla normalnego rozwoju sportu konnego w Polsce i związanej z tem ściśle tężyzny naszej świetnej kawalerji.

W myśl uchwalonego statutu do głównych celów Związku Jeździeckiego należeć będzie: uzgodnienie działalności wszystkich towarzystw, uprawiających sport konny w jego przeróżnych formach, za wyjątkiem wyścigów konnych, ujętych ustawą o wyścigach i prawidłach wyścigowych.

Ujednostajnienie propozycji, klasyfikacji i warunków zawodów.

Reprezentacja polskiego jeździectwa zagranicą.

Przygotowanie i organizacja zespołów jeździeckich na Olimpiadach.

Jest rzeczą jasną, że tak szeroko zakrojony plan działania nie mógł być zrealizowany w kilku tygodniach, ani w kilku miesiącach.

Wprowadzenie w życie tych postulatów wymagało pewnego czasu. Rozumiejąc to w całej pełni, zarząd towarzystwa nie przystąpił tu do żadnych gwałtownych reform, które mogłyby z łatwością zatamować normalną działalność towarzystw. Wszelkie nowe swoje rozporządzenia zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego poddał poprzednio obszernej dyskusji i gruntownej rozwadze członków, by dopiero po całym roku pracy stopiowo wprowadzać je w czyn, ale za to też z całą stanowczością.

W pierwszej linji zarząd postanowił przystąpić do ujednostajnienia warunków zawodów i metod ocenienia zawodników i tem samem unifikacji i kodyfikacji sportu konkursowego na obszarze Państwa.

W tym celu, pilnie śledząc przebieg zeszłorocznych zawodów w kraju i na Olimpiadzie, zarząd opracował projekt nowego regulaminu zawodów. Dnia 17 grudnia 1928 roku odbyło się plenarne posiedzenie zarządu, na którem po wyczerpującej dyskusji uchwalono przepisy

dla członków Jury, sędziów i jeźdźców, obowiązujące w czasie publicznych zawodów konnych w Polsce. Do najważniejszych postanowień tych przepisów należy zaliczyć ścisłe określenie zawodów prywatnych i zawodów publicznych. Jako zawody prywatne uznano tylko te zawody konne, w czasie których nie pobiera się żadnych opłat wejściowych, oraz opłat za mianowanie koni. Wszystkie rozegrane nagrody mogą być wyłącznie honorowe.

Wszelkie inne zawody natomiast uznano jako zawody publiczne, które muszą ściśle stosować się do wszelkich przepisów, ustalonych przez Związek i muszą być zatwierdzone przez Polski Związek Jeździecki. Udział jeźdźców w zawodach, nieodpowiadających tym wymogom, dyskwalifikować będzie danego jeźdźca, który automatycznie traci prawo do udziału we wszystkich innych zawodach publicznych. Sprawa zawodów pułkowych została równocześnie uregulowana osobnym rozkazem Wiceministra Spraw Wojskowych.

Na podstawie tego rozkazu w pułkach odbywać się będą tylko dwa rodzaje zawodów konnych o ściśle określonych warunkach. Zawody I-go stopnia: 12 przeszkód, bez takiet do 1,10 m. wysokości i 3 szerokości. Szybkość 3,50 m. na minutę i zawody II-go stopnia 12 przeszkód bez takiet do 1,20 m. szerokości. Szybkość 3,75 m. na minutę. W wymienionych dwuch stopniach zawodów jeźdźcy cywilni udziału brać nie mogą.

By wzbudzić większe zainteresowanie właścicieli koni dla pochodzenia koni i ich hodowców, wprowadzono premje dla właścicieli zwycięskich koni, urodzonych w Polsce i wprowadzono 50% obniżenie wpisowego dla jeźdźców, którzy podadzą przy zapisie hodowcę konia.

Ustalono ściśle prawa i obowiązki Jury i zawodników. Ponadto ustalono szczegółowo sposoby oceny błędów i trzy różne rodzaje handicapów przez:

a) zwiększenie wysokości i szerokości przeszkód,

b) zwiększenie ilości przeszkód bez podwyższenia lub rozszerzenia ich,

c) zmniejszenie czasu, t. j. zwiększenie szybkości.

Dalsze ustalenie warunków zawodów, ujeżdżenia konia i szampionatu konia odłożono do roku przyszłego, chcąc tylko stopniowo realizować swoje plany i nie wprowadzać odrazu zbyt wiele nowych rozporządzeń.

Zatwierdzono odznakę członków Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego. Odznaka ta jest ważna do roku 1931 włącznie i uprawnia do bezpłatnego wstępu na cały teren towarzystwa, urządzającego zawody konne w kraju i automatycznie daje okazicielowi prawo do wystąpienia w charakterze członka Jury w każdorazowych zawodach.

Następnie przystąpiono do rozgraniczenia terenów działalności poszczególnych towarzystw.

Rozgraniczenie terenów.

Wielkie koszta, związane z przygotowaniem i urządzeniem konkursów hippicznych, zmuszają towarzystwa, zajmujące się sportem konnym, do wyszukania coraz to nowych źródeł dochodu. Jako najskuteczniejszy środek w tym kierunku okazało się urządzanie konkursów

ARABELLA kl. gn. ur. w 1926 r. (Bucha — Polly Flinders), własność Mr. G. Lodera, jedna z najlepszych 2 l. kl ub. sezonu w Anglji.

w uzdrowiskach, gdzie przebywa w lecie przeważna część zamożnej publiczności.

By zapobiedz w przyszłości ewentualnym nieporozumieniom, Polski Związek Jeździecki ustalił następujące rejony działania każdego towarzystwa.

W myśl tego podziału każde towarzystwo ma prawo w swoim rejonie urządzać w dowolnem miejscu konkursy według własnego uznania, w rejonie innego towarzystwa jednakże tylko za zgodą danego zarządu.

1) Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni (obszar województwa Pomorskiego).

2) Wielkopolski Klub Jazdy Konnej, obszar D. O. K. VII, (Poznań bez powiatu gnieźnieńskiego).

3) Piotrkowskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni, obszar D. O. K. IV, (Łódź).

4) Przemyski Klub Jazdy Konnej, rejon D. O. K. X. (Przemyśl), zmniejszony o obszar, leżący na lewym brzegu Wisły, z wyłączeniem miejscowości Iwonicz, gdzie Małopolski Klub Jazdy Konnej zawarł już kilkoletnią wiążącą umowę z zarządem uzdrowiska.

5) Małopolski Klub Jazdy Konnej, rejon D. O. K. VI (Lwów), i D. O. K. V (Kraków), województwo śląskie i miejscowość Iwonicz.

6) Wołyńskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni, obszar województwa wołyńskiego.

7) Wschodnio Kresowy Klub Jazdy Konnej, obszar województwa poleskiego i województwa nowogródzkiego.

8) Wileńskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, obszar województwa Wileńskiego i Białostockiego z wyłączeniem obszaru powiatu Grajewo.

9) Koło Sportowo-Hodowlane Grajewo, obszar powiatu Grajewo.

10) Koło Sportowe Kujawsko-Mazowieckie, obszar województwa Warszawskiego, zmniejszone o rejon D. O. K. IV, Łódź i miasto Warszawę.

11) Lubelskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni, obszar województwa Lubelskiego.

12) Kieleckie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni, województwo Kieleckie bez obszaru D. O. K. IV, D. O. K. V, do linji kolejowej Skarżysko—Sandomierz bez powiatu Sandomierskiego.

13) Radomskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni i Towarzystwo Zawodów Konnych Ziemi Kieleckiej, pozostałą część województwa Kieleckiego, oddzieloną linją kolejową Skarżysko—Sandomierz.

14) Bydgoski Klub Jazdy, obszar województwa Poznańskiego, nieobjęty terytorjum D. O. K. VII.

15) Sandomierskie Koło Sportowe, powiat Sandomierski.

16) Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce, miasto Warszawa.

Rozdział ten pozostaje w swej mocy do czasu nowych zarządzeń P. Z. J.

W końcu zatwierdzono terminy zawodów konnych w kraju w roku bieżącym i ogłoszono odnośny kalendarz w „Jeźdźcu i Hodowcy". (Nr. 4, str. 48).

Jako nowych członków Związku przyjęto:
Klub Jazdy Konnej w Bydgoszczy.
Sandomierskie Koło Sportowe.
Związek Jeździecki V Brygady K. O. P.
Komitet Targów Końskich w Gnieźnie.
Klub Sportowy Rodziny Wojskowej.

Natomiast Krakowski Klub Miłośników Jazdy Konnej sam się własną uchwałą rozwiązał.

Polski Związek Jeździecki przystąpił do Polskiego Związku Związków Sportowych w Warszawie.

Tak przedstawia się w najgrubszych zarysach działalność Polskiego Związku Jeździeckiego w pierwszym roku jego istnienia. Nie poprzestając jednak wyłącznie na tej działalności wewnątrz kraju, Zarząd przystąpił również i do swojej działalności na zewnątrz na terenie międzynarodowym.

Z powodu nieistnienia dotąd w kraju organizacji reprezentującej ogół sportu jeździeckiego w Polsce, Polska była pozbawiona prawa delegowania swego przedstawiciela do Jury Olimpiady w Paryżu i nie mogła odpowiednio bronić swoich interesów.

By temu zaradzić, ks. Kazimierz Lubomirski, na prośbę Fédération Internationale Equestre, przyjął na siebie obowiązek reprezentacji polskiego jeździectwa zagranicą, i został jako taki przyjęty do Fédération Internationale Equestre. Jako członek prowizoryczny tej organizacji pracował już w czasie Olimpiady Paryskiej i od tego czasu brał udział we wszystkich kongresach federacji.

Wobec zawiązania się w kraju Polskiego Związku Jeździeckiego, ks. Kazimierz Lubomirski, uważając swoją dotychczasową działalność za skończoną, złożył swój mandat na ręce nowoobranego prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego.

Zarząd Związku zwrócił się niezwłocznie do Międzynarodowego Związku Jeździeckiego w Paryżu z prośbą o oficjalne przyjęcie Polskiego Związku Jeździeckiego w poczet członków rzeczywistych i w związku z powyższem wyznaczył płk. S. G. Brochwicz-Lewińskiego, jako przedstawiciela Polskiego Związku Jeździeckiego w czasie IX Olimpiady w Amsterdamie, oraz płk. S. G. Andersa, jako członka Jury i zwrócił się do ks. Kazimierza Lubomirskiego, by zechciał przyjąć na siebie przedstawicielstwo Polskiego Związku Jeździeckiego na dorocznych kongresach wParyżu. Z powodu złego stanu zdrowia ks. Lubomirskiego, w roku 1928 udział w kongresie w Paryżu wziął w jego zastępstwie płk. S. G. Kleeberg, polski attaché wojskowy w Paryżu, oraz delegowany przez zarząd rtm. Kon.

Sprawozdanie przedłożone Zarządowi przez płk. dypl. Andersa, przedstawiciela Polskiego Związku Jeździeckiego w Jury Olimpiady Amsterdamskiej posłużyło do bardzo ożywionych dyskusji na temat przygotowania i organizacji przyszłej naszej drużyny Olimpijskiej.

Sprawozdanie przedstawiciela Polskiego Związku Jeździeckiego na Olimpiadzie jako też sprawozdanie i dyskusja w Polskim Komitecie Olimpijskim (Polskim Związku Związków Sportowych) niezbicie udowodniły, że nasza drużyna nie posiadała odpowiednich koni i co gorsze, że nie była należycie przygotowana.

By zapobiedz powtórzeniu się podobnych wypadków w przyszłości, uznano konieczność ściślejszej współpracy wszystkich miarodajnych czynników i powzięto bardzo daleko idące uchwały dla odpowiedniego przygotowania i zorganizowania przyszłej drużyny Olimpijskiej.

Jako pierwszą pracę niecierpiącą zwłoki uznano sprawę zapewnienia odpowiedniej ilości dobrych koni.

Za wytyczne pracy, ustalono konieczność bezzwłocznego przystąpienia do powolnego ale systematycznego uzupełnienia ilości koni, aby przez zakup dużej stosunkowo ilości młodych koni, przez systematyczny training i dobór dojść w końcu przez ilość do jakości przyszłych koni Olimpijskich. W tym celu przyjęto projekt ewentualnego założenia własnej stajni sportowej Polskiego Związku Jeździeckiego.

Ponieważ system ten wymaga znacznych wydatków, postanowiono opodatkować, na rzecz funduszu Olimpijskiego Polskiego Związku Jeździeckiego, bilety wstępu na wszystkie zawody konne w całym kraju, zorganizować odpowiednią propagandę i zbiórkę wśród kolonji polskiej w Ameryce, oraz zwrócić się do Polskiego Komitetu Olimpijskiego o subwencję. Jako pierwsi złożyli na ten cel oficerowie oddziału II-go sztabu głównego 650 złotych.

By ponadto umożliwić sprawiedliwą i celową eliminację faktycznie najlepszych i najlepiej przygotowanych jeźdźców w kraju do przyszłej drużyny Olimpijskiej, postanowiono dopuścić do przyszłych zawodów na Olimpiadzie wyłącznie takich jeźdźców, którzy brali w ciągu trzech lat, dzielących nas od Olimpiady, czynny udział w zawodach i osiągnęli najlepsze wyniki, oraz największą ilość nagród

W końcu postanowiono obsadzić w przyszłej Olimpiadzie zawody indywidualnego ujeżdżenia konia. Dotychczas jeszcze żaden Polak w tych zawodach nie brał udziału. Sprawę przygotowania do tych zawodów tak jeźdźców jak i koni omówiono szczegółowo.

Ppłk. dypl. *Machalski Tadeusz.*

Krajowa hodowla i zbyt jej produkcji.

Powojenna hodowla koni, dzięki wrodzonemu zamiłowaniu hodowców, pomocy Departamentu chowu koni, wkraczaniu gospodarstw wiejskich na normalne tory — rozwija się w szybkiem tempie, ulepszając się jakościowo z roku na rok, czego wyrazem jest uznanie dla niej wydziału remontu, wyrażające się w pokrywaniu zapotrzebowania na konie wojskowe na rynku wewnętrznym.

Jednakże znaczna poprawa, jakiej owoce widzieliśmy w roku 1928 na targach i wystawach (Lwów, Wilno, Białystok i in.), jest rezultatem jedynie ofiarności hodowców, nie szczędzących nakładu pracy, gotówki i ryzyka przy hodowli konia szlachetnego. Natomiast hodowla ta dotąd dochodową nie jest i w dotychczasowych warunkach nieprędko nią będzie.

Ta okoliczność wydatnie hamuje dalszy i m a s o w y rozwój hodowli koni, która w naszem państwie rolniczem powinna stać się poważną gałęzią produkcji rolnej.

Przyczyną tego jest zbyt mały i to dość chwiejny zbyt na konie. Jedynym bowiem odbiorcą jest dotąd wojsko, które reguluje podaż według swych wymagań i cen. Innego odbiorcy nie mamy, gdyż wobec małego rozwoju sportu konnego w sferach cywilnych, oraz zupełnego prawie zaniku zapotrzebowań na konie wyjazdowe, a następnie braku organizacji w obrocie materjałem zarodowym, — handel t. zw. wewnętrzny ustał po wojnie niemal całkowicie, czego wyrazem jest upadek słynnych niegdyś jarmarków na konie.

Prawda, że dzięki zrozumieniu sprawy przez miarodajne czynniki i dzięki staraniom dzisiejszego szefa remontu, ilość koni, zakupywana corocznie do wojska, ustala się, jak również z roku na rok hodowcy konia remontowego uzyskują coraz większe ceny. Kiedy w poprzednich latach ilość zakupionego remontu wahała się od 1½ do 2 tysięcy koni, po cenie przeciętnej zł. 850 za sztukę, to w roku 1928 wojsko zakupiło ogółem 5650 koni, w tem od hodowców 3620, płacąc cenę p r z e c i ę t n ą zł. 1300 za sztukę.

Ilość zakupywanych corok koni nie ulegnie zmniejszeniu w latach przyszłych, natomiast są nadzieje, że cena na dobre remonty choć pomału, ale stale będzie wzrastać.

Powyższe okoliczności wpłynęły bardzo dodatnio na rozwój hodowli, gdyż ogół producentów wie teraz, ile koni i po jakiej cenie zostanie zakupionych. Drugim ważnym czynnikiem w tejże sprawie jest systematyczne usuwanie pośrednictwa handlarzy, eksploatujących dotąd obie strony, t. j. hodowcę i odbiorcę. Tak np. na ogólną ilość 4000 koni wierzchowych, przyjętych w roku 1928 do wojska, zakupiono wprost od hodowców 3620 sztuk, od handlarzy zaś tylko 380 sztuk, podczas kiedy w latach 1921 — 1925 stosunek był odwrotny.

Wszystko to jest ogromnym krokiem naprzód — w porównaniu do warunków lat ubiegłych i oczywiście posłużyło do poprawienia stosunków.

Lecz mimo całej doniosłości tej poprawy w warunkach zbytu, nie rozwiązuje ona całkowicie palącej sprawy, obchodzącej żywo ogół hodowców, a mianowicie r e n t o w n o ś c i prowadzenia hodowli, gdyż: 1-o cena, płacona przez wojsko pokrywa zaledwie koszt produkcji szlachetnego, dobrego 3-latka (czego dowodem jest nieustanna walka o ceny); 2-o ilość zakupywanych co rok koni do wojska jest zbyt mała w stosunku do mogącej się rozwinąć podaży; 3-o brakuje dotąd ujścia na pozostałe konie, odrzucane z różnych przyczyn przez komisje remontowe; 4-o brakuje normalnego i rentownego zbytu na konie wyborowe, droższe, których wartość znacznie przewyższa cenę remontową.

Co do p. 1, to przy dzisiejszych cenach hodowca o tyle pokryje sobie koszty produkcji konia remontowego, o ile komisja przyjmie od niego całe 100% przedstawionej stawki, co się zdarza dość często; lecz zdarza się jeszcze częściej, że z 10 przedstawionych koni, bywa przyjętych tylko 8 lub 6. Ponieważ wartość całej stawki rozkładała się na każdego z tych pojedyńczych 10 koni, to z chwilą odrzucenia choćby jednego, a tem więcej kilku koni, wartość stawki przyjętej do wojska musi automatycznie wzrosnąć, gdyż konie odrzucone, jako nie nadające się z powodu wysokiej ceny produkcji do wewnętrznego użytku w gospodarstwie, tracą na swej wartości.

Ponieważ komisja remontowa nie może wnikać w tego rodzaju kalkulacje i płacić musi normalną cenę za pojedyńczego konia, bez względu na objętość staw-

ki, przeto w tym wypadku hodowca ponosi bezwzględnie stratę, sprzedając część swych koni po cenie niżej własnego kosztu i pozostając z kilkoma końmi — drogiemi, a nie nadającemi się do własnego użytku w fornalce, czy linijce z powodu temperamentu, lżejszej budowy i t. p., a przedewszystkiem ceny, gdyż daleko taniej można nabyć dobrego roboczego wałacha, a nawet matkę na pobliskim jarmarku lub targu.

(Dok. nast.) *Chodowiecki*, mjr.

Szlakiem Riwiery.

Prix du Carlton Hôtel i Prix de la Côte d'Azur (Cannes 24 lutego).

W całej Europie wyścigi w tym czasie należą do przeszłości, bądź do zbliżającej się dopiero przyszłości wiosennej. Nieubłagany uścisk mrozu, potężne śnieżyce dają się odczuwać we wszystkich państwach, jedynie na Côte d'Azur — błogosławionej Riwierze, opromienionej blaskiem silnego, dobroczynnego słońca, okwiecionej śliczną mimozą, opalmionej i omywanej falami cudnego morza, meetingi ciągną się nieprzerwanie, poza jednym tylko dniem w Cannes. Termometr wskazywał ponoć w Polsce wtedy, 14-go lutego, 32° mrozu, na Riwierze zapanowały smutek, żale, narzekania, było bowiem zaledwie 4° ciepła i spadło tu i owdzie troszkę śniegu. Wobec tak „niesprzyjających" warunków odwołano wyścigi w Cannes, przerwa wszakże okazała się jednodniową i 17-go wznowiono gonitwy.

Po zakończeniu wyścigów przeszkodowych w Nicei dalszy ich ciąg, urozmaicony próbami kłusaków, odbywa się w Cannes. Co niedziela rozgrywane zostają wartościowe nagrody i tak będzie do 10-go marca. 17-go marca zaczną się w Nicei biegi płaskie, na które wiele stajen paryskich zapowiedziało przybycie.

Z powodu wielkich mrozów i opadów śnieżnych trenerzy angielscy udali się ze swemi stajniami nad morze, gdzie konie pracują na terenach piaszczystych.

Spędzając wywczasy zrazu w Mentonie, nie mogłem się wybrać do Cannes, przyczem straszono odwołaniem wyścigów. Z Nicei wycieczka do Cannes, a raczej do Mandelieu, miejscowości o 7 klm. za Cannes, w jakiej znajduje się—jak to nazywają mieszkańcy tutejsi—„le coquet hippodrome", okazała się łatwiejsza. Jadę pięknym autem, większą część drogi nad morzem, mijam znacznie większy od toru w Mandelieu to Var, na razie zamarły, trafiam

akurat na środek pierwszej gonitwy „Prix des Tamaris"— steeple chase—handicap, 8.000 fr. Nagroda stosunkowo nieznaczna, więc i pole słabsze. Wygrywa córka Rabelais, (który, jak wiadomo, niedawno po nieudanej operacji odmładzającej padł) i Love Blink—Margaret Ogilvy, pewnym finishem, drugi syn Isarda II Isolin, trzeci Palestry (s. Blarneya). W polu 9 koni. Zwyciężczyni niosła 61 kg., otrzymując 2 kg. od Isolina, i tyleż od Palestry.

Gwoździem dnia były dobrze wyposażone nagrody: Course de Haies de la Côte d'Azur (Handicap) 40.000 fr. — 2800 mtr. i Prix du Carlton Hôtel International Chevaux Civils et Militaires — jadą oficerowie — 50.000 fr. — 4800 mtr. Ożywienie na trybunach duże, „pesage" zapełnione, uderzyła mnie niemniej mieszanina publiczności, i to nietylko międzynarodowa, co było do przewidzenia, lecz i towarzyska. W loży członkowskiej „Cercle Nautique" widać kilkanaście ciekawszych twarzy, ale trybuny zwykłe obfitują w typy wszelakiego rodzaju. Naprzeciw nich, za torem, „pelouse", to już najtańsze miejsca, więc i zbiór gawiedzi uliczej. Widać wiele ładnych stroi, lecz nie są one wyłączne, jakby to sobie można było wyobrazić, sądząc z opisów wyścigów tamtejszych. Trybuny wygodne, czyste, znacznie ustępujące jednak wielkością warszawskim. Trybuna członkowska nieduża. — Prix Côte d'Azur zgromadził tylko 6 współzawodników, wycofano 2 konie. Stajnia René Guittet wysłała 2 szermierzy, siwą doskonale zbudowaną klacz Côte d'Ivoire (Le Traquet — Divoise), (72 kg.) i Brimadon (65 kg.) — gn. og. (Bridaine — Mademoiselle). Najgroźniejszym był Dictateur VIII (74 kg.) (Ukko i Dragonne), mający w tego rodzaju próbach zasłużone performance, należący do L. Olry-Roederera. Solon p. A. Bourleta (67 kg.), (Polly's Jack — Sion) Vert Galant (60 kg.) — p. de Bliequy (Le Melior — Vallée Heureuse) oraz Hannibal (60 kg.) — p. Andréoli — (Sardanapale — Framée) dopełniali stawki. Faworyzowano Dictateura tak w prasie paryskiej jak miejskiej. Prowadzi ostrym tempem mimo dużej wagi, Dictateur,, s. Ukka, robi dla siebie pace, potrzebuje mocnego wyścigu, na wagę nie zwraca uwagi, idzie „na klasę". Niebawem dochodzi doń Côte d'Ivoire i energicznie podpiera, o 2—3 dł. cwałują Solon z Brimadonem, w znacznym oddaleniu gonią pole Vert Galant i Hannibal. Leader dociąga do ostatniego płotu, tu osiąga przewagę Brimadon, drugi Dictateur, trzeci Solon, bez miejsca: Côte d'Ivoire, Hannibal i Vert Galant. Stajnia Guitteta zwyciężyła na skutek rozsądnej dyspozycji. Zbagatelizowała Hannibala i Vert Galanta, Brimadona z lżejszą wagą przeznaczyła na obserwowanie Solona, zaś najlepszego po Dictateurze, konia w polu — Côte d'Ivoire, na „rżnięcie", „zabijanie", syna Ukka. Nie przeznaczyła na to Brimadona, gdyż ufała mniej obciążonemu ogierowi i nim właśnie chciała wyścig wygrać. Porażka Hannibala była bezwzględna, ani na moment ten syn Sardanapala nie był w gonitwie. Tryumf Brimadona potwierdza wartość Bridaine'a, po którym biegało w roku zeszłym parę wybitnych dwulatków. To reproduktor, według opinji pism fachowych tutejszych, z przyszłością. Prix Carlton zebrał 9 koni, 6 wycofanych. Biegają: Mercure II — 76 kg., (Marmousset—Miss Blighty) p. Bauweusa, Campan (Amant de Coeur i Cely) p. de Bellgarda 72 kg., Parentis (Cannobie—Prude) 71½ kg. — p. Duranda, Val d'or (Triompharit i Goute d'or) 66 kg.— p. Wemaera z 12-go pułku Kirasjerów, Le Chamarré (Tigeuine — Clématite) 66 kg. — kapitana Maget, Blue Boy (Faucheur—Blue Cap) 64 kg. — kapitana Danauche, Vif d'Argent 64 kg. (Marsan — Vodka) — kapitana Guerina, Rêve Etoilé (Cupbearer — New Star) porucznika z 9-go pułku spahisów Barreau i Whist II 64 kg. (Nestor III — Quetsche), por. z 6 pułku spahisów Hamida. Faworyzują Mercure II, któremu szkodzi duża waga, Parentis, z wagą przeciętną, tudzież Chamarré, tryumfatora steeplu wojskowego Bocca. Start doskonały i z punktu leaderuje Whist, chcący wykorzystać atuty wagi. Połowę dystansu galopuje za nim Campo, ale zastępuje go Mercure, ma ładne chwile Vif d'Argent. W połowie drugiego koła raptownie awansuje Chamarré, na trybunach emocja, krzyki—„Chamarré gagne", wszakże prosta daje inny rezultat: najwyższe obciążenie—Mercure wysyłany, ale pewnie o 1 dł. bije Chamarré, Vif d'Argent, tuż Parentis, dalej leader Whist II i rozrzucona reszta. Słabo się zachowały Rêve Etoilé, Val d'or, z zupełnie pobitych Campan miał wydatniejsze przebłyski na początkowych ćwiartkach. Wygrana Mercure stawia go na wysokim poziomie, choć do tej wygranej przyczyniło się, jak to się okazało następnie, zakulenie Chamarré. Mercure był dosiadany przez świetnego jeźdźca, porucznika belgijskiego, Dertona.

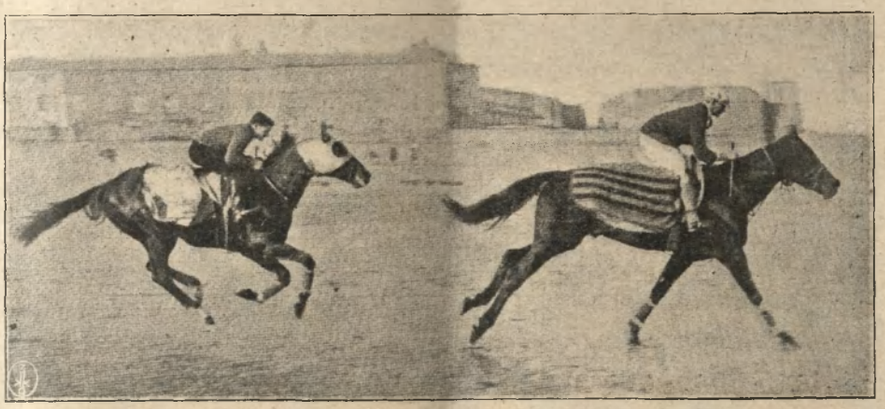

Ranny galop kandydatów na Lincolshire na piaskach nad morzem.

Trzy próby kłusackie zakończyły dzień. Prix Mé-

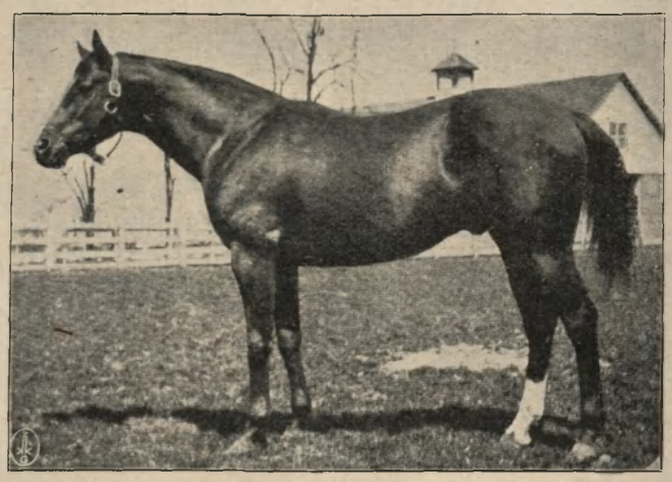

HIGH TIME og. ur. w 1916 roku po Ultimus — Noonday, najlepszy reproduktor amerykański 1928 roku. Potomstwo jego wygrało w 109 wyścigach 307.631 dolarów.

tropol — 5000 fr. — z odpowiednimi forami dla mniej szczęśliwych dotąd zawodników przy 13 rywalach (a 19 wycofanych, wycofywanie zatem koni u nas jest nader skromne wobec zapisów w Mandelieu) wygrała niezmiernie lekko 7 letnia Vitania. Była to próba „au trot attelé". Przedstawiała malowniczy widok, chociaż starterowi dostarczyła dużo pracy i trudu; wyrównanie szans odpowiedniemi ustawieniami opóźniało start.

Grand Prix d'Endurance (au trot monté et attelé) skupił 16 kłusaków, nagroda pokaźniejsza — 25.000 fr. Zwyciężył tu b. lekko Uchowaron, blisko zanim After Hope, Vulaines, Vagabond. Daleko reszta.

Kurtyną dnia była nagroda Société d'Encouragement 10.000 fr. au trot attelé. Vox populi koncentrował się na 6 letnim ogierze B e a u g y, jako niezawodnym zwycięzcy. Uczestników dziesięciu. Z miejsca wyrywa kara Aviette i rozciąga pole. Początkowo stara się ją minąć i po piętach depce Bataclan II, niebawem jest on pobity, atoli jego miejsce zajmuje faworyt Beaugy. Na przeciwległej leaderka zarywa galopa, zdaje się przez moment, że odpada, nie ustępuje jednakże i zatrzymuje przewagę do końca, jakkolwiek przed samym celownikiem gwałtownie napastuje ją, niewątpliwie dobry, Beaugy. Blizko trzecia Amitié.

Gra ożywiona, grają wszyscy, począwszy od wyelegantowanych angielek i napół sparaliżowanych anglików, a na żołnierzach, kelnerach i „damulkach wesołych" kończąc. Wysokość stawki segreguje totalizatorowiczów, powyższe zaś wahają od 10 do 500 franków.

Nie znając koni, trudno jest się, oczywiście, orjentować w szansach, opieranie horoskopów i typów na presumpcjach pism nie jest dobre. W podobnych razach o wygranej decyduje zwykle prosty przypadek. Nic nie stanowią exterieur, pedigree, na ich zasadzie można łatwo się omylić. Szczególnie wyścigi kłusaków przedstawiają się dla „etrangera" zagmatwanie. Tu już gra .dzie na chybił-trafił. Grałem Aviette, gdyż nazwa fonetycznie przypominała mi mojego Awiatora, i ten jeden jedyny bieg trafiłem. Stanowczo wyścigi w Cannes utażsamiają się poniekąd pod względem szansy z zawrotnymi kaprysami rulety czy buli.

W piękny upalny gwiaździsty wieczór wracałem do Nicei. Niezliczone ilości paradnych samochodów, ciągnących się długim sznurem przez Antibes, Jou des Pins i Cagnes do Nicei, najjaskrawiej dokumentowały popularność sportu wyścigowego. O wyścigach, w wilją dnia, rozmawia każdy kelner w Casino de la Jetée, czy Palais de la Mediternanée, każdy szofer chwali się, że „il a son cheval pour aujourd'hui". Tak jak i u nas.

Na wyróżnienie zasługują konie we fiakrach, przeważnie doskonale zbudowane, z wybornym kłusem i bez zarzutu utrzymane. Dużo ich sprowadzają z Normandji.

O ile będę jeszcze w Cannes, nie omieszkam się wrażeniami na łamach naszego pisma podzielić.

Nicea, 25.II 1929 r.

Zbigniew Dobiecki.

Rekordowe ilości uczestników w wyścigach angielskich.

W Grand National Steeplechase w Liverpoolu stały się olbrzymie pola już poniekąd przysłowiowemi. W 1927 roku, kiedy Sprig to „Derby" steeplerów wygrał, pokonać musiał 36 przeciwników; rekord ten jednakowoż nie długo się utrzymał, bo już rok później start zgromadził w tym największym steeplu świata 42 uczestników. Zeszłoroczne zwycięstwo wielkiego outsidera Tipperary Tim nie pozostanie w roku obecnym bez wpływu na udział różnych kandydatów, którzy zgoła szans żadnych, jakby się zdawało, nie mają, bo każdy właściciel stajni wyścigowej tłumaczy sobie i spodziewa się, że to, co się udało Tipperary Tim, również i jego koniowi udać się może i dlatego też według najświeższych dyspozycji stajen liczyć się należy w roku obecnym w Liverpool Grand National z udziałem najmniej 45 konkurentów.

Największa dotychczas ilość, bo 45 koni, startowało w Steward Cup w 1861 roku w Goodwood. Jest to rekord na torach angielskich dotychczas nie prześcigniony. Ciekawy jest fakt, że wyścig ten, mimo tak wielkiej ilości uczestników, wygrał ogólny faworyt 3 l. og. Croagh

Patrick. Stajnia, która go z całym zaufaniem do startu posłała, wygrała poważną bardzo kwotę na zakładach u bookmacherów.

W Cambridgeshire największą ilość uczestników przyniósł rok 1862, kiedy na starcie zgromadziło się 43 uczestników; w roku 1874 osiągnięto prawie tę samą liczbę, bo w wyścigu tym wzięło udział 42 koni.

Rekord w Cesarewitch to 36 koni w 1875 roku. Wysoko w stajni wypróbowany i za pewnego zwycięzcę uważany 3 l. og. Duke of Parma wygrał też cantrem tę wielką dystansową gonitwę. Stajnia nie kryła się bynajmniej z wynikiem domowego trialu, to też Duke of Parma odstartował jako gorący faworyt, notując 4:1, chociaż pośród konkurentów znajdowały się bardzo dobre konie, jak Apology, oaksistka i zwycięzczyni St. Leger, Aventuriere, która już raz Cesarewitch wygrała, Tomahawk, zwycięzca Lincolnshire, dalej Hampton, Organist, Ben Battle i w. innych.

Ciężki orzech do zgryzienia miał w 1852 roku starter, kiedy pole w Chester Cup składało się z 43 uczestników. Tor był stanowczo za wązki, by tak olbrzymie pole ustawić, poradził więc sobie w ten sposób, że ustawił konkurentów w dwa rzędy. Los rozstrzygał, w którym rzędzie dany koń miał stanąć. Ale napocił się biedak porządnie, zanim pole odprawił, bo żokeje, którzy mieli startować z drugiej grupy, psuli ustawicznie starty wyrywając i wprowadzając w ten sposób niesłychane zamieszanie w grupie pierwszej.

Największą ilość koni w Derby zanotowano w 1862 roku. Uczestników było 34; wyścig ten przyniósł niepobitemu dotąd The Marquis niespodziewaną przez nikogo porażkę. Zwyciężył wielki outsider Caractacus (40 : 1), któremu własna stajnia zgoła żadnych szans nie dawała, i to do tego stopnia, że właściciel jego Mr. C. Snewing uważał za zbyteczne przyjechać do Epsom, by być obecnym na Derby i widzieć, jak przedstawiciel barw jego w tym najbardziej klasowym i zaszczytnym wyścigu świata biega. Caractacusa dosiadał mały chłopiec stajenny, J. Parson, który stale w robocie na nim jeździł i który o wiele lepiej z nim się umiał obchodzić, niż najlepsi żokeje owego czasu. Przez cały wyścig przemawiając do swego ulubieńca, pobił J. Parson na Caractacusie o szyję najlepszych przedstawicieli ówczesnych trzylatków, wygrywając Derby w Epsom!

Mr. C. Snewing miał zaiste szczęśliwą rękę, kupując ogierka tego roczniakiem za „całe" 300 gwineji!

Janusz Włodzimirski.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Z toru wyścigowego.** Obfity śnieg, starannie bronowany, przedstawia doskonały teren do pracy przygotowawczej koni. To też trenerzy w obawie blizkich roztopów pracują bardzo forsownie i konie są posunięte w robocie. Doskonale zimuje zimowy faworyt na Derby Faust p. B. Szwejcera, który jednak robiony jest mniej forsownie, nie mając w początkach sezonu odpowiednich dla siebie wyścigów. Od dłuższego już czasu prawidłowo pracuje Florimond A. margr. i A. hr. Wielopolskich, który może się okazać poważnym współzawodnikiem. Doskonale wyglądają z tejże stajni Arrow i Falada. Bardzo dobrze pracuje Bascule A. hr. Morstina.

Coraz wyraźniej zarysowuje sią fakt, że w przyszłej jesieni będziemy mieli prawdopodobnie większą ilość wybitnych dwulatków, o czem pomówimy w najbliższej przyszłości.

Stajnia 1-go Pułku Ul. Krechowieckich z czteroletnim Piratem na czele przyszła na tor mokotowski, w liczbie 12 koni.

— **Ascia** og. kaszt. po Fils du Vent i Nedjide wysokiej półkrwi ze stajni A. margr. i A. hr. Wielopolskich, nabył płk. szt. gen. W. Anders, Prezes Wołyńskiego Tow. Zach. do Hod. Koni.

— **Pułk. M. Butkiewicz** nabył w ostatnich czasach od hodowcy p. W. Szczypiorskiego dwuletnią gn. klacz, Małą Rybkę, po Rockroi (Prince Palatin i Mathilde II), oraz od p. R. Czaykowskiego dwuletniego og. kaszt. Locarno po Harsona i Lawenda.

— **Derengö** og. kaszt. po Daimio i Alkarkie (King Rob) importowany z Węgier przez hodowcę p. J. Biedrzyckiego z Sekurska, nabyty został przez p. L. Krassowskiego. Derengö w ojczyźnie swej miewał dobre wyścigi na krótkich dystansach. W roku zeszłym wygrał handicap z nagrodą 1000 pengö (około 1600 zł.) a drugi handicap z nagrodą 800 pengö (około 1280 zł.) na tymże dystansie z rekordem 1 m. pod wagą 51½ kg. Syn Daimio (Wool Winder), sądząc z powyższego obdarzony jest dużymi zasobami szybkości.

— **Żokej Bela Toth,** który w ubiegłym roku jeździł w Warszawie, został zaangażowany przez trenera Verdier do Rumunji.

— **Program wyścigów w Łodzi** wyszedł z druku. Sezon rozpoczyna się 6-go lipca i trwać będzie do 28 lipca włącznie, a obejmuje 11 dni wyścigowych. Nagrody są znacznie podwyższone. Gonitwy grupowe wynosić będą: 1-sza kategorja 2000 zł., 2-ga — 1800 zł., 3-cia — 1500 zł., 4-ta — 1300 zł., 5-ta — 1200 zł. Płotowe i przeszkodowe wyścigi grupowe wyposażone są po 1800, 1300, i 1000 zł.

Znacznie podwyższone są również gonitwy poza kategorjami, z których clou sezonu, Wielka Łódzka Międzynarodowa Nagroda 15000 zł. rozegrana zostanie w niedzielę 21 lipca. Trzy inne płaskie gonitwy poza kotegorjami wyznaczone są: 4000 zł. na niedzielę 7 lipca, 6000 zł. na niedzielę 14 lipca, oraz 7000 (międzynarodowa na ostatnią niedzielę łódzkiego meetingu 28 lipca).

Poważnie również przedstawiają się gonitwy z przeszkodami i płotami, z których Wielki Łódzki Steeple-Chase im. Fr. Jurjewicza z nagrodą 15000 zł. dla pierwszego konia rozegrany zostanie w niedzielę 14 lipca, a Wielki międzynarodowy Steeple-Chase Handicap z nagrodą również 15000 zł. oraz pamiątkowymi żetonami dla jeźdźca zwycięzcy, jeźdźcy Panowie, w niedzielę 21-go lipca. W niedzielę 7 lipca rozegrany zostanie pozagrupowy wyścig z przeszkodami z nagrodą 4000 zł., w sobotę 13 lipca 4000 zł. gonitwa z płotami i 28 lipca w ostatnią niedzielę 7000 zł. gonitwa z płotami.

Od 13 lipca wprowadzone są do programu gonitwy dla koni 2 letnich, których zostanie rozegrane ogółem 9 gonitw z czego 7 gonitw z nagrodami po 1500 zł. a 2 gonitwy po 2000 zł. Dystans gonitw, przeznaczonych dla dwulatków, wynosić będzie 900 mtr. za wyjątkiem jednej gonitwy, rozgrywanej w niedzielę 21 lipca, gdzie w propozycjach dystans oznaczony jest na 1200 mtr.

Terminy dni wyścigowych przypadają: w sobotę 6-go lipca, w niedzielę 7-go lipca, w środę 10 lipca, w sobotę 13 lipca, w niedzielę 14 lipca, w środę 17 lipca, w sobotę 20 lipca, w niedzielę 21 lipca, w środę 24 lipca, w sobotę 27 lipca i w niedzielę 28 lipca.

— **Pomorskie T-wo Zach. do Hodowli Koni komunikuje,** że meetingi konkursowy i wyścigowy odbędą się w roku bieżącym w następujących terminach: Konkursy hippiczne od 5-go do 9-go maja. W zawodach tych rozegrane zostaną: Szampionat konia oraz 5 konkursów hippicznych, w tem 3 z ograniczeniami, 2 bez ograniczeń (Prezydenta Rzplitej i Konkurs myśliwski). Przewidywane jest znaczne podwyższenie nagród pieniężnych, nagrody honorowe we wszystkich zawodach, oraz specjalne żetony dla jeźdźców, zajmujących trzy pierwsze miejsca. W Gdyni zawody odbędą się w dn. 20 i 21 lipca.

Wyścigi w Grudziądzu odbędą się w terminie od 30.VI do 7.VII. Program przewiduje trzy dni wyścigowe — 18 gonitw w tem Wielka Pomorska Gonitwa 6000 zł. Nagrody, zwłaszcza w wyścigach przeszkodowych, znacznie podwyższone. Propozycje opracowane są na podstawie szerokiego zastosowania handicapów, co niewątpliwie pozwoli i ułatwi właścicielom stajen dowolny wybór gonitw dla swoich koni.

Szczegółowe propozycje wkrótce zostaną ogłoszone.

— **Radomskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni** ogłasza program zawodów konnych na rok 1929. We wtorek 30 kwietnia odbędzie się bieg myśliwski (500 zł. — 6000 mtr.), w piątek 3 maja konkurs hippiczny (500 zł.) w niedzielę 5 maja konkurs hippiczny (750 zł.) i we czwartek 9 maja bieg myśliwski (500 zł. — 5.000 mtr.). Bliższych wiadomości udziela Sekretarjat Radomskiego T. Z. do H. K., Radom, Wysoka. 51

— **W stadzie Leszno p. M. Bersona** urodziły się dotąd następujące źrebięta: po Alaric Victor i Electra — klaczka, po Kings Idler i Antinea ogierek, po Villars i Fiora ogierek, po Kings Idler i Alpha klaczka. Źrebne są jeszcze z Alaric Victorem: Coturnix, Princess Picton, Alcantara, Angara i Nabotoris, oraz z King's Idlerem Poinsettia.

Wykaz dalszych składek na popiersie ś. p. Fryderyka Jurjewicza.

Stanisław Karłowski z Szelejewa	**zł. 300**
Aleksander hr. Dzieduszycki imieniem Tow. Hod. K. Arabskich	**„ 100**
Henryk Woźniakowski	**„ 100**
D-two 4 p. Ul. Zaniemeńskich	**„ 75**
Aleksander Fomienko	**„ 25**
Dr. E. Skorkowski	**„ 20**
Leon Rydygier	**„ 30**
Tadeusz Nosarzewski	**„ 20**
Michał Berson	**„ 300**
Konstanty Adamowicz	**„ 50**
Edmund Mętlewicz	**„ 50**
Janusz Olszowski	**„ 100**
Władysław Siemieński	**„ 30**
	zł. 1200
W Nr. 10 wykazano	**„ 2975**
	Razem zł. 4175

SPRZEDAJE SIĘ

EPISOD ogier kasztanowaty ur. 1925 r. w stadzie d. hr. Czarneckiego po og. Harlekin z kl. Combres.

W ciągu 2 i 3 l. karjery wyścigowej wygrał nagród na sumę 20.080 zł. Zdatny na reproduktora. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w Kancelarji Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce

Warszawa, Krak.-Przedm. 32

u F. Kwasieborskiego, lub na placu wyścigowym w stajni u trenera S. Michalczyka.

Zestawienie głównych wygranych w wyścigach koni starszych 1928 roku na torach w Anglji.

Miejscowość	Data	Nagroda	Dyst.	Wys. nagrody £	Zwycięzca	Pochodzenie	Żokiej	II-gi koń	III-ci koń	Czas	Ilość uczestników	Orzeczenie sędziego
Lincoln	28/3	Lincolnshire Hcp.	1600	1.670	**Dark Warrior**	Happy Warrior—Othellos First	R. Jones	Philammon	The Mohawk	1 : 46 3/5	26	2—3 dł.
Kempton P.	9/4	Qucen's Prize (Hcp.)	3200	1.125	**Zeno**	King William—Zena	M. Beary	Ballyvoy	Dakota	3 : 38 3/5	14	szyja-3/4 dł.
Newbury	14/4	Newbury Spring Cup	1600	1.282	**Vantage Belle**	Bachelors Double—Vantage	A. Burns	Ceteb	Orbindos	1 : 46	20	3/4—łeb.
Epsom	24/4	Great Metropolitan St.	3600	964	**Alacrity**	Achtoi—Allie	R. Perryman	Bamboula	Shah III	4 : 06	20	szyja-1/2 dł.
„	25/4	City and Suburban Hcp.	2000	1.670	**Priory Park**	Rocksavage—Chatham II	B. Carslake	Fohanaun	The Mohawk	2 : 09	18	szyja—1 dł.
Hurst Park	5/5	Victoria Cup	1400	1.720	**Fohanaun**	Glasgerion—Thistle	F. Winter	Portland	Oak Ridge	1 : 21 4/5	23	2—1 1/2 dł.
Chester	8/5	Chester Vase	2400	1.605	**Hectare**	Square Measure—Delos	H. Graves	Lucca	Josephus	2 : 42	11	szyja—łeb
„	9/5	Chester Cup	3600	2.775	**St. Marys Kirk**	Sir Douglas—Gay Goshawk	W. Alford	Dakota	Gioconda	3 : 59 4/5	17	1 1/2—3 dł.
Kempton P.	12/5	Kempton Park Great Jubille Handicap	2000	2.450	**Abbots's Speed**	Abbots Trace—Mary Gaunt	G. Richards	Autocrat	Uncle Wood	2 : 06 1/5	14	3—1 1/2 dł.
York	22/5	Yorkshire Cup	3200	800	**Royal Pom**	Pommern—Royal Blue	G. Baines	St. Mary's Kirk	Finglas	3 : 27 3/5	12	łeb—łeb
Manchester	30/5	Royal Standard St.	1600	3.467	**Eagle Rock**	Craig an Eran—Plymstock	H. Jellis	Siegfried	Umslopagaas	1 : 46 2/5	11	łeb—łeb
„	1/6	Manchester Cup	2400	2.070	**Pons Asinorum**	Tredennis—Bridge at Midnight	F. Winter	Caporal	Talup	2 : 30 1/5	7	3/4—1 dł.
Epsom	7/6	Coronation Cup	2400	1.720	**Apelle**	Sardanapale—Angelina	H. Beasley	Silverstead	Book Law	2 : 35 1/5	4	łeb—2 dł.
Newbury	19/6	Newbury Summer Cup	2400	1.180	**Kinchinjunga**	Juggernaut—Maid of the Mountains	J. Dines	Vantage Belle	Khedive	2 : 31 2/5	9	1—4 dł.
Ascot	19/6	Ascot Stakes	3200	1 930	**Brown Jack**	Jackdaw—Ouerquidella	S.Donoghue	Bonny Boy II	Start II	3 : 33	21	3—1 1/2 dł.
„	19/6	Gold Vase	3200	1.950	**Maid of Perth**	Tetrameter—Whitetor	J. Sirett	Dancing Floor	Appledore	3 : 35 4/5	12	6—szyja
„	20/6	Royal Hunt Cup	1500	2.045	**Priory Park**	Rocksavage—Chatcham II	B. Carslake	St. Jerome	Knight of the Grail	1 : 40 3/5	25	3—1/2 dł.
„	20/6	Churchill Stakes	3200	1.310	**Baralong**	Galloper Light—Silesia	J. Childs	Royal Pom	Legislator	3 : 36 4/5	6	3—łeb
„	21/6	Ascot Gold Cup	4000	3.600	**Invershin**	Invicible—Ajantia	B. Carslake	Finglas	Cing à Sept	4 : 34 1/5	10	1—3 dł.
„	22/6	Hardwicke Stakes	2400	2.830	**Foliation**	Tracery—Eglantine II	R. Jones	Potocki	Lucca	2 : 35	9	2—1/2 dł.
„	22/6	Aleksandra Stakes	5000	1.745	**Finglas**	Bruleur—Fair Simone	C. Elliott	Dakota	Alacrity	5 : 35 1/5	5	2—3 dł.
Newcastle	27/6	Northumberland Plate	3200	1.330	**Primrose League**	Pommern—Lady Baba	W. Nevett	Joung Middleton	Arctic Star	3 : 34	14	2—łeb
Sandown P.	21/7	Sandown Anniversary Cup	2000	1.670	**Apelle**	Sardanapale—Angelina	H. Beasley	Trelawny	Valois	2 : 08 2/5	9	1 1/2—3 dł.
Liverpool	27/7	Liverpool Cup	2100	1.405	**Playboy**	Pommern—My Dolly	G. Richards	Delius	Regalo	2 : 20	8	szyja-1 1/2 d.
Goodwood	1/8	Goodwood Stakes	3800	1.410	**Arctic Star**	Achtoi—Skypress	C. Smirke	Steel point	Goodwin	4 : 17 1/5	19	1—1 dł.
„	2/8	Goodwood Cup	4200	1.230	**Kinchinjunga**	Juggernaut—Maid of the Mountains	F. Fox	Bois Josselyn	Dark Japan	4 : 55 3/5	7	1/2—1 dł
York	29/8	Ebor Handicap	2800	1.285	**Cinq a Sept**	Roi Herode—Rackety Coo	J. Childs	Toureen	Polyanthus	3 : 01 3/5	14	3/4—szyja
Doncaster	14/9	Doncaster Cup	3600	890	**Pons Asinorum**	Tredennis—Bridge at Midnight	F. Winter	Silver Hussar	First Flight	4 : 26	3	1—6 dł.
Kempton P.	13/10	Duke of York Hcp.	2000	1.615	**Rob**	Somme Kiss—Red Blue	F. Fox	Delius	Pantera	2 : 05 3/5	13	łeb—2 dł.
Newmarket	17/10	Cesarewitch Stakes	3600	1.630	**Arctic Star**	Achtoi—Skypress	R. Perryman	Blancona	Accalmie	4 : 55 3/5	15	3—1 1/2 dł.

ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

— **Sezon wyścigowy w Paryżu** po przeszło 3-tygodniowem opóźnieniu rozpoczął się w niedzielę, dnia 10 marca na torze wyścigowym Auteuil (przeszkody). Wynik głównego wyścigu:

Prix d'Auteuil 100.000 fr. Steeplechase 3.500 m.

1. Bolivar 4 l. og. (Ali Bey — Bricolense) R. Bollak 63½, ż. H. Cames.

2. Cervera 4 l. kl. (po Antivari) F. Lieux 60, ż. G. Brillet.

3. Denain 4 l. og. (po Kirkubbin) J. Fribourg 60, ż.J. B. le Prevost, b. m. Alberon, Grand Savoyard, Hubby, Marcilly, Baker, Eleveur, Faquin, Sorrento.

Wygrane o ½ dł.—4—1 dł. Tot.: 153, 44, 48, 42 : 10. Czas 4 : 32,6.

— **W Cannes** rozpoczął się sezon wyścigów płaskich w niedzielę, dnia 10 marca; głównym wyścigiem dnia otwarcia był:

Prix de L'Association des Hôtels 100.000 fr. — 2500 mtr.

1. Rovigo 4 l. og. (Faucheur — Ramondie) Psse de F. Luc, 57 ż. P. Vatard.

2. Cote d'Ivoire, 5 l. kl. (po Le Traquet) Rene Guittet 51½, ż. J. Frigoul.

3. Motrico, 4. Cistercien.

Wygrane o 3 dł.—łeb—4 dł. Tot.: 49, 22, 30:10. Czas 2:35. 2 : 35.

ANGLJA.

— **B. Carslake,** znany żokej austrjacki, zakończył z ubiegłym sezonem swą karjerę żokejską i został trenerem. 21 koni powierzono jego pieczy; wśród jego wychowanków znajduje się dobry czterolatek Nestorian i 15 dwulatków.

— **Z Lincolnshire skreślono** w dalszym ciągu wielu poważnych konkurentów, a mianowicie Sir. Ch. Hyde skreślił Baytown, Mr. Sol Joel Fohanaun i Thackeray. Francuskie stajnie skreśliły Saint Corentin i Aureliana. Skreślenia te nastąpiły wszystkie z powodu bardzo srogiej zimy, która uniemożliwiła przygotowanie koni do wyścigu.

Ostatnia lista notowań na Lincolnshire (20 b. m.) przedstawia się następująco:

7:1	Scintillation
10:1	Miscou
12:1	Capture Him
14:1	Umslopagaas
14:1	Harpist
16:1	Residue
18:1	Nestorian
18:1	Orosmade
20:1	Songe
20:1	Tomy Atkins
20:1	Irish Romance
20:1	Cornwallis
25:1	Orbindos
25:1	Guards Parade
25:1	Voltero
25:1	Caporal
33:1	Leopardus
33:1	Athford
40:1	i więcej inne konie

— **Kupna roczniaków** są przeważnie mniej lub więcej loterją. W 1927 roku kosztowało 20 najdroższych roczniaków angielskich 134.700 gwineji, a cena pojedyńczych wahała się między 14.000 gw. a 4.200 gw. I cóż się okazało? Pięć z tych 20 roczniaków dwulatkami zupełnie nie biegało. Są to najdroższe Aftab (14.000 gw.) i Nunora (10.000 gw.), następnie Brig o'Dee (6000 gw.), Nashwaak (5100 gw.) i Sandpiper (5000 gw). Z pozostałych 15 roczniaków brało udział w 1928 roku w 57 wyścigach, wygrywając minimalne kwoty. I tak Cross Roads (Diligence — Crescenda) wygrała wyścigi łeb w łeb wartości 286 Ł, Stutter (Tetratema — Tut Tut) 1 wyścig wartości 166 Ł, Bullhead (Phalaris — Cortona), 1 wyścig wartości 847 Ł, a Buland Bala (Blandford — Saffian) 1 wyścig wartości 1.250 Ł. Rezultat zatem bardzo mizerny. 20 koni wyścigowych bowiem, które kosztowały 134.700 gwineji, wygrało 3½ wyścigów ogólnej wartości całych 2.549 Ł!!

NOWA ZELANDJA.

— **Na czele reproduktorów** w Nowej Zelandji stoi syn Ard Patricka Lucullus z wygraną 17.490 Ł. Lucullus urodził się w Niemczech w 1908 r i nazywał się w swej ojczyźnie Lapin. Matka jego jest Lucca (Cazabat — Lucerna). Lucullus został sprzedany w 1914 roku na licytacjach w Newmarket za 25! gwineji i w ten sposób dostał się do Nowej Zelandji.

AMERYKA

— **Nieco statystycznych dat** z ubiegłego sezonu wyścigowego w Ameryce Północnej. Wysokość nagród w okręgu Nowy York wynosiła 2.480.000 dolarów; w miejscowości kąpielowej Saragota 503.885 dolarów, w Illinois 2.066.087 dol., w Kentucky 1.589.801 dol., w Maryland 1.589.633 dol., w Kanadzie 1.921.660 dolarów. Dziennie rozgrywano w Belmont Park, największym torze wyścigowym Nowego Yorku, nagród o przeciętnej wysokości 22.626 dolarów. Na czele zwycięskich koni 1928 roku stoi High Strung (po High Time), wygrywając w pięciu wyścigach 153.590 dolarów.

Są na sprzedaż w stadzie M. Zakrockiego w Chrząstowie per Wieszczyczyn, pow. Srem, woj. Poznań:

Ogier **„Mohort"** siwy czysta krew arabska, ur. w Sławucie, zapisany w K. S. A. tom I, str 64, Dział I;
Klacz **„Nida"** gniada, czysta krew arabska, ur. w Gumniskach, zapisana w K. S. A tom I, str 48, Dział I;
Klacz **„Nirwana"** siwa, czysta krew arabska, ur. w Chrząstowie, zapisana w K S. A tom I. str. 48, Dział I;
Klacz **„Alaska"** siwa krew arabska, ur. w Szumsku, zapisana w K. S. A. tom I, str. 72, Dział II.

SPRZEDAJE SIĘ

KLACZ

pełnej krwi (na matkę) **Brovn Princesse** po Brovn Princ'u i Heroine

OGIEREK

dwulatek **Brovn** po Paracle'cie i po Brovn Princesse.

Helena Hallenburg Haller .·. .·. .·. .·. .·. Mianocice p. Książ Wielki, z. Kielecka.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 z ., ⅛ strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 20 marca 1929 r.** **Nr. 12**

TREŚĆ Nr. 12: Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą, Francja, Janusz Włodzimirski. — Krajowa hodowla i zbyt jej produkcji (Dokończenie), Chodowiecki, mjr. — Przegląd wyścigów przeszkodowych 1928 r. w Polsce, Kazimierz Rojowski. — Szlakiem Riwiery, Zbigniew Dobiecki. — Kronika: krajowa i zagraniczna.

FILS DU VENT og. gn. ur. w 1906 r. (Flying Fox — Airs and Graces po Ayrshire) czołowy reproduktor Państwowej Stadniny w Kozienicach; ojciec Falstafa, Dunkierki, Forwarda, Colonela, Ewiatra, Pana Leona i wielu innych.
Zajmuje z kwotą 181.760 zł. czwarte miejsce na liście zwycięskich reproduktorów 1928 roku.

Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą.

FRANCJA.

Podczas gdy w roku ubiegłym sytuacja w grupie trzylatków po ich dwuletnich występach była do tego stopnia wyjaśniona, że bez zbyt wielkiego ryzyka można było zaliczyć do elity trzyletniej Kantar'a, Bubbles, Palais Royal i Balmoral'a, przedstawia się w roku obecnym sytuacja ta mniej wyraźnie. Dwie klacze, Necklace i Amorina stoją ściśle według zeszłorocznej formy na czołowych miejscach rocznika, w którym uderza brak wybitnego cracka wśród ogierów. Amorina wygrała Grand Criterium, najważniejszy wyścig dwulatków. Czysto angielskiej hodowli Necklace wygrała Prix Robert Papin i Prix Morny, dwie dalsze wielkie klasyczne gonitwy. Trudno odpowiedzieć, czy klacze te utrzymają się w roku obecnym na czołowym stanowisku wśród rówieśników i czy pośród ogierów nie wyłoni się jakaś nieznana dotychczas wielkość, roszcząca sobie prawo do zaszczytów klasycznych.

Jest kwestją wielce wątpliwą, czy Amorina i w wieku lat trzech potrafi z elitą ogierów - rówieśników z powodzeniem rywalizować, bo źrebica ta wzrostu pony, mierzyła w dniu Grand Criterium, ledwo 1.50 m.; trudno przypuścić, że to manko w czasie zimy wyrównała i dlatego też należałoby na przyszłą jej karjerę wyścigową patrzeć nieco krytycznie. Jako przykład naoczny posłużyć może Costette, która była również bardzo dobrą, lecz drobną dwulatką — a w roku ubiegłym, jako trzylatka zupełnie zawiodła. Raczej należałoby rokować i w tym roku wielką przyszłość znakomitej krwi Necklace, zwłaszcza, że z córką derbisty angielskiego i Oaksistki w każdym razie zawsze liczyć się należy. Nie trzeba również zapominać, że we Francji jest ona niepokonana i raz tylko zaznała klęski w Anglji, ulegając wielkiej Arabelli. Z drugiej natomiast strony nie wolno niedoceniać ogierów; taki Florio np. przegrał wskutek nieszczęśliwych okoliczności Grand Criterium do swej towarzyszki treningowej Amorina, a niezmiernie obiecujący syn Ksar'a Meeting wygrał ostatniego dnia sezonu płaskiego cenny Prix Thomas Bryon w tak imponującym stylu bijąc dobrze wypróbowanych Mysarch'a i Grock, że należałoby go bezsprzecznie zaliczyć do pierwszej klasy.

Dwuletnie ogiery.

Według formy okazanej późną jesienią należy wymienić na pierwszem miejscu og. kaszt. Meeting (Ksar—May Queen), własność Mme Edm. Blanc, trener H. Cunnington. Źrebiec ten debiutuje późno, bo dopiero 30 września w Logchamp w Prix de la Salamandre, który wygrała Amorina, bijąc Verdi'ego i Touchaud. Meeting biegał jeszcze bardzo dziecinnie i nie wiedział właściwie, co wyścig znaczy — a przytem spotkał się z pierwszą klasą. Ale już następny start jego przedstawiał całkiem inny obraz. 29 października wygrywa w Saint Cloud Prix Mont Bernina (12.500 fr. — 1500 mtr.), bijąc Pas de Loup, Pelerin i 14 dalszych przeciwników, prowadząc od startu aż do celownika. Wyścig ten był dosłownie tylko spacerem dla syna Ksara. Rzeczywiste swe zdolności okazał następnie 10 listopada w Saint Cloud, wygrywając Prix Thomas Bryon (104.500 fr. — 1500 mtr.), gdzie pobił bardzo łatwo konie tej miary jak Controverse, Mysarch, Grock, Heracles, Lariska i Aragon. Zwycięstwo to wysunęło go odrazu i to w ostatnim dniu sezonu płaskiego na czołowe miejsce rocznika. Granica jego zdolności nie jest jeszcze znana — bo w obu tych wyścigach bawił się poprostu z przeciwnikami. Imponującym wielce był również styl w jakim ostatnio dobrą klasę zwyciężył. Na paddocku podziwiano Meetinga ogólnie. Jest on według ogólnego zdania najpiękniejszym synem wielkiego Ksara, jaki się dotychczas ukazał. Podziw wzbudza jego rzeczywiście piękny i okazały exterieur, przyczem przedstawia mimo silnego ukostnienia typ konia wyścigowego. Koń tego kalibru i krwi (wnuk Bruleur'a) musi z biegiem czasu więcej jeszcze dojrzeć i zmężnieć i daje też na przyszłość gwarancję, że nie zawiedzie najśmielszych w nim pokładanych nadziei.

Rodowód Meetinga jest pierwszorzędny. O Ksarze, który jako koń wyścigowy przedstawiał wyjątkową klasę i wszystkim tkwi w pamięci, nie będziemy się rozwodzili. Matka Meetinga May Queen, w 1924 r. z Anglji importowana córka Roi Herode, jest wnuczką wielkiego Isinglasa. Pierwszym jej produktem była First of May Queen (po Golden Sun), która nigdy nie biegała. Drugi produkt, to w 1926 roku urodzony Meeting. Karjera wyścigowa May Queen nieciekawa. Tak dwulatką jak i w wieku lat trzech, biegała stale bez miejsca, co znowu jest wymownym dowodem, że karjera wyścigowa klaczy nie zawsze jest miarodajna w rezultatach hodowlanych. Prababka jej Bide a Nee jest również matką Althorp'a, zwycięzcy Ascot Gold Cup i Bric à Brac, matki znanego reproduktora Biniou. W rodowodzie Meetinga znajdujemy nadzwyczaj cenne połączenie krwi Dollar — Le Sancy, które również u koni tej klasy co Flechois, Biribi, Filibert de Savoie, Palais Royal i Kantar się znajduje. Rodowód Meetinga posiada pozatem uderzające podobieństwo z rodowodem Palais Royal'a i Kantara.

Do pierwszej klasy należy również og. gn. Florio (Odol—Fleur de Lys), własność Mons. G. Matossian, trener El. Cunnington, który trzy razy startując 2 wyścigi wygrał, a Grand Criterium przegrał tylko, bardzo nieszczęśliwie biegając do swej towarzyszki treningowej Amorina. Florio debiutuje w początkach lipca w Le Tremblay

MEETING og. kaszt. ur. w 1926 r. u M-me Edm. Blanc.	Ksar 3	Brûleur 5	Chouberski 28	Gardefeu	6
				Campanule	28
			Basse Terre	Omnium II	22
				Bijou	5
		Kizil Kourgan	Omnium II 22	Upas	19
				Bluette	22
			Kasbach	Vigilant	11
				Katia	3
	May Queen	Roi Herode 1	Le Samaritain 2	Le Sancy	4
				Clementina	2
			Roxelane	War Dance	1
				Rose of York	1
		Merrylips	Isinglass 3	Isonomy	19
				Deadlock	3
			Seek and Find	Goldseeker	8
				Bide á Wee	5

w Prix Gallinule (15.000 fr. — 1000 mtr.) i wygrywa ten wyścig łeb w łeb z Mysarch'em, (który później okazał się klasowym dwulatkiem), bijąc o 3 dł. Verdi, Divine, Taj Mah, Seneque i wiele in. Z końcem miesiąca wygrywa drugi swój wyścig, Criterium de Maisons Laffitte (68.500 fr. — 1300 mtr.), bijąc bardzo łatwo The Britton i Gay Lord'a; w pobitem polu znajdowali się Faraday, Sediranda, Taj Mah, Cordial, Rosolio, Roi du Midi i t. d. Styl tego zwycięstwa wszystkim imponował. Trzeci i zarazem ostatni zeszłoroczny wyścig jego to Grand Criterium. Wskutek karambolu pomiędzy dwoma konkurentami na ostatnim zakręcie stracił Florio wiele długości, a chociaż w połowie prostej stracony teren prawie że nadrobił, musiał się zadowolnić drugiem miejscem o 1½ dł. za Amoriną. Florio, jest pierwszym większym zwycięzcą— potomkiem Odola, który był pierwszorzędnym stayerem, wygrywając Grand Criterium, Prix Lagrange, Prix du Cadran i Prix Gladiateur, a w Derby zajął drugie miejsce za Sourbier. Matka Florio podobnie jak i matka Meetinga nie odznaczyła się na torze zupełnie; biegała raz trzy-

FLORIO og. gn. ur. w 1926 r. u Mons. G. Matossian.	Odol 7	Opott 4	Maximum 13	Chalet	12
				Urgence	13
			Oussouri	Chesterfield	2
				Rêve d'Or	4
		Saint Fiole	Flacon 4	Hagioscope	23
				Heliotrope	4
			St. Marie le Campon	Rueil	17
				Serenade	7
	Fleur de Lys	Tracy le Val 5	Winkfield's Pride 9	Winkfield	5
				Alimony	9
			Taultine	Simontault	4
				Claudine	5
		Floreine	Ajax 2	Flying Fox	7
				Amie	2
			Shellduck	Gal inule	19
				Bri liana	8

latką bez miejsca. W każdym razie i u Florio linja matki nie jest zła, bo prababka jego Shellduck położyła niejedną zasługę w stadzie Jardy p. Blanca.

Różne są sądy o og. kaszt. La Fayette (Epinard—Fairy Orb), właściciel P. Wertheimer, trener Ch. Bartholomew, pierwszym zwycięzcy pierwszego rocznika wielkiego Epinarda. Najbardziej sporną kwestją jest, czy podobnie jak wielki jego ojciec będzie on tylko klasowym flyerem, lub też, jak wielu fachowców twierdzi posiadać będzie dostateczny zasób wytrzymałości, by się odznaczyć w wielkich klasycznych próbach. Zdaniem naszem rozwinie się La Fayette na fleyera wysokiej klasy, na co potężne ukostnienie jego i muskulatura wskazują. La Fayette debiutuje w Anglji w Ascot, zajmując w Coventry Stakes za pierwszorzędnym Reflector'em zaszczytne drugie miejsce w licznem polu. We Francji biega 14 lipca w Saint Cloud i wygrywa mniejszy wyścig, bijąc bardzo łatwo jedynego swego przeciwnika Roi du Maquis. W Deauville wygrywa następnie Prix de Lisieux (25.000 franków — 900 mtr.), bijąc cantrem Tivoli i Lemna, zawiódł jednak następnie zupełnie w niezrozumiały sposób w Prix Morny. W Paryżu rehabilituje się i wygrywa w Longchamp Prix d'Arenberg (50.000 fr. — 1000 mtr.), bijąc o szyję nadzwyczaj szybką, klasową Confiserie, podczas gdy dobre konie jak Poesie, Fête Royale, Gay Lord, The Britton i Arbaletrier znajdowały się w pobitem polu. Przez zimę, jak pisma francuskie donoszą, rozwinął się La Fayette znakomicie, przedstawiając prawdziwy typ „speedmaszyny"! Stajnia chce nawet zaryzykować wycieczkę na Derby angielskie — o ile naturalnie, ogierek ten nie ukaże się uprzednio tylko klasowym fleyerem. Matka La Fayette, Fairy Orb, importowana w 1923 roku z Irlandji, dała we Francji miernego Obernai (po angliku Spearwort), w 1925 roku była jałowa, a w 1926 roku urodziła La Fayette.

LA FAYETTE og. kaszt. ur. w 1926 r. u Mons. P. Wertheimer'a.	Epinard 4	Badajoz 14	Gost 25	Callistrate	17
				Georgina	25
			Selected	Raeburn	7
				Il Segreto	14
		Epine Blanche	Rock Sand 4	Sainfoin	2
				Roquebrune	4
			White Thorn	Nasturtium	26
				Thorn Blossom	4
	Fairy Orb	Orby 26	Orme 11	Ormonde	16
				Angelica	11
			Rhoda B	Hanover	15
				Margerine	26
		Fairyland	Lesterlin 9	Gallinule	19
				Mil ora	9
			Stella	Necromancer	9
				Hollyleat	22

(D. c. n.) *Janusz Włodzimirski.*

Krajowa hodowla i zbyt jej produkcji.

(Dokończenie).

Punkt drugi mówi sam za siebie. Koni dobrych nadających się do wojska mamy już dzisiaj dużo, nawet znacznie więcej, niż wynosi zapotrzebowanie wojska. Jeżeli daje się zauważyć objaw, że komisje remontowe na stałych spędach (od lipca do września) i na dodatkowych (od września do grudnia) nie wykupują całej potrzebnej im ilości koni, których resztę dostarczają handlarze, to przyczyną tego nie jest bynajmniej brak koni, lecz zbyt mała i nieumiejętna ich podaż na wspomnianych spędach. Tłomaczy się to następująco: a) miejsca i daty spędów są za mało rozgłaszane i wiadomości o nich docierają zbyt późno lub nie dochodzą zupełnie do wielu zainteresowanych. (Twierdzę to niezbicie, gdyż podczas mej pracy przy remoncie spotykałem się z tem zjawiskiem nieustannie aż do roku 1928 włącznie); b) miejsca ogłaszanych spędów są zbyt rzadko rozsiane, wskutek czego hodowca, znajdujący się daleko, nie podąża ze swemi końmi na spęd; c) komisje remontowe, przyjeżdżając na spęd, urzędują kilka godzin, odjeżdżając tego samego dnia, wskutek czego zakup odbywa się pospiesznie i nie dałby się uskutecznić przy większym napływie koni z dalszych okolic; d) brak organizacji na spędach, wyrażający się przedewszystkiem w braku krytych pomieszczeń (szop) dla przybywających koni, które przychodzą na spęd w dzień przyjazdu komisji remontowej, po przejściu kilkunastu lub kilkudziesięciu kilometrów, wskutek czego są przemęczone, obłocone, podbite, z oberwanym rogiem kopyta it. p.*); konie w powyższej kondycji przeprowadzane są przed komisją bardzo nieumiejętnie, przez niezręcznych stajennych, prezentują się niekorzystnie i nie wykazują swych rzeczywistych zalet, tak w exterjerze, jak i w ruchu, na co komisje kładą wielką uwagę; f) konie te, nie przyuczone w domu do chodzenia za człowiekiem, nie mające wyrobionego spokojnego stępa i kłusa, nie idą naprzód, drepcą, rzucają się i wogóle robią co mogą, aby uniknąć służby w wojsku. To nieprzygotowanie konia w domu stanowi przynajmniej w 25 procentach powód odrzucenia dobrego konia przez komisję, która wobec takiego zaprezentowania się konia nie jest w możności ocenić jego zalet.

Punkt 3 i 4 łączą się w swych dezyderatach. Dotąd,

Fragment z wyścigu płotowego w Gatwick (Anglja).

po za wojskiem nie mamy normalnego obrotu końmi. Pozostałe po remoncie konie, lub konie wysokiej wartości, nie przedstawiane na remont, tylko w znikomym procencie znajdują bezpośrednich nabywców, a przeważająca ilość ich wykupywana jest przez handlarzy (oczywiście po możliwie niskich, wymęczonych cenach) dla exportu zagranicę.

To zagadnienie rentowności i rozwoju hodowli, wymaga szczęśliwego rozwiązania. Ze swej strony pozwalam sobie wystąpić z projektem, zresztą nie nowym, gdyż szeroko stosowanym zagranicą, a specjalnie w związkach hodowlanych niemieckich, — zorganizowania stowarzyszenia, czy spółdzielni hodowców konia szlachetnego, któreby miało własny punkt sprzedaży swych koni (poza remontem), t. zw. po niemiecku „Verkaufstelle", w jednym lub kilku punktach w Państwie, dokąd odsyłane by były konie przeznaczone na sprzedaż.

Zcentralizowanie sprzedażnego materjału wywołałoby ożywienie handlu wewnętrznego, a zwłaszcza kla-

*) Czy nie byłoby wskazanem urządzać, zamiast dotychczasowych spędów, 2-dniowe targi remontowe w stałych centralnych miejscowościach (po 1 — 2 w każdem województwie), gdzie napływające konie znalazłyby pomieszczenie pod dachem, przez co mogłyby wcześniej przybywać na targi, odpocząć i przyjść do formy, byłyby rejestrowane przez komitet targów, a komisja remontowa, pracując przez 2 dni, znalazłaby w jednym punkcie większą ilość koni, zamiast objeżdżać (często z małym skutkiem) kilka takich miejscowości. Na takim większym targu spodziewany byłby liczniejszy zjazd hodowców, co byłoby też nie bez znaczenia, w kierunku emulacji, wymiany zdań i poglądów, ew. wzajemnego kupna i sprzedaży nieprzyjętych koni etc. Urządzeniem takich targów, ich rozgłoszeniem i propagowaniem zająćby się powinny związki hodowlane, resp. centralne i okręgowe organizacje rolnicze, wyłaniając do tego celu jakiś specjalny komitet, uprzednio się porozumiewający w różnych kwestjach z wydziałem remontu.

czami zarodowemi, których ogromna ilość marnuje się dla hodowli, jako remonty w wojsku. Często się zdarza, że komisja niechętnie bierze dobrą klacz, rozumiejąc szkodę, jaką ponosi hodowla, a mały stosunkowo pożytek, jaki odnosi wojsko (klacze w wojsku, pozbawione swego naturalnego zadania — zostania matkami, w większości źle służą), — jednakże taką klacz kupuje, gdyż właściciel jej zmuszony jest ją sprzedać (patrz Urząd Skarbowy). Jednocześnie inny hodowca, bodaj z tegoż województwa a może i powiatu, poszukuje dobrych klaczy na matki, nie wiedząc o tem, że znalazłby je u dalszego sąsiada. Otóż w takim punkcie centralnym, ta sprawa znalazłaby rozwiązanie w wielu wypadkach, a między innemi, Stowarzyszenie producentów konia mogłoby wejść w porozumienie i bezpośredni kontakt z odbiorcami zagranicznymi, którzy i teraz kupują u nas wielkie ilości koni, lecz za pośrednictwem czynników niepowołanych.

Projekt taki powstał u nas w roku 1914 na posiedzeniu hodowców w C. T. R., w Warszawie pod przewodnictwem prezesa A. Michalskiego, i, jak głosi relacja ówczesnego „Jeźdźca i Myśliwego" (Nr. 6 r. 1914) zreferowany był przez p. Wł. Jelskiego. Projekt zyskał na tem posiedzeniu ogólnie zasadniczą aprobatę, a red. St. Wotowski, pochwalając projekt, zaznaczył, „że powodzenie jego uzależnione będzie od wykonania, a urzeczywistnienie go wpłynie na ożywienie ruchu handlowego. Przy tem powstanie i rozwój takiej organizacji wpłynąłby do pewnego stopnia na uniezależnienie się hodowców od komisyj remontowych".

Zastrzeżenie red. Wotowskiego, co do warunku powodzenia, zależnego od racjonalnie postawionej organizacji jest zupełnie słuszne. Jest w handlu aksjomat: „niema złych interesów, są tylko złe prowadzenia ich". Mając zaś przykłady z zagranicy, sądzę, że możnaby taką rzecz zorganizować także i u nas.

Fragment z steeplechase w Lingfield.

Zdaje mi się, że poglądy moje podzieli wielu pp. hodowców, a w każdym razie pożądana byłaby dyskusja na ten temat na łamach „Jeźdźca i Hodowcy".

Przy dalszym rozwoju takiej instytucji możnaby zorganizować perjodyczne licytacje materjału zarodowego, użytkowego, ujeżdżanie koni wierzchowych, szkołę dla stajennych, szkołę dla podkuwaczy, kursy weterynaryjne i t. p.

Chodowiecki mjr.

Przegląd wyścigów przeszkodowych 1928 r. w Polsce.

Obserwując wyścigi przeszkodowe w Polsce przez ostatnie lata, musimy zanotować w roku 1928 znaczny rozwój tej gałęzi sportu końskiego. Nagrody zostały powiększone, zwiększyła się ich ilość, rozegrano cały szereg poważnie uposażonych wyścigów z przeszkodami. Powiększenie nagród zachęciło sportsmenów do nabywania lepszego materjału końskiego i w tym roku do sportu gentelmańskiego nabyto cały szereg koni klasowych. Nasze tory przeszkodowe naogół także rozwinęły się znacznie, tak pod względem jakości terenu, jak i pod względem

Fatalny upadek w steeplechase w Lingfield (Anglja).

typu przeszkód. Zasługuje na uznanie zmiana jakości przeszkód na wielu naszych torach, niestety nie wszystkich, znikają przeszkody w rodzaju pułapek dla koni, zmniejsza się znacznie ilość twardych przeszkód w rodzaju konkursowych; przeszkody z małemi wyjątkami budowane są fachowo, są to duże steeplowe, zielone przeszkody, podobne do spotykanych zagranicą. Dalszym etapem polepszenia przeszkód będzie sadzenie trwałych żywopłotów, które w najróżniejszych kombinacjach są idealnemi przeszkodami wyścigowemi.

Rozwój naszych torów przeszkodowych nastąpił gwałtownie, przez co wkradł się pewien chaos i brak planowości. Ambicją każdego toru przeszkodowego stało się wybudowanie jaknajwiększych i najgroźniejszych przeszkód. Szczególnie zawzięte pod tym względem są mniejsze, niedawno powstałe tory, które w ten sposób chcą sobie wyrobić rozgłos, podczas kiedy tory poważne, bogate, niepotrzebujące robić sobie reklamy ilością połamanych koni i jeźdźców, pozostały z niewielkiemi przeszkodami.

I tak doszliśmy do tego, że musieliśmy skakać na małych, prowincjonalnych torach w wyścigach z nagrodą 500 złotych, dwa razy poważniejsze i trudniejsze przeszkody niż w Łodzi w wyścigu o 10.000 zł. Na przeważnej ilości torów, na tych samych przeszkodach rozgrywano pozagrupowe, imienne steeple z poważnemi nagrodami i steepelki dla debiutantów o minimalnych nagrodach; w drodze łaski takim debiutantom pozwalano czasem omijać jakąś, jedną przeszkodę. Mógłby ktoś powiedzieć, że steeple powinien biegać tylko dobrze naskakany koń i że takiemu skoczkowi można kazać brać odrazu najpoważniejsze przeszkody, — lecz tak nie jest.

Nasi hodowcy nie mają widocznie dostatecznych środków na to, aby oddać się produkcji mało dotychczas opłacających się steeplerów, dobierając odpowiednio skaczące rody i od wczesnej młodości pomijając karjerę płaską, kształcić młodzież w „springgartenach" na steeplerów. Tak racjonalnie produkują i przygotowują konie przeszkodowe zagranicą, dlatego na czołowem miejscu steeplerów francuskich stoją prawie same konie 4-letnie, które już jako 3 latki brały udział w wyścigach przeszkodowych z łatwemi przeszkodami.

My, jak wspomniałem, tak wychowanych koni nie mamy. Steeplery nasze nie mogą także być odpowiednio naskakane w robocie z braku odpowiednich warunków. Nie mamy ferm stadnych z odpowiednio urządzonemi springgartenami oraz torami roboczemi, przeszkodowemi. Nie ma nawet na wielu torach przeszkodowych torów roboczych przeszkodowych, zastępuje je jakiś rozwalony płotek lub rowek, postawiony na boku, nie podobny wcale do przeszkód w steeplu, skakanych na tym samym torze. Dlatego na naszych torach biegają w steeplach albo nieliczne bardzo, wybitne talenty, albo konie starsze, które nauczyły się skakać w steeplach na małych przeszkodach w latach poprzednich.

Nasz materjał przeciętnie uzdolniony na steeplera, w naszych warunkach możliwie starannie naskakany, nie może sprostać bardzo poważnym przeszkodom, które spotyka zaraz w pierwszym wyścigu i albo narowi się, albo po upadku traci serce, często na całą przyszłą karjerę.

Aby zaradzić tym niedomaganiom byłoby wskazane, żeby na torach, które w swym programie mają wyścigi z przeszkodami, były dwa tory steeplowe, jeden z małemi i łatwemi przeszkodami dla debiutantów i mało jeszcze wprawnych w skakaniu koni, na takim torze rozgrywanoby steeple skromnie uposażone, drugi tor z przeszkodami poważnemi dla wysokich grup i pozagrupowych steeple chasów. Ponieważ nie każde Towarzystwo może sobie pozwolić na koszta urządzenia dwuch torów przeszkodowych, słuszne byłoby, aby te tory, które nie mogą się na to zdobyć, podzielone były przez czynniki miarodajne na kategorje pod względem wielkości i trudności przeszkód. Wtenczas sportsmen, dbały o przyszłą karjerę początkującego stee-

plera, zaczynałby biegać nim na torach łatwiejszych, mając szanse po paru sezonach, nie psując konia, przygotować go do prób czołowych steeplerów. Bardzo rażąco uwidocznił się brak łatwiejszego toru przeszkodowego i znaczne powiększenie przeszkód we Lwowie. Chociaż był to sezon późny, jesienny, jeden tylko 4-latek, wybitnie utalentowany skoczek, Kochany Książe, odważył się jeden raz startować w steeplu. I słusznie, bo z 19 koni, które biegały steeple w tym sezonie we Lwowie, 10 przewróciło się na przeszkodach, chociaż prócz 4-letniego Kochanego Księcia i 5-letniej Czajki, biegały tam tylko stare steeplery i konie konkursowe. PułkownikRómmel, który najlepiej w Polsce orjentuje się w tych sprawach, obejrzawszy przeszkody, nie przywiózł do Lwowa ani Caraiba, ani Signoriny Romanelli, tylko Donese, wybitną skoczkę konkursową.

tynja i Signorina Romanelli. Każde z nich wygrało w wyścigach z przeszkodami około 20.000 zł. i trudno któremuś z nich oddać pierwszeństwo. Najklasowszą wydaje się być zagraniczna Signorina Romanelli (The Story i Warwick), jednak na pierwszem miejscu nie można jej postawić dlatego, że jest nierówna, często odmawia skoku i nigdy przez to nie jest pewna, przytem przegrała jednak w normalnym wyścigu w Wilnie pod dużo lepszym jeźdźcem do Bostona przy równych wagach. Największe zaufanie swoim zdrowiem i charakterem wzbudza na przyszłość zagraniczny Boston (Eider i Wassermaus) i zwycięstwo jego nad Signoriną Romanelli, oraz wygrany w bardzo dobrym czasie W. St. Ch. W. w Poznaniu stawia go choć z niewielką różnicą przed obydwoma klaczami, które zasługują na równą wagę. Jednak wspaniałym stylem skoku Cetynja (Mości Książe i Riga, hod.

MISS MUFFIT ulubiona klacz księcia Walji sprzedana na licytacji w Leicester za 735 gwineji.

Zaznaczyć trzeba, że najniższej grupy steeple rozgrywano na tych samych przeszkodach co i pozagrupowe z pominięciem jedynie jednego zeskoku. W tych warunkach mowy nie ma o zaprawianiu w skakaniu młodych, początkujących steeplerów. Nie jestem zwolennikiem małych przeszkód. W steeplach I grupy i pozagrupowych niech będą jaknajwiększe przeszkody, ale każdy chyba przyzna mi rację, że początkującym steeplerem nie można biegać tego samego steepla, w którym nie wszystkie czołowe steeplery mają odwagę brać udział, a te które się odważyły, prawie wszystkie leżały.

Przechodząc do przeglądu naszych steeplerów 1928 roku, starałem się ułożyć dla nich handicap, który najplastyczniej pozwoli zorjentować się w wartości poszczególnych koni i w ich wzajemnym stosunku. Za normalną wagę przyjąłem dla ogierów i wałachów 74 klg., dla klaczy 72 klg. Brałem pod uwagę tylko te konie, które zajęły choć raz płatne miejsce.

Na czoło naszych koni przeszkodowych w roku zeszłym zdecydowanie wysunęły się: Boston, Cest. Państw.) w przyszłości przy dużych przeszkodach osiągnie napewno przewagę nad trochę rozbitą Signoriną Romanelli. O 1 tylko klg. mniej trzeba ocenić Frasquitę (Balthazar i Galachat, hod. M. Róga). Pierwsze jej wyścigi przeszkodowe, tak jak i cała karjera płaska i płotowa były bardzo słabe. Przegrała zupełnie, debjutując w Piotrkowie na dystansie 3600 mtr. do Tuhaj Beja i Horpyny i na dystansie 2400 mtr. była czwartą za Kochanym Księciem, Dziuchną i Widzowianką. Potem w Łucku wygrywa swobodnie 2 steeple od słabych koni, z których najlepszy był Lapis Lazuri. Przewieziona na drugi koniec Polski, w Poznaniu bije łatwo Gwałta, następnie wygrywa w doskonałym stylu Handicap Wielkopolski pod bardzo dużą jak na czterolatkę wagą 76 klg. na dystansie 6400 mtr. od Caraiba 72 klg., dając mu 8 klg., trzeci Gwałt. Mam wrażenie, że Frasquita w tym roku, jeżeli dobrze przezimuje, będzie bardzo trudna do pobicia, szczególniej na ciężkich torach i dłuższych dystansach. Blisko za Frasquitą postawiłbym Westalkę i Monitora. Westalka (Victor i Freja pół krwi, hod. K. Rojowskiego), biegając zawsze

bardzo szczęśliwie, miała wyraźnego pecha w dużych steeplach. W Piotrkowie, kiedy wygrywała od Cetynji 7 tysięcy St. Ch. Militari, jeździec, wyjeżdżając na prostą, zmylił tor, uniemożliwiając jej w ten sposób pewne zwycięstwo. Drugi raz w takim samym St. Ch. Militari w Poznaniu, w którym startowała z pierwszorzędnemi szansami, jeździec jej, jak sam objaśniał, wadliwie najechał na przeszkodę, przez co klacz silnie potknęła się lądując i jeździec spadł.

Oprócz tych dwuch wyścigów z wypadkami Westalka startowała jeszcze 10 razy, z których 8 wygrała i 2 razy była drugą, raz wczesną wiosną, będąc jeszcze w półkondycji przegrała do Hellade, drugi raz w Piotrkowie przegrała w ciężkiej walce do Tuhaj Beja, któremu dawała 6 klg., biegając w 3 dni po W. St. Ch. Militari. Prócz tych wyścigów wygrała jeszcze bardzo poważne Cross Country w Piotrkowie. Monitor (Morganatic i Glorja, hod. st. Ktery-Szepietów) biegał w wyścigach z przeszkodami tylko 4 razy. Debiutując odrazu w bardzo mocnej kompanji w pozagrupowym St. Ch. w Łodzi, przegrał go w walce do Signoriny Romanelli, bijąc Urwipołcia, Caraiba i Biankę. Potem wygrał grupowy steeple od Herburta, Bianki i Too Gooda. Następnie staje u startu w Wielkim Łódzkim St. Ch. o nagrodę 10.000 zł. na dystansie 4800 mtr., przegrywa ten wyścig do Signoriny Romanelli, bijąc Cetynję, Urwipołcia i Caraiba. Ostatni wyścig przegrywa do Cetynji, bijąc Kochanego Księcia. Monitorowi, o ile ścięgna wytrzymają, trzeba wróżyć b. piękną przyszłość. Na 3 klg. mniej od Westalki i Monitora zasługują: Kasztelan, Gwałt i Bianka. Kasztelan (Alaric Victor i Kaśka, hod. M. Bersona), biegał pracowicie, dużej klasy nigdy nie zdradzał, w 28 roku dobierał sobie słabe kompanje i w tych wygrywał. W. St. Ch. Militari w Tarnowskich Górach wygrał od Blue Montain i zmartwychwstałego, ale nie w dawnej postaci Leonarda. W takim samym wyścigu w Wilnie upadł. W Bydgoszczy wygrał raz od Parklo i Gapeusza, drugi raz od Delegata i Mrokoty. W Grudziądzu raz upadł i raz przegrał do Westalki, poczem w wyścigu płotowym nadwyrężył poważnie ścięgno i na tem karjerę 28 r. zakończył. Gwałt (Bob i Niniche, hod. W. Daszewskiego), wygrał 4 razy: dwa razy w walce o szyję od Bianki, łatwo od Gruli i tak samo od Essauła. Przegrał do Frasquity, bijąc tylko Gapeusza i Buńczuka. Handicap Wielkopolski przegrał do Frasquity i Caraiba. Gwałt w 28 r. biega dużo gorzej, niż w 27 r. zdaje się, że czuje w kościach trochę zaintenzywną eksploatację w wieku 4-letnim. Bianka (Carabas i Bodrog, hod. B. Ziętarskiego), biegała wybitnie nieszczęśliwie, prawdopodobnie przyczyniła się do tego zmiana właściciela, trenera i jeźdźca. Do Gwałta przegrała dwa razy w walce o szyję. W Wielkim Wileńskim St. Ch. błysnęła klasą, przegrywając tylko o nos do Signoriny Romanelli, którą dosiadał nasz najlepszy gentleman rider. W Wielkim Lubelskim St. Ch., gdzie szła z dużemi szansami, rozstała się z jeźdźcem. Wygrała łatwo od Gruli w Przemyślu i od Doneuse we Lwowie, kiedy upadła Cetynja. Pozatem drugiemi nagrodami w steeplach uzbierała poważną sumę 8.130 zł.

2 klg. wyżej wagi normalnej powinny nieść: Herburt, Kochany Książe, Bagnet i Tuhaj Bej. Herburt (Morphy i Fingerhut, hod. M. Jędrzejowicza), miał niektóre dobre wyścigi, skacze słabo, trudno mu przez to wróżyć dużą przyszłość w steeplach. Kochany Książe (King's Idler i Nedjide wys. pół krwi, hod. magr. Wielopolskiego), zdradza wybitne zdolności na klasowego steeplera, skacze doskonale, jeżeli pozbędzie się sztywności w łopatkach, która mu dokucza, można się będzie od niego dużo spodziewać. Tuhaj Bej (Liége i Krosta pół krwi, hod. bar. Kronenberga) biegał dobrze w słabych kompanjach, najlepszy jego wyścig był z Westalką, od której wygrał w walce, mając 6 klg. ulgi wagi. Zważywszy jednak, że na wiosnę 28 r. był reproduktorem w stadzie, w roku przyszłym, o ile to się nie powtórzy, trzeba od niego oczekiwać poprawy. Bagnet (Huszar II i Lola Beeth, hod. Bronikowskich) biegał w przeszkodach tylko jeden raz w Łodzi, wygrywając w walce od Bianki i Gruli. Zaledwie 1 klg. ponad normę można dać doskonałemu hurdleracerowi Too Good'owi (Blue Danube i Karabela, hod. bar. Kronenberga), który z przeszkodami słabo daje sobie radę, wygrał tylko raz od Monte Catini i Erici. Na wagę normalną, to jest: 9 kg. mniej od top wight'u, zasługują: staruszek Caraibe, pracowite: Ułan, Lapis Lazuri, Horodenka, Frania, Bajeczna, niegdyś klasowy Urwipołeć, histeryczka Dola i początkujące skoczki: Hrabianka, Essauł, Czajka, Monte Catini i Erica. Groza i Hellada prawdopodobnie nie ukażą się już na starcie, jeżeliby się jednak to stało, musiałyby też nieść wagę normalną. 2 klg. niżej wagi normalnej przeznaczam: Blue Montaine, Umizgowi, Dziubie, Albie, Horpynie, Parklo, Ekscentrykowi i Gruli. 3 klg. niżej normy powinny nieść silnie nadwerężone: Wojak, Douglas III, Dziuchna, Umykaj Polmoodie i źle skaczący Diomed II. 4 klg. niżej normy: Tradycja, Arkan, Albani i Rakieta. 5 klg. niżej normy: Buńczuk i Agamemnon. 6 klg. niżej normy: Nicanor, Jędza, Ma Coquine, Leonardo, Bojar, Doneuse, Widzowianka, Liberty i Czarowna, 8 kg. niżej normy: Brawo, Mrokota, Delegat, Gapeusz, Mazur, Prędzej Maleńka, Bystrzyca, Xalapa, Aida, Ekspert, Prawnuczka, Mamuszka i Moja Miła. 9 klg. niżej normy: Bandura, Nem Sabat, Neo Filon, Mała Grawoza, Markiz Teobald, Moment, Urodna, Utracjusz, Wiarus, Janusz i Aurelja; 11 klg. niżej normy: Belg. Dragoman i Farys. Jeszcze 22 konie wierzchowe oficerskie były z miejscem w steeplach 28 r., zhandicapować je ze steeplerami nie sposób, bo właściwie z końmi wyścigowymi nie mają prawa biegać, przeznaczam im 16 klg. niżej wagi normalnej z tą myślą, że trudno znaleść lżejszych jeźdźców gentelmenów.

Zdaję sobie dobrze sprawę, że tak ułożonemu handicapowi wielu znawców może dużo zarzucić, tego samego konia można różnie oceniać. Wogóle handicapowanie steeplerów, to jest jak u nas koni gentelmeńskich, jest dużo trudniejsze, niż koni płaskich, znajdujących się w rękach zawodowych trenerów i żokeji. Amatorski trening i takaż jazda może przez jedną zimę, albo parę dni sezonu zmienić konia nie do poznania. Trzeba się liczyć także z tem, że wiele koni średnich, to jest z wagą normalną lub blizką niej, jeżeli dobrze przezimują i odpowiednio będą robione, mogą się znacznie poprawić i w roku bieżącym stanąć na czołowych miejscach naszych steeplerów.

Handicap koni przeszkodowych.

„Top wight" dla ogierów i wałachów 83 kg., dla klaczy 81 klg.

1.	Boston	83 klg.	26.	Monte Catini	74 klg.
2.	Cetynja	80 „	27.	Erica	72 „
3.	Sign. Romanelli	80 „	28.	Groza	72 „
4.	Frasquita	79 „	29.	Hellada	72 „
5.	Westalka	78 „	30.	Blue Montaine	70 „
6.	Monitor	80 „	31.	Umizg	72 „
7.	Gwałt	77 „	32.	Dziuba	70 „
8.	Kasztelan	77 „	33.	Alba	70 „
9.	Bianka	75 „	34.	Horpyna	70 „
10.	Bagnet	76 „	35.	Parklo	70 „
11.	Herburt	76 „	36.	Ekscentryk	72 „
12.	Kochany Xsiąże	76 „	37.	Grula	70 „
13.	Tuhaj Bej	76 „	38.	Wojak	71 „
14.	Too Good	75 „	39.	Dziuchna	69 „
15.	Caraibe	74 „	40.	Duglas III	71 „
16.	Ułan	74 „	41.	Umykaj Polmoodie	69 „
17.	Horodenka	72 „	42.	Diomed II	71 „
18.	Frania	72 „	43.	Tradycja	68 „
19.	Bajeczna	72 „	44.	Arkan	70 „
20.	Lapis Lazuri	74 „	45.	Albani	70 „
21.	Urwipołeć	74 „	46.	Rakieta	68 „
22.	Dola	72 „	47.	Buńczuk	69 „
23.	Hrabianka	72 „	48.	Agamemnon	69 „
24.	Essauł	74 „	49.	Nikanor	68 „
25.	Czajka	72 „	50.	Jędza	66 „
51.	Ma Coquine	66 klg.	80.	Aurelja	63 klg.
52.	Leonardo	68 „	81.	Janusz	65 „
53.	Bojar	68 „	82.	Bela	63 „
54.	Donese	66 „	83.	Dragoman	63 „
55.	Widzowianka	66 „	84.	Farys	63 „
56.	Liberty	66 „	85.	Micado	58 „
57.	Czarowna	66 „	86.	Łakoma	56 „
58.	Brawo	66 „	87.	Łatwy	58 „
59.	Mrokota	66 „	88.	Łoś	58 „
60.	Delegat	66 „	89.	Łuniniec	58 „
61.	Gapeusz	66 „	90	Malina	56 „
62.	Mazur	66 „	91.	Mocny	58 „
63.	Prędzej Maleńka	64 „	92.	Mufti	58 „
64.	Bystrzyca	64 „	93.	Neapol	58 „
65.	Xalapa	64 „	94.	Neron	58 „
66.	Aida	64 „	95.	Nimfa	56 „
67.	Ekspert	66 „	96.	Oberek	58 „
68.	Prawnuczka	64 „	97.	Ognista	56 „
69.	Mamuszka	64 „	98.	Raskal	58 „
70.	Moja Miła	64 „	99.	Zeus	58 „
71.	Bandura	63 „	100.	Czeremis	58 „
72.	Nem Sabat	65 „	101.	Haunar	58 „
73.	Neo Filon	65 „	102.	Bauernbua	58 „
74.	Mała Grawoza	63 „	103.	Bis	58 „
75.	Markiz Teobald	65 „	104.	Huragan	58 „
76.	Moment	65 „	105.	Kaniów	58 „
77.	Urodna	63 „	106.	Leader	58 „
78.	Utracjusz	65 „	107.	Kaktus	58 „
79.	Wiarus	65 „			

Sobjanowice, dn. 15.II.29 r.

Kazimierz Rojowski.

Szlakiem Riwiery.

Prix de Saint - Tropez, Steeple Chase da la Riviera. Cannes, 3 marca.

Sezon w Cannes dobiega kresu, zapisy przeto liczne i publiczność tłumnie odwiedza tor w Mandelieu. Już na godzinę przed rozpoczęciem gonitw długi sznur tramwajów, carów i automobili prywatnych tworzy zwarty łańcuch od Cannes poprzez Bocca, Termes, do samego hipodromu, nie znaczy to wszakże, by cała elita towarzyska Côte d'Azur o sezonie pamiętała; z pośród niej jedynie zapaleni sportsmani są wierni wyścigom i garstka modniś, pragnących swe nowe, modne ponsowe kolory w różnych formach tualet pokazać. Nie bez żalu wspomina o tym zalewie ogólno-społecznym, o utracie dotychczasowego charakteru meetingu w Cannes, tygodnik „Sur la Riviera". Wyraża się on w ten sposób: „Nie widzi się w tłumie parotysięcznym, zapełniającym pesage, więcej, niż kilkanaście eleganckich par i z pięćdziesiątkę szykownych turfmanów. Nie dopisują goście zagraniczni, na trybunach członkowskich przeważnie szczątki zubożałej francuskiej arystokracji. Powodem tego zjawiska jest skład osobowy pesage, niewiele różniący się od tegoż z pelouse. Jakim sposobem „les cartes d'invitations" dostały się w ręce ludzi, których cudzoziemcy ze zdumieniem widzą na wyścigach. Tym systemem pozbawia się wyścigi elegancji, dla spełnienia natomiast programu demokratyzmu".

Biegi z 3 marca odbyły się przy pięknej pogodzie i zapoczątkowały takowe „Prix de Frèjus"—płoty, 15000 fr. 2800 mtr. Z sześciu zapaśników wyróżnił się Solon (Polly's Jack i Sion), ubiegłej niedzieli mający już doskonały wyścig, będąc wtedy trzeci za Brimadon i dobrym Dictateur. Solon prowadził cały dystans i po walce, wysyłany, ale pewnie, zmógł groźnego Ajone, półbrata po ojcu. Trzeci Valette (Equité—Soubrette), cwałujący zrazu w środku pola, po którym spodziewano się lepszej kondycji. Zaganiana Margaret Ogilvy (trzy starty w tygodniu) Leading Lady i Thallône uzupełniali konkurencję.

Prix de Saint-Tropez, Steeple-chase wojskowy, 15.000 fr., 3500 mtr. wzbudzał uwagę z przyczyny, iż był on poniekąd repetycją w miniaturze Prix Carlton. Ostro prowadził Préfet (64 kg. — Chulo — Soumission), naciskany przez jednego z faworytów Clissona (76 kg. — Château Lafite — Capella). Na zakręcie pole się grupuje

i Clisson zyskuje słabą przewagę, w połowie linji moment na froncie Val d'or (66 kg. — Triomphant-Goutte d'or), walka tych dwóch koni, z jakiej owoce wyciąga u samego słupa silny Whist (64 kg.—Nestor III i Quetsche), w Prix Carlton leaderujący dłuższy czas. Tym razem metoda finishowa okazała się lepsza dla syna Nestora, pobił on o szyję Val d'ora, tuż Clison, dalej Pontarmé, Blue Boy i skończony Préfet.

Najładniejszym biegiem dnia i najwartościowszym zarazem był Steeple chase de la Riviera (handicap, — 3900 mtr. — 40.000 fr.). Wszystkie pisma zgodnie twierdziły, że stajnia Guitetta ma ten wyścig „á sa merci", wysyłając dwa dobre konie. T r o c a d e r o (74 kg. — Jaeger i Nivoletta) i C o l o m b o (71 kg. Jus d'orange i Censored), który w Nicei w styczniu w dużym steeplu był blizki trzeci za Lafleurem. Prowadził Trocadero, który doskonale skacze i odsadza się od stawki o 4 — 5 dł., idąc zresztą umiarkowanym tempem. Drugim galopuje, tydzień temu zupełnie pobity (może dla handicapu) Hannibal (60 kg. Sardanapal i Framée), w połowie podpiera syna Jaegera, następnie leaderuje, a Trocadero cofnięty w tył. Hannibal doprowadza prawie do mety, lecz Trocadero łatwo go mija, trzeci Kilfare (69 kg. Clarissimus lub Brûleur i Kitali) blisko Aboul Abbas (67 kg. Cid Campéador i Anouche), dalej, słabo jakoś się zachowujący, Colombo, Le Jas (60 kg. Royal Dream i Arabian Song) oraz beznadziejny Magie Fan (Le Prodige i Marmousette — 60 kg.).

Próby kłusackie, jak zazwyczaj, kończyły dzień. „Critérium des Amateurs" 10.000 fr. — 3450 mtr. wygrał artystycznym, nader efektownym finishem, Le Soupir, po Memnon) od Val Daute (s. Jussego), bijąc już zdawało się zwyciężającego Royala (s. Beaumanoir), który połowę biegu prowadził. W polu ogółem 10 rywali, z nich jeszcze należy wspomnieć o Deérse, wprawdzie forytowanej dystansem, ale mającej pierwszeństwo przez dłuższy czas. Trzy pierwsze konie przyciągnęły jak sprzęgnięte.

Grand Prix de Cannes — 30.000 fr. przedstawiał dla kłusaków kąsek nie do pogardzenia. Po zdjęciu 10 koni walczyło niemniej 20 pretendentów. Dobra klacz Amitié (c. Passeporta) podjęła się leaderowania i dopiero na prostej ustąpiła Kiki (s. Jéra) trzeci Urdase (s. Memnona).

Prix de la Société d'Encouragement — skromniejsza, bo tylko 8 tysięczna, przypadła Adjutant (s. Jussy), (prowadził ciągle); dalej, blizko siebie: Djolof (s. Pro Patria), Bluette II (s. Lachi) i Aourida (c. Kentukcy). Koni razem 14, wycofanych 8.

Tematem sensacji jest zwinięcie stajni przez księcia Walji, jak wiadomo, zamiłowanego jeźdźca. Tłomaczą ten nieoczekiwany krok koniecznością oddania się sprawom państwowym, wobec choroby króla Jerzego.

Na trybunach spotkałem p. Róga, wiernego gościa toru w Cannes. Szczęście mu też sprzyjało, trafił bowiem prócz jednej wszystkie gonitwy. Zbliżający się sezon w Nicei będzie odsłoną, przygrywką klasycznych prób francuskich płaskich. Podobno udział koni zapowiada się znakomicie. Ścigają się już i we Włoszech. O ile natrafię za mym tam pobytem na wyścigi, jak to tam było — opiszę.

Zbigniew Dobiecki.

Nicea, 3.III 1929 r.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Ferdynand Foch Marszałek Francji, Marszałek Polski i Anglji, bohater wszechświatowej wojny, wielki zwycięzki Naczelny Wódz wszystkich sprzymierzonych armji, Członek Honorowy T. Z do H. K. w P., zmarł we środę 20.III b. r. o g. 5 m. 55.**

— **Sejm** dn. 20 b. m. uchwalił w trzeciem czytaniu „Ustawę o opłatach od ogierów nie posiadających świadectw uznania".

— **Posiedzenie Komisji Księgi Stadnej Pełnej Krwi** odbyło się dnia 20-go w Dep. Chowu Koni Ministerstwa Rolnictwa pod przewodnictwem Naczelnika Stadnin Państwowych inż. Jana Grabowskiego.

— **Z toru wyścigowego.** Od 15-go b. m. włącznie z powodu nieodpowiedniego terenu forsowniejsza robota przygotowawcza została przerwana. Konie jednak, zimujące w Warszawie, w początkach sezonu będą zdaje się więcej posunięte w robocie od tych, które zimą pracowały w majątkach swych właścicieli.

— **W Związku Hodowców Lubelskiego Konia Szlachetnego** stanowisko inspektora hodowli, po ustępującym p. J. Wolskim, objął p. Jan Kazimierz Chodowiecki, em. mjr. kawalerji W. P., dotychczasowy inspektor Chowu Koni w Centralnym Związku Kółek Rolniczych.

— **Sprostowania.** W numerze 9 na stronie 105 opuszczono przez pomyłkę w wierszu 17 P o z n a ń, co niniejszem prostujemy.

W numerze 11-tym str. 138, kronika zagraniczna, Anglja, w wiadomości dotyczącej B. C a r s l a k e wydrukowano mylnie „żokej austrjacki"; powinno być oczywiście „ż o k e j a u s t r a l i j s k i".

W numerze 9-tym na str. 113 opuszczono przez pomyłkę w wykazie wieńców złożonych na grobie ś. p. Fryderyka Jurjewicza, wieniec od Pomorskiego T. Z. do H. K.

— **Na międzynarodowe konkursy hippiczne w Nicei,** które mają się odbyć 17-go kwietnia wyjeżdżają pod przewodnictwem pułk. Rómmla renomowani jeźdźcy jak rtm. Królikiewicz, rtm. Szosland, por. Starnawski, por. Rojcewicz, oraz debiutanci por. Korytkowski i por. Kulesza, ogółem 7-miu jeźdźców, którzy zabierają z sobą 16 koni, a mianowicie: Doneuse, Ali, Dream, Gedymin, Mylord, The Hoop, Matador, Redglaedt, Black Boy, Rocombo, Jean, Powder Puff, Ostry, Lezgin, Hannibal i Zefer.

Najżywsze zainteresowanie przedstawia dla nas Wielka Nagroda Miasta Nicei, przywiązany do której puhar przechodni zdobył już dwukrotnie rotm. Królikiewicz, i gdyby po raz trzeci przypadł mu w udziale, cenna i zaszczytna ta nagroda zostałaby własnością polskiego jeździectwa.

— **Rotm. Janusz Płachecki,** główny współwłaściciel stajni 26-go puł. Ul. Wielkopolskich rozszerza swą działalność w kierunku hodowlanym. Oprócz własnej Goldyngi, która obecnie jest źrebną z Vilarsem, w ostatnich dniach nabyta została przez powyższego sportsmana matka stadna Lagyad, źrebna z Sovalem. Lagyad (Bon marché i Lady Olge po Raeburn) urodzona w stadzie bar. Gest. Springera na Węgrzech biegała w ojczyźnie swej doskonale w roku 1913-ym, na 17 startów, zdobyła 7 pierwszych i 2 drugie nagrody, wygrywając ogółem 50.050 kor. austr.

— **Stajnia p. St. Endera** w liczbie 7-miu koni przyszła na tor mokotowski pod opieką W. Raniewicza.

— **W stadzie Jacentów p. A. Olszowskiego** zaszły następujące zmiany: Sprzedano p. Mieczysławowi Rytlowi do Przepiórowa klacz stadną Newę (Gomba, lub Veles i Neheglu) stada p. Wiener v. Welten. Newa w Jacentowie dała kolejno: Va banque, Zośkę, Arankę, Belle Aneri i Czarodzieja.

Do Kozienic wysłano Walkirję, Tilly II-gą, Etrutrię, Irish Dancer, Prim Lass, Bodrog i Torpedę. Trzy z nich odchowane zostaną Villars'em, dwie Mah Jong'iem i dwie Palü.

Ożrebiły się dotąd: Titina (Carabas i Saffi) bliźnięta po Ballyheron, Parodja (Pickwick i Marya Gay) dała klaczkę po Ballyheron, Polmoodie Młoda matka Ułana II-go, Zagadki, i Aksamitnej Polmoodie dała ogierka po Huszar II.

Ze stajni treningowej sprzedano Zagadkę (Huszar II i Polmoodie Młoda) p. W. Verkay'owi. Przychodzą do Warszawy do treningu nabyte w stadzie Golejewko J. hr. Czarneckiego, dwuletnie klaczki: Georgja (Coriolanus i Rosenmaid) i Geneza (Coriolanus i Rosette), które zimowały w Jacentowie.

— **W stadzie Bartoszówka** p. K. Dzierzbickiego urodziły się dotąd następujące źrebięta: ogierek gniady po Villars i Belgja, og. gniady po Villars i Lanoline, og. kaszt. po Schlingel i Emaille, klaczka gniada po Schlingel i Rola, kl. kaszt. po Schlingel i Remiza. Wkrótce oczekiwany jest przychówek po Illuminator i Roli Poli. W r. b. będą pokryte Belgja i Lanoline Villarsem, Dźwina II Palü, Radiation Mah Jong'iem, Roli Poli i Lady Pegöys Illuminatorem, Remiza, Rola, Emaille Schlinglem. Reine Seule Bien Joué.

— **W stadzie Starzawa** p. H. Woźniakowskigo importowana z Anglji cenna matka Javelins Glory urodziła w pierwszych dniach stycznia prześliczną gniadą klaczkę po Palatin'ie, która wkrótce padła. Happy Star dała gn. klaczkę po Palatinie, Delightful Morning kaszt. klaczkę po tymże ogierze. Po Palatinie również urodziły Tihany karą klaczkę, Elida og. gniadego, a Crescentic kl. kasztanowatą.

STAJNIE TRENINGOWE.

Stajnia Jerzego Strużyńskiego por. 14 pułku Ul. Jazłowieckich.
Trenuje jeździec W. Macugowski.

Gonitwy dżentelmeńskie jeździ właściciel.

1. płn. kl. kaszt. Cetynja (Mości Książe i Riga),
2. płn. kl. c.-gn. Kirkes wys. pół krwi (Parachute i Nedjide),
3. 5 l. kl. kaszt. Dalila (Mości Książe i Lexavis),
4. 4 l. kl. kaszt. Dziarska (Witeź i Rola),
5. 4 l. og. c.-gn. Delire (Balthazar i Delightful Morning).

— **Trzecie Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie 1929 r.** Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce ogłosiło już program międzynarodowych i krajowych zawodów konnych w Warszawie, które odbędą się w czerwcu 1929 r. Program obejmuje następujące dni:

Sobota, 1 czerwca 1929 r.

1 a. Konkurs Otwarcia (Konkurs krajowy). Nagroda 2.000 zł. i nagroda honorowa p. Marji Zandbang.

1 b. Konkurs Otwarcia (Konkurs międzynarodowy) imienia Szefa Sztabu Głównego gen. Tadeusza Piskora; nagroda 2.500 zł.

Niedziela, 2 czerwca 1929 r.

2 a. Konkurs ujeżdżania konia (Konkurs krajowy); nagroda 3.000 zł.

Poniedziałek, 3 czerwca 1929 r.

2 b. Konkurs ujeżdżania konia (Konkurs krajowy).

3. Nagroda Łazienkowska (Konkurs międzynarodowy); nagroda 1000 zł.

4. Nagroda Pani Callon (Konkurs międzynarodowy); nagroda 3000 zł. Konkurs wytrzymałości i pewności.

Środa, 5 czerwca 1929 r.

5 a. Konkurs im. Wojewody Władysława Jaroszewicza (Konkurs krajowy); nagroda 3.000 zł. Konkurs szybkości.

5 b. Nagroda im. Fryderyka Jurjewicza (Konkurs międzynarodowy) nagroda 5000 zł. Konkurs szybkości.

6. Nagroda im. Prezesa Towarzystwa ks. Janusza Radziwiłła (Konkurs międzynarodowy); nagroda 5.000 zł. Konkurs potęgi skoku.

Piątek, 7 czerwca 1929 r.

7. Konkurs „Rzeki Wisły" (Konkurs międzynarodowy); Handicap B. Nagroda 1.500 zł.

8 a. Konkurs im. Prezydenta miasta st. Warszawy inż. Zygmunta Słomińskiego (Konkurs krajowy); nagroda 5.000 zł. Handicap A.

8 b. Konkurs „Armji Zagranicznych" im. Ministra Spraw Zagranicznych Augusta Zaleskiego. (Konkurs międzynarodowy); nagroda 7.000 zł. Handicap A.

Sobota, 8 czerwca 1929 r.

9. Konkurs „„Młodego pokolenia" im. pułkownika Juljusza Ulrycha, Dyrektora Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego. (Konkurs krajowy); 4 nagrody honorowe.

10. Nagroda „Armji Polskiej" im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego . (Konkurs międzynarodowy); nagroda 10.000 zł.

11. „Puhar Narodów" im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. (Konkurs międzynarodowy).

12. Konkurs im. św. Jerzego. (Konkurs międzynarodowy); nagroda 2.000 zł.

Poniedziałek, 10 czerwca 1929 r.

13. Hunter Show (pokaz konia myśliwskiego), (Konkurs krajowy); 8 żetonów honorowych.

Wtorek, 11 czerwca 1929 r.

14. Konkurs im. Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego; nagroda 3.000 zł. Konkurs kombinowany.

15 a. „Konkurs Zwycięzców" im. Wysokich Protektorów Zawodów (I serja — Konkurs krajowy); nagrody honorowe.

15 b. „Konkurs Zwycięzców" im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. (II serja — Konkurs międzynarodowy); nagroda honorowa.

Środa, 12 czerwca 1929 r.

16 a. Nagroda pożegnalna im. Polskiego Białego Krzyża. (Konkurs krajowy). Handicap C. Nagroda 2.000 zł.

16 b. Nagroda pożegnalna im. Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. (Konkurs międzynarodowy). Handicap C. Nagroda 3.000 zł.

17. Szampionat konia. Nagroda im. Szefa Departamentu kawalerji pułkownika Zbigniewa Brochwicz-Lewińskiego. (Konkurs krajowy); nagroda 7.000 zł.

Wykaz dalszych składek
na popiersie ś. p. Fryderyka Jurjewicza.

Ks. Stefan Lubomirski	**zł.**	**300**
Stanisław Bronikowski	**„**	**50**
Zygmunt Komecki	**„**	**50**
Wanda Thuguttówna	**zł.**	**10**
Pracownicy St. Państw. w Racocie	**„**	**108**
Prez. K. Żychliński	**„**	**200**
Ryszard Zoppi	**„**	**25**
Marjan Rosochowicz	**„**	**10**
Eugenjusz Severin	**„**	**10**
Stanisław Węglowski	**„**	**10**
Funkcjonarjusze Stadniny Państwowej w Kozienicach	**„**	**115**
Stanisław Janasz	**„**	**100**
E. Land	**„**	**25**
Aleksander hr. Wandalin Mniszech	**„**	**50**
Jan hr. Moszyński	**„**	**50**
Aleksander Olszowski	**„**	**50**
	zł.	**1.163**
W Nr. 11 wykazano	**zł.**	**4.175**
	Razem zł.	**5.338**

Pod Protektoratem Pani Prezydentowej Mościckiej

Główny Stołeczny Komitet Obywatelski pomocy dla powodzian

w skład którego wchodzą

Władze Wojskowe, Administracyjne, Samorządowe, Polski Czerwony Krzyż, oraz Instytucje Społeczne.

O B Y W A T E L E!

Stańmy wszyscy do apelu w obliczu zagrażającej powodzi!

W kraju naszym od początku zimy zapanowały od stu lat niebywałe mrozy i śnieżyce.

Lada chwila wielkie zwały lodowe runą na brzegi Wisły, Bugu, Narwi i innych rzek naszych, podcinając jak kosą domostwa nadbrzeżne, niosąc tysiącom naszych rodaków straszliwe zniszczenie, a nawet śmierć w mroźnej toni rozszalałego żywiołu.

Władze wojskowe, administracyjne i samorządowe naszego miasta czynią wszystko, co jest w ludzkiej mocy, aby, jeśli nie całkowicie zapobiec grożącej katastrofie, to przynajmniej zmniejszyć jej rozmiary.

Z wiarą i ufnością patrzymy na te wysiłki.

Społeczeństwo jednak wobec tej klęski nie może pozostać bezczynne.

Warszawa, stolica naszej Ojczyzny — to serce naszego kraju.

Serce to musi uderzyć, jak wielki dzwon na trwogę!

Niech ton jego spiżowy poruszy wszystkich do głębi.

Niech każdy, mający swój własny, ciepły kąt i zapewnione bezpieczeństwo, pomyśli o tysiącach dzieci, które będą narażone na głód i choroby, o tysiącach rodzin, które utracić mogą całe swoje mienie, dorobek wielu lat ciężkiej pracy.

Sumienie, wstrząśnięte niedolą, musi każdemu podyktować czyn i nakaz niesienia ulgi nieszczęśliwym.

Organizacje społeczne w stolicy już są zmobilizowane.

Do pomocy muszą również stanąć wszyscy obywatele naszego miasta.

Niech każdy, w czyjem sercu nie wygasło uczucie miłości bliźniego, stanie do apelu.

Potrzeba zapasów żywności, odzieży, środków lekarskich i opatrunkowych!

Potrzeba funduszów, które dadzą możność zorganizowania materjalnej pomocy dla powodzian!

Mieszkańcy stolicy, dając tylekroć dowody swej ofiarności, i tym razem napewno spełnią swój obowiązek społeczny!

Zapasy żywności należy składać w Sekcji Żywnościowej, Kredytowa Nr. 16, (tel. 38-58).

Ofiary pieniężne wpłacać należy do wszystkich redakcyj pism codziennych, oraz do P. K. O. na konto czek. 15.777.

Stołeczny Komitet Obywateli Pomocy dla Powodzian.

Zestawienie głównych wygranych w wyścigach dwulatków 1928 roku na torach w Anglji.

Miejscowość	Data	Nagroda	Dyst.	Wys. nagrody Ł	Zwycięzca	Pochodzenie	Żokiej	II-gi koń	III-ci koń	Czas	Ilość uczestników	Orzeczenie sędziego
Sandown P.	27/4	Stud Produce Stakes	1000	2.261	**Organic**	Stratford—Organa	H. Beasley	Ellanvale	Forage	0 : 59 2/5	17	łeb—2 dł.
Ascot	19/6	Coventry Stakes	1000	2.250	**Reflector**	Galloper Light—Double Back	R. Perryman	La Fayette	Black Ensign	1 : 05 3/5	14	1—1 dł.
„	19/6	Queen Mary Stakes	1000	3.270	**Arabella**	Buchan—Polly Flinders	C. Smirke	Necklace	Marsh Maiden	1 : 04	25	2—1 dł.
„	20/6	Chesham Stakes	1000	2.125	**Costaki Pasha**	Gainsborough—Cos	M. Beary	Empire Builder	og. po Ayn Hali	1 : 04 1/5	16	5—łeb
„	21/6	New Stakes	1000	2.770	**Mr. Jinks**	Tetratema—False Piety	H. Beasley	Cragadour	Knight Error	1 : 04 1/5	18	2—łeb
„	22/6	Windsor Castle St.	1000	2.195	**Reedsmouth**	Somme Kiss—Down Stream	H. Beasley	Nijinski	Golden Silence	1 : 04 4/5	13	szyja-1 1/2 d.
Newmarket	3/7	July Stakes	1100	1.670	**Mr. Jinks**	Tetratema—False Piety	H. Beasley	Reflector	Midlothian	1 : 08	5	1/2—6 dł.
„	19/7	Chesterfield Stakes	1000	1.050	**Reedsmouth**	Somme Kiss—Down Stream	H. Beasley	The Scribbler	Orcella	1 : 03	3	2—łeb
Sandown P.	20/7	National Breeders Produce St.	1000	7.102	**Tiffin**	Tetratema—Dawn wind	G. Richards	Mr. Jinks	og. po Waiontha	1 : 02 3/5	13	2—1/2 dł.
Liverpool	26/7	Lancashire Breeders Produce St.	1000	3.518	**Fuzzy Wuzzy**	Black Jester—Sweet Bird	F. Fox	The Girl Friend	Tres Bonne	1 : 02 3/5	10	3—5/4 dł.
Goodwood	31/7	Ham Produce St.	1200	2.871	**Tiffin**	Tetratema—Dawn wind	G. Richards	Bulwark	Brienz	1 : 13 3/5	6	4—łeb
„	31/7	Richmond Stakes	1200	1.225	og. po **Reef**	Chaucer	B. Carslake	Buland Bala	Aristotle	1 : 15 1/5	7	łeb—3 dł.
„	1/8	Lavant Stakes	1000	1.610	**Mr. Jinks**	Tetratema—False Piety	H. Beasley	Torbuie	40 Winks	1 : 00 3/5	7	łeb—5 dł.
„	2/8	Prince of Wales St.	1200	3.000	**Le Voleur**	Gainsborough—Voleuse	M. Beary	Engelberg	Hunters Morn	1 : 15	6	łeb—2 dł.
„	2/8	Rous Memorial St.	1200	1.610	**Artists Proof**	Gainsboroug—Clear Evidence	S. Richards	Empire Builder	Middle East	1 : 14	7	1/2—1 1/2 dł.
„	3/8	Molecomb St.	1200	1.450	**Belle Mere**	Son in Law—Cinna	J. Lach	Lambin	Osiris	1 : 13 1/5	6	1/2—2 dł.
„	30/8	Gimcrack Stakes	1200	1.507	**The Black Abbot**	Abbots Trace—Lady Juror	G. Richards	Roigrey	Buland Bala	1 : 15 3/5	10	1 1/2—2 dł.
Derby	4/9	Champion Breeders Foal Plate	1000	1.038	**Sister Anne**	Son in Law—Dutch Mary	C. Smirke	Cavendo	Glastonbury	1 : 01 1/5	13	1/2—3/4 dł.
Doncaster	11/9	Champagne Stakes	1200	2.995	**Arabella**	Buchan—Polly Flinders	J. Childs	Reedsmouth	The Black Abbot	1 : 12 2/5	10	łeb—łeb
„	12/9	Tattersall Sale St.	1400	1.250	**Buland Bala**	Blandford—Saffian	M. Beary	Sir Cosmo	P. D. Q.	1 : 25	16	łeb—3 dł.
Newmarket	2/10	Buckenham Stakes	1100	1.800	**Reflector**	Galloper Light—Double Back	R. Perryman	Mr. Jinks	40 Winks		3	3/4—4 dł.
„	3/10	Hopeful Stakes	1000	1.165	**Costaki Pasha**	Gainsborough—Cos	M. Beary	Inchmarlo	Winter Queen	1 : 01 3/5	5	1/2—2 dł.
„	3/10	Boscawen Stakes	1100	1.300	**Brienz**	Blink—Blue Lake	R. Jones	Rampart	Scroll		8	łeb—3 dł.
„	5/10	Rous Memorial St.	1000	1.050	**Fuzzy Wuzzy**	Black Jester—Sweet Bird	B. Carslake	Torbuie	Jonahs Trace	1 : 03	6	1 1/2-1 1/2 dł.
Kempton P.	12/10	Imperial Produce St.	1200	4.122	**Arabella**	Buchan—Polly Flinders	J. Childs	Cavendo	Ellenborough	1 : 13 4/5	11	szyja—łeb
Newmarket	16/10	Clearwell Stakes	1100	1.012	**Trincomalee**	Tetratema—Dinner	H. Jellis	Daumont	Sister Anne		9	1 1/2—szyja
„	17/10	Cheveley Park Stakes	1200	1.780	**Tiffin**	Tetratema—Dawn wind	G. Richards	Torbuie	Premiere Danseuse	1 : 13 1/5	8	2—6 dł.
„	18/10	Middle Park Stakes	1200	3.610	**Costaki Pasha**	Gainsborough—Cos	M. Beary	Grand Terrace	Brienz	1 : 16 1/5	13	1 1/2—1/2 dł.
„	19/10	Prendergast Stakes	1000	1.250	**Mr. Jinks**	Tetratema—False Piety	H. Beasley	Greenery	Le Phare	1 : 01 1/5	6	3—1 1/2 dł.
„	1/11	Dewhurst Stakes	1400	1.590	**Brienz**	Blink—Blue Lake	R. Jones	og. po Reef	Barbizon	1 : 28 1/5	10	1/2—2 dł.
Liverpool	9/11	Liverpool Autumn Foal Stakes	1000	1.292	**Sargo**	Rochester—Merry Orb	J. Dines	Le Phare	og. po Golden Horp		7	2—4 dł.
Hurst Park	17/11	Hurst Park Great T. Y. O. St.	1200	1.600	**Mr. Jinks**	Tetratema—False Piety	H. Beasley	Welcome Gift	Bosworth	1 : 17 4/5	5	1—3 dł.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Olbrzymi rozwój** angielskiej hodowli pełnej krwi ilustrują najlepiej cyfry zawarte w czwartym suplemencie XXV tomu General Stud Booku z 1927 roku. Dodatek ten wykazuje 6668 klaczy, z czego 6027 po ogierach pełnej krwi, 36 po ogierach arabskich, 44 po hunterach. Reproduktorów użyto 570, z tej liczby 232 w Irlandji, 10 we Francji i jednego w Ameryce.

— **W Liverpool Grand National** (22 b. m.) zachowało po ostatnich skreśleniach prawo udziału w wyścigu jeszcze 84 koni. Ostatnia lista notowań przedstawia się następująco:

10:1	Easter Hero	31:1	The Coyote
14:1	Billy Barton	33:1	Ardeen
14:1	Grakle	33:1	Beech Martin
14:1	Great Span	33:1	Duke of Florence
14:1	Master Billie	33:1	Harewood
20:1	Brights Boy	33:1	Mount Etna
20:1	Lloydie	33:1	Shuan Goilin
22:1	Skrun Prince	33:1	Uncle Ben
25:1	Carfax	33:1	Tipperary Tim
25:1	Trump Card	40:1	i więcej inne konie
25:1	Lordi		

— **Lord Glanely** posiada w Anglji najliczniejszą stajnię wyścigową; stajnia jest treningowa składa się z 65 koni, wśród których jest 30 dwulatków. Posiada on prócz tego stale we Francji mniejszą stajnię.

— **Derby angielskie**, Epsom 5 czerwca.

8:1	Costaki Pasha	25:1	Buland Bala
8:1	Gay Day	25:1	Cuttlefish
8:1	Mr. Jinks	25:1	Ellenborough
14:1	Brienz	25:1	La Fayette
14:1	Reedsmouth	25:1	Murphy
14:1	The Black Abbot	33:1	Artist's Proof
14:1	Cragadour	33:1	Empire Builder
16:1	Grand Terrace	33:1	Inchmarlo
16:1	Rattlin the Reefer	33:1	Robbie Burns
16:1	Reflector	40:1	Kopi
20:1	Bosworth	50:1	Bulwark
20:1	Roigrey	50:1	Engelbert
20:1	Cavendo	50:1	Hunters Moon

— **Niezmiernie ważne** znaczenie gospodarcze hodowli angielskiej ilustruje dobitnie sumaryczne zestawienie wyników licytacji roczniaków w roku ubiegłym, które na podstawie berlińskiego „Sport Welt" podajemy.

W ubiegłym roku sprzedano w Anglji na publicznych licytacjach:

	Ilość sprz. koni	Uzysk. kwota gwineji	Przeciętnie gwineji
Ogierów	426	363.814	854
Klaczy	340	287.548	845½
Wałachów	14	2.570	183½
Razem:	780	653.932	838

Są to cyfry rzeczywiście imponujące. Rok 1928 był w Anglji rokiem rekordowym. Dla porównania podajemy odpowiednie daty z lat poprzednich.

Rok	Ilość sprzedanych koni	Uzyskana kwota gwineji	Przeciętnie gwineji
1919	623	431.590	692½
1920	709	516.916	729
1921	679	355.549	523½
1922	722	367.470	509
1923	744	369.831	497
1924	712	470.249	660½
1925	731	564.259	771½
1926	748	545.016	728½
1927	753	516.578	686

Zestawienie kwot uzyskanych za potomstwo poszczególnych reproduktorów daje następujący obraz:

	Ilość sprzedanych koni	Przeciętnie gwineji
Phalaris	10	4.920
Manna	2	4.250
Gainsborogh	13	3.473
Buchan	9	3.055
Hurry On	12	2.940
Gay Crusader	16	2.714

FRANCJA.

— **Sezon wyścigów płaskich** rozpoczął się w Paryżu dnia 15 b. m. na torze wyścigowym w Maisons Laffitte. Głównym wyścigiem dnia był:

Premier Handicap Optional 30.000 fr. 1.600 (trzylatki).

1. The Arrow, kl. (Le Traquet — Cuckmore Lass) O. Homberg 54, ż. G. Duforez.

2. Les Champlevois, og. (po Le Grand Pressigny) Gust. Beauvois 51, ż. H. Semblat.

3. Faraday, og. (po Cannobie) P. Wertheim 52, ż. A. Rabbe, b. m. Mastaba, Le Yacht, Lily's Legend, Fleetness, Rodrigue, Cassette, Sir Leu, Golden Fleet, Neva. Wygrane o 2½—3—3 dł. Czas: 1:51. Tot.: 81, 21, 16, 21:10.

— **Saint Cloud**, 16 marca.

Prix la Camargo, 50.000 fr. — 1.500 m. dla 3 l. klaczy.

1. Circacienne (Sardanapale — Etruria) Mad. S. Fockenberghe 56, ż. F. Herve.

2. Ninive (po Radames) Fr. Lieux 56, ż. L. Toche.

3. Ordesa (po Souviens Toi) Fr. Lieux 56, ż. D. Jaffeux, b. m. Sediranda, Walentia, Diplomée, Bassora, Carisca, Lanterne.

Wygrane o 1½ dł.—3—łeb. Czas: 1:45. Tot.: 40, 18, 33, 45:10.

Prix Omnium II, 50.000 fr. — 1600 mtr. dla 3 l. ogierów.

1. Vatout (Prince Chimay — Vasthi) E. Heliopolos 56, ż. F. Rochetti.

2. Rosario II (po Collaborator) P. Chamon 56, ż. F. Herve.

3. Cardenio (po Setauket) J. Houget 56, ż. H. Pantall b. m. Les Champlevois, Khyber, Aragon.

Wygrane o ¾—1—1½ dł. Czas: 1:51. Tot.: 44, 25, 24:10.

WĘGRY.

— **Australijska startmaszyna** będzie już w roku bieżącym zaprowadzona na torach węgierskich.

— **Meeting otwarcia w Budapeszcie,** trwający od 31 marca do 28 kwietnia (10 dni wyścigowych), został wyposażony kwotą 257.000 pengö.

NIEMCY.

— **W stadzie Schlenderhan** bar. S. A. v. Oppenheima urodziła się 2 b. m. rodzona siostra derbisty Mah Jonga (czołowego reproduktora w Kozienicach) klaczka kaszt. po Prunus — Maja, a 10 b. m. rodzona siostra Oleandra, klaczka gn. po Prunus — Orchidée II.

CZECHOSŁOWACJA.

— **Sezon tegoroczny** w Czechosłowacji, rozpoczynający się 31 b. m. obejmuje 44 dni wyścigowe, a na nagrody przeznaczono kwotę około 4.000.000 k. czeskich.

— **Ilość koni** znajdujących się w treningu w Czechosłowacji wynosi 111; z liczby tej jest 13 dwulatków, 30 trzylatków i 20 czterolatków.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Auteuil, 17 marca.**

Prix Finot 100.000 fr. Steeplechase 3.500 m dla 4 letnich koni.

1. Dark Delegate og. (Dark Legend — Mrs. Delegate) R. de Rivaud 60, ż. M. Frühinsholtz.

2. Allobroge og. (po Eugene de Savoie) J. Tissot 65½, ż. M. Bonaventure.

3. Sericourt og. (po Yverdon) M. Dufour 60, ż. H. Howes, b. m. Baurg Denis, Esclarye, Arlequin, La Baule II, Cocardasse, Dragueur, Leading Lady, Nanni, Ravetan, Saint Germain.

Wygrane o ½ dł.—krótki łeb—3 dł. Czas: 4:35,2. Tot.: 203, 53, 18, 53:10.

Prix Murat, 100.000 fr. Steeplechase 4500 m.

1. Telegram 6 l. wał. (Le Grand Pressigny — Telesia) E. Marchand 74 ż. F. Gaudinet.

2. Xavier de Savoie 4 l. og. (po Eugene de Savoie) F. Chipault 62, ż. J. Luc.

3. Le Fils de la Lune 6 l. og. (po Ex Voto) Mad. Fockenberghe 68, ż. P. Rioflo, b. m. Asphodele, Jus de Groseille, Idolo di Savoia, Valdubar, Brigueil, Le Hic.

Wygrane o 8 dł.—5—8 dł. Czas 6 : 12,6.

Tot.: 57, 19, 29, 17 : 10.

Nicea, 17 marca.

Grand Prix du Conseil General 100.000 fr. 2000 m.

1. Effulgent 3 l. og. (Clarissimus — Liseuse) J. E. Widener 57, ż. Mac Gee.

2. Sea Rover 3 l. og. (po Oreste II) G. L. de Mola 51, z. C. Herbert.

3. Hightide 3 l. og. (po Kircubbin) Edw. Esmond 51, ż. G. Garner, b. m. Seneque, Roi du Midi, La Biche III.

Wygrane o szyję — łeb — 3 dł. Czas nie mierzony. Tot.: 46, 26, 30:10.

— **Saint Cloud,** 18 marca.

Deuxieme Handicap Optional 25.000 fr. — 1.000 m

1. Rosario II 3 l. og. (Collaborator — La Rose) P. Chamon 54½, ż. F. Herve.

2. Passionement 3 l. og. (po Château Lafitte) R. Max Dearby 54, ż. R. Kaiser.

3. Mecano 3 l. og. (po Radames) Jean Beurrier 47, ż. A. Dupuit, b. m. Walencia, Consomme en Tasse, Etival, Castlebar, Claude de France, Consultation, Jana.

Wygrane o 1½ dł.—1—łeb. Czas: 1:51. Tot.: 25, 12, 16, 54:10.

— **Lincoln,** 20 marca.

Lincolnshire Hanicap 1.670 Ł — 1600 mtr.

1. Elton 4 l. og. (Essexford — Twincat) Mr. R. W. Foster, 45, ż. K. Robertson.

2. Athford 4 l. og. (po Blandford), Mr. W. Barnett, 46½, ż. L. Cordell.

3. Miscou 4 l. wał. (po Hainault) lorda Beaverbrook, 43, ż. A. Wragg.

35 koni biegało, wygrane o krótki łeb—1—½ dł.

Zakłady: 100:1, 33:1, 100:8.

Bliższe szczegóły w następnym numerze.

OGŁOSZENIA.

SPRZEDAJE SIĘ

KLACZ

pełnej krwi (na matkę) **Brown Princess** po Brown Princ'u i Heroine

OGIEREK

dwulatek **Brown** po Paracle'cie i po Brown Princess.

Helena Hallenburg Haller .·. .·. .·. .·. .·. Mianocice p. Książ Wielki, z. Kielecka.

Klacz pełnej krwi BANDURA po Masodic i Bangle

urodzona 1915 roku w Rosji, do sprzedania za **3.000 zł.** lub do zamiany na konia nadającego się pod siodło oficerskie (może być arab).

Wiadomości szczegółowe można zasięgnąć u właściciela por. Aleksandrowicza — Nowa Wilejka 13 pułk Ułanów lub w Warszawie u por. Kamionko ul. Mochnackiego 4 m. 37.

KAŻDY HODOWCA

znajdzie dla siebie interesującą książkę w jedynej w Polsce specjalnej

KSIĘGARNI ROLNICZEJ

TOW. OŚWIATY ROLNICZEJ

Warszawa, Nowy-Świat 35

Która: 1) posiada największy wybór wszelkiego rodzaju wydawnictw z dziedziny hodowli zwierząt i drobiu rolnictwa, ogrodnictwa i t. p, 2) uskutecznia wysyłkę książek na prowincję na zamówienie listowne, 3) wysyła katalogi i udziela wszelkich informacji bezpłatnie oraz poleca uwadze hodowców następujące książki:

Prawocheński R. prof. **Hodowla koni** (w 2 tom) **zł. 13.50.** Prawocheński R. prof. **Hodowla świń** (w 2 tom) **zł. 18. —.** Hausson Nils **Żywienie zwierząd domowych zł. 9.50.** Trybulski M. **Kury (rasy, wychów i użytkowanie) zł. 13.—** Trybulski M **Psy (rasy, wychów, użytkow. i leczenie) zł. 11.—.** Rostafiński J. prof. **Owce (pokroj i rasy) zł. 2.40.** Gordziałkowski J. prof. **Istota cho ób zakaźnych zwierząt domowych i ich zwalczanie zł. 2.—.** Lille O. prof. **Położnictwo weterynaryjne zł. 3.80.** Domański L. prof. **Poradnik weterynaryjny zł 8.50 i Co robić w wypadkach choroby zwierząt i drobiu zł. —.95.** Kwasieborski M. inż. **Chów bydła** Wyd III-cie (w druku)

Wysyłka katalogów oraz okazowych egzemplarzy miesięcznika bibljograficznego **„Piśmiennictwo Rolnicze"** na każde żądanie — bezpłatnie.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 z ., ⅛ strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 27 marca 1929 r.** **Nr. 13**

TREŚĆ Nr. 13: Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą, Francja. Dwuletnie ogiery. (Ciąg dalszy), Janusz Włodzimirski. — O związku klasy wyścigowej i klasy hodowlanej klaczy pełnej krwi, Henryk Woźniakowski. — Szlakiem Włoch, Zbigniew Dobiecki. — Kronika krajowa i zagraniczna.

PAPYRUS og. c. gn. ur. w 1920 r. (Tracery — Miss Matty po Marcovil) wybitny reproduktor angielski (vide str. 164).

Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą.

FRANCJA. Dwuletnie ogiery.

(Ciąg dalszy).

Do pierwszej klasy, ale już z pewnem zastrzeżeniem zaliczyć można og. kaszt. M y s a r c h (Monarch—Mysinale), własność markiza de Llano, trener Ch. Cunnington. Mysarch, debiutując w lipcu w Le Tremblay, wygrywa Prix Gallinule (15.000 fr. — 1000 mtr.) łeb w łeb z Florio, bijąc Verdiego. Następnie po dłuższej pauzie, nie będąc w kondycji, zajmuje z końcem września w Maisons—Laffitte w mniejszym wyścigu szóste miejsce pośród 17 koni. 6-go października wygrywa w Longchamp Prix de Nexon (15.000 fr.—1000 mtr.), bijąc łatwo A la Violette, Hightide i Le Chevron. 22-go października wygrywa w Saint Cloud Prix Cadet Roussel (15.000 fr. — 1600 mtr.), bijąc cantrem Clarawood i Telles. Przy swym ostatnim starcie 10 listopada zajmuje w Prix Thomas Bryon trzecie miejsce za łatwo zwyciężającym Meeting i Controverse przed Grockiem. Cedował wprawdzie Meetingowi 4 funty, lecz nie miał żadnych szans wobec znakomitego syna Ksara. Podług tej formy stoi właściwie Mysarch na granicy pierwszej i drugiej klasy. Ojciec jego, Monarch, zwycięzca w Anglji m. inn. Middle Park Plate, Rous Memorial Stakes i Saint George Stakes, zarekomendował się bardzo dobrze swym pierwszym przychówkiem we Francji, do którego należą również Roi du Maquis, Controverse i Mandragore II. Matka Mysinale nie dała dotychczas nic poważniejszego (Mycale i Mymizal).

MYSARCH og. kaszt. ur. w 1926 r. u Mons. C. de Catheu.	Monarch 1	Tracery 19	Rock Sand 4	Sainfoin	2
				Roquebrune	4
			Topiary	Orme	11
				Plaisanterie	19
		Teofani	Black Duck 5	Galopin	3
				Call Duck	5
			Cigarette	Marco	3
				Dame Heron	1
	Mysinale	Arc de Triomphe 3	Gallinule 19	Isonomy	19
				Moorhen	19
			La Fleche	St. Simon	11
				Quiver	3
		Mysine	Ossian 14	Le Sagittaire	20
				Gretna Green	14
			Bacchante	Cyllene	9
				Lady Delamere	4

Późną jesienią poprawił się znacznie og. gn. D i c t a t e u r X (Serment d'Amour—Sainte Gemme), właściciel J. Henriot, trener N. Sgitcovich, a więc należy do bardzo małej stajni. Trzy pierwsze wyścigi ogiera tego nie były bardzo zachęcające. Debiutując, zajmuje w Prix de Sablonville (25.000 fr. — 1000 mtr.) dobre czwarte miejsce za Madre, Argonaute i Elsa de Brabant, ale dwa następne wyścigi kończy bez miejsca. W Prix du Connetable w Longchamp zajmuje następnie trzecie miejsce za Mandragore II i Le Chevron, a 25 października wygrywa w Longchamp Prix de Condé (33.400 fr. — 2000 mtr.), bijąc po walce znakomitych Queskella i Cordial; w pobitem polu m. in. Verdi. Zwycięstwo to wysunęło Dictateur'a X zaraz między najlepsze ogiery trzyletnie; ponieważ Queskella uprzednio w dniu Grand Criterium wygrała w wielkim stylu cenny Prix de la Fourriere (1.600 mtr.) i to prawie w tym samym czasie co Amorina Grand Criterium, należy to zwycięstwo Dictateura X wysoko ocenić. Stawiany przeciwko niemu głównie zarzut, to ta okoliczność, że ojciec jego Serment d'Amour, który w Anglji na 10 startów wygrał jedynie w wieku lat czterech handicap wartości 411 Ł, w hodowli dotychczas jeszcze się szczególniej nie odznaczył; najlepsze dotychczasowe produkty jego to Jane Grey i Cornwallis, tudzież dobry flyer Yarmouth i obecnie Dictateur X. Lepsza jest natomiast linja matki Sainte Gemme, hodowli również Mons. Henriota. Dwulatką wygrała wyścig na dystansie 2000 mtr. W wieku lat trzech wygrała m. inn. Derby d'Ostende i zajęła drugie miejsce w Prix Vermeille za Moia, zwyciężczynią Prix de Diane. Cechowała ją duża wytrzymałość i odziedziczył ją prawdopodobnie po niej Dictateur X. Przed nim nie dała zresztą w stadzie nic szczególniejszego. Dictateur X jest ogierem dobrej średniej miary, mało szlachetny, zato jędrny i typowo wyścigowy.

DICTATEUR X og. gn. ur. w 1926 r. u Mons. J. Henriot'a.	Serment d'Amour 2	The Tetrarch 2	Roi Herode 1	Le Samaritain	2
				Roxelane	1
			Vahren	Bona Vista	4
				Castania	2
		Fragonarda	Isinglass 3	Isonomy	19
				Deadlock	3
			Flirtation	Royal Hampton	11
				Charm	2
	Ste Gemme	Veronese 20	Donovan 7	Galopin	3
				Mowerina	7
			Maize	Hampton	10
				Palmflower	20
		L'Halys	Tristan 10	Hermit	5
				Thrift	10
			Hortense II	Mortemer	1
				Honora	2

Na bardzo dobre ogólne performance może się powołać og. kaszt. C o r d i a l (Sourbier—Consolation), właściciel Comte de Rivaud, trener L. Robert. Ogiera tego zaliczyć należy do najlepszej klasy. Zmarły Cte de Rivaud nabył go roczniakiem na licytacjach w Deauville za 132.000 fr. Cordial biegał 9 razy, wygrywając 3 wyścigi.

Po wielce obiecującym debiucie przegrywa w czerwcu w Le Tremblay Prix Launay (10.000 fr. — 1000 mtr.) po walce do Grock'a. W Deauville zajmuje następnie w mniejszym wyścigu trzecie miejsce za Roi du Maquis i Koenigsmark II i wygrywa na tym samym torze Prix de Cabourg (15.000 fr. — 1200 mtr.), bijąc łatwo Le Chatelet i Gardenio; następne zwycięstwo to Prix de la Plage (25.000 fr. — 1400 mtr.) w którym bije bardzo łatwo znakomitego Gay Lord'a, Netherby i Roi du Maquis. W Clairefontaine biega w Criterium du Calvados nieszczególnie i kończy również bez powodzenia w Criterium de Maisons Laffitte. Późną jesienią powraca do kondycji. Z końcem października zajmuje trzecie miejsce w Prix de Condé (30.000 fr. — 2000 mtr.) za Dictateur X i Queskella i wygrywa w końcu 3 listopada w Saint Cloud Criterium de Saint Cloud (68.600 fr. — 2000 mtr.), bijąc po zaciętej walce klacz Kantara; dalsze miejsca zajęły m. inn. Arbaletrier, Lariska i Roi du Maquis, który okulał. W roku obecnym, trzylatkiem będąc, 19 marca wygrał w Maisons—Laffitte pierwszy klasyczny wyścig trzylatków Prix Delatre (40.000 fr. — 2000 mtr.), bijąc wstrzymywany o 1½ dł. w 2:17, Innoxa, Tuvari, Faraday'a i Heraklesa, (vide kronika zagraniczna str. 164). Zdaje się, że Cordial będzie, podobnie jak większość produktów jego ojca, wybitnym stayerem. Ojciec jego, Sourbier, jest derbistą francuskim 1920 roku; matka, Consolation, dała już w Chicaneau pożytecznego konia. Sądzą ogólnie, że Cordial odegra w klasycznych gonitwach, o dłuższych zwłaszcza dystansach bardzo zaszczytną rolę.

CORDIAL og. kaszt. ur. w 1926 r. u Mons. R. Palyart.	Sourbier 19	Gorgos 19	Ladas 1	Hampton	10
				Illuminata	1
			The Gargon	St. Simon	11
				Andromeda	19
		Sapientia	Saint Damien 9	St. Simon	11
				Distant Shore	9
			Sagesse	Wisdom	7
				Inez	19
	Consolation	Blarney 0 (U. S. A.)	Irish Lad 0 (U. S. A.)	Candlemas	22
				Arrowgrass	0
			Armenia	Meddler	1
				Urania	0
		Constance	Velasquez 4	Donovan	7
				Vista	4
			Console	Bend'Or	1
				Grace Conroy	3

Na równi mniejwięcej z Cordial'em należałoby według okazanej ubiegłego roku formy ogólnej postawić og. kaszt. Grock (Joyeux Drille — Green Fly), właściciel Mons. G. Wildenstein, trener R. Filippi. Grock biegał 9 razy i wygrał trzy wyścigi. Po drugim swym występie, pobił 13 czerwca Cordiala o ½ dł. W Deauville wygrał Prix de la Touques (25.000 fr. — 1200 mtr.), bijąc łatwo klacz średniej klasy, Maillane, w Prix Morny atoli, który wygrała Necklace, zawiódł. W Prix Saint Roman (30.000 fr. — 1800 mtr.) pobił bardzo łatwo dobre klacze Lariska i Kantara (towarzyszka stajni). W Grand Criterium, zamknięty w finishu kończy bez miejsca. W Prix Thomas Bryon (104.500 fr. — 1500 mtr.) zajmuje czwarte miejsce za łatwo zwyciężającym Meeting'iem, Controverse i Mysarch'em. Nie należy już zatem ogierek ten do elity rocznika, zdaje się jednak być stayerem najlepszej drugiej klasy. Ojciec jego Joyeux Drille był dobrym koniem i wygrał m. innemi: Prix Hocquart i Prix Lupin. Matka Green Fly, z Anglji importowana, dała dotychczas trzy klacze: Guinea, Griselda

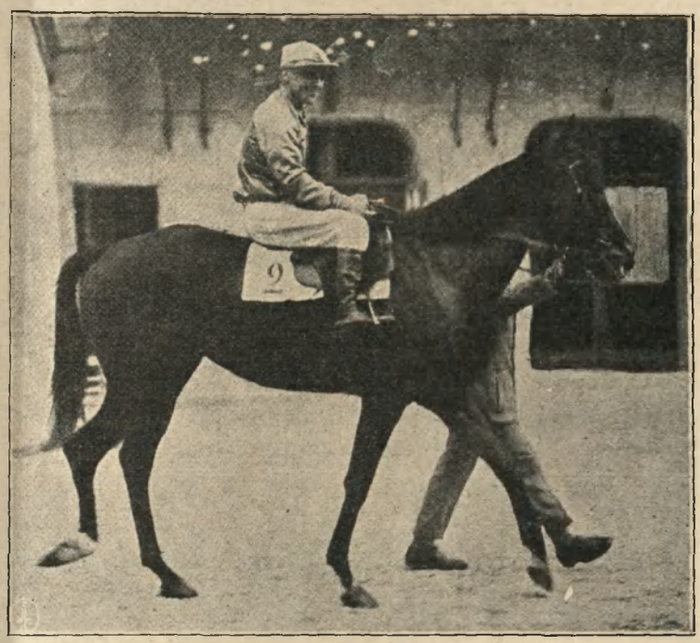

DICTATEUR X og. gn. ur. w 1926 r.
(Serment d'Amour — Sainte Gemme).

GROCK og. kaszt. ur. w 1926 r. u Cte P. de Pourtales.	Joyeux Drille 8	Sans le Sou 20	Sans Souci II 3	Le Roi Soleil	5
				Sanctimony	3
			Zingara	Le Sancy	4
				The Other Eye	20
		La Semillante	Phœnix 27	Royal Hampton	11
				St. Theodora	27
			Pietra Mala	Atlantic	3
				Little Sister	8
	Green Fly	Greenback 4	St. Frusquin 22	St. Simon	11
				Isabel	22
			Evergreen	Bend'Or	1
				Ivy Spray	4
		Hornet's Queen	Avidity 4	Minting	1
				Avilon	4
			Hornet	Hackler	7
				Madge	3

i Grillade, które jednak nie przedstawiały większej wartości. Obecnie zdaje się, mając za partnera Joyeux Drille dała w Grock'u konia dobrej klasy.

Ogiery, które następnie wymienimy, nie należą już do elity.

Gay Lord (Evergay — Lady Aggie) właściciel J. Wittouck, trener F. Bullock, wygrał przy dziewięciu startach dwa wyścigi i 4 razy biegał z miejscem; zaliczano go początkowo do elity, w dalszej jednak karjerze zawiódł pokładane w nim nadzieje. Przy swym debiucie został na starcie, następnie wygrał 900 metrowy wyścig,

bijąc łatwo Hightide. Grand Criterium d'Ostende (130.000 fr. — 1000 mtr.) wygrał, bijąc w rekordowym czasie 0:57,2 dwanaście belgijskich dwulatków. W klasycznym Prix Robert Papin zajął za Necklace drugie miejsce przed Les Champlevois. W Prix Morny został na starcie. Następny wyścig przegrywa do Cordiala. W 37 Prix Biennal (40.000 fr. — 1000 mtr.) zajmuje za trzylatkami Probite i Seymour zaszczytne trzecie miejsce przed La Moqueuse, Miel Rosa, The Britton i t. d. (orzeczenie sędziego: szyja—łeb). W Criterium de Maisons-Laffitte (50.000 fr. — 1300 m.) zajmuje trzecie miejsce za Florio i The Britton. W Prix d'Arenberg zajmuje piąte miejsce za La Fayette, Confiserie, Poesie i Fete Royale. Gay Lord jest prawdopodobnie bardzo szybkim koniem i powinien odegrać w krótkich wyścigach tegorocznych poważniejszą rolę.

Obiecująco rozpoczął swą karjerę Verdi (Dark Legend — Vergeze) właściciel E. Esmond, trener F. Carter. Debiutując, zajmuje za Florio — Mysarch trzecie miejsce; w Prix d'Aumale (50.000 fr. — 1.200 m.) zajmuje o szyję za Negrom zaszczytne drugie miejsce, a w Deauville wygrywa, lepszy wyścig łatwo bijąc Touchaud. Następnie przegrywa wyścig do szybkiej Taj Mah. We wrześniu wygrywa w Longchamp Prix des Chenes (20.000 fr. — 1600 mtr.) bijąc Innoxa, Netherby i Gloriole, w Prix de la Salamandre (39.000 fr. — 1.400 m.) zajmuje za znakomitą Amorina drugie miejsce, i kończy ostatni swój wyścig Prix Condé (2.000 m.) za Queskellą i Cordial bez miejsca, startując jako pierwszy faworyt. Należy jak z powyższej karjery wynika do dobrej drugiej klasy.

(D. c. n.) *Janusz Włodzimirski.*

O związku klasy wyścigowej i klasy hodowlanej klaczy pełnej krwi.

P. Robert Bunsow jest lojalnym wydawcą; pozwala na łamach swojego pisma wypowiadać się przeciwnikom, którzy bezwzględnie zbijają jego teorje.

Tematem jednej z dyskusji jest zawsze otwarta kwestja, w jakim stosunku stoi wartość wyścigowa klaczy do jej wartości stadnej.

Zasadnicze zapatrywania Bunsowa dadzą się streścić, jak to sam autor stwierdza, w trzech zdaniach:

1) Klacze bez żadnej karjery wyścigowej bardzo często wiele dobrego dały w stadzie.

2) Karjera stadna klaczy, które odniosły klasyczne zwycięstwa, nie stoi nadzwyczaj wysoko.

3) Karjera wyścigowa i karjera stadna, o ile chodzi o klacze, nie mają ze sobą nic wspólnego.

Równocześnie jednak p. Bunsow stwierdza, że ostatecznie jeden jest tylko czynnik decydujący dla karjery stadnej, t. j. karjera wyścigowa, bądź to indywidualna, bądź to karjera przodków, przyczem zaznacza, że — w regule — nie klacz, ale reproduktor jest w hodowli pełnej krwi rzeczą najważniejszą.

Bunsow podaje szereg danych statystycznych bardzo „ciągliwych", które tu przytaczać byłoby za długo. Pozatem przekonania swoje popiera przykładami, których w fantazjach przyrody na pro i contra zawsze wiele znaleźć można.

Na wywody Bunsowa odpowiada p. Helmut Andersen, opierając swoją polemikę na słusznej zasadzie, że celem hodowli koni pełnej krwi jest osiągnięcie rezultatów na torze wyścigowym (Zucht auf Leistung), że musi przeto zachodzić ścisły związek między klasą hodowlaną i klasą wyścigową, które są nieodłączne.

Tu następuje wykrzyknik Bunsowa:

„U ogierów tak, u klaczy nie!"

P. Bunsow bierze gorąco w opiekę płeć słabszą! I w tym punkcie leży zasadniczy moment dyskusji.

Nie idzie wprawdzie Bunsow tak daleko, jak St. George (autor francuski), który radzi wogóle zaniechać prób selekcyjnych dla klaczy. Znajdując źródło niepowodzeń płci słabszej w naturalnych macierzyńskich instynktach, które „font souvent passer l'amour avant le devoir", uważa Bunsow, że te powody uniemożliwiają ocenę prawdziwych zdolności.

Pozatem uzasadnia Bunsow biologicznie swoją tezę, przyczem posuwa się zbyt daleko w odgraniczeniu klasy wyścigowej od klasy hodowlanej.

Pisze bowiem, że klasa wyścigowa polega na fizjologicznych właściwościach konia, na jego budowie, anatomji jego mięśni, na jego nerwach, zdrowiu i temperamencie, klasa zaś hodowlana wyłącznie na komórkach rozrodczych (jaje i nasienie). Bunsow twierdzi, że ciało, które decyduje o zdolnościach wyścigowych, daje tym komórkom tylko gościnę, nie produkując ich, ale zapomina o tem, że ciało gra tu znacznie większą rolę niźli tylko obojętnego gospodarza, bo jest wszakże od tej samej komórki zależne i z niej powstało, pozostaje z nią przeto w ścisłym związku. W komórce zarodkowej zaś, w pierwszej zapłodnionej komórce leżą wszystkie możliwości rozwoju, wszystkie skłonności do właściwości późniejszego konia, zatem także skłonność do właściwości dziedzicznych, które się wyrażają w mierze zdolności wyścigowych. Sama sprawność wyścigowa konia jest zależna — poza jego ustrojem genotypicznym — od warunków zewnętrznych, jest zatem produktem genotypu (= możliwości zawarte w zarodku) i otoczenia (= dane warunki

rozwoju). Jedynym dziedzicznym czynnikiem klasy wyścigowej jest genotypiczna skłonność.

Nie przeczy zatem wcale ścisłemu związkowi między klasą hodowlaną i klasą wyścigową fakt, że wiele koni, dziedzicząc zdolności wyścigowe, nie jest w stanie ich ujawnić, ponieważ genotyp — wskutek jakichkolwiek niekorzystnych warunków — nie objawia się jako fenotyp.

Nie wynika z tego bynajmniej, by klasa wyścigowa miała być identyczną z klasą hodowlaną, lub by lichy koń wyścigowy nie mógł przedstawiać wysokiej klasy hodowlanej.

Jeżeli inne hodowle są prowadzone w kierunku jednostronnym, jak np. produkcja mleka lub mięsa u bydła, to w hodowli koni pełnej krwi zarówno ważnym czynnikiem jest budowa fizyczna organów zewnętrznych i wewnętrznych, jak i zalety moralne, t. j. temperament, serce i t. d.

Wszystkie kombinacje genów są tu możliwe, w dziedziczeniu poszczególnych zalet.

W większości wypadków, przy łączeniu dwu genotypów powstaje trzeci, który zajmuje, pod względem genotypicznym, pośredni stopień między rodzicami. Należy zatem przypuszczać, że z połączenia dwu osobników, któ-

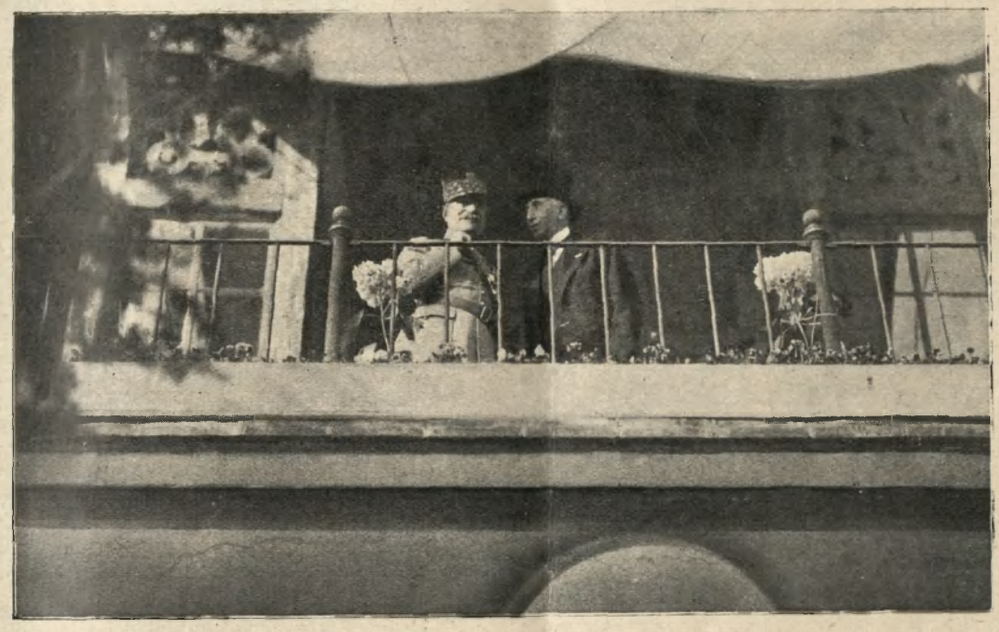

Ś. p. Marszałek FERDYNAND FOCH, Członek Honorowy Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce, i ś. p. FRYDERYK JURJEWICZ na trybunie członkowskiej podczas wyścigów Konnych w Warszawie w 1923 roku.

Fałszywem jest jednak twierdzenie, że powody, które decydują o klasie wyścigowej, są zupełnie niezależne od powodów, decydujących o klasie hodowlanej.

Powodującym czynnikiem klasy wyścigowej są skłonności dziedziczne, które stanowią o możliwościach sprawności konia.

Klasa hodowlana zaś jest zależna od tych skłonności dziedzicznych, które są czynnikiem stanowiącym o klasie wyścigowej, ponieważ za indywidualność wysokiej klasy hodowlanej uważamy konia, który przelewa na potomstwo swoją klasę wyścigową.

Czyli: klasa wyścigowa i klasa hodowlana mają tosamo źródło i obie są zależne od genotypicznego ustroju danego stworzenia, tylko że — jeśli chodzi o klasę wyścigową — gra rolę jeszcze inny czynnik, mianowicie otoczenie i warunki rozwoju.

Zdolność wyścigowa konia pełnej krwi jest — wyrażając się graficznie — linją wynikającą z wielu punktów, czyli cech, niezbędnych do osiągnięcia wspólnego celu.

rych wartosc genotypiczna jest wysoka pod względem klasy wyścigowej, urodzi się koń, mający w sobie wszelkie możliwości rozwoju do wybitnej karjery wyścigowej.

Podobnymi i licznymi innymi argumentami zwalcza Andersen teorje Bunsowa i przytacza statystykę niemiecką tylko, ale bardzo realną, z której wynika, że stosunek karjery hodowlanej wybitnych klaczy wyścigowych, do karjery hodowlanej dobrych klaczy wyścigowych i miernych klaczy wyścigowych ma się, jak 343, 211 i 128*).

Jeżeli p. Bunsow twierdzi, że przypadłości enzymiczne mogą wywoływać zmiany w zdolnościach wyścigowych klaczy, że sprawność wyścigowa klaczy i ogierów nie moze być zatem wogóle porównana, ma poniekąd słuszność. Jest jednak w tym względzie między klaczami pewne wy-

*) Statystyka, której końcowe cyfry przytaczam, oparta jest na materjale niemieckim od 1892—1918 r.

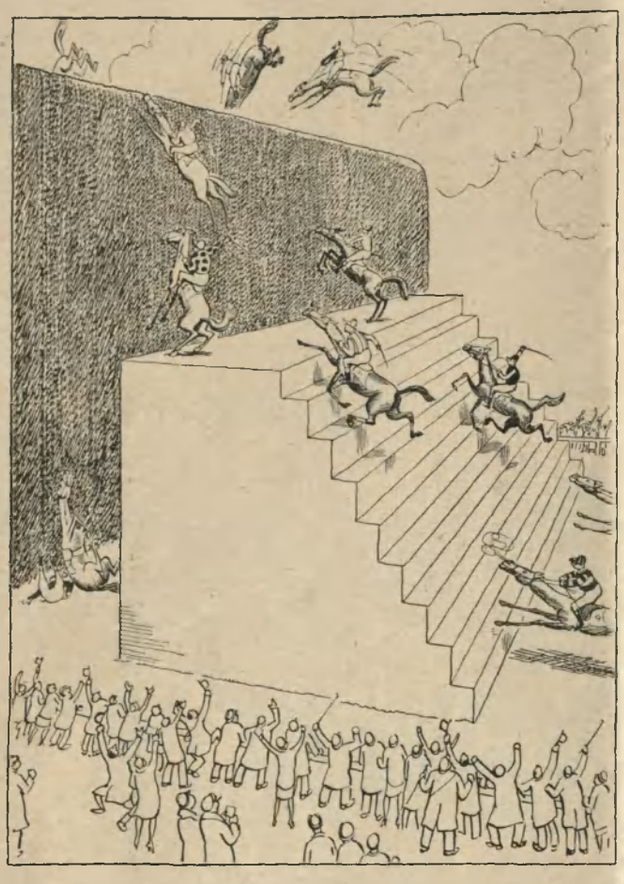

Angielska karykatura przedstawiająca Grand National w Liverpoolu.

równanie, dzięki któremu wzajemną ich klasę można ocenić.

Z drugiej strony, należy wziąć pod uwagę, że wiele dobrych wyścigowych klaczy bywa nadużywanych na torze; czynnik ten bardzo ujemnie wpływa na ich karjerę stadną, ponieważ, wskutek nadmiernej intoksykacji i przeforsowania, nietylko organy płciowe ale i gruczoły mleczne ulegają niekorzystnym zmianom.

Nieraz więc z tych powodów zawodzą w stadzie klacze, od których hodowcy spodziewają się najlepszego przychówku i w następnym dopiero lub dalszym jeszcze pokoleniu odradzają się nieraz zdolności tych matek w potomstwie. Winę rozbieżności między rezultatami hodowlanymi i wyścigowymi ponoszą więc tutaj przeważnie ludzie.

Kto wie, jakiemi matkami byłyby się okazały Sceptre lub Kincsem, gdyby ich organizm nie był ucierpiał od przemęczenia wyścigami?

Niezależnie od tych uwag, zasadniczą sprawą jest utrzymanie rasy nietylko w czystości, ale i w sprawności.

Nie mówiąc o cechach nabytych, które się dziedziczą według teorji Lamarque'istów, istnieją cechy charakterystyczne, które się utrzymują tylko dzięki pewnym specjalnym warunkom egzystencji; dotyczy to zarówno strony fizycznej, jak i moralnej.

Jeżeli cechą charakterystyczną rasy jest sprawność wyścigowa, uzależniona od prób selekcyjnych, nie można od nich ani wykluczyć płci słabszej, ani też na wartość wyścigową klaczy nie zwracać uwagi.

Doszłoby się do połowiczności i jednostronności, zagrażającej ciągłości rasy!

Jeżeli klacze, bezwartościowe na torze, dają w stadzie wybitne konie, to wartość swoją hodowlaną zawdzięczają niezawodnie nietylko ogierom, od których pochodzą, ale również ich matkom, wśród których się zawsze znajdują dobre klacze wyścigowe.

Przy badaniu rodowodu matki stadnej każdy rozważny hodowca rzuci wreszcie okiem na żartobliwie przez Bunsowa traktowaną „linke untere Ecke". Bodajże najłatwiej o dobry zresztą rodowód, gdzie tylko ta strona szwankuje, a wartość „dolnego, lewego kąta" zależy nietylko od karjery hodowlanej, ale i od karjery wyścigowej klaczy.

Bywały wszakże przykłady, że niesprawne na torze ogiery dawały dobre potomstwo.

Przykłady te są oczywiście rzadkie, ponieważ — przy dużej ilości klaczy, które odchować można jednym ogierem — używane są do reprodukcji prawie wyłącznie wybitne jednostki męskie, przewyższające sprawnością wyścigową klacze, które się z nimi łączy. Liche performery nie mają przeto sposobności do wybicia się w hodowli. Dobrej matki stadnej żaden hodowca w zasadzie nie odchowuje gałganem, ale mogłoby się zdarzyć, że właśnie z takiego połączenia urodziłby się derbista! Odwrotnie zaś, najlepsze konie wyścigowe zawodziły nieraz, jako ogiery stadne. Na tych podstawach nie możnaby jednak jeszcze postawić tezy wprost przeciwnej wierzeniom Bunsowa, że mianowicie klasa hodowlana z klasą wyścigową stoi w ścisłym związku, jeśli chodzi o klacze, w żadnym zaś związku, jeśli chodzi o ogiery!

Jeżeli się chce współpracować z przyrodą, trzeba się liczyć z jej fantastycznemi prawami, nic z tego nie zaniedbując, co do uzyskania dobrych wyników przyczynić się może. Nie jesteśmy w stanie — mimo wszelkich kalkulacji prawdopodobieństwa — zdeterminować wędrówki chromosomów i możemy tylko dokładać starań, by osiągnąć podstawy do powodzenia. Podstawą tą w hodowli będzie zawsze łączenie wybitnych indywidualności. Jeżeli zaś przypadkowości przyrody spowodują w tym wypadku rezultat ujemny i wynikiem takiego połączenia będzie produkt, zrodzony z nieobliczalnych wpływów złych, albo jeżeli odwrotnie dwie miernoty — dzięki szczęśliwemu doborowi i wypadkowemu połączeniu dobrych możliwości w nich zawartych — dadzą rezultat wybitny, nie możemy z tego wyciągać lekkomyślnych wniosków, że lepsze są miernoty od indywidualności wybitnych.

Wszystkie miernoty zawdzięczają zawsze swoją genotypiczną wartość zaletom swoich przodków i tylko stwarzaniem coraz nowych indywidualności wybitnych, tak między ogierami jak i między klaczami, wartość tę możemy utrzymać.

Henryk Woźniakowski.

Szlakiem Włoch.

Wyścigi we Florencji. Premio Triesto, 17-go marca.

Sezon tegoroczny rozpoczął się tutaj tydzień temu. Nie są to jednak gonitwy klasyczne, lecz dopiero wstępne do nich przygrywki, w których niemniej uczestniczą konie, sądząc po pedigree, dobre i napewno niejeden hodowca polski radby powiększyć swe stado którąś z klaczy, biorących udział w wyścigach.

Przy pięknej, niemal upalnej pogodzie, łagodzonej miłym podmuchem wiatru, odbyły się biegi dzisiejsze na torze w cudnym parku Cascine, położonym o 3 klm. za miastem. Tor okolony z jednej strony pięknym łańcuchem gór Apenińskich, z odznaczającą się najwyższą Monte Morello, z drugiej olbrzymim ogrodem, pełnym południowych drzew i Arno. Z boku widnieją, wyraźnie odcinając się od powierzchni miejskiej wysmukłą sylwetką, słynne: Katedra, Campanile, Pallazzo Vecchio. Prześliczna aleja cyprysowa zamyka przeciwległą prostą. Na horyzoncie znaczy się na szczycie starożytne, etruskie Fiesole i dalej znów Apeniny z ośnieżonymi czubami.—Przenoszę się na kilka godzin z krainy posągów, obrazów, bezcennych rzeźb w świat nowoczesny. Zapuszczam chwilowo kotarę zapomnienia na Donatellów, Tycjanów, Cimabue'ów, gdyż teraźniejszością, a już tembardziej sportową, żyć także przecież należy.

Ruch przy wejściu ożywiony i długa, szeroka aleja „via il re", z piazza Vittoria Ven. prowadząca na tor, zapełniona autami i fiakrami, wśród których nieco przedpotopowo wyglądają staroświeckie dorożki-karety. Wejście na trybuny drogie—30 lirów, (15 złotych mniejwięcej), są też i tańsze miejsca dwóch kategorji, odpowiadające dawnym naszym „rublowym" i „dwudziestokopiejkowym". Na trybunach, przyznać trzeba, publiczność dobra, wiele „czarnych koszul", z emocją obserwujących przebieg gonitw. Ład wzorowy, po środku placu wciąż się uwijają konni policjanci. Trybun kilka, między nimi trybuna właścicieli stajen, z boku na prawo trybuna Jockey Clubu i na końcu paddocki, ocienione ładną roślinnością.

Dzień rozpoczyna handicap dżentelmeński „Premio Poggio a Caiano" — 4.000 lirów dla 4 l. i st. — 1600 mtr. Pięć koni przyjmuje tu udział i faworyzowany Diagoras (Diadumenos i Fragonarda) pod wagą 72 kg. z miejsca do miejsca bije w walce Ubaldino (65 kg. Ghiberti i Una Modella), który go energicznie podpierał. Blizki trzeci Agrippa (60 kg.) (Lemberg i Maiores), z tyłu Lando (60 kg.) (Kibwesi i Patronille) i fatalnie ostatni Carneade (62 kg.) (Aristippo i Caronella) jedynie krótko wytrzymujący morderczy pace leadera.

Następny wyścig, to próba mieszana dla 3 l. i st. „Premio Ponte di Ferro" (Ponte di Ferro — most nad Arno) 7.000 lirów — 1400 mtr. Rezultatu nie trudno było odgadnąć, z czterech rywali najwyższe szanse mieć musiał koń starszy, wczesną wiosną rzadko, by trzylatki górowały, chyba, że są jakiejś wyjątkowej klasy. Prowadzi Clodius (Michelangelo i Conjecture) za 4-letnią Vedette (Kibwesi i Valse Brune), Lys (Galloper Light i Lauretta) i Castelluccio (Scopas i Coella). Na prostej dość pewnie osiąga pierwsze miejsce Vedette od atakującego ją Lysa o 5 dł. z tyłu Clodius utrzymuje trzecie miejsce. Potwierdzona przeto teorja: koń starszy pobił trzylatka.

W trzeciej gonitwie, sprzedażnej, (premio Barbaricina) 5.000 lirów dla 3 l. i st. — 1800 mtr., łatwą wygranę odnosi 6-letnia Uliva (Havresac II i Miss Gertrude). Stara się prowadzić trzyletni Soult (Rasas i Solagna), lecz klacz mu to wzbrania i sama przyjmuje ciężar wyścigu. Inne konie nie wchodzą w grę, trzecią przyczwałowała 4-letnia Dounedra (Kibwesi i Dionisia), bez miejsca: 3-letni Montarioso (My First i Mascherino), 5-letni Amperro (Havresac II i Alsena) i 5-letni Arrigogolo (Absolute i Kiully). Córka Havresaca II, nie licytowana przy ocenie 7.000 lirów, pozostała przy właścicielu.

Najdonioślejszym biegiem dnia był „premio Trieste" 15.000 lirów dla 3 l. i st. — 2000 mtr. Trzylatki reprezentowały: Gioacchino Murat (Pero i Ciparka), Conte Rosso (Giambellino i Contessa Dora), zaś „seniorów": Carignano (Havresac II i Cassandra), Avvoltoio, piękny, doskonale zbudowany kasztan (Gainsborough i Jessica), Urbiaca (córka Pazmana i Unschuld) i Caprile (syn Kibwesi i Carzolo). Wyścig rozegrał się nader prosto, bez jakichkolwiek komplikacji. Avvoltoio przoduje całą gonitwę, robiąc ją na staminę. Pragnie mu deptać po piętach Gioacchino Murat, ale wnet odpada i w oddaleniu dobrych 3 długości staje Caprile, za nim dopiero trzylatek Conte Rosso, wspomniany G. Murat, Carignano i Urbiaca — syn Gainsborough był mocno typowany.

Premio Nievole — handicap, 6.000 lirów, dla 3 l. i st. na małej przestrzeni 1000 mtr., skupił 5 konkurentów. Zaiste wagą biedronki obdarzony 3-letni Fiumalbo (38 kg.), (syn My First i Fleurette) wyrwał start i dociągnął do półprostej, tam minęła go lekko z drugiego miejsca piękna, siwa 5-letnia Nevada (59½ kg.), (c. Dragon du Roi i Alaska). Drugiego miejsca leaderowi omal że nie odebrał Paggio di Siena (5-letni ogier, 65 kg. po Absolute i Plaisante). Z tyłu czteroletnia Usilla (55½ kg.), (c. Pazmana i Uranie) oraz trzyletnia Furia (46½ kg.), (c. Orpheusa i Lady in Grey), której imienniczka w Polsce zapowiada się od niej lepiej.

Dzień się miał już ku schyłkowi, cudne, różnokolorowe wibracje słoneczne muskały ostatnim tchnieniem góry, rzekę, tor, gdy rozgrywano finał zapasów, „Premio Maiano", 6.000 lirów, dla 3-letnich, dystans 1600 mtr. Uciekającego Carniolo (syna Rasasa i Carnii) pobiła łatwo Salamanca, (c. Cylgad i Saragossa), trzecią Rabatta (Havresac II i Rodelinde), stawkę zamykał San Giorgio (Pero i Sewanee).

Zwracało uwagę niepowodzenie dzieci Pazmana, które dwukrotnie występując, tyleż razy nie odegrały żadnej roli.

Opuszczałem tor w Cascine pod przemiłym wrażeniem. Sądzę, że klasa tutejsza jest niezła, ale trudno konia utrzymać w formie, biorąc długi czas treningu, od początków marca do późnej jesieni. Wyścigi są tu niezmiernie popularne, wszyscy się nimi interesują.

Ścigają się na dobre już w Rzymie. Ale i u nas, w Warszawie, kalendarzowi ubywa kartek, dzielących od pierwszych handicapów Otwarcia. Szlak mój powoli ku północy kierować trzeba, nie na południe. Bo, jak to znane przysłowie mówi, „wszędzie dobrze, lecz w domu najlepiej".

Florencja, 17.III 1929 r.

Zbigniew Dobiecki.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Komunikat Ministerstwa Rolnictwa.**

Często zdarzają się wypadki, że pp. hodowcy przesyłają do potwierdzenia dowody urodzenia źrebiąt po państwowych ogierach do poszczególnych Państwowych Zakładów Chowu Koni dopiero po 2 i 3 latach po urodzeniu się źrebięcia.

Wobec powyższego Ministerstwo Rolnictwa zwraca uwagę pp. hodowców, że dowód urodzenia źrebięcia winien być przedłożony do zatwierdzenia nie później, niż w przeciągu roku, licząc od daty urodzenia i że po przekroczeniu rocznego terminu dowód urodzenia potwierdzany nie będzie.

— **Z toru wyścigowego.** Robota na torach roboczych z powodu roztopów, jak już donosiliśmy, została przerwana, jednakże sądzić można, że w razie sprzyjających warunków w najbliższych dniach po Świętach Wielkiej Nocy wznowiona zostanie. Tymczasem konie pracują na kółkach około stajen stępa i kłusa.

— **P. Zygmunt Narewski** objął zarząd stajnią p. L. Dydyńskiego z Krzemiennej. Konie tej stajni zimują w majątku swego właściciela i spodziewane są w Warszawie około 10 kwietnia r. b.

— **Stajnia „Ktery Szepietów",** według otrzymanych z wiarogodnych źródeł informacji, przyjdzie do Warszawy dopiero 10-go kwietnia r. b.

— **Stajnia P. M. Bersona** z Leszna spodziewana jest na mokotowskim torze zaraz po Świętach Wielkiej Nocy.

— **Piotrkowskie Tow. Zach. do Hod. Koni** urządza swój doroczny meeting w pierwszych dniach sierpnia w Piotrkowie Trybunalskim.

Terminy dni wyścigowych wyznaczone są na sobotę 3-go sierpnia, niedzielę 4-go, środę 7-go, sobotę 10-go, niedzielę 11-go, czwartek 15-go, sobotę 17-go, niedzielę 18-go. W poniedziałek 12-go sierpnia odbędzie się bieg dystansowy około 100 klm. — Piotrków — Spała (Rezydencja Pana Prezydenta) — Piotrków. Nagrody dla 1-go konia 1000 zł., 2-go 500 zł., 3-go 200 zł., oraz żetony pamiątkowe.

We wtorek 13-go sierpnia odbędzie się licytacja koni. Gonitw płaskich rozegrane będzie według programu 24 na ogólną sumę 8.932 zł., z czego dla dwulatków pół krwi 3 gonitwy specjalne na sumę 3.696 zł.

Gonitw płotowych propozycje programu przewidują 8 na sumę 9.394 zł.

Przeszkodowych 7 na sumę 9.086 zł.

Wielki Steeple-Chase Armji razem z dalszemi nagrodami i premjami dla hodowców 23.100 zł.

Cross Country 7.700 zł.

Raid dystansowy 1.700 zł.

Nagrody dla koni arabskich 51.744 zł.

Nagrody dla koni angielskich pełnej i pół krwi dzielą się na kategorje: I — 1000 zł., II — 700 zł., III — 500 zł.

Nagrody po za kategorjami:

Dnia 4 sierpnia, steeple-chase im. M. Gruszeckiego, 1.200 zł. dla 4 l. i st. koni wszelk. poch., dyst. 4800 mtr. Jadą Panowie.

Dnia 11 sierpnia, gonitwa płaska im. Fr. Jurjewicza 1.500 zł. i cenny przedmiot, ofiarowany przez JW-go Redaktora M. Radwana, dla właściciela I-go konia dyst. około 2400 mtr., dla 3 l. og. i kl. wszelk. poch.

Gonitwa płaska im. A. Michalskiego, 1.200 zł. i cenny przedmiot ofiarowany przez JW. Karolową hr. Skarbkową, dla hodowcy I-go konia. Dla 4 l. i st. og. i kl. pół krwi, dystans około 2400 mtr.

Dnia 15 sierpnia, gonitwa płaska im. J. Reszkego, dla 2 l. og. i kl. wszelk. poch. dystans około 1100 mtr.

Gonitwa Derby Piotrkowskie 5.000 zł., oraz puhar ofiarowany przez JW. pp. Witołdostwa Święcickich, dla 3 l. og. i kl. pół krwi, dystans około 2400 mtr.

Wielki steeple-chase armji 15.000 zł. i puhar wędrowny, ofiarowany przez JW. Emilję Reszke, oraz żetony pamiątkowe, dla 4 l. i st. og. i kl. wszelk. poch., dystans około 6000 mtr. Jadą Panowie oficerowie służby czynnej.

Dnia 18 sierpnia, gonitwa o nagrodę „Polmoodie" (płoty) 1.200 zł. i cenny przedmiot dla jeźdźca I-go konia, ofiarowany przez JW. Aleksandrową Olszowską, dla 3 l. i st. koni pół krwi, dystans około 3200 mtr. Jadą Panowie.

Cross-Country nagroda 5.000 zł. i makata buczacka, ofiarowana przez JW. Artura hr. Potockiego, dla I-go konia, oraz 3 żetony od Tow. Dystans około 8 klm. Jadą Panowie.

— **Wileńskie Towarzystwo** Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego zmieniło dawny adres i mieści się obecnie w Wilnie, ul. Gdańska 6 m. 3.

— **Komitet Targów Końskich w Gnieźnie** przypomina, iż ostateczny termin mianowań koni do zawodów konnych w Gnieźnie, odbyć się mających w dniach 20, 21, 22 i 23 kwietnia 1929 r., upływa z dniem 6 kwietnia r. b. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat K. T. K. w Gnieźnie, Hotel Francuski, ulica Chrobrego 32.

— **Zdrowe objawy.**

Komitet Targów Końskich w Gnieźnie, organizujący 4-dniowe zawody konne w dniach od 20 do 23 kwietnia r. b., rozesłał za-

proszenia do wzięcia udziału w zawodach, z dołączeniem bardzo starannie opracowanych propozycji.

W warunkach tychże czytamy z żywem zadowoleniem, między innemi następujące punkty: a) do konkursów hippicznych (skoki) dopuszczone będą konie nie młodsze jak 5-letnie; b) w konkursie pań wyłączone są konie, będące własnością M. S. Wojsk; c) jeździec, który po sygnale na znak zakończenia przebiegu (parcours'u) przeskoczy przeszkodę lub użyje bata, może być zdyskwalifikowany na cały czas trwania zawodów.

Obostrzenia te są bezwzględnie słuszne, gdyż niszczenie za młodych koni (w wieku poniżej 5-ciu lat) w pogoni za laurami na konkursach przybierało niepokojące objawy. Również niedopuszczalne jest, aby rządowe, drogie i trudne do zdobycia konie, po za swem bezpośredniem zadaniem, t. j. służbą w wojsku, służyły jako materjał do ćwiczeń i popisów dla osób cywilnych, choćby to były nawet panie. Warunek pod p. c. usunie niemiłe wrażenie, jakie sprawiał widok jeźdźca na konkursie, forsującego swego konia batem i ostrogami na przeszkodę, mimo kilkokrotnego sygnału do opuszczenia szranek, i bijącego konia trzciną po głowie — w wyładowywaniu swego gniewu.

— Międzynarodowe zawody konne w Poznaniu.

Powszechna Wystawa Krajowa 1929 roku w Poznaniu zgromadzi w czasie jej trwania cały szereg imprez i zawodów sportowych. Wśród rodzajów sportów, uprawianych w Polsce, znajdzie poczesne miejsce hipika. Znakomite wyniki, jakiemi mogą poszczycić się na torach międzynarodowych polscy przedstawiciele tego najszlachetniejszego rodzaju sportu, uprawniają nas wierzyć, że zawody konne i w tym wypadku będą niewątpliwie atrakcją sezonu. Dotychczas jedynie Warszawa była terenem spotkań międzynarodowych w tej dziedzinie sportu. Obecnie Poznań oczekuje sensacyjne widowisko spotkań międzynarodowej elity jeździeckiej. Pragnęliśmy dać w tym kierunku szereg wiadomości, ilustrujących zakres projektowanych zawodów i wyniki dotychczasowej pracy organizacyjnej.

Całkowitą organizację Międzynarodowych Zawodów Konnych obejmuje Wielkopolski Klub Jazdy Konnej, koontując cały szereg osób, niezbędnych do przeprowadzenia szeroko zakrojonych planów. Prace rozpoczęto od kilku miesięcy i cały skomplikowany aparat pracuje od tego czasu bez przerwy i wytrwale.

Pałac w Berszadzie, na Podolu, była własność ś. p. Fryderyka Jurjewicza.

Pozatem są propozycje przepisowe, według prawideł, zatwierdzonych przez Polski Związek Jeździecki. Jako przepisy normalne, uznane przez wszystkie stowarzyszenia sportu konnego, obowiązują one wszędzie i zmieniać ich bez sankcji P. Zw. Jeźdz. nie można.

Jednakże sądzę, że w przyszłości powinna być rozpatrzona i odpowiednio rozstrzygnięta kwestja t. zw. wyłamywania, czyli odmawiania przez konia skoku. Obecnie dozwolone są 2 wyłamania, dopiero trzecie dyskwalifikuje konia. Mojem zdaniem, publiczny konkurs jest popisem siły, zręczności i orjentacji konia, oraz opanowania go przez jeźdźca. Logicznie rzecz biorąc, koń dobrze naskakany, posłuszny woli jeźdźca, t. j. należycie przezeń opanowany — powinien bez wahania iść na każdą przeszkodę. Może on źle wytaksować, zawcześnie lub zapóźno odbić się, może wpaść piersiami na przeszkodę, — ale nie powinien skoku odmawiać, zwłaszcza koń wojskowy. Zatem należałoby, według mnie, niedopuszczać zupełnie wyłamywań, t. zn., że koń winien być wyłączony z konkursu już za pierwsze wyłamanie, lub zatrzymywanie się, jako niedostatecznie przygotowany. Oczywiście, że „konkursy otwarcia" (200 z górą jeźdźców) nie trwałyby wtedy dwa dni, gdyż ilość startujących koni zmalałaby odrazu znacznie. Możeby to jednak miało wpływ na większe przygotowanie koni przed oficjalnemi popisami.

Ch.

Organizacja zowodów zostaje przeprowadzona w kilku komisjach, szczegóły organizacji których podajemy poniżej.

Komisja Prezydjalna—pod przewodnictwem Dowódcy O.K. VII gen. dyw. Dzierżanowskiego, przy udziale panów: Prezesa Wlkp. Tow. Wyścigów Konnych Żychlińskiego, gen. bryg. Sochaczewskiego, hr. Ign. Mielżyńskiego i mjr. dypl. Pętkowskiego — czuwa nad całokształtem prac i reprezentuje komitet na zewnątrz. Organizacja techniczno-sportowa zawodów (dział zwłaszcza w hippice bardzo skomplikowany i odpowiedzialny) powierzona została Komisji technicznej w składzie: ppłk. Łakińskiego, — jako przewodniczącego, oraz panów kpt. Bylczyńskiego, rtm. Kapuścińskiego, por. Najnerta, i por. Zgorzelskiego. Znane i popularne nazwiska sportsmenów, pracujących w tej komisji, będą najlepszą gwarancją sprawnego działania dokładnie zmontowanej maszyny zawodów. Duży i bardzo szeroko zakrojony program prac jest udziałem Komisji administracyjno-budowlanej, pracującej pod przewodnictwem mjr. Stetkiewicza i przy udziale płk. Brabeca, mjr. Moszczeńskiego. Centralnem zadaniem tej komisji jest rozbudowa hippodromu na Błoniach Grunwaldzkich; skala robót postawi ten hippodrom w rzędzie największych w Polsce. Oczekiwany przyjazd licznych ekip zagranicznych, przybywających z końmi i personelem stajennym, powoduje stworzenia odpowiedniego programu, który zapewniłby nale-

żytą opiekę nad gośćmi w czasie ich pobytu w Poznaniu, oraz rozwiązałby kwestje, związane z ich zakwaterowaniem i t. d. Przewodniczy Komisji przyjęć hr. Ign. Mielżyński przy udziale płk. dypl. Dreszera, ppłk. Kownackiego, radcy dr. Ossowickiego, mjr. Moszczeńskiego i por. Szystowskiego. Dział propagandy został powierzony odpowiedniej komisji, pracującej pod przewodnictwem mjr. dypl. Pętkowskiego i przy udziale rtm. Stojowskiego, kpt. Antropowa i por. Pinińskiego. Stały kontakt z przedstawicielami prasy pozwoli informować szerokie sfery publiczności o stanie organizacji zawodów. Sprawy natury finansowej, tak doniosłe przy organizowaniu tej wielkiej imprezy, spoczywają w rękach komisji finansowej, której przewodniczy prezes W. T. W. K. Żychliński przy udziale dr. Ossowickiego. Wreszcie uzyskanie nagród (zwłaszcza honorowych) należy do komisji Nagród, której przewodniczy prezes Żychliński przy udziale pań Błociszewskiej, H. Mieczkowskiej oraz hr. Dąbskiego Janusza i płk. Brabeca.

Organizacja całej imprezy, jak wspominaliśmy zakrojona jest na bardzo dużą skalę i będzie postawiona na zupełnie europejskim poziomie. Budowa specjalnych, rozległych trybun, wyposażonych we wszelkie niezbędne urządzenia, które mogą zapewnić wygody licznej publiczności, prace ogrodnicze, które nadadzą estetyczny wygląd zewnętrzny, rozbudowa całego nowoczesnego aparatu urządzeń technicznych, które umożliwią sprawne funkcjonowanie zawodów i należyte ciągłe informowanie publiczności o wynikach — powodują znaczne wydatki materjalne. Doliczywszy koszta administracyjne, nagrody i t. d. otrzymamy kwotę blizko 230,000 zł. Powyższa suma stanowi budżet Międzynarodowych Zawodów Konnych. Ze względu na duże zainteresowanie szerokich kół społeczeństwa temi zawodami, a zwłaszcza sfer ziemiańskich i hodowlanych, kwota ta znajduje zapewnione pokrycie, dzięki daleko idącym udogodnieniom kredytowym.

Strona techniczna zawodów znalazła swój wyraz w opracowanych już i rozesłanych programach i propozycjach tych zawodów. Nie będziemy chwilowo podawać ich szczegółów, ograniczając się do informacji, że zawody odbędą się w dniach od 17 do 27 maja b. r. i że program przewiduje w tym okresie 7 dni zawodów. Nagród będzie rozegranych na ogólną sumę 55.000 zł., nie licząc nagród honorowych, w które będą wyposażone wszystkie konkursy.

Dodać należy, że równolegle z konkursami hippicznemi odbywać się będą gry polo.

Dla ilustracji poziomu zawodów podajemy, że spodziewany jest przyjazd następujących ekip zagranicznych, z któremi Zarząd Klubu jest w kontakcie i w pertraktacjach:

amerykańska, francuska, włoska, niemiecka, czeska, węgierska, rumuńska, finlandzka i estońska.

Powyższe dane pozwalają nam sądzić że tak poważna i zakrojona szeroko impreza będzie uwieńczona zasłużonem powodzeniem, wysuwając Poznań do pierwszego rzędu międzynarodowych sportowych placówek.

Wykaz dalszych składek
na popiersie ś. p. Fryderyka Jurjewicza.

Klub Ziemiański	**zł. 300**
Zbigniew Horodyński	**„ 100**
Stanisław Gruszka	**„ 10**
Marja Barcikowska	**„ 10**
Wileńskie Tow. Hod. Koni i Popierania Sportu Konnego	**„ 250**
Tadeusz Serwatowicz	**„ 20**
Czesław Baczyński	**„ 100**
	zł. 795
W Nr. 12 wykazano	**zł. 5.338**
	Razem zł. 6.133

ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

— **Meeting** 3 l. og. kaszt. (Ksar—May Queen) faworyt zimowy na Derby francuskie zadebiutuje 5 maja w Longchamp w Prix Daru.

— **Wyścigi z wtorku** 26 b. m. mające się odbyć w Maisons—Laffitte, zostały z powodu pogrzebu Marszałka Focha odłożone.

— **Maisons—Laffitte,** 19 maja.

Prix Delatre, 40.000 fr. — 2000 mtr., dla trzylatków.

1. *Cordial* og. (*Sourbier* — Consolation), Cte O. de Rivaud, 56 kg., ż. F. Herve.
2. Innoxa kl. (po Sans le Sou), E. de Rotschild, 54½ kg., ż. C. Bouilon.

Bez miejsca: Tuvari, Faraday i Herakles.

Wygrane o 1½ dł.—łeb—2 dł. Czas: 2:17.

Tot.: 21, 14, 21:10.

— **Maisons Laffitte,** 22 marca.

Prix des Haras Nationaux, 25.000 fr.—2200 mtr., dla 3 l.

1. Goldsmith og. (Algerien — Golden Queen), M-me S. Fockenbenghe, 54 kg., ż. F. Herve.
2. Ginestous og. (po Roskilde), D. Guestier, 54 kg., ż. L. Fortabat.
3. Sublime, 4. Rodeuse.

Wygrane o 1½ — 6 — 2 dł. Czas: 2:33.

Tot.: 20, 11, 12:10.

— **Saint Cloud,** 23 marca.

Prix Consul, 75.000 fr. — 3100 mtr.

1. Sun Goddes, 4 l. kl. (Teddy—Sundrella), Fr. Lieux, 55 kg., ż. E. Chancelier.
2. Mars en Careme, 4 l. og. (po By Jingo), J. Fribourg, 56½ kg., ż. A. Rabbe.
3. Reallon 4 l. og. (po Cylgad), Fr. Lieux, 53 kg., ż. L. Toche.

Bez miejsca: Abd el Krim, Fergus, Flechoise, Bienfait, Princesse Mace.

Wygrane o 3 — 2½ — 4 dł. Czas: 3:36.

Tot.: 40, 26, 21, 24:10.

ANGLJA.

— **Papyrus,** derbista 1923 roku, własność Mr. J. P. Hornung'a, stanowi w roku obecnym po 300 gwineji w West Grinstead Park Stud, Horsham, Sussex.

Nabyty został w 1921 roku jako roczniak na licytacjach w Doncaster za 3.500 gwineji. Od 1925 roku pełni w stadzie funkcje reproduktora. W roku ubiegłym sprzedano na licytacjach w Doncaster 7 jego produktów za 15.900 gwineji, czyli przeciętnie po 2.271 gwineji sztuka.

Karjera wyścigowa Papyrusa:

2. l. Somerville Stakes w Newmarket,
Princess Stakes,
Rous Memorial Stakes w Goodwood,
Critierion Stakes,
Prendergast Stakes,
Bez miejsca w Champagne Stakes.

3 l. Chester Vase,
Derby (bijąc Pharosa, Partha, Legality, Ellangowan i t. d.).
Duke of York Stakes.
Zajmuje drugie miejsce za Tranquil w St. Leger.
Bez miejsca w 2000 gwineji.

Wysłany do Ameryki przegrywa 20 października w Belmont Park słynny match do 3 l. og. amerykańskiego Zev (The Finn — Miss Klarney).

4 l. drugie miejsce w Burwell Plate za Poisoned Arrow, drugie miejsce w Eclipse Stakes za Polyphontes, drugie miejsce w Jockey Club Stakes za Teresina. Bez miejsca w Gold Cup.

Ogółem wygrał na torze wyścigowym 17.863 Ł.

PAPYRUS og. c. gn. ur. w 1920 r.	Tracery 19	Rock Sand 4	Sainfoin 2	Springfield	12
				Sanda	2
			Roquebrune	St. Simon	11
				St. Marguerite	4
		Topiary	Orme 11	Ormonde	16
				Angelica	11
			Plaisanterie	Wellingtonia	3
				Poetess	19
	Miss Matty 16	Marcovil 12	Marco 3	Barcaldine	23
				Novitiate	3
			Lady Villikins	Hagioscope	23
				Dinah	12
		Simonath	St. Simon 11	Galopin	3
				St. Angela	11
			Philomath	Philammon	4
				Chrysalis	16

— **Ostatnie notowania w Londynie:**

Kempton Park, 1 kwietnia.

Queen's Prize, 3200 mtr.

6 : 1	Saracen	16 : 1	Brown Talisman
8 : 1	West Wicklow	16 : 1	Cap-a-Pie
12 : 1	Brown Jack	16 : 1	Cheerio
12 : 1	Buoyant Bachelor	16 : 1	Feng
14 : 1	Glenhazel	16 : 1	Jugo
14 : 1	Kingcob	18 : 1	Planardo
16 : 1	Auction Pool		

Epsom, 22 kwietnia.

Great Metropolitan Stakes, 3600 mtr.

12 : 1	Clear Cash	16 : 1	Jugo
12 : 1	Kinnaird	16 : 1	Mintmaster
14 : 1	Adage	16 : 1	Nestorian
14 : 1	Blancona	16 : 1	Planardo
14 : 1	D. Hillock	16 : 1	Start II
14 : 1	Promptitude	16 : 1	Servus.

Epsom, 24 kwietnia.

City and Suburban, 2.400 mtr.

12 : 1	Fohanaun	16 : 1	Gang Warily
12 : 1	Priory Park	16 : 1	Irish Romance
14 : 1	Parwiz	16 : 1	Nestorian
14 : 1	Thackeray	16 : 1	Sunny Trace
16 : 1	Delius	16 : 1	Sans Changer.

Kempton Park, 11 maja.

Kempton Park Great Jubilee, Handicap, 2.000 mtr.

12 : 1	Scuttle	16 : 1	Gang Warily
14 : 1	Baytown	16 : 1	Lone Knight
14 : 1	Palais Royal II	16 : 1	Plantago
14 : 1	Songe	16 : 1	Sunny Trace
16 : 1	Delius	16 : 1	Sans Changer
16 : 1	Fohanaun		

— **Brocklesby Stakes,** pierwszy lepiej uposażony wyścig dwulatków w Anglji wygrała kl. No Fear (Bridge of Earn—Alarmed), bijąc 13 przeciwników.

— **Lincoln, 20 marca.**

Lincolnshire Handicap, 2.100 Ł., 1600 mtr. (prosta).

1. Elton 4 l. og. kaszt. (Essexford — Twincat po Bachelor's Double), Mr. R. W. Foster, 45½ kg., ż. K. Roberston, 100:1.

2. Athford 4 l. gn. og. (Blandford — Athasi), Mr. W. Barnett, 46 kg., ż. L. Cordell, 33:1.

3. Miscou 4 l. sk. gn. wał. (Hainault — Valona) lorda Beaverbrook, 44 kg., A. Wragg, 100:8.

Bez miejsca: 4 John Silver, 5. Irish Romance, 6. Garnock, 7. Umslopagaas, 8. Residue, 9. Harpist, 10. Voltero, 11. Guards' Parade, 12. Scintillation, 13. Berkeley Bridge, 14. Cornwallis, 15. Songe, 16. Nestorian, 17. Manto, 18. The Undiscovered, 19. Capture Him, 20. Tommy Atkins, 21. Musical Prince, 22. Spot Cash, 23. Saint Fortunat, dalej Orosmade, Caporal, Galopin X, Harpagon, Covent Garden, Risen Star, Treasure Island, Marzipan, Minnie Ha Ha, On Approval, Chichester Cross, Country Guy.

Wygrane o krótki łeb — 1½ dł. — łeb — łeb. Czas nie mierzony.

Zwycięzca urodził się w Irlandji u Mr. J. T. Rogers. Trener H. Leader w Newmarket.

ELTON og. kaszt. ur. w 1925 r.	Essexford 8	Charles O'Malley 5	Desmond 16	St. Simon	11
				L'Abbesse de Jouarre	16
			Goody Two Shoes	Isinglass	3
				Sandal	5
		Girandole	Gallinule 19	Isonomy	19
				Moorhen	19
			Farandole	St. Frusquin	22
				For Ever	5
	Twincat 14	Bachelor's Double 21	Tredennis 4	Kendal	16
				St. Marguerite	4
			Lady Bawn	Le Noir	29
				Milady	21
		Katusha	Donovan 7	Galopin	3
				Mowerina	7
			Lady M.	Melanion	8
				La Reine	14

Na starcie 35 koni czyli najliczniejsze pole od roku 1881. Starter Captain Allison wypuścił pole za pomocą nowozaprowadzonej australijskiej startmaszyny. Gęsta mgła przeszkadzała dokładnemu obserwowaniu wyścigu. Po 500 około metrach prowadzi Garnock przed Miscou, John Silver i Athford; wkrótce odpadają pobici Garnock i John Silver, a na czoło stawki wysuwają się Athford i Miscou. 800 mtr. od celownika robi Elton swój rzut, mija przeciwników jednego po drugim i dochodzi tym rushem 50 mtr. przed celownikiem do Athforda, który właśnie odrzucił Miscou. Zawiązuje się między Eltonem i rozpaczliwie się broniącym Athfordem zaciekła walka, w której o krótki łeb zwycięża Elton, tuż trzeci Miscou przed John Silver i Irish Romance.

Elton wygrał w roku ubiegłym Baldoyle Derby, Ballymany Stakes i Loughbrown Stakes (61¼ kg.). W Cambridgeshire był 11-ym tuż za Fohanaun między 25 końmi. Obecni właściciele nabyli go zeszłego roku za kwotę 2.000 gwineji.

— **Liverpool,** 22 marca.

Grand National Steeplechase (Handicap) 12.925 Ł 7250 mtr.

1. Gregalach 7 l. kaszt. wał. (My Prince — St. Germaine), Mrs. M. A. Gemmel, 71½ kg., ż. R. Everett, 100:1.

2. Easter Hero 9 l. wał. (My Prince — Easter Week), Mr. J. H. Whitney, 79½ kg., ż. J. Moloney, 9:1.

3. Richmond II 6 l. wał. (Prince Philip — Thyme), Mr. R. Mc. Alphine, 66½ kg., ż. W. Stott, 40:1.

Bez miejsca: 4. Melleray's Belle, 5. May King, 6. Grakle, 7. D. D. B., 8. Delarue, 9. Kilbairn, 10. Camperdown; dalej Koko, The Ace II, Carfax, Ballystockart, Master Billie, Le Touquet, Skrun Prince, Overdraft, Herbert's Choice, Drinmond, Hawker, Gay Dog II, Densburgh, Kilbrain, Ballyhanwood, Soldier's Joy, Duke of Florence, Irina, Rathory, Merrivale, Miss Balscadden, Best Home, Big Wonder, Kwango, More Din, Theorem, Toy Bell, Wild Edgar, Mabestowns Pride, Odd Cat, Trump Card, Mount Etna, Knight of the Wilderness, Billy Barton, Lloydie, Ardeen, Stort, Rampant, Tipperary Tim, Darracq, K. C. B., Ardoons Pride, Sandy Hook, Dwarf of the Forest, Uncle Ben, Beech Martin, Ruddyman, Sultan of Wicken, Harewood, Cloringo, Fleet Prince, Sprig, Stage Management, Brights Boy, Lordi, Great Span.

Wygrane o 6 dł. — chwila — 3 dł. Czas: 9:47¼.

GREGALACH kaszt. wał. ur. w 1922 r.	My Prince 8	Marcovil 12	Marco 3	Barcaldine	23
				Novitiate	3
			Lady Villikins	Hagioscope	23
				Dinah	12
		Salvaich	St. Simon 11	Galopin	3
				St. Angela	11
			Muirninn	Scottish Chief	12
				Violet	8
	St. Germaine 9	St. Luke 9	Isosceles 13	Isonomy	19
				Belphoebe	13
			La Niche	Hagioscope	23
				Single Barrel	9
		Germicide	General Peace 12	Gallinulle	19
				Moira	12
			Cider	Harvester	15
				The Apple	9

Tegoroczny Grand National był pod każdym względem rekordowy. 66 koni u startu — 10 koni mija celownik! Ilość widzów oszacowano na 360 do 350 tysięcy, przeszło 20.000 automobili ustawionych w Aintree dokoła toru wyścigowego. Z Londynu przywiozło przeszło 100 autobusów i 40 specjalnych pociągów olbrzymie ilości widzów. W porcie liverpoolskim 5 okrętów transatlantyckich, które z Ameryki przywiozły sportsmenów. A wreszcie nagroda dla zwycięzcy, której wysokość wynosiła 12.925 Ł czyli około 550.000 zł.

Start 66 uczestników nastąpił z jednej linji; pierwszą przeszkodę wzięła cała stawka, na drugiej pada Ardeen. Na trzeciej przeszkodzie pada Uncle Ben, Cloringo, Lloydie, Darracq i Mount Etna.

Prowadzi pole do Beecher's Brook top wight Easter Hero przed Sandy Hook, Richmond II, Billy Barton, Gregalach i Beech Martin. Na Beechers Brook padają Harewood, Fleet Prince i Rampant. Do Canal Turn, najbardziej groźnej przeszkody dochodzi już tylko 29 koni. 12 koni pada tutaj. Prowadzi dalej Easter Hero przed Sandy Hook; w ciągu dalszego biegu pada wiele innych konkurentów i w końcu Sandy Hook na przeszkodzie za Valentine's Brook. Przed ostatnią przeszkodą dochodzi Gregalach do prowadzącego Easter Hore, któremu ciężka waga (79½ kg.) daje się we znaki; robi też na ostatniej przeszkodzie błąd i Gregalach mija go wygrywając o 6 długości Grand National Steeple Chase 1929 roku. Drugie miejsce zajmuje faworyt Easter Hero, chwilę za którym dopiero jako trzeci Richmont II, o 3 długości czwarty Melleray's Belle o 5 długości przed May King.

Ogółem 10 koni minęło celownik. Obecna właścicielka Gregalach, Mrs. M. A. Gemmel nabyła go zeszłego roku zo 5.000 Ł.

Gregalach urodził się u Mr. M. Finlay; trenuje go T. Leader w Newmarket, (brat trenera zwycięzcy w Lincolnshire).

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Auteuil,** 24 marca.

Grand Prix du Printemps, 100.000 fr. Płoty, handicap — 4000 mtr.

1. Largo 4 l. og. (Ecouen — Largosse) D. Kelekian, 62½ kg., ż. H. Howes.

2. Heugon 7 l. wał. (po Mazzara) M. de Rivaud, 68½ kg., ż. M. Frühinsholtz.

3. Hannibal 7 l. wał. (po Sardanapale) Ed. Andreoli, 61 kg., ż. C. Joiner.

Bez miejsca: Winning, Yarlas, Racahout, Caporal II, Souk Ahras, Parbleu, Torch Bearer i Hazar.

Wygrane o 10 — 3 — 4 dł. Czas: 4:57,4.

Tot.: 44, 20, 32, 47:10.

— **Nicea,** 24 marca.

Grand Prix de Nice, 150.000 fr. — 2200 mtr.

1. Rovigo 4 l. og. (Faucheur—Ramondie) Pesse de F. Lucinge, 63½ kg., ż. G. Vatard.

2. Cistercien 5 l. og. (po Nimbus) J. E. Widener, 56½ kg., ż. A. Gordon.

3. Sea Rover 3 l. og. (po Oreste II) G. L. de Mola, 46 kg., ż. C. Herbert.

Bez miejsca: Winnipeg, Briscart II, Sainte Mandane, Cote d'Ivoire, Effulgent, Roi du Midi i Lorene.

Wygrane o 3—½—½ dł. Czas: 3:26,4.

Tot.: 36, 20, 116, 24:10.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 z ., ⅛ strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 3 kwietnia 1929 r.** **Nr. 14**

TREŚĆ Nr. 14: Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą, Francja. Dwuletnie ogiery. (Ciąg dalszy), Janusz Włodzimirski. — Hodowla Arabów w Wielkiej Brytanji, Józef hr. Potocki, — Pielęgnacja kopyt u koni, Chodowiecki, mjr. — Kronika krajowa i zagraniczna.

FLYING ORB og. kaszt. ur. w 1911 r. (Orby—Stella po Necromancer) reprod. angielski, który dał szereg dobrych matek (vide str. 176).

Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą.

FRANCJA. Dwuletnie ogiery.

(Ciąg dalszy).

The Britton (Kefalin—Clovelly), właściciel markiz de San Miguel, trener H. Count, urodził się w Anglji i pole działania jego ograniczone jest jedynie do międzynarodowych wyścigów we Francji, a wielka szkoda, bo rokuje piękne nadzieje. Syn zwycięzcy Grand Prix, Kefalina, wygrał po dwuch małoznacznych próbach w Clairefontaine Prix d'Hallate (15.000 fr. — 1000 mtr.), bijąc łatwo Capitaine i Hightide; w 37. Prix Biennal rywalizując z najlepszą klasą starszych flyerów biega bez miejsca, a w Criterium de Maisons Laffitte (68.550 fr. — 1300 m.) zajmuje zaszczytne drugie miejsce za Florio przed Gay Lord, Sediranda, Cordial, Taj Mah. W Prix d'Arenberg biega dobrze, kończy jednak bez miejsca.

Matka jego Clovelly ur. w 1910 r. w stadzie Mr. W. Allisona (po Chaucer z kl. Fisher Girl po Trenton) jest jak wiadomo matką Gaff, która u nas dała Forwarda i Dziwo II. The Britton jest zatem pół bratem Gaff.

Argonaute (Helion — Aglavene), właściciel M. Schiff, trener F. Pratt posiada dobry zeszłoroczny performance. Debiutując zajmuje drugie miejsce za Madre w Prix de Sablonville (1000 m.). W Longchamp wygrywa Prix Ranelagh (15.000 fr. — 1000 mtr.), bijąc liczne pole; w Saint Cloud wygrywa Prix Faucheur (15.000 fr. — 1300 mtr.), bijąc 17 przeciwników, a 31 października przegrywa Prix Eclipse (40.000 fr. — 1200 m.) do Touchaud, bijąc jednak Vatout, trzeciego z Grand Criterium. A zatem wielce obiecująca karjera.

Roi du Maquis (Monarch—Kiratsa) właściciel S. Guthmann, trener J. Torterolo należy również do dobrej drugiej klasy. Początkowo zajmuje w trzech wyścigach drugie miejsca; w czerwcu zajmuje czwarte miejsce w Prix La Fleche za Kassala, Tivoli i Sediranda przed Netherby. W Deauville wygrywa Prix de Villers (15.000 fr. — 1000 mtr.), bijąc po walce Koenigsmark II; trzeci Cordial. W klasycznym Prix Morny zajął za Necklace i Poesie zaszczytne drugie miejsce przed Kantara, Netherby, Grock, La Fayette i t. d. Następny swój wyścig kończy za Cordialem bez miejsca. Prix de l'Hudson River wygrywa, bijąc łatwo Madame Pompadour i Pepin le Bref. W Criterium de Saint Cloud, które wygrał Cordial okulał i przyszedł bez miejsca.

Netherby (Cannobie—Gilly Flower), właściciel lord Derby, trener R. Carver wygrał początkowo w dobrym stylu dwa wyścigi; debiutując, bije w Prix d'Essai des Poulains Negron i Castlebar, a następnie wygrywa w Chantilly Prix de Vineuil (15.000 fr. — 1100 mtr.), bijąc Montrevault. W Prix La Fleche, który wygrała Kassala, ruszył źle ze startu i zajął piąte miejsce. W klasycznym Prix Morny zajął również piąte miejsce. W Deauville zajął trzecie miejsce za Cordialem i Gay Lordem przed Roi du Maquis, a w Longchamp zajął na dystansie 1600 mtr. dobre trzecie miejsce za Verdi i Innoxa przed Gloriole, Azalais, Cheverny i t. d. Sądząc z powyższego zaliczyć go należy do dobrej drugiej klasy.

Trudno wydać sąd o Harmonieux (Haroun al Rachid — Hagiane) właściciel i trener P. Pantall, bo biegał tylko raz, a mianowicie w początkach czerwca wygrywając w Chantilly Prix de Pontarme (10.000 fr.—1000 m.) bijąc w imponującym stylu Salarino, Amona i dalszych 15 przeciwników, a pośród nich Hightide, Touchaud, Koenigsmark II i Effulgent. Ogólną uwagę zwrócił fakt, że ogier ten po tak pięknie odniesionem zwycięstwie więcej nie biegał.

Do dobrej drugiej klasy zaliczyć również należy Rosolio (Massine—Roselys), własność M-me Edm. Blanc, trener H. Cunnington. Rosolio jest pół bratem Pavillon, Roi Pataud i Chevalier d'Orsay. Debiutuje w czerwcu i wygrywa Prix du Debut, bijąc po walce Pas de Loup i Verba; bez miejsca kończą m. in. Grock i Therapia. W Prix des Reves d'Or (60.000 fr. — 1000 mtr.) w Vichy zajmuje drugie miejsce za Alma Savoia. W Chantilly wygrywa klasyczny Prix La Rochette (35.000 fr.—1100 mtr.) bijąc pewnie Les Champlevois i Charles Quint a ostatni swój wyścig Criterium de Maisons Laffitte kończy bez miejsca za Florio, The Britton i Gay Lord.

Trzy zwycięstwa odnosi początkowo w Vichy Clarawood (Verwood—Clarabide), właściciel L. Andraut, trener zmarły na jesieni George Stern. W Prix des Reves d'Or zajmuje trzecie miejsce za Alma Savoia i Rosolio; w Longchamp biega bez miejsca (upadł), a w Saint Cloud przegrywa o łeb Prix des Villarmains (15.000 fr.—900 m.) do szybkiego Yarmouth, bijąc jednak Seymour i Faraday; następnie biega bez miejsca w wyścigu na dystansie 1600 mtr. W Prix Cadet Roussel (15.000 fr. — 1600 mtr.) zajmuje drugie miejsce za znakomitym Mysarch'em i wygrywa późną jesienią jeszcze cztery wyścigi w Bordeaux z rzędu, między nimi z wagą 59 kg. Grand Criterium du Bouscat (22.000 fr. — 1500 mtr.) i Omnium (1600 mtr.), bijąc z wagą 58 kg. Liaison II, która niosła 45½ kg. Należy go zatem zaliczyć do dobrej drugiej klasy.

Touchaud (Chaud—Tournai), właściciel J. A. Fernandez, trener D. Torterolo wygrał z końcem października Prix Eclipse (40.000 fr. — 1200 mtr.), bijąc łatwo dwa dobre konie: Argonaute i Vatout. Startując uprzednio 12 razy wygrał 2 lepsze wyścigi, a 6 razy biegał z miejscem w dobrych kompanjach; zajął np. trzecie miejsce w klasycznym Prix de la Foret za La Moqueuse II i Koenigsmark II, a przedtem czwarte miejsce w Grand Criterium.

Negron (Chaud—La Houssiere), właściciel S. J. Unzue, trener J. Torterolo, nie biegał więcej po Prix Morny, w którem zajął szóste miejsce pomiędzy 14-tu

końmi najlepszej klasy. Przedtem wygrał w Chantilly Prix d'Aumale (50.000 fr. — 1200 mtr.), bijąc po walce o szyję Verdi i Porridge, biegał 3 razy z miejscem, a w czerwcu wygrał mniejszy wyścig.

Effulgent (Clarissimus—Liseuse), właściciel J. E. Widener, trener Welsh, wygrał po trzech przegranych Criterium de Calvados (40.000 fr. — 1300 mtr.) w Clairefontaine, bijąc po walce Sediranda, Touchaud i Cordiala, co należy uważać za dobry wynik. W Grand Criterium trzymał się dobrze w wyścigu aż do chwili karambolu, który wielu uczestników pozbawił szans. W Prix de Seine et Oise, zajął piąte miejsce za Take it Easy, La Moqueuse, Controverse i King Arthur. Biegał następnie jeszcze raz, ale bez miejsca.

Następną grupę stanowią już ogiery stające na pograniczu dobrej średniej klasy, względnie te, których nie można dokładniej na podstawie ich krótkiej zeszłorocznej karjery sklasyfikować.

brzymiem polu Prix Caius (1600 mtr.) za Madame Pompadour przed Azalais, Clarawood, Arbaletrier, Dictateur X i w. in.

Azalais (Ksar—Azalee) znakomitego pochodzenia towarzysz stajenny Meetinga i Rosolio, zdradził swym trzecim miejscem w Prix Caius swe zalety i zdaje się być koniem, który jeszcze bardzo rozwinąć się może.

Należałoby jeszcze wymienić ogiery Telles, Pitchpin, Epinal, Le Sphinx, Areska, Passaro, Chevermy i Hightide, lecz bliższe omówienie ich karjery zeszłorocznej zawiodłoby nas zbyt daleko.

Biorąc za podstawę klasyfikacji czołowych dwuletnich zeszłorocznych ogierów ich karjerę wyścigową, należy zgodnie z oficjalnym francuskim handicapperem postawić na pierwszym miejscu Meeting'a przed La Fayette, Florio, Mysarch i Cordial'em.

Imponujący styl ostatniego zwycięstwa w Prix Thomas Bryon, znakomita krew, tudzież wspaniały obec-

Z otwarcia sezonu w Paryżu.
THE ARROW 3 l. kl. (po Le Traquet) wygrywa pod żok. G. Duforez PREMIER HAND. OPTIONAL (30.000 fr.—1600 mtr.); drugi Les Champlevois (ż. C. H: Semblat).

Do tych koni należą: Vatout (Prince Chimay—Vasthi), własność Mons. E. Heliopolos, nabyty z wyścigu sprzedażnego. Ogierek ten zdaje się być dobrym koniem, bo zajął trzecie miejsce w Grand Criterium; w Prix Eclipse zawiódł, a 7 listopada zajął dobre drugie miejsce w licznem polu Prix Souviens Toi (20.000 fr. — 1500 mtr.) za swą dawniejszą towarzyszką stajni Madame Pompadour. W sezonie bieżącym jako trzylatek wygrał 16 marca w Saint Cloud Prix Omnium II (50.000 fr. — 1600 mtr.), bijąc o $^3/_4$ dł. Rosario II i Cardenio.

Arbaletrier (Master Good—Anthese), wygrał trzy lepsze wyścigi i biegał w listopadzie kilka razy z miejscem w lepszej klasie i tak był np. w Criterium de Saint Cloud (2000 mtr.), trzecim za Cordial'em i Katarą.

Les Champlevois (Le Grand Pressigny—Salvia) to typowo pechowy koń, który musiał się zadawalniać różnemi niewdzięcznemi miejscami. I tak zajął trzecie miejsce w klasycznym Prix Robert Papin, drugie w olny rozwój fizyczny, oto powody, dla których syn Ksara

MEETING

jest naszym faworytem na Derby przed Florio, Mysarchem i Cordialem.

Dwuletnie klacze.

Jak już przy opisie ogierów zaznaczyliśmy, był rocznik dwulatków 1928 roku wybitnie rokiem klasowych klaczy. Z trzech wielkich klasycznych prób dwulatków wygrała czysto angielskiej hodowli Necklace Prix Robert Papin i Prix Morny, a Amorina Grand Criterium, w którym Necklace ku ogólnemu zdziwieniu nie wzięła udziału; wielka to szkoda, bo spotkanie tych dwu najlepszych klaczy młodej generacji byłoby pierwszorzędną sensacją.

Necklace (Lemberg — Straitlace), właściciel E. Esmond, trener Frank Carter, może się powołać na rzeczywiście pierwszorzędną karjerę; przy pięciu star-

tach zaznała tylko jednej porażki, która jednak bynajmniej nie uszczupla jej sławy, bo pobiła ją w Anglji w Ascot w Queen Mary Stakes wielka Arabella, wnuczka Pretty Polly. Przed swą podróżą do Anglji wygrała Necklace mniejszy wyścig w Chantilly, bijąc bardzo łatwo Alma Savoia i Walencia. Następnie wygrywa Prix Robert Papin, bijąc Gay Lorda i Les Champlevois. Klasyczny Prix Morny (131.700 fr. — 1200 mtr.) wygrywa, bijąc cantrem Poesie, Roi du Maquis, Kantarę, Netherby, Negron, La Fayette, Grock, Gay Lorda i w. in., a ostatni swój wyścig Prix La Rochette (34.600 fr. — 1100 mtr.) wygrywa, bijąc również łatwo Sedirandę. W Grand Criterium miała początkowo biegać, została jednak ku ogólnemu zdziwieniu wycofana w ostatniej chwili; widocznie stajnia chciała uniknąć spotkania jej z Amoriną. Rodowód ma pierwszorzędny. Matkę jej Straitlace, oaksistkę 1924 roku nabył źrebną mons. Esmond za olbrzymią sumę w Anglji. Ojciec jej Lemberg, pół brat wielkiego Bayardo, jest derbistą angielskim 1910 roku. Necklace przybyła więc w łonie matki do Francji; zdaje się trzymać dystans, przyczem zaznaczyć należy, że jako dwulatka była bardzo wczesnym koniem.

NECKLACE kl. gn. ur. w 1926 r. u Mons. Edw. Esmond.	Lemberg 10	Cyllene 9	Bona Vista 4	Bend'Or	1
				Vista	4
			Arcadia	Isonomy	19
				Distant Shore	9
		Galicia	Galopin 3	Vedette	19
				Flying Duchess	3
			Isoletta	Isonomy	19
				Lady Muncaster	10
	Straitlace	Son in Law 5	Dark Ronald 9	Bay Ronald	3
				Darkie	9
			Mother in Law	Matchmaker	22
				Be Cannie	5
		Stolen Kiss	Best Man 12	Melton	8
				Wedlock	12
			Breach	Hagioscope	23
				Mitrailleuse	3

Amorina kl. kaszt. (Bridaine—Aqua Viva), właściciel F. Adda, trener Elijah Cunnington, jest nadzwyczaj małego wzrostu; jak już na wstępie zaznaczyliśmy mierzyła w dniu Grand Criterium ledwie 1.50 m. Bierze udział w siedmiu wyścigach, z których cztery ostatnie wygrała. Debiutując w lipcu zajmuje drugie miejsce za Fleetness; następnie zajmuje trzecie miejsce za Consomme en Tasse i Eva i raz jeszcze to samo trzecie miejsce za Echappade i Stellaire a w sierpniu wygrywa mniejszy wyścig w Compiegne. 5 września wygrywa w Chantilly Prix de Sylvie (15.000 fr. — 1000 mtr.), bijąc bardzo łatwo Maillane i Echappade. W Longchamp wygrywa Prix de la Salamandre (40.000 fr. — 1400 mtr.), bijąc cantrem Verdi'ego, Touchaud i debiutującego Meetinga i odnosi w końcu największy swój tryumf zeszłoroczny wygrywając Grand Criterium (171.600 fr. — 1600 mtr.), gdzie pobiła Florio. Aczkolwiek wiele szczęśliwych i sprzyjających okoliczności na to zwycięstwo się złożyło, należy zaliczyć Amorinę do najlepszej klasy. Dalsza jej karjera zależy naturalnie w wysokim stopniu od fizycznego rozwoju.

W rodowodzie Amoriny spotykamy wiele krwi stayerowskiej: Bridaine, William the Third, Rabelais i Zut. Jako córka Bridaine powinna dobrze biegać po ciężkim torze.

Ojciec jej wygrał m. in. Prix du Cadran (4000 m.), a w hodowli zasłynął przez swą córkę Uganda, która była klasową źrebicą i wygrała Prix de Diane. Matka Amoriny Aqua Viva nie może się powołać na żadne zwycięstwa, biegała raz i to bez miejsca; w stadzie dała dotąd dwa pożyteczne konie: Upsalquitch i Cachafaz.

AMORINA kl. kaszt. ur. w 1926 r. u Mons J. Jarjel.	Bridaine 7	Gorgos 19	Ladas 1	Hampton	19
				Illuminata	1
			The Gorgon	Saint Simon	11
				Andromeda	19
		Bitter Orange	Wiliam the Third 2	Saint Simon	11
				Gravity	2
			Tragedy Queen	Gallinule	19
				Clarion	7
	Aqua Viva	Rabelais 14	Saint Simon 11	Galopin	3
				Saint Angela	11
			Satirical	Satiety	2
				Chaff	14
		Aigue Noire	Zut 17	Flageolet	6
				Regalia	17
			Ancone	Melton	8
				Adrienna	6

(D. c. n.) *Janusz Włodzimirski.*

Hodowla Arabów w Wielkiej Brytanji.

Dnia 2-go marca b. r. odbyła się w Londynie w Royal Agricultural Hall, Islington, doroczna wystawa koni, zorganizowana staraniem kilku angielskich towarzystw hodowlanych, między innemi Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego. To ostatnie, założone jak wiadomo w celu zachęcenia hodowli i importu koni czystej krwi arabskiej do Anglji, jak również hodowli koni lżejszego typu pół krwi orjentalnej, naznacza i wydaje na omawianej dorocznej wystawie szereg nagród i premji dla poszczególnych grup koni.

Nagrody wyznaczono dla następujących koni:

1. Ogiery trzyletnie i starsze zapisane do angielskiej księgi stadnej koni czystej krwi arabskiej.
2. Klacze stadne zapisane do tejże księgi.

3. Klaczki i źrebce do wieku lat trzech przyjęte do tejże księgi.

Pozatem specjalne nagrody wyznaczono w formie pucharów lub medali dla najlepszego ogiera bez względu na wiek, dla najlepszej klaczy kategorji 2 i 3, wreszcie po jednej nagrodzie dla najlepszego ogiera i najlepszej klaczy w wieku nie wyżej lat czterech.

Będąc w roku bieżącym zaproszonym przez Arab Horse Society na jednego z sędziów przy premjowaniu na Londyńskiej wystawie koni czystej krwi arabskiej, miałem okazję poraz pierwszy zbliska zetknąć się z hodowlą araba w Anglji — pragnę też podzielić się z czytelnikami Jeźdźca i Hodowcy garścią wyniesionych wrażeń.

Zaznaczam na wstępie iż niewątpliwie duży procent ogierów i klaczy arabskich, które miałem okazję oglądać, posiada poważną wartość hodowlaną. Jednakże, ogólnie biorąc, wśród wystawionych koni — a było ich około 50 — nie zauważyłem ani jednego ogiera lub klaczy prawdziwie wybitnych i specjalnie wyróżniających się równocześnie typem i budową. Nadmienić wypada, że największy hodowca koni arabskich w Anglji, Lady Wentworth z Crabbet Park, córka znanego orjentalisty Blounta, koni w Royal Agricultural Hall nie wystawia, posyłając je jedynie na wystawę, odbywającą się dorocznie w maju w Richmond. Niemniej z koni, które miałem okazję oglądać, część pochodziła z Crabbet Park, choć przeszła do rąk innych właścicieli, więc stawkę, widzianą obecnie w Londynie, mogę uważać za dość miarodajną, jeśli chodzi o hodowlę araba w Anglji.

Okazy, wyróżniające się najlepszą budową, nabrały, widocznie wskutek specyficznego klimatu angielskiego, pewnej wagi i rozrostu, pozbawiającego je tej suchości i temperamentu, które my uważamy za nieodzowne w koniu krwi orjentalnej. Konie natomiast, które cechy powyższe w większej mierze zachowały, czynią to najczęściej kosztem zasadniczych błędów w budowie. Widziałem naprzykład kilka okazów o wybitnym typie arabskim, którym nagród dać nie było można z powodu wadliwej postawy nóg, małej głębokości, lub innych braków podstawowych.

Wady powyższe są może w części wywołane niedostateczną selekcją wśród materjału, który znalazł się w Anglji po wojnie, lub też został w ostatniem dziesięcioleciu importowany. Są one pozatem skutkiem warunków klimatycznych, które, choć dla hodowli w zasadzie znakomite, są jednak tak dalekie od klimatu, cechującego kolebkę konia arabskiego, że po jednej lub dwóch generacjach zmieniają jego wygląd, wielkość i typ. Trudności powyższe, choć znane, nie zniechęcają jednak hodowców angielskich, zdających sobie sprawę, na ile cenną jest i będzie krew orjentalna w ogólnej hodowli koni, a nawet w zakresie hodowli koni pełnej krwi angielskiej, które przecież jak wiemy, pochodzą od znakomitych arabów, sprowadzonych do Anglji ze Wschodu przed dwoma mniej więcej stuleciami.

Wspominając o tem, nie mogę nie zwrócić uwagi na niesłychanie bogaty i wybitnie interesujący zasób istniejących obrazów i rycin angielskich, przedstawiających wszystkie niemal sławniejsze konie, jakie biegały na wyścigach i chodziły na polowaniach konnych w Anglji bez mała od początku ośmnastego wieku. Badanie tych kolekcji doprowadza do przekonania, że do połowy zeszłego stulecia koń do polowań t. j. tak zwany hunter angielski nie różnił się od dobrego typu naszych rosłych anglo-arabów, który cechował naprzykład hodowlę Dzikowa, Białej Cerkwi, lub Antonin. Do końca 18-go stulecia nawet koń wyścigowy angielski nieraz zachowuje pewne cechy orjentalne, jak naprzykład wysoką nasadę ogona, małą głowę i nieco zgiętą szyję. Cechy te zatraciły się tak w koniu pełnej krwi, jak i jeszcze bardziej w hunterze przez „specjalizację" i późniejszy dobór krwi, jednak badacze hodowli angielskiej poważnie przecież mówią o tem, że dla uniknięcia jednostronności w budowie i zbytniego rozwoju pewnych organów ze szkodą innych, domieszka krwi orjentalnej okazać się może w hodowli konia angielskiego w przyszłości wskazaną. Wzgląd powyższy przemawia za tem, że nawet w Anglji wartość krwi arabskiej raczej wzrośnie, niż się zmniejszy.

Mimo kontaktu, jaki istnieje w zakresie hodowli arabskiej między Anglją a Polską i reputacji, jaką nam

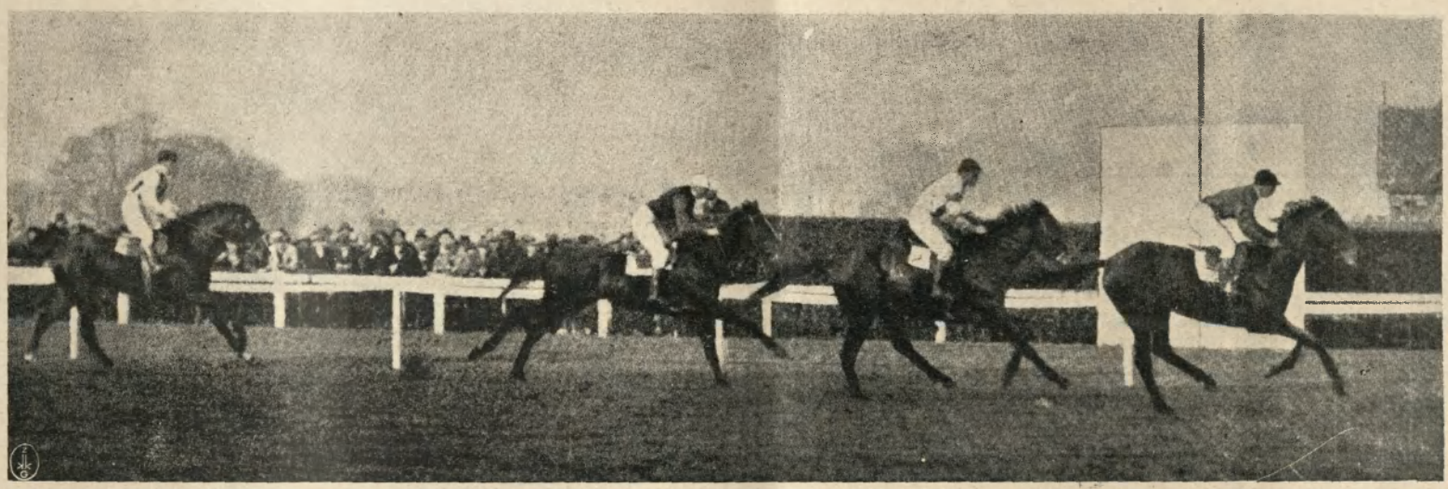

Saint Cloud. Finish w PRIX OMNIUM II (50.000 fr. — 1600 mtr.) dla 3 l. og. VATOUT (Prince Chimay — Vasthi) pod żok. F. Rochetti bije o 3/4 dług. Rosario II. (F. Hervé), Cardenio (H. Pantal) i Les Champlevois (C. H. Semblat).

wyrobił znakomity Skowronek, araby nasze są w Anglji zamało znane i zdaniem mojem powinniśmy z czasem zaradzić temu przez posłanie kilku przynajmniej okazów na tamtejsze wystawy. Narazie mogłoby to natrafić na pewne trudności, ponieważ araby z Polski, jako nie zapisane ani w General Stud Book, ani też w angielskiej księdze koni arabskich, mogłyby w obecnych warunkach występować jedynie poza konkursem. Przeszkoda ta byłaby usunięta przy wzajemnem uznaniu ksiąg stadnych, co byłoby niezmiernie wskazanem i leżałoby w interesie nietylko Polski, ale w większej jeszcze mierze Anglji, która, wobec coraz mniejszego zapasu koni prawdziwej krwi arabskiej na Wschodzie, będzie musiała prędzej czy później zwrócić się o produkty do Polski celem odświeżenia własnej orjentalnej hodowli. Dla nas zaś „rynek" angielski jest ważny z powodu kontaktu jego z Hiszpanją, z Argentyną i przedewszystkiem ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie hodowla konia arabskiego coraz bardziej się rozwija.

Na zakończenie podaję poniżej spis koni, które otrzymały główne nagrody na omawianej wystawie 1-go marca b. r.:

1. Grupa ogierów stadnych 3 letnich lub starszych. Nagroda 1-sza, ogier 5 l. Hilal, po Uns-el-Wujood od Sheret Eddur (właściciel Lady Margaret Savile). Nagroda 2-ga, ogier 6 l. Hail, po Nasik od Hagar II (właściciel jen. F. F. Lance).

2. Grupa klaczy stadnych. Nagroda 1-sza, klacz 7 l. Razina, po Rasim od Riyala (właściciel Lady Yule). Nagroda 2-ga, klacz 5 l. Gileem, po Uns-el-Wujood od Javi-Javi (właściciel hon. George Savile).

3. Grupa młodzieży. Nagroda 1-sza, klacz 3 letnia Zahle, po Crosbie od Mejamich (właściciel jenerał F. F. Lance). Nagroda 2-ga, ogierek 1roczny Kataf, po Outlaw od Kateefah (właściciel jenerał F. F. Lance).

20 marca 1929 r.

Józef Potocki.

Pielęgnacja kopyt u koni.

W racjonalnie prowadzonej hodowli koni odgrywają główną rolę, jak wiadomo, dwa czynniki t. j. a) dobór matki i ogiera i b) wychów źrebiąt.

W wychowie źrebiąt oprócz kardynalnych zasad: racjonalnego żywienia i ruchu, ważną sprawą jest troskliwa opieka nad kopytem młodego konia, zaczynając od źrebięcia.

Kopyto, pozostawione samo sobie, deformuje się bardzo łatwo, zależnie od tego na jakiej ściółce i w ogóle na jakim spodzie przebywa źrebię w stajni, na jakiem pastwisku biega, a także po jakim gruncie stąpa, towarzysząc swej matce podczas jej pracy, lub przemarszów. Miękka, wątła tkanka kopyta ulega łatwo zmianom i małe początkowo skrzywienie, łatwe do usunięcia, przechodzi z czasem, przy braku pielęgnacji w poważną wadę.

Tworząca się tą drogą wadliwość wpływa ujemnie nie tylko na samo kopyto, utrudniając koniowi prawidłowe stąpanie, lecz pociąga za sobą również nadwyrężenie mechaniki całego odnóża. Wadliwe stąpanie, wywołane skrzywieniem, lub wybujaniem części kopyta — powoduje cały szereg zmian w pracy ścięgien i stawów.

Stąd mamy zbyt strome lub zbyt skośne pęciny, postawę zbieżną, lub rozbieżną, także krowią w tylnych nogach i t. p.

Rzecz prosta, że źrebię po rodzicach z prawidłowemi kopytami jest mniej narażone na deformację swych kopyt przy braku pielęgnacji. Lecz i w tym wypadku, na mocy atawizmu, u źrebięcia po normalnych rodzicach może się zjawić mniej lub więcej silna skłonność do deformacji kopyt.

W stajniach większej własności, gdzie konie mają naogół znośne warunki życia, — wyraźne deformacje spotykają się rzadziej i nie przejawiają się zbyt jaskrawo. Lecz zdaje mi się, na mocy długich obserwacji, że i po większych majątkach za mało udziela się uwagi i starania w kierunku należytej opieki nad kopytem.

Skutki niedostatecznego nadzoru nad tym ważnym organem dają się odczuwać dość dotkliwie, jeżeli chodzi o podaż koni do remontu, gdyż znaczna ilość koni, pozatem zupełnie poprawnych w ogólnej budowie, w ruchu, koni dobrego pochodzenia, — bywa co rok odrzucana przez komisje remontowe właśnie z powodu wadliwości samych kopyt, oraz z powodu nieprawidłowości w budowie nogi i w chodach, jako wyniku nieforemnego kopyta.

Poza pielęgnacją kopyt u źrebięcia od urodzenia do 3 — 3½ lat, mającą na celu uformowanie normalnego, prawidłowego kopyta, należy też pamiętać o racjonalnej konserwacji kopyt koni starszych i użytkowych.

Brak tej konserwacji prowadzi do przedwczesnego zniszczenia kopyt, co znów wywołuje bezwzględnie obniżenie wydajności pracy konia, czyli z czasem znaczne obniżenie wartości tego żywego motoru.

Pod tym względem uderza w oczy brak zwykłej kalkulacji. To znaczy, właściciel użytkowego konia nie zdaje sobie sprawy, że wskutek braku dozoru i należytej opieki nad kopytem konia, tenże koń, przedstawiający pewien kapitał, nietylko gorzej pracuje, lecz niszczy się i traci swą wartość. Tłomaczy się to może tem, że sprawa zużywania się konia postępuje powoli, nieznacznie. Tak np. motor mechaniczny, źle pielęgnowany, stanie z błahego powodu; naprawiony — znów zacznie pracować i wartość jego nie ulegnie zmianie. Koń zaś niedbale pielęgnowany, nie odmówi pracy i będzie do niej zmuszany batem, pra-

cuje mniej wydatnie, przyczem stopniowo, lecz nieubłaganie wyniszcza się aż do zupełnej utraty zdolności do pracy.

Oczywiście brak opieki nietylko nad kopytem prowadzi do zniszczenia konia, na to wpływają w równym stopniu także inne warunki: ciasne, duszne, zbyt gorące, ciemne stajnie, nieodpowiednia uprząż, braki w żywieniu, pojeniu i ogólnem obchodzeniu się z koniem naszych stajennych i fornali.

Powracając do kopyt, wiadomo jest, że konserwacja tychże dzieli się na dwie czynności, z których jedna może i powinna być uskuteczniana przez obsługę, druga zaś przez kowala.

Kopyto powinno być codziennie oczyszczane z błota mierzwy, która przysycha na zewnątrz puszki rogowej, zaskiepiając pory, a także nabija się pod podeszwę, tworząc stały kompres z amoniaku, wywołując gnicie, a czasem i raka strzałki. Koń, który sobie nabije w podeszwę mierzwy, chodzi z nią po kilka nieraz miesięcy, póki pokład nie wypadnie sam, lub go nie usunie kowal przy kuciu. Wiadomo jaką ważną częścią kopyta jest strzałka! Aby kopyto, skruszałe z braku powietrza i wody, zmiękczyć przed kuciem, okłada się je krowieńcem. Kopyto zasmarowywuje się zwierzchu różnemi kwaśnemi smarami i nigdy go się nie myje.

Jeżeli koń ma całe podkowy, to go się nie prowadzi do przekucia, aż wrosną w kopyta, lub aż je zgubi, czyli koń chodzi bez przekucia po kilka miesięcy.

Folwarczny kowal, specjalista od wszystkiego, umie bowiem okuć wóz, naciągnąć obręcz, zreparować młockarnię, puścić krew, naprawić studnię, odkuć żelazka do ondulacji włosów i t. p., kuje konia pospiesznie, dobierając stare podkowy, lub kując nowe bez należytej miary i formy, nie umie przytem odkuć podkowy dla kopyta nieprawidłowego. Nie zadając sobie wiele trudu z wybieraniem twardego rogu, pasuje podkowę na gorąco, niszcząc do reszty tkankę rogową i wbija podkowiaki (ufnale) takie, jakie ma pod ręką, nieraz zardzewiałe. Na ostatek opiłowuje kopyto tarnikiem z wierzchu, ścierając błoto i mierzwę razem z glazurą.

Jak się koń czuje po takiem okuciu, wiadomo tylko jemu; wszelkie protesty z jego strony, wyrażające się w ostrożnem, czyli leniwem stąpaniu, są likwidowane batem.

Wymienione zło, które spotyka się aż nazbyt często po dużych i mniejszych majątkach, — występuje jeszcze jaskrawiej u koni włościańskich. Pośród drobnych rolników unikatem jest ten, który kuje konia i choć cokolwiek zwraca uwagę na stan kopyt. Dowodem tego może służyć ogromna ilość koni, pozatem wybitnie dobrych, nieprzyjętych do artylerji przez komisje remontowe, dokonywujące zakupu koni do wojska bezpośrednio od hodowców.

Na czynione zarzuty właścicielom koni, odpowiedź brzmiała wszędzie jednakowo: „nie mamy dobrych kowali".

Rzeczywiście jest to okoliczność, która tłomaczy w dużym stopniu brak pielęgnacji kopyt. Mamy bowiem dużo kowali, lecz brakuje nam wyszkolonych podkuwaczy. Brakuje ich nie tylko po wsiach, lecz i po majątkach.

CIRCARCIENNE 3 l. kl. (Sardanapale — Etruria), własność Mme S. Fockenberghe, zwyciężczyni PRIX LA CAMARGO (50000 fr. — 1500 m.) w Saint Clout (ż. F. Herve).

Brakowi temu należy zaradzić, wybrawszy drogę, dostępną dla naszych warunków. Daleko nam niestety do tego kwitnącego stanu, jaki daje się widzieć w Niemczech, gdzie istnieją całe szeregi prowincjonalnych szkół jeździectwa i powożenia (Reit und Fahrschulen), o charakterze napoły sportowym, napoły gospodarczym, w których młodzież ziemiańska ćwiczy się w sporcie konnym, i studjuje hippologję, a kandydaci na stajennych przechodzą kilkumiesięczne kursy obchodzenia się z koniem, pielęgnacji, ujeżdżania koni, zaprzęgania i powożenia, a także początków weterynarji, oraz kowalstwa.

Szkoły te utrzymywane są przez miejscowe stowarzyszenia sportowe przy wydatnej pomocy i kontroli organów ministerjum rolnictwa.

U nas powstanie takich szkół, a nawet stowarzyszeń sportowych — konnych jest mało prawdopodobne, pomimo prawdziwej i niezbitej ich konieczności.

Jeżeli chodzi wreszcie o samo kowalstwo, to sprawę tę możnaby rozwiązać w ten sposób, żeby okręgowe towarzystwa rolnicze, wspólnie z miejscowemi sejmikami otwierały wzorowe kuźnie, przyjmując do nich na kierowników wykwalifikowanych majstrów z wojskowej szkoły, która corocznie wypuszcza 200 z górą podkuwaczy.

Ci mieliby prawo prowadzenia kursów podkuwania (pod nadzorem powiatowych lekarzy weterynaryjnych), na których ćwiczyliby się nowi adepci sztuki kowalskiej. Tym zaś, po otrzymaniu odpowiednich świadectw, sejmiki przychodziłyby z pomocą materjalną i poparciem dla obsadzania placówek po gminach i większych ośrodkach.

Tą drogę otrzymalibyśmy dobrych podkuwaczy, którzy nie psuliby do reszty kopyt naszych koni, a przeciwnie podnosiliby, rozwijali sztukę kowalską w szerokim zakresie.

Chodowiecki mjr.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Edwin hr. Henckel v. Donnersmarck** hodowca i sportsman zmarł na zapalenie płuc w dobrach dziedzicznych Ramolkowice na Górnym Śląsku w ostatnich dniach marca.

Zmarły urodził się w 1865-ym r., pochodził ze znanego w Niemczech i Austrji rodu hodowców i sportsmanów i sam podtrzymywał rodowe tradycje. Był członkiem wydziału reprezentacyjnego Union Clubu w Berlinie, oraz komisarzem Śląskiego Tow. Wyść. Konn. w Tarnowskich Górach. Konie jego hodowli biegały przeważnie w Niemczech, lecz i u nas w Warszawie, oraz na torach prowincjonalnych barwy E. hr. Henckel Donnersmarcka były znane.

— **Ze Stada Gumniska.** W r. b. urodziły się po państwowym ogierze czystej krwi arabskiej Mazepie II od Jerychonki: ogierek, zaś od Fantazyi, Faustiny i Gehenny, klaczki. W tym roku kryją: Fetysz i Mazepa II. We Francji zostały nabyte dla stajni wyścigowej: czteroletnia czystej krwi ciemnokasztanowata klacz: „Arba" po „Nibeh" or. ar. od „Askoura" po „El-Hassan" or. ar. klacz ta we Francji biegała w r. 1928-ym osiem razy i zdobyła nagród 5 pierwszych, 2 drugie i 1 trzecią, wygrywając w sumie 15.000 fr.

Trzyletni czystej krwi kasztanowaty ogier: „Caid" po „Démoustè" od „Caravanne". Démoustè po Latiforar, biegał we Francji 6 razy w r. 1921-szym i zdobył cztery pierwsze nagrody i dwie trzecie, wygrywając w sumie 13.545 fr.

Trzyletnia czystej krwi kasztanowata „Djeballa" po „Djebel" od „Anchallach". Djebel biegał w r. 1906-ym dziesięć razy i był osiem razy pierwszym raz drugim a raz zajął trzecie miejsce w sumie wygrał 25.535 fr.

Trzyletnia czystej krwi kasztanowata „Izama" po „Afrit" po Kawakab or. ar. od „Saida" po Kurdy or. ar.

Afrit urodzony w r. 1914-ym z powodu wojny nie biegał.

Konie te przybyły do Polski 28 marca.

— **Z Leszna p. M. Bersona** mamy bardzo dobre wiadomości: Batiar pracuje od dłuższego czasu bez przerwy i jest nadzieja, że go ujrzymy u startu w dużych specjalnych dla koni starszych przeznaczonych gonitwach. Bardzo rozwinął się trzyletni Chevalier, sformował się rosły, lecz zupełnie zielony jeszcze w roku zeszłym Colombo. Doskonale wygląda 5-cio letni Armagnac. Wobec niepewnej pogody lesznowska stajnia wyścigowa przybędzie na tor dopiero około 15-go kwietnia.

W stadzie Leszno w ostatnich czasach żadnych urodzeń nie było, tylko Cochera p. B. Szwejcera przyprowadziła bardzo ładnego kasztanowatego ogierka po Alaricu Victorze.

— **P. Cz. Baczyńskiego** matki stadne posłane do odchowania z czołowymi państwowymi ogierami w Kozienicach w tych dniach ożrebiły się wszystkie trzy. Promienista dała og. gn. po Coriolanus, Piruetka zaś kl. gn. a Sandomierzanka kl. ciem. gn. po tymże ogierze.

— **Hajduk** og. gn. 3 l. (Harrier i Hajadon) ze stajni J. hr. Alvensleben Schönborna sprzedany został pp. T. Charłupskiemu i R. Kwiatkowskiemu.

— **P. J. Nowakowski** nabył do swej stajni wyścigowej od p. St. Rago 6 l. og. gn. Cicero i od bar. Maltzana 5 l. og. Domatora. Barwy nowej stajni będą kurtka pomarańczowa, rękawy szafirowe, czapka w kostkę pomarańczo z szafirowem.

STAJNIE TRENINGOWE.

P. E. Borkowskiego.
Trenuje właściciel.

1. 3 l. og. kaszt. Kings Paar (Kings Idler i Parodja),
2. 5 l. og. gn. Fez (Manton i 41 Czerkies).

P. W. Verkaya.
Trener A. Pacurko, żokej Jerzy Szyszkowski.

1. 5 l. og. kary Arpad (Alaric Victor i Platina),
2. 4 l. og. gn. Zulus (Illuminator i Salamandra),
3. 4 l. kl. gn. Zagadka (Huszar II i Polmoodie Młoda),
4. 3 l. kl. kara Lassie (Harsona i Lady Prince),
5. 3 l. kl. kaszt. Charming (Harsona i Csacsi).

P. J. Nowakowskiego.
Trenuje Wł. Kafarowski.

1. 6 l. og. gn. Cicero (Rewera i Graisse),
2. 5 l. og. gn. Domator (Carabas i Risotta).

P. T. Charłupskiego i R. Kwiatkowskiego.
Trenuje st. st. St. Baran.

1. 3 l. og. gn. Hajduk (Harrier i Hajadon).

WIADOMOŚCI Z KOZIENIC.

Od dnia 15 lutego do dnia 1 kwietnia urodziły się w Kozienicach następujące źrebięta:

17) 16 lutego Państwowej Janowskiej Stadniny *og. gn.* Kohejlan (cz. kr. arab.) — Delja, 17/32 kr. ang. (w typie Amurath Gidran).

18) 18 lutego F. Wężyka *og. gn.* Villars—Sevilla, 127/128 kr. ang. (w typie Villars).

19) 19 lutego Margrabiego i A. hr. Wielopolskich *og. gn.* Fils du Vent—Fryne, (w typie Morgan, Springfield).

Padł 7 marca, wskutek niemocy źrebięcej.

20) 20 lutego F. Wężyka *kl. gn.* Manton—Canzonette (w typie Hampton).

21) 26 lutego S. Freytaga *og. gn.* Manton — Drachma (w typie Sac a Papier).

22) 28 lutego Margrabiego i A. hr. Wielopolskich *kl. gn.* Villars—Benora (w typie Villars).

23) 28 lutego Heleny Wojtowiczowej *og. kaszt.* po Ballyheron—Kasztelanka (poch. niew.) (w typie Kasztelanka).

24) 28 lutego A. Karskiego *kl. gn.* Villars—Renia (w typie Villars, Ayrshire).

25) 1 marca W. hr. Zamoyskiego *kl. gn.* Villars—Kentucky (w typie Villars).

26) 4 marca Cz. Baczyńskiego *og. gn.* Coriolanus—Promienista (w typie Polymelus).

27) 8 marca Cz. Baczyńskiego *kl. gn.* Coriolanus—Piruetka (w typie Coriolanus).

28) 9 marca A. Olszowskiego *og. gn.* Illuminator—Bodrog (w typie Illuminator).

29) 14 marca Państwowej Stadniny *og. gn.* Villars—Eleonora (w typie Hampton).

30) 14 marca L. Trylskiego *kl. gn.* Fils du Vent—Italienne (w typie Ayrshire).

31) 15 marca Państwowej Janowskiej Stadniny *kl. kaszt.* (możebne, że będzie siwa) Kohejlan (cz. kr. arab) — Gwiazdka, 26/32 kr. ang. (w typie Gwiazdka).

32) 15 marca Państwowej Stadniny *og. gn.* Villars—Vola (w typie Isonomy).

33) 16 marca Cz. Baczyńskiego *kl. c.-gn.* Coriolanus—Sandomierzanka (w typie Polymelus).

34) 16 marca Państwowej Stadniny *kl. kaszt.* Fils du Vent—Fortuna II (w typie Fortuna II, Con Amore).

35) 17 marca Margrabiego i A. hr. Wielopolskich *kl. kaszt.* Fils du Vent—Resolute (w typie Master Kildare, Stockwell).

36) 24 marca Państwowej Stadniny *kl. gn.* Villars—Rodja (w typie Wombwell, Gaga).

37) 26 marca L. Dydyńskiego *kl. kaszt.* Bob—Parma (w typie Parma).

38) 26 marca Państwowej Janowskiej Stadniny *kl. kaszt.* (pewnie będzie siwa) Muezin (cz. kr. arab.) — Dzierlatka, 16/32 kr. ang. (w typie trudnym do określenia).

39) 27 marca S. Janasza *og. kaszt.* Fils du Vent—Berceuse (w typie Perdiccas).

40) 28 marca A. Olszowskiego *kl. gn.* Ballyheron—Etrurja (w typie Etrurja).

Padł 31 marca, wskutek niemocy źrebięcej.

41) 29 marca A. Budnego *kl. gn.* Villars—Crescent Moon (w typie Sunstar).

— ***Do dnia 1 kwietnia pokryły czołowe ogiery:***

1) FILS DU VENT. Państwowe pełnej krwi angielskiej — *Donna Rosa, Garonna, Dryada.*

Państwowe pół krwi angielskiej Janowskiej Stadniny — *Delja, Balbina, Gwiazda, Gymkana.*

Prywatne — *Sanda, Mokka B. W., Iza, Vetsera* (pół krwi angielskiej), *Halszka II* (pół krwi angielskiej), *Aida* (wysokiej kr. ang.), *Eskorta II, Amhara, Pirouetka, Perla IV, Italienne, Chmura* (cz. kr. arab.), *Resolute, Drachma.*

2) VILLARS. Państwowe pełnej krwi angielskiej — *Azalja, Habe, Fanaberja, Szegély, Kérdés, Chrysothemis.*

Prywatne — *Lotosblume, Flora, Mur, Tanina, Rara Avis, Sevilla* (wysokiej pół kr. ang.), *Madame de Pompadour, Riga, Salome, Lais, Elipsa, Renia, Mary, Abazówka, Kentucky, Paulette, Bettina, Nan.*

3) MAH YONG. Państwowe pełnej krwi angielskiej — *Cylicja, Vola.*

Prywatne — *Maskarada* (wysokiej pół kr. ang.), *Helenka, Pexi, Fryne, Nuit de Mai, Fama, Atta, Bodrog, Kasztelanka* (poch. niew.), *Petite Marie.*

4) PALÚ. Państwowe pełnej krwi angielskiej — *Dunkierka, Rusałka, Ione, Dagmara, Aragwa.*

Prywatne — *Rossadana, Alma III, Dimple, Canzonette, Dźwina II, Czarnobrewa, Praga, Nedjide II* (wysokiej pół kr. ang.), *Czeczuga.*

— **Wymiary i waga, w dniu 1 kwietnia 1929 roku, urodzonych w roku 1928 źrebiąt Państwowej Stadniny Koni Pełnej Krwi Angielskiej w Kozienicach.**

	wzrost	obwód		
	m. st.	m. taśm.	kl. pierś.	nadp.	waga
	w cent.	w cent.	w cent.	w cent.	w kg.
1) **Jasiołda** kl. gn.,11.II (Villars—Simplicité)	151,6	158	161	19,3	361
2) **Jasieńczyk** og. gn., 11.II (Manton—Cylicja)	148,5	155,5	162	19	348
3) **Jontek** og. c.-gn., 18.II (Manton—Cis Mol)	148,5	154,5	156	18,5	328
4) **Jarema** og. gn., 22.II (Fils du Vent—Dryada)	151,5	158	162	19	381
5) **Jokohama** kl. gn. 1.III (Manton—Dunkierka)	147,2	152	157,4	18,8	334
6) **Jordan** og. c.-gn., 4.III (Fils du Vent—Chorok-Bridge)	147	153	157,5	18	344
7) **Jonatan** og. c.-gn. 11.III (Fils du Vent—Jone)	146,5	154	155	18	310
8) **Jeziorna** kl. kaszt. 19.III (Fils du Vent—Rodja)	151,5	160	162	18,5	329
9) **Janczar** og. gn., 20.III (Fils du Vent—41 Czerkies)	144,5	148,5	147	17,5	290
10) **Jatagan** og. gn., 24.III (Manton—Vola)	145,3	151,5	153	18	321
11) **Jawor** og. c.-gn., 26.II (Fils du Vent—Azalja)	147,6	154	159	18,5	332
12) **Jaxa** og. sk. gn., 7.IV (Manton—Donna Rosa)	145,5	152	153	19	300

„ZESKOK" Angielska karykatura przedstawiająca Grand National w Liverpoolu (vide Nr. 13 str. 160).

	wzrost	obwód			
	m. st.	m. taśm.	kl. pierś.	nadp.	waga
	w cent.	w cent.	w cent.	w cent.	w kg.
13) **Jora** kl. kaszt., 12.IV (Manton—Blaustrumpf)	150	157	160	18,8	346
14) **Japonja** kl. kaszt., 2.V (Manton—Saffi)	142,6	148	143	17,7	265
15) **Jacht** og. gn., 4.V (Manton—Szegély)	144,5	150,5	151,5	18,5	314

Kozienice, 1 kwietnia 1929 roku.

R. Zoppi.

HANDICAPY OTWARCIA.

Warszawa, 28 kwietnia 1929 r.

— **Handicap otwarty Nr. 1** — dla 3 l. og. i kl. 10.000 zł. — 1600 mtr.

Szeryf	65	Fordon	58
Latawiec	62½	Cyklon II	58
Bohun II	62	Czart	57½
Bascule	59½	Fenomen	57½
Ceres II	59	Mamut II	57½
Chevalier	60	Aviator	57
Ewiatr	59½	Arconia	55
Fanfara II	57½	Hong Kong	57
Fagas	59	Half Teddy	57
Harmonja	57	Fama II	54½
Colombo	59	Haza	54½
Valibal	58½	Madryt	56½
Fedelja	56½	Farandola	54

Fanfara II	54	Lassie	51
Haga	54	Sumatra	50½
Floryda	54	Elborus	52½
Gereza	54	Jegomość	52½
Already	56	Moja Miła	50½
Filbustier	55½	Hammada	50½
Aranka	53½	Hulanka	50
Hurysa	53½	Sandomierzak	51½
Dzika	53½	Herszt	52
Tabu II	53½	Hołubiec	51
Ponteba	53½	Fijołek	51
Figaro II	55	Cicia Miller	48
Harpagon	55	Hajduk	50
Con Amore	53	Jarema	50
Grangarda	53	Paroman	50
Ali Baba	55	Harakiri	49
Centaur	54½	Cyranka	47
Fircyk	54½	An De	47
Hora	52½	Ale Baba	46
Filut	54½	Łowczanka	46
Monte Carlo	54	Jaszczur	47
Hyacynt	54	Harda	45
Gargaron	54	Promyczek	45
Dzida	52	Bettina	43
Furja	52	Konsultantka	43
Fuga II	52½	Cognette	40
Faustine II	51½	Charming	40
Dzik	53½	Hermes	40
Geraz	53½	Alguasella	40
Maur	53½	Halma	40
Gruna	51	Guliver	40
Tercyna B. W.	51	Aida II (n. b.)	56
Aksam. Polmoodie	51		

— **Handicap otwarty** Nr. 2 dla 4 l. i st. og. i kl. 10.000 zł. — 2100 mtr.

Pirat	66	Esperanto	54
Galante	63	Gran	54
Menzalaric	61	Bakarat	53½
Samson	62	Niobe	52½
Ghazi	62	Biskra	51½
Extaza	59	May Rose	51½
Oleś	60½	Galopada	51½
Ibanez	59½	Vedette	54½
Colonel	60	Mah Jongg	53
Dollar	60	Edynburg	54
Fabiola	57	Dramat	53
Pan Prezes	59½	Łaskawa Pani	52
Herkules	59	Birma	51
Tamerlan	58½	Saperlot	53
Wulkan	58½	Czataldża	51
Farmazon	58½	Jemioła II	52
Boruta	58½	Miss Mistinguett	49½
Huk	57	Balsamina	49½
Zulus	57	Estramadura	49½
Frasquita II	56	Buława	50
Bramin	56½	Ekstaza	49
Resonance B. W.	54½	Giaur	50½
Florestan	57	Gasparone	50½
Egmont	57	Mag	50½
Parnas	56	Ugly Prince	50
Aurora II	55	Dukat	51
Alembik	56½	Battaliana	48
Figaro	56	Wiking	50
Eldorado	56	Diana II	47
Goliath	56	Rista	47
Irun	56	Zygfryd	48
Armagnac	55½	Ammon	47
Ataman	55½	Faszoda	42
Etyl	54½	Waleczny	40
Zbir	54½	Goniec	40
Ma Jalousie	52½	Mr. de Cammors B. W.	40

Wykaz dalszych składek
na popiersie ś. p. Fryderyka Jurjewicza.

Henryk baron Maltzan	**zł. 100**
Tadeusz Filipowicz	**„ 30**
Michał Holländer	**„ 10**
Funkcjonarjusze P. S. O. Sądowa Wisznia	**„ 163.50**
Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni we Lwowie	**„ 1000**
Zdzisław Poklewski Koziełł	**„ 25**
Tadeusz Starnawski	**„ 25**
	zł. 1,353.50
W Nr. 13 wykazano	**„ 6,133.—**
	Razem zł. 7,486.50

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Flying Orb,** własność stada Ballykisteen stanowi w roku obecnym po 99 Ł w Ballykisten Stud, Limerick, Junction, Irlandja. Roczniakiem został nabyły przez Mr. George Edwards na licytacjach w Doncaster za 2.000 gwinei. Od roku 1916 pełni w stadzie funkcje reproduktora. W roku ubiegłym wygrało 7 jego produktów 1.737 Ł.

W czasie swej karjery wyścigowej wygrał 1.796 Ł. W stadzie dał m. inn. Cos (9.604 Ł, matka Costki Pasha), Vesington Star (3.396 Ł), Druid's Orb (3.678 Ł), O'Dempsey (3.185 Ł), Shooting Star (1.906 Ł w Belgji), Flaming Orb (10.349 Ł w Indjach), Night Bomber (2.904 w Indjach), Orbigny (3.660 Ł we Włoszech) i t. d.

FLYING ORB og. kaszt. ur. w 1911 r.	Orby 26	Orme 11	Ormonde 16	Bend'Or 1
				Lily Agnes 16
			Angelica	Galopin 3
				St. Angela 11
		Rhoda B	Hanover 15	Hindoo 24
				Bourbon Belle 15
			Margerine	Algerine 25
				Sweet Songstress 26
	Stella 22	Necromancer 9	Touchet 14	Lord Lyon 1
				Lady Audley 14
			Enchantress	Scottish Chief 12
				Ladylove 9
		Hollyleaf	Hollywood 16	Orest 7
				Furze Chat 16
			Madeline	Plum Pudding 3
				Tawney 22

— **Liverpool Spring Cup,** 21 marca wygrał Adieu (po Argos), bijąc o ½ długości Mohawk; o 1½ dług. trzeci Quick Stick. Biegało 13 koni, pośród nich Pantera, Molly the Marchioness, War Mist i Pictoralas. Zwycięzca odstartował 9:1.

FRANCJA.

— **Saint Cloud,** 30 marca.
Prix Edmond Blanc, 100.000 fr. — 1500 mtr.

1. Dictateur VIII 5 l. og. (Ukko—La Dragonne) L. Olry Roederer, 62 kg., ż. R. Brethes.

2. Telles 3 l. og. (po Picrochole) J. D. Cohn, 51 kg., ż. F. Rochetti.

3. Guy Fawkes 4 l. og. (po Tracy le Val) M. P. Moulines, 60 kg., ż. E. Chancelier.

Bez miejsca: Dark Pearl, Tu Qu que, King Arthur, Dickens, Saint Nicolas, Badabent, Touchaud, Walentia, Ninive, Sediranda, Gay Lord.

Wygrane o 2 dł.—krótki łeb—1 dł. Czas: 1:40.

Tot.: 154, 54, 63, 32:10.

— **Prix Lagrange,** który miał być rozegrany dnia 26 marca (dzień pogrzebu Marszałka Focha) został przełożony na dzień 5 kwietnia.

— **Statystyka właścicieli stajen** w ubiegłym sezonie płaskim w Nicei:

Princesse de Faucigny-Lucinge	234.250 Fr.
J.-E. Widener	128.400 „
P. Thomas	85.000 „
G. L. de Mola	64.300 „
Comte d'Estourmel	34.825 „
H. Junk	32.200 „
F. Lieux	24.815 „
A. G. Zafiropulo	23.225 „
Ed. Esmond	21.500 „
F. du Roy de Blicquy	21.375 „
L. Andraut	13.600 „
M. Gellerat	9.480 „
Vicomte Max de Rivaud	3.000 „
Louis Long	1.500 „
X. Gregori	1.000 „

— **La Fayette** (Epinard—Fairy Orb) znakomity trzylatek mons. P. Wertheimera zadebiutuje w obecnym sezonie dopiero w Poule d'Essai, t. j. 19 maja w Longchamp.

NIEMCY.

— **Sezon wyścigowy** rozpoczął się w Niemczech dnia 1 kwietnia b. r. na torach w Dreźnie i Monachium.

WĘGRY.

— **700.000 pengö** t. j. przeszło 1.050.000 złotych wynosi rządowa subwencja, którą w roku obecnym otrzyma węgierski Jockey—Club.

— **Link** 4 l. og. kaszt. (Lavendel II—Hagyomany) jest w Budapeszcie pierwszym faworytem na Milleniums Preis.

AUSTRALJA.

— **Statystyka reproduktorów** za rok 1928, (powyżej 10.000 Ł).

Valais (padł), po Cicero i Lily of the Valley	36.166
Lyklon, po Spearmint i Cyanean	34.030
Seremond, po Desmond i Serenata	32.573
Rossendale, po Saint Frusquin i Menda	29.661
Magpie, po Dark Ronald i Popinjay	29.189
Saint Anton, po Saint Frusquin i Grig	24.540
Highfield, po William the Third i Meadow Roe	18.299
Limond, po Desmond i Lindal	17.003
Comedy King po Persimmon i Tragedy Queen	15.551
Woorak, po Traquair i Madam	13.333
Greenstead, po The Walkin i Tuning Fork	12.911
Spearhead, po Spearmint i Baroness La Flèche	12.411
Kenilworth (padł), po Childwick i Kizil Kourgan	12.197
Sea Prince, po Persimmon i Sea Air	11.667
Green Seal, po Greenan i Gold Seal	11.534
Tracery (padł), po Rock Sand i Topiary	11.190

NOWA ZELANDJA.

— **Statystyka reproduktorów** za rok 1928, (powyżej 10.000 Ł).

Luculus, po Ard Patrick i Lucca	17.489
Solferino, (Spinning Solly) po Soliman i Little Red Spinner	15.406
Quin Abbey, po Morganatic i Hoeypound	14.653
Limond, po Desmond i Lindal	14.130
Paper Money, po Greenback i Epping Rose	13.325
Day Comet, po Saint Frusquin i Catgut	12.065
Martian (padł), po Martagon i Otterden	10.530
Catmint, po Spearmint i Red Lily	10.449
Absurd (padł), po Sundridge i Absurdity	10.190

MEKSYK.

— **Pierwsze tegoroczne Derby** rozegrano w Meksyku dnia 3 marca na torze Tijuana. Nagroda dla zwycięzcy wynosiła 30.000 dolarów, dystans 1800 mtr. Zwycięzcą jest og. kaszt. Naishapur (Omar Khayyam—Scramble po Le Melior).

Czas: 1:51.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Auteuil,** 31 marca.

Prix du President de la Repbliquc 250.000 fr. Steeplechase, Handicap 4500 mtr.

1. Colombo 4 l. og. (Jus d'Orange—Censored) M. de Rivaud, 68 kg. ż. P. Hamel.

2. Telegram 6 l. wał. (po Le Grand Pressigny) Em. Marchand, 75 kg., ż. F. Gaudinet.

3. Brutus 5 l. og. (po Opott) A. Deleau, 64 kg. ż. J. Bedeloup.

Bez miejsca: Le Jockey, Dambach, Le Hic, Burgomaster, Le Ravisseur, Princito, Casaquin, Palestry, Charivari, Trocadero, Affectueux, Le Fils de la Lune, Chemoulin, Jus de Groseille, Wavelet's Lad, Le Boudeur, Xavier de Savoie, Sorrento.

Wygrane o 2½—1—¾ dł. Czas: 5:55.

Tot.: 63, 69, 24, 44:10.

— **Le Tremblay,** 1 kwietnia.

Prix de Paques 100.000 fr. — 1600 mtr.

1. Pachalik 4 l. og. (Oreste II—Pimbeche) bar. de L. Tarrag, 56 kg., ż. G. Vatard.

2. Rapace 4 l. og. (po Clarissimus) Jan Horodyski, 56 kg., ż. H. Semblat.

3. Dictateur VIII 5 l. og. (po Ukko) L. O. Roederer, 58 kg., ż. R. Brethes.

Bez miejsca: Lost Friend, Sachet, Le Pallet, Le Parquet, Mondovi, Palais Royal, Tradition.

Wygrane o szyję—łeb—1½ dł. Czas: 1:42,2.

Tot.: 184, 37, 19, 21:10.

— **Bruksella**, 31 marca.

Grand Prix du Printemps 100.000 fr.—1600 mtr.

1. Vautour 4 l. og. (Moulines la Marche—Vendange) Braconnier, 55 kg., ż. H. Denaigre, 40:1.

2. Beumont 4 l. og. (po Mountain Chief albo Mushroom) M. Bauwens, 55 kg., ż. E. Ellis, 14:10.

3. Xhos 4 l. og. (po Mountain Chief) B. Brugmann, 55 kg., ż. S. Heappy, 5:2.

Bez miejsca: L'Exarque, Dark Story, Caderousse, La Chartreuse.

Wygrane o 3 dł.—3½—łeb.

Tot.: 356, 64, 17:10.

KAŻDY HODOWCA

znajdzie dla siebie interesującą książkę w jedynej w Polsce specjalnej

KSIĘGARNI ROLNICZEJ

TOW. OŚWIATY ROLNICZEJ

Warszawa, **Nowy-Świat 35**

Która: 1) posiada największy wybór wszelkiego rodzaju wydawnictw z dziedziny hodowli zwierząt i drobiu rolnictwa, ogrodnictwa i t. p, 2) uskutecznia wysyłkę książek na prowincję na zamówienie listowne, 3) wysyła katalogi i udziela wszelkich informacji bezpłatnie oraz poleca uwadze hodowców następujące książki:

Prawocheński R. prof. **Hodowla koni** (w 2 tom) **zł. 13.50.** Prawocheński R. prof. **Hodowla świń** (w 2 tom) **zł. 18. —.** Hausson Nils **Żywienie zwierząd domowych zł. 9.50.** Trybulski M. **Kury (rasy, wychów i użytkowanie) zł. 13.—.** Trybulski M. **Psy (rasy, wychów, użytkow. i leczenie) zł. 11.—.** Rostafiński J. prof. **Owce (pokrój i rasy) zł. 2.40.** Gordziałkowski J. prof. **Istota chorób zakaźnych zwierząt domowych i ich zwalczanie zł. 2.—.** Lille O. prof. **Położnictwo weterynaryjne zł. 3.80.** Domański L. prof. **Poradnik weterynaryjny zł 8.50 i Co robić w wypadkach choroby zwierząt i drobiu zł. —.95.** Kwasieborski M, inż. **Chów bydła** Wyd. III-cie (w druku)

Wysyłka katalogów oraz okazowych egzemplarzy miesięcznika bibljograficznego **„Piśmiennictwo Rolnicze"** na każde żądanie — bezpłatnie.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 z ., ⅛ strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.